

17/2023

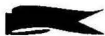
STUDIA NAD HISTORIĄ, KULTURĄ I POLITYKĄ

W
U
I
W
E
R
G
N
I

Uniwersytet Zielonogórski
Zielona Góra 2023

STUDIA NAD HISTORIĄ, KULTURĄ I POLITYKĄ

IN GREMIUM

 TOM 17 

RADA PROGRAMOWA

Danuta Musiał (Toruń), Iwan D'Aprile (Poczdám),
Jan Borm (Wersal), Concha Roldán (Madryt), Andrzej Zawada (Wrocław),
Claudia Santi (Neapol), Leszek Mrozewicz (Gniezno), Jørgen Chr. Bang (Odense),
Gabriela Olchowa (Banská Bystrica), Andrzej Baranow (Wilno),
László Takács (Budapeszt), Katarina Petrovicova (Brno), Lorina Quartarone (St. Paul)



ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Andrzej Gillmeister (redaktor naczelny), Maciej Lubik (z-ca redaktora naczelnego),
Tiziana Carboni, Jonas Ciurlionis, Jarosław Dudek, Stefan Dudra, Krzysztof Kilian,
Małgorzata Konopnicka, Małgorzata Mikołajczak, Tomasz Nodzyński, Magdalena Steciąg,
Gaius Stern, Lukáš Zábranský, Joanna Marcinişzyn (sekretarz redakcji)

CZASOPISMO RECENZOWANE

Lista recenzentów

<http://www.ingremium.pl/index.php/IG/IG/about/rewiewers>



REDAKCJA JĘZYKOWA

Ewa Popiłka

REDAKCJA TECHNICZNA

Arkadiusz Sroka

Wz 30077.
P-2244/11

Wersja drukowana czasopisma ma charakter podstawowy

© Copyright by Uniwersytet Zielonogórski
Zielona Góra 2023

ISSN 1899-2722
ISBN 978-83-7842-550-2

OFICyna WYDAWNICZA UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

65-246 Zielona Góra, ul. Podgórna 50, tel. (68) 328 78 64
www.ow.uz.zgora.pl, sekretariat@ow.uz.zgora.pl

18/1024

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Andrzej Niwiński , <i>Najpiękniejsze trumny świata. Ikonograficzny projekt Wydziału Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego</i>	7
Paweł Suszczenia , <i>Machiny miotające w kampaniach Aleksandra Macedońskiego</i>	19
Marek Jurkowski , <i>Antonine women and the place names of the Roman Empire</i>	29
Dariusz Spychała , <i>Hieronim ze Strydonu wobec homeizmu i problemów z własną biblioteką za pontyfikatu Damazego</i>	47
Paweł Filipczak , <i>W sprawie granicy między prowincjami rzymskimi Syria Coele i Syria Phoenice</i>	77
Dominika Budzanowska-Weglenda , <i>Z dziejów rzymskich caligae</i>	97
Jarosław Dusik , <i>„Siedem ksiąg” żywieckiego cechu krawieckiego z 1745 roku</i>	109
Ajayan Thankappannair , <i>Evolution of Federalism in Modern India</i>	121
Małgorzata Świder , <i>Zachodnioniemiecka lewica wobec Solidarności (1980–1981)</i>	153
Izabela Lewandowska , <i>Na przekór stereotypom – trudne dziedzictwo ziem pogranicza. Zarys problemu na przykładzie Warmii i Mazur</i>	175
Ryszard Palacz , <i>Awerroes, czyli losy filozofii arabskiej w świecie łacińskim</i>	201
Mariam Sargsyan , <i>Henryka Jakubaniśa (1879–1949) kijowski okres życia i twórczości historycznofilozoficznej</i>	215
Krzysztof Saja , <i>Interdyscyplinarność jako droga do konsyliencji i jej obecność w badaniach literaturoznawczych</i>	235

ARTYKUŁY RECENZyjne I RECENZJE

Przemysław P. Szpaczyński , <i>Gdzie jest król, gdy nie ma go w Zamku? Uwagi na marginesie itinerarium króla Zygmunta III</i>	251
X muza w regionie lubuskim i dolnośląskim. Radostaw Domke, Jacek Szymala , <i>Dolny Śląsk i Ziemia Lubuska w filmach polskich po 1945 roku, Zielona Góra-Wrocław-Kraków 2020, ss. 264 (Robert Rudiak)</i>	273
Edward Karolczuk, Edward Gierek , <i>Źródła sukcesu i klęski, Warszawa 2022, ss. 192 (Dawid Kopa)</i>	279

Andrzej Niwiński
Uniwersytet Warszawski

NAJPIĘKNIEJSZE TRUMNY ŚWIATA. IKONOGRAFICZNY PROJEKT WYDZIAŁU ARCHEOLOGII UNIwersytetu Warszawskiego

Streszczenie: Autor od 2018 r. opracowuje bazę motywów i scen ikonograficznych na egipskich sarkofagach z 21-22 Dynastii (XI-X w. p.n.e.). Trumny te należące do kapłanów Amona charakteryzują się ogromną liczbą motywów figuralnych i ich rozmaitych wariantów. Wszystkie elementy dekoracji wskazują na boski status zmarłego. Intencją Autora jest omówienie przyczyn ogromnej różnorodności ikonograficznej, a także zwrócenie uwagi na rolę twórczej indywidualności artystów produkujących trumny, a niekiedy ich ignorancji.

Słowa kluczowe: 21 Dynastia, ikonografia, kapłani Amona, mumia, motywy królewskie, religia staroegipska, sarkofagi, warsztaty produkujące trumny

THE MOST BEAUTIFUL COFFINS OF THE WORLD. ICONOGRAPHICAL PROJECT OF THE FACULTY OF ARCHAEOLOGY AT THE UNIVERSITY OF WARSAW

Summary: Since 2018 the Author is preparing the database of the iconographic scenes and motifs met on the Egyptian coffins of the 21st-22nd Dynasties (XI-X century BC). These coffins belonging to the priests of Amon are characterized by a large number of figural motifs and numerous variants of these. All the elements of the decoration indicate a divine status of the deceased. The Author's intention is to describe the causes of the enormous iconographic diversity and to indicate the role of the individual creativity of the artists producing the coffins, sometimes their ignorance, as well.

Keywords: 21st Dynasty, iconography, priests of Amun, mummy, royal motifs, ancient Egyptian religion, coffins, workshops producing coffins

Od 2018 r. trwają prace nad stworzeniem egipskiej bazy scen i motywów figuralnych z sarkofagów 21-22 Dynastii (XI-X w. p.n.e.)¹. Projekt ten² powinien przynieść uporządkowanie ogromnej liczby motywów ikonograficznych przedstawianych na trumnach kapłanów Amona³ z regionu tebańskiego (Luksor Zachodni). Trumny te

¹ Nowsza literatura na temat tego typu sarkofagów i ich publikacje katalogowe zob. bibliografia.

² Nr 2017/27/B/HS3/01768, finansowany przez Narodowe Centrum Nauki, kierowany przez autora we współpracy z Wydziałem Archeologii UW.

³ Imię Amon oznacza „Ukryty” i jest jednym z licznych epitetów Jedyne Boga, w którego wierzyli starożytni Egipcjanie, wbrew rozpowszechnionej od czasów antycznych opinii utrwalonej w błędnym pojęciu „politeizm”.

były bogato dekorowane za pomocą barwnych⁴ przedstawień figuralnych malowanych na zewnątrz i wewnątrz wszystkich części zespołu sarkofagowego⁵. W kolekcjach egiptologicznych na świecie znajduje się ponad 800 obiektów⁶, ale niezwykle trudno jest znaleźć dwa identyczne: sceny, a nawet pojedyncze figury różnią się detalami, co wynika z faktu, że sarkofagi, nawet pochodzące z tego samego podokresu, były wykonywane w różnych warsztatach i przez różnych artystów, a ci reprezentowali swobodę twórczą tylko w niewielkim stopniu ograniczoną schematami czy wzorami kompozycji przedstawiających koncepcje teologiczne. Przygotowywana baza przedstawień ikonograficznych będzie obejmować rysunki tworzone na podstawie zdjęć, rysunki są bowiem bardziej przejrzyste; niektóre sceny są źle zachowane i zdjęcia byłyby nieczytelne, ponadto rysunek umożliwia dokonanie rekonstrukcji uszkodzonych fragmentów przedstawienia. Dotychczas wykonano ponad 3 tys. rysunków, co stanowi przypuszczalnie połowę planowanej liczby.

To niezmiernie bogactwo motywów ikonograficznych, poza zróżnicowaniem wynikającym z różnorodności warsztatowej i rozwoju myśli teologicznej w Egipcie w okresie ok. 150 lat trwania tego typu sarkofagów „na żółtym tle” jest wynikiem kilku zjawisk historycznych i kulturowych w Egipcie okresu 21 i początku 22 Dynastii, a także kilku zasadniczych koncepcji religijnych dotyczących zmarłego i jego kultu.

Już sama dekoracja wieka (il. 1) odzwierciedla koncepcję zmartwychwstania: podczas gdy dolna część wciąż przypomina owiniętą bandażami mumię, górna połowa wieka ukazuje zmarłego już jakby wyzwolonego z bandaży, za to w ozdobnej peruce, z elementami biżuterii widocznej na palcach rąk, na szyi czy na wysokości uszu, a oczy zmarłego są szeroko otwarte. Duża figura Nut – kłęzącej uskrzydłonej personifikacji nieba – i towarzyszący jej tekst hieroglificzny: „O, moja matko Nut! Rozłóż nade mną swe ręce i rozpostrzyj swe skrzydła...” odzwierciedla część rytuału pogrzebowego, gdy zamykano trumnę, przykrywając wiekiem skrzynię z mumią.

Także dekoracja skrzyni sarkofagowej służy wyrażeniu myśli teologicznej. Mumia leżąca w trumnie stanowi hipostazę Boga-stwórcy i sama stanowi niejako trójwymiarowy element wystroju. Przedstawione na dnie trumny symboliczne wyobrażenie Ozyrysa (il. 2), czyli Boga jako pana Podziemi = Świata Zmarłych (z reguły na dnie skrzyni zewnętrznej) lub przedstawienie żeńskiej personifikacji nekropoli (z reguły na

⁴ Najczęściej spotyka się kolory: czerwony i zielony (w dwóch odcieniach: jasny i ciemny) na żółtym tle, często dochodzą też: biały, niebieski i czarny. Pomalowana powierzchnia była z reguły pokryta przezroczystym lśniącem werniksem.

⁵ Pełen zespół sarkofagowy obejmował pięć części: antropoidalną trumnę zewnętrzną składającą się ze skrzyni przykrytej wiekiem, mniejszą mieszczącą się w tamtej też dwuczęściową trumnę wewnętrzną oraz wisko pozorne kładzione bezpośrednio na mumii. Uboższy trzyczęściowy zespół sarkofagowy był pozbawiony trumny zewnętrznej.

⁶ Pod pojęciem obiektu rozumiemy każdą część zespołu sarkofagowego lub jej fragment.

dnie skrzyni wewnętrznej) wyciąga ręce namalowane już na ścianach bocznych skrzyni, co sprawia wrażenie, że zmarły jest obejmowany przez Boga, witany jako boska forma. Inne postacie namalowane na bokach często wykonują gest adoracji, pozdrawiając ją. Ozyrys jest w hymnach określany jako „Ten o wielu twarzach, postaciach, imionach” i wielokrotnie dekoracja wewnętrzna skrzyń trumiennych ukazując tę różnorodność wyglądu Boga, co jest oczywiście świadectwem nieograniczonej wyobraźni artysty (il. 3). Najczęściej są to byty o kształcie mumii, ale z najróżniejszymi głowami lub ich substytutami o formach zwierzęcych, przedmiotowych czy hieroglifem zamiast głowy. Są to postacie Ozyrysa, zarazem też strażnicy leżącej w trumnie mumii. Na zewnątrz sarkofagu często z jednej strony jest zamieszczone symboliczne wyobrażenie górnej połowy wszechświata z personifikacjami nieba, ziemi i przestrzeni, która je rozdziela (il. 4), a na drugim boku widnieje symboliczny wizerunek dolnej – podziemnej części wszechświata, czyli królestwa Ozyrysa (il. 5). Sama mumia niejako wypełnia sobą cały ten wszechświat.

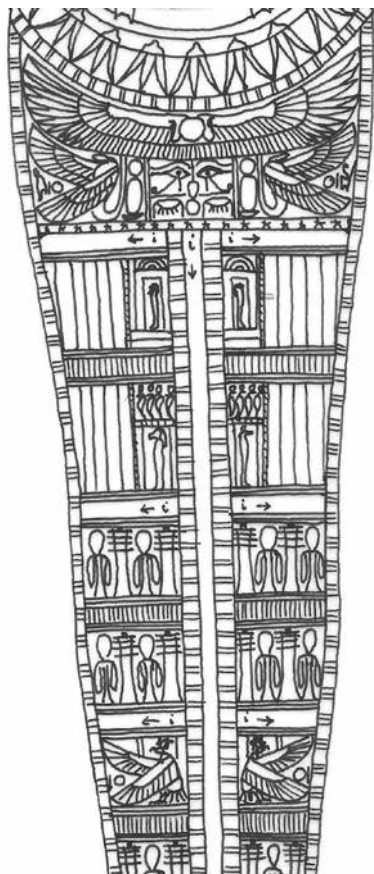
Niespotykane w ciągu całej historii Egiptu bogactwo motywów figuralnych było też następstwem decyzji teokratycznych władz tebańskich, podjętej w tzw. okresie ponowienia narodzin (czyli symbolicznego ponownego stworzenia świata) po traumatycznych miesiącach wojny domowej, gdy bunt korpusu własnej armii złożonego z ciemnoskórych najemników kuszyckich doprowadził do ograbienia świątyń i grobowców królewskich w Dolinie Królów. Radykalna sanacja obejmująca także sferę pogrzebową przyniosła kres budowy dekorowanych grobowców, w których przedstawiano uprzednio liczne sceny rytuałów pogrzebowych, m.in. także ilustracje rytualnych tekstów znanych pod ogólną nazwą *Księgi Umarłych*. Te obszerne przedstawienia pokrywające ściany korytarzy i sali grobowych musiały się teraz zmieścić na ścianach trumien. Z jednej strony doprowadziło to do zjawiska określanego mianem *pars pro toto*, czyli przedstawiania tylko wybranych motywów, które miały reprezentować obszerne teksty, z drugiej zaś do rozwoju sztuki miniaturowej oraz innego zjawiska znanego w środowiskach historyków sztuki jako *horror vacui*, czyli dążenie do szczelnego wypełnienia motywami całej dekorowanej powierzchni (il. 6). Stworzyło to warunki do pojawienia się nowych prądów artystycznych oferujących konkurencyjną myśl stosowania odrębnych schematów unikających stłoczenia figur, a nawet wprowadzających w miejsce żółtego białe tło dekoracji, choć tak dekorowane sarkofagi należą jednak do wyjątków. Przeważała koncepcja maksymalnego wykorzystania powierzchni, tym bardziej że pod koniec XI w. p.n.e. pojawiła się potrzeba wzbogacenia repertuaru ikonograficznego o symbolikę królewską.

Zdarzyło się to, gdy Mencheperre – jeden z arcykapłanów Amona, czyli szefów tebańskiego państwa, wobec politycznego zagrożenia nową wojną domową przyjął tytułaturę królewską, przyznając zarazem kapłanom przywilej używania w dekoracji

sarkofagów i papirusów ikonograficznych motywów przeznaczonych do tej pory wyłącznie dla faraona. Początkowo chodziło tylko o końcowe fragmenty – ostatnie cztery godziny nocy – królewskiej kompozycji grobowej *Amduat*, czyli *Księgi o tym, co jest w Zaświatach*, przedstawiającej wizję nocnej 12-godzinnej podróży Boga-Słońce przez świat podziemny (il. 7). Wkrótce jednak zaczęto czerpać głębiej z królewskiego repertuaru ikonograficznego i na trumnach zaczęły się pojawiać nie tylko motywy z innych zarezerwowanych dla faraona kompozycji zaświatowych, nazywanych przez egiptologów *Księgą Bram*, *Księgą Jaskiń* czy *Księgą Ziemi*, ale także sceny spotykane dotychczas wyłącznie w świątyniach, ukazujące króla sprawującego rytuały (il. 8) czy uczestniczącego w tzw. święcie królewskiego jubileuszu *heb-sed*. Postać króla była teraz określana mianem Ozyrysa, czyli Boga w roli władcy świata podziemnego, a ponieważ każdy zmarły po pomyślnym wyroku pośmiertnego sądu stawał się emanacją Ozyrysa, w praktyce chodziło o niego. Twórczy kapłani – teolodzy opracowali też nowe kompozycje czy wzory scen łączących tematykę królewskich *Ksiąg Zaświatowych* z potrzebami indywidualnych odbiorców i w czasach późnej 21 Dynastii ikonograficzna oferta dla artystów dekorujących sarkofagi była bardzo obszerna, co bynajmniej nie blokowało twórczej inwencji dekoratorów.

Należy tu zwrócić uwagę na problem jakościowego zróżnicowania warsztatów tebańskich, a także na to, że wielu rzemieślników pracujących w tych warsztatach cechował wysoki poziom ignorancji w zakresie rzeczywistego znaczenia przedstawianych motywów, co prowadziło do przekształcania detali scen i figur, ich przypadkowego grupowania na zasadzie symetrycznych układów, zastępowania tekstów hieroglificznych motywami figuralnymi itp. Dochodził do tego analfabetyzm większości rzemieślników: tylko niektórzy byli wyspecjalizowani w pisanu tekstów – ci przystępowali do pracy, dopiero gdy sceny figuralne były już namalowane na sarkofagu, przy czym nawet umiejętność dokładnego kopiowania znaków hieroglificznych nie zawsze świadczy o umiejętności rozumienia tekstu przez kopistę.

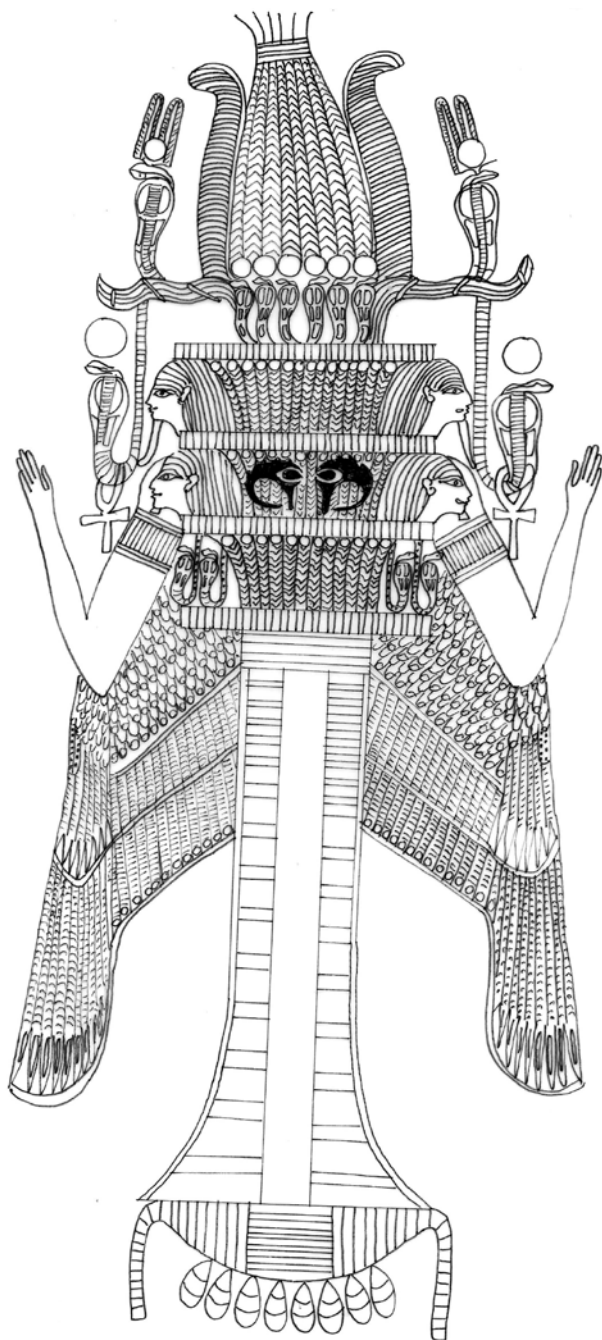
Niektóre sarkofagi były wykonywane na zamówienie jeszcze za życia ich przyszłego użytkownika i zapewne zamawiane przez niego samego – inskrypcje na trumnie zawierają wtedy dokładne dane na temat jego imienia i tytułów, czasami też imion rodziców. Inne trumny były wykonywane w warsztatach z przeznaczeniem na sprzedaż i te najczęściej zawierały puste miejsca przeznaczone na wpisanie imienia zmarłego. Zdarzało się, że wieko sarkofagu wystawionego na sprzedaż było przygotowane na przykład dla kobiety, lecz kupowano sarkofag dla zmarłego mężczyzny. W takim wypadku adaptowano wieko, zmieniając kilka charakterystycznych detali: otwarte dłonie (rzeźbione odrębnie i mocowane na wieku) zamieniano na dłonie zaciśnięte w pięści, najczęściej trzymające amulety, usuwano modelowane w glinie piersi i okrągłe ozdoby



II. 1A. Wieko sarkofagu: część dolna
Rys. Autor.



II. 1B. Wieko sarkofagu część górna
Rys. Autor.



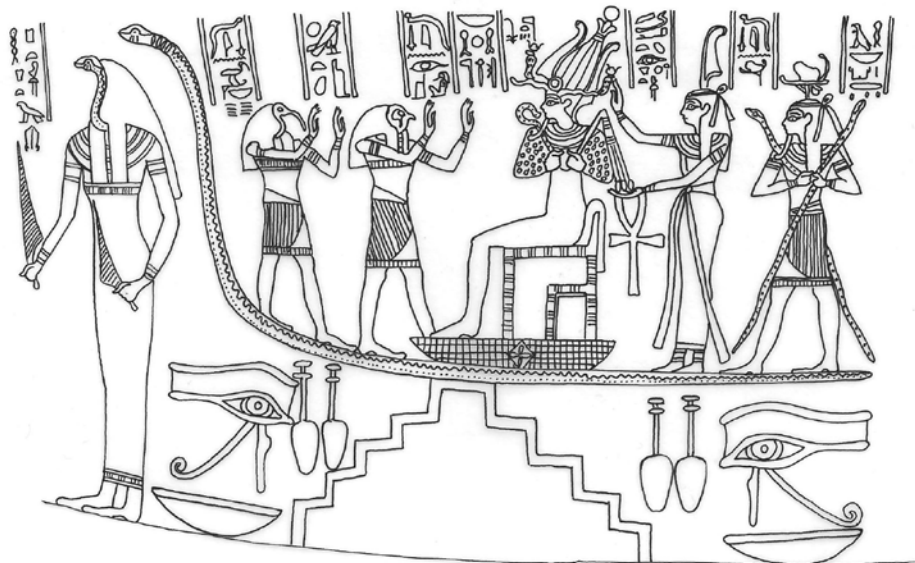
II. 2. Dekoracja dna sarkofagu z symboliczną figurą Ozyrysa
wyciągającego ręce, by objąć zmarłego
Rys. Autor.



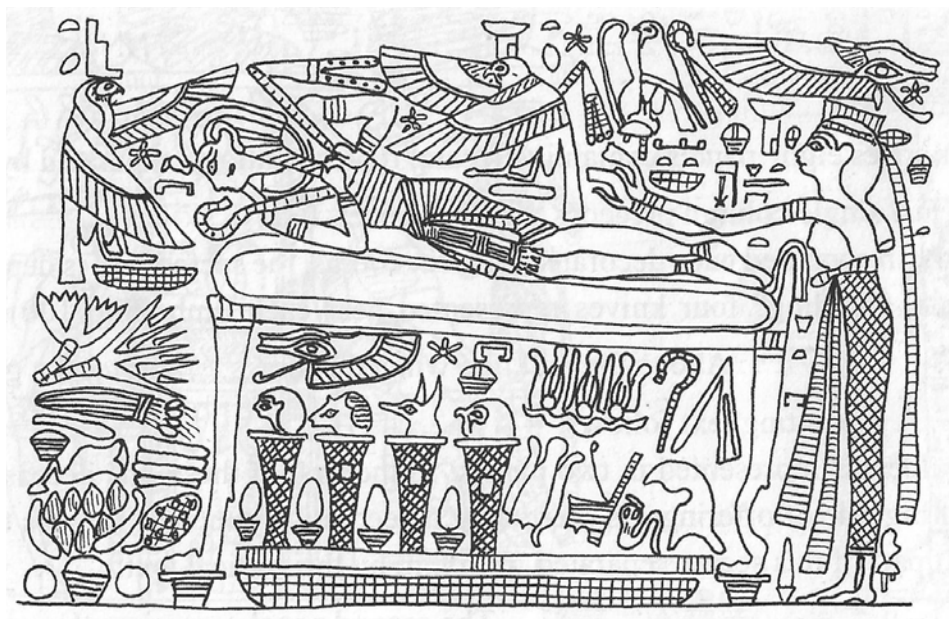
II. 3. Przykład tzw. formy Ozyrysa
Rys. Autor.



II. 4. Scena „z Gebem i Nut” – symboliczny obraz górnej widzialnej części świata
Rys. Autor.



II. 5. Scena „z Wielkim Wężem” – symboliczny obraz dolnej niewidzialnej części świata
Rys. Autor.



II. 6. Przykład zjawiska *horror vacui*
Rys. Autor.



II. 7. Motyw z księgi *Amduat* na sarkofagu
Rys. Autor.



II. 8. Scena przedstawiająca tzw. bieg królewski
Rys. Autor.

uszu (jedne i drugie zdobione motywem rozety), te ostatnie zastępując rzeźbionymi uszami, wreszcie przytwierdzano do podbródka sztuczną wąską zaplataną brodę. Adaptacja już gotowego sarkofagu zdarzała się także w wypadku, gdy syn umierał wcześniej, niż ojciec i ten postanawiał wykorzystać dla niego swoją trumnę. Wtedy usuwano część napisów – tytuły i imię – wpisując na to miejsce nowe dane. Z taką samą zamianą mamy niekiedy do czynienia w wypadku ponownego użycia sarkofagu dla innej osoby. To zjawisko, typowe dla okresu 21 Dynastii, jest często mylnie interpretowane jako świadectwo zubożenia społeczeństwa⁷, podczas gdy z reguły dotyczy rodzin zamożnych, na co wskazuje wysoka jakość wykonanych trumien. Chodziło tu o zwyczaj (odbierany jako kontrowersyjny dla kultury Zachodu) ponownego wykorzystania części zespołu sarkofagowego przodka jako swoistej relikwii. W egipskich warunkach klimatycznych nawet po kilkudziesięciu latach przebywania w suchym grobowcu sarkofagi nie wykazywały śladów zużycia, zachowując pełną funkcjonalność. Wyjęte z nich mumie przodków podlegały zapewne ponownemu rytualnemu pochówkowi w masowych skrytkach mumiovych lub pochówkowi wodnemu, typowemu dla 90% zmarłych Egipcjan⁸.

Bibliografia

- Cooney K. (2014), *Ancient Egyptian funerary arts as social documents: Social place, reuse, and working towards a new typology of 21st Dynasty coffins*, [w:] *Body, Cosmos & Eternity: New research trends in the symbolism of coffins in ancient Egypt*, red. Rogério Sousa, Oxford: Archaeopress, 45-66.
- Cooney K. (2017), *Coffin reuse: Ritual materialism in the context of scarcity*, [w:] *Proceedings of the First Vatican Coffin Conference, 19-22 June 2013*, red. A. Amenta, H. Guichard, Vatican: Edizioni Musei Vaticani, 101-112.
- Cooney K. (2018), *Coffin reuse in the 21st Dynasty: A case study of the coffins in the Rijksmuseum van Oudheden*, [w:] *The Coffins of the Priests of Amun: Egyptian coffins from the 21st Dynasty in the collection of the National Museum of Antiquities in Leiden*, red. L. Weiss, Leiden: Rijksmuseum van Oudheden, 69-95.
- Egner R., Haslauer E. (1994), *Särge der Dritten Zwischenzeit (I). Corpus Antiquitatum Aegyptiacarum, Lose-Blatt-Katalog Ägyptischer Altertümer, Ägyptisch-orientalische Sammlung Wien*, Mainz am Rhein: Verlag Philipp von Zabern.
- Egner R., Haslauer E. (2009), *Särge der Dritten Zwischenzeit (II). Corpus Antiquitatum Aegyptiacarum, Lose-Blatt-Katalog Ägyptischer Altertümer, Ägyptisch-orientalische Sammlung Wien*, Mainz am Rhein: Verlag Philipp von Zabern.
- Gasse A. (1996), *Les sarcophages de la Troisième Période Intermédiaire du Museo Gregoriano Egizio*, Vatican: Edizioni Musei Vaticani.
- Küffer A. (2017), *The coffins from the cache-tomb of Bab el-Gusus in Switzerland*, [w:] *Proceedings of the*

⁷ Szczególnie w artykułach autorstwa C. Cooney z Uniwersytetu w Kalifornii, zob. bibliografia.

⁸ Na ten temat Autor, (2014B), *Did the Pat-People and the Rekhyt-People have different burial ceremonies?*, [w:] *Aegyptus est imago caeli. Studies presented to Krzysztof M. Ciałowicz on His 60th Birthday*, red. M.A. Jucha, J. Dębowska-Ludwin, P. Kołodziejczyk, Kraków: Institute of Archaeology, Jagiellonian University, 253-260.

- First Vatican Coffin Conference, 19-22 June 2013*, red. A. Amenta, H. Guichard, Vatican: Edizioni Musei Vaticani, 249-254.
- Liptay É. (2011), *Coffins and coffin fragments of the Third Intermediate Period. Catalogues of the Egyptian Collection*, Budapest: Museum of Fine Arts.
- Niwiński A. (1988), *21st Dynasty coffins from Thebes: Chronological and typological studies*, Mainz am Rhein: Verlag Philipp von Zabern.
- Niwiński A. (1989A), *Mummy in the coffin as the central element of iconographic reflection on the theology of the 21st Dynasty in Thebes*, „Göttinger Miszellen”, 109 53-66.
- Niwiński A. (1989B), *The Solar-Osirian Unity as Principle of the "State of Amun" in Thebes in the 21st Dynasty*, Jaarbericht van het Vooraziatisch-Egyptisch Genootschap „Ex Oriente Lux” 30, 89-106.
- Niwiński A. (1990), *The 21st Dynasty religious iconography project: a task for the Egyptology in the Nineties. Exemplified by the Scene with Three Deities Standing on a Serpent*, [w:] *Akten des Vierten Internationalen Ägyptologen Kongresses München 1985*, red. S. Schoske, Hamburg: Helmut Buske Verlag, 305-314.
- Niwiński A. (1996), *La Seconde Trouvaille de Deir el-Bahari (Sarcophages). Catalogue Général des Antiquités Égyptiennes du Musée du Caire (CG 6029-6068)*, Cairo: Supreme Council of Antiquities of Egypt.
- Niwiński A. (1999), *The Second Find of Deir el-Bahari (Coffins). Catalogue General of Egyptian Antiquities of the Cairo Museum (CG 6069-6082)*, Cairo: Supreme Council of Antiquities of Egypt.
- Niwiński A. (2000), *Iconography of the 21st Dynasty: its main features, levels of attestation, the media and their diffusion*, [w:] *Images as media. Sources for the cultural history of the Near East and the Eastern Mediterranean (1st millennium BCE)*, *Orbis Biblicus et Orientalis* 175, red. Ch. Uehlinger, Fribourg Switzerland: University Press, 21-43.
- Niwiński A. (2002), *Coffins of the 21st Dynasty in the Cairo Egyptian Museum: History of their acquisition and documentation, and the actual project of their complete publication*, [w:] *Egyptian Museum Collections around the World. Studies for the Centennial of the Egyptian Museum, Cairo*, red. M. Eldamaty, M. Trad, Cairo: Supreme Council of Antiquities of Egypt, 863-872.
- Niwiński A. (2004), *Sarcophagi della XXI Dinastia (Catalogo del Museo Egizio di Torino 10101-10122)*, Turin: Soprintendenza al Museo delle Antichità Egizie.
- Niwiński A. (2006), *The Book of the Dead on the Coffins of the 21st Dynasty*, [w:] *Totenbuch-Forschungen. Gesammelte Beiträge des 2. Internationalen Totenbuch-Symposiums Bonn, 25. Bis 29. September 2005*, red. B. Backes, I. Munro, S. Stöhr, Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 245-264.
- Niwiński A. (2009), *The so-called Chapters BD 141-142 and 148 on the Coffins of the 21st Dynasty from Thebes with some remarks concerning the funerary papyri of the period*, [w:] *Ausgestattet mit den Schriften des Thot. Festschrift für Irmtraut Munro zu ihrem 65. Geburtstag*, red. B. Backes, M. Müller-Roth, S. Stöhr, Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 133-162.
- Niwiński A. (2011), *The Coffin as the Universe: Cosmological Scenes on the Twenty-first Dynasty coffins*, [w:] *Studies on Religion: Seeking Origins and Manifestations of Religion*, red. J. Popielska-Grzybowska, J. Iwaszczuk, „Acta Archaeologica Pultuskiensia” 3, 107-110.
- Niwiński A. (2014A), *The Coffin of a Theban priest of the Late 10th Century BC (Early 22nd Dynasty)*, [w:] *Ancient Egypt. The Collection of the Latvian National Museum of Art*, red. B. Uburge, D. Upeniece, Riga: Latvian National Museum of Art, 99-157.
- Niwiński A. (2014B), *Did the Pat-People and the Rekhyt-People have different burial ceremonies?*, [w:] *Aegyptus est imago caeli. Studies presented to Krzysztof M. Ciałowicz on His 60th Birthday*, red. M.A. Jucha, J. Dębowska-Ludwin, P. Kołodziejczyk, Kraków: Institute of Archaeology. Jagiellonian University, 253-260.
- Niwiński A. (2017A), *The 21st Dynasty coffins of non-Theban origin. A “family” for the Vatican coffin of Anet*, [w:] *Proceedings of the First Vatican Coffin Conference, 19-22 June 2013*, red. A. Amenta, H. Guichard, Vatican: Edizioni Musei Vaticani, 335-348.
- Niwiński A. (2017B), *The decoration of the coffin as a theological expression of the idea of the Universe*,

- [w:] *Ancient Egyptian Coffins. Craft traditions and functionality*, red. J. Taylor, M. Vandenbeusch, Leuven: Peeters, 89-104.
- Niwiński A. (2017C), *Le passage sacré de Deir el-Bahari. Quelques remarques sur une scène bien connue des cercueils de la XXII^e dynastie*, „Supplément No 6 au Égypte Afrique & Orient” 88, 1-32.
- Niwiński A. (2019A), *De post-Ramessidische gele kisten. De ontwikkeling van het iconografisch repertoire en de collectie in Nederland*, [w:] red. J. Koek, *Mehen. Essays over het oude Egypte 2018/19*, Bunnik: Drukwerkconsultancy, 150-183.
- Niwiński A. (2019B), *Coffins of the Twenty-first and Twenty-second Dynasties: the sacred landscape of Western Thebes*, [w:] *Ancient Egyptian Coffins. Past. Present. Future*, red. H. Strudwick, J. Dawson, Oxford: Oxbow Books, 58-65.
- Niwiński A. (2020A), *The newly documented treasure of the 21st Dynasty coffins and fragments of these in the basement of the Egyptian Museum, Cairo*, [w:] *Bab el-Gasus in context. Rediscovering the tomb of the priests of Amun*, red. R. Sousa, A. Amenta, K. Cooney, Roma: L'Erma di Bretschneider, 355-371.
- Niwiński A. (2020B), *Les plus beaux cercueils du monde. Le projet iconographique de l'Université de Varsovie: les cercueils de la XXII^e dynastie*, „Bulletin de la Société française d'égyptologie” 203, 79-98.
- Niwiński A. (2022), *Women in and on the Egyptian 21st Dynasty coffins*, „Journal of the Hellenic Institute of Egyptology” 5, 93-106.
- Niwiński A., Rigault P. [w druk], *Catalogue des cercueils à fond jaune de la 21^e dynastie au début 22^e*, Paris: Musée du Louvre.
- Sousa R. (2017), *Burial assemblages from Bab el-Gasus in the Geographical Society of Lisbon*, Turnhout: Brepols Publishers.
- Sousa R. (2018), *Gleaming coffins: Iconography and symbolism in Theban coffin decoration (21st Dynasty)*, Coimbra: Coimbra University Press.
- Sousa R. (2020), *Yellow coffins: definition and typology*, [w:] *'Yellow' coffins from Thebes: recording and decoding complexity in Egyptian funerary arts (21st-22nd Dynasties)*, red. R. Sousa, Oxford: BAR Publishing.
- Sousa R., Haslund Hansen A. (2023), *The Tomb of the Priests of Amun. Burial Assemblages at the National Museum of Denmark*, Leiden: Brill.
- Walsem R. van (1997), *The coffin of Djedmonthuiufankh in the National Museum of Antiquities at Leiden. Technical and Iconographic/Iconological aspects*, Leiden: Nederlands Instituut voor het Nabije Oosten.
- Zarli M., Sousa R. (2018), *Coffin sets*, [w:] *The Tomb of the Priests of Amun: Burial Assemblages in the Egyptian Museum of Florence*, red. R. Sousa, Leiden: Brill.

Paweł Suszczenia

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-6026-4652

MACHINY MIOTAJĄCE W KAMPANIACH ALEKSANDRA MACEDOŃSKIEGO

Streszczenie: Tekst stanowi polemikę z funkcjonującym w dyskursie obrazem stadium rozwoju katapult w czasach Aleksandra Wielkiego. Obraz ten zakłada istnienie w omawianym czasie rozwiniętych machin miotających, zdolnych do rażenia fortyfikacji. Jednak przeprowadzona w tekście analiza zawartych w źródłach opisów użytkowania machin oblężniczych, podważa ów obraz, proponując zarazem rozwiązania kilku problematycznych kwestii.

Słowa kluczowe: Aleksander Wielki, Witruwiusz, katapulty, oksybeles, maszyny oblężnicze, Tyr

THROWING MACHINES IN THE CAMPAIGNS OF ALEXANDER OF MACEDON

Summary: The text is a polemic with the discourse image of the development stage of catapults in the times of Alexander the Great. This image assumes the existence of developed throwing machines capable of destroying fortifications at the time in question. However, the analysis of the descriptions of the use of siege machines contained in the text, undermines this picture, and at the same time proposes solutions to several problematic issues.

Keywords: Alexander the Great, Vitruvius, catapults, oxybeles, siege engines, Tyre

Prace dotyczące tematyki wojskowości z okresu podbojów Aleksandra Macedońskiego częstokroć kreują obraz, wedle którego macedońska armia dysponowała wówczas skrętnymi maszynami¹ miotającymi, w swej w pełni wykształconej, wielkokalibrowej formie². Choć narracja ta jest często spotykana, to należy zaznaczyć, że nie wszyscy badacze ją powielają³. Istnienie tejże narracji zdaje się wynikać z kilku czynników. Podstawowym jest nieprzywiązywanie większej uwagi do dość niszowej tematyki,

¹ Tematyce machin miotających przed Aleksandrem poświęciłem artykuł: P. Suszczenia, *Powstanie, rozwój i rozprzestrzenianie się wczesnych machin miotających w erze przedhellenistycznej*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2021, 22, 2, s. 9-27. W podsumowaniu tego artykułu zasugerowałem, że zwiększenie kalibrów katapult odbyło się za czasów Aleksandra, jednak niniejszy tekst stanowi rewizję tego poglądu.

² S. English, *The Army of Alexander the Great*, Barnsley 2009, s. 100-109; N.G.L. Hammond, *A History of Macedonia*, vol. 2: 550-336 B.C., Oxford 1979, s. 446-448; T. Rihll, *The Catapult: A History*, Yardley 2007, s. 86-87.

³ P. Keyser, *The Use of Artillery by Philip II and Alexander the Great*, „The Ancient World” 1994, 25, 1, s. 45-46; D.B. Campbell, *Besieged: Siege Warfare in the Ancient World*, Oxford 2006, s. 71, 73, 79.

jaką jest antyczna inżynieria wojskowa. Drugim czynnikiem jest praca Erica Williama Marsdena – niewątpliwego autorytetu w dziedzinie antycznych katapult – w której stwierdzał istnienie wielkokalibrowych machin, mających trząść murami podczas oblężenia Tyru (332 r. p.n.e.), tym samym ukuwając niejako dyskurs dominujący⁴.

Teza Marsdena po pierwsze może wynikać z utożsamienia pojawienia się machin skrętnych z natychmiastowym spotęgowaniem kalibrów. Poszukując przyczyny wynalezienia mechanizmów skrętnych, Marsden powołuje się na słowa Herona z Aleksandrii⁵. Heron jeden ze swoich traktatów (*Belopoeika*) poświęcił machinom miotającym, próbując przy tym prześledzić ich ewolucję. Na jego kartach stwierdził, choć w jego czasach była to już kwestia historyczna, że wynalazek mechanizmów skrętnych zaistniał z potrzeby zwiększenia siły i rozmiarów pocisku⁶. Machiny skrętne z pewnością istniały w czasach Aleksandra. Świadczą o tym inskrypcje z ateńskiej chalkoteki datowane na okolice 330 r. p.n.e.⁷ Choć z dużym prawdopodobieństwem mechanizmy skrętne wynaleziono właśnie dla zwiększenia kalibrów, to skalowanie wielkości konstrukcji tak, aby mogły miotać coraz to większe pociski, mogło trwać dłużej. Zatem w czasach podbojów Aleksandra katapulty mogły jeszcze nie osiągnąć wystarczającej efektywności, aby niszczyć fortyfikacje, lecz służyły jako broń przeciw potencjałowi ludzkiemu o zwiększonych możliwościach względem ręcznych broni dystansowych.

Spośród źródeł opisujących kampanię Aleksandra Wielkiego najbardziej zasobne w informacje na temat inżynierii wojskowej są *Anabaza* Flawiusza Arriana, XVII księga *Biblioteki* Diodora Sycylijskiego oraz w mniejszym stopniu *Historia Aleksandra Wielkiego* Kurcjusza Rufusa. Natomiast u Plutarcha i Justynusa brak jest na tyle szczegółowych opisów działania machin, aby móc je poddać analizie. Czynnikiem przeważającym za takim, a nie innym podejściem Marsdena, zdaje się to, że swoją tezę zbudował na fundamencie relacji Diodora, przekaz zaś Flawiusza Arriana potraktował jedynie jako jej uzupełnienie. Aby uzyskać jak najbliższy rzeczywistości obraz stadium rozwoju katapult, w omawianym czasie należy dokładniej przyjrzeć się tym źródłom, zwłaszcza opisom oblężenia Tyru w 332 r. p.n.e.

Relacja Diodora

Niedługo po zwycięskiej bitwie pod Issos i po bezkrwawym zajęciu Byblos oraz Sydonu armie macedońskie zamierzały objąć kontrolę nad kolejnym fenickim miastem, a co

⁴ E.W. Marsden, *Greek and Roman artillery. Historical development*, Oxford 1969, s. 102-103.

⁵ *Ibidem*, s. 16.

⁶ Heron, *Belopoiika (Schrift vom Geschützbau)*, tłum. H.A. Diels, E. Schramm, Berlin 1918, s. 81.

⁷ J. Kirchner, *Inscriptiones Graecae II et III: Inscriptiones Atticae Euclidis anno posteriores*, 2nd edn., Berlin 1913-1940, s. 1467.

za tym idzie całym regionem. Tyryjczycy, mimo że nie sprzyjali Persom, uznali za najbezpieczniejsze niewpuszczanie do miasta Macedończyków. Strategia neutralnego przeczekania jednak się nie powiodła i wkrótce Macedończycy zaczęli szykować się do oblężenia Tyru. Jego mieszkańcy postanowili nie ugiąć się woli Aleksandra, a asertywność tę prawdopodobnie motywowało korzystne położenie ich miasta. Tyr leżał na wyspie w oddaleniu czterech stadii od stałego lądu⁸. Miasto otaczały wysokie mury, poza nimi działała zaś silna fenicka flota. Zdobycie tak dobrze usytuowanego miasta wymagało wielomiesięcznego oblężenia, w którym to po raz pierwszy miały zostać użyte maszyny miotające zdolne razić fortyfikacje.

Wedle Diodora nie tylko Macedończycy dysponowali w tym starciu zaawansowaną inżynierią wojskową. Oblegani Tyryjczycy mieli być w posiadaniu ogromnej liczby katapult i innych maszyn wojennych, tak że pokrywały one cały obwód murów. Tę obfitość arsenału zapewniać mieli licznie zgromadzeni w mieście inżynierowie i rzemieślnicy⁹. W innym passusie Diodor stwierdza jakoby Tyryjczycy zaniepokojeni zbliżaniem się usypywanej grobli do miasta, wyposażyli okręty w oksybelezy (katapulty miotające ostre pociski) oraz w katapulty, aby nękać budowniczych¹⁰. Posiadanie tak zaawansowanego i liczego arsenału przez miasto spoza greckiego kręgu kulturowego zaledwie 67 lat od pierwszego wzmiankowanego w źródłach¹¹ pojawienia się dość prostych maszyn miotających, wydaje się dość mało prawdopodobne¹².

Co zaś się tyczy maszyn miotających w służbie Aleksandra, to Diodor również różnicuje je na ciężkie katapulty miotające kamieniami w mury (πετροβόλοις κατέβαλλε τὰ τεῖχη) oraz lekkie katapulty rażące żołnierzy na murach ostrymi pociskami (ὄξυβελέσιν ἀνεῖργε τοὺς ἐπὶ τῶν ἐπάλξεων ἐφεστῶτας)¹³. Wielkokalibrowe

⁸ K. Nawrotka, *Aleksander Wielki*, Wrocław 2004, s. 263.

⁹ Diodorus Siculus, *Library of History, Volume VIII: Books 16.66-17*, tłum. C. Bradford Welles, London-Cambridge 1963, XVII, 41, 3-4 [dalej: Diod.].

¹⁰ Diod. XVII, 42, 1. Μετὰ δὲ ταῦτα οἱ μὲν Τύριοι τὴν αὖξιν τοῦ χώματος εὐλαβηθέντες ἐπλήρωσαν πολλὰ τῶν ἐλαττόνων σκαφῶν ὄξυβελῶν τε καὶ καταπελτῶν καὶ τοξοτῶν καὶ σφενδονητῶν ἀνδρῶν καὶ προσ- πλεύσαντες τοῖς ἐργαζομένοις τὸ χῶμα πολλοὺς [...].

¹¹ Diod. XIV, 42-50.

¹² Źródłową sugestię o prawdopodobieństwie wcześniejszego użytkowania maszyn na omawianym obszarze dostarcza nam Pliniusz w swojej *Historii Naturalnej* (7.201). Twierdzi, że balisty zostały wynalezione przez Syrofenicjan, katapulty zaś przez Kreteńczyków: „invenisse dicunt [...] Pisaeum venabula et in tormentis scorpionem, Cretas catapultam, Syrophoenicas ballistam et fundam [...]”. Rzetelność podania Pliniusza dokładniej weryfikuje Marsden (*Greek and Roman Artillery. Historical Development*, s. 53-54). Z wywodu Marsdena wynika, że podanie to raczej jest wynikiem lotnej wyobraźni autorów źródeł, z których Pliniusz korzystał. Pewne przesłanki występują też w biblijnej *Drugiej Księdze Kronik*. Znajdujący się tam fragment (2 Krn 26, 15) mówi, o istnieniu w Jerozolimie urzędów zdolnych miotać strzały i duże kamienie. Czasy opisywane w księdze kończą się na panowaniu Cyrusa Wielkiego, jednak jest to z całą pewnością anachronizm, a sama księga musiała powstać później, o czym świadczy zawarta w niej genealogia (zob. H.G.M. Williamson, *Israel in the Books of Chronicles*, Cambridge 1977, s. 83-86).

¹³ Diod. XVII, 42, 7.

katapulty miały trząść tyryjskimi murami¹⁴, na co obrońcy mieli zarządzać różnymi pomysłowymi sposobami. Uderzenia kamieni o mury miały być amortyzowane dzięki wypełnionym wodorostami poduszkom ze zszytych skór bądź łapane w tkaniny. Natomiast aby osłaniać żołnierzy na murach przed lżejszymi pociskami, Tyryjczycy mieli zamontować napędzane, szybko obracające się koła ze szprychami, które miały odbijać lub łamać lecące pociski, jednocześnie nie ograniczając widoczności¹⁵. Choć Diodor nie wspomina o aspekcie widoczności, to zdaje się, że jest to jedyny sens stosowania tego typu wynalazków aniżeli zwykłych osłon. Jednak o oblężeniu nie przesądziły opisywane przez Diodora wielkokalibrowe katapulty, lecz wieże oblężnicze, dzięki którym Macedończycy dostali się na blanki od strony grobli, oraz tarany, którymi wybito wyrwę w murach od strony morza¹⁶.

Dzieła Diodora zazwyczaj są na tyle wiarygodne, na ile wiarygodne są źródła, z których korzystał. Choć w przypadku XVII księgi *Biblioteki* nie mamy pewności, na jakich źródłach Diodor się oparł, to prawdopodobne jest, że czerpał, podobnie jak Kurcjusz, Justynus i Plutach od Klejtarchosa z Aleksandrii¹⁷. Z jednej strony dzieło to może wydawać się dość wiarygodne, gdyż Klejtarchos miał czerpać ze wspomnień Ptolemajosa, syna Lagosa, późniejszego władcy Egiptu¹⁸. Z drugiej strony już Kwintyliian zarzucał Klejtarchosowi brak wiarygodności przykryty talentem pisarskim¹⁹. Jednak bez względu na wiarygodność Klejtarchosa, kwestia zaistnienia w *Bibliotece* wielkokalibrowych katapult zdaje się pojawiać z inicjatywy samego Diodora. Choć środki „przeciw balistyczne” podobne do poduszek wypełnionych wodorostami, istnieją w traktacie Eneasa Taktyka²⁰, to już praktyka łapania kamiennych pocisków w płótna czy zbijanie mniejszych pocisków przez napędzane koła ze szprychami nie pojawiają się w innych antycznych źródłach i wynikają prawdopodobnie z wyobraźni autora. Być może Diodor, aby uzasadnić ich obecność podczas oblężenia Tyru, wprowadził również do narracji wielkokalibrowe katapulty. Skłania ku temu też fakt, że nawet

¹⁴ Diod. XVII, 45, 2.

¹⁵ Diod XVII, 43,1 i 45,3.

¹⁶ Diod XVII, 46 1-3.

¹⁷ S. Dworacki, *Wstęp*, [w:] *Fontes Historiae Antiquae XLVII: Diodorus Siculus, Alexander Macedonius*, Poznań 2020, s. 7.

¹⁸ Istnieją też przesłanki pozwalające sądzić, że Klejtarchos tworzył dopiero pod koniec III w., za panowania Ptolemeusza IV, zob. L. Prendi, *New Evidence for the Dating of Cleitarchus (POxy LXXI. 4808)?*, „Histos” 2012, 6, s. 15-26.

¹⁹ Quintilian, *The Institutio Oratoria. With an English Translation*, Vol. 3, tłum. H.E. Butler, Cambridge-London 1921, X, I, 75.

²⁰ Eneasz wspomina o zawieszaniu na murach worków wypełnionych otrębami bądź wełną, dla amortyzacji uderzeń tarana. W czasie powstawania dzieła Eneasa (ok. 360 p.n.e.) maszyny miotające były jeszcze nie dość rozwinięte, by mogły odgrywać większą rolę w sztuce oblężniczej. Eneasz Taktyk, *Obrona oblężonego miasta*, tłum. B. Burliga, Warszawa 2007, 32, 3.

w jego relacji to nie katapulty odpowiadają za przesadzające o losach oblężenia wybicie wyrwy w murach. Najwidoczniej miały one zgoła inny cel: aby służyć samej narracji.

Relacja Arriana

Choć źródło, z którego prawdopodobnie czerpał Diodor, było w pewnym stopniu wartościowe, chociażby przez wzgląd na czas jego powstania, to w tej kwestii i tak pewną przewagę ma Flawiusz Arrian. O ile Diodor opierał się na dziele czerpiącym ze wspomnień Ptolemeusza, to Arrian czerpał wprost ze spisanych relacji Ptolemeusza oraz Aristobulosa z Kassandrei, także uczestnika opisywanych wydarzeń²¹.

Flawiusz Arrian, opisując oblężenia podczas kampanii Aleksandra, nie stosuje zbyt szczegółowej terminologii odnośnie do urządzeń oblężniczych, choć w porównaniu do innych źródeł historiograficznych, nie wypada też pod tym względem najgorzej. Terminem „machiny” (μηχαναί) określa ogół machin oblężniczych, w tym maszyny miotające, a nawet dźwigi, choć w większości przypadków kontekst wskazuje na wieże oblężnicze.

Wedle narracji Arriana na początku oblężenia Tyru Macedończycy ustawili na końcu usypywanej grobli drewniane wieże, aby osłaniały budowniczych, a na tych wieżach maszyny (μηχανᾶς ἐπὶ τοῖς πύργοις)²². Zatem występuje tu dość istotne rozróżnienie między maszynami (zapewne miotającymi) a wieżami, jednak rozróżnienie to rozmywa się w kolejnych passusach. Warto też zwrócić uwagę, że maszyny miotające, które można umieścić na szczycie wież oblężniczych, nie mogły być zbyt masywne, a co za tym idzie wielkokalibrowe.

Tymczasem wielu budowniczych ściągniętych z Cypru i z całej Fenicji przygotowało już maszyny oblężnicze: jedne na grobli, inne na ciężarowych statkach, które zabrał z sobą z Sydonu, inne wreszcie na trójrzędowcach, które nie nadawały się do szybkiej żeglugi. Gdy zaś wszystko było przygotowane, posunięto maszyny naprzód na usypanej grobli i na okrętach, podprowadzonych w różnych miejscach pod mury i próbujących je szturmować²³.

Powyższy fragment zdaje się sugerować rozumienie „machiny” w znaczeniu wieży, chociażby przez wzgląd na usytuowanie ich w tym samym miejscu na grobli, co

²¹ J. Wolski, *Wstęp*, [w:] Flawiusz Arrian, *Wyprawa Aleksandra Wielkiego*, Wrocław 2004.

²² Flavius Arrian, *Anabasis Alexandri, with an English Translation*, Books I-IV, Vol. 1, tłum. E.I. Robson, Cambridge-London 1929, II, 18, 6 [dalej: Arr. An.].

²³ Arr. An. II, 21, 1-2. Ἡδὲ δὲ καὶ μηχανοποιῶν αὐτῷ πολλόν ἔκ τε Κύπρου καὶ Φοινίκης ἀπάσης συλλελοσ-μένων. μηχαναὶ πολλαὶ συμπεπηγμέναι ἦσαν, αἱ μὲν ἐπὶ τοῦ ὧ ητος. αἱ δὲ ἐπὶ τῶν ἱππαγωγῶν νεῶν, αἱ ἐκ εἰεῶνος ἅμα οἱ ἰκόμεσιν. αἱ δὲ ἐπὶ τῶν τριηρῶν ὅσοι αὐτῶν οὐ ταχυναυτοῦσαι ἦσαν. Ὡς δὲ παρεσκεύαστο ἡδὲ ξύμπαντα, προσήγον τὰς μηχανὰς κατὰ τὰ τὸ ποιητὸν χῆμα καὶ ἀπὸ τῶν κἂν ἄλλῃ καὶ ἄλλῃ τοῦ τείχους πρόσορμιζομένων τι καὶ ἀποπειρωμένων τοῦ τείχους.

poprzednie (spalone przez Tyryjczyków) wieże, ale również, ponieważ były one doprowadzane pod same mury, co nie miałyoby sensu w przypadku machin miotających. Ciąg dalszy narracji Arriana, mówi o tym jakoby Tyryjczycy nadbudowywali na swoich blankach drewniane wieże, aby z tą przewagą wysokości, móc razić zbliżające się maszyny²⁴. Ponownie słowo maszyny, zdaje się opisywać tutaj przysuwające się ku murom wieże oblężnicze.

Jednakże, gdy już rzeczony maszyny dotarły pod same mury, to te ustawione od strony grobli „niczego godnego nie dokonały na skutek grubości muru”²⁵. Natomiast maszyny, które podpłynęły pod mury na pokładach okrętów od strony południowej, spowodowały chwieńnię się muru, który runął w jednym miejscu, tworząc wyrwę²⁶. W świetle tej narracji, najbardziej instynktownym zdaje się interpretowanie machin jako wielkokalibrowych katapult, zdolnych burzyć mury, nie zaś wież oblężniczych. Z pomocą w wyjaśnieniu tej kwestii przychodzi *De architectura*. Witruwiusz na kartach swojego traktatu wspomina o wynalazkach Diadesa, inżyniera służącego Aleksandrowi, którego pisma miały zachować się do czasów Witruwiusza²⁷. Diades miał konstruować wieże oblężnicze, które rozebrane na części były transportowane przez armię Aleksandra. Owe wieże na najwyższych piętrach miały być wyposażone w lepsze maszyny miotające, co odpowiadałoby opisowi Arriana, lecz to, co najistotniejsze, w trzewiach wieży miały kryć się mechanizmy do poruszania taranem²⁸. Zatem pod terminem „machin” u Arriana, mogą kryć się zarówno małokalibrowe maszyny miotające, jak i tarany zdolne trząść murami, w ramach jednej konstrukcji; wielofunkcyjnej wieży oblężniczej.

Opis Arriana kolejnego oblężenia w czasie kampanii Aleksandra również zdaje się przypisywać rolę głównego narzędzia do rażenia murów taranom bądź wieżom weń uzbrojonym. W drodze z Fenicji do Egiptu Aleksander zdecydował się zająć Gazę, mimo że jego inżynierowie to odradzali. Miasto było usytuowane na wyniosłym wzgórzu, więc „wyrazili przypuszczenie, że niemożliwe będzie zdobycie muru siłą ze względu na wysokość wzniesienia”. Postanowiono jednak zbudować nasyp wysoki na 250 stóp, dzięki któremu można było podsunąć maszyny pod same mury Gazy²⁹. Ustawione

²⁴ Arr. An. II, 21, 3. Οἱ δὲ Τύριοι ἐπὶ τε τῶν ἐπάλξεων τῶν κατὰ τὸ χῶμα πύργους ξυλίνους ἐπέστησαν, ὥς ἀπομάχεσθαι ἀπ’ αὐτῶν, καὶ εἴ πῃ ἄλλη αἱ μηχαναὶ προσήγοντο, βέλεσί τε ἡμύνοντο καὶ πυρφόροις οἰστοῖς ἔβαλλον αὐτὸς τὰς ναῦς. ὥστε φόβον παρέχειν τοῖς Μακεδόσι πελάζειν τῷ τείχει.

²⁵ Arr. An. II, 22, 6.

²⁶ Arr. An. II, 22, 7.

²⁷ Vitruvius, *On architecture*, tłum. F. Granger, t. 1-2, London-Cambridge 1955, X, 13, 3 [dalej: Vitruv.].

²⁸ Vitruv. X, 13, 6.

²⁹ Arr. An II, 26.

na nasypie maszyny „silnie wstrząsnęły murami na długim odcinku”³⁰. Choć autor ponownie nie określa precyzyjnie, czym owe maszyny były, to zdaje się, że nie trzeba byłoby wносить wielkiego nasypu, gdyby Macedończycy dysponowali katapultami na tyle potężnymi, by wywołać opisany efekt. Katapulty bez wątpienia brały udział w oblężeniu, jednak tak, jak w przypadku Tyru, służyły do rażenia wrogów na murach³¹.

Forma narracji Arriana w omawianej kwestii jest dość zdradliwa i również w innych miejscach tego tekstu może na pozór sprzyjać interpretacji na rzecz istnienia wielkokalibrowych maszyn w tym okresie. Przy opisie oblężenia Halikarnasu, we wcześniejszej fazie kampanii Aleksandra, możemy znaleźć zdanie: „z wież zaczęły ciskać w nich z maszyn ciężkimi kamieniami i obrzucać pociskami [...]”³². Przywodzi to na myśl obraz katapult zdolnych miotać wielkimi kamieniami (λίθων τε μεγάλων), na dodatek usytuowanych na wieżach oblężniczych. Zwraca uwagę jednak fakt, że tymi wielkimi kamieniami nie ciskano w mury, lecz w obrońców na murach, toteż zdaje się, że ta maszyna była po prostu dźwigiem umieszczonym na wieży oblężniczej, spuszczającym kamienie na chodnik murów. Podczas oblężenia Tyru Arrian ponownie określa dźwigi maszynami, gdy te miały podźwigać z morza kamienie utrudniające okrętom dostęp do murów i wyrzucać je na głębiny, gdzie nie będą wadzić³³. W końcu i sam Witruwiusz przypisuje Diadesowi konstruowanie dźwigów³⁴, a ich bojowe zastosowanie miało już miejsce w czasach wojny peloponeskiej³⁵.

³⁰ Arr. An II, 27, 4.

³¹ Arr. An. II, 27, 4.

³² Arr. An. I, 22, 2. [...] ταῖς μηχαναῖς ἀπὸ τῶν πύργων λίθων τε μεγάλων ἀφιεμένων καὶ βελῶν ἑξακοντιζομένων [...].

³³ Arr. An. II, 21, 7. To również potwierdza sens omawianych wcześniej fragmentów. Usunięcie kamieni spod murów od strony morza nie byłoby potrzebne, gdyby maszynami na pokładach macedońskich okrętów były wielkokalibrowe katapulty.

³⁴ Vitruv. X, 13, 3.

³⁵ Owo użycie dźwigów wedle relacji Tukidydesa miało mieć miejsce podczas oblężenia Platejów w 429 r. p.n.e. Podówczas za Platejczyków zwalczali uderzające w ich mury tarany, łapiąc ich końce w pętle i podźwigając w górę. Dźwigi były również wykorzystywane do gwałtownego spuszczenia na tarany ciężkich belek, co miało skutkować ich niszczeniem, co już zdaje się praktyką zbliżoną do opisu działania maszyn Arriana pod Halikarnesem. Thucydides, *The Peloponnesian War*, tłum. M. Hammond, Oxford 2009, II, 76, 4. [...] ἅμα δὲ τῇ χώσει καὶ μηχανὰς προσῆγον οἱ Πελοποννήσιοι τῇ πόλει, μίαν μὲν ἢ τοῦ μεγάλου οἰκοδομήματος κατὰ τὸ χῶμα προσαχθεῖσα ἐπὶ μέγα τε κατέσεισε καὶ τοὺς Πλαταιᾶς ἐφόβησεν, ἄλλας δὲ ἄλλη τοῦ τείχους, ἃς βρόχους τε περιβάλλοντες ἀνέκλων οἱ Πλαταιῆς, καὶ δοκοὺς μεγάλας ἀρτήσαντες ἀλύσεισι μακρὰς σιδηραῖς ἀπὸ τῆς τομῆς ἐκατέρωθεν ἀπὸ κεραίων δύο ἐπικεκλιμένων καὶ ὑπερτεινουσῶν ὑπὲρ τοῦ τείχους ἀνεγκύσαντες ἐγκαρσίας, ὅποτε προσπεσεῖσθαι πῃ μέλλοι ἡ μηχανή, ἀφείσαν τὴν δοκὸν χαλαραῖς ταῖς ἀλύσεισι καὶ οὐ διὰ χειρὸς ἔχοντες, ἡ δὲ ῥύμη ἐμπίπτουσα ἀπεκαύλιζε τὸ προὔχον τῆς ἐμβολῆς.

Wskazówki w pozostałych źródłach

Trzeci z historyków Aleksandra, Kurcjusz Rufus nie wspomina wiele o ogóle machin wojennych, tudzież nic nie wspomina o wielkokalibrowych machinach miotających. Jedną z nielicznych informacji, jaką możemy dla tematu pozyskać z *Historiae Alexandri Magni* jest narzędzie odpowiedzialne za obalenie tyryjskich murów od strony morza. Autor stwierdza, że w decydującej fazie oblężenia Aleksander nakazał natrzeć na mury machinami, a narracja wskazuje na to, że tymi machinami były wieże i tarany bądź wieże wyposażone w tarany. To właśnie wskutek uderzeń tych taranów rozluźniły się spojenia głazów i w murach zaczęły powstawać wyłomy³⁶. Ta niewielka wzmianka potwierdza, że narzędziem, które przyczyniło się do obalenia murów, był właśnie taran. Jako że Kurcjusz w opisie całego oblężenia nie wspomina o katapultach uderzających w mury, można dopisać kolejny, choć bardzo subtelny argument lekko przesuwający prawdopodobieństwo na rzecz nieistnienia wielkokalibrowych machin w omawianym czasie.

Natomiast jednym z argumentów na istnienie wówczas wielkokalibrowych machin może być sugestia u Plutarcha. W *Żywocie Aleksandra* znajduje się opis jednego z omenów Aristandra, królewskiego wróżbity, wedle którego macedoński król miał zdobyć Gazę, zostając rannym w ramię. Przelatujący ptak miał zrzucić na Aleksandra grudkę ziemi, po czym zasiać na pracującej katapulcie. Wedle opisu Plutarcha ptak ten został wciągnięty w sieć ścięgien służących do skręcania lin³⁷. Mechanizm skrętny zdolny do tego z pewnością musiałby być dość duży, co przekłada się na rozmiar całej katapulty. Jednakże ten sam omen, lecz w nieco odmiennej formie można znaleźć u Kurcjusza Rufusa. Wedle niego ptak miał sięść nie na katapulcie, lecz na wieży pokrytej smolistą mieszaniną siarki i bitumu, z której to kleistej powierzchni nie mógł się wyrwać³⁸. Natomiast u Arriana nie ma żadnej informacji, co stało się z ptakiem. Ciężko jest zatem doszukiwać się dowodu na istnienie wielkokalibrowych katapult w dziełach intensywnie retoryzujących pokroju Plutarcha. Lecz ciekawy jest przebieg ziszczenia się przepowiedni Aristandra w dziele Arriana. Według jego relacji Aleksander miał zostać ranny w ramię, odpierając atak Arabów, próbujących podpalić macedońskie

³⁶ Kwintus Kurcjusz Rufus, *Historia Aleksandra Wielkiego*, tłum. zespolowe, Warszawa 1974; Quintus Curtius Rufus, *Historiarum Alexandri Magni Macedonis libri qui supersunt*, red. T. Vogel, Leipzig 1880, IV, 4, 12 [dalej: Curt. Hist. Alex.]. Iamque crebris arietibus saxorum conpage laxata munimenta defecerant [...].

³⁷ Plutarch, *Lives*, Vol. 7: *Demosthenes and Cicero. Alexander and Caesar*, tłum. B. Perrin, Cambridge 1919, 25, 4.

³⁸ Curt. Hist. Alex. IV, 6, 11. Forte praetervolans corvus glebam, quam unguibus ferebat, subito amisit: quae cum regis capiti incidisset, resoluta defluxit, ipsa autem avis in proxima turre consedit. Inlita erat turris bitumine ac sulphure, in qua alis haerentibus frustra se adlevare conatus a circumstantibus capitur.

machiny oblężnicze. Co ciekawe zranić jego ramię miał pocisk z katapulty (prawdopodobnie jego własnej), który miał przebić zarówno tarczę, jak i zbroję króla³⁹. Bez wątplenia musiał być to pocisk przebijający, jakiegoś rodzaju ciężki belt wystrzelony przez małokalibrową katapultę.

Podsumowanie

Machiny miotające, będące w dyspozycji armii macedońskiej, bez wątpienia odgrywały pewną rolę w podbojach Aleksandra, jednak w świetle powyższej analizy trudno uznać, że były już w na tyle zaawansowanym stadium rozwoju, by mogły niszczyć fortyfikacje. Służyły zatem raczej do rażenia „siły żywej”. Wskazują na to przytoczone wcześniej opisy oblężeń, ale też opisy bitew w polu, jak choćby starcie ze Scytami nad Jaksartesem⁴⁰. Taki obraz dowartościowuje nieco znaczenie wież oblężniczych w omawianym okresie. Poza tym, że dawały one cenną przewagę wysokości, służąc jako platformy strzeleckie dla łuczników, procarzy czy właśnie lekkich machin miotających, to były również nośnikami taranów, czyli obok podkopów, głównej wówczas broni przeciw fortyfikacjom.

Co zaś tyczy się bardziej prawdopodobnego czasu i okoliczności pojawienia się katapult zdolnych razić fortyfikacje; to bardziej przekonujący wydaje się okres ok. dwudziestu lat po podbojach Aleksandra i toczonych podówczas walk Diadochów. Opisy dwóch większych oblężeń po śmierci Aleksandra, Kyzikos (319 r.) i Megalopolis (318 r.), wciąż nie wskazują na użycie podczas nich wielkalibrowych katapult, choć w obu starciach maszyny miotające były w użyciu, co mogło stać się nieodłącznym elementem prowadzenia oblężeń⁴¹. Demetrios Poliorketes, wypierając z Grecji Kasandra, oblegał Munychię w pobliżu Aten w 307 r. p.n.e. Podczas tego oblężenia miał mieć w dyspozycji wiele machin miotających. Po dwóch dniach ciągłego ostrzału i ataków, na tyle ukruszył siły obrońców ranionych przez „katapulty i miotacze kamieni” (καταπέλταις καὶ πετροβόλοις), że wdarł się do miasta i zmusił garnizon do złożenia broni⁴². Daje to pewne wyobrażenie zaplecza inżynieryjnego wojsk Demetriosa i docenienia możliwości machin miotających, jako broni, której można przyznać większe znaczenie na polach bitew. Lecz dopiero przy opisie walk o Salaminę Cypryjską pojawia się wzmianka wprost stwierdzająca istnienie katapult mogących miotać pociski o wadze trzech talentów⁴³.

³⁹ Arr. An. II, 27, 1-2.

⁴⁰ Arr. An. IV, 4, 4.

⁴¹ Diod. XVIII, 51, 1-7 i 70, 1-4.

⁴² Diod. XX, 45, 1-7.

⁴³ Diod. XX, 48, 3.

Bibliografia

Źródła

- Diodorus Siculus, *Alexander Macedonius*, tłum. A. Pawlaczyk, wstęp i komentarz S. Dworacki, Poznań 2020.
- Diodorus Siculus, *Library of History*, Vol. 8: *Books 16.66-17*, tłum. C. Bradford Welles, London-Cambridge 1963.
- Eneasz Taktyk, *Obrona oblężonego miasta*, tłum. B. Burliga, Warszawa 2007.
- Flavius Arrian, *Anabasis Alexandri, with an English Translation*, Books 1-4, Vol. 1, tłum. E.I. Robson, Cambridge-London 1929.
- Flawiusz Arrian, *Wyprawa Aleksandra Wielkiego*, tłum. H. Gesztoft-Gasztołd, wstęp i komentarz J. Wolski, Wrocław 2004.
- Kirchner J., *Inscriptiones Graecae II et III: Inscriptiones Atticae Euclidis anno posteriores*, 2nd edn., Berlin 1913-1940.
- Kwintus Kurcjusz Rufus, *Historia Aleksandra Wielkiego*, tłum. zespołowe, Warszawa 1974.
- Pliny, *Natural History*, Vol. 2: *Libri III-VII*, tłum. H. Rackham, Cambridge-London 1961.
- Plutarch, *Lives*, Vol. 7: *Demosthenes and Cicero. Alexander and Caesar*, tłum. B. Perrin, Cambridge 1919.
- Quintilian, *The Institutio Oratoria. With an English Translation*, Vol. 3, tłum. H.E. Butler, Cambridge-London 1921.
- Quintus Curtius Rufus, *Historiarum Alexandri Magni Macedonis libri qui supersunt*, tłum. red. T. Vogel, Leipzig 1880.
- Thucydides, *The Peloponnesian War*, tłum. M. Hammond, Oxford 2009.
- Vitruvius, *On architecture*, tłum. F. Granger, 2 tomy, London-Cambridge 1955.

Opracowania

- Campbell D.B., *Besieged: Siege Warfare in the Ancient World*, Oxford 2006.
- English S., *The Army of Alexander the Great*, Barnsley 2009.
- Hammond N.G.L., *A History of Macedonia*: vol. II: 550-336 B.C., Oxford 1979.
- Keyser P., *The Use of Artillery by Philip II and Alexander the Great*, „The Ancient World” 1994, 25, 1, s. 27-58.
- Marsden E.W., *Greek and Roman artillery. Historical development*, Oxford 1969.
- Nawrotka K., *Aleksander Wielki*, Wrocław 2004.
- Prendi L., *New Evidence for the Dating of Cleitarchus (POxy LXXI. 4808)?*, „Histos” 2012, 6, s. 15-26.
- Rihl T., *The Catapult: A History*, Yardley 2007.
- Williamson H.G.M., *Israel in the Books of Chronicles*, Cambridge 1977.

Marek Jurkowski

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: 0000-0002-8005-5524

ANTONINE WOMEN AND THE PLACE NAMES OF THE ROMAN EMPIRE*

Summary: The aim of this article is to draw attention to the increase in the number of place names derived from imperial women during the Antonine reign. The author first discusses toponyms whose etymology is clearly confirmed in the sources, followed by those that are more or less likely to have been derived from matrons associated with the Antonines. Special attention is given to a group of toponyms that could have commemorated the Antonine women and that have been omitted from the most important works on dynastic toponymy of the Roman Empire. In addition to approximating the number of place names derived from women close to the Antonines, the author attempts to place these toponyms in the context of the changes in the public presentation of women associated with the dynasty of the 'Golden Age', and to look at these appellations from the perspective of the renamed localities.

Keywords: Antonine dynasty, cities, place names, emperors, women, Roman Empire

KOBIETY Z KRĘGU ANTONINÓW I NAZWY MIEJSCOWE CESARSTWA RZYMSKIEGO

Streszczenie: Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na wzrost liczby nazw miejscowych pochodzących od kobiet związanych z cesarzami jaki miał miejsce za rządów Antoninów. Autor omawia najpierw toponimy, których etymologia jest jednoznacznie potwierdzona w źródłach, następnie te, których pochodzenie od matron związanych z Antoninami jest mniej lub bardziej prawdopodobne. Szczególną uwagę poświęcono grupie nazw, które mogły upamiętniać kobiety z kręgu Antoninów, a które zostały pominięte w najważniejszych opracowaniach poświęconych dynastycznej toponimii Cesarstwa Rzymskiego. Oprócz przybliżenia liczby nazw miejscowych pochodzących od kobiet bliskich Antoninom, autor stara się umieścić odnośne toponimy w kontekście zmian w publicznej prezentacji kobiet związanych z dynastią 'złotego wieku' oraz spojrzeć na te nazwy z perspektywy przemianowanych ośrodków.

Słowa kluczowe: Dynastia Antoninów, miasta, nazwy miejscowe, cesarze, kobiety, Imperium Rzymskie

* I would like to thank the anonymous reviewers of this journal for their helpful comments. Responsibility for any shortcomings in this article rests solely with me. In this paper I use the following abbreviations: AE = "L'Annee Epigraphique" [Paris 1888 ff.]; CIL = *Corpus Inscriptionum Latinarum*, ed. T. Mommsen et al., Berlin 1863 ff.; EE = *Ephemeris Epigraphica. Corporis Inscriptionum Latinarum Supplementum*, ed. W. Henzen et al., vol. I-IX, Berlin 1872-1913; IGRR = *Inscriptiones Graecae ad res Romanas pertinentes*, ed. J. Cagnat et al., vol. I-IV, Paris 1906-1927; RE = *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, ed. G. Wissowa et al., Stuttgart 1893-1980; RPC = *Roman Provincial Coinage*, <https://rpc.ashmus.ox.ac.uk/> [30.06.2023]. Abbreviations for works by ancient and early medieval authors are mainly taken from the *Oxford Classical Dictionary* (4th ed.), ed. S. Hornblower et al, Oxford 2012. For authors not included in this publication, I have tried to use abbreviations commonly used in the literature.

I use the term Antonine women to refer to the women associated with the dynasty that ruled Rome between 96 and 192 AD. Following a certain historiographical tradition, these emperors are conventionally called the Antonines, although, strictly speaking, Nerva, Trajan and Hadrian did not bear the name Antoninus.

A noteworthy feature of the toponymy of the Roman Empire is the appearance of place names derived from the women close to the emperors – their wives, mothers, sisters, or daughters. Sources often do not provide direct information about the circumstances in which such ‘dynastic names’ were created. Their creation may have been the initiative of the named or renamed cities, client kings as well as the emperors themselves. Despite the variety of initiators, each time a city was given a dynastic name, it represented a special distinction for the person commemorated, since, according to a widespread tradition, being an eponym was very often a privilege reserved for the city founder (κτίστης, *conditor*), who was surrounded by a nimbus of divinity. From this standpoint, the naming of cities after women close to the emperors may be evidence not only of the important role they played in the public presentation of the ruling family but also of attempts to ascribe to them – as part of this presentation – at least charismatic, if not divine, traits. It was rightly stated that ‘the practice of naming cities after imperial women [...] expressed the notion that empresses were the female progenitors of those cities and by extension their patron deities’¹. It should be noted that the reception of the aforementioned naming practice was rather slow during the early principate period. Matrons associated with the Julio-Claudian dynasty (27 BC–68 AD) were probably honoured in place names on six occasions, three of which related to initiatives by eastern client rulers², and only three cases (one indisputable) can be linked to action by the ‘central authority’³. The attention that Tacitus attaches

¹ D.N. Angelova, *Sacred Founders: Women, Men, and Gods in the Discourse of Imperial Founding, Rome through Early Byzantium*, Oakland 2015, p. 93.

² I refer to such place names as Iulias given to Bethsaida (Joseph. *AJ* 18, 28), Livias / Iulias, which was adopted by Betharamphtha (Joseph. *AJ* 18, 27. cf. Hieron. *Onom.* p. 49, ed. E. Klostermann) and Liviopolis in Pontus (Plin. *HN* 6, 11). This group does not seem to include Augusta in Cilicia Pedias, whose coins could indicate that it was named after Julia Augusta (Livia), see RPC I 4006–4011, 4013–4014. III 3318, 3319A. IX 1425, 1427. Cf. A. Maricq, *Res gestae divi Saporis*, “Syria”, 35, 1958, p. 313 (l. 29: Σεβαστή); A. A. Barrett, *Livia: First Lady of Imperial Rome*, New Haven–London 2002, p. 207. The era of this centre begins in 20 AD, that is, after the death or deposition of Philopator II (17 AD) and the assumption of direct control of this region by Rome. See M. Gough, *Augusta Ciliciae*, “Anatolian Studies” 1956, 6, s. 169.

³ This remark applies to the names *Praetorium Agrippinae* (*Tab. Peut.* II 2. por. AE 1999, 1102) and *Colonia Claudia Ara Agrippinensis* (e.g. CIL XIII 7827, 8255; AE 2004, 981. 2010, 975) as well as to Augusta in Cilicia Pedias mentioned in the previous footnote. The colony at Abellinum was to bear the epithet *Livia*, according to a hypothesis derived from Livia (e.g. see V.A. Sirago, *Il Sannio Romano. Caratteri e persistenze di una civiltà negata*, Roma 2000, p. 58). Leaving aside the evaluation of the opposite hypothesis, which links it to M. Livius Drusus (for a discussion of this hypothesis and the arguments for rejecting it, see. S. T. Roselaar, *Public Land in the Roman Republic. A Social and Economic History of Ager Publicus in Italy 396–89 BC*, Oxford 2010, p. 323, note 125), it should be recalled that Theodor Mommsen (*Die Italischen Bürgercolonien von Sulla bis Vespasian*, „Hermes” 1883, 18, p. 164) underlined ‘unsichere Lesung’ next to the corresponding epithet. The only inscription mentioning this title, from 240 AD, has not survived, while another copy of it gives the epithet *Lenia* instead of *Livia*. See Ch. Hülsen, *Abellinum*, [in:] RE, Bd. 1/1, hrsg. G. Wissowa, Stuttgart 1893, col. 28.

to the appearance of Agrippina the Younger as an eponymous founder of the colony⁴ suggests that such a situation was seen as unusual in the mid-first century AD (both from the perspective of Tacitus and his sources). In the Flavian period (69-96), the commemoration of imperial women in the names of cities may have applied to two colonies in Asia Minor, but their titles may also derive from Augustus⁵. Previous studies devoted to dynastic toponymy of the Roman Empire have not paid due attention to the noticeable increase in the number of 'feminine' dynastic place names during the reign of the Antonines (96-192). A similar observation applies to the vast majority of studies on the public image of women associated with the imperial family⁶. This situation seems to be a consequence of the omission of certain names in the classic, but now more or less outdated, works devoted to the toponymy of the Roman Empire. The purpose of this paper is to attempt to approximate the scale of the phenomenon of commemorating Antonine women in the place names and to situate this practice in the context of the changes taking place in the public presentation of the imperial women. Finally, I would like to consider what bearing such dynastic names might have meant for the renamed localities themselves.

In attempting to estimate the extent of the phenomenon of honouring women associated with the Antonines in the toponymy of the Roman Empire, a distinction must be made between place names for which the sources provide direct information on the eponym or the circumstances of the nomination and those for which the etymology (and sometimes even the approximate date of their creation) is not explained in the source material. In the case of the first group, literary and epigraphic sources make it possible to identify two women who lent their names to the Antonine foundations: Trajan's sister Ulpia Marciana and Marcus Aurelius' wife Annia Galerina Faustina (Faustina II). In honour of his sister, Trajan gave the name of Marcianopolis to the city that he had founded in Lower Moesia, as reported by

⁴ See Tac. *Germ.* 28; *Hist.* 1, 57; *Ann.* 12, 27.

⁵ According to a certain hypothesis, the titles *Julia Augusta* borne by the colonies Germa (CIL III 284. 285) and Ninica (RPC III 3218-3225, 10287) may be derived from Titus' daughter Julia Augusta (Flavia Julia/ *Julia Titi*), see J.G.C. Anderson, *Exploration in Galatia cis Halym*, Part II: *Topography, Epigraphy, and Galatian Civilisation*, "The Journal of Hellenic Studies" 1899, 19, p. 87. However, according to Friedrich Vittinghoff (*Römische Kolonisation und Bürgerrechtspolitik unter Caesar und Augustus*, Wiesbaden 1952, p. 78) these were Augustus' colonies. The titles *Julia Augusta*, held by Ninica, were linked to Augustus by Stephen Mitchell (*Iconium and Ninica: Two Double Communities in Roman Asia Minor*, "Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte" 1979, 28, p. 430). Cf. B. Levick, *Roman Colonies in Southern Asia Minor*, Oxford 1967, p. 199.

⁶ E.g. see U. Hahn, *Die Frauen des römischen Kaiserhauses und ihre Ehrungen im griechischen Osten anhand epigraphischer und numismatischer Zeugnisse von Livia bis Sabina*, Saarbrücken 1994, pp. 304-305; D.N. Angelova, *op. cit.*, *loc. cit.*

P. Herennius Dexippus⁷, Ammianus Marcellinus⁸, and Jordanes⁹. An anonymous cosmographer from Ravenna, writing at the turn of the seventh and eighth centuries, similarly stated that *Marcianopolim civitatem Traianus imperator pro amore Marciae [sic] sororis suae aedificasset*¹⁰. Marcianopolis, like some other Thracian cities, also bore the title *Ulpia*¹¹, which elsewhere was more typical of colonies and *municipia* than of *civitates peregrinae*¹². In the case of the wife of Marcus Aurelius, it is known from the juxtaposition of a certain fragment of the *Vita Marci Antonini Philosophi* and epigraphic testimonies that Halala, at the foot of the Taurus Mountains, was called Faustinopolis in memory of Faustina II, who died there. Although the relevant passage in the biography of Marcus Aurelius does not mention such an appellation, its author reports that the emperor elevated the *vicus* in Cappadocia, where his wife died, to the status of a colony. At the same time, he was to see to the deification of Faustina II, the construction of a temple dedicated to her on the site of her death, and the establishment of a grant for poor girls, known as the *Puellae Faustinae*¹³. Inscriptions confirming the existence of the colony of Faustinopolis date from the reign of Gordian III (238-244)¹⁴.

Among the sources relating to the foundation of Marcianopolis and Faustinopolis, those that refer, even laconically, to the circumstances of these events are particularly noteworthy. According to the *Vita Marci Antonini Philosophi*, the establishment of the colony was a posthumous commemoration of Faustina II, closely linked to her consecration and cult. Although, as mentioned above, the name Faustinopolis does not appear in the biography of Marcus Aurelius, the establishment of the colony is mentioned, along with initiatives to commemorate the late *Augusta*. According to Jordanes, Trajan was prompted to found Marcianopolis by a miraculous event witnessed by his sister's maid or daughter (*puella sororis*): a golden jug she had dropped into the river while bathing, empty, sank to the bottom and later floated to the surface by itself¹⁵. It should be noted that only Jordanes suggests that Trajan's sister visited

⁷ *FGrHist* 100 F 25: Μαρκιανούπολις. Identical form: Hierocl. 636, 2; *Not. episc.* 1, 39. 493. 510. 6, 39. 7, 39. 8, 39. 548. 9, 459. Cf. RPC IV/1 (temporary nos.) 4319-4321, 4997, 5640, 8356, 9525. VI (temporary nos.) 1362-1706. VII/2 1328-1491. VIII (ID) 27763-27773.

⁸ *Amm. Marc.* 27, 4, 12: Marcianopolis. Identical form: *Rav. Cosm.* 4, 6 (p. 185, ed. M. Pinder, G. Parthey). Cf. *CIL* III 14416. V 892. VI 2808, 32624, 32640, 36764; *AE* 1989, 876. 2000, 1268. 2001, 2159. 2013, 2188

⁹ *Jord. Get.* 93.

¹⁰ *Rav. Cosm.* 4, 6 (p. 185, ed. M. Pinder, G. Parthey).

¹¹ *AE* 2001, 2166. Cf. *AE* 2014, 1624.

¹² Cf. I. Topalilov, *Ulpia Topeiros. The Imperial Nomen Gentilicium in a City-Title in Roman Thrace*, "Studia Europaea Gnesnensia" 2022, 24, p. 88.

¹³ *HA, Marc.* 26, 4-9.

¹⁴ *CIL* III 12213 (*Faustiniana col[onia]*); *AE* 1964, 3 (*col[onia] Faustinopolit[a]norum*).

¹⁵ *Jord. Get.* 93.

the place named after her. At one time Max Fluß doubted whether Ulpia Marciana had visited Marcianopolis¹⁶. According to Hildegard Temporini, on the other hand, Jordanes' account may reflect a local tradition about her visit¹⁷. Regardless of that, Faustopolis and Marcianopolis seem to illustrate different circumstances in the adoption of dynastic place names. The account concerning the alleged supernatural phenomenon preceding the foundation of Marcianopolis may reflect a tradition linking Ulpia Marciana to the foundation myth of the city. In the public presentation of the emperor's sister, this fantastic story may have served as a further confirmation of her charismatic qualities: in fact, such a character of Ulpia Marciana was already implied by her very appearance in the role of city founder.

The number of place names that can be associated with total or almost total certainty with women close to the Antonines is much smaller than the number of toponyms whose association with matrons important to this dynasty is very plausible, but not directly confirmed in the sources. Among the latter, there is no indication to doubt that the person honoured in the name of Plotinopolis in Thrace was Trajan's wife Pompeia Plotina. One of the earliest attestations of this appellation, in the form of an ethnic legend ΠΛΩΤΕΙΝΟΠΟΛΙΤ(ών), is provided by coins dating from the governorship of L. Pompeius Vopiscus (158-160)¹⁸. There are probably not many years between the issue of these coins and the mention of the city by Ptolemy¹⁹. What is important, however, is that all the evidence suggests that the source from which Ptolemy drew information about this city was produced during the reign of Trajan²⁰. It also seems that Faustina I or II was commemorated in the name of a certain town in Upper Pannonia, which is attested by three undated inscriptions. A certain funerary inscription mentions Julius Nero, a soldier of the *cohors III praetoria*, hailing from the *pes Faustinianum* in Upper Pannonia²¹. The term *pes*, as used here is rather vague in the context of administrative division. It could have meant either a smaller settlement or the territory of some town²². Another tombstone inscription mentions Candidus

¹⁶ M. Fluss, *Marcianopolis*, [in:] RE, Bd. 14/2, hrsg. W. Kroll, Stuttgart 1930, col. 1506.

¹⁷ H. Temporini, *Die Frauen am Hofe Trajans. Ein Beitrag zur Stellung der Augustae im Principat*, Berlin-New York 1978, p. 89.

¹⁸ RPC IV/1 (temporary nos.) 2701, 3521; M. Τασακλάκη, *Η νομισματοκοπία της Πλωτινιόπολεως και της Τοπείρου. Συμβολή στην Ιστορία της ρωμαϊκής επαρχίας της Θράκης*, Κέρκυρα 2020, pp. 382-383.

¹⁹ Ptol. *Geog.* 3, 11, 13: Πλωτινιόπολις. Cf. *It. Ant.* 175, 7, 322, 7 (Plotinopolis); Socrates *Hist. eccl.* 7, 36: (Πλωτινούπολις); Hierocl. 635, 13 and *Not. episc.* 1, 490, 7, 261, 8, 544, 9, 455 (Πλουτινούπολις); *Rav. Cosm.* 4, 6 (p. 185, ed. M. Pinder, G. Parthey: Plutinopolis).

²⁰ See Ptolemy's *Geography. An Annotated Translation of the Theoretical Chapters*, ed. and trans. by J.L. Berggren, A. Jones, Princeton 2000, pp. 23-25.

²¹ CIL VI 2494.

²² See A. Šačić Beća, *Rimske administrativne jedinice na pretpostavljenoj teritoriji panonskog naroda Oserijatâ: municipium Faustinianum i Servitium!* *Roman administrative units on the presumed terri-*

Valentinus, a native of Pannonia *eques numeri singularium* and *civis Fausti(ni)anus*²³. Both inscriptions were probably created after Septimius Severus had formed the new Praetorian guard. The assumption that the terms *pes Faustinianum* and *civis Fausti(ni)anus* refer to a place name created in the Antonine era seems to be supported by an inscription on a certain sarcophagus from Siscia in which Pontius Lupus, *scriba* of the *munic(ipium) Faus(tinianum)*, was buried. An alternative reading of the city's name has been proposed, *munic(ipium) Flav(ium) Sc(arbantia)*²⁴. Such a reading, however, seems less convincing²⁵. On the inscription from Siscia, the sister of the deceased, Pontia Victorina, is mentioned²⁶. The *cognomen* of this woman, coined from the word *victor*, was popular in Pannonia after the Marcomannic wars (ca. 166-180), which corresponds well with the proposal to date the sarcophagus to the second half of the second century²⁷. Given this, and the fact that the inscriptions in question seem to refer to the same locality²⁸, the reconstruction of the official name of this town as *municipium Faustinianum* and its inclusion in the toponymy of the Antonine period seem to have some justification. More problematic is the case of *civitas Faustianensis*. In an inscription dated 22 April 321, a community called this way honoured its patron, a certain Q. Aradius [Rufinus] Valerius Proculus²⁹. Brigitte Galsterer-Kröll seems to have mistakenly identified this city with the Pannonian *municipium Faustinianum*³⁰ whereas the said inscription makes it possible to locate *civitas Faustianensis* on the territory of Byzacena³¹. Considering the date of the inscription and the lack of other evidence for this name, the etymology of the epithet *Faustianensis* can only be a matter of speculation. It seems to derive from a woman bearing the name of *Faustina* rather than *Fausta*. This would support the exclusion of Constantine the Great's wife, Flavia Maxima Fausta (as well as the *damnatio memoriae* that affected the empress who was probably killed on her husband's orders in 326³²). However, it is difficult to

tory of the Pannonian community of the Oseriates: municipium Faustinianum and Servitium, "Glasnik Zemaljskog Muzeja Bosne i Hercegovine u Sarajevu/ Herald of the National Museum of Bosnia and Herzegovina in Sarajevo" 2017, 54, pp. 118-119.

²³ CIL VI 3241.

²⁴ <https://edh.ub.uni-heidelberg.de/edh/inschrift/HD074367> [22.06.2023].

²⁵ At least in the light of some pictures of the inscription: <http://lupa.at/4310> [nos. 1-4; 22.06.2023].

²⁶ CIL III 3974.

²⁷ M. Šašel Kos, *The Residents of Siscia: A Population Study*, "Epigraphica" 2018, 80, pp. 279-280.

²⁸ P. Kovacs, *Territoria, pagi and vici in Pannonia*, [in:] *Studia epigraphica in memoriam Géza Alföldy*, hrsg. W. Eck, B. Fehér, P. Kovács, Bonn 2013, p. 135.

²⁹ CIL VI 1688.

³⁰ B. Galsterer-Kröll, *Untersuchungen zu den Beinamen der Städte des Imperium Romanum*, "Epigraphische Studien" 1972, 9, p. 124 (no. 353): 'Civitas Faustianensis: VI 1788 [sic] (321 n.)'.

³¹ Cf. N. Lenski, *Constantine and the Cities: Imperial Authority and Civic Politics*, Philadelphia 2016, p. 220.

³² Testimony to her *damnatio memoriae* is believed to be the silence about her in *Vita Constantini* by Eusebius. Cf. H.A. Pohlsander, *The Emperor Constantine*, London-New York 2004, p. 58.

determine whether the name *civitas Faustianensis* referred to Faustina I or II or perhaps to Elagabalus' third wife, Annia Aurelia Faustina. If the latter possibility could be proved, it would mean that the phenomenon of naming cities after Antonine women transcended the chronological caesuras of the Antonine Age. It cannot be ruled out. Annia Aurelia Faustina was, after all, the great-granddaughter of Marcus Aurelius. Her marriage with Elagabalus was, as Barbara M. Levick notes, 'a splendid advertisement for the claims of the emperor [i.e. Elagabalus – M.J.] to his own link with the Antonines'³³.

Apart from the *municipium Faustinianum* and the colony of Faustinopolis, the other settlements mentioned above, named after the Antonine women had the status of a peregrine community. According to some theories, a woman or women associated with the Antonines was honoured in the nomenclature of yet another colony, Thamugadi in Numidia, founded by Trajan in the year 100. On two inscriptions commemorating the foundation of the colony, Thamugadi boasts the titles *Colonia Marciana Traiana Thamugadi*³⁴. A third epigraphic attestation of the epithet *Marciana*, in the form *Marchian(a)*, dates from the 4th century³⁵. Another title, *Ulpia*, is also attested for Thamugadi³⁶. Of all the colonies founded by Trajan, only Thamugadi is known to have received the title *Marciana*. Its etymology has been variously explained. Johannes Assmann saw it as a reference to the emperor's *praenomen*, believing that a similar title referring to Marcus Aurelius was borne by the colony of Edessa³⁷. Contrary to his interpretation, many scholars have seen the title *Marciana* as a reference to Ulpia Marciana³⁸. Among them, Xavier Dupuis claims that the title of the Numidian colony helps to establish the date when Ulpia Marciana became *Augusta*³⁹. According to Thomas H. Watkins, on the other hand, the colonial titulature of

³³ B.M. Levick, *Faustina I and II. Imperial Women of the Golden Age*, Oxford 2014, p. 152.

³⁴ CIL VIII 17842, 17843.

³⁵ AE 1913, 25.

³⁶ CIL VI 1803.

³⁷ J. Assmann, *De coloniis oppidisque Romanis, quibus imperatoria nomina vel cognomina imposita sunt*, Langensalzae 1905, p. 115 (no. 123). In the same work, however, on p. 131 (no. 143), he states with regard to Edessa, that *a M. Aurelio colonia solum cognomen Marciae accepisse videtur [...]*. Coins of this city having reverse legends such as ΚΟΛΩ ΜΑΡ ΕΔΕΚΚΑ or ΜΑΡ ΑΥΡ ΑΝΤ ΚΟΛ ΕΔΕΚΚΑ (RPC VI 1772 and 7748, temporary nos.) indeed seem to suggest a title derived from an imperial *praenomen*, but this title does not refer to Marcus Aurelius, as the colony in Edessa was founded by Caracalla. W. Ball, *Rome in the East. The Transformation of an Empire*, London-New York 2016, p. 99.

³⁸ For example, see W. Barthel, *Römische Limitation in der Provinz Africa*, "Bonner Jahrbücher" 1911, 120, p. 101; B. Galsterer-Kröll, *op. cit.*, p. 77 (she notes that, unlike Agrippina the Younger and the colony in Lower Germania bearing her name, nothing is known to connect Trajan's sister with Thamugadi); H. Temporini, *op. cit.*, pp. 188-189; U. Hahn, *op. cit.*, p. 304 (she pays attention to the existence of *curia Marcia* in this town).

³⁹ See X. Dupuis, *Trajan, Marciana et Timgad*, [in:] *L'Afrique, la Gaule, la religion à l'époque romaine. Mélanges à la mémoire de Marcel Le Glay*, ed. Y. Le Bohec, Bruxelles 1994, pp. 220-225.

Thamugadi referred to both Trajan's sister and parents, and by evoking the memory of the emperor's mother Marcia, it emphasised the ties connecting Ulpia and Flavii⁴⁰. On the other hand, the thinkable link between the colonial titles and the *tria nomina* that Trajan bore by his *dies lustricus* finds some support in the observation that in Thamugadi the *decumanus maximus* indicated the sunrise on the emperor's birthday (18 September)⁴¹. However, the sources do not allow the origin of the title *Marciana* to be clearly determined, and the problem also seems to be inconclusive for linguistic reasons. The epithet *Marcianus* may have been derived from both the name *Marcus*⁴² and the gentile name *Marcus*.⁴³ Although in theory the title *Marcianensis* could be derived from the name Marciana (cf. Agrippina > *colonia Agrippinensis*⁴⁴), in the case of Thamugadi its absence can be explained. Relatively often in the nomenclature of colonies or *municipia*, the adjective ending in *-ensis*, usually placed at the end, referred to the traditional toponym, and this has not changed in the case of Thamugadi⁴⁵. The title *Marciana* borne by this colony could have been a reference to Trajan as well as to his mother or sister. The role played by Ulpia Marciana in the succession plans of the childless Trajan would seem to suggest that the title *Marciana* referred to her, while the proximity of the epithets evoking the emperor and a woman close to him (*Traiana* next to *Marciana*) would find an analogy in the titulature of the predecessor of modern Cologne (*Claudia* next to *Agrippinensis*).

In their works on the toponymy of the Roman Empire, J. Assmann, and B. Galsterer – Kröll have omitted certain names whose derivation from women associated with the Antonines cannot be ruled out. Édouard Cat suggested that the name of the Mitidja plain, near Algiers, came from Salonia Matidia (68-119), a niece

⁴⁰ See Th.H. Watkins, *Colonia Marciana Traiana Thamugadi: Dynasticism in Numidia*, "Phoenix" 2002, 56, pp. 84, 93-94, 96.

⁴¹ See W. Barthel, *op. cit.*, p. 107-111; Th.H. Watkins, *op. cit.*, p. 87; J.A. Dufton, *The long-term aspects of urban foundation in the cities of Roman Africa Proconsularis*, [in:] *Rome and the Colonial City. Rethinking the Grid*, ed. S. Greaves, A. Wallace-Hadrill, Oxford-Havertown 2022, p. 194.

⁴² E.g. AE 1929, 158: [s]odalis Marcian[us] Antoninianus [Comm]odian[us Helvianus] Severianus Ant[onini]anus.

⁴³ E.g. Cic. *Balb.* 39 (*foedus Marcianum*); Liv. 25, 12, 1 (*carmina Marciana*).

⁴⁴ Cf. Plin. *HN* 4, 106; Tac. *Germ.* 28. *Hist.* 1, 56, 2. 1, 57, 1. 4, 20, 4. 4, 25, 3. 4, 55, 3. 4, 56, 2. 4, 63, 1. *Ann.* 12, 27, 1. Suet. *Vit.* 10, 3;

⁴⁵ In my opinion, this is illustrated by the example of the aforementioned *colonia Agrippinensis*, which is also referred to in the sources as *colonia Agrippina* (Amm. Marc. 15, 8, 19; Aur. Vict. *Caes.* 33, 12. 37, 3). Although the sources explicitly document this appellation for the 4th century, it is noteworthy that Tacitus (*Germ.* 28) refers to the inhabitants of the colony as *Agrippinenses*. E.g. cf. CIL III 386b (Philippi > [colonia] Philippensis; Apri > [colonia] Aprensis); AE 1966, 74 (*Romula* [Hispalis] > [colonia] Romulensis) AE 1982, 520 (*Italica* > [colonia] Italicensis); AE 2014, 635 (*Olaurum* > [municipium] Olaurense). Dynastic titles ending in *-ensis*, which certainly did not suggest the replacement of traditional toponyms (such as *Neronensis* for Puteoli, CIL X 5369), are much rarer.

of Trajan, who owned land there⁴⁶. He based his hypothesis mainly on the inscription that records the demarcation of the boundaries of the *coloni Kasturenses* under Severus Alexander. The inscription in question mentions a place called *Matidia*⁴⁷. According to him, Salonia Matidia could also have given her name to the nearby *Paccianis Matidiae*⁴⁸ mentioned in the *Itinerarium Antonini* (and in the form *Paccianis Matize* in the *Tabula Peutingeriana*⁴⁹), as well as to *Rusibricari Matidiae* (also mentioned in the latter source⁵⁰). Another inscription from the first half of the third century documents the restoration of the old border *inter kastel[l(um)] Gurolensem et Medianum [M]atidianum Alexandrianum Tiliruensem*⁵¹. Salonia Matidia or her daughter Mindia Matidia (85 – after 161) may have given her name to a place in Etruria. *Liber Pontificalis* mentions *insulam Mattidiae, quod est montem Argentarium*⁵². This settlement seems to be identical to Monte Argentario on the Tuscan coast. It may have been close to *Portus Traianus*, which Ptolemy located on the coast of Etruria⁵³. Although the latter appellation functioned in later centuries in a distorted form as *Portus Troianus*⁵⁴, its derivation from Trajan seems highly probable. The proximity of *Insula Matidiae* and *Portus Traianus* seems to provide a certain premise for the inclusion of the first toponym in the cluster of place names commemorating Antonine women⁵⁵. The name of the Umbrian village of Matigge seems to derive from the Latin form *Matidiae*⁵⁶. This

⁴⁶ É. Cat, *La Mitidja*, [in:] *idem, Essai sur la province romaine de Maurétanie Césarienne*, Paris 1891, p. 114.

⁴⁷ CIL VIII 8812 (the inscription refers to the fields forming the border of Matidia – *agri definitionis Matidiae*).

⁴⁸ *It. Ant.* 18, 4.

⁴⁹ *Tab. Peut.* III 1.

⁵⁰ *Tab. Peut.* II 1. Cf. H. Dessau, *Rusibicari*, [in:] RE, Bd. 1A/1, hrsg. W. Kroll, K. Witte, Stuttgart 1914, col. 1237.

⁵¹ AE 1907, 5.

⁵² *Lib. Pontific.*, p. 183, ed. L. Duchesne.

⁵³ Ptol. 3, 1, 4. This *Portus Traianus* is different from the one mouth of the Tiber or Centumcellae. L. Banti, *Traianus Portus*, [in:] RE, Bd. 6A/2, hrsg. W. Kroll, K. Mittelhaus, Stuttgart 1914, col. 2091.

⁵⁴ Cf. F. Inghirami, *Storia della Toscana compilata ed in sette epoche distribuita*, vol. 3, Fiesole 1841, p. 69; L. Banti, *op. cit.*, *loc. cit.*

⁵⁵ Frank E. Brown (*Cosa I: History and Topography*, “Memoirs of the American Academy in Rome” 1951, 20, p. 21) has suggested that place names such as *insula Matidiae* might reflect the economic changes taking place in the second and third centuries on the Etrurian coast (the acquisition of large landed estates by the imperial *ratio privata*).

⁵⁶ See G. Uggeri, *L'insediamento rurale dell'Umbria Meridionale tra Tardoantico ed Altomedioevo*, [in:] *L'Umbria meridionale fra tardo-antico ed altomedioevo. Atti del convegno di studio. Acquasparta 6-7 maggio 1989*, ed. G. Binazzi, Assisi 1991, p. 15. It is sometimes supposed that the two water pipes (*fistulae aquariae*) with the inscription *Matidiae aug(ustae) fil(iae)* found on the Borghese family estate between Monte Porzio Catone and Frascati attest to the existence of a villa there belonging to a matron associated with the imperial family. CIL XV 7822. Cf. T. Ashby, *The Classical Topography of the Roman Campagna: Part I*, “Papers of the British School at Rome” 1902, 1, p. 244 (note 1); M. Bonanno Aravantinos, *La villa di “Matidia” nell’area dell’Osservatorio Astronomico a Monte Porzio Catone: nuovi dati dalle recenti indagini archeologiche*, [in:] *Residenze imperiali nel Lazio. Atti della Giornata di studio*.

appellation may also have referred to the estate of one of the two famous women called Matidia, and over time (if not from the beginning) came to function as a place name.

Another toponym, possibly derived from the woman associated with the Antonines, is particularly interesting. Hierocles lists a city in Pisidia called Sabinai (Σαβίνοι)⁵⁷. Walther Ruge noted that this name was perhaps confirmed in a distorted form (*ethnicon* Δαβενός) on a certain inscription from Saghir (Syria), but he emphasised the uncertainty of this view⁵⁸. The connection between Δαβενός and Σαβίνοι was once advocated by William M. Ramsay, who argued that ‘Sabinai ought to be corrected Dabinai’⁵⁹, but ultimately concluded that the name Σαβίνοι could be related to Vibia Sabina⁶⁰. However, he did not elaborate on this view. Arnold H. M. Jones has also considered the derivation of Sabinai from Vibia Sabina⁶¹. Although the testimony of Hierocles is late (6th century) in relation to the age of the Antonines, and the name Σαβίνοι is not confirmed by other ancient itineraries or geographical works, some indications do not allow us to exclude the commemoration of Hadrian’s wife in the name of the above-mentioned Pisidian city. Apart from the other examples of her commemoration in Pisidia⁶², a clue to the etymology of this name seems to lie in the passage of *Synecdemus* where Sabinai are mentioned. It cannot be excluded that the origin of this toponym is somehow related to another place name mentioned in the Pisidian list of Hierocles. This remark does not refer to the Limenai (Λιμέναι)⁶³ immediately preceding them in this list, but to the Hadrianopolis⁶⁴ mentioned six items further on. The Pisidian Hadrianopolis was also known as Hadrianoi (Ἀδριανοί)⁶⁵.

Monte Porzio Catone, 3 aprile 2004, a cura di M. Valenti, Monte Porzio Catone 2008, pp. 91-100. In this case, however, there is no trace that the existence of this estate had any influence on the formation of the place name. The name *Pons Matidiae* (AE 1975, 137) can hardly be considered a place name, although in the Antonines’ era it happened that the noun *pons* was part of a (*de facto*) dynastic place name (cf. *Pons Aelius*).

⁵⁷ Hierocl. 672, 5.

⁵⁸ W. Ruge, *Sabinai*, [in:] RE, Bd. 1A/2, hrsg. W. Kroll, K. Witte, Stuttgart 1920, col. 1570.

⁵⁹ W.M. Ramsay, *The Graeco-Roman Civilisation in Pisidia*, “The Journal of Hellenic Studies” 1883, 4, p. 40. Cf. *Idem*, *The Historical Geography of Asia Minor*, London 1890, p. 412.

⁶⁰ *Idem*, *Res Anatolicae III: Ecce iterum Pisidia*, “Klio. Beiträge zur Alten Geschichte” 1930, 23, p. 251.

⁶¹ A.H.M. Jones, *The Cities of the Eastern Roman Provinces*, Oxford 1971, p. 415 (note 35). The author suggests that the name in question was originally that of a village, albeit one with a certain degree of autonomy, which was elevated to the status of a city ‘at the end of the third century’. *Ibidem*, p. 141.

⁶² Such as the statue on the agora at Cremna, the inscription at one of the gates of Antioch of Pisidia dedicated to her and Hadrian, or the remains of a statue from Sagalassus, which is believed to have depicted her. See P. Talloen, *Cult in Pisidia: Religious Practice in Southwestern Asia Minor from Alexander the Great to the Rise of Christianity*, Turnhout 2015, pp. 163-165, 223; T.C. Brennan, *Sabina Augusta: An Imperial Journey*, Oxford 2018, p. 139.

⁶³ Hierocl. 672, 4.

⁶⁴ Hierocl. 672, 11 (Ἀδριανούπολις).

⁶⁵ See G.E. Bean, *Notes and Inscriptions from Pisidia: Part I*, “Anatolian Studies” 1959, 9, p. 110 (inscription no. 80). Cf. A. S. Hall, *The Milyadeis and Their Territory*, “Anatolian Studies” 1986, 36, p. 141; *Barrington Atlas of Greek and Roman World*, ed. R.J.A. Talbert, Princeton 2000, p. 999.

The latter toponym is linked to Hadrian not only by its etymology but also by the toponymic pattern used in its creation. It was based on the plural nominative of the founder's (or eponymous patron's) name. This type of place name is relatively rare among Roman dynastic place names and is particularly characteristic of the toponymy associated with Hadrian. Apart from Pisidia, Hadrianoi are confirmed in Mysia⁶⁶, on the island of Cephalonia⁶⁷, and there is reason to believe that, as in the case of the city in Pisidia, both Hadrianopolis and Hadrianoi⁶⁸ were referred to Palmyra. The name Hadrianoi is the plural nominative of the Greek version of Hadrian's *cognomen*, while Σαβίναι is the same grammatical case of the *cognomen* borne by his spouse. It is, therefore, possible that in Pisidia, similarly constructed place names borne by two nearby urban centres referred to both the emperor and the woman close to him. An analogous situation can be found in other parts of the Empire during the Antonine period: in addition to the Etrurian coast (*Portus Traianus – Insula Matidiae*), it also occurred in Thrace (*Traianopolis – Plotinopolis*). Despite his relationship with Antinous, Hadrian publicly emphasised the importance of the women associated with the dynasty (it was even jokingly remarked that he was perhaps the only man in history to make his mother-in-law a goddess⁶⁹). The philhellenism of this emperor also found expression in the restoration of old Greek place names and the creation of new ones based on patterns having illustrious traditions. He restored the old name Mantinea to Antigoneia, while the cities called Hadrianoi seem to refer to the toponymic pattern used by Philip II to create a dynastic appellation when he founded Philippi (Φίλιπποι). Moreover, the name Sabinai may have brought to mind perhaps the most famous Greek toponym – Athens. (Ἀθῆναι – Σαβίναι).

It is not possible, on the basis of the sources available, to determine the exact number of toponyms associated with Antonine women. However, in the light of what has been said, there seems to be no doubt that the number of toponyms derived from the women associated with the Antonines, the dynasty that ruled for 96 years (96-192), was higher than the number of analogous place names created during the 122 years from Augustus to Domitian (27 BC–96 AD). The former may have comprised up to 13 localities, including two colonies and one *municipium*, as well as ten peregrine

⁶⁶ Hadrianoi pros Olympon (Adranos): RPC III 1602-1618 A. IV/2 502-507, 11306; Philostr. *V S* 9 [581]; *Not. episc.* 1, 197. 3, 131. 8, 208. 9, 117. 10, 256. 13, 115; Socrates *Hist. eccl.* 7, 36; Hierocl. 693, 5; Georg. Cypr. 197.

⁶⁷ Hadrianoi (Panormos): AE 2013, 1399.

⁶⁸ In addition to the form of Hadrianopolis (Steph. Byz. *s.v.* Πάλμυρα. Cf. EE V 705 a) or Hadriana Palmyra (Ἀδριανὰ Πάλμυρα, AE 1941, 80. Cf. IGRR III 1056) *Hadriani Palmyreni* (AE 1939, 180. Cf. IGRR I 1169; CIL VIII 2505; EE V 1275) are confirmed.

⁶⁹ F. Coarelli, *Rome and Environs: An Archaeological Guide*, trans. by J.J. Clauss, D.P. Harmon, Berkeley-London 2007, p. 291.

communities or settlements whose legal status is unclear. The toponyms discussed, their variants, location, and references in the sources are listed in Table 1⁷⁰.

The geography of the toponyms listed in Table 1 is noteworthy: three appellations were borne by the urban centres in the Balkans (Marcianopolis in Lower Moesia, Plotinopolis in Thrace, and the *municipium Faustinianum* in Upper Pannonia), two toponyms refer to the cities in Asia Minor (Faustinopolis in Cappadocia and Sabinai in Pisidia), and two place names are found in Italy (*Insula Matidiae* on the Etrurian coast and modern Matigge in Umbria), while as many as six toponyms refer to African localities (*Matidia*, *Paccianis Matidiae*, *Rusubricari Matidiae* and *castellum Medianum Matidianum Alexandrianum Tiliruense* in Mauretania Caesariensis, *colonia Marciana Ulpia Traiana Thamugadi* in Numidia and *civitas Faustianensis* in Africa proconsularis). At least some of the places, located in Africa and Italy, seem to denote estates of wealthy matrons linked to the Antonines, Salonia Matidia or her daughter Mindia Matidia. In addition to the aforementioned Mindia Matidia, Trajan's mother Marcia, and Marcus Aurelius' great-granddaughter Annia Aurelia Faustina, the group of women associated with the Antonines who gave their names to the various settlements of the Roman Empire could include Ulpia Marciana, Salonia Matidia, Pompeia Plotina, Vibia Sabina, Faustina I and Faustina II. These six women share certain characteristics. All were consecrated posthumously (in 112, 119, 123, 136 or 137, 140 and 175, or 176 respectively) and all bore the title of *Augusta*⁷¹. The written sources provide relatively little information about them, but the coins, inscriptions, statues, and buildings associated with them suggest a great dynamism in their public presentation. In the light of the considerations presented in this article, at least one more important indication of their prominence can be added: their commemoration in the toponymy of the Roman Empire. It seems that the increase in the number of place names related to the imperial women under the Antonines reflects the significant role played by these matrons in the dynastic plans of the emperors. Their peculiar position becomes understandable when we consider the situations in which four successive emperors (Nerva, Trajan, Hadrian, and Antoninus Pius) had no natural male offspring or were childless, in which the succession plans took into account the offspring of the emperor's sister (Ulpia Marciana) or in which an *Augusta* ensured the transmission of imperial power by bearing several children for the emperor (Faustina II). In these circumstances, the

⁷⁰ With the exception of toponyms nos. 5, 7 and 10, the locations in Table 1 are based on the *Barrington Atlas of the Greek and Roman World* (see footnote 67). For the location of the *municipium Faustinianum*, see A. Šačić Beća, *op. cit.*, p. 161.

⁷¹ See A. Kolb, *Augustae-Zielsetzung, Definition, prosopographischer Überblick*, [in:] *Augustae. Machtbewusste Frauen am römischen Kaiserhof? Herrschaftsstrukturen und Herrschaftspraxis. II: Akten der Tagung in Zürich 18-20.9.2008*, Berlin 2010, s. 25-28. In addition to these six women, only Commodus' elder sister Annia Aurelia Galeria Lucilla and his wife Bruttia Crispina were given the title *Augusta* between 96 and 192 AD.

Table 1. Toponyms derived or possibly derived from women associated with the Antonines, their variants, location, and source references

No.	Toponyms and their variants	Location	Source references
1	<castellum> Medianum [M]atidianum Alexandrianum Tiliruense	Mauretania Caesariensis; modern Bir bou Saadia (Algeria)?	AE 1907, 5
2	civitas Faustianensis	Africa proconsularis/ Byzace- na; unlocated	CIL VI 1688 (321 AD)
3	a) co[l(onia) Mar]c[i]ana Tr[ai] ana Th[amuga]di b) colonia Ulpia Thamugadi	Numidia; modern Timgad (Algeria)	a) CIL VIII 17842 (100 AD). Cf. CIL VIII 17843; AE 1913, 25 b) CIL VI 1803
4	a) Faustianiana col(onia) b) col(onia) Faustinopolit[a]norum	Cappadocia; modern Başmakçı (Turkey)	a) CIL III 12213 b) AE 1964, 3 Cf. <i>HA, Marc.</i> 26, 4-9
5	insula Matidia, quod est mons Argentarius	Etruria (Italy, region VII); modern Monte Argentario	<i>Lib. Pontific.</i> , p. 183, ed. L. Duchesne
6	Matidia	Mauretania Caesariensis; near modern el Mehiriss (Algeria)	CIL VIII 8812
7	Matidia*	Umbria (Italy, region VI); modern Matigge	The modern name of the Um- brian village Matigge probably comes from the Latin word <i>Matidia</i>
8	a) Μαρκιανούπολις b) Marcianopolis c) Ulp(ia) Marcianopolis	Moesia Inferior; modern Reka Devniya (Bulgaria)	a) Dexipp. frg. 25 [= <i>FGrH</i> 100 F 25]; Hierocl. 636, 2; <i>Not. episc.</i> 1, 39. 493. 510. 6, 39. 7, 39. 8, 39. 548. 9, 459. Cf. RPC IV/1 (temporary nos.) 4319-4321, 4997, 5640, 8356, 9525. VI (temporary nos.) 1362-1706. VII/2 1328-1491. VIII (ID) 27763- 27773 b) <i>Amm. Marc.</i> XXVII 4, 12; <i>Jord. Get.</i> 93; <i>Rav. Cosm.</i> 4, 6 (p. 185, ed. M. Pinder, G. Parthey). Cf. CIL III 14416. V 892. VI 2808, 32624, 32640, 36764; AE 1989, 876. 2000, 1268. 2001, 2159. 2013, 2188 c) AE 2001, 2166. Cf. AE 2014, 1624
9	a) Paccianis Matidia b) Paccianis Matize	Mauretania Caesariensis; modern Merdja (Algeria)?	a) <i>It. Ant.</i> 18, 4 b) <i>Tab. Peut.</i> III 1
10	a) pes Fausti<ni>anum b) munic(ipium) Faus(tinia- num). Alternative reading: munic(ipium) Flav(ium) Sc(arbantia)	Upper Pannonia; near the confluence of the Una and Sava rivers (the border between Croatia and Bosnia and Herzegovina)	a) CIL VI 2494. Cf. CIL VI 3241: [c]ivis Faustianus b) CIL III 3974.

No.	Toponyms and their variants	Location	Source references
11	a) Πλωτινόπολις b) <Πλωτεινόπολις> c) Plotinopolis d) Πλωτινούπολις e) Πλουτινούπολις f) Plutinopolis	Thrace; modern Didymoteicho (Greece)	a) Ptol. <i>Geog.</i> III 11, 13 b) RPC IV/ 1 (temporary nos.) 3480, 3522, 4555-4558, 7644-7646, 7804-7806, 9605-9606, 11164, 17178, 17206, 17226 c) <i>It. Ant.</i> 175, 7. 322, 7 d) Socrates <i>Hist. eccl.</i> 7, 36 e) Hierocl. 635, 13; <i>Not. episc.</i> 1, 490. 7, 261. 8, 544. 9, 455 f) <i>Rav Cosm.</i> 4, 6 (p. 185, ed. M. Pinder, G. Parthey)
12	Rusubricari Matidiae	Mauretania Caesariensis; modern Zemmouri el Bahri / Mers el Hadjedje (Algeria)	<i>Tab. Peut.</i> II 1
13	Σαβίνα	Pisidia; unlocated	Hierocl. 672, 5

emphasis on the charismatic qualities of the imperial women became an important part of the public presentation of the Antonine dynasty. The emphasis on the divine nature of these matrons served to reinforce the earthly power of the men close to them. In addition to the feminine virtues attributed to them, the patronage they exercised during their lives and their posthumous consecration, an important part of the official presentation of these women was their role as divine city founders.

Last but not least, it is worth trying to look at the place names associated with Antonine women from the perspective of the cities that bore them. Although the sources do not tell us directly what significance the adoption of the appellations listed in Table 1 had for the renamed places, they do provide some analogies. Leaving aside names that may have referred (at least initially) to private estates, the toponyms listed in Table 1 cannot be considered in isolation from a phenomenon of inter-city rivalries⁷². This often manifested itself in a 'struggle for names and titles' or, as Louis Robert said, alluding to Dio Chrysostom's phrase for the rivalries between Nicaea and Nicomedia, the 'guerre des titres'⁷³. A dynastic name may have emphasised the links between the elite of a particular centre and the imperial family, but it may also have been an attempt to create such special links. It may have contributed to the prestige of the renamed city, especially if it did not have the status of a colony or municipium, or, in the case of Greek *poleis*, such prestigious titles as *neocoros*, *metropolis*, etc. The titles

⁷² E.g. cf. M. Sartre, *L'Asie Mineure et l'Anatolie d'Alexandre à Dioclétien: IVe siècle av. J.C.-IIIe siècle ap. J.C.*, Paris 1995, pp. 261-270.

⁷³ See L. Robert, *La Titulature de Nicée et de Nicomédie: la gloire et la haine*, "Harvard Studies in Classical Philology" 1977, 81, p. 4-5.

of colonies and *municipia*, derived from rulers and members of their families, referred to civil and administrative rights granted by the emperor to officials, decurions, or entire communities. The two place names in Table 1 are notable in this context. The inscriptions that mention the colony of Faustopolis and (if this reading is correct) the *municipium Faustinianum*, give the name of these places in a form that seems to allude only to a woman. It should be noted that both the emperor and a woman (or women in the case of Thamugadi) close to him were commemorated in the titles of the colonies founded on the site of modern Cologne and (presumably) Timgad. Of course, the inscriptions in question may not have included all the titles of these centres. Even if this was the case, the names *colonia Faustinopolitanorum* (or *Faustiniana*) and *municipium Faustinianum*, which are quite unique among colonies and municipia, may suggest that the renamed communities saw the woman as their main patron. For this reason, these appellations seem to deserve no less attention than the sheer increase in the number of place names derived from imperial women during the reign of the Antonines.

Bibliography

- Anderson J.G.C., *Exploration in Galatia cis Halym*, Part II: *Topography, Epigraphy, Galatian Civilisation*, "The Journal of Hellenic Studies" 1899, 19, pp. 52-134.
- Angelova D.N., *Sacred Founders: Women, Men, and Gods in the Discourse of Imperial Founding, Rome through Early Byzantium*, Oakland 2015.
- Ashby T., *The Classical Topography of the Roman Campagna: Part I*, "Papers of the British School at Rome" 1902, 1, pp. 127-281.
- Assmann J., *De coloniis oppidisque Romanis, quibus imperatoria nomina vel cognomina imposita sunt*, Langensalzae 1905.
- Ball W., *Rome in the East. The Transformation of an Empire*, London-New York 2016.
- Banti L., *Traianus Portus*, [in:] *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Bd. 6A/2, hrsg. W. Kroll, K. Mittelhaus, Stuttgart 1914, col. 2091.
- Barrett A.A., *Livia: First Lady of Imperial Rome*, New Haven-London 2002.
- Barrington Atlas of Greek and Roman World, ed. R.J.A. Talbert, Princeton 2000.
- Barthel W., *Römische Limitation in der Provinz Africa*, „Bonner Jahrbücher" 1911, 120, pp. 39-126.
- Bean G.E., *Notes and Inscriptions from Pisidia: Part I*, "Anatolian Studies" 1959, 9, pp. 67-117.
- Bonanno Aravantinos M., *La villa di "Matidia" nell'area dell'Osservatorio Astronomico a Monte Porzio Catone: nuovi dati dalle recenti indagini archeologiche*, [in:] *Residenze imperiali nel Lazio. Atti della Giornata di studio. Monte Porzio Catone, 3 aprile 2004*, a cura di M. Valenti, Monte Porzio Catone 2008, pp. 91-100.
- Brennan T.C., *Sabina Augusta: An Imperial Journey*, Oxford 2018.
- Brown F.E., *Cosa I: History and Topography*, "Memoirs of the American Academy in Rome" 1951, 20, pp. 5-113.
- Cat É., *La Mitidja*, [in:] *idem, Essai sur la province romaine de Maurétanie Césarienne*, Paris 1891, pp. 112-124.
- Coarelli F., *Rome and Environs: An Archaeological Guide*, trans. by J.J. Clauss, D.P. Harmon, Berkeley-London 2007.

- Dessau H., *Rusibicar*, [in:] *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Bd. 1A/1, hrsg. W. Kroll, K. Witte, Stuttgart 1914, col. 1237.
- Dufton J.A., *The long-term aspects of urban foundation in the cities of Roman Africa Proconsularis*, [in:] *Rome and the Colonial City. Rethinking the Grid*, ed. S. Greaves, A. Wallace-Hadrill, Oxford-Havertown 2022, pp. 187-208.
- Dupuis X., *Trajan, Marciana et Timgad*, [in:] *L'Afrique, la Gaule, la religion à l'époque romaine. Mélanges à la mémoire de Marcel Le Glay*, ed. Y. Le Bohec, Bruxelles 1994, pp. 220-225.
- Fluss M., *Marcianopolis*, [in:] *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Bd. 14/2, hrsg. W. Kroll, Stuttgart 1930, col. 1505-1511.
- Galsterer-Kröll B., *Untersuchungen zu den Beinamen der Städte des Imperium Romanum*, "Epigraphische Studien" 1972, 9, pp. 44-145.
- Gough M., *Augusta Ciliciae*, "Anatolian Studies" 1956, 6, pp. 165-177.
- Hahn U., *Die Frauen des römischen Kaiserhauses und ihre Ehrungen im griechischen Osten anhand epigraphischer und numismatischer Zeugnisse von Livia bis Sabina*, Saarbrücken 1994.
- Hall A.S., *The Milyadeis and Their Territory*, "Anatolian Studies" 1986, 36, pp. 137-157.
- Hülsen Ch., *Abellinum*, [in:] *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Bd. 1/1, hrsg. G. Wissowa, Stuttgart 1893, col. 28.
- Inghirami F., *Storia della Toscana compilata ed in sette epoche distribuita*, vol. 3, Fiesole 1841.
- Jones A.H.M., *The Cities of the Eastern Roman Provinces*, Oxford 1971.
- Kolb A., *Augustae – Zielsetzung, Definition, prosopographischer Überblick*, [w:] *Augustae. Machtbewusste Frauen am römischen Kaiserhof: Herrschaftsstrukturen und Herrschaftspraxis. II: Akten der Tagung in Zürich 18-20.9.2008*, Berlin 2010, pp. 11-35.
- Kovács P., *Territoria, pagi and vici in Pannonia*, [in:] *Studia epigraphica in memoriam Géza Alföldy*, hrsg. W. Eck, B. Fehér, P. Kovács, Bonn 2013, pp. 131-154.
- Lenski N., *Constantine and the Cities: Imperial Authority and Civic Politics*, Philadelphia 2016.
- Levick B., *Roman Colonies in Southern Asia Minor*, Oxford 1967.
- Levick B.M., *Faustina I and II. Imperial Women of the Golden Age*, Oxford 2014.
- Mariq A., *Res gestae divi Saporis*, "Syria" 1958, 35, pp. 295-360.
- Mitchell S., *Iconium and Ninica: Two Double Communities in Roman Asia Minor*, "Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte" 1979, 28, pp. 409-438.
- Mommsen Th., *Die Italischen Bürgercolonien von Sulla bis Vespasian*, "Hermes" 1883, 18, pp. 161-213.
- Pohlsander H.A., *The Emperor Constantine*, London-New York 2004.
- Ptolemy's Geography. An Annotated Translation of the Theoretical Chapters*, ed. and trans. by J.L. Berggren, A. Jones, Princeton 2000.
- Ramsay W.M., *Res Anatolicae III. Ecce iterum Pisidia*, "Klio. Beiträge zur Alten Geschichte" 1930, 23, pp. 239-255.
- Ramsay W.M., *The Graeco-Roman Civilisation in Pisidia*, "The Journal of Hellenic Studies" 1883, 4, pp. 23-45.
- Ramsay W.M., *The Historical Geography of Asia Minor*, London 1890.
- Robert L., *La Titulature de Nicée et de Nicomédie: la gloire et la haine*, "Harvard Studies in Classical Philology" 1977, 81, p. 1-39.
- Roselaar S.T., *Public Land in the Roman Republic. A Social and Economic History of Ager Publicus in Italy 396-89 BC*, Oxford 2010.
- Ruge W., *Sabinai*, [in:] *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Bd. 1A/2, hrsg. W. Kroll, K. Witte, Stuttgart 1920, col. 1570.
- Šačić Beća A., *Rimske administrativne jedinice na pretpostavljenoj teritoriji panonskog naroda Oserijatâ: municipium Faustinianum i Servitium/ Roman administrative units on the presumed territory of the Pannonian community of the Oseriates: municipium Faustinianum and Servitium*, "Glasnik Zemaljskog

- Muzeja Bosne i Hercegovine u Sarajevu/ Herald of the National Museum of Bosnia and Herzegovina in Sarajevo” 2017, 54, pp. 109-166.
- Sartre M., *L'Asie Mineure et l'Anatolie d'Alexandre à Dioclétien: IV^e siècle av. J.C.-III^e siècle ap. J.C.*, Paris 1995.
- Šašel Kos M., *The Residents of Siscia: A Population Study*, “Epigraphica” 2018, 80, pp. 265-321.
- Sirago V.A., *Il Sannio Romano. Caratteri e persistenze di una civiltà negata*, Roma 2000.
- Talloe P., *Cult in Pisidia. Religious Practice in Southwestern Asia Minor from Alexander the Great to the Rise of Christianity*, Turnhout 2015.
- Temporini H., *Die Frauen am Hofe Trajans. Ein Beitrag zur Stellung der Augustae im Principat*, Berlin-New York 1978.
- Topalilov I., *Ulpia Topeiros. The Imperial Nomen Gentilicium in a City-Title in Roman Thrace*, “Studia Europaea Gnesnensia” 2022, 24, pp. 87-94.
- Uggeri G., *L'insediamento rurale dell'Umbria Meridionale tra Tardoantico ed Altomedioevo*, [in:] *L'Umbria meridionale fra tardo-antico ed altomedioevo. Atti del convegno di studio. Acquasparta 6-7 maggio 1989*, ed. G. Binazzi, Assisi 1991, pp. 9-24.
- Vittinghoff F., *Römische Kolonisation und Bürgerrechtspolitik unter Caesar und Augustus*, Wiesbaden 1952.
- Watkins Th.H., *Colonia Marciana Traiana Thamugadi: Dynasticism in Numidia*, “Phoenix” 2002, 56, pp. 84-108.
- Τασακλάκη Μ., *Η νομισματοκοπία της Πλωτινιόπολεως και της Τοπείρου. Συμβολή στην Ιστορία της ρωμαϊκής επαρχίας της Θράκης*, Κέρκυρα 2020.

Dariusz Sychała

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0001-9916-8193

HIERONIM ZE STRYDONU WOBEC HOMEIZMU I PROBLEMÓW Z WŁASNĄ BIBLIOTEKĄ ZA PONTYFIKATU DAMAZEGO

Streszczenie: Hieronim był jednym z najwybitniejszych pisarzy chrześcijańskich w IV-V wieku po Chrystusie. Jego działalność przypadła na okres sporów religijnych, znanych jako konflikt o naukę Ariusza. W rzeczywistości podstawowy spór toczył się między zwolennikami „współistotności” a stronnikami „podobieństwa”. Przed soborem w Nicei Kościół wyznawał właśnie pewną odmianę podobieństwa. Hieronim popierał papieża Damazego w walce o realizację uchwał z Nicei. W tej walce wykorzystywał zasoby własnej biblioteki, którą utrzymywał, także na pustyni.

Słowa kluczowe: Hieronim, Ariusz, homeizm, Nicea, Damazy, pustynia

HIERONIMUS FROM STRIDON IN THE FACE OF HOMEISM AND PROBLEMS WITH HIS OWN LIBRARY DURING THE PONTIFICATE OF DAMASUS

Summary: Hieronimus was one of the most prominent Christian writers in the fourth to fifth centuries after Christ. His work fell during the period of religious disputes known as the disputes over the doctrine of Arius. In fact, the basic dispute was between the supporters of co-eternity and the supporters of similarity. Hieronimus supported Pope Damasus in his struggle to implement the laws from Council of Nicea. In this struggle he used the resources of his own library, which he maintained, including, in the desert.

Keywords: Hieronimus, Arius, homoios, Nicea, Damasus, desert

Sofroniusz Euzebiusz Hieronim ze Strydonu był, oprócz Ambrożego z Mediolanu, Augustyna z Hippony, Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nazjanzu, Grzegorza z Nyssy i Hilarego z Poitiers, najwybitniejszym intelektualistą chrześcijańskim w IV-V wieku¹.

¹ G. Massilliensis, *Liber de scriptoribus ecclesiasticis*, Patrologiae Latina 58, Parisiis 1883 [dalej Gen., *Vir. ill.* lub *Ps. Gen.*], Praefatio: „Hieronimus noster litteris Graecis ac Latinis Romae apud eruditissimos”; Hieronymus Stridonensis, *Liber de viris illustribus* [dalej Hier., *Vir. ill.*] Patrologia Latina [dalej PL] 23, Parisiis 1883, 100: „Hilarius, urbis Pictavorum Aquitaniae episcopus, factione Saturnini Arelatensis episcopi, de synodo Biterrensi in Phrygiam relegatus”; *idem*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia. Życie, pisma i nauka Ojców Kościoła*, Warszawa 1990, s. 519-520; R. Antkowiak, *Einführung*, [w:] J. Steinmann, *Hieronymus. Ausleger der Bibel. Weg und Werk eines Kirchenwärters*, Leipzig 1971, s. 7-12; T.D. Barnes, *Athanasius and Constantius. Theology and Politics in the Constantinian Empire*, Cambridge-London, 1993, s. 7-9; P. Brown, *Augustyn z Hippony*, tłum. W. Radwański, Warszawa 1993, s. 438-444; J. Czuj, *Żywot świętego Augustyna*, Warszawa 1952, s. 82-96, 148-165; J. Czuj, *Św. Hieronim. Żywot – dzieła – charakterystyka*, Warszawa 1954, s. 5-15, 109, 181-182; F. Dvornik, *The Idea of*

Termin ten jest oczywiście ahistoryczny, ale oddaje sens znaczenia obejmującego jego działalność naukową, społeczną i religijną. Życie i działalność Hieronima można podzielić na dwa etapy, pierwszy, w którym poszukuje on własnej drogi życiowej, w czym mieści się z jednej strony życie pustelnicze i kontakty z arystokracją rzymską, otoczeniem biskupa Rzymu i tworzenie dużej własnej biblioteki, z dziełami antycznymi i chrześcijańskimi, oraz drugi, gdzie Hieronim został twórcą i przełożonym wspólnoty mniszey w Betlejem, polemizuje z przeciwnikami ortodoksji i kontynuuje dzieło swego życia, czyli tłumaczenie Biblii z języków oryginalnych². Zakładanie własnego księgozbioru przez świeckich chrześcijan, prezbiterów czy biskupów było w tym okresie normą, o czym świadczy np. zbiór zgromadzonych dzieł przez Jerzego z Kapadocji,

Apostolicity in Byzantium. And the legend of the Apostle Andrew, Cambridge 1958, s. 44-45; D. Farmer, *Jerome (Hieronymus)*, *Oxford Dictionary of Saints*, Oxford 1997, s. 257-259; J. Fontaine, *Chrześcijańska literatura łacińska. Rys historyczny*, tłum. J. Słomka, „Teologia dla wszystkich” 8, Tarnów 1997, s. 100-104; R.P.C. Hanson, *The Search for the Christian Doctrine of God. The Arian Controversy 318-381*, Edinburgh 1988, s. 109-110, 124-125, 667-674; M. Kanior, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, t. 1: *Starożytność (wiek III-VIII)*, Kraków 1993, s. 8, 22, 46-48, 88, 128, 90-98, 104-109, 128, 161, 163-185; J.N.D. Kelly, *Hieronim. Życie, pisma, spory*, tłum. R. Wiśniewski, „Biografie Sławnych Ludzi”, Warszawa 2003, s. 7-10, 12; A. Kijewska, *Święty Augustyn, „Myśli i Ludzie”*, Warszawa 2007, s. 68-73, 186-193; J. Kłoczowski, *Od pustelni do wspólnoty. Grupy zakonne w wielkich religiach świata*, „Wielkie problemy życia człowieka”, Warszawa 1987, s. 87-90; H. Kraft, *Augustinus*, [w:] *idem, Kirchenväter Lexikon*, München 1966, col. 71-98; H. Kraft, *Hieronimus*, [w:] *idem, Kirchenväter Lexikon*, München 1966, col. 265-266; J.J. O'Donnell, *Augustine: his time and lives*, [w:] *The Cambridge Companion to Augustine*, ed. E. Stump, N. Kretzmann, Cambridge 2006, s. 8-24; S. Rebenich, *Hieronimus und sein Kreis. Prosopographische und sozialgeschichtliche Untersuchungen*, „Historia” 72, Stuttgart 1992, s. 9-15, 21; D. Spychała, *Postawa Hilarego z Poitiers wobec konfliktu dogmatycznego w Kościele w latach 355-361*, [w:] *Florilegium. Studia ofiarowane profesorowi A. Krawczukowi z okazji dziewięćdziesiątej piątej rocznicy urodzin*, red. E. Dąbrowa, T. Grabowski, M. Piegoń, Kraków 2017, s. 389-398; D. Spychała, *Wybór Ambrożego Aureliusza na biskupa Mediolanu: cud czy celowe działanie Walentyniana I?*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2014, nr 9, s. 75-91; D. Spychała, *Nawrócenie św. Augustyna a jego stosunek do kultury antycznej*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2011, nr 3, s. 235-250; J. Steinmann, *Hieronimus. Ausleger der Bibel. Weg und Werk eines Kirchenvaters*, Leipzig 1971, s. 14; W. Speyer, *Büchervernichtung und Zensur des Geistes bei Heiden, Juden und Christen*, „Bibliothek des Buchwesens” 7, Stuttgart 1981, s. 124-125; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, [w:] J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971, s. 187-191; P. Veyne, *Początki chrześcijańskiego świata (312-394)*, tłum. I. Kania, Warszawa 2009, s. 52, 187; H. von Campenhausen, *Die Griechischen Kirchenväter*, „Die Wissenschaftliche Taschenbuchreihe” 14, Stuttgart 1955, s. 86-124.

² Hieronim ze Strydonu, *Ep. XXII*, [w:] *idem, Listy*, tekst łaciński i polski, t. 2, (51-79), tłum. J. Czuj, M. Ożóg, „Źródła Myśli Teologicznej” [dalej ŻMT] 55, Kraków 2010 [dalej Hier., *Ep.*], 30; *idem, Vir. ill.*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519-520; R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 7-11; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 24-27, 109; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 100; *Hieronim*, [w:] M. Starowieyski, J.M. Szymusiak, *Nowy słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 2022, s. 440-443; M. Kanior, *op. cit.*, s. 18, 40-41, 64, 70, 73, 79, 161-164, 226-227; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 7-101; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 265-267; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 21-27, 38; D. Spychała, *Biblioteki chrześcijańskie, w Rzymie IV-VI wieku. Wybrane zagadnienia*, [w:] K. Domańska, B. Iwańska-Cieślak, *Książka i prasa w kulturze*, Bydgoszcz 2013, s. 23-24; D. Spychała, *Przemiany religijne i kulturowe w zachodnich prowincjach Cesarstwa Rzymskiego od roku 306 do śmierci św. Augustyna*, Bydgoszcz 2016, s. 32-34, 123; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 187-191, 325-326.

homejskiego (a nie ariańskiego) biskupa Aleksandrii³. W tym artykule zajmę się jednak pierwszym etapem życia późniejszego świętego, ograniczonym w miarę możliwości do pontyfikatu Damazego, czyli do lat 366-384⁴. W momencie elekcji Damazego Hieronim miał szesnaście, dwadzieścia sześć lub trzydzieści pięć lat, gdyż jego narodzenie umieszcza się najczęściej między rokiem 340 a 350 ery Chrystusowej, przy próbach bardziej precyzyjnej datacji, podaje się w tym kontekście jako prawdopodobny 347 rok⁵. Co nie jest jednak oczywiste dla wszystkich, gdyż np. Peter Brown uznaje, że urodził się on ok. roku 342⁶, Dawid Farmer preferuje zaś rok 341⁷, a Christa Krumeich jest za rokiem 345, podobnie Henryk Fros⁸, a całkiem inne zdanie ma John Norman Dawidson Kelly, który stwierdza na podstawie zapisków kronikarza Prospera z Akwitanii, że Hieronim przyszedł na świat „prawie na pewno” w roku 331⁹. Przy próbie pogodzenia stanowisk w *Nowym słowniku wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa* Marek Starowieyski podaje na stronie 441, że urodził się on ok. 347 i dodaje zaraz w nawiasie, że było to ok. 331 roku (za Prosperem, który podaje, że dożył on do wieku lat 90 i za J.N.D. Kelly), co prowadzi do stwierdzenia, że nie ma właściwie żadnej

³ D. Spychała, *Chrześcijaństwo i jego wpływ na rozwój kultury na Wschodzie cesarstwa rzymskiego na przykładzie księgozbiorów Orygenes, Pamfila i Euzebiusza z Cezarei*, [w:] *Studia z dziejów książki i prasy. Przegląd badań za lata 2007-2010*, red. Z. Kropidłowski, D. Spychała, K. Wodniak, Bydgoszcz 2010, s. 127-144; D. Spychała, *Jerzy z Kapadocji, antynicejski biskup Aleksandrii. Realizator polityki religijnej Konstancjusza II i bibliofil*, [w:] A.A. Kluczek, N. Rogosz, A. Bartnik, *W kręgu ikon władzy, ludzi oraz idei świata starożytnego*, Katowice 2014, s. 205-223.

⁴ Hier., *Vir. ill.*, 135; Socrates Scholasticus *Historia ecclesiastica* [dalej Soc., *HE*], PG 67, Parisiis 1864, IV. 22; R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 7-11; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 13-15; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 98-135; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 265-267; K. Seppelt, K. Löffler, *Dzieje papieży. Od początków Kościoła do czasów dzisiejszych*, t. 1, uzupełnił T. Silnicki, Poznań 2003, reprint, s. 54-57; D. Spychała, *Droga Damazego na tron biskupa nicejszczyków (Piotrowy) w Rzymie*, „Tabularium Historiae” 2021, 10 s. 51-71; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 187-191.

⁵ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519: sądzą, że urodził się on między 340 a 350 rokiem; R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 7: podaje rok 347; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 5: nie podaje dokładnej daty urodzenia; L. Duchesne, *Early history of the Christian Church from its foundation to the end of the fifth century*, t. 2: *The fourth century*, London 1931, s. 378: zauważa, że Hieronim pochodził z Dalmacji; A. Fürst, *Hieronimus. Theologie als Wissenschaft*, [w:] *Theologen der christlichen Antike. Eine Einführung*, red. W. Geerlings, Darmstadt 2002, s. 168: ur. się w 347 r.; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162: podaje, że urodził się on ok. 347 r.; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 265: podaje, że urodził się między rokiem 340 a 350; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 21: podaje, że urodził się on w 347 r.; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 14: podaje rok 347; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 187: sądzą, że urodził się on ok. 347 r.

⁶ P. Brown, *Świat późnego antyku*, tłum. A. Podzielna, Warszawa 1991, s. 29.

⁷ D. Farmer, *Jerome*, s. 257-258.

⁸ H. Fros, *Hieronim doktor Kościoła*, [w:] *idem*, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 3, Kraków 1997, col. 62; Ch. Krumeich, *Hieronimus und die christlichen feminae clarissimae*, „Habelts Dissertationsdrucke Reihe Alte Geschichte”, H. 36, Bonn 1993, s. 16.

⁹ Prosper Tiro, *Chronik; Laterculus regum Vandalorum et Alanorum*, ediert, übersetzt und kommentiert M. Becker, J.M. Kötter, *Kleine und fragmentarische Historiker der Spätantike*, Paderborn 2016 [dalej Prosp. *Chron.*] 1274: „W wieku dziewięćdziesięciu jeden lat w przeddzień kalend października (30 IX) zmarł prezbiter Hieronim”; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 7, dalej Aneks, Data narodzin Hieronima, s. 384-386.

dokładnej daty tego faktu¹⁰. Jeszcze rok dodaje do tego autor hasła w *Encyklopedii Kościoła* zredagowanej przez Franka L. Crossa i Elizabeth A. Livingstone, który podaje rok 330¹¹. Gdyby były prawdziwe daty 330 i 331 rok, wydedukowane z propozycji Prospera, to Hieronim raczej nie miał możliwości urodzenia się w rodzinie wyznającej „współistotność”, gdyż pięć lub sześć lat między Niceą a jego narodzinami, to zbyt krótko, by wiara ta zawitała do Dalmacji. Na pewno w kolejnych latach mamy do czynienia z poszukiwaniem celu życia najbardziej znanego obywatela Strydonu, który przez całe dorosłe życie walczył w obronie nauki o „współistotności” natur Boga Ojca i Boga Syna z jej przeciwnikami¹². Wiemy, że mimo pochodzenia z chrześcijańskiej rodziny, chrzest otrzymał dopiero ok. 365 (może 366) roku z rąk papieża Liberiusza (albo Damazego), będąc mniej lub bardziej dorosłym mężczyzną, przy założeniu, że stało się to na końcu pontyfikatu tego pierwszego biskupa¹³. Hieronim wówczas albo wchodził dopiero w lata męskie, albo był już dojrzałym mężczyzną¹⁴. Wiadomo, że do Rzymu udał się ponownie, mając lat dwadzieścia, czyli między 360 a 370 rokiem, nie pasuje to jednak do hipotezy J.N.D. Kelly, gdyż miałby Hieronim wówczas lat trzydzieści lub nawet czterdzieści¹⁵. Nie wiemy jakie były dokładnie powody i okoliczności tego zdarzenia, podobnie jak nie znamy powodu odwiekania chrztu dziecka w chrześcijańskiej rodzinie późniejszego świętego, może była to chęć zachowania przyjęcia tego sakramentu do czasu ciężkiej choroby, co w razie śmierci zapewniałoby

¹⁰ Prosp. Tiro, *Chron.*, 1274; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; *Hieronim*, [w:] M. Starowieyski, J.M. Szymusiak, *Nowy słownik...*, s. 441.

¹¹ *Hieronim św.*, [w:] *Encyklopedia Kościoła* [dalej EK], t. 1, Warszawa 2004, s. 888.

¹² Hier., *Ep.*, XVII *Ad Marcum presbyterum Chalcidae*, [w:] *Hieronim ze Strydonu, Listy*, tekst łaciński i polski, t. 1 (1-50), tłum. i oprac. J. Czuj, M. Ożóg, Kraków 2010, *ŻMT* 54, 2: „Haereticus vocor, homousian praedicans Trinitatem. Sabellianae impietas arguor, tres subsistentes, veras, integras, perfectasque personas, indefessa voce pronuntians”; R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 5: określa, że urodził się on w rodzinie katolickiej, co należy rozumieć jako nicejskiej, s. 6-7; A. Fürst, *op. cit.*, s. 168; R.P.C. Hanson, *op. cit.*, s. 85; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 7, 13; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 27-28; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 187-188.

¹³ Hier., *Ep.* XV *Ad Damasum papam*, 1: „unde olim Christi vestimenta suscepi”; *idem*, *Vir. ill.*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; *idem*, *Ep.*, XVI *ad Damasum papam*, 2: „Ego igitur, ut ante iam scripsi, Christi vestem in Romana urbe suscipiens”; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6; L. Duchesne, *Early history*, t. 2, s. 378, przyp. 3; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 7, 13; M. Ożóg, J. Czuj, *Opracowanie*, [w:] *Hieronim ze Strydonu, Listy*, s. 37*, przyp. 6; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 21-22; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 28: podaje, że ochrzczono go w roku 366, s. 29-30 obrzędem przewodniczył biskup Rzymu; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

¹⁴ Hier., *Ep.* XV, 1, s. 37*, przyp. 6; *idem*, *Ep.*, XVI *ad Damasum papam*, 2; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6; L. Duchesne, *Early history*, t. 2, s. 378, przyp. 3; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 100; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

¹⁵ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6; L. Duchesne, *Early history*, t. 2, s. 378, przyp. 3; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 100; Ch. Krumeich, *op. cit.*, s. 16-17; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162: przybył do Rzymu w roku 360; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 23; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188: datują podróż do stolicy na rok 360.

zbawienie wieczne¹⁶. Imion ojca i matki nie znamy, jego młodszym bratem był Paulinian, imienia młodszej siostry także nie znamy, ciocią ze strony matki była Kastoryna (Castorina, nazywana przez siostrzeńca „żmiją iberyjską”), z którą miał zatargi głównie finansowej natury, do tego dochodziła jeszcze babka¹⁷. Kastoryna prawdopodobnie cechowała się podobnie gwałtownym charakterem jak jej siostrzeniec¹⁸. Opisując te czasy w liście XXII skierowanym do Eustochium, zauważa, że „gdy przed bardzo wielu laty wyrzekałem się dla królestwa niebieskiego domu, rodziców, siostry, krewnych i – co trudniejsze – przyzwyczajenia do wybredniejszego pokarmu i udałem się na służbę [Bożą] do Jerozolimy, nie mogłem się obejść bez biblioteki, którą sobie w Rzymie z najwyższą gorliwością i trudem założyłem”¹⁹. Jak z tego wynika, Hieronim pochodził z zamożnej rodziny. Stefan Rebenich zalicza ją wraz z familiami Bonozosa i Rufina do regionalnej elity, co ułatwić miało Hieronimowi podjęcie odpowiednich nauk w stolicy Cesarstwa²⁰. W rezultacie uzyskania wszechstronnego, podstawowego i średniego wykształcenia, a podobno Hieronim był od jedenastego lub dwunastego roku życia, przez kilka lat uczniem znanego powszechnie retora Aeliusa Donatusa, mógł skoncentrować się na swoich naukowych zainteresowaniach²¹. W tym celu wstąpił prawdopodobnie do jednej z rzymskich szkół retorskich, nie znamy jednak imienia jego profesora²². Nie podjął natomiast formalnych studiów filozoficznych²³. Z kolei przystąpił on do zgromadzenia pokażnej biblioteki, na co były potrzebne duże

¹⁶ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

¹⁷ Hier., *Ep. XIII Ad Castorinam Materteram*; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6: mowa jest w jego pracach także o babce; Hieronim, *Nowy słownik...*, s. 442; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 13; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 22-23; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

¹⁸ J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 22-24; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 64; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

¹⁹ Hier., *Ep. XXII Ad Eustochium*, 30: „Cum ante annos plurimos domo, parentibus sorore, cognatis, et quod his difficilior est, consuetudine lautioris cibi, propter coelorum me regna castrasse, et Ierosolymam militaturus pergerem, bibliotheca, quam mihi Romae summo studio ac labore confeceram”; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; A. Demandt, *Die Spätantike. Römische Geschichte von Diocletian bis Justinian 284-565 n. Ch.*, München 1989, s. 303; N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 7, 13; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 22-24.

²⁰ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 7, 12-13, 17; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 26.

²¹ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519: prawdopodobnie od roku 354; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 5-18; L. Duchesne, *Early history*, t. 2, s. 378; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; Ch. Krumeich, *op. cit.*, s. 16-18; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 7, 12-13, 17: nauka trwała przez pięć lat; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 24-26; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 15-16, 19-20-23, 59; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

²² B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; Ch. Krumeich, *op. cit.*, s. 17-18; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 22.

²³ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; Ch. Krumeich, *op. cit.*, s. 17-18; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 25.

środki finansowe²⁴. Ta pasja budzi pewne kontrowersje, gdyż wiemy o podejmowaniu przez późniejszego świętego, kilku prób życia eremickiego, co powinno skutkować rezygnacją z posiadanego majątku, książek nie wykluczając²⁵. Księgozbiór ten jednak ciągle powiększany funkcjonuje, aż do założenia klasztoru w Betlejem, gdzie staje się ostatecznie biblioteką zakonną²⁶. Jednak praktycznie była ona tylko do użytku samego przełożonego, normalnie regulamin życia wspólnotowego przewidywał wypożyczenia jednej lub dwóch książek rocznie dla mnicha²⁷. Takie paradoksy odnośnie do majątku eremity nie były wyjątkowe, podobnie np. Ewagriusz z Pontu jako pustelnik w Egipcie posiadał prywatną bibliotekę, umieszczoną w specjalnej wnęcie jego chaty²⁸. Co całkowicie było sprzeczne z głoszonymi hasłami braku własności prywatnej eremitów²⁹. Wracając do Hieronima, należy stwierdzić, że był on wyznawcą nicejskiej nauki, o współistotności Boskich natur, ale nie dla wszystkich wiernych było takie oczywiste, gdyż rzeczywistość kościelna była w IV i V bardziej skomplikowana³⁰. Mimo państwowej pomocy dla realizacji odpowiednich dla cesarzy uchwał synodalnych czy soborowych z Nicei w 325 roku, przy braku stałej katechezy, oprócz przedchrzcielnej i nieużywania właściwie przez dłuższy czas (w pewnych rejonach np. w Antiochii od V wieku) tekstu credo w czasie nabożeństw i mszy, trudno było zorientować się w poglądach nie tylko zwykłego wiernego, ale i przebiterów oraz biskupów³¹. W Rzymie wprowadzono je

²⁴ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 5-18; L. Duchesne, *Early history*, t. 2, s. 378; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; Ch. Krumeich, *op. cit.*, s. 17-18; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 12-13, 28-30; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 24-28; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 15-16, 19-20-23, 59; J. M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

²⁵ Hier., *Vir. ill.*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6-8; L. Duchesne, *Early history*, t. 2, s. 378; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 7, 12-13; J. Kłoczowski, *Od pustelni*, s. 79-80, 88, 92-93; L. Regnault, *La vita quotidiana. Dei Padri del deserto*, Milano 1998, s. 9-12, 16-23, 26-33; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-189.

²⁶ Hier., *Vir. ill.*, 135; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6-17; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 28-30; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 26-28; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-189.

²⁷ J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 15-17; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 28-30; 150-325.

²⁸ H. Fros, *Hieronim*, col. 62; L. Regnault, *op. cit.*, s. 10: nazywa Ewagriusza wielkim intelektualistą, s. 34-35, 44-47, 70-71, 193, 206-207.

²⁹ J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6-7, 15-18; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; J. Kłoczowski, *Od pustelni*, s. 78-80.

³⁰ R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6-7, 12-13; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 7-9; D. Spychała, *Anomeizm (arianizm, neoarianizm, eunomianizm) na Zachodzie Imperium Rzymskiego od zaistnienia do IV w. po Chr., Problem teologiczny i filozoficzny*, Bydgoszcz 2020, s. 26-27; D. Spychała, *Cesarze rzymscy a arianizm od Konstantyna Wielkiego do Teodozjusza Wielkiego, (312-395 r.)*, „Xenia Posnaniensia”, Monografia 7, Poznań 2007, s. 87-130; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-189; R. Williams, *Arius. Heresy and Tradition*, London 2001, s. 48-86.

³¹ R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9; B. Bartkowski, *Credo. Wierzę*, [w:] EK, t. 3, Lublin 1989, col. 625-626; H. Chadwick, *Orthodoxy and Heresy from the death of Constantine to the eve of the first council of*

do liturgii w 1014 roku za pontyfikatu Benedykta VIII³². Sprawę komplikowało wy-
muszanie na wszystkich hierarchach przez państwo kolejnych linii dogmatycznych,
co przecież nie zmieniało od razu rzeczywistych przekonań biskupów³³. Tradycyjne
usuwanie z urzędów przez synody nieprawomyślnych lub niepokornych biskupów,
co kończyło się ich już państwowym skazywaniem na wygnanie przez cesarza, było
przykładem takiej symbiozy państwowo-kościelnej³⁴. Jako że, z oczywistych powodów,
najwięcej wiemy, o biskupach Rzymu, to należy zauważyć, że Liberiusz czy Feliks,
poprzednicy Damazego na Piotrowym Tronie, teoretycznie przez pewien czas byli
w jedności kościelnej z biskupami wyznającymi naukę o podobieństwie natur Boga
Syna i Boga Ojca, czyli tzw. homeizm (*homoios*), często niesłusznie zwany arianiz-
mem³⁵. Nauka Ariusza bowiem to wiara w niepodobieństwo (*anomoios*) tychże

Ephesus, [w:] *The Cambridge Ancient History*, vol. VIII: *The Late Empire, A. D. 337-425*, ed. A. Cameron, P. Garsney, Cambridge 2008; J. Česka, *Die politischen Hintergründe der Homousios-Lehre des Athanasius*, [w:] *Die Kirche Angesichts der Konstantinischen Wende*, red. G. Ruhbach, Wege der Forschung, Bd CCCVI, Darmstadt 1976, s. 297-298; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 7-9; E.M. Seiler, *Konstantios II. bei Libanios. Eine kritische Untersuchung des überlieferten Herrscherbildes*, Frankfurt am Main 1998, s. 47-50; D. Spychała, *Constantin I et ses successeurs a l'égard des religions traditionnelles et du christianisme. Questions choisies*, [w:] *Within the Circle*, red. K. Twardowska, M. Salamon, S. Sprawski, Kraków 2014, s. 263-272; D. Spychała, *Saint Paul et Macedonius ou la lutte pour le trône de l'évêque de Constantinople sous le règne de Studia Lesco Mrozewicz ab amicis et discipulis dedicata*, ed. S. Ruciński, K. Balbuza, K. Królczyk, Poznań 2011, s. 375-388; D. Spychała, *Walka stronnictw o tron biskupi w Rzymie w drugiej połowie IV wieku, czyli od papieża św. Juliusza przez Liberiusza do św. Damazego*, „*Studia Europaea Gnesnensia*” 2012, nr 5, s. 213-238; *idem*, *Wybór Ambrożego*, s. 75-93; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72; P. Stockmeier, *Glaube und Religion in der frühen Kirche*, Freiburg-Basel-Wien 1973, s. 82-84; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-189.

³² B. Bartkowski, *Credo, Wierzę*, col. 625-626.

³³ R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-189.

³⁴ R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 7-10; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-189.

³⁵ Saint Jérôme, *Apologie Contre Rufin* [dalej Hier., *Ap.*]. Introduction, texte critique, traduction et index par P. Lardet, Sch. 303, Paris 1983, II. 1, 1-1, 4; Hermiae Sozomenii, *Historia ecclesiastica* [dalej Soz., HE], PG 67, Parisiis 1864, VI. 23; Sulpicii Severii, *Chronicorum* [dalej Sulp. Sev., *Chron.*], [w:] Sulpicii Severii, *Libri qui supersunt*, rec. C. Halm, „*Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum*” [dalej CSEL], Vol. 1, Vindobonae 1866, II. 39; R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9; *Arianizm*, [w:] *Encyklopedia Kościelna*, t. 1, s. 128-130; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 562; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6-7, 12-18; D. Farmer, *Damasus*, [w:] *idem*, *Oxford Dictionary of Saints*, Oxford 1997, s. 127; P. Just, *Imperator et Episcopus. Zum Verhältnis von Staatsgewalt und christlicher Kirche zwischen dem 1. Konzil von Nicaea (325) und dem 1. Konzil von Konstantinopel*, Stuttgart 2003, s. 9, 63, 75-77, 113-115, 118-122, 133, 165, 189, 191-197, 204, 219, 227-230; J.N.D. Kelly, *Liberiusz*, [w:] *idem*, *Encyklopedia papieży*, tłum. T. Szafrński, Warszawa 1997, s. 49-51; *idem*, *Feliks II*, św., [w:] EP, s. 51-52; *idem*, *Damazus I*, [w:] EP, s. 52-54; *idem*, *Ursyn*, [w:] EP, s. 54-55; Ch. Krumeich, *op. cit.*, s. 35-39; E.A. Livingstone, *Liberius*, [w:] *eadem*, *Oxford concise Dictionary of the Christian Church*, Oxford-New York 1996, s. 303; *eadem*, *Damasus*, [w:] *eadem*, *Oxford concise Dictionary of the Christian Church*, ed. E. Livingstone, Oxford New York 1996, s. 141; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 29; H.I. Marrou, *Zmierzch Rzymu czy późna starożytność? (III-VI wiek)*, tłum. M. Węcowski, Warszawa 1997, s. 126: podaje, że istniał arianizm umiarkowany, czyli nauka o podobieństwie Syna do Boga Ojca, zwany potocznie homeizmem, co nie jest prawdą, gdyż homeizm nie był arianizmem; J. Martin, *Spätantike und Völkerwanderung*, München 1987,

natur³⁶. Należy dodać, że wszystkie gminy chrześcijańskie, nawet te antynicejskie, posługiwały się w IV-V wieku, nazwą katolicki, a nie jak można przeczytać w pracach naukowych i popularnych, nazwami zaczerpniętymi z terminologii doktrynalnej lub od imion własnych założycieli³⁷. Było więc jednocześnie wiele Kościołów katolickich, które wstępnie można podzielić na nicejskie, antynicejskie i nienicejskie (to takie, które w ogóle nie były w jedności z wspólnotami tzw. Wielkiego Kościoła na początku IV wieku), za czym szły następne podziały. W samym Rzymie możemy wyróżnić, posługując się klasycznymi nazwami: anomejczyków, apolinarystów, fotynian, donatystów, homejczyków, homojuzjan lucyferian, macedonian, marcjonitów, melecjan, montanistów, nowacjan, sabelian, tertulianistów, ursynian czy gnostyków chrześcijańskich, przede wszystkim walentynian, co nie wyczerpuje listy³⁸. Z wymienionych apolinaryści, fotynianie, lucyferianie, melecjanie, ursynianie, wywodzili się z obozu nicejskiego i zachowali homoujzjanskie credo, natomiast nowacjanie popierali od początku „współistotność”, nie będąc od III wieku w jedności kościelnej z nicejczykami³⁹. Macedonianie, choć w relacjach Bóg Ojciec i Bóg Syn byli zbliżeni do nicej-

s. 136-138; D. Spychała, *Cesarze*, s. 36-40, 126-127; D. Spychała, *Droga*, s. 51-55; D. Spychała, *Feliks II (antypapież?) wobec postanowień soboru nicejskiego*, [w:] *Servitium Klio in honorem Professoris Alberti Kotowski*, red. M.G. Zieliński, Z. Biegański, Bydgoszcz 2021, s. 453-461; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72, 112; J. Śrutwa, *Feliks II, antypapież*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, col. 108.

³⁶ Soz., *HE*, VI. 23; D. Spychała, *Anomeizm*, s. 69-142.

³⁷ Soz., *HE*, VI. 23; R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 562; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 7-10; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72, 112.

³⁸ Aug., *Haer.*, 6: Gnostici; 11: Valentiniani; 22: Marcion; 26: Cataphryges; 41: Sabelliani; 45: Photinus; 46: Manichaei; 49: Ariani; 51: Semiarianos; 52: Macedoniani; 55: Apolinaristas; 69: Donatiani; 81: Luciferianos; 86: Tertullianistae; w: Saint Augustine, *The de haeresibus* [dalej Aug., *Haer.*], a translation with an introduction L.G. Müller, *Patristic Studies XC*, Washington 1956, s. 61-124; Eusebii Pamphili, *Ecclesiasticae Historiae libri decem* [dalej Euz., *HE*], [w:] Eusebii Pamphili, *Ecclesiasticae Historiae libri decem* ejusdem De Vita Constantini libri IV. nec non Constantini oratio ad Sanctos et Panegyricus Eusebil, Graece et Latine, rec. E. Zimmermannus, Francofurti ad Moenum 1822, IV. 11, 22, 29-30, V. 3-4, 16, 8; Hieronymus Stridonensis, *Dialogus Adversus Luciferianos* [Hier., *Ad. Luc.*], PL 23, 1: „Proxime accedit, ut quidam Luciferi sectator, cum alio Ecclesiae alumno odiosa loquacitate contendens”; *idem*, *Ep.*, XVII; Optatus Afrus [dalej Opt., Don.], *De Schizmate Donatistarum Adversus Parmenianum*, Migne Portologia Latina, 11, I. 9, 2: „Marcion, Praexas, Sabellius, Valentinus, et ceteri, usque ad Cataphrygas”; R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 562; J. Česka, *Die politischen Hintergründe*, s. 305, 320-321; E. Dassmann, *Kirchengeschichte II/2. Theologie und innerkirchliches Leben bis zum Ausgang der Spätantike*, „Kohlhammer Studienbücher Theologie”, Bd. 11, 2, Stuttgart-Berlin-Köln 1999, s. 24-43; W.H.C. Frend, *The Donatist Church. A movement of protest in Roman North Africa*, Oxford 1985, s. 113-122, 130-131, 152-154, 170-171, 206-207, 283; M. Kanior, *op. cit.*, s. 139; J.N.D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1988, s. 53-61, 146-168, 171-204; T.A. Kopeczek, *A History of Neo-Arianism*, Cambridge 1979, s. 441-470; J. Słomka, *Nowe proroctwo. Historia i doktryna montanizmu*, „Studia Antiquitatis Christianae Seria Nova” 4, Katowice 2007, s. 90; W. Speyer, *op. cit.*, s. 146-147; D. Spychała, *Lucyfer, biskup Caralis i jego stosunek do konfliktów doktrynalnych w Kościele IV wieku*, „Universitas Gedanensis” 2016, t. 51, s. 127-140; P. Stockmeier, *op. cit.*, s. 98-99; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72, 77, 81-83, 86, 112.

³⁹ Zob.: *Gesta inter Liberium et Felicem*, [w:] *Collectio Avellana, Epistulae imperatorum, pontificum, aliorum inde ab anno CCCLXVII usque ad annum DLIII datae avellana quae dictur collection* [dalej

czyków, to w odniesieniu do Ducha Św. mieli całkiem inne zdanie⁴⁰. Z antynicejczyków i nie nicejczyków: donatyści, homejczycy, montaniści (choć Hieronim uważał ich za dzielących zdanie sabelian⁴¹), tertulianiści wyznawali prawdopodobnie homeizm⁴². Fakt, że odpadli oni od jedności z tzw. Wielkim Kościołem, jeszcze przed Niceą, sugeruje, że wyznaniem wiary przed 325 rokiem był właśnie homeizm, czyli nauka o podobieństwie natur Boga Syna do Boga Ojca⁴³. Sabelianie stosowali zaś „współistotność” jeszcze przed Niceą, a anomejczycy nie uznawali nawet jedności natur Boga Ojca i Boga Syna⁴⁴. Marcjonici i walentynianie byli właściwie już poza szeroko pojętym chrześcijaństwem, ale sami się uważali za uczniów Chrystusa, w czym przypominali manichejczyków⁴⁵. Ogólnopaństwową rolę pełnił natomiast homeizm jako religia cesarza Konstancjusza II w całym państwie od roku ok. 350 do 361⁴⁶. Na Wschodzie, gdzie dominował od 337 roku, przetrwał jako wyznanie dominujące do roku 378, a właściwie

Gesta], rec. O. Günther, CSEL 35, Vienne 1895; R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9-10; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 562, 569; J. Česka, *Die politischen Hintergründe*, s. 300-301, 305; A. Demandt, *op. cit.*, s. 69, 101-102, 114, 149-150, 204, 274, 311, 421-454; W.H.C. Frend, *op. cit.*, s. 206-207; J.N.D. Kelly, *Początki*, s. 28, 30-31, 52-54, 60-62, 70, 74, 113, 117, 148, 246; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72, 86.

⁴⁰ M. Kanior, *op. cit.*, s. 139; J.N.D. Kelly, *Początki*, s. 196; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72, 81-83.

⁴¹ Hier., *Ep.*, *XLI Ad Marcellam*, 3: „illi Sabellii dogma sectantes Trinitatem in unius personae augustias cognut”; J. Słomka, *op. cit.*, s. 26-29, 59, 90, 100-102.

⁴² Aug., *Haer.*, 26: Cataphryges: „sunt quorum auctores fuerunt Montanus”; 51: Semiarianos: „Epiphanius dicit qui similis essentiae dicunt filium, tamquam non plenos Arianos; quasi Ariani nec similem velint, cum hoc Eunomiani diceri celebrentur”; 69: Donatiani: „vel Donatistae sunt qui primum propter ordinatum contra suam voluntatem Caecilianum ecclesiae Carthaginensis episcopus schisma fecerunt”; 86: Tertullianistae: „A Tertulliano, cuius multa leguntur opuscula eloquentissime scripta, usque ad nostrum tempus paulatim deficientes”; Opt., Milev., *Don.*, II. 4, 4; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 583; podaje, za Optatem, że byli oni schizmatykami, a nie heretykami, ale taka sytuacja była przed Niceą, a nie po; W.H.C. Frend, *op. cit.*, s. 170-172, 200-201; J.N.D. Kelly, *Początki*, s. 181, 186-187, 190; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72; K. Vössing, *Die Vandalen*, München 2018, s. 61-64.

⁴³ Opt., Milev., *Don.*, II. 4, 4: biskupami donatystycznymi, używającymi homejskiego credo, byli w tym okresie w Rzymie: Makrobiusz, Lucjan i Klaudian; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 562; J. Česka, *Die politischen Hintergründe*, s. 320-321; W.H.C. Frend, *op. cit.*, s. 206 dodaje, że Klaudian został wybrany na biskupa donatystów w Rzymie na przełomie lat 376-377; J.N.D. Kelly, *Początki*, s. 181, 186-187, 190; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72, 82, 112, 145, 171, 214-215.

⁴⁴ Aug., *Haer.*, 41: „Sabellius iste famosior, et ideo ex illo celebrius haec haeresis nomem acceperit”; 55: Apollinaristas: „Apollinaris instituit, qui de anima Christi a Catholica dissenserunt, dicentes, sicut Ariani Deum Christum carnem sine anima suscepisse”; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 565; J.N.D. Kelly, *Początki*, s. 99, 107, 172, 182-183, 303-306; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72.

⁴⁵ H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 582; J.N.D. Kelly, *Początki*, s. 22-23; U. Neymeyr, *Die Christlichen Lehrer im Zweiten Jahrhundert. Ihre Lehrtätigkeit, ihre Selbstverständnis und ihre Geschichte*, Leiden-New York i in. 1989, „Supplements to Vigiliae Christianae”, Vol. 4, s. 113, 145, 183-186; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72.

⁴⁶ Zosimos, *Historia nova* [dalej Zos.], ed. F. Paschoud, t. 1, Paris 1971, II. 43-45; R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9-10; H.Ch. Brennecke, *Studien zur Geschichte der Homöer. Der Osten bis zum Ende der homöischen Reichskirche*, Tübingen 1988, „Beiträge zur historischen Theologie” 73, s. 5-56; *Costantino II*, [w:] D. Bowder (a cura di), *Dizionario*, Roma 2001, s. 94; *Costanzo II*, [w:] D. Bowder (a cura di), *Dizionario*, s. 95-97; H. Chadwick, *Kościół w epoce wczesnego chrześcijaństwa*, przeł. A. Wypustek, Warszawa 2004, s. 142; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72.

do początków lat osiemdziesiątych, czyli do roku 381, na Zachodzie, popierał go jeszcze małoletni syn Walentyniana I, Walentynian II⁴⁷. W rezultacie Damazy znaczącą część swego pontyfikatu poświęcił obronie wiary nicejskiej przed zakusami mediolańskiego dworu młodego cesarza i jego matki Justyny⁴⁸. Ta stolica cesarska była za rządów biskupa Auksencjusza centrum działalności homejczyków w Italii⁴⁹. Przykładowo, w roku 386 już po śmierci Damazego, wydał tam Walentynian II edykt nadający pełnię praw kościelnych, wyznawcom credo z Rimini i Konstantynopolu, czyli homejczykom⁵⁰. Wzmocniło to pozycję tego ugrupowania tak, iż Kazimierz Jańczyk zauważa, że Marcina z Tours atakowali w Galii i północnej Italii arianie, w rzeczywistości byli to jednak wyznawcy Kościoła cesarskiego dominujący za Konstancjusza i Walensa, czyli właściwie homejczycy⁵¹. Stanowisko takie, utożsamiające rzekomych arian popieranych przez Konstancjusza II z homejczakami podziela np. Hans Christof Brennecke⁵². Tyle gwoli jasności wypowiedzi. Za różnorodnością doktrynalną nie szła, przynajmniej w Rzymie, liczebność wyznawców Chrystusa⁵³. Na około kilkaset tysięcy mieszkańców (ok. miliona) Wiecznego Miasta stanowili oni niecałe 10% ogółu⁵⁴. Dominowali wśród

⁴⁷ R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9-10; H.Ch. Brennecke, *op. cit.*, s. 5-56; H. Chadwick, *Kościół*, s. 142; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72; D. Spychała, *Cesarze*, s.127-128; D. Spychała, *Przemiany religijne...*, s. 185.

⁴⁸ Soz., *HE*, VI. 23; H.Ch. Brennecke, *op. cit.*, s. 5-56; H. Chadwick, *Kościół*, s. 142; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 581-582; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 29-30; D. Spychała, *Cesarze*, s. 127-128; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72, 112; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-189.

⁴⁹ Hier., *Ep. 1: ad Innocentium de muliere septies percussa*, 15: „Quis enim valeat digno canere praecognio, Auxentium Mediolani incubantem, huius excubiis sepultum pene ante quam mortuum? Romanum episcopum iam pene factions laqueis irretitum et vicisse adversaries, et non nocuisse superatis?; Hilarius Pictaviensis, *Contra Arianos vel Auxentium Mediolanensem*, PL 10, col. 609-618 C [dalej Hil., *C. Arian.*]; Paolino di Milano, *Vita di S. Ambrogio* [dalej Paul. *Med., Vita*], introduzione, testo critico e note a cura di M. Pellegrino, Roma 1961, 6: „Per idem tempus, mortuo Auxentio Arrianae perfidiae episcopo”; Soz., *HE*, VI. 23; R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9-11; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 580-581; L. Duchesne, *Early history*, t. 2, s. 285; M. Ożóg, J. Czuj, *Opracowanie*, [w:] Hieronim ze Strydonu, *Listy*, t. 1 (1-50), s. 1, przyp. 1: podaje (podają), że list został napisany ok 370 lub 374 roku w Antiochii, s. 5*, przyp. 2: sugerują, że biskup rzymski, o którego chodzi, to Damazy, papież ten sprawował urząd od 366 do 384 roku, datacja listu jest jednak częściowo błędna, wspomniany 370 rok jako możliwa data napisania, wyprzedzał o cztery lata śmierć Auksencjusza, o której mowa w części 15, tegoż pisma; M. Simonetti, *La crisi ariana nel IV secolo*, Roma 1975, s. 3226, 81-383, 388, 555; D. Spychała, *Cesarze*, s. 128-129; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72, 110-112; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-189.

⁵⁰ *Imppp. Valentinianus, Theodosius et Arcadius AAA ad Eusignium praefectum praetorio*: [w:] *Codices Theodosiani. Liber sextus decimus* [dalej CT], tłum. A. Caba, Synodi et Collectiones Legum, Vol. 7, oprac. M. Ożóg, M. Wójcik, Kraków 2014, ŻMT 71, 1, 4: „Damus copiam colligendi his, qui secundum ea sentiunt, quae temporibus divae memoriae Constanti sacerdotibus convocatis ex omni orbe Romano expositaque fide ab his ipsis, qui dissentire noscuntur, Ariminensi concilio, Constantinopolitano”.

⁵¹ *Eusebiou tou Pamphilou eis ton bion makariou Konstantininou tou basileos* [dalej Euz., *Vita*], *Patrologia Graeca* 20, Parisiis 1857, IV. 40; K. Jańczyk, *Św. Marcin z Tours w legendzie i prawdzie*, „Studia Sandomierskie” 2005, 12, z. 3, s. 31-50.

⁵² H.Ch. Brennecke, *op. cit.*, s. 5-56.

⁵³ R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9-11; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72.

⁵⁴ J. Steinmann, *op. cit.*, s. 17: podaje, że „Rom was damals eine Riesenstadt mit einer Million Einwohner”.

nich prawdopodobnie nicejczycy głównego nurtu, czyli uznający za papieża Liberiusza i Damazego, a nie Ursyna⁵⁵. Ogólnochrześcijański bałagan doktrynalny i organizacyjny powodował jednak konieczność zaprowadzenia podstawowego porządku, czyli określenia granic dogmatycznych, między konkurentami o miano Kościoła Powszechnego⁵⁶. Przy braku innych zwyczajów (możliwości), jedność kościelna polegała na nawiązaniu przez tzw. listy pokoju, kontaktów między hierarchami i kościołami lokalnymi⁵⁷. Przyjęcie takiego listu oznaczało jedność, nieprzyjęcie właściwie schizmę⁵⁸. Duchowni różnych wspólnot czasami uzyskiwali jeszcze zaświadczenia potwierdzające ich przynależność organizacyjną⁵⁹. Rzadziej, dotyczyło to laików, co powodowało, że wierni świeccy mieli w rezultacie duże kłopoty ze zorientowaniem się do jakiej wspólnoty należą⁶⁰. Natomiast dla hierarchów kolejnym powodem zmartwienia był fakt, że prawnie utrzymywanie takiej jedności kościelnej z osobą niewyznającą ortodoksji, prowadziło do sprowadzenia się do pozycji heretyka, co było konsekwencją prawie każdej schizmy⁶¹. Dla przypieczętowania takiej sytuacji wymuszano na opornych hierarchach podpisanie kolejnych wyznań wiary, w przypadku IV wieku raczej nie-ortodoksyjnych⁶². Taki los spotkał wspomnianych wyżej Liberiusza i Feliksa, ich następcy: Ursyn i Damazy byli od takich podejrzeń prawdopodobnie wolni, choć ten drugi stał się obiektem oskarżeń ze strony lucyferian i ursynian jako ukryty homejczyk, co w nicejskiej literaturze polemicznej oznaczało arianina⁶³. Sprzeciwiający się Damazemu: zwolennicy Lucyfera, biskupa Calaris na Sardynii, i Ursyna prawdopodobnie prawdziwego zwyczajcy elekcji po śmierci Liberiusza, podkreślali fakt, że przez pewien czas był on stronnikiem Feliksa, biskupa Rzymu w czasie wygnania zmarłego hierarchy, który utrzymywał (miał utrzymywać) kontakty z homejskim Kościołem,

⁵⁵ Soc., *HE*, IV, 29; R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9-11; D. Hunt, *The Church as a public institution*, [w:] A. Cameron, P. Garnsey, *The Cambridge Ancient History*, Vol. 8: *The Late empire A. D. 337-425*, Cambridge 2008, s. 246-272; D. Spychała, *Droga*, s. 51-70; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72; Liberiusz, [w:] J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, s. 266.

⁵⁶ Soc., *HE*, IV, 29; R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9-11; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 562-563; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72.

⁵⁷ R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9-11; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 562-563; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72.

⁵⁸ R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9-11; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 562-563; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72.

⁵⁹ R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9-11; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 562-563; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72.

⁶⁰ R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9-11; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 562-563; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72.

⁶¹ R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9-11; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 562-563; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72.

⁶² R. Antkowiak, *op. cit.*, s. 9-11; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72.

⁶³ Soc., *HE*, IV, 29; Soz., *HE*, VI, 23; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 12-15; A. Piganiol, *L'empire chrétien (325-395)*, Paris 1972, s. 249; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 29; K. Schatz, *Prymat papieski od początków do współczesności*, tłum. E. Marszał, J. Zakrzewski, Kraków 2004, s. 48-50; D. Spychała, *Biblioteki chrześcijańskie*, s. 21-22; D. Spychała, *Droga*, s. 51-70; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72, 86, 112; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-189; K. Tyburowski, *Wkład Damazego w umacnianie władzy papieża*, „Vox Patrum” XXIV Antyk Chrześcijański, 2004, 46-47, s. 211-220.

cesarza Konstancjusza⁶⁴. Było to różnie oceniane i nawet podstawowe źródło do dziejów papieży z okresu IV-V wieku, czyli półoficjalny „Liber Pontificalis” przedstawia Feliksa jako świętego i męczennika⁶⁵. Natomiast Hieronim w swojej „Kronice” ukazał tegoż biskupa jako „właściwie arianina”⁶⁶. Tej to właściwie zdrady swoich poglądów i wiary nicejskiej Damazy dokonał mimo tego, że miał być wcześniej, zdaniem niektórych historyków jak np. Franciszek Ksawery Seppelt i Klemens Löffler, wiernym współpracownikiem swego poprzednika na Piotrowym Tronie, czyli właśnie Liberiusza⁶⁷. W tym czasie (rok 367, październik) młody Hieronim podróżował w celach naukowo-poznawczych z Rzymu do Trewiru (na pewno był w Galii) skąd wrócił do Italii, ale nie nad Tyber, ale do Akwilei⁶⁸. W nadreńskim mieście miał, zdaniem Stefana Rebenicha, utrzymywać bliskie kontakty z kręgami zafascynowanych życiem ascetycznych chrześcijan⁶⁹. Podobnie nawiązał listownie lub osobiście kontakty z członkami wspólnot ascetycznych lub duchownymi z Emony, Concordii i Vercelli⁷⁰. Ostatecznie na południu Galii i północy Italii spędził lata między rokiem 368 a 373, co jednak nie jest całkiem pewne⁷¹. Znalazł się on tam w towarzystwie Chromacjusza,

⁶⁴ Soc., *HE*, IV, 29; Soz., *HE*, VI, 23; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 29; D. Spychała, *Walka stronnictw o tron*, s. 213-235; D. Spychała, *Lucyfer*, s. 127-140; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72, 112; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s.188-189.

⁶⁵ *Felix II*, [w:] *Liber Pontificalis, I-XCVI (usque ad annum 772)* [dalej *LP*], Synodi et Collectiones Legum 9, tłum. P. Szewczyk, M. Jesiotr, oprac. M. Ożóg, H. Pietras, ŻMT 74, Kraków 2014, XXXVIII: „natione Romanus, ex patre Anastasio, sedit. Hic declaravit Constantium hereticum et rebaptizatum secundum. Hic martyrio coronatur”; Soc., *HE*, IV, 29; Soz., *HE*, VI, 23; R. Davis, *Introduction*, [w:] *The Book of Pontiffs (Liber Pontificalis). The ancient biographies of the first ninety Roman bishops to AD 715*, Translations Texts for Historians 6, Liverpool 2000, s. XXXVII-XXXVIII.

⁶⁶ Hieronymus Stridonensis, *Chronicon* [dalej Hier., *Chron.*], PL 27, an. 354: „Verum cum Felix ab Arianis fuisset in sacerdotium substitutus, plurimi pejeraverunt: et post annum cum Felice ejecti sunt”; Soc., *HE*, IV, 29; Soz., *HE*, VI, 23; D. Spychała, *Cesarze*, s. 111, przyp. 228.

⁶⁷ Soc., *HE*, IV, 29; Soz., *HE*, VI, 23; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 29; K. Seppelt, K. Löffler, *op. cit.*, s. 56; zauważają, że był on diakonem przy Liberiuszu; D. Spychała, *Walka stronnictw o tron*, s. 213-215; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 112; K. Tyburowski, *op. cit.*, s. 211-212.

⁶⁸ Hier., *Vir. ill.*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6-7; L. Duchesne, *Early history*, t. 2, s. 378; F. Dvornik, *The Idea*, s. 36; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 100; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; A. Fürst, *op. cit.*, s. 168-169; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 21-30, 34-42; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 31, 34-37; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 31, 36, 112; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

⁶⁹ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 34-42; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 42.

⁷⁰ Hier., *Ep. VI ad Iulianum diaconum Aquileiae*; *idem*, *Ep. VII Ad Chromatium, Iovinum et Eusebium*; *idem*, *Ep. X ad Paulum senem Concordiae*; *idem*, *Epistola XI ad Virginis Haemonensis*; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 34-40, 64; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 42.

⁷¹ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 100; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 38-42; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 31, 34, 42; D. Spychała, *Początki życia monastycznego, reguły zakonne i biblioteki w Galii oraz Italii w IV i na początku V w. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Studia z dziejów książki, prasy i biblio-*

Euzebiusza i Heliodora, Ewagriusza, Rufina z Akwilei i Innocentego⁷². Chromacjusz to późniejszy biskup Akwilei, pisarz i święty⁷³. Przy tej okazji Hieronim miał zapoznać się z biblioteką ascety Pawła (Marian Kanior określa go jako Paul de Concordia), pochodzącego z Concordiae⁷⁴. Możliwe, że sposoby utrzymywania biblioteki w warunkach ascetycznych, stosowane przez tegoż eremita, zainspirowały na tyle Hieronima, że wykorzystał je na syryjskiej pustelni⁷⁵. Po roku prawdopodobnie 370 tym Hieronim jak sądzi Jan Czuj zostaje mnichem (raczej eremita) i, podobnie jak jego siostra, przyjmuje strój zakonny⁷⁶. W tym przypadku wątpliwości budzi sprawa lokalizacja klasztoru (prawdopodobnie Akwileja?) lub samotni, w której Hieronim miał być, na terenie Italii, eremita lub mnichem, natomiast rozważanie o stroju zakonnym, wydają się w odniesieniu do Zachodu Cesarstwa ahistoryczne⁷⁷. Ostatecznie, jeżeli zostałby już wtedy mnichem, powinien być Hieronim członkiem jakieś wspólnoty, co ewentualnie można podciągnąć pod Akwileję, eremita mógł prowadzić życie pustelnicze

tek. *Przegląd badań za lata 2010-2013*, red. Z. Kropidłowski, D. Spychała, Bydgoszcz 2014, s. 33-34; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 31-32; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

⁷² Hier., *Ep. III: Ad Rufinum*, 1-6; *idem, Ep. VI ad Iulianum diaconum Aquileiae*; *idem, Ep. VII Ad Chromatium, Iovinum et Eusebium*; Rufinus Aquileiensis, *Apologiae in Sanctum Hieronimum libri duo* [dalej, *Ruf. Apol.*], PL 21, Parisiis 1845, 310: „triginta in monasterio jam positus, per gratiam Baptismi regenerates, signaculum fidei consecutus sum per sanctos viros Chromatium, Iovinum, et Eusebium”; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6-7; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 100; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; A. Fürst, *op. cit.*, s. 169; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 41-42; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 31, 34; W. Speyer, *op. cit.*, s. 167; D. Spychała, *Początki życia monastycznego*, s. 33-34; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 25, 36; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

⁷³ Hier., *Chron.*, Anno 374; Ruf., *Apol.*, 310; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6-7; L. Duchesne, *Early history*, t. 2: *The fourth century*, s. 378; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 100; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; A. Fürst, *op. cit.*, s. 169; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 42: biskupem tego miasta był w tym czasie Walerian; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 31, 34; D. Spychała, *Początki życia monastycznego*, s. 33-34; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 36, 38, 65; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

⁷⁴ Hier., *Ep. X ad Paulum senem Concordiae*, 2-3: „scilicet Comentariorum Fortunatiani, et propter notitiam persecutorum, Aurelii Victoris Historiam, simulque Epistolas Novatiani”; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 100; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 43: określił Pawła mianem „stary asceta”, bez dodania, czy mieszkał on samotnie; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 31, 34; W. Speyer, *op. cit.*, s. 167; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 36-37, 65.

⁷⁵ Hier., *Ep. X*; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 42; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 36-37, 65.

⁷⁶ Hier., *Chron.*, 374; *idem, Epistola XI ad Virginis Haemonensis*; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6-7; L. Duchesne, *Early history*, t. 2, s. 378; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 100; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 31, 42; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 36-37, 65.

⁷⁷ Hier., *Ep. XV ad Damasum papam*, 1: „unde olim Christi vestimenta suscepi”; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; M. Ożóg, J. Czuj, *Opracowanie*, [w:] Hieronim ze Strydonu, *Listy*, t. 1 (1-50), s. 37^a, przyp. 6: podają, że Hieronim pod terminem szata Chrystusowa rozumie chrzest; *idem, Ep. XVI*, 2; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 7: odwołuje się do tekstu o szacie Chrystusowej z listu 15 i 16, które, to symbole dziś wyjaśnia się jako symbol chrztu, a nie habit mniszy; L. Duchesne, *Early history*, t. 2, s. 378, przyp. 3; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 100; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 31; D. Spychała, *Początki życia monastycznego*, s. 33-35; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 36-37; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 187-189.

gdziekolwiek, choć raczej bez habitu⁷⁸. Te kontrowersje potwierdza fakt, że w roku 373 wyjeżdża Hieronim z Italii, by dotrzeć do Jerozolimy, gdzie chciał prowadzić dalsze życie ascetyczne, nie ma mowy o jego działaniu z mandatu jakiejkolwiek wspólnoty, a wiemy, że w Akwilei i w Mediolanie takowe już istniały⁷⁹. Jednak niewiele z tego zrealizował i zamiast umartwiać się w „Ziemii Świętej” znalazł się w Antiochii, gdzie słuchał wykładów egzegetycznych Apolinarego z Laodycei, współtwórcy apolinaryzmu, czyli nauki zaczynającej spory chrystologiczne⁸⁰. Tam też miał Hieronim doświadczyć wizji, która ograniczyła ostatecznie tylko liczbowo niechrześcijańskie pozycje jego biblioteki⁸¹. Mieszkający w Syrii greccy pustelnicy, stanowiący znaczną część tamtejszych wspólnot, mieli zgodnie z nauczaniem Platona i Arystotelesa tradycyjnie uważać pracę ręczną za godną tylko dla niewolników, co niewątpliwie komplikowało życie wszystkich eremitów⁸². Tego rodzaju nadużycia w życiu pustelniczym potępił synod odbyty w Gangra z roku ok. 340⁸³. W Syrii, zgodnie z tym, co podawał Hieronim, zaczął się z kolei uczyć greki na wyższym już poziomie, gdyż w Rzymie lub Trewirze zapoznał się tylko z podstawami tego języka⁸⁴. W liście XVII stwierdza, że pustelnicy posługiwali się językiem greckim i syryjskim, czyli odmianą aramejskiego, co ułatwiało mu naukę tego pierwszego⁸⁵. Nie wszyscy jednak akceptują to świadectwo i np. J.N.D. Kelly sądzi, że eremici ci mówili jedynie w języku syryjskim, co wydaje

⁷⁸ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 100; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 42-44; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 72-73.

⁷⁹ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 7; L. Duchesne, *Early history*, t. 2: *The fourth century*, s. 378; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 31, 34-35; L. Regnault, *op. cit.*, s. 227; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 41, 50-51, 72-73; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

⁸⁰ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 7; L. Duchesne, *Early history*, t. 2: *The fourth century*, s. 378-379; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 46-49, 72-73; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 19, 72, 80-84; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

⁸¹ *Ep. XXII, 30: Itaque miser ego lecturus Tullium, ieiunabam*; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 52-55.

⁸² B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; L. Duchesne, *Early history*, t. 2: *The fourth century*, s. 378; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; M. Kanior, *op. cit.*, s. 128; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 55; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 41-42.

⁸³ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; Gangra ok. 340 r., w: *Acta Synodalia ann. 50-381. Dokumenty synodów od 50 do 381 roku* [dalej AS], Synodi et Collectiones Legum, Vol. 1, oprac. A. Baron, H. Pietras, ŻMT 37, Kraków 2006, s. 123*-128*, can. 1-20; M. Kanior, *op. cit.*, s. 128, 162; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-189.

⁸⁴ Hier., *Vir. ill.*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6-7; L. Duchesne, *Early history*, t. 2, s. 379; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; W. Speyer, *op. cit.*, s. 167; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 41-47, 52; były to lata 374-375, s. 60-61; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

⁸⁵ Hier., *Ep.*, XVII, 2: „Plane times, ne eloquentissimus homo in Syro sermone, vel Graeco Ecclesias circumeam”; *idem*, *Vir. ill.*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; L. Duchesne, *Early history*, t. 2, s. 379; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266-267;

się sprzeczne choćby z uwagą Hieronima o pustelniku posługującym się językiem hebrajskim⁸⁶. Syryjski, a właściwie aramejski przydać się mógł Hieronimowi w późniejszej nauce hebrajskiego, w czym pomagał mu właśnie nieznan z imienia eremita pochodzenia żydowskiego⁸⁷. Było to potrzebne, gdyż zajął się on już na stałe studiami egzegetycznymi Pisma Świętego, co miało go pochłoniąć na długie lata⁸⁸. Mimo to znalazł się on następnie na pustyni Chalkis (Chalkis ad Belum), gdzie prowadził przez pięć lat życie eremickie (podaje się z reguły lata 375-378 jako czas jego pobytu na tejże pustyni⁸⁹), co niewątpliwie, nie bardzo korespondowało z badaniami naukowymi, ale raczej potwierdzałoby, że w Italii także próbował tej formy życia ascetycznego⁹⁰. Jak sam opisuje, utrzymywał się tam z pracy własnych rąk, co nie musiało być przez wszystkich eremitów naśladowane⁹¹. Wygląda jednak na to, że pustelnia ta, choć nazywał ją norą, była specyficzna, gdyż wypełniona materiałami pisarskimi i książkami, co z życiem eremity niewiele miało wspólnego⁹². Przy założeniu konieczności zapewnienia światła przy pracy pisarskiej (teoretycznie w tym czasie teksty dyktowano specjalnie wyszkolonym niewolnikom lub specjalistom) stawia też pod znakiem za-

W. Speyer, *op. cit.*, s. 167; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 60-61; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

⁸⁶ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 59.

⁸⁷ Hier., Ep., CXXV, 12; *idem*, *Vir. ill.*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 11; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 58-59; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 62-63.

⁸⁸ Hier., *Vir. ill.*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6-7, 9; L. Duchesne, *Early history*, t. 2: *The fourth century*, s. 378; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 58-59; W. Speyer, *op. cit.*, s. 167; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 41, 48-53; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

⁸⁹ Hier., *Ep. IV ad Florentium de ortu amicitiae*, 1-2; *idem*, *Vir. ill.*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; L. Duchesne, *Early history*, t. 2, s. 379; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; A. Fürst, *op. cit.*, s. 169; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 58; H. Kraft, *Hieronymus*, col. 266; podaje, że był na pustyni w latach 375-378; S. Rebenich, *op. cit.*, s. 37-41: dyskusja na temat datacji wydarzeń z początkowej fazy życia Hieronima; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 49-53, 58-61; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

⁹⁰ Hier., *Ep. II: ad Theodosium et caeteros anachoretas intrinsecus commorantes*; *idem*, *Vir. ill.*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 6-7, 9, 11; L. Duchesne, *Early history*, t. 2: *The fourth century*, s. 379; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; A. Fürst, *op. cit.*, s. 168; A. Fürst, *op. cit.*, s. 169; M. Kanior, *op. cit.*, s. 127-129; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 58-59; H. Kraft, *Hieronymus*, col. 266; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 41, 60-61; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

⁹¹ Hier., *Ep.*, XVII, 2: „Manu quotidie et proprio sudore quaerimus cibum, scientes ab Apostolo scriptum esse: „Qui autem non operator, nec manducet”; *idem*, *Vir. ill.*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 10-11; L. Duchesne, *Early history*, t. 2: *The fourth century*, s. 378-379; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 58-59; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

⁹² Hier., *Ep.*, XVII, 2: „in sacco et cinere volutati, de episcopis sententiam ferimus”; *idem*, *Vir. ill.*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; L. Duchesne, *Early history*, t. 2, s. 378-379; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 58-59, 62-64; W. Speyer, *op. cit.*, s. 167; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 60-61; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

pytania przydatność tejże jaskini do tej roli. W liście VII zauważa jednak, że rozpoznaje charakter pisma autorów kierowanych do niego listów, co sugerowałoby, że wśród biedniejszych grup społecznych, lub eremitów wykształcił się zwyczaj własnoręcznego pisan⁹³. W liście XI wysłanym z pustyni syryjskiej do dziewic z Emony podaje Hieronim, iż „nawet brak materiałów piśmiennych nie zdołał mi przeszkodzić w pisan⁹⁴”. Niestety nie wyjaśnił jak tego dokonał. Hieronim mimo tych kłopotów uczynił z tego miejsca centrum akcji propagandowej, nie tylko z powodu wewnątrzkościelnego zamieszania synodalnego, ale i z tego, że otoczony był przez eremitów niepodzielających wiary nicejskiej, wg niego arian, co oznaczało wówczas w literaturze i polemikach przede wszystkim liczniejszych od nich, homejczyków⁹⁵. Oskarżano go, że jest: „Haereticus vocor, homousian praedicans Trinitatem. Sabellianae impietatis arguor”⁹⁶. Natomiast swoich przeciwników nazywał on w odpowiedzi arianami, choć nie dzielali oni, z reguły, doktryny Ariusza⁹⁷. Akurat w tym przypadku, było to o tyle krzywdzące, że zetknął się on z melecjanami, zwolennikami początkowo homejskiego, a następnie neonicejskiego biskupa Antiochii, Melecjusza, który w interesującym nas czasie był w szeroko pojętym obozie nicejskim⁹⁸. Mimo wszystko byli oni dalej za credo mówiącym o podobieństwie we wszystkim Natur Boskich i trzech Hipostaz⁹⁹. Wystarczyło to, by Atanazy Aleksandryjski, Liberiusz i Damazy oraz biskupi Zachodu nie utrzymywali kontaktu z Melecjuszem, a z nicejczykiem Paulinem¹⁰⁰.

⁹³ Hier., *Ep. VIII ad Chromatium*, 2; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 58-59;

⁹⁴ Hier., *Ep. XI*: „Et tamen in hoc necessitatis articulo animadvertite, cum me nec penuria scriptio nis valuerit prohibere, ne scriberem”; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 58-61.

⁹⁵ Hier., *Ep.*, XVII, 2: „Si ab Arianis, merito: si ab Orthodoxis, qui huiusmodi arguunt fidem, Orthodoxi esse desierunt, aut si eis placet, haereticum me cum Occidente, haereticum cum Aegypto, hoc est cum Damaso”; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; M. Kanior, *op. cit.*, s. 140-142, 162; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

⁹⁶ Hier., *Ep. XVII*, 2: „Nazywają mnie heretykiem, ponieważ głoszę wspólnotną Tróję, oskarżają mnie o błędy Sabeliusza”; Sanctii Hilarii Pictaviensis Episcopi, *De Trinitate* [dalej Hil., *Trin.*], ed. P. Smulders, CCL 62-62 A, Turnholt 1979, VII, 5: podaje, że Sabeliusz zongluje na temat narodzenia Syna Bożego; Sulp. Sev., *Chron.*, II, 42, 2: podaje, że Wschód oskarżał biskupów zachodnich o sabelianizm; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; R. Williams, *Arius*, s. 156, 174, 247-251.

⁹⁷ Hier., *Ep.*, XVII, 2; Rufini Aquileiensis, *Historiae Ecclesiasticae* [dalej Ruf., *HE*], libri duo, Patrologiae Latina 21, Paris 1845, I, 13: „Igitur omnium summa expectatio, quo vel Alexandri perseverantia, vel Eusebii Ariique instantia declinaret”; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; Ariusz, [w:] M. Starowieyski, J.M. Szymusiak, *Nowy słownik...*, s. 102-103.

⁹⁸ Hier., *Ep.*, XVII, 2; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 66-67.

⁹⁹ Hier., *Ep.*, XVII, 2; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 66-67.

¹⁰⁰ Ammiani Marcellini, *Rerum gestarum libri qui supersun* [dalej Amm. Marc., *Rerum*], ed. W. Seyfarth, adiuv. L. Jacob-Karau et I. Ulmann, Vol. 1: libri XIV-XXV, Bibliotheca Teubneriana, Leipzig 1979, XV, 7-9; Hier., *Ep.*, XVII, 2; Sulp. Sev., *Chron.*, II, 39; Theodoret, *Historia ecclesiastica* [dalej Teod., *HE*], PG 82, II, 4, 12-13, 23, 29, IV, 20; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 66-67; R. Klein, *Constantius II. Und die christliche Kirche*, Darmstadt 1977, s. 29-31.

W rezultacie strona tubylców patrzyła na Hieronima jak na heretyka, sabelianina, on uważał ich za arian, a byli oni tylko byłymi (?) homejczykami¹⁰¹. W każdym razie w liście do prezbitera Marka podkreśla Hieronim, że wśród eremitów było na porządku dziennym żądanie przedstawienia przez przybysza wyznawanego przez niego credo, a że nicejczycy byli w mniejszości, to prowadziło w rezultacie do próby nawracania na rzekomy homeizm¹⁰². Takie terminy, jak sabelianizm i arianizm stały się elementem polemiki doktrynalnej między zwaśnionymi stronami¹⁰³. Przy takiej znikomej popularności wśród sąsiednich eremitów dość trudno jest wytłumaczyć, jak zorganizował Hieronim sprawę wysyłania i otrzymywania listów¹⁰⁴. Wydaje się, że rolę posłańca mógł czasami spełniać Ewagriusz, który kursował między Antiochią a znaną nam pustelnią¹⁰⁵. W liście piątym skierowanym do Florencjusza zauważa, że „Habeo alumnos, qui Antiquariae”¹⁰⁶, co jednak nie wyjaśnia, gdzie oni przebywają, może na pustyni? Jest kilka możliwości rozwiązania tej zagadki, od wyuczonych zawodu pisarza uczniów, czyli osieroconych dzieci, po młodych mnichów z sąsiedztwa, jednak podstawowy problem, czyli funkcjonowanie w warunkach bardzo prymitywnych i ich wynagrodzenie, pozostaje bez logicznego przedstawienia¹⁰⁷. Ostatecznie, jak Hieronim wspomina w swoich listach, miał on w swoim posiadaniu wiele kodeksów Pisma Św.¹⁰⁸ Jednak takie rozwiązania narosłych problemów musiały się pojawić, gdyż z tego okresu zachowały się listy, kierowane przez autora do różnych adresatów¹⁰⁹. Na tejsze pustyni miał też rozpocząć systematyczną korespondencję z Damazym, również o charakterze naukowym, szczególnie z dziedziny tłumaczenia tekstów biblijnych, co miało umożliwić mu dalszą współpracę z biskupem Rzymu¹¹⁰. W liście papieża Damazego do

¹⁰¹ Hier., *Ep.*, XVII, 2; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 66-68.

¹⁰² Hier., *Ep.*, XVII, 3; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-111; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s.188.

¹⁰³ Hilary z Poitiers, *Fragmenta Historica* [dalej Hil., *FH.*], [w:] S. Hilarii episcopi Pictaviensis opera, Pars 4: *Tractatus misteriorum. Collectanea antiariana Parisina (Fragmenta Historica) cum appendice (Liber I ad Constantium). Liber ad Constantium imperatorem (Liber II ad Constantium). Hymni, Fragmenta minora. Spuria*, red. A. Feder, CSEL 65, Vindobonae, Lipsiae 1941, 1: „quod uerbum a uobis quondam contra Arriomanitarium heresim”.

¹⁰⁴ Hier., *Ep.* V, 2; XVII, 2; *idem*, *Vir. ill.*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 66-70; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

¹⁰⁵ J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 61.

¹⁰⁶ Hier., *Ep.* V *Ad Florentium*, 2: „mam wychowanków, którzy umieją biegle przepisywać starożytne księgi”.

¹⁰⁷ Hier., *Ep.* V *Ad Florentium*, 2; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 61-62, 94.

¹⁰⁸ Hier., *Ep.* V *Ad Florentium*, 2; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 61-62, 94.

¹⁰⁹ Hier., *Ep.*, XVII, 2; *idem*, *Vir. ill.*, 135; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-111; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 61-62; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266-267; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

¹¹⁰ Hier., *Ep.* XV, XVI i XVIII *Ad Damasum Papam*; *idem*, *Vir. ill.*, 135; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 13; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266-267; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 74, 77; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

Hieronima, znajdującym się jako List XXXV w zbiorze korespondencji tegoż egzegety, papież ten zauważa, iż adresat dyktował swoją korespondencję, co także jest zadziwiająca, bo nasuwa się proste pytanie komu?¹¹¹ Kolejne to skąd wziął materiał do zapisania, papirus, pergamin były drogie, ostraki i drewno tanie, ale trudno sobie wyobrazić przysyłanie takiego materiału piśmienniczego do Rzymu¹¹². Po powrocie do Antiochii został Hieronim wyświęcony na kapłana przez nicejskiego biskupa tego miasta, Paulina między rokiem 377 a 379¹¹³. Marian Kanior uważa, że wyświęcono go tam już w roku 368, co nie jest jednak prawdopodobne¹¹⁴. Miał przy tej okazji Hieronim zastrzec sobie, że pozostanie mnichem i nie będzie sprawował czynności duszpasterskich we wspólnocie chrześcijańskiej, dziś stwierdzilibyśmy w parafii, ale prawdopodobnie mimo to został prezbiterem Kościoła antiocheńskiego, co było sprzeczne z wszelkimi kanonami prawnymi Kościoła¹¹⁵. Zdarzało się, że prezbiter nie podejmował normalnej pracy w diecezji, ale opierało się to na podstawie zmieniającej się sytuacji, a nie istniejącym planem powziętym przed święceniami¹¹⁶. Natomiast pisarz chrześcijański zwany Pseudo-Genadiuszem podaje, że Hieronim został wyświęcony w Rzymie na kapłana¹¹⁷. Wydaje się jednak, że to Antiochia jest właściwym miejscem jego święceń. Odnośnie do osoby Paulina, rzeczywistego konsekrata strydończyka należy dla wyjaśnienia zauważyć, że był on kolejnym biskupem antiocheńskich nicejczyków, których pierwszym pasterzem był Eustacjusz¹¹⁸. Przeciwnicy tegoż to właśnie homejczycy: biskupi: Paulin z Tyru, Eulaliusz, Eufroniusz, Flakcyllus, Stefan I, Leoncjusz

¹¹¹ *Damasi papae (Dam.), Epistola XXXV ad Hieronymum*, 1: „Dormientem te, et longo iam tempore legentem potius, quam scribentem, quaestiunculis ad the missis excitare disposui [...] Itaque quoniam et heri tabellario ad me remisit, nullas te iam epistolas habere dixisti, exceptis his, quas aliquando in eremo dictaveras”; Hier., *Vir. ill.*, 135; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

¹¹² Hier., *Vir. ill.*, 135; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

¹¹³ Sulpicii Severi, *Dialogus Primus* [dalej Sulp. Sev., *Dial.*], CSEL, Vol. 1, Vindobonae 1866, I. 8; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 572-573, 575-578; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 11-12; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 69-72; H. Kraft, *Hieronymus*, col. 266: podaje, że Hieronima wyświęcił Paulin; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 77: sądzi, że Hieronim przybył do tego miasta na początku 377 r., w mieście tym działali w ramach nicejczyków: także Melecjusz i Vitalis pasterz apolinarystów; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

¹¹⁴ Sulp. Sev., *Dial.*, I. 8; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162: prawdopodobnie jest to literówka.

¹¹⁵ Hieronymus Stridonensis, *Contra Joannem Hierosolytitanum* [dalej Hier., *C. Ioan.*], PL 23, XLI; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 12; F. Dvornik, *The Idea*, s. 14, 22; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 71; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 77; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

¹¹⁶ Hier., *C. Ioan.*, XLI; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 77-78.

¹¹⁷ Ps. Gen., *Praef.*, [w:] SWP, s. 187.

¹¹⁸ Hier., *Vir. ill.*, 85; Soc., *HE*, I. 24; Soz., *HE*, II. 19, III. 6; Teod., *HE*, I. 20-21; *Chronologia patriarchów, Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971, s. 417; Eustacjusz, [w:] *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, s. 139; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 77; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

Eunuch, inny Eudoksjust, Melecjust i Euzejusz¹¹⁹. Jak podaje J. Czuj miał w tym czasie w Antiochii i Syrii Hieronim powiększać swoją bibliotekę (lub ją od nowa tworzyć)¹²⁰. Możliwe, że przy tej okazji napisał on swoje pierwsze znaczące pismo *Żywoł Pawła Pierwszego Eremita*¹²¹. W roku 380 udał się on do Konstantynopola, gdzie mimo zmiany rządów, zamiast homejczyka Walensa panował bowiem nicejczyk Teodozjust, dalej dominował tam w chrześcijaństwie nurt (Kościół) homejski zarządzany przez Demofila¹²². Miał tam Hieronim zapoznać się z kościelną literaturą grecką, co nie jest wykluczone, tym bardziej że nicejskim biskupem był tam Grzegorz z Nazjanzu, znany pisarz chrześcijański¹²³. W samym mieście nad Bosforem dyskusje teologiczne miały być żywo komentowane na ulicach, w łaźniach i sklepach, tym bardziej że obradował tam kolejny sobór¹²⁴. Przybysz z Antiochii zetknął się tam z Kościołem nicejskim, będącym w znikomej mniejszości, co kontrastowało nawet z Antiochią, gdzie nicejczycy i melecjanie, czyli stronnicy bpa Melecjusta, który z homeizmu wrócił do nauki nicejskiej, przeważali razem, dodając jeszcze apolinarystów (prawdopodobnie) nad homejczykami¹²⁵. Nad Bosforem miał zająć się też tłumaczeniami, jako pierwszą przetłumaczył i zredagował *Kronikę* Euzebiusza z Cezarei, następnie zajął się tekstami biblijnymi¹²⁶. Z kolei przez miesiąc miał przebywać w Aleksandrii u Dydyrna Ślepego i w Cezarei Palestyńskiej, gdzie zapoznał się z biblioteką Orygenesusa lub jej opisami,

¹¹⁹ *Chronologia*, s. 417; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 77; D. Spychała, *Anomeizm*, s. 148-149.

¹²⁰ J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 11-13; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188.

¹²¹ Hier., Ep., X, 3: „Misimus interim te tibi, id est, Paulo seni Paulum seniore”; zob.: *idem*, *Żywoł św. Pawła Tebańskiego Pustelnika*, [w:] *idem*, *Żywoty mnichów Pawła, Hilariona, Malchusa*, tłum. B. Degórski, Źródła monastyczne 10, Tyniec-Kraków 1995, s. 87-112; *idem*, *Vita S. Pauli Primi Eremitae*, PL 23, Parisiis 1883, col. 17-30; oraz Św. Hieronim, *Żywoł św. Hilariona*, [w:] *idem*, *Żywoty mnichów Pawła...*, s. 113-171; *idem*, *Vita S. Hilarionis*, PL 23, Parisiis 1883, col. 29-5. *Idem*, *Żywoł Malchusa-Mnicha wziętego do niewoli*, [w:] *idem*, *Żywoty mnichów Pawła...*, s. 173-196; *idem*, *Vita Malchi monachi captivi*, PL 23, Parisiis 1883, col. 55-62; H. Kech, *Hagiographie als Christliche Unterhaltungsliteratur. Studien zum Phänomen des Erbaulichen anhand der Mönchsviten den hl. Hieronymus*, Konstanz (Göppingen) 1977, „Göppinger Arbeiten zur Germanistik”, Bd. 225, s. 148-157; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 73-74.

¹²² B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; *Chronologia*, s. 417: biskupem homejczyków był Demofil; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 12; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 83-85; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 90.

¹²³ Hier., *Vir. ill.*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 12; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 83-85; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 2656; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 90.

¹²⁴ Hier., *Vir. ill.*, 135; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 12; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 83-85, 96; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 90.

¹²⁵ J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 12-13; H. Fros, *Hieronim*, col. 62; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 90-93, 99-102.

¹²⁶ S. Prosperi Aquitani, *Chronicum integrum in duas partes distributum*, PL 51, 725: „Hucusque historiam perduxit Eusebius, Pamphyli martyris contubernalis. Haec Hieronymus presbyteri succedit autoritas”; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 87-93.

zachowaną przez Euzebiusza z Cezarei i jego następcę Akacjusza, czołowych przeciwników Nicei¹²⁷. Na początku lat osiemdziesiątych Hieronim wraca do Rzymu¹²⁸. Tłumaczy się to albo tym, że w 382 otrzymał Hieronim od Damazego zaproszenie do Rzymu, jednak nie bardzo wiadomo na jakiej podstawie prawnej, gdyż nie był on duchownym diecezji rzymskiej¹²⁹. Kanony XV i XVI soboru nicejskiego zakazywały takiej praktyki, pierwszy stwierdza dobitnie „ita ut de civitate ad civitatem non episcopus, non presbyter, non diaconus, transferatur”¹³⁰. Kompetencje biskupa Wiecznego Miasta nie sięgały w tym czasie Antiochii i można domniemywać, iż biskup Paulin wyraził zgodę na wyjazd uczonego mnicha i jego pobyt nad Tybrem, choć dalej nie bardzo było to zgodne z kanonami kościelnymi¹³¹. Możliwe, że podstawą takiej decyzji były, jak sądzą zgodnie: J. Czuj, J. Fontaine, K. Löffler, F.K. Seppelt i J. Steinmann, tradycyjne „bliskie stosunki przyjaźni” Hieronima z Damazym¹³². Jednak np. J.N.D. Kelly wypowiada się sceptycznie na temat wcześniejszej znajomości Damazego i Hieronima¹³³. Na pewno była to, jak podkreśla dalej Jan Czuj, relacja biskup i duchowny wykonujący jego polecenia, również odnośnie do przybycia do Wiecznego Miasta¹³⁴. Druga wersja wydarzeń podaje, że był on tłumaczem Paulina bpa Antiochii w czasie jego wizyty w Wiecznym Mieście, w rezultacie miał w nim pozostać na kilka lat¹³⁵. W każdym razie posłuszny eremita wrócił prawdopodobnie ze swoim księgo-

¹²⁷ Soc., *HE.*, IV. 25; B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; T.D. Barnes, *Athanasius*, s. 107; *idem*, *Constantine and Eusebius*, Cambridge-London 1981, s. 111-113; 194-195; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170; G. Ruhbach, *Die politische Theologie Eusebs von Caesarea*, [w:] red. *idem*, *Die Kirche Angesichts der Konstantinischen Wende*, Darmstadt 1976, Wege der Forschung, Bd CCCVI, s. 236-258; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 94-102.

¹²⁸ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 12-13; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 96; H. Kraft, *Hieronymus*, col. 266; Ch. Krumeich, *op. cit.*, s. 16; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-183.

¹²⁹ J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 12-13; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; H. Kraft, *Hieronymus*, col. 266; Ch. Krumeich, *op. cit.*, s. 16; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 110.

¹³⁰ *Canon XV*: podaje „to znaczy zakazuje się biskupom, prezbiterom i diakonom przechodzić z jednego miasta do drugiego” w: *Dokumenty soborów powszechnych*, Tekst grecki, łaciński, polski, t. 1: 325-787. Nicea I, Konstantynopol I, Efez, Chalcedon, Konstantynopol II, Konstantynopol III, Nicea II, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2001, zob. też canon XVI tegoż synodu; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 110.

¹³¹ J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 13; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 110.

¹³² J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 12-15, 109; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; K. Seppelt, K. Löffler, *op. cit.*, s. 56; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 110-112.

¹³³ J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 96-97.

¹³⁴ J. Czuj, *Hieronim*, s. 12-15, 109; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; H. Kraft, *Hieronymus*, col. 266-267.

¹³⁵ J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 110-112; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-189.

zbiorem nad Tyber¹³⁶. Jeżeli pozbył się wcześniej zgodnie z kościelnym prawem majątku na pustyni, to mógł odbudować, jak wspominałem, księgozbiór w Antiochii i Konstantynopolu, trudno jednak zrozumieć, jak odzyskał środki finansowe¹³⁷. W grę wchodzi jedynie zasoby rodzinne, częściowo, w dyspozycji nie lubianej ciotki. Istnienie tej biblioteki można wywnioskować z faktu, iż to Damazy miał zlecić po roku 382 Hieronimowi tłumaczenie całej Biblii na język łaciński z języka hebrajskiego, greckiego i aramejskiego, co bez zaplecza źródłowego byłoby jeszcze trudniejsze do przeprowadzenia¹³⁸. Znajomość języka hebrajskiego była wynikiem jego osobistego zainteresowania, gdyż jako eremita na pustyni przez pięć lat korzystał z lekcji u wspomnianego eremity pochodzenia żydowskiego¹³⁹. Podobnie było w Betlejem, gdzie wspomagał go w pracy nad hebrajskim, rabin zwany Baranina lub „Barabba”¹⁴⁰. Mógł on w swojej pracy oczywiście korzystać z zbiorów kościelnych i licznych bibliotek rzymskich, ale pracowanie bez własnych notatek i ulubionych pozycji bibliotecznych wydaje się niemożliwe¹⁴¹. Nie należy sądzić, że takich tłumaczeń nie było, ale tradycyjne zwane Italiką (*Veteres Latinae*) i Afra nie były przez wszystkich akceptowane¹⁴². Można dodać,

¹³⁶ B. Altaner, A. Stuiber, *op. cit.*, s. 519-520; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 12-15; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 189.

¹³⁷ Hier., *Vir. ill.*, 135; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 12-15; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266.

¹³⁸ Hier., *Vir. ill.*, 135; Sulp. Sev., *Dial.*, I. 8: podaję, że Hieronim znał język łaciński, grecki i hebrajski; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 13-15; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; K. Seppelt, K. Löffler, *op. cit.*, s. 56-57; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 98-99; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; *Pismo Św.*, [w:] *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, s. 593; D. Spychała, *Przemiany religijne*, s. 325-326; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-189.

¹³⁹ Hier., *Ep.*, CXXV, 12; *idem*, *Vir. ill.*, 135; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 11; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 265-267; D. Spychała, *Przemiany religijne*, s. 325-326; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 113-114.

¹⁴⁰ J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; C. Grey, *Constructing communities in the Late Roman countryside*, Cambridge 2012, s. 81-82; D. Spychała, *Przemiany religijne*, s. 325-326; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 113-114.

¹⁴¹ Hier., *Vir. ill.*, 135; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 13-15; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; C. Grey, *op. cit.*, s. 82-83; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 99; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266-267; *Pismo Św.*, [w:] *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, s. 593; D. Spychała, *Przemiany religijne*, s. 325-326.

¹⁴² Hier., *Vir. ill.*, 135; T.D. Barnes, *Constantine*, s. 194-195; H. Chadwick, *Myśl wczesnochrześcijańska a tradycja klasyczna*, przeł. P. Siejkowski, Poznań 2000, s. 75-77; H. Chadwick, *Kościół*, s. 107, 109-110; H. Chadwick, *Activa und Passiva im antiken Umgang mit der Bibel*, [w:] H. Chadwick, *Antike Schriftauslegung*, Hans Lietzmann 3, Berlin, New York 1998, s. 37-41; H. Chadwick, *Pagane und christliche Allegorese*, [w:] H. Chadwick, *Antike Schriftauslegung. Pagane und christliche Allegorese. Activa und Passiva im antiken Umgang mit der Bibel*, Hans Lietzmann 3, Berlin, New York 1998, s. 1-23; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 13; F. Dvornik, *The Idea*, s. 42; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; M. Kanior, *op. cit.*, s. 162-163; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; *Pismo Św.*, [w:] *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, s. 593; W. Speyer, *op. cit.*,

że w Rzymie nie obowiązywały go prawdopodobnie, jako prezbitera diecezjalnego, śluby ubóstwa i Hieronim mógł spokojnie gromadzić nowe środki na swój księgozbiór¹⁴³. Nie jest to takie pewne, gdyż w IV i V wieku zwyczajem było, iż duchowni po wyborze i przed konsekracją pozbywali się całego (lub prawie) majątku. W każdym razie strydończyk nie miał teraz zwykłej pracy prezbitera, nie głosił kazań i nie przygotowywał katechumenów do chrztu, natomiast czy odprawiał ze swoim biskupem cotygodniową liturgię niedzielnej Mszy Św., jest dziś trudne do ustalenia¹⁴⁴. Z narzędzi używanych do dyskusji z heretykami została mu korespondencja, prace naukowe i dyskusje polemiczne, różne od wymiany zdań na pustyni¹⁴⁵. Można dodać też osobiste kontakty z przeciwnikami ortodoksji i z przedstawicielami (przedstawicielkami) rzymskiej arystokracji¹⁴⁶. Mężowie tych pań bywali poganami, a nie homejczykami, co nie zmienia faktu, że wyjaśnianie damom teologicznych zawłości docierało do szerokich warstw społeczeństwa¹⁴⁷. Zdaniem wspomnianych badaczy biskup Rzymu obdarzył także Hieronima tytułem „tajnego sekretarza”, która to nazwa jest ahistoryzmem zaczerpniętym z kolejnych wieków kształtowania się dworu papieskiego¹⁴⁸. Dała jednak impuls do przedstawiania Hieronima, w sztuce kościelnej, w stroju kardynalskim, co jest kolejnym nieporozumieniem¹⁴⁹. Wiemy, że przebywał on w Wiecznym Mieście tym razem trzy lata, czyli do roku 385, kiedy to po śmierci Damazego nowy biskup nie darzył go takimi względami jak zmarły pasterz¹⁵⁰. W czasie tego pobytu biskup i jego sekretarz dalej korespondowali ze sobą, co pozwala nam poznać nurtujące ich problemy¹⁵¹. Jednym z nich było zwalczanie wpływów homejskich w Mediolanie

s. 24; D. Spychała, *Przemiany religijne*, s. 325-326; D. Spychała, *Św. Hieronim i św. Augustyn wobec tłumaczeń Biblii i literatury antycznej*, „Saeculum Christianum” 2008, 2, s. 5-13.

¹⁴³ Hier., *Vir. ill.*, 135; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 13-15; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 101-102; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266.

¹⁴⁴ H. Fros, *Hieronim*, col. 63; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 99, 101-102; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 112-113, 120.

¹⁴⁵ A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 99, 101; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; D. Spychała, *Przemiany religijne*, s. 325-326; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 112-113.

¹⁴⁶ H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 99; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 120-141.

¹⁴⁷ H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 99; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 120-141.

¹⁴⁸ Hier., *Ep.*, CXXIII, 9; ad Ageruchium; w: Hieronim ze Strydonu, *Listy*, tekst łaciński i polski t. 4, (116-130), tłum. J. Czuj, M. Ozóg, ŻMT 63, Kraków 2011, J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 13; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 99; K. Schatz, *op. cit.*, s. 49-50; K. Seppelt, K. Löffler, *op. cit.*, s. 57; D. Spychała, *Biblioteki chrześcijańskie*, s. 22; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 113; podaje, że tytuł nadany Hieronimowi to „Sekretär und Konsiliaris”.

¹⁴⁹ Hier., *Vir. ill.*, 135; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 13; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 99; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266; K. Seppelt, K. Löffler, *op. cit.*, s. 57; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 113.

¹⁵⁰ Hier., *Vir. ill.*, 135; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 13; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266.

¹⁵¹ Hier., *Vir. ill.*, 135; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 15; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171.

i w samym Rzymie¹⁵². Pomocny w tym dziele był nicejski (wybrany przez homejczyków) biskup miasta nad Padem, Ambroży¹⁵³. Przeciwnikami Damazego i Ambrożego oraz Hieronima byli kolejni Auksencjusze, homejscy biskupi Mediolanu¹⁵⁴. Najbardziej znany był pierwszy z nich, który zmonopolizował w swoim ręku, całe właściwie życie chrześcijańskie w Mediolanie, nawet nicejczyków¹⁵⁵. Natomiast właściwi arianie, czyli anomejczycy i aecjanie stanowili margines chrześcijan zachodnich, z wyjątkiem prowincji bałkańskich, gdzie przebywał kiedyś Ariusz i działali dalej jego uczniowie: Walens, Ursacjusz, Auksencjusz z Durostorum, Demofil, Doroteusz, Florentius, Germiniusz, Julian Walens, Marinos, Palladiusz i Sekundinus¹⁵⁶. W Rzymie miał brać udział Hieronim w synodzie poświęconym problemom Kościoła w Antiochii¹⁵⁷. Niegłoszący publicznych kazań i niebiorący udziału w normalnej pracy duszpasterskiej, stworzył antiocheński prezbiter coś w rodzaju koła kobiet, z arystokratycznych rodów, które interesowały się sprawami Kościoła i Pisma Św.¹⁵⁸ Przez kontakty z tym środowiskiem propagował on poglądy doktrynalne, nicejskie, wśród w większości pogańskich senatorów rzymskich, ale także ograniczał obecne w Wiecznym Mieście wpływy homejskie, donatystyczne, anomejskie itd.¹⁵⁹

¹⁵² Hier., *Vir. ill.*, 135; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266.

¹⁵³ Augustinus, *Confessiones*. Bekenntnisse. Lateinisch-deutsch [dalej Aug. Conf.], rec. J. Bernhart, München 1955, VIII, 2: „Perrexi ergo ad Simplicianum, patrem in accipienda gratia tunc episcopi Ambrosii et quem vere ut patrem diligebat”; Hier., *Vir. ill.*, 135; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; R. Haehling von Lanzenauer, *Die Religionszugehörigkeit der hohen Amsträger des Römischen Reiches seit Constantins I. Alleinherrschaft bis zum Ende der Theodosianischen Dynastie (324-450 bzw. 445 n. Ch.)*, Bonn 1978, s. 335; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266.

¹⁵⁴ Hier., *Vir. ill.*, 135; H.Ch. Brennecke, *op. cit.*, s. 26-28, 31, 132, 189, 197, 206, 236; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266.

¹⁵⁵ Hier., *Vir. ill.*, 135; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266.

¹⁵⁶ Athanasius, *Historia arianorum ad monachos* [dalej At., HA], ed. H.G. Opitz, [w:] *Athanasius Werke II*, Berlin 1935, 26; Philostorgius, *Kirchengeschichte. Mit dem Leben des Lucien von Antiochen und den Fragmenten eines arianischen Historiographen*, hrsg. J. Bidez, F. Winkelmann, GCS, Berlin 1981, III. 26; Sulp. Sev., *Chron.*, II. 38; Ariusz, [w:] *Encyklopedia Kościoła*, t. 1, Warszawa 2004, s. 130-131; H.Ch. Brennecke, *op. cit.*, s. 9-13, 15-17, 26-28, 31, 44-55, 132, 189, 197, 206, 215, 236; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; M. Simonetti, *op. cit.*, s. 222, 235; D. Spychała, *Anomeizm*, s. 167-200; D. Spychała, *Cesarze*, s. 23-24, 32-36, 38-40, 217-227.

¹⁵⁷ Hier., *Vir. ill.*, 135; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 13; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-189.

¹⁵⁸ Hier., *Vir. ill.*, 135; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 14; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; C. Grey, *op. cit.*, s. 82-84; M. Kanior, *op. cit.*, s. 111; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 99, 108-122; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266-267; Ch. Krumeich, *op. cit.*, s. 68-101; L. Regnault, *op. cit.*, s. 166; M. Starowieyski, *Monastycyzm w Rzymie i Italii w wiekach IV-VI*, [w:] *Zachodnie reguły monastyczna*, red. M. Starowieyski, tłum. K. Bielawski, A. Bober, M. Borkowska i in., Tyniec 2013, ŻM 50, s. 743-745; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-189; E. Wipszycka, *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa 1994, s. 297.

¹⁵⁹ Hier., *Vir. ill.*, 135; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 14; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; Ch. Krumeich, *op. cit.*, s. 68-101; J. Kłoczowski, *Od pustelni*, s. 82; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 108-122; L. Regnault, *op. cit.*, s. 166.

Pozycja kościelna Hieronima zmieniła się, gdy zmarł 10 lub 11 grudnia 384 roku, jego protektor biskup Damazy¹⁶⁰. Mimo rozpuszczanych pogłosek, że następnym może zostać Hieronim, wybrano na biskupa Rzymu Syrycjusza, a uczony strydończyk opuścił na stałe miasto nad Tybrem wraz z bratem kapłanem Wincentym i chętnymi do życia eremickiego w Palestynie¹⁶¹. W Antiochii dołączyły do tego grona: Paula z Eustochium i jej otoczenie¹⁶². Ostatecznie w 386 roku stworzył z wspomnianą wyżej, rzymską patrycjuszką, Paulą, Hieronim dwa klasztory w Betlejem: męski pod własnym kierownictwem i żeński Paulii i Eustochium¹⁶³. Klasztor męski był jednak o wiele mniejszy, pod względem liczby zamieszkujących go mnichów niż ten zaludniony przez niewiasty, otaczające bogatą Rzymiankę, były wśród nich także jej wyzwolone niewolnice należące do arystokratycznej rodziny¹⁶⁴. Jednak rola Hieronima nie była odzwierciedleniem tylko jego umiejętności organizacyjnych, ale przede wszystkim talentu pisarskiego oraz wiedzy naukowej i translatorskiej. W rezultacie żaden konflikt dogmatyczny w Kościele nie mógł zostać, na początku V wieku rozwiązany (mniej czy bardziej ostatecznie) bez jego zdania¹⁶⁵. Choć przykład jego polemiki z homejczykami

¹⁶⁰ Hier., *Vir. ill.*, 135; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 14-15; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; C. Grey, *op. cit.*, s. 82-84; J. Kłoczowski, *Od pustelni*, s. 82; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 123, 132-135; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266-267; Ch. Krumeich, *op. cit.*, s. 68-101; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 142-143; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 188-189.

¹⁶¹ Hier., *Vir. ill.*, 135; J. Czuj, *Św. Hieronim*, s. 14-15; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; M. Kanior, *op. cit.*, s. 111; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 132-136; J. Kłoczowski, *Od pustelni*, s. 82; R. Kosiński, *Cyryl ze Scytopolis i jego dzieło*, [w:] *Cyryl ze Scytopolis, Żyoty mnichów palestyńskich*, tłum. E. Dąbrowska, Tyniec-Kraków 2011, *ZM* 60, s. 45-46; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266-267; Ch. Krumeich, *op. cit.*, s. 68-105; J. Patrich, *Saba. Przywódca monastycyzmu palestyńskiego. Studium porównawcze monastycyzmu wschodniego od IV do VII wieku*, t. 1, tłum. K. Twardowska, Tyniec 2011, *ZM* 61, s. 29; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 142-143; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim*, s. 188-189.

¹⁶² Hier., *Vir. ill.*, 135; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 132-136; J. Kłoczowski, *Od pustelni*, s. 82; R. Kosiński, *op. cit.*, s. 45-46; Ch. Krumeich, *op. cit.*, s. 101-105; H.I. Marrou, *Od prześladowań za Dioklecjana do śmierci Grzegorza Wielkiego (303-604)*, [w:] J. Daniélou, H.I. Marrou, *Historia Kościoła. Od początków do roku 600*, tłum. M. Tarnowska, Warszawa 1986, s. 215; J. Patrich, *op. cit.*, s. 29-30; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 142-154; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 189-190.

¹⁶³ Hier., *Vir. ill.*, 135; Sulpicii Severi, *Dialogus Primus*, CSEL, vol. 1, Vindobonae 1866, 8; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; M. Kanior, *op. cit.*, s. 111; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 132-136; J. Kłoczowski, *Od pustelni*, s. 82; R. Kosiński, *op. cit.*, s. 45-46; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266-267; Ch. Krumeich, *op. cit.*, s. 108; H.I. Marrou, *Od prześladowań*, s. 215; J. Patrich, *op. cit.*, s. 29-30; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 150-157; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 189-190.

¹⁶⁴ Hier., *Vir. ill.*, 135; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 103-105, 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 63; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 132-136; J. Kłoczowski, *Od pustelni*, s. 82; R. Kosiński, *op. cit.*, s. 45-46; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266-267; Ch. Krumeich, *op. cit.*, s. 108-109; H.I. Marrou, *Od prześladowań*, s. 215; J. Patrich, *op. cit.*, s. 29-30; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 150-147; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 189-190.

¹⁶⁵ Hier., *Vir. ill.*, 135; J. Fontaine, *op. cit.*, s. 103-105, 109-110; H. Fros, *Hieronim*, col. 63-64; A. Fürst, *op. cit.*, s. 170-171; J.N.D. Kelly, *Hieronim*, s. 132-136; J. Kłoczowski, *Od pustelni*, s. 82; R. Kosiński, *op. cit.*, s. 45-46; H. Kraft, *Hieronimus*, col. 266-267; H.I. Marrou, *Od prześladowań*, s. 215-216; J. Patrich, *op. cit.*, s. 29-30; J. Steinmann, *op. cit.*, s. 153-165; J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Hieronim ze Strydonu*, s. 189-190.

ukazuje, że nie zawsze działał on bez niepotrzebnej emocji, która dodatkowo komplikowała rozwiązywanie sporu. W jego działaniach antyhomejskich niezbędna była zaś biblioteka gromadzona przez całe życie, którą utrzymywał mimo wielu przeciwności.

Bibliografia

Źródła

- Acta Synodalia ann. 50-381. Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, Synodi et Collectiones Legum, Vol. 1, oprac. A. Baron, H. Pietras, „Źródła Myśli Teologicznej” [dalej ŻMT] 37, Kraków 2006.
- Ammiani Marcellini, *Rerum gestarum libri qui supersunt*, ed. W. Seyfarth, adiuv. L. Jacob-Karau, I. Ullmann, Vol. 1: libri XIV-XXV, Bibliotheka Teubneriana, Leipzig 1979.
- Ammianus Marcellinus, *Dzieje Rzymskie*, t. 1-2, przeł. wstępem i przypisami opatrzył I. Lewandowski, BA, Warszawa 2001-2002.
- Atanazy Wielki, *Historia arian spisana dla mnichów*, tłum. E. Dusik-Krupa, ŻMT 80, Kraków 2018.
- Athanasius, *Historia arianorum ad monachos*, ed. H.G. Opitz, [w:] *Athanasius Werke II*, Berlin 1935.
- Augustinus, *Confessiones*. Bekenntnisse. Lateinisch-deutsch, rec. J. Bernhart, München 1955.
- Saint Augustine, *The de haeresibus*, a translation with an introduction L.G. Müller, Patristic Studies XC, Washington 1956.
- Codices Theodosiani. Liber sextus decimus*, tłum. A. Caba, „Synodi et Collectiones Legum”, vol. 7, oprac. M. Ożóg, M. Wójcik, ŻMT 71, Kraków 2014.
- Dokumenty soborów powszechnych*, Tekst grecki, łaciński, polski, t. 1: 325-787, *Nicea I, Konstantynopol I, Efez, Chalcedon, Konstantynopol II, Konstantynopol III, Nicea II*, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2001.
- Eusebii Pamphili, *Ecclesiasticae Historiae libri decem*, ejusdem De Vita Constantini libri IV. nec non Constantini oratio ad Sanctos et Panegyricus Eusebil, Graece et Latine, rec. E. Zimmermannus, Francofurti ad Moenum 1822.
- Eusebiou tou Pamphilou eis ton bion makariou Konstantintinou tou basileos*, „Patrologia Graeca” [dalej PG] 20, Parisiis 1857.
- Euzebiusz z Cezarei, *Życie Konstantyna*, tłum. T. Wnętrzak, ŻMT 44, Kraków 2007.
- Gennadii Massiliensis, *Liber de scriptoribus ecclesiasticis*, „Patrologiae Latin” [dalej PL] 58, Parisiis 1883.
- Gesta inter Liberium et Felicem*, [w:] *Collectio Avellana, Epistulae imperatorum, pontificum, aliorum inde ab anno CCCLXVII usque ad annum DLIII datae avellana quae dicitur collection*, rec. O. Günther, „Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum” [dalej CSEL] 35, Vienne 1895.
- Hermiae Sozomenii, *Historia ecclesiastica*, PG 67, Parisiis 1864.
- Hieronymus, *Die Chronik*, rec. R. Helm, Berlin 1956.
- Hieronymus Stridonensis, *Chronicum*, PL 27, col. 11-652.
- Hieronymus Stridonensis, *Contra Joannem Hierosolytitanum*, PL 23, col. 355-396 A.
- Hieronymus Stridonensis, *Dialogus Adversus Luciferianos*, PL 23, col. 153-182 B.
- Hieronymus Stridonensis, *Liber de viris illustribus*, PL 23, Parisiis 1883, col. 601-720.
- Hieronymus Stridonensis, *Vita Malchi monachi captivi*, PL 23, Parisiis 1883, col. 55-62.
- Hieronymus Stridonensis, *Vita S. Hilarionis*, PL 23, Parisiis 1883, col. 29-54.
- Hieronymus Stridonensis, *Vita S. Pauli Primi Eremitae*, PL 23, Parisiis 1883, col. 17-30.
- Hieronim ze Strydonu, *Listy*, tekst łaciński i polski, t. 1 (1-50), tłum. J. Czuj, M. Ożóg, ŻMT 54, Kraków 2010; t. 2 (51-79), tłum. J. Czuj, M. Ożóg, ŻMT 55, Kraków 2010; t. 3 (80-115), tłum. J. Czuj, M. Ożóg, ŻMT 61, Kraków 2011; t. 4 (116-130), tłum. J. Czuj, M. Ożóg, ŻMT 63, Kraków 2011, t. 5 (131-156), tłum. J. Czuj, M. Ożóg, ŻMT 68, Kraków 2013.

- Hilarius Pictaviensis, *Contra Arianos vel Auxentium Mediolanensem*, PL 10, col. 609-618 C.
- Liber Pontificalis, I-XCVI (usque ad annum 772)*, Synodi et Collectiones Legum 9, tłum. P. Szewczyk M. Jesiotr, oprac. M. Ożóg, H. Pietras, ŻMT 74, Kraków 2014.
- Optat z Milewy, *Traktat przeciw donatystom*, tłum. A. Gołda, ŻMT 56, Kraków 2011.
- Optatus Afrus, *De Schizmate Donatistarum Adversus Parmenianum*, „*Migne Patrologia Latina*” 11, col. 883-1104 B.
- Paolino di Milano, *Vita di S. Ambrogio*, introduzione, testo critico e note a cura di M. Pellegrino, Roma 1961.
- Philostorgius, *Kirchengeschichte. Mit dem Leben des Lucien von Antiochen und den Fragmenten eines arianischen Historiographen*, hrsg. J. Bidez, F. Winkelmann, GCS, Berlin 1981.
- Prosper Tiro, *Chronik; Laterculus regum Vandalorum et Alanorum*, ediert, übersetzt und kommentiert M. Becker, J.M. Kötter, *Kleine und fragmentarische Historiker der Spätantike*, Paderborn 2016.
- Prosper z Akwitani, *Kronika (Chronica)*, [w:] *Wybór mniejszych źródeł historycznych z okresu późnego antyku*, tłum. B.J. Kołoczek, „*Źródła Historyczne*”, Kraków 2023, s. 163-197.
- Rufinus Aquileienseis, *Apologiae in Sanctum Hieronimum libri duo*, PL 21, Parisiis 1845, col. 541-624 A.
- Rufini Aquileienseis, *Historiae Ecclesiasticae*, libri duo, PL 21, Parisiis 1845.
- Rufini Aquileienseis, *Storia della Chiesa*. Traduzione, introduzione e note a cura di Lorenzo Dattrino, Roma 1986.
- S. Hilarii episcopi Pictaviensis opera, Pars 4: *Tractatus misteriorum. Collectanea antiariana Parisina (Fragmenta Historica) cum appendice (Liber I ad Constantium). Liber ad Constantium imperatorem (Liber II ad Constantium). Hymni, Fragmenta minora. Spuria*, red. A. Feder, CSEL 65, Vindobonae, Lipsiae 1941.
- S. Prosperi Aquitani, *Chronicum integrum in duas partes distributum*, PL 51.
- Saint Jérôme, *Apologie Contre Rufin*. Introduction, texte critique, traduction et index par P. Lardet, SCH. 303, Paris 1983.
- Sanctii Hilarii Pictaviensis Episcopi, *De Trinitate*, ed. P. Smulders, „*Corpus Christianorum Series Latina*” [dalej CCSL] 62-62 A, Turnholti 1979.
- Socrates Scholasticus *Historia ecclesiastica*, PG 67, Parisiis 1864, col. 28-842.
- Sokrates, *Kirchengeschichte*, Herausgegeben von G.Ch. Hansen, Mit Beiträgen von M. Širinjan, Berlin 1995.
- Sulpicjusz Sewer, *Kroniki*, tłum. P.J. Nowak, ŻMon. 79, Kraków-Tyniec 2017.
- Sulpicii Severi, *Dialogus Primus*, CSEL, Vol. 1, Vindobonae 1866, s. 152-180.
- Sulpicii Severi, *Dialogus secundus*, CSEL, Vol. 1, Vindobonae 1866, s. 180-198.
- Sulpicii Severi, *Dialogus II (III)*, CSEL, Vol. 1, Vindobonae 1866, s. 198-216.
- Sulpicii Severii, *Chronicorum*, [w:] *Sulpicii Severii, Libri qui supersunt*, rec. C. Halm, CSEL, Vol. 1, Vindobonae 1866, s. 3-105.
- Św. Hieronim, *Apologia przeciw Rufinowi*, tłum. S. Ryznar, „*Pisma Starochrześcijańskich Pissarzy*” 51, Warszawa 1989.
- Św. Hieronim, *Żywot Malchusa-Mnicha wziętego do niewoli*, [w:] *idem, Żywoty mnichów Pawła, Hilariona, Malchusa*, tłum. B. Degórski, ŻMon. 10, Tyniec-Kraków 1995, s. 173-196.
- Św. Hieronim, *Żywot św. Hilariona*, [w:] *idem, Żywoty mnichów Pawła, Hilariona, Malchusa*, tłum. B. Degórski, ŻMon. 10, Tyniec-Kraków 1995, s. 113-171.
- Św. Hieronim, *Żywot św. Pawła Tebańskiego Pustelnika*, [w:] *idem, Żywoty mnichów Pawła, Hilariona, Malchusa*, tłum. B. Degórski, „*Źródła Monastyczne*” [dalej ŻMon.] 10, Tyniec-Kraków 1995, s. 87-112.
- Św. Hilary z Poitiers, *O Trójcy Świętej*, tłum. E. Stanuła, T. Kołosowski, PSP 64, Warszawa 2005.
- Theodoret, *Historia ecclesiastica*, PG 82, col. 882-1280.
- Theodosiani libri XVI cum Constitutionibus Sirmondianis (CT.)*, Vol. 1, Pars prior. Prolegomena, rec. T. Mommsen, Berlin 1903.
- Zosimos, *Historia nova*, ed. F. Paschoud, t. 1, Paris 1971, t. 2, Paris 1979, t. 3, Paris 1986, 1989.
- Zosimos, *Nowa historia*, wyd. popr. przeł. H. Cichocka, Warszawa 2012.

Opracowania

- Altaner B., Stuiber A., *Patrologia. Życie, pisma i nauka Ojców Kościoła*, Warszawa 1990.
- Antkowiak R., *Einführung*, [w:] J. Steinmann, *Hieronymus. Ausleger der Bibel. Weg und Werk eines Kirchenvaters*, Leipzig 1971, s. 7-12.
- Arianizm, [w:] *Encyklopedia kościelna*, red. F.L. Cross, E.A. Livingstone, t. 1, Warszawa 2004, s. 128-130.
- Ariusz, [w:] *Encyklopedia Kościoła*, Warszawa 2004, t. 1, s. 130-131.
- Ariusz, [w:] M. Starowieyski, J.M. Szymusiak, *Nowy słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 2022, s. 102-103.
- Barnes T.D., *Athanasius and Constantius. Theology and Politics in the Constantinian Empire*, Cambridge-London 1993.
- Barnes T.D., *Constantine and Eusebius*, Cambridge-London 1981.
- Bartkowski B., *Credo. Wierzę*, [w:] *Encyklopedia Kościoła*, t. 3, Lublin 1989, col. 625-627.
- Brennecke H.Ch., *Studien zur Geschichte der Homöer. Der Osten bis zum Ende der homöischen Reichskirche*, „Beiträge zur historischen Theologie” 73, Tübingen 1988.
- Brown P., *Augustyn z Hippony*, tłum. W. Radwański, „Biografie Sławnych Ludzi”, Warszawa 1993.
- Brown P., *Świat późnego antyku*, tłum. A. Podzielna, Warszawa 1991.
- Česka J., *Die politischen Hintergründe der Homousios-Lehre des Athanasius*, [w:] *Die Kirche Angesichts der Konstantinischen Wende*, red. G. Ruhbach, „Wege der Forschung”, Bd. 306, Darmstadt 1976, s. 297-321.
- Česka J., *Římský Stát a Katolická Církev ve IV. století*, Brně 1983.
- Chadwick H., *Activa und Passiva im antiken Umgang mit der Bibel*, [w:] *idem, Antike Schriftauslegung*, Hans Lietzmann 3, Berlin-New York 1998, s. 25-87.
- Chadwick H., *Kościół w epoce wczesnego chrześcijaństwa*, przeł. A. Wypustek, Warszawa 2004.
- Chadwick H., *Mysł wczesnochrześcijańska a tradycja klasyczna*, przeł. P. Siejkowski, Poznań 2000.
- Chadwick H., *Orthodoxy and Heresy from the death of Constantine to the eve of the first council of Ephesus*, [w:] *Cambridge Ancient History XIII*, ed. A. Cameron, P. Garnsey, Cambridge 2008, s. 561-600.
- Chadwick H., *Pagane und christliche Allegorese*, [w:] *idem, Antike Schriftauslegung. Pagane und christliche Allegorese. Activa und Passiva im antiken Umgang mit der Bibel*, Hans Lietzmann 3, Berlin-New York 1998, s. 1-23.
- Costantino II*, [w:] D. Bowder, (a cura di), *Dizionario dei personaggi dell'antica Roma. Una guida completa e precisa per conoscere tutii coloro che hanno avuto un ruolo nel mondo Romano, dalla fondazione della città al crollo dell'Impero*, Roma 2001, s. 94.
- Costanzo II*, [w:] D. Bowder (a cura di), *Dizionario*, Roma 2001, s. 95-97.
- Czuj J., *Św. Hieronim. Żywot-dzieła-charakterystyka*, Warszawa 1954.
- Czuj J., *Żywot świętego Augustyna*, Warszawa 1952.
- Dassmann E., *Kirchengeschichte II/2. Theologie und innerkirchliches Leben bis zum Ausgang der Spätantike*, „Kohlhammer Studienbücher Theologie”, Bd. 11, 2, Stuttgart-Berlin-Köln 1999.
- Davis R., *Introduction*, [w:] *The Book of Pontiffs (Liber Pontificalis). The ancient biographies of the first ninety Roman bishops to AD 715*, ed. R. Davis, „Translations Texts for Historians” 6, Liverpool 2000, s. XI-LXIII.
- Demandt A., *Die Spätantike. Römische Geschichte von Diocletian bis Justinian 284-565 n. Ch.*, München 1989.
- Duchesne L., *Early history of the Christian Church from its foundation to the end of the fifth century*, t. 2: *The fourth century*, London 1931.
- Dvornik F., *The Idea of Apostolicity in Byzantium. And the legend of the Apostle Andrew*, Cambridge 1958.
- Farmer D., *Damasus*, [w:] *idem, Oxford Dictionary of Saints*, Oxford 1997, s. 127.
- Farmer D., *Jerome (Heronymus)*, *Oxford Dictionary of Saints*, Oxford 1997, s. 257-259.
- Fontaine J., *Chrześcijańska literatura łacińska. Rys historyczny*, tłum. J. Słomka, „Teologia dla wszystkich” 8, Tarnów 1997.

- Frend W.H.C., *The Donatist Church. A movement of protest in Roman North Africa*, Oxford 1985.
- Fros H., *Hieronim doktor Kościoła*, [w:] *idem*, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 3, Kraków 1998, col. 62-64.
- Fürst A., *Hieronimus. Theologie als Wissenschaft*, [w:] *Theologen der christlichen Antike. Eine Einführung*, red. W. Geerlings, Darmstadt 2002, s. 168-183.
- Grey C., *Constructing communities in the Late Roman countryside*, Cambridge 2012.
- Haehling von Lanzanauer R., *Die Religionszugehörigkeit der hohen Amsträger des Römischen Reiches seit Constantins I. Alleinherrschaft bis zum Ende der Theodosianischen Dynastie (324-450 bzw. 445 n. Ch.)*, Bonn 1978.
- Hanson R.P.C., *The Search for the Christian Doctrine of God. The Arian Controversy 318-381*, Edinburgh 1988.
- Hieronim*, [w:] M. Starowieyski, J.M. Szymusiak, *Nowy słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 2022, s. 440-451.
- Hieronim św.*, [w:] *Encyklopedia Kościoła*, t. 1, Warszawa 2004, s. 888-889.
- Hunt D., *The Church as a public institution*, [w:] A. Cameron, P. Garnsey, *The Cambridge Ancient History*, Vol. 8: *The Late empire A.D. 337-425*, Cambridge 2008, s. 238-276.
- Jańczyk K., *Św. Marcin z Tours w legendzie i prawdzie*, „Studia Sandomierskie” 2005, 12, z. 3, s. 31-50.
- Just P., *Imperator et Episcopus. Zum Verhältnis von Staatsgewalt und christlicher Kirche zwischen dem 1. Konzil von Nicaea (325) und dem 1. Konzil von Konstantinopel*, Stuttgart 2003.
- Kanior M., *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, t. 1: *Starożytność (wiek III-VIII)*, Kraków 1993.
- Kech H., *Hagiographie als Christliche Unterhaltungsliteratur. Studien zum Phänomen des Erbaulichen anhand der Mönchsviten den hl. Hieronymus*, Konstanz (Göppingen) 1977, „Göppinger Arbeiten zur Germanistik”, Bd. 225.
- Kelly J.N.D., *Damazy I*, [w:] *idem*, *Encyklopedia papieży*, tłum. T. Szafrński, Warszawa 1997, s. 52-54.
- Kelly J.N.D., *Feliks II, św.*, [w:] *idem*, *Encyklopedia papieży*, tłum. T. Szafrński, Warszawa 1997, s. 51-52.
- Kelly J.N.D., *Hieronim. Życie, pisma, spory*, tłum. R. Wiśniewski, „Biografie Sławnych Ludzi”, Warszawa 2003.
- Kelly J.N.D., *Liberiusz*, [w:] *idem*, *Encyklopedia papieży*, tłum. T. Szafrński, Warszawa 1997, s. 49-51.
- Kelly J.N.D., *Początki doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1988.
- Kelly J.N.D., *Ursyn*, [w:] *idem*, *Encyklopedia papieży*, tłum. T. Szafrński, Warszawa 1997, s. 54-55.
- Kijewska A., *Święty Augustyn*, „Myśli i Ludzie”, Warszawa 2007.
- Kłoczowski J., *Od pustelni do wspólnoty. Grupy zakonne w wielkich religiach świata*, „Wielkie problemy życia człowieka”, Warszawa 1987.
- Kopecek T.A., *A History of Neo-Arianism*, Vol. 1-2, Cambridge 1979.
- Kosiński R., *Cyryl ze Scytopolis i jego dzieło*, [w:] *Cyryl ze Scytopolis. Żywoty mnichów palestyńskich*, tłum. E. Dąbrowska, ŻM 60, Tyniec-Kraków 2011, s. 11-92.
- Kraft H., *Augustinus*, [w:] *idem*, *Kirchenväter Lexikon*, München 1966, col. 71-98.
- Kraft H., *Hieronimus*, [w:] *idem*, *Kirchenväter Lexikon*, München 1966, col. 265-271.
- Krumeich Ch., *Hieronimus und die christlichen feminae clarissimae*, „Habelts Dissertationsdrucke Reihe Alte Geschichte”, Heft 36, Bonn 1993.
- Liberio*, [w:] D. Bowder (a cura di), *Dizionario*, Roma 2001, s. 165-166.
- Liberiusz*, [w:] J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971, s. 266.
- Livingstone E.A., *Arius*, [w:] *Oxford concise Dictionary of the Christian Church*, Oxford-New York 1996, s. 34.
- Livingstone E.A., *Damasus*, [w:] *Oxford concise Dictionary of the Christian Church*, Oxford-New York 1996, s. 141.

- Livingstone E.A., *Liberius*, [w:] *Oxford concise Dictionary of the Christian Church*, Oxford-New York 1996, s. 303.
- Marrou H.I., *Od prześladowań za Dioklecjana do śmierci Grzegorza Wielkiego (303-604)*, [w:] J. Daniélou, H.I. Marrou, *Historia Kościoła. Od początków do roku 600*, tłum. M. Tarnowska, Warszawa 1986, s. 177-348.
- Marrou H.I., *Zmierzch Rzymu czy późna starożytność? (III-VI wiek)*, tłum. M. Węcowski, Warszawa 1997.
- Martin J., *Spätantike und Völkerwanderung*, „Oldenburg Grundriß des Geschichte”, Bd. 4, München 1987.
- Neymeyr U., *Die Christlichen Lehrer im Zweiten Jahrhundert. Ihre Lehrtätigkeit, ihr Selbstverständnis und ihre Geschichte*, Leiden-New York i in. 1989, Supplements to Vigiliae Christianae, Vol. 4.
- O'Donnell J.J., *Augustine; his time and lives*, [w:] *The Cambridge Companion to Augustine*, ed. E. Stump, N. Kretzmann, Cambridge 2006, s. 8-25.
- Ożóg M., Czuj J., *Opracowanie*, [w:] Hieronim ze Strydonu, *Listy*, tekst łaciński i polski, t. 1 (1-50), tłum. J. Czuj, M. Ożóg, *ŻMT* 54, oprac. M. Ożóg, Kraków 2010.
- Ożóg M., Pietras H., *Komentarz*, [w:] Liber Pontificalis, I-XCVI (usque ad annum 772), SCL 9, tłum. P. Szewczyk, M. Jesiotr, oprac. M. Ożóg, H. Pietras, *ŻMT* 74, Kraków 2014.
- Patrick J., *Saba. Przywódca monastycyzmu palestyńskiego. Studium porównawcze monastycyzmu wschodniego od IV do VII wieku*, t. 1, tłum. K. Twardowska, *ŻM* 61, Tyniec 2011.
- Piganiol A., *L'empire chrétien (325-395)*, Paris 1972.
- Pismo Św.*, [w:] *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, s. 592-597.
- Rebenich S., *Hieronymus und sein Kreis. Prosopographische und sozialgeschichtliche Untersuchungen*, Stuttgart 1992.
- Regnault L., *La vita quotidiana. Dei Padri del deserto*, Milano 1998.
- Ruhbach G., *Die politische Theologie Eusebs von Caesarea*, [w:] *Die Kirche Angesichts der Konstantinischen Wende*, red. idem, „Wege der Forschung”, Bd. 306, Darmstadt 1976, s. 236-258.
- Schatz K., *Prymat papieski od początków do współczesności*, tłum. E. Marszał, J. Zakrzewski, Kraków 2004.
- Seiler E.M., *Konstantios II. bei Libanios. Eine kritische Untersuchung des überlieferten Herrscherbildes*, Frankfurt am Main 1998.
- Seppelt F.K., Löffler K., *Dzieje papieży. Od początków Kościoła do czasów dzisiejszych*, uzup. do rzeczy polskich T. Silnicki, t. 1, tłum. J. Kozulubski, Poznań 2003.
- Simonetti M., *La crisi ariana nel IV secolo*, Roma 1975.
- Słomka J., *Nowe proroctwo. Historia i doktryna montanizmu*, „Studia Antiquitatis Christianae Seria Nova” 4, Katowice 2007.
- Speyer W., *Büchervernichtung und Zensur des Geistes bei Heiden, Juden und Christen*, „Bibliothek des Buchwesens” 7, Stuttgart 1981.
- Spychała D., *Anomeizm (arianizm, neoarianizm, eunomianizm) na Zachodzie Imperium Rzymskiego od zaistnienia do IV w. po Chr., Problem teologiczny i filozoficzny*, Bydgoszcz 2020.
- Spychała D., *Biblioteki chrześcijańskie w Rzymie IV-VI wieku. Wybrane zagadnienia*, [w:] K. Domańska, B. Iwańska-Cieslik, *Książka i prasa w kulturze*, Bydgoszcz 2013, s. 15-38.
- Spychała D., *Cesarze rzymscy a arianizm od Konstantyna Wielkiego do Teodozjusza Wielkiego, (312-395 r.)*, „Xenia Posnaniensis, Monografia” 7, Poznań 2007.
- Spychała D., *Chrześcijaństwo i jego wpływ na rozwój kultury na Wschodzie cesarstwa rzymskiego na przykładzie księgozbiorów Orygenesza, Pamfila i Euzebiusza z Cezarei*, [w:] *Studia z dziejów książki i prasy. Przegląd badań za lata 2007-2010*, red. Z. Kropidłowski, D. Spychała, K. Wodniak, Bydgoszcz 2010, s. 127-146.
- Spychała D., *Constantin I^{er} et ses successeurs a l'égard des religions traditionnelles et du christianisme. Questions choisies*, [w:] *Within the Circle*, red. K. Twardowska, M. Salamon, S. Sprawski, Kraków 2014, s. 263-273.

- Spychała D., *Droga Damazego na tron biskupa nicejczyków (Piotrowy) w Rzymie*, „Tabularium Hitoriae” X/2021, s. 51-78.
- Spychała D., *Feliks II (antypapież?) wobec postanowień soboru nicejskiego*, [w:] *Servitium Klio in honorem Professoris Alberti Kotowski*, red. M.G. Zieliński, Z. Biegański, Bydgoszcz 2021, s. 453-462.
- Spychała D., *Jerzy z Kapadocji, antynicejski biskup Aleksandrii. Realizator polityki religijnej Konstancjusza II i bibliofil*, [w:] A.A. Kluczek, N. Rogosz, A. Bartnik, *W kręgu ikon władzy, ludzi oraz idei świata starożytnego*, Katowice 2014, s. 205-225.
- Spychała D., *Lucyfer, biskup Caralis i jego stosunek do konfliktów doktrynalnych w Kościele IV wieku*, „Universitas Gedanensis” 2016, t. 51, s. 127-141.
- Spychała D., *Nawrócenie św. Augustyna a jego stosunek do kultury antycznej*, „Studia Europaea Gnesnensia” [dalej SEG] 2011, nr 3, s. 235-252.
- Spychała D., *Początki życia monastycznego, reguły zakonne i biblioteki w Galii oraz Italii w IV i na początku V w. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Studia z dziejów książki, prasy i bibliotek. Przegląd badań za lata 2010-2013*, red. Z. Kropidłowski, D. Spychała, Bydgoszcz 2014, s. 5-50.
- Spychała D., *Postawa Hilarego z Poitiers wobec konfliktu dogmatycznego w Kościele w latach 355-361*, [w:] *Florilegium. Studia ofiarowane profesorowi A. Krawczukowi z okazji czterdziestej piątej rocznicy urodzin*, red. E. Dąbrowa, T. Grabowski, M. Piegoń, Kraków 2017, s. 389-399.
- Spychała D., *Przemiany religijne i kulturowe w zachodnich prowincjach Cesarstwa Rzymskiego od roku 306 do śmierci św. Augustyna*, t. 1-2, Bydgoszcz 2016.
- Spychała D., *Saint Paul et Macedonius ou la lutte pour le trône de l'évêque de Constantinople sous le règne de Studia Lesco Mrozewicz ab amicis et discipulis dedicata*, ed. S. Ruciński, K. Balbuza, K. Królczyk, Poznań 2011, s. 375-390.
- Spychała D., *Św. Hieronim i św. Augustyn wobec tłumaczeń Biblii i literatury antycznej*, „Saeculum Christianum” 2008, 2, s. 5-13.
- Spychała D., *Walka stronnictw o tron biskupi w Rzymie w drugiej połowie IV wieku, czyli od papieża św. Juliusza przez Liberiusza do św. Damazego*, SEG 2012, t. 5, s. 213-238.
- Spychała D., *Wybór Ambrożego Aureliusza na biskupa Mediolanu: cud czy celowe działanie Walentyniana I?*, SEG 2014, nr 9, s. 75-93.
- Starowieyski M., *Monastycyzm w Rzymie i Italii w wiekach IV-VI*, [w:] *Zachodnie reguły monastyczna*, red. M. Starowieyski, tłum. K. Bielawski, A. Bober, M. Borkowska i in., ŻM 50, Tyniec 2013, s. 741-752.
- Steinmann J., *Hieronymus. Ausleger der Bibel. Weg und Werk eines Kirchenvaters*, Leipzig 1971.
- Stockmeier P., *Glaube und Religion in der frühen Kirche*, Freiburg-Basel-Wien 1973.
- Szymusiak J.M., Starowieyski M., *Hieronim ze Strydonu*, [w:] J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971, s. 187-191.
- Śrutwa J., *Feliks II, antypapież*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, col. 108.
- Tyburowski K., *Wkład Damazego w umacnianie władzy papieżstwa*, „Antyk Chrześcijański” 2004. R. 24, 46-47, s. 211-222.
- Veyne P., *Początki chrześcijańskiego świata (312-394)*, tłum. I. Kania, Warszawa 2009.
- von Campenhausen H., *Die Griechischen Kirchenväter*, „Die Wissenschaftliche Taschenbuchreihe” 14, Stuttgart 1955.
- Vössing K., *Die Vandalen*, München 2018.
- Williams R., *Arius. Heresy and Tradition*, London 2001.
- Wipszycka E., *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa 1994.

Paweł Filipczak

Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0002-5813-8606

W SPRAWIE GRANICY MIĘDZY PROWINCJAMI RZYMSKIMI SYRIA COELE I SYRIA PHOENICE

Streszczenie: Granica między prowincjami Syria Coele i Syria Phoenice, utworzonymi przez cesarza Septymiusza Sewera, nie jest dokładnie znana. Obie prowincje nazywały się dokładnie takie samo (Syria Coele) lub prawie tak samo (Syria Phoenice), jak krainy geograficzno-historyczne opisywane od dawna w literaturze greckiej i rzymskiej. Prowincje nie pokrywały jednak tego samego obszaru, co krainy geograficzne. Kasjusz Dio, autor piszący jeszcze za Sewerów, w ogóle nie używa nazw obu prowincji lub czyni to błędnie. Późniejszy przekaz Herodiana, poparty kolejnymi źródłami (Ammian, Malalas) dowodzi obecności miasta Emesa w Syrii Phoenice, a zatem granica z Syrią Coele musiała biec na północ od tego miasta. Hipotetycznie jednak można przyjąć, że granica znajdowała się jeszcze bardziej na północ, tj. między miastem Rafanea (w Syrii Phoenice) i Apamea (w Syrii Coele).

Słowa kluczowe: Syria, Fenicja, Syria Coele, Syria Phoenice, prowincja

CONCERNING THE BORDER BETWEEN THE ROMAN PROVINCES OF SYRIA COELE AND SYRIA PHOENICE

Summary: The border between the provinces of Syria Coele and Syria Phoenice, created by Emperor Septimius Severus, is not precisely known. Both provinces had exactly the same name (Syria Coele) or almost the same name (Syria Phoenice), as the geographical and historical lands described for a long time in Greek and Roman literature. However, the provinces did not cover the same area as the geographical regions. Cassius Dio, an author writing under the Severans, does not use the names of both provinces at all or does so incorrectly. The later report by Herodian, supported by subsequent sources (Ammian, Malalas), proves the presence of the city of Emesa in Syria Phoenice, and therefore the border with Syria Coele must have run north of this city. Hypothetically, however, it can be assumed that the border was located even further north, i.e. between the towns of Rafanea (Phoenice in Syria) and Apamea (Coele in Syria).

Keywords: Syria, Phoenice, Syria Coele, Syria Phoenice, province

Utworzenie nowych prowincji

Prowincje Syria Coele oraz Syria Phoenice zostały utworzone ok. 198 r. n.e. przez cesarza Septymiusza Sewera, po jego zwycięstwie w wojnie domowej nad Pescenniuszem Nigrem, dotychczasowym namiestnikiem prowincji Syria (prowincję tę zlikwidowano a jej miejsce zajęły dwie nowe, wyżej wymienione)¹. Syria Coele, ze stolicą Laodycei (do

¹ Podział Syrii na dwie mniejsze prowincje miał osłabić władzę ich namiestników i uniemożliwić uzurpacje, cf. G.A. Harrer, *Studies in the History of Roman Province of Syria*, Princeton 1915, s. 87-90; F. Millar, *Roman Near East 31 BC-AD 337*, Cambridge-London 1993 (²2001), p. 121-122; M. Sartre, *D'Alexandre à Zénobie. Histoire du Levant antique IV^e siècle av. J.-C.-III^e siècle ap. J.-C.*, Paris 2001,

ok. 200 r.) a później w Antiochii nad Orontesem, zajmowała Kommagenę, Cyrrestykę oraz Seleukene, zatem całą północną Syrię, od Morza Śródziemnego aż po Eufrat; natomiast Syria Phoenice, ze stolicą w Tyrze, leżała bardziej na południu, zajmując Fenicję właściwą (na wybrzeżu), ale i rozległe wnętrze kraju, aż po Eufrat². Dokładniejszy przebieg granicy między tymi dwoma prowincjami jest wciąż przedmiotem naukowych polemik, a niniejszy artykuł ma na celu analizę fragmentów tych źródeł, które w dotychczasowym dyskursie nie zostały wzięte pod uwagę.

Założenia wstępne

1. W czasach cesarstwa obowiązywała stara republikańska zasada, że granice prowincji sięgały tak daleko, jak daleko sięgały prawa i obowiązki zarządzającego prowincją namiestnika. Jego odpowiedzialność za implementowanie konstytucji cesarskich, za utrzymanie spokoju oraz pobór podatków państwowych, opierała się na miastach, dokładniej zaś – na elitach miejskich, z którymi namiestnik jednocześnie współpracował oraz je kontrolował. W praktyce więc prowincję tworzyły miasta wraz z należącymi do nich ziemiami. Granice między terytoriami miejskimi oznaczano (choć nie zawsze) kamieniami granicznymi lub katastralnymi; niekiedy za graniczne uważano skrzyżowania ważniejszych dróg albo wyraźne elementy krajobrazu naturalnego, w szczególności – rzeki. W czasach rzymskich granice musiały być dobrze znane (głównie z powodu podatków, uzależnionych od wielkości lub jakości ziem), nawet jeśli dziś ich przebieg w wielu miejscach pozostaje zagadką³.

2. O ile prowincja nie powstawała w wyniku podboju terytoriów zewnętrznych, wyodrębniano ją z wcześniej istniejącej prowincji, co *de facto* oznaczało „przesuwanie”

s. 614–616. Utworzenie prowincji Syrii Phoenice jako wyraz propagandy dynastii Sewerów, powiązanej z Fenicją, cf. L.J. Hall, *Roman Berytus: Beirut in Late Antiquity*, London-New York 2004, s. 93–94 oraz, afirmacyjnie, P. Głogowski, *The Notion of Phoenicia in Roman Period*, „Eos” 2018, 105, s. 248.

² F. Millar, *op. cit.*, s. 122; M. Sartre, *Wschód rzymski od Oktawiana Augusta do Sewerów. Prowincje i społeczeństwa prowincjonalne we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w okresie od Augusta do Sewerów (31 r. p.n.e.–235 r. n.e.)*, tłum. S. Rościcki, red. K. Nawotka, Wrocław-Kraków 1997, s. 58; M. Sartre, *D’Alexandre à Zénobie...*, s. 614; M. Sartre, *La Syrie creuse n’existe pas*, [in:] *L’historien et ses territoires. Choix d’article*, éd. P. Brun, Bordeaux 2014, s. 122–124.

³ Nt. rzymskich koncepcji granic, cf. K. Da Costa, *Drawing the line. An Archaeological methodology in detecting Roman Provincial Borders*, [in:] *Frontiers in the Roman World*, ed. O. Hekster, T. Kayzer, Leiden-Boston 2011, s. 50. Nt. trudności w identyfikacji granic w miastach Syrii, na przykładzie Gerazy, cf. J. Seigne, *Les limites orientale et méridionale du territoire de Gêrasa*, „Syria. Archéologie, art. et histoire” 1997, 74, s. 121–138 (inskrupcje wskazują granicę miasta) oraz M. Sartre, *Bornes du territoire ou marques de propriété. Appendice*, „Syria. Archéologie, art et histoire” 1997, 74, s. 139–140 (te same napisy wskazują granice prywatnej posiadłości) oraz na przykładzie Apamei i Chalkis, cf. J.-P. Gatiér, „Grande” ou „petit Syrie Seconde”? *Pour une géographie historique de la Syrie intérieure protobyzantine*, [in:] *Conquête de la steppe et appropriation des terres sur les marges arides du Croissant fertile*, éd. B. Geyer, Y. Calves, P.-L. Gatiér, Lyon 2001, p. 91–109.

konkretnych miast – ze starej do nowej prowincji (fakt ten miał szczególne znaczenie w zachodniej Syrii z racji gęstej w tym regionie urbanizacji). To oznacza, że granice między miastami były jednocześnie granicami między prowincjami. Rzymianie nie planowali przebiegu granic między miastami, ponieważ istniały one w Syrii od czasów co najmniej hellenistycznych. Oznacza to, że dla rekonstrukcji granic z okresu cesarstwa można także wykorzystywać źródła wcześniejsze, np. inskrypcje, określające wielkość ziem należących do konkretnego miasta.

3. Oficjalne dwuczłonowe nazwy obu nowych prowincji (w przypadku Syrii Coele także w formie zmodyfikowanej „Syria Maior”) znamy z wielu inskrypcji, zebranych i skomentowanych ponad sto lat temu w ważnym i wciąż aktualnym studium Gustawa Adolfa Harrera⁴. Nazwy nowych prowincji brzmiały tak samo (Syria Coele) albo bardzo podobnie (Syria Phoenice) jak zwykłe nazwy geograficzne, używane od dawna w literaturze greckiej i rzymskiej na określenie krain geograficznych (geograficzno-historycznych) – Coele Syrii (gr. Κοίλη Συρία, łac. Coele Syria) oraz Fenicji (gr. Φοινίκη, łac. Phoenicia). Nie ma w tym nic dziwnego, jako że rzymska nomenklatura urzędowa często przejmowała nazwy geograficzne będące w bieżącym i powszechnym użyciu, niekiedy je tylko modyfikując⁵.

4. Z powyższego wynika, że prowincje Syria Coele i Syria Phoenice nie pokrywały się (w większości) z krainami geograficzno-historycznymi noszącymi takie same nazwy, bez względu na fakt, jak owe krainy obecnie definiujemy: Syrię Coele jako synonim nazwy Syria, oznaczającej ziemię między Taurusem a Synajem, morzem a pustyniami⁶ albo, w nieco węższym rozumieniu, jako strefę rozległych zagłębień tektonicznych w zachodniej Syrii, np. doliny Orontesu i doliny Jordanu⁷; Fenicję natomiast – jako wąski pas wybrzeża między miastami Arados a Pelusium lub między Arados a Górą Karmel⁸. Oznacza to, że w tekstach literackich powstałych później niż panowanie Septymiusza Sewera, nazwa Syria Coele może oznaczać zarówno prowincję, jak i różną od niej terytorialnie krainę (podobnie jak i Fenicja, która może oznaczać zarówno pro-

⁴ Nazwa Syrii Coele, cf. G.A. Harter, *op. cit.*, s. 43-51: CIL VI, 1450 (202/207 n.e.) – „leg. Augg. pr. pr. provinc. Syriae Coelae”; CIL VI, 1520 (239/252 n.e.) – „[v. ...prov. Syriae Coeles”; CIL II, 4111 (ok. 222 n.e.) – „leg. Aug. pr. pr. provinciarum... Syriae Maioris...”; CIL VI, 31755 (przed 278 n.e.) – „praes. [Syriae] Coeles et Arabiae”; CIL VI, 31775 (przed 278 n.e.) – „praes. [Syriae] Coeles et Arabiae”; CIL VI, 1673 (296 lub 296 n.e.) – „praesidi Syriae Coele”. Nazwa Syrii Phoenice, cf. G.A. Harter, *op. cit.*, s. 53-62: CIL III, 205 (194-198 n.e.) – „leg. Augg. pr. pr. praesidem provinc. Syriae Phoenic.”; CIL III, 202 (212/213 n.e.) – „leg. Aug. p[ro]p[ri]e praesidem provinciae Syriae Phoenices”.

⁵ M. Sartre, *La Syrie Creuse...*, s. 122-123.

⁶ *Ibidem*, s. 124-125 i 127: „Lorsque ces deux termes [Syria i Fenicja – PF] paraissent s'exclure, c'est que la Syrie n'est que la *Koilié Syria*”.

⁷ Gruntowne omówienie źródeł i wcześniejszej literatury nt. Syrii Coele, cf. A. Dan, É. Nodet, *Coelé-Syrie. Palestine, Judée, Pérée*, Leuven 2017; cf. krytyczna recenzja M. Sartre'a, *Retour vers la Coelé-Syrie*, „Syria. Archéologie, art et histoire” 2018, 95, s. 447-460.

⁸ P. Głogowski, *op. cit.*

wincję, jak i krainę). Wychodzę z założenia, że jedna decyzja administracyjna cesarza, o utworzeniu nowych prowincji, nie usunęła w niepamięć starego, potocznego znaczenia obu tych nazw, szczególnie w źródłach, które powstały niedługo po utworzeniu nowych prowincji (teksty literackie z rzadka używają terminów administracyjnych, co oznacza, że właściwe znaczenie użytych toponimów trzeba każdorazowo odczytać⁹).

Odczytanie właściwego sensu nazw geograficznych w późnych tekstach rzymskich jest więc istotne dla lepszego poznania geografii historycznej (w tym przypadku – Syrii), przede wszystkim jednak, może być przydatne w określeniu tego, jak autorzy antyczni wyobrażali sobie kształt terytorialny obu prowincji. Tego rodzaju toponomastyczne argumenty nie pojawiły się w dotychczasowych próbach ustalenia granicy między Syrią Coele i Syrią Phoenice.

Stan badań

Dokładniejszy przebieg granicy między Syrią Coele i Syrią Phoenice, na całym jej odcinku, próbował ustalić jedynie Ernst Honigmann¹⁰. Posłużył się on zasadą „przesuwania” miast, doszedłszy do wniosku, że może wykorzystać oficjalne, podręcznikowe wykazy miast (głównie „Synekdemós” Hieroklesa i bazujące na nim „Descriptio orbis romani” Jerzego z Cypru, pochodzące z VI wieku n.e.). W obu tych źródłach wymieniana się miasta leżące w prowincjach Syria Pierwsza i Syria Druga, utworzonych w I poł. V w. n.e. w miejscu prowincji Syria Coele¹¹ (co oznacza, że miasta obu tych V-wiecznych prowincji wcześniej znajdowały się w granicach Syrii Coele) oraz w prowincji Phoenice Libanensis, utworzonej w IV w. n.e. z większości (prócz wybrzeża) prowincji Syria Phoenice (analogicznie, miasta Phoenice Libanensis wcześniej leżały w Syrii Phoenice)¹². Na tej podstawie Honigmann przyjął, że po stronie Syrii Coele znajdowały się takie miasta jak: Balanea (na samym wybrzeżu), Rafanea, Mariamme, Aretuza i Epifania (wszystkie w zachodniej Syrii) – graniczyły one z miastami leżącymi po stronie Syrii Phoenice: z Sydonem (na wybrzeżu), Heliopolis, Damaszkciem, Emesą, Laodyceą ad Libanum (w zachodniej Syrii) oraz z Palmyrą (na wschodzie)¹³.

Z takimi konkluzjami nie zgodził się Jean-Paul Rey Coquais, który zarówno „Synekdemós”, jak i „Descriptio...” uważał za źródła zdecydowanie zbyt późne dla

⁹ M. Sartre, *Retour...*, s. 447.

¹⁰ E. Honigmann, *RE* IVA 2 (1932), col. 1686 (s.v. „Syria”).

¹¹ Cf. J. Balty, *Sur la date de création de Syria Secunda*, „Syria. Archéologie, art et histoire” 57, 1980, s. 465–481 oraz O. Nicholson, Ph. Freeman, *Syria Prima [Coele] and Syria Secunda [Salutaris]*, [in:] *The Oxford Dictionary of Late Antiquity*, ed. O. Nicholson, Vol. 1, Oxford 2018, s. 1443.

¹² Więcej nt. zmian w układzie prowincji w IV w., cf. T.D. Barnes, *The New Empire of Diocletian and Constantin*, Cambridge-London 1982, p. 203–226.

¹³ *Le Synekdemós d’Hiérôklès et l’opuscule géographique de Georges de Chypre*, éd. E. Honigmann, Bruxelles 1939, p. 39–41; *Descriptio orbis romani*, [in:] *Le Synekdemós d’Hiérôklès...*, p. 63 i 66.

odtworzenia granic z epoki Sewerów. Rey-Coquais sądził, że prawdopodobnie granica przebiegała na południe od współczesnych miast Masyaf i Hama (gr. Epiphania) i być może na południe od Ar-Rastan (gr. Aretuza). Jego zdaniem Syria Fenicka obejmowała Rafanę, Mariamme i być może też Aretuzę, co oczywiście oznaczało, że prowincja ta sięgała bardziej na północ niż sądził Honigmann. Rey-Coquias oparł się na artykule Emila Ritterlinga oraz na badaniach źródłowych (numizmatycznych, ale nie swoich, lecz Henry Seyriga, i dotyczących epoki hellenistycznej, nie rzymskiej) lokalizujących Rafanę w prowincji Syria Phoenice¹⁴. Natomiast na wybrzeżu Morza Śródziemnego, granica, jego zdaniem, z początku znajdowała się na rzece Paltos (arab. Nahr es-Sinn), o czym ma świadczyć zapis w „Stadiasmus Maris Magni”, czyli w anonimowym periplusie, zredagowanym ok. 235 r. n.e. przez Hipolita Rzymskiego¹⁵; później zaś została przesunięta na przylądek Balenea (arab. Marqab), o czym, zdaniem Rey-Coquais, świadczy „Itinerarium Burdigalense” (z ok. 330 r. n.e.), po czym pozostała w tym miejscu w czasach bizantyńskich¹⁶. W najnowszych opracowaniach znajdują się ogólniejsze informacje – że na wybrzeżu, najdalej na północ wysuniętym miastem Syrii Phoenice było Arados (jak piszą Fergus Millar¹⁷ i Maurice Sartre¹⁸) albo też, że granica biegła w rejonie miast Balanea, Paltos i Gabala (jak sądzą Anca Dan i Étienne Nodet)¹⁹.

Nazwy prowincji syryjskich w *Historii rzymskiej* Kasjusza Diona

Chronologicznie najbliższe panowaniu Septymiusza Sewera jest *Historia rzymska* Kasjusza Diona, napisana w I lub II dekadzie III w. n.e., obejmująca dzieje od mitycznego Eneasza do roku 229 n.e. Kasjusz Dion zrobił karierę urzędniczą za Sewerów, pełniąc namiestnictwa różnych prowincji (Afryki Prokonsularnej, Dalmacji i Panonii Górnej) oraz wchodząc w skład grona bliskich współpracowników cesarza Septymiusza. Oryginalne księgi opisujące rządy Sewerów zaginęły – znamy je z późnych (XI i XII w.) i zachowanych fragmentarycznie wyciągów bizantyńskich Jana Ksyfilinosa i Jana

¹⁴ J.-P. Rey-Coquais, *Arados et sa pée aux époques grecque, romaine et byzantine*, Paris 1974, s. 120, przyp. 2: legion III Gallica „était la légion de Phœnicie” (za: E. Ritterling, s.v. legio (V Gallica), *RE* 12/2, 1925, col. 1517-1532); także J.-P. Rey-Coquais, *op. cit.*, s. 111: Rafanea leżała w okręgu fenickiego miasta Arados, o czym świadczą podobne do innych miast tego okręgu, edycje monet (za: H. Seyrig, *Monnaies hellénistiques*, „Revue numismatique” 1964, 6, s. 28-30); cf. także *Tabula Imperii Byzantini* 15/2. *Syria* (*Syria Prôtē*, *Syria Deutera*, *Syria Euphratēsia*) von K.-P. Todt, B.A. Vest, Wien 2014, s. 1639.

¹⁵ J.-P. Rey-Coquais, *Notes de géographie syrienne antiques. III. Les parages de Paltos*, „Mélanges de l’université Saint-Joseph” 1965, 41, s. 223 (ten punkt widzenia przejmują: P.J. Riis i I. Thuesen *et al.*, *Topographical studies in the Gabala Plain*, Copenhagen 2004, s. 47).

¹⁶ J.-P. Rey-Coquais, *Arados...*, s. 120-121.

¹⁷ F. Millar, *op. cit.*, s. 122.

¹⁸ M. Sartre, *La Syrie Creuse...*, s. 122, przyp. 9.

¹⁹ A. Dan, É. Nodet, *op. cit.*, s. 108.

Zonarasa²⁰. Uzupełniające znaczenia dla tych rozdziałów tekstu Kasjusza Diona, które nie przetrwały w całości, ma także *Historia rzymska po Marku Herodiana*, napisana u schyłku lat 40. III w., obejmująca w VIII księgach historię cesarstwa w latach 161-238 n.e. W pierwszych pięciu księgach (zatem we wszystkich nas interesujących, opisujących czasy Sewerów) Herodian jako główne źródło wykorzystał tekst Kasjusza Diona (przy czym szeroko dyskutowana jest kwestia selektywności i zniekształceń jakie Herodian popełniał względem tekstu Kasjusza)²¹.

W zachowanych ekscerptach *Historii rzymskiej* Kasjusza nie ma informacji na temat utworzenia dwu nowych prowincji w Syrii przez Septymiusza, choć nie brakuje innych wiadomości na temat działalności tego cesarza na Wschodzie²². Toponim Syria Coele pojawia się w *Historii rzymskiej* dwukrotnie: po raz pierwszy, w wyciągu Ksyfilinosa z księgi 37 (zagięły fragmenty 7 i 8), w którym mowa jest o tym, że Pompejusz, powróciwszy do Syrii z wojny w Armenii, rozsądzał sprawy różnych państewek. Zdecydował także o połączeniu Coele Syrii i Fenicji (τὴν τε κοίλην Συρίαν καὶ τὴν Φοινίκην), opuszczonych przez swoich władców i najeżdżanych przez Arabów i Tigranesa, w jedną prowincję, zarządzaną na wzór rzymski (ἀλλ' ἔς τε ἀρχὴν μίαν συνετάχθησαν καὶ νόμους ἔλαβον ὥστε τὸν τῶν Ῥωμαίων τρόπον πολιτεύεσθαι)²³. Po raz drugi toponim pojawia się w zachowanej w oryginale księdze 53, w której wymienione są nazwy prowincji (τῶν ἐθνῶν ἄρξειν) będących pod kontrolą Juliusza Cezara w czasie jego konfliktu z senatem: mowa o regionie Tarraco w Hiszpanii, o Luzytanii, Galii Narbońskiej, Galii Lugduńskiej, Akwitanii i Belgice (τοῦ δὲ δὴ Καίσαρος ἢ τε λοιπὴ Ἰβηρία, ἢ τε περὶ Ταρράκωνα καὶ ἡ Λυσιτανία, καὶ Γαλάται πάντες, οἳ τε Ναρβωνῆσιοι καὶ οἱ Λουγδουνῆσιοι Ἀκυιτανοὶ τε καὶ Βελγικοί), a także o Syrii Coele, Fenicji oraz Cylicji (ταῦτά τε οὖν καὶ ἡ Συρία ἡ κοίλη καλουμένη ἢ τε Φοινίκη καὶ Κιλικία)²⁴. W pierwszym

²⁰ K. Biały, *Wstęp. Księgi seweriańskie Historii rzymskiej Kasjusza Diona i stan ich zachowania*, [in:] Kasjusz Dion, *Historia rzymska. Księgi seweriańskie (LXXIII-LXXX)*, wstęp, tłum i komentarz K. Biały, Szczecin 2017, s. 5-13. Z tego wydania korzystam, powołując się na ks. LXXIII-LXXX w dalszej części tego artykułu (pomocniczo także – *Dio's Roman History. Vol. IX (epitome of the book LXXI-fragment of the book LXXX)*, transl. E. Cary, London-Cambridge (Mass.) 1955 (Loeb Classical Series, vol. 177).

²¹ Ch.S. Chrysanthou, *Herodian and Cassius Dio. A Study of Herodian's Compositional Devices*, „Greek, Roman, and Byzantine Studies” 2020, 60, s. 621-625.

²² Cassius Dio, *Epit.* LXXV, 6-9 (wojna z Pescenniuszem Nigrem), LXXV, 1.1-3 (kampania w Ozroenie i Adiabenie), LXXV, 2-3 (kampania przeciw Partii); *idem*, *Epit.* LXXVI, 9-12 (wojna z Partami) i 13 (pobyt w Palestynie i Egipcie). Podobnie u Herodiana (III, 5), gdzie reformy administracyjne Septymiusza (w zasadzie, niemal cała jego działalność na Wschodzie po zwycięstwie nad Pescenniuszem Nigrem) zostały zamknięta w jednym lakonicznym zdaniu – „wydał na Wschodzie (Septymiusz – PF) najlepsze, jak sądził zarządzenia i najkorzystniejsze dla niego” (za: Herodian, *Historia cesarstwa rzymskiego*, tłum. L. Piotrowicz, wstęp J. Wolski, Wrocław 2004, s. 95).

²³ Cassius Dio, XXXVII, 7a (korzystam z wydania: *Dio's Roman History, Vol. III. Books 36-40*, transl. E. Cary, London-New York 1914, Loeb Classical Library, Vol. 53).

²⁴ Cassius Dio, LIII, 12 (korzystam w wydania: *Dio's Roman History, Vol. VI. Books 51-55*, transl. E. Cary, London-New York 1917, Loeb Classical Library, Vol. 83).

przypadku oba toponimy najwyraźniej oznaczają dwie krainy geograficzne, z których Pompejusz utworzył jedną prowincję – Syrię. W drugim przypadku mowa jest od samego początku o prowincjach *sensu stricto* (o czym świadczą dokładne nazwy własne prowincji hiszpańskich i galijskich), co oznacza, że dwie interesujące nas nazwy (Syria Coele i Fenicja) zostały użyte anachronicznie, ponieważ ani Syria Coele, ani Fenicja nie były prowincjami w czasach Juliusza Cezara. Zatem, choć Kasjusz Dion z pewnością znał pojęcie Syrii Coele, zarówno w sensie krainy, jak i prowincji, to w odniesieniu do panowania Sewerów ani razu tego toponimu nie użył (dokładnie tak samo wygląda przypadek nazwy „Syria Phoenice” w ogóle przez tego autora nie stosowanej).

Skoro zatem Kasjusz nie używa nazw administracyjnych Syria Coele i Syria Phoenice, to pytanie – jakimi nazwami się posługuje, opisując wydarzenia z czasów Sewerów w obu tych prowincjach. W księdze 55, na marginesie rozważań na temat zmilitaryzowania państwa za Oktawiana Augusta, czyni Kasjusz Dion uwagę o dyslokacji legionów, wymieniając z nazwy te, które stacjonowały – w jego własnych czasach – m.in. legion IV Scythica „w Syrii (τέταρτον Σκυθικὸν ἐν Συρίᾳ)” i legion III Gallica „w Fenicji (καὶ τὰ τρία τὰ τρίτα, τὸ τε ἐν Φοινίκη τὸ Γαλατικόν)”²⁵. Ponieważ legiony stacjonowały w konkretnych prowincjach, podlegając rozkazom ich namiestników, oba toponimy muszą być nazwami prowincji, choć najwyraźniej w wersji uproszczonej (Syria zamiast Syria Coele i Fenicja zamiast Syria Phoenice). W księgach (75-80), obejmujących czasy od Septymiusza do Aleksandra Sewera, Syria co najmniej jeden raz bezsprzecznie oznacza prowincję: „Przebywając w Syrii (Heliogabal – PF) zamordował Nestora i jej namiestnika Fabiusza Agrypiny”²⁶. Możemy mieć pewność, że chodzi o Syrię Coele, ponieważ F. Agrypina był namiestnikiem tej właśnie prowincji (w tym samym czasie, kto inny pełnił urząd namiestnika Syrii Phoenice)²⁷. Ale już w innym przypadku Syria występuje w sensie ogólnym, nie oznaczając żadnej prowincji. „Próżność, tchórzostwo i pochopność Galów, okrucieństwo i gwałtowność Afrykańczyków oraz przebiegłość Syrii”²⁸ jako wady charakteru cesarza Karakalli (211-217), nawiązują do cech powszechnie kojarzonych z danym etnosem lub regionem imperium. Kolejne przypadki nie poddają się łatwej i jednoznacznej interpretacji, ale najprawdopodobniej także mają sens ogólny: za Septymiusza „Judeę i Syrię” (καὶ τὴν Ἰουδαίαν καὶ τὴν Συρίαν) łupili bandyci pod wodzą jakiegoś Klaudiusza²⁹. Judea nie była w owym czasie nazwą prowincji, ale krainy w Palestynie, zatem, najpewniej, zestawiona z Judeą Syria, raczej też nie oznaczała prowincji; Król perski Szapur wy-

²⁵ Cassius Dio, LV, 23: τὸ τε ἐν Φοινίκη τὸ Γαλατικόν; τέταρτον Σκυθικὸν ἐν Συρίᾳ; *idem*, LV, 24: τὸ τε ἐκκαίδεκατον τὸ Φλαουίειον τὸ ἐν Συρίᾳ.

²⁶ Cassius Dio, *Epit.* LXXX, 3.

²⁷ G.A. Harrer, *op. cit.*, s. 45-46.

²⁸ Cassius Dio, *Epit.* LXXVIII, 6.

²⁹ Cassius Dio, *Epit.* LXXV, 2.

stawił przeciwko Rzymianom armie „nie tylko w Mezopotamii, lecz również w Syrii (οὐ μόνον τῇ Μεσοποταμίᾳ ἀλλὰ καὶ τῇ Συρίᾳ)”³⁰. Komentarz – jak powyżej. Mezopotamia nie była wówczas nazwą prowincji, chodzi raczej o region, zatem tak samo w przypadku Syrii; Septymiusz, zajmując miasto Nisibis, uczynił je przedmurzem Syrii (πρόβολον αὐτὴν τῇν Συρίαν)³¹. Jest to oczywiście przenośnia, wskazująca na to, że autor posługuje się językiem literackim, odnoszącym się do ogólniejszych kategorii, a nie ścisłego kontekstu administracyjnego. W dwu następnych przypadkach Syria równie dobrze może oznaczać jedną z omawianych prowincji albo po prostu cały region geograficzny: Karakalla nakazał odstawić „do Syrii” sprzęt wojskowy przed wyprawą na Armenię i Partię³²; Heliogabal zawezwał „do Syrii” jednego z senatorów rzymskich w obawie przed jego spiskowaniem³³.

Omówione powyżej przypadki użycia konkretnych toponimów wskazują na pewną dowolność w ich stosowaniu – w zależności od kontekstu oznaczają albo region geograficzny, albo prowincję w sensie administracyjnym. Myślę, że z racji pochodzenia i przebiegu kariery Kasjusz doskonale znał nazwy własne prowincji i gdyby chciał, to by ich używał – jak w zdaniu: „a stamtąd z kolei skierowałem się do Górnej Panonii, nad którą miałem sprawować zarząd (ἐς τὴν Παννονίαν τὴν ἄνω ἄρξων ἐπέμφθην)”³⁴. O podziale na dwie prowincje panońskie dobrze wiedział skoro przy innej okazji, w odniesieniu do rządów Makryna, napisał o „obu Panoniach (καὶ τῆς Παννονίας ἐκατέρας)”³⁵. Domyślam się, że nazwy urzędowe nie pasowały do literackiego języka, którym Kasjusz się posługiwał, do konwencji dopuszczającej pewne uproszczenia (widoczne zresztą nie tylko w antyku, zazwyczaj piszemy „Ameryka” zamiast „Stany Zjednoczone Ameryki Północnej” albo nawet błędnie „Anglia” jako „Wielka Brytania”).

Podobne zjawisko widać u Herodiana, u którego zwykle słowo Syria oznaczało krainę geograficzną (np. kiedy mowa o tym, że w listach do Aleksandra Sewera Artakserkses oczekuje „żeby Rzymianie i władca ich usunęli się z Syrii i całej Azji Mniejszej (ἀφίστασθαι Ῥωμαίους τε καὶ τὸν ἄρχοντα αὐτῶν Συρίας τε πάσης Ἀσίας)”³⁶ albo konkretne prowincje (kiedy mowa, że za Aleksandra Sewera „nadeszły pisma od namiestników Syrii i Mezopotamii (γράμματα τῶν κατὰ Συρίαν τε καὶ Μεσοποταμίαν ἡγεμόνων)” o przewrocie sasanidzkim w Persji)³⁷. Ponieważ

³⁰ Cassius Dio, *Epit.* LXXX, 5.

³¹ Cassius Dio, *Epit.* LXXV, 3.

³² Cassius Dio, *Epit.* LXXXVIII, 18.

³³ Cassius Dio, *Epit.* LXXX, 5.

³⁴ Cassius Dio, *Epit.* LXXX, 1.

³⁵ Cassius Dio, *Epit.* LXXX, 3.

³⁶ Herodian, VI, 4 (korzystam z wyd. – Herodian, *History of the empire. Vol. II. Books 5-8*, transl. C.R. Whitaker, London-Cambridge, MA 1970, Loeb Classical Library, Vol. 455).

³⁷ Herodian, VI, 2, 1.

ἡγεμόνες bardzo często oznaczają namiestników prowincji³⁸, to możemy sądzić, że w pierwszej wzmiance autor miał na myśli prowincje – κατὰ Συρίαν jest w liczbie pojedynczej, ale nie oznacza jednej prowincji o nazwie „Syria”, ponieważ wówczas taka nie istniała. Chodzi tu o prowincje istniejące w (regionie) Syrii, a zatem – o Syrię Coele i Syrię Phoenice (natomiast κατὰ... Μεσοποταμίων może oznaczać jedną konkretną prowincję, o nazwie „Mezopotamia”, ponieważ wówczas taka rzeczywiście istniała, choć sądzę, że i w tym przypadku, Mezopotamia miała być raczej nazwą regionu geograficznego – chodziło właściwie o dwie prowincje w Mezopotamii, zatem o: Ozroenę i Mezopotamię). W obu przypadkach Herodian posługuje się zwyczajowymi nazwami geograficznymi, choć, wzmiankując namiestników, odnosi owe nazwy do konkretnych prowincji.

Wojna domowa w 218 roku a przebieg granicy między prowincjami

Kolejne przypadki użycia interesujących nas toponimów występują w tych fragmentach, które dotyczą wojny domowej między cesarzem Makrynem (217-218) a Heliogabalem (218-222). Obie relacje, Kasjusza Diona i Herodiana, wzajemnie się uzupełniają (relacja Kasjusza była dłuższa i dokładniejsza, ale częściowo przepadła; opis Herodiana zachował się w całości, wygląda jednak na skróconą wersję przekazu Kasjusza), dostarczając po raz pierwszy dokładniejszych wskazówek nt. przebiegu granicy między Syrią Coele i Syrią Phoenice.

Według Herodiana spisek przeciwko Makrynowi ukuła Julia Meza (ciotka Karakalli, zamordowanego w 217 r., być może przy udziale Makryna), pochodząca „z miasta zwanego Emesa w Fenicji (ἂπὸ Ἑμέσου καλουμένης οὕτω πόλεως ἐν Φοινίκῃ)”³⁹. Emesa nie była jednak miastem fenickim, tj. nie leżała na wybrzeżu, w geograficznej i historycznej Fenicji, ale ok. 100 km (w linii prostej) wewnątrz lądu. Czy Herodian się pomylił (wiemy, że fakty podaje wybiórczo, chronologię i geografię niedokładnie lub błędnie, także w przypadku Syrii, Palestyny i Arabii⁴⁰)? Spójrzmy na przekazy późniejszych, ale wiarygodnych źródeł. Ammian Marcellin (koniec IV w.) także zalicza Emesę (i Damaszek) do miast fenickich (obok Tyru, Sydonu i Byblos)⁴¹. Jan Malalas (I poł. VI w.), opisując zasięg podbojów króla Szapura I w latach 60.

³⁸ Mason 1974.

³⁹ Cyt. Herodian, V, 3, 2; nt. roli Julii Mezy, cf. Cassius Dio, *Epit.*, LXIX, 30. Emesa, jako miasto wspierające uzurpację Heliogabala, cf. Cassius Dio, *Epit.*, LXIX, 31.

⁴⁰ C.R. Whitaker, *Introduction*, [in:] Herodian, *History of the empire. Vol. I. Books 1-4*, transl. C.R. Whitaker, London-Cambridge 1969 (Loeb Classical Library, Vol. 454), s. xxv-xxvi, xlv.

⁴¹ Ammian, XIV, 8, 9 (korzystam z wyd. – Ammian Marcellin, *Dzieje rzymskie*, tłum. i wstęp I. Lewandowski, t. 1: księgi XIV-XXV, Warszawa 2001); cf. także P. Głogowski, *op. cit.*, s. 246.

III w., twierdzi, że Persowie zajęli ziemie aż po miasto Emesa w Fenicji Libańskiej (ἔως πόλεως Ἐμίσης τῆς τοῦ Λιβάνου Φοινίκης)⁴². To oczywiście anachronizm, bo w III w. prowincja o tej nazwie jeszcze nie istniała, natomiast za Malalasa już tak. Jednak co najważniejsze, VI-wieczny „Synekdemios” również wymienił Emesę wśród miast Fenicji Libańskiej (tak samo, jak *Opis świata rzymskiego* Jerzego z Cypru)⁴³. Fakt, iż różne źródła z IV-VI w. potwierdzają lokalizację Emesy w prowincji Fenicja Libańska ma duże znaczenie, pozwala bowiem ustalić prowincję, w której leżała Emesa w III w. Ponieważ prowincja Fenicja Libańska (Phoenice Libanensis) powstała z przekształcenia w IV w. prowincji Augusta Libanensis – ta natomiast, na pocz. IV w., została wydzielona z prowincji Syria Phoenice (ograniczonej odtąd do samego wybrzeża fenickiego), to znaczy, że (zgodnie z zasadą „przesuwania” miast ze starej do nowo tworzonej prowincji) za Sewerów i zapewne do Dioklecjana, Emesa rzeczywiście, tak jak napisał Herodian, leżała w Fenicji, tj. w prowincji Syria Phoenice⁴⁴. Oznacza to zarazem, że Herodian na określenie tej prowincji użył krótkiej nazwy potocznej, co nie powinno dziwić, skoro, jak już wiemy, podobnie używał toponimu Syria.

Kasjusz Dion opisał niezadowolenie żołnierzy, „gdy zimowali w Syrii (χειμάζοντες ἐν τῇ Συρίᾳ) z powodu wojny”, ponieważ obawiali się obniżenia żołdu przez Makryna⁴⁵. Byli „zgromadzeni w Syrii” i przypuszczali, że niekorzystne dla nich zmiany zostaną zarządzone, jeśli tylko ulegną rozproszoniu⁴⁶. Wynika z tego, że Makryna obawiały się oddziały przebywające w Syrii tymczasowo, sprowadzone jeszcze przez Karakallę w związku z prowadzoną przez niego kampanią przeciwko Partii (216 r.) i najwyraźniej, po zakończeniu tej wojny, nadal zgrupowane w Syrii⁴⁷. Dokładniejszy jest przekaz Herodiana – Julia Meza znalazła poparcie wojska, stojącego w pobliżu Emesy i ochraniającego Fenicję, później natomiast przesuniętego w inne strony (ἐγχεινιάζε δὲ τῇ πόλει ἐκείνῃ τότε μέγιστον στρατόπεδον, ὃ τῆς Φοινίκης προήσπιζεν)⁴⁸. Ponieważ wiemy już, że Emesa leżała w Syrii Phoenice, to wynika z tego, że bunt przeciwko Makrynowi podniosły oddziały stojące w prowincji Syria Phoenice.

Przekaz Kasjusza Dio na temat samego początku uzurpacji zachował się tylko we fragmencie, w którym mowa, że pewien Eutychian, postać słabo znana, pozyskał dla Heliogabala wyzwolenców, radnych miejskich z Emesy i wojsko – po czym „zaprowadził go (Heliogabala – PF) w nocy do obozu wojskowego (...συναλλετο ... ἔς τε τὸ

⁴² Malalas, XII, 26 (korzystam z wyd. – *Ioannis Malalae Chronographia*, ed. J. Thurn, Berolini et Novi Eburaci 2000).

⁴³ *Le Synekdemios d'Hiérôklès...*, s. 49-50.

⁴⁴ Sądził tak już E. Ritterling, *op. cit.*, col. 1528, choć wydaje mi się, że bez podania argumentów.

⁴⁵ Cassius Dio, *Epit.*, LXXIX, 28.

⁴⁶ Cassius Dio, *Epit.*, LXXIX, 29.

⁴⁷ P. Dyrlaga, *Cesarz Makryn. W cieniu wojen i uzurpacji*, Kraków 2010, s. 144, przyp. 371.

⁴⁸ Herodian, V, 3, 9.

στρατόπεδον νυκτός)”, gdzie namówił żołnierzy, 16 maja, do obwołania Heliogabala cesarzem (wszystko bez wiedzy najbliższego otoczenia Heliogabala)⁴⁹. W tym samym akapicie, w niezrozumiałym zdaniu, którego większa część nie przetrwała („...dostrzegając nienawiść żołnierzy do Makryna... [bowiem nie... i... obóz [κον τεῖχος]... wtedy”) również jest mowa o obozie wojskowym⁵⁰. Według Herodiana, Julia Meza i jej zausznicy opuścili Emesę nocą (νύκτωρ τε λάθρα τῆς πόλεως ὑπεξῆλθε) i w eskorcie opłaconych żołnierzy dotarli do obozu (πρὸς τῷ τείχει), w którym cała armia (πᾶν τὸ στρατόπεδον) obwołała Heliogabala cesarzem⁵¹. Z opisu Herodiana wynika, że miejsce było dobrze ufortyfikowane, wyposażone w bramy (τάς τε πύλας), wieże i blanki (τοὺς πύργους καὶ τὰς ἐπάλξεις)⁵² i przygotowane do oblężenia (ὑπομενοῦντες πολιορκίαν)⁵³. Trudno powiedzieć, jak silne były te obwarowania – próba wzięcia obozu szturmem przez prefekta gwardii Ulpiusza Juliana, lojalnego wobec Makryna, niemal zakończyła się sukcesem (zniszczono niektóre bramy i uszkodzono mury), ale ostatecznie, w skutek błędów taktycznych prefekta, nie powiodła się, a on sam zginął⁵⁴.

Uzurpacji dokonano zatem w obozie wojskowym, ale ani Kasjusz, ani Herodian nie podają nazwy miejsca, w którym się ów obóz znajdował – w literaturze przedmiotu przyjmuje się jednak, że wyniesienie Heliogabala do władzy przez wojsko miało miejsce w Rafanei (arab. Rafanīya, między współczesnymi osadami Ba‘rīn i Ni‘šāf, ok. 35 km w linii prostej na płn. zach. od Emesy). Rzeczywiście, od wczesnego pryncypatu aż po omawiany okres, w Rafanei znajdowała się stała baza wojskowa, a od ok. 132 do 219 lub nawet 253 r. stacjonował tu legion III Gallica⁵⁵. Ostatnie badania archeologiczne pozwoliły nawet zlokalizować koszary oraz kwatery wojskowe w zachodnich sektorach miasta, w których miało dojść do uzurpacji⁵⁶. Żadnego stałego obozu wojskowego bliżej Emesy nie było, co oczywiście daje dodatkowy asumpt do twierdzeń o uzurpacji dokonanej przez żołnierzy legionu III właśnie w Rafanei.

Jeśli jednak bunt podniosły, jak pisze Kasjusz, oddziały przebywające w Syrii na leżach zimowych – a nie na stałe – to uzurpacja nie mogła być dziełem legionu III

⁴⁹ Cassius Dio, *Epit.* LXXIX, 31 (nt. Eutychniana, cf. przyp. 79).

⁵⁰ Cassius Dio, *l. cit.*

⁵¹ Herodian, V, 3, 11-12.

⁵² Herodian, V, 4, 3.

⁵³ Herodian, V, 3, 12.

⁵⁴ Cassius Dio, *Epit.* LXXIX, 32.

⁵⁵ Nt. Rafanei, cf. N. Pollard, *Soldiers, cities and civilians in Roman Syria*, Ann Arbor 2000, s. 268 oraz *Tabula Imperii Byzantini* 15/2..., s. 1638-1642; nt. legionu III, cf. E. Dąbrowa, *Legio III Gallica*, [in:] *Les légions de Rome sous le Haute-Empire. Actes du Congrès de Lyon (17-19 septembre 1998)*, éd. Y. Le Bohec, C. Wolff, Lyon 2000, s. 313.

⁵⁶ DAI Jahresbericht 2006, s. 185-187; DAI Jahresbericht 2007, s. 265-267; *Tabula Imperii Byzantini* 15/2..., s. 1638-1639.

Gallica od wielu lat stacjonującego w Rafanei. Jeśli wojsko obwołało Heliogabala cesarzem jeszcze tej samej nocy, w której inicjatorzy buntu opuścili Emesę (jak sugeruje przekaz Herodiana), to do usurpacji nie mogło dojść w obozie w Rafanei, ponieważ leżał zbyt daleko, by dotrzeć doń w ciągu jednej nocy. Jeśli więc do usurpacji doszło tej samej nocy, to może w obozie tymczasowym, gdzieś w pobliżu (jak pisze dosłownie Herodian) Emesy. Wątpliwości wymieniam gwoździem ścisłości, bo myślę, że są jednak zbyt słabe, by na ich podstawie odrzucić tezę o usurpacji w Rafanei – tym bardziej że w buncie przeciwko Makrynowi mogły wziąć udział także jednostki stacjonujące w Syrii na stałe (prócz nowych przybyłych do Syrii z Karakallą), jak legion III Gallica; być może Herodian zniekształcił przekaz Kasjusza o nocnym przejściu z Emesy do obozu, skoro u Kasjusza mowa jest tylko o doprowadzeniu Heliogabala do obozu w nocy – bez informacji o tym, kiedy Heliogabal wyszedł z Emesy...

Hipotetycznie do usurpacji doszło więc w Rafanei. G.A. Harrer, E. Ritterling oraz J.-P. Rey-Coquais uważają, że za Sewerów Rafanea leżała w prowincji Syria Phoenice – ponieważ stał tu legion III Gallica, a Kasjusz Dio w cytowanym powyżej fragmencie napisał, że za jego życia legion ten przebywał „w Fenicji”, czyli w prowincji Syrii Phoenice (*supra*)⁵⁷. Pogląd ten można zaakceptować, choć znowu, jak powyżej, trzeba wskazać na wątpliwość wynikającą z tekstu Kasjusza Dio. Pisze on, że Basjanus (czyli Aleksander Sewer – PF) był synem Julii Mamei i Gesjusza Marcjana, „Syryjczyka z miasta Arki (Σύρου τε καὶ αὐτοῦ ἔξ Ἀρκῆς πόλεως)”⁵⁸. Miasto Arca (łac. Ceasarea ad Libanum, arab. Arqa) leżało niemal nad samym morzem, w Fenicji właściwej, daleko na południowy zachód od Rafanei i Emesy (przyjeliśmy już, że oba te miasta leżały w Syrii Phoenice)⁵⁹. Na tej podstawie można sądzić, że leżało w tej samej prowincji, Syrii Phoenice. Dlaczego więc przez Kasjusza określone jest jako syryjskie, nie zaś fenickie? Czy chodzi tu o mieszkańca ogólnie mówiąc Syrii? Czy może mieszkańca prowincji Syria Coele? A może jednak o Syrię Phoenice, co oznaczałoby, że w słownictwie geograficznym Kasjusza Diona panuje chaos (ponieważ „syryjski” oznaczałby faktycznie przynależność do prowincji fenickiej, do Syrii Phoenice)... Być może jednak najbardziej prawdopodobne jest inne wytłumaczenie, że Kasjusz Dion nie znał dokładnego umiejscowienia miasta, w sumie małego i niewiele znaczącego. W każdym razie na podstawie tej jednej, niepewnej wzmianki u Kasjusza Dion, nie można twierdzić, że „syryjskie” miasto Arka należał do prowincji Syria Coele. Zostajemy zatem przy hipotezie o granicy między prowincją Syria Coele i Syria Phoenice biegnącej na północ

⁵⁷ G.A. Harrer, *op. cit.*, s. 90; E. Ritterling, *op. cit.*, col. 1525-1527; J.-P. Rey-Coquais, *Arados...*, s. 120, przyp. 2.

⁵⁸ Cassius Dio, *Epit.*, LXXVIII, 30.

⁵⁹ E. Honigmann, *Historische Topographie von Nordsyrien im Altertum*, „Zeitschrift des Deutschen Palästina-Vereins” 1923, 46, I, 69 (s. 164); *Barrington Atlas of the Greek and Roman World*, ed. R.J.A. Talbert, Princeton 2000, mapa 68, B4.

od Rafanei (leżącej w tej drugiej prowincji). Rzut oka na mapę historyczną tego regionu pozwala na dokładniejszą hipotezę – ponieważ pierwszym dużym miastem leżącym na północ od Rafanei była Apamea, o której wiemy, że znajdowała się w granicach Syrii Coele, to można sądzić, iż granica między tą prowincją a Syrią Phoenice biegła między tymi dwoma miastami: Rafaną i Apameą.

W tym kontekście ważne są dwa kolejne passusy, odnoszące się do rozstrzygnięcia wojny domowej między Makrynem a Heliogabalem. U Herodiana czytamy, że „starcie obu wojsk nastąpiło na granicy Syrii i Fenicji (συμμίξαντα δὲ ἀλλήλοις τὰ στρατόπεδα Φοινίκης τε καὶ Συρίας ἐν μεθορίois)”⁶⁰. Natomiast według Kasjusza Dio do bitwy doszło „we wsi Antiocheńczyków, w odległości 180 stadiów od tego miasta (tj. od Antiochii – PF) (ἐν κώμῃ τινὶ τῶν Ἀντιοχέων, ἑκατὸν τε καὶ ὀγδοήκοντα ἀπὸ τῆς πόλεως σταδίου ἀπεχούσῃ)”⁶¹.

Na tej podstawie E. Honigmann uważał, że przekaz Herodiana – o starciu obu armii na granicy Fenicji i Syrii – jest bezwartościowy, ponieważ granica między tymi prowincjami nigdy nie biegła tak blisko Antiochii (180 stadiów to 24 mile rzymskie, ok. 33 km). Jego zdaniem „der nächste Punkt der Phoenice” znajdował się dopiero jakieś 100 km od Antiochii, natomiast do bitwy doszło najpewniej pod Immae (tur. Reyhanlı), na wschód od Antiochii, na drodze do Beroi czyli na jednym z ważniejszych szlaków, prowadzących z wnętrza Syrii do Antiochii (tędy, jego zdaniem, miał zmierzać Heliogabal przeciwko Makrynowi)⁶². W opinii P. Dyrłagi, który niedawno podsumował cały stan badań nad uzurpacją Heliogabala i wojną domową w Syrii, lokalizacja bitwy pod Immae jest bardzo mało prawdopodobna (podważono wyznaczoną przez Honigmanna trasę przemarszu Heliogabala w stronę Antiochii), a dokładne ustalenie miejsca tej bitwy jest w zasadzie niemożliwe. Idąc za Kasjuszem Dio, można skonkludować, że do walnego starcia doszło „w okolicy Antiochii, na południe od miasta”⁶³. Natomiast przekaz Herodiana Dyrłaga komentuje następująco: „albo Herodian się pomylił, albo jest to niezamierzona przez niego reminiscencja innego wcześniejszego starcia o mniejszym znaczeniu, do którego doszło gdzieś na drodze pomiędzy Rafaną a jakąś inną miejscowością”⁶⁴. Przemawiają za tym dwa argumenty: Mariusz Sekundus, namiestnik Syrii Phoenice (Μάρτιος Σεκοῦνδος... καὶ τῆς Φοινίκης προστατῶν), mianowany jeszcze przez Makryna, pozostawał wrogiem Heliogabala⁶⁵, co w połączeniu z informacją, iż Heliogabal wyruszył na północ przeciw Makrynowi jedynie z czę-

⁶⁰ Herodian, V, 4, 5.

⁶¹ Cassius Dio, *Epit.* LXXIX, 38.

⁶² E. Honigmann, *l. cit.* (także s. 1692).

⁶³ P. Dyrłaga, *op. cit.*, s. 143-147 (uzurpacja), 147-154 (działania zbrojne w Syrii), 152 (cytat).

⁶⁴ *Ibidem*, s. 150.

⁶⁵ Cassius Dio, *Epit.* LXXX, 35.

ścią wojsk⁶⁶, może oznaczać, że rzeczywiście doszło do jakiegoś starcia między siłami pozostawionymi przez Heliogabala w rejonie Emesy lub Rafanei a oddziałami Mariusza Sekundusa w Syrii Phoenice. Podkreślę jeszcze raz, że stan źródeł (Herodian „odpisywał” od Kasjusza Diona, skracając jego wersję wydarzeń – ta z kolei przetrwała jedynie w wersji bizantyńskiej, późniejszej o bez mała tysiąc lat!), nie sprzyja stawianiu zdecydowanych wniosków. Gdyby zatem przyjąć, że Kasjusz Dio pisał o innej bitwie (w okolicach Antiochii) aniżeli Herodian (starcie pod Rafaną), to relacje obu tych pisarzy pozostają ze sobą w zgodzie – przekaz Herodiana potwierdzałby uprzednio już postawioną hipotezę o granicy między Syrią Phoenice i Syrią Coele, między Rafaną a Apameą.

***Stadiasmus Maris Magni* i przebieg granicy nad morzem**

Mniej więcej w tym samym czasie co dzieła Kasjusza Diona oraz Herodiana powstał anonimowy periplus Morza Śródziemnego (*Stadiasmus Maris Magni*), wymieniający nadmorskie miasta (przylądki, rzeki, góry itp.) wraz z odległościami między nimi oraz innymi informacjami przydatnymi w żegludze (kierunek wiatrów, mielizn itp.). Tekst przetrwał w zaledwie jednym rękopisie z X/XI w., na dodatek wybrakowanym, zawierającym opis wybrzeża północnej Afryki (od Aleksandrii do Utyki), wybrzeża Syrii i Azji Mniejszej (od miasta Karnai w Fenicji do Miletu) oraz wybrzeży Cypru i Krety. W znanej obecnie postaci *Stadiasmus* jest anonimową kompilacją co najmniej trzech także anonimowych źródeł, z których najwcześniejsze pochodzi ze schyłku IV w. p.n.e., a najpóźniejsze z czasów Oktawiana Augusta⁶⁷. W 235 r. n.e. *Stadiasmus* został włączony, z nowym wstępem i innymi, mniejszymi zmianami, do *Kroniki* Hipolita, postaci słabo znanej, być może duchownego z Rzymu, autora kilku innych tytułów, w tym także tekstu o charakterze chronograficznym i geograficznym (*Diaperismos* albo *Podział ziemi między synów Noego*)⁶⁸.

⁶⁶ Historia Augusta, *Macrinus*, 10, 3 (korzystam z wyd. – Historycy cesarstwa rzymskiego, *Żywoty cesarzy od Hadriana do Numeriana*, tłum. wstęp H. Szelest, Warszawa 1966).

⁶⁷ Szczegółowa i najbardziej aktualna charakterystyka, obejmująca także pochodzenie i obecny stan rękopisu, cf. I. Pérez Martín, *Chronography and Geography in Tenth-Century Constantinople: the Manuscript of the Stadiasmus* (Madrid, BN, Mss/4701), „Geographia Antiqua” 2016, 25, p. 79-88 i P. Arnaud, *Un illustre inconnu: Le Stadiasme de la Grande Mer*, [in:] *Académie des Inscriptions et Belles-Lettres. Comptes Rendus des séances de l'année (avril-juin 2017)*, Paris 2017, s. 702-720.

⁶⁸ Obecny stan badań nt. Hipolita, z dokładnym omówieniem wcześniejszej literatury, cf. *Nowy słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. M. Starowieyski, W. Stawiszyński, Poznań 2019, s. 454-457 (s.v. Hipolit Rzymski), s. 457-458 (s.v. 1.Hipolit, bp. wschodni), s. 458-459 (s.v. Hipolit rzymski, Iosipus).

Słowo „Fenicja” pojawia się tylko jeden raz – w zwrocie „następnie Fenicja” (Λοιπὸν Φοινίκη)⁶⁹, otwierającym listę miejsc leżących w północnej Afryce, na zachód od Thapsus aż po Utykę⁷⁰ (co wynika ze starej, greckiej tradycji literackiej, nazywającej niekiedy ziemię kartagińskie Fenicją⁷¹) oraz tych miejsc, które zostały wymienione bezpośrednio po Utyce, zaczynając od Karnai (Utyka oraz Karnai „leżą” w tekście tuż obok siebie, ponieważ nie zachował się opis wybrzeża między Aleksandrią a Karnai)⁷². Faktycznie więc zwrot Λοιπὸν Φοινίκη otwiera listę miejsc w dwóch różnych częściach Morza Śródziemnego, w północnej Afryce i Lewancie. I taki stan został zaakceptowany przez Hipolita, co moim zdaniem oznacza, że użycie słowa Fenicja na określenie ziem leżących w miejscu prowincji założonej przez Septymiusza Sewera (Syria Phoenice) było dla Hipolita normalne.

Dotychczasowi wydawcy i komentatorzy podkreślali, że tekst – nie dość, że w wielu miejscach pourwany – to jest też bardzo niedokładny. Zawiera choćby nieprawidłowe, zniekształcone nazwy geograficzne oraz błędne odległości między poszczególnymi punktami wybrzeża. Nie inaczej jest w przypadku paragrafów 126-153, opisujących wybrzeże fenickie i syryjskie. Idąc od południa *Stadiasmus*, wymienia: Karnai (Ἀπὸ Καρνῶν...) ⁷³, osadę i przylądek Balanea (ἐπὶ χωρίον ἐπ' ἀκρωτήριον καλούμενον Βαλανέας...⁷⁴, Ἀπὸ δὲ Βαλανῶν ἄκρας⁷⁵), przylądek Paltos (ἐπ' ἀκρωτήριον Πάλτον⁷⁶... Ἀπὸ ἀκρωτηρίου Πάλτου⁷⁷...) oraz przylądek Brachion (ἐπ' ἀκρωτήριον Βραχίων)⁷⁸, przy czym ten ostatni, w świetle najnowszych ustaleń P. Arnaud to nazwa miejsca w rzeczywistości nieistniejącego („pseudo-toponyme”)⁷⁹. Następnie widać adnotację, nieprzypisaną do konkretnego paragrafu, że odległość z Ptolemaidu do Paltos wynosi, wzdłuż wybrzeża, dwa tysiące stadiów, a dalej jest Syria Coele (Καὶ λοιπὸν Κοιλὴ Συρία)⁸⁰. Pierwszym miejscem po stronie syryjskiej była osada Pelleta

⁶⁹ *Anonymi Stadiasmus Maris Magni*, [in:] *Geographi Graeci Minores*, Vol. 1, ed. C. Müller, Paris 1855, par. 112.

⁷⁰ *Anonymi Stadiasmus...*, par. 113-127.

⁷¹ P. Arnaud, *Un illustre inconnu...*, p. 709.

⁷² *Idem*, *Playing dominoes with the Stadiasmus Maris Magni. The Description of Syria: Sources, Completion, Historical Topography*, [in:] *Space, landscapes and settlements in Byzantium. Studies in Historical Geography of the Eastern Mediterranean presented to Johannes Koder*, eds. A. Külzer, M. St. Popović, Viena-Novı Sad 2017, p. 19.

⁷³ *Stadiasmus*, par. 129, [in:] P. Arnaud, *Playing dominoes... Appendix: the Text of the Matritensis 4701*, s. 47. Od paragrafów 127-128 do 153 korzystam z najnowszego wydania tej części tekstu, która dotyczy Fenicji i Syrii, przygotowanej przez P. Arnaud w jego artykule (*Playing dominoes...*, s. 47-49).

⁷⁴ *Stadiasmus*, l. cit.

⁷⁵ *Stadiasmus*, par. 132.

⁷⁶ *Stadiasmus*, par. 130.

⁷⁷ *Stadiasmus*, par. 131.

⁷⁸ *Stadiasmus*, par. 131.

⁷⁹ P. Arnaud, *Playing dominoes...*, s. 37.

⁸⁰ *Stadiasmus*, s. 47 (ed. P. Arnaud, *Playing dominoes...*).

(ἐπὶ χωρίον Πελληνῶν)⁸¹, kiedyś identyfikowana ze współczesną osadą Tell Soukas (ok. 6 km na płd. od Gabali)⁸², ostatnio jednak brana za kolejny pseudo-toponim⁸³. Natomiast kolejny wymieniony punkt w Syrii nosi miano Talbas (εἰς Τάλβας)⁸⁴, co obecnie uważa się za zniekształconą nazwę dobrze znanego miasta Gabala⁸⁵.

Wychodzi więc na to, że Paltos było ostatnim miejscem na wybrzeżu w Fenicji przed Syrią Coele. W starożytności nazwa Paltos oznaczała także rzekę (arab. Nahr es-Sinn) oraz leżące u jej ujścia miasto, którego większa i ważniejsza część (arab. Arab al-Mulk) znajdowała się na prawym (północnym) brzegu, natomiast mniejsza (arab. Khrab Balde), na południowym. Natomiast przylądek o nazwie Paltos leżał nieco na południe od ujścia rzeki (w miejscu zwanym współcześnie Beldet el-Melek) i przypominał długi, płaski występ skalny, schodzący nad samo morze⁸⁶.

Rey-Coquais stanął na stanowisku, że toponimy Syria Coele i Fenicja mają w analizowanym tekście znaczenie administracyjne, ponieważ w takim samym sensie występowały już we wcześniejszej literaturze, oznaczając eparchie w państwie Seleukidów (Syria Coele) i Lagidów (Fenicja), a także dwa duże okręgi administracyjne wchodzące w skład prowincji Syria, założonej przez Pompejusza w 63 r. p.n.e., przy czym Fenicja sięgała po rejon miast Arados i Anatarados, a dalej na północ była Syria Coele. Na podstawie kwerendy, ale i własnych obserwacji terenowych, z wiosny 1964 r., Rey-Coquais konkludował, iż w czasach Sewerów granicę między obiema prowincjami musiała stanowić rzeka Paltos, jak rozumiem, bo nie jest to napisane wprost – jako najbardziej wyrazisty element krajobrazu naturalnego, w którym żadnych szczególnych, dramatycznych elementów nie było („paysage mélancolique”). Oznaczało to, jak sądził francuski uczony, że przesunięcie granicy z rejonu Arados – Antarados na północ, na linię rzeki Paltos, nastąpiło najprawdopodobniej za Septymiusza Sewera, wtedy gdy tworzył on dwie nowe prowincje. Miasto o nazwie Paltos było w związku z tym administracyjnie podzielone (płn. część w Syrii Coele, płd. w Syrii Phoenice)⁸⁷.

Ostatnio natomiast filologiczną analizą tekstu przy ocenie toponimów posłużył się Pascal Arnaud, który sądzi, że nazwy geograficzne w *Stadiasmusie* nie są autorstwa Hipolita, ale wcześniejszego (wcześniejszych) autorów, a zatem nie mogą odnosić

⁸¹ *Stadiasmus*, par. 133.

⁸² R. Dussaud, *Topographie historique de la Syrie antique et medievale*, Paris 1927, s. 135-136; J.-P. Rey-Coquais, *Les parages...*, s. 219.

⁸³ P. Arnaud, *Playing dominoes...*, p. 38-39.

⁸⁴ *Stadiasmus*, par. 135.

⁸⁵ P. Arnaud, *Playing dominoes...*, p. 31.

⁸⁶ R. Dussaud, *op. cit.*, p. 132-135; J.-P. Rey-Coquais, *Les parages...*, s. 211-219; P.J. Riis, I. Thuesen *et al.*, *op. cit.*, s. 38.

⁸⁷ J.-P. Rey-Coquais, *Les parages...*, p. 211; cyt. p. 223: „Paltos se trouvait coupé en deux”; J.-P. Rey-Coquais, *Arados...*, s. 119-121; opinię o tym, iż *Stadiasmus* mówi o granicach administracyjnych dzielących także: P.J. Riis, I. Thuesen *et al.*, *op. cit.*, s. 47; M. Sartre, *La Syrie creuse...*, s. 122, przyp. 9.

się do prowincji powstałych w roku 194 n.e. Arnaud zwrócił także uwagę na fakt, iż nazwy poprzedzone słowem λοιπὸν pozostają „w luźnym związku” z tymi nazwami geograficznymi, które znajdują się w *Diamérismos* – stąd sugestia, że autorem tych w *Stadiasmusie* był jednak ktoś inny niż Hipolit; autorem tych z *Diamérismos* – sam Hipolit (skoro nie ma wątpliwości, że to on jest autorem tego utworu)⁸⁸. Porównanie kilku innych słów dotyczących Afryki (np. Wielka Syrta, Mała Syrta, Pentapol) dowodzi tego, że są to zwykłe nazwy geograficzne, a nie nazwy prowincji – jako że nie istniały nigdy prowincje o takim właśnie brzmieniu. W przypadku Azji Mniejszej, *Stadiasmus* wyraźnie oddziela Pamfilię od Licji, sugerując tym samym, że mówi o krainach, a nie o jednej prowincji, która obejmowała obie krainy i oficjalnie nazywała się „Pamfylia i Lycja”⁸⁹. Tylko Syria Coele i Cylicja mogą odnosić się zarówno do nazw prowincji⁹⁰, jak i krain geograficzno-historycznych. Idąc za argumentacją Arnaud, że *Stadiasmus* co do zasady zawiera toponimy wcześniejsze niż redakcja Hipolita, wydaje mi się bardziej prawdopodobne, że obie dyskutowane tu nazwy – Syria Coele i Cylicja – nie odnoszą się do prowincji z czasów Sewerów. Jest to raczej przypadkowa zbieżność powszechnie znanych nazw geograficznych z nazwami dopiero co powstałych prowincji.

Wnioski

Według A. Dan i É. Nodet w źródłach późnorzymskich i bizantyńskich, jeśli tylko opisują wydarzenia z późnego antyku, toponim Syria Coele ma „généralment” sens administracyjny⁹¹, odnoszący się do prowincji. *Historia rzymska* Kasjusza Diona zatem pierwsze chronologicznie źródło powstałe po utworzeniu Syrii Coele i Syrii Phoenice, wymyka się tej regule. Kasjusz Dion używa nazwy Syria Coele bardzo rzadko (dwa razy), ale na określenie krainy geograficznej (Epit. XXXVII, 7a) albo (anachronicznie) prowincji (LIII, 12), która miała istnieć w czasach Juliusza Cezara. Prowincję Syrię Coele nazywa po prostu „Syrią”, choć ten sam prosty toponim służy także do określenia Syrii jako krainy geograficzno-historycznej, szeroko rozumianej, i niepokrywającej się z prowincją Syrią Coele. Właściwe rozumienie tego toponimu jest uzależnione od kontekstu. Podobna sytuacja występuje u Herodiana, który (całkowicie pomijając

⁸⁸ P. Arnaud, *Un illustre inconnu...*, s. 703-705, 708-709 i 718.

⁸⁹ *Anonymi Stadiasmus...*, par. 53: ΛΟΙΠΟΝ [ΠΕΝΤΑΠΟΛΙΣ] ΚΥΡΗΝΗΣ; par. 58: ΛΟΙΠΟΝ ΣΥΡΤΙΣ ΚΥΡΗΝΑΙΩΝ; par. 84: ΛΟΙΠΟΝ ΣΥΡΤΙΣ ΜΕΓΑΛΗ; par. 99: ΛΟΙΠΟΝ ΣΥΡΤΙΣ ΜΙΚΡΑ; *Stadiasmus* (ed. P. Arnaud, *Playing dominoes...*) par. 132: ΚΑΙ ΛΟΙΠΟΝ ΚΟΙΛΗ ΣΥΡΙΑ; par. 153: ΛΟΙΠΟΝ ΚΙΛΙΚΙΑ; par. 213: ΛΟΙΠΟΝ ΠΑΜΦΥΛΙΑ; par. 233: ΛΟΙΠΟΝ ΛΥΚΙΑ; par. 254: ΛΟΙΠΟΝ ΚΑΡΙΑ.

⁹⁰ Nt. Cylicji, cf. E. Borgia, *Cilicia and the Roman Empire: Reflections on provincia Cilicia and its romanisation*, „*Studia Europea Gnesnensia*” 2017, 16, s. 295-318.

⁹¹ A. Dan, É. Nodet, *op. cit.*, s. 102.

nazwę Syria Coele), używa słowa Syria, naprzemiennie, albo w odniesieniu do krainy geograficzno-historycznej (np. VI, 4, 1) albo jeden raz w odniesieniu do prowincji Syria Coele i Syria Phoenice (VI, 2, 1).

Mamy pewność, że za Sewerów granica między obiema prowincjami biegła na północ od Emesy (jako że informacja Herodiana [V, 3, 2] o lokalizacji tego miasta w Phoenice Libanensis [*eo ipso*, wcześniej, w Syrii Phoenice] jest potwierdzona wieloma innymi źródłami). Poza tym możemy tylko przypuszczać, że najbardziej na północ wysuniętym miastem Syrii Phoenice była Rafanea (to hipoteza w miarę dobrze uzasadniona), w konsekwencji hipotetycznie można przyjąć, że granica biegła między Rafaną (jako najbardziej na północ wysuniętym miastem w Syrii Phoenice) a Apameą (po stronie Syrii Coele).

Akceptacja konkluzji P. Arnaud, nt. nazw geograficznych (nieoznaczających prowincji w ścisłym znaczeniu tego słowa) w *Stadiasmus Maris Magni* oznacza, że J.-P. Rey-Coquais nie miał racji, twierdząc, że granica między Syrią Coele i Syrią Phoenice leżała na rzece Paltos. W istocie więc, na temat przebiegu tej granicy za Sewerów na wybrzeżu wciąż nic pewnego nie wiemy.

Bibliografia

Źródła

- Ammian Marcellin, *Dzieje rzymskie*, t. 1: *Księgi XIV-XXV*, tłum. wstęp I. Lewandowski, Warszawa 2001.
- Anonimi *Stadiasmus Maris Magni*, [in:] *Geographi Graeci Minores*, ed. C. Müller, Vol. 1, Paris 1855, s. 427-514.
- Descriptio orbis romani*, [in:] *Le Synekdemòs d'Hiérokès et l'opuscule géographique de Georges de Chypre*, éd. E. Honigmann, Bruxelles 1939, s. 49-70.
- Dio's Roman History, Vol. III. Books 36-40*, transl. E. Cary, London-New York 1914 (Loeb Classical Library, Vol. 53).
- Dio's Roman History, Vol. VI. Books 51-55*, transl. E. Cary, London-New York 1917 (Loeb Classical Library, Vol. 83).
- Dio's Roman History. Vol. IX (epitome of the book LXXI-fragment of the book LXXX)*, transl. E. Cary, „Loeb Classical Series”, Vol. 177, London-Cambridge (Mass.) 1955.
- Herodian, *Historia cesarstwa rzymskiego*, tłum. L. Piotrowicz, wstęp J. Wolski, Wrocław 2004.
- Herodian, *History of the empire. Vol. II. Books 5-8*, transl. C.R. Whitaker, „Loeb Classical Library”, Vol. 455, London-Cambridge 1970.
- Ioannis Malalae Chronographia*, ed. J. Thurn, Berolini et Novi Eboraci 2000.
- Kasjusz Dion, *Historia rzymska. Księgi seweriańskie (LXXIII-LXXX)*, wstęp, tłum i komentarz K. Biały, „Szczecińskie Studia nad Starożytnością”, Vol. 4, Szczecin 2017.
- Le Synekdemòs d'Hiérokès*, [in:] *Le Synekdemòs d'Hiérokès et l'opuscule géographique de Georges de Chypre*, éd. E. Honigmann, Bruxelles 1939, s. 1-48.

Opracowania

- Arnaud P., *Playing dominoes with the Stadiasmus Maris Magni. The Description of Syria: Sources, Compilation, Historical Topography*, [in:] *Space, landscapes and settlements in Byzantium. Studies in Historical Geography of the Eastern Mediterranean presented to Johannes Koder*, eds. A. Külzer, M.St. Popović, Viena-Noví Sad 2017, s. 15-49.
- Arnaud P., *Un illustre inconnu: Le Stadiasme de la Grande Mer*, [in:] *Académie des Inscriptions et Belles-Lettres. Comptes Rendus des séances de l'année (avril-juin 2017)*, Paris 2017, s. 701-727.
- Balty J., *Sur la date de création de Syria Secunda*, „Syria. Archéologie, art et histoire” 1980, 57, s. 465-481.
- Barnes T.D., *The New Empire of Diocletian and Constantin*, Cambridge-London 1982.
- Barrington Atlas of the Greek and Roman World*, ed. R.J.A. Talbert, Princeton 2000.
- Biały K., *Wstęp. Księgi seweriańskie Historii rzymskiej Kasjusza Diona i stan ich zachowania*, [in:] Kasjusz Dion, *Historia rzymska. Księgi seweriańskie (LXXIII-LXXX)*, wstęp, tłum i komentarz K. Biały, Szczecin 2017, s. 5-23.
- Borgia E., *Cilicia and the Roman Empire: Reflections on provincia Cilicia and its romanisation*, „Studia Europea Gnesnensia” 2017, 16, s. 295-318.
- Chrysanthou Ch.S., *Herodian and Cassius Dio. A Study of Herodian's Compositional Devices*, „Greek, Roman, and Byzantine Studies” 2020, 60, s. 621-651.
- Da Costa K., *Drawing the line. An Archaeological methodology in detecting Roman Provincial Borders*, [in:] *Frontiers in the Roman World*, ed. O. Hekster, T. Kayzer, Leiden-Boston 2011, s. 49-60.
- DAI Jahresbericht 2006.
- DAI Jahresbericht 2007.
- Dan A., Noder É., *Coelé-Syrie. Palestine, Judée, Pérée*, Leuven 2017.
- Dąbrowa E., *Legio III Gallica*, [in:] *Les légions de Rome sous le Haute-Empire. Actes du Congrès de Lyon (17-19 septembre 1998)*, éd. Y. Le Bohec, C. Wolff, Lyon 2000, s. 309-315.
- Dussaud R., *Topographie historique de la Syrie antique et médiévale*, Paris 1927.
- Dyrlaga P., *Cesarz Makryn. W cieniu wojen i uzurpacji*, Kraków 2010.
- Głogowski P., *The Notion of Phoenicia in Roman Period*, „Eos” 2018, 105, s. 239-263.
- Hall L.J., *Roman Berytus: Beirut in Late Antiquity*, London-New York 2004.
- Harrer G.A., *Studies in the History of Roman Province of Syria*, Princeton 1915.
- Honigmann E., *Historische Topographie von Nordsyrien im Altertum*, „Zeitschrift des Deutschen Palästina-Vereins” 1923, 46, s. 149-193.
- Honigmann E., *RE IVA 2* (1932), col. 1549-1727 (s.v. „Syria”).
- Mason H., *Greek terms for Roman institutions: a lexicon and analysis*, Toronto 1974.
- Millar F., *Roman Near East 31 BC-AD 337*, Cambridge-London 1993 (42001).
- Nicholson O., Freeman Ph., *Syria Prima [Coele] and Syria Secunda [Salutaris]*, [in:] *Oxford Dictionary of Late Antiquity*, Vol. 1, ed. O. Nicholson, Oxford 2018, s. 1443.
- Nowy Słownik Wczesnochrześcijańskiego Piśmiennictwa*, red. M. Starowiejski, W. Stawiszyński, Poznań 2019.
- Pérez Martín I., *Chronography and Geography in Tenth-Century Constantinople: the Manuscript of the Stadiasmus (Madrid, BN, Mss/4701)*, „Geographia Antiqua” 2016, 25, s. 79-98.
- Pollard N., *Soldiers, cities and civilians in Roman Syria*, Ann Arbor 2000.
- Rey-Coquais J.-P., *Arados et sa pérée aux époques grecque, romaine et byzantine*, Paris 1974.
- Rey-Coquais J.-P., *Notes de géographie syrienne antiques. III. Les parages de Paltos*, „Mélanges de l'université Saint-Joseph” 1965, 41, s. 211-235.

- Riis P.J., I. Thuesen I. et al., *Topographical studies in the Ġabala Plain*, Copenhagen 2004.
- Ritterling E., *RE*, XII, 1925, col. 1517-1532 (s.v. legio III Gallica).
- Sartre M., *Bornes du territoire ou marques de propriété. Appendice*, „Syria. Archéologie, art. et histoire” 1997, 74, s. 139-140.
- Sartre M., *D’Alexandre à Zénobie. Histoire du Levant antique IV^e siècle av. J.-C.-III^e siècle ap. J.-C.*, Paris 2001.
- Sartre M., *La Syrie creuse n’existe pas*, [in:] *L’historien et ses territoires. Choix d’article*, éd. P. Brun, Bordeaux 2014, s. 121-140 (=Sartre M., *La Syrie creuse n’existe pas*, [in:] *La géographie historique au Proche-Orient (Syrie, Phénicie, Arabie grecques, romaines et byzantines: actes de la table ronde de Valbonne, 16-18 septembre 1985*, dir. P.-L. Gatier, B. Helly, J.-P. Rey-Coquais, Paris 1988, s. 15-40).
- Sartre M., *Retour vers la Célé-Syrie*, „Syria. Archéologie, art et histoire” 2018, 95, s. 447-460.
- Sartre M., *Wschód rzymski od Oktawiana Augusta do Sewerów. Prowincje i społeczeństwa prowincjonalne we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w okresie od Augusta do Sewerów (31 r. p.n.e.-235 r. n.e.)*, tłum. S. Rościcki, red. K. Nawotka, Wrocław-Kraków 1997.
- Seigne J., *Les limites orientale et méridionale du territoire de Gêrasa*, „Syria. Archéologie, art. et histoire” 1997, 74, s. 121-138.
- Seyrig H., *Monnaies hellénistiques*, „Revue numismatique” 1964, 6, s. 7-67.
- Whittaker C.R., *Introduction*, [in:] Herodian, *History of the empire. Vol. I. Books 1-4*, transl. C.R. Whitaker, „Loeb Classical Library”, Vol. 454, London-Cambridge 1969, s. IX-LXXXII.

Dominika Budzanowska-Weglenda

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0002-9030-9583

Z DZIEJÓW RZYMSKICH CALIGAE

Streszczenie: Dla sukcesów militarnych armii rzymskiej niezwykle ważne były drogi oraz uzbrojenie żołnierzy. Charakterystyczne dla rzymskich legionistów były ich sandały, czyli *caligae*, skrojone z jednego kawałka skóry, wiązane rzemieniem. Miały one grubą, nabijaną ćwiekami podeszwę, zrobioną z trzech warstw skóry. Zimą ocieplano je tkaniną albo futrem. O wyglądzie i znaczeniu *caligae* świadczą m.in. literatura i rzeźby rzymskie. Od *caligae* pochodzi przydomek cesarza Kaliguli.

Słowa kluczowe: *caliga*, obuwie wojskowe, Rzym

OF THE HISTORY OF ROMAN CALIGAE

Summary: For the military successes of the Roman army, the roads and armaments of soldiers were important. Characteristic for Roman legionnaires were their sandals, *caligae*, cut from one piece of leather, tied with a strap. They had a thick, studded sole, made of three layers of leather. In winter, they were insulated with fabric or fur. About the appearance and meaning of *caligae* provide, among others Roman literature and sculptures. From *caligae* comes the nickname of Emperor Caligula.

Key words: *caliga*, military footwear, Rome

Starożytni Rzymianie od IV wieku p.n.e. słynęli z budowy dróg. Dobrze wiedzieli, jak ważne są one m.in. dla przemieszczania sił wojskowych¹. W czasach Cesarstwa Rzymskiego sieć dróg rozciągała się na ponad 80 tys. kilometrów² – od Brytanii do Afryki Północnej, od Zatoki Perskiej po Ocean Atlantycki. Jednak niemniej ważne dla sukcesu militarnego Rzymu było opracowanie wytrzymałego obuwia, które pozwalało żołnierzom (przecież głównie piechurów) sprawnie przemierzać te tysiące kilometrów – zresztą nie tylko drogami, także mostami i brodami – czy walczyć na polu bitwy.

¹ Jak wyjaśnia Jerzy Wielowiejski: „Drogi budowane przede wszystkim z myślą o celach strategicznych były integralną częścią rzymskiego potencjału militarnego. To właśnie dzięki nim można było strzec niezwykle długiej linii granicznej na trzech kontynentach. Przecinając je, dawały legionistom i oddziałom pomocniczym nawet na najbardziej odległych newralgicznych punktach Imperium poczucie łączności z ojczyzną. Dlatego częstym obrazem na drogach były kolumny wozów wiozących żywność i inne zaopatrzenie dla wojska” (J. Wielowiejski, *Na drogach i szlakach Rzymian*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984, s. 218).

² Wielowiejski podaje: „Łączną długość dróg o utwardzonej nawierzchni w okresie cesarstwa szacuje się na około 80 000 km, w tym około 14 000 km w samej Italii, a dróg pozostałych na około 250 000–300 000 km. Żadne z późniejszych państw aż do XIX w. nie dysponowało tak rozbudowaną i świetnie zorganizowaną siecią drożną” (*ibidem*, s. 248).

Niniejszy artykuł próbuje wypełnić pewną lukę w polskiej literaturze naukowej, w której trudno znaleźć tekst poświęcony w szczególności zagadnieniu *caligae*. Zresztą i w literaturze obcojęzycznej nie jest wcale łatwo dotrzeć do opracowań jej poświęconych³, choć na świecie wielu wybitnych badaczy zajmuje się historią wojska rzymskiego⁴. Istotną część artykułu będzie stanowiła analiza różnych źródeł literackich mówiących o tym obuwiu rzymskiego żołnierza, ale też jego celem jest zebranie podstawowych wiadomości o buczie-sandale legionistów.

Kilka świadectw literackich o *caligae*

Kiedy rekrut stawał się rzymskim żołnierzem, szkolenie podstawowe zaczynał od nauki maszerowania, którą opisuje Wegecjusz, pisarz z IV wieku n.e., w traktacie *Zarys wojskowości* (*Epitoma rei militaris*). Wyjaśnia on, że najpierw żołnierze muszą nauczyć się kroku wojskowego (*gradus militaris*) poprzez ciągłe ćwiczenie się we wspólnych, szybkich marszach, ponieważ właściwe utrzymywanie szeregu – czy to w marszu, czy to w linii bojowej na polu bitwy – jest czymś najważniejszym dla właściwego funkcjonowania wojska, by nie znalazło się w niebezpieczeństwie i nie zostało pokonane. Dlatego to żołnierze nabywają wprawy, maszerując latem zwykłym wojskowym krokiem dwadzieścia mil rzymskich przez pięć godzin, a pełnym krokiem (*pleno gradu*), który jest od niego szybszy, dwadzieścia cztery mile w tym samym czasie. Jeśli zwiększy się tempo, marsz wojska przejdzie w bieg, dla którego nie ma już ogólnych ustaleń⁵. Wegecjusz nie wspomina o postojach, ale najprawdopodobniej były one konieczne, choć zapewne dość krótkie⁶.

Do tak długich marszów niezbędne było wygodne i solidnie wykonane obuwie, *caligae*. Wydaje się, że spośród elementów wyposażenia rzymskiego wojska najbardziej tych żołnierzy mogą symbolizować (przynajmniej w niektórych stuleciach) chyba właśnie *caligae*, czyli mocne, grube buty-sandały, gdyż to od nich powstało określenie „żołnierze w *caligae*” – *caligati milites*, jak wskazują wzmianki Swetoniusza (ok.

³ *Caliga* (w liczbie mnogiej *caligae*) jest łacińskim rzeczownikiem rodzaju żeńskiego.

⁴ Warto wymienić choćby takich badaczy jak: Yann Le Bohec, Lawrence Keppie czy Graham Webster.

⁵ Veget. *Epit. rei. milit.* I 9: *Primis ergo meditationum auspiciis tirones militarem edocendi sunt gradum. Nihil enim magis in itinere vel in acie custodiendum est, quam ut omnes milites incedendi ordinem servant. Quod aliter non potest fieri, nisi assiduo exercitio ambulare celeriter et aequaliter discant. Periculum enim ab hostibus semper gravissimum sustinet divisus et inordinatus exercitus. Militari ergo gradu XX milia passuum horis quinque dumtaxat aestivis conficienda sunt. Pleno autem gradu, qui citatior est, totidem horis XXIII milia peragenda sunt. Quicquid addideris, iam cursus est, cuius spatium non potest definiri;* tekst łaciński według ed. C. Lang, Lipsiae 1869-1885.

⁶ Cf. G.R. Watson, *Żołnierz rzymski*, Napoleon V, Oświęcim 2014, s. 58.

69-130 r. n.e.) w *De vita Caesarum* (*Żywotach cesarów*)⁷. Odnosiło się takie określenie do prostych rzymskich legionistów, także centurionów⁸ oraz żołnierzy kawalerii i piechoty oddziałów pomocniczych (*auxilia*). Sandały te nie były jednak używane przez wyższych oficerów, którzy nosili zamknięte obuwie, zwane *calcei*⁹. Dodajmy, że

⁷ Cf. Suet. *Aug.* 25: *Dona militaria, aliquanto facilius phaleras et torques, quicquid auro argentoque constaret, quam vallares ac murales coronas, quae honore praecellerent, dabat; has quam parcissime et sine ambitione ac saepe etiam caligatis tribuit* („Jako nagrody za zasługi wojskowe znacznie łatwiej dawał medaliony i naszyjniki, tj. ozdoby ze złota i srebra, niż wieńce włowe i murowe, które miały charakter wyłącznie zaszczytny. Te ostatnie nadawał jak najoszczędniej, nie licząc się z żadnymi względami, nieraz prostym żołnierzom”); *idem*, *Vit.* 7: *Quam veterem de se persuasionem Vitellius recentibus etiam experimentis auxerat, tota via caligatorum quoque militum obvios exosculans, perque stabula ac deversoria mulionibus ac viatoribus praeter modum comis* („Ten dawny pogląd umocnił Witeliusz nowymi jeszcze dowodami. Przez całą noc obcałowywał napotykanymi prostymi żołnierzami. Po stajniach i oberżach zadawał się ponad miarę z mulnikami i podróżnymi”); tekst łaciński według ed. M. Ihm, Lipsiae 1907; tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska.

⁸ Uczni nie są pewni czy wszyscy centurionowie zaliczali się do *milites caligati*, czy tylko dowódcy niektórych centurii albo tylko w pewnych okresach. Jak wyjaśnia James Frank Gilliam: „one may state with assurance that auxiliary centurions were *caligati*, at least until the time of Alexander. Beyond this there seem to be three possibilities. First, all centurions may have been *caligati* as long as their rank existed. Second, all centurions may have been *caligati*, until the middle of the third century, when legionary and perhaps other centurions changed their status. Third, while auxiliary centurions were *caligati*, legionary and presumably praetorian centurions were never so described. Of the three possibilities the first and the second, which is simply the first slightly modified, seem to me most probable in the light of the present evidence” (J.F. Gilliam, *Militēs Caligati*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association” 1946, Vol. 77, s. 190-191). Norma Goldman stwierdza, że caliga była przez lata używana w wielu wyprawach armii rzymskiej w różnych częściach świata rzymskiego we wczesnym okresie imperium i że było to przepisowe okrycie stóp dla wszystkich żołnierzy do stopnia centuriona: „The soldier’s military boot, the caliga, also seems consistent throughout years of use in many campaigns in various parts of the Roman world during the early empire. This was the regulation foot covering for all soldiers up to the rank of centurion” (N. Goldman, *Roman Footwear*, [w:] *The World of Roman Costume*, red. J.L. Sebesta, L. Bonfante, The University of Wisconsin Press, Madison 2001, s. 122).

⁹ Wykopaliska z Galii poświadczają, że wytwarzano także inne rodzaje takiego obuwia: „obuwie nieażurowe, trzewiki albo wysokie buciki sznurowane. Są to przede wszystkim buciki wojskowe, wysokie, o mocnej podeszwie, od której biegały sznurowadła na krzyż obejmujące łydkę; jest to zapewne *gallica*, obuwie galijskie, którego kształtu nie znamy dokładnie i z którego przez długi czas mylnie wyprowadzano wyraz francuski *galoche*. *Gallica* była lżejsza niż wysoki bucik rzymski, *calceus*. W każdym razie na płaskorzeźbach najczęściej widzimy albo trzewik, albo bucik wysoki, czasem ze sztyłpami. Trzewik luksusowy z miękkiej skóry, haftowany w palmetki i bez widocznych szwów, jest wycięty półkolistym i zawiązany na podbiciu na wykwintny węzeł; bywa też bez wycięcia i bez ozdób, idealnie jednolity i gładki. Czasami jest to niski bucik (albo półbucik dość wysoki) bądź z gwoździami, bądź otwarty i sznurowany na przodzie. Cholewka kończy się zazwyczaj wyłogami lub wałkiem, albo też zwiniętym kawałkiem materiału, który imituje lwią skórę lub przypomina dwoje zwisających uszu. Duży wyłóg stanowi integralną część wysokich bucików albo butów z ostrym szpicem, które musiały być najelegantszym i najkosztowniejszym rodzajem obuwia, gdyż widzimy je na stopach bogów; jest to obuwie uroczyste, nie mające w sobie nic szczególnie galijskiego. Natomiast wysokie kamasze okrywające wierzch stopy i nogę aż do kolana, związane w kostce, pochodzą prawdopodobnie z okolic południowo-zachodnich” (P.-M. Duval, *Życie codzienne w Galii w okresie pokoju rzymskiego (I-III wiek n.e.)*, tłum. E. Bąkowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1967, s. 88-89).

Swetoniusz wspomina też *caligae speculatoriae*, noszone zapewne przez pretorianów¹⁰, jednak nic więcej nie wiadomo o tym obuwiu. Być może były one lżejsze niż typowo wojskowe *caligae*.

Obuwie żołnierzy widać na przykład na rzeźbach, rzymskich łukach tryumfalnych czy Kolumnie Trajana w Rzymie, ukończonej w 113 roku n.e. *Caligae* były stosowane w czasach republiki i cesarstwa (przynajmniej do początków II wieku n.e., ale może nawet do IV wieku n.e.), symbolizowały siłę militarną Rzymu. Dlatego, kiedy Ciceron (106-43 r. p.n.e.) pisze do Attyka o Pompejuszu i jego potędze militarnej, używa jedynie słów: *mihi caligae eius et fasciae cretatae non placebant* – „nie podobały mi się jego wojskowe buty i jego białe owijacze”¹¹.

Służba w wojskowych szeregach również bywała nazywana tym elementem ubioru. Mówiono, jak podaje Seneka (ok. 4 r. p.n.e.-65 r. n.e.), że Mariusz jakby *a caliga*, to jest z prostego żołnierza, stopniowo awansując, osiągnął urząd konsula: *C. Marius ad consulatus a caliga perductus* – „Gajusz Mariusz, który z prostego żołnierza wspiał się stopniowo na urząd konsula”¹². Podobnie Seneka pisze w innym traktacie – *O krótkości życia (De breuitate vitae)*, że Mariusz został konsulem, zrzuciwszy but wojskowy (a właściwie, kiedy *caliga* go porzuciła: *Marium caliga dimisit? consulatus exercet*)¹³. W podobnym znaczeniu tego terminu używa Pliniusz Starszy (23-79 r. n.e.) w swej *Historii naturalnej*, gdy pisze, że wołałaby, aby Publiusz Wentydusz dostał triumf nad Partami, ale wiele osób twierdzi, że jako młodzieniec znośił swoją biedę, służąc w szeregach – w wojskowej *caliga*: *triumphare P. Ventidium de Parthis voluit quidem solum, sed [...] plurimi iuventam inopem in caliga militari tolerasse*¹⁴. Żołnierzy, którzy

¹⁰ Cf. Suet. *Cal.* 52: *Saepe depictas gemmatasque indutus paenulas, manuleatus et armillatus in publicum processit; aliquando sericatus et cycladatus; ac modo in crepidis vel coturnis, modo in speculatoria caliga, nonnumquam socco muliebri* („Często ukazywał się publicznie odziany w płaszcze haftowane i wysadzone drogimi kamieniami, w tunice z rękawami, w bransoletach, nieraz w jedwabiacz i długiej, kobiecej szacie, ze złotym szlakiem u dołu. Na stopy wkładał sandały, albo koturny, to znów ciżmy żołnierskie, przystosowane do marszu, niekiedy damskie sandały” – tłumaczenie to nie oddaje łacińskiego określenia *speculatoria caliga*).

¹¹ Cic. *Att.* II 3, 1; tekst łaciński według ed. L.C. Purser, Oxford 1903; tłum. G. Pianko. Warto wspomnieć, że w starożytności znano skarpety, np. Paul-Marie Duval, opisując życie w Galii I-III wieku n.e., podaje: „Sandały, trzewiki i buciki nie zawsze noszono wprost na nagą stopę. Pod sandałem kobiecym, złożonym z podeszwy i szerokiego poprzecznego rzemienia, widać skarpetkę wełnianą z zawiniętym brzegiem. Można by się nawet zastanawiać, czy wałek zdobiący stałe trzewiki i buciki u góry, nie jest po prostu skarpetką wyłożoną na cholewkę, jakby to sugerowały widoczne na nim prążki. W jednym szczególnie dobrze zachowanym grobie znaleziono parę pończoch ze sfilcowanej wełny koloru brązowego; składają się one z dwóch części zszytych od strony pięty, u góry ozdobione są frędzlą i oznaczone literami PRI, wyszytymi białą wełną. Pończochy i skarpety to dział rzemiosła, o którym milczą nasze dokumenty i który zapewne uprawiano po domach” (P.-M. Duval, *op. cit.*, s. 89).

¹² Sen. *Benef.* V 16, 2; tekst łaciński według ed. J.W. Basore, London 1935; tłum. L. Joachimowicz.

¹³ Sen. *Dial.* 10 (*De breuitate vitae*) XVII 6; tekst łaciński według ed. R.D. Reynolds, Oxford 1977.

¹⁴ Plin. *Nat.* VII 43 (135); tekst łaciński według ed. T.T. Travillian, London-New Delhi-New York-Sydney 2015.

awansowali z „szeregowców” na wyższe stopnie, nazywano *milites ex caliga*. Poeta Juwenalis (60-130 r. n.e.) w satyrze III wyraża swoje pragnienie walki w słowach: *veniam caligatus* – „przybędę obuty w caliga”¹⁵.

Brak właściwego obuwia wręcz zdradzał oszusta, udającego żołnierza, którą to sytuację zabawnie opisuje w *Satyricon* Petroniusz (27-66 r. n.e.): młody Enkolpiusz-narrator powieści próbuje udawać, że jest legionistą, ale prawdziwy *miles* (żołnierz) od razu rozpoznaje to oszustwo po braku wojskowych butów – oszust bowiem nosi greckie białe buty zwane *phaecassium*¹⁶.

Wygląd caligae

Etymologia *caligae* nie jest pewna, ale być może nazwa pochodzi od *ligulae* (‘rzemienie do wiązania’) i *calx* (‘pięta’) albo od twardej skóry (*callus* lub *callum*), jak podaje Izydor z Sewilli (około 560–636 r. n.e.): *Caligae vel a callo pedum dictae, vel quia ligantur* („*caligae* – nazywane tak albo od twardej skóry stóp, albo ponieważ są zawiązywane”) ¹⁷.

Ciekawa jest krytyczna uwaga, którą Giulio Negrone¹⁸ zawarł w swoim dziele *De caliga* (wydanym w 1621 r.), wskazując na błędne znaczenie *caliga* w słowniku zwanym od nazwiska swego autora¹⁹ *Calepino* i w teaurusie do dzieł Cyserona opracowanym

¹⁵ Iuv. III 322; cf. też *idem* XVI 24: *offendere tot caligas*; tekst łaciński według ed. G.G. Ramsay, London-New York 1918; tłum. własne.

¹⁶ Cf. Petron. 82: *Age ergo, inquit ille, in exercitu vestro phaecasiati milites ambulant?*; tekst łaciński według ed. M. Heseltine, London 1913. Grecy nosili różne sandały, tanie były wykonywane z drewna, filcu lub płótna i były noszone przez chłopów, a używane przez kapłanów i filozofów nazywane były *phaecassium*, używano ich też podczas ceremonii ofiarnych. Były zgrabnie dopasowane i wykonane z białej skóry, sznurowane z przodu, zazwyczaj haftowane. W literaturze rzymskiej wspomina je na przykład Seneka i Petroniusz (cf. Sen. *Benef.* VII 21, 1: *Pythagoricus quidam emerat a sutore phaecasia, rem magnam, non praesentibus nummis* („Pewien filozof pitagorejski sprawił sobie nie lada sprawunek – greckie obuwie, ale ponieważ nie miał przy sobie pieniędzy, wziął je od szewca na kredyt”); Petroniusz, *Satyricon* 67: *phaecasiae inauratae* – złocone *phaecasiae*). Émile Mireaux wspomina, że już w epoce homeryckiej Grecy powszechnie nosili sandały złożone z prostej skórzanej podeszwy i rzemieni wiązanych nad kostką, ponadto znali także wysokie trzewiki ze skóry, które nosili na czas podróży lub podczas niepogody: „Hezjod nazywa je poetycznie sandałami, ale powiada zarazem, że są sporządzone ze skóry wołu i wewnątrz można je wyściełać filcem. Na podstawie późniejszych zabytków możemy sobie wyobrazić te trzewiki – rozcięte z przodu, z jęczyzkiem, podtrzymywane przez dwa rzemienie, jeden sięgający po kolano, drugi na podbiciu” (É. Mireaux, *Życie codzienne w Grecji w epoce homeryckiej*, tłum. S. Kołodziejczyk, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1962, s. 36).

¹⁷ Izydor z Sewilli, *Etymologiae* 19, 34; tekst łaciński według ed. A.C. Vega, Escorial 1940; tłum. własne.

¹⁸ Giulio Negrone (1553-1625) urodził się w Bolonii, w 1571 roku wstąpił do Towarzystwa Jezusowego (jezuitów), był rektorem jednej z rzymskich uczelni (Accademia Partenia di Roma), także profesorem retoryki, filozofii i teologii w Mediolanie i Genui, publikował niekiedy jako Panfilo Landi, zmarł w Mediolanie.

¹⁹ Był to Ambrogio Calepino (ok. 1440-1510), włoski leksykograf, autor słownika do łaciny wydanego w 1502 roku w Reggio, wielokrotnie wznawianego i jeszcze rozszerzanego, niekiedy poprzez dodawanie wielu języków (np. wydanie z Bazylei z 1590 roku zawierało objaśnienia słów łacińskich

przez włoskiego humanistę Mario Nizolio. Słowniki te, a w ślad za nimi także inne (niemal wszystkie – *omnes fere*), miały objaśniać *caliga* jako *tibiarum tegumentum*²⁰, czyli okrycie, osłonę piszczeli, a zatem goleni, a nie stóp. Negrone, przeprowadzwszy poszukiwania wśród pism dawnych „dobrych łacińskich pisarzy” (*bonis Latinis scriptoribus*), a nawet greckich²¹, wykazuje, że *caligae* są przede wszystkim *pedum integumentum*, czyli okryciem stóp, oraz *calceamenti militaria genus*, czyli rodzajem wojskowego obuwia, używanego podczas wojny i życia obozowego przede wszystkim przez szeregowych, zwykłych żołnierzy rzymskich: *...quo Romani milites gregarii ac manipulares in bello et castris potissimum utebantur*²². Natomiast w łacińskim przekładzie Biblii²³ użycie tego łacińskiego słowa nie ma odniesienia do obuwia wojskowego, ale też oznacza osłonę stóp²⁴.

Skąd wiemy, jak wyglądały *caligae*? Obuwie to, zarówno skóra, jak i metalowe elementy, zachowały się dość licznie – już od I wieku n.e. Odciski podbitych podeszew są utrwalone w glinie. *Caligae* są również widoczne na rzeźbach, jak choćby na wspomnianej już Kolumnie Trajana czy na nagrobkach rzymskich żołnierzy lub wyrabiających to obuwie szewców.

Caliga była butem o grubej na około 2 centymetry podeszwie nabijanej gwoździami, *clavus caligaris* lub *clavus caligarius*. Sandały te przykrywały całą stopę, a do nogi przytwierdzone były rzemieniami (*ligulae* – od czasownika *ligare*, ‘wiązać’). Były sznurowane na środku stopy i ku górze nogi (wzdłuż piszczeli). Buty zakrywały podbicie i dolną część nogi do połowy łydki²⁵. *Caligae* były solidnie wykonane i dobrze trzymały stopę. Jednak na twardym, gładkim podłożu, jak kamienna posadzka, *caligae* nie zabezpieczały przed poślizgnięciem się – Józef Flawiusz (około 37-około 100 r. n.e.) opisuje,

w jedenastu językach, wśród których był m.in. język hebrajski, grecki, hiszpański, angielski, węgierski czy polski).

²⁰ Cf. Giulio Negrone (Iulius Nigronus), *De caliga*, Formis Academicis, apud Udalicum Rem, Dilingae 1621, s. 1.

²¹ Cf. *ibidem*, s. 15-17.

²² *Ibidem*, s. 3, Negrone przytacza dziesięć argumentów na to, że *caligae* są osłoną stóp, na podstawie badań nad różnymi tekstami starożytnymi (historiografów, mówców, poetów), Pismem Świętym, pismami Ojców Kościoła oraz wybitnych pisarzy średniowiecza (jak: Beda, Benedykt, Bernard z Clairvaux). Te analizy stanowią główną część jego dysertacji (cf. *ibidem*, s. 9-71).

²³ Np. w Dziejach Apostolskich 12,8: *Calcea te caligas tuas*; cf. *ibidem*, s. 2.

²⁴ Cf. *ibidem*, s. 3.

²⁵ Cf. np. *Mała encyklopedia kultury antycznej. A-Z*, red. Z. Piszczek, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, s. 131. Paul-Marie Duval podaje taki opis *caligae* i ich jeszcze inne określenie – *soleae clavatae*: „sandał o wielu rzemkach, trzymający nogę ciasno, niby ażurowy trzewik; ma on mocną podeszwę, nabijaną wielkimi gwoździami; to jest niewątpliwie sandał żołnierski, *caliga*, którego żądał od swoich poręczycieli pewien żołnierz z Vindonissy (obecnie Windisch, w Szwajcarii): «Przyślij nam buciki z gwoździami (*soleas clavatas*), ażebyśmy mogli wyruszyć»” (P.-M. Duval, *op. cit.*, s. 88).

jak rzymski centurion Julianus podczas oblężenia świątyni jerozolimskiej pośliznął się, przez co z łatwością został zabity przez żydowskich powstańców²⁶.

Caligae – jak wskazują znaleziska – były wytwarzane według dość jednolitego wzorca (ów wzór był szeroko rozpowszechniony, świadczą o tym liczne znaleziska z różnych regionów, na przykład z niemieckiej Moguncji²⁷, z Valkenburga w Holandii²⁸ czy w dawnym obozie rzymskim Vindolanda²⁹ w północnej Anglii)³⁰. Wyrabiane były przez rzemieślników, szewców nazywanych: *caligarius* lub *sutor caligarius*³¹. Wytwarzano je z dużą efektywnością wykorzystania skóry, z małą stratą materiału, co może sugerować, że buty zostały zaprojektowane do masowej produkcji według jednego szablonu. Ponadto były skrojone z uwzględnieniem różnic pomiędzy prawą i lewą stopą. Cholewkę wycinano z jednego kawałka doskonałej jakości skóry bydlęcej – „krowy lub wołu”³², następnie dla ochrony dobrze ją oliwiono lub woskowano. Buty wiązano jednym rzemieniem (choć w *caligae* z Moguncji są dwa), nie okrywały palców, ponadto miały grubą, nabijaną ćwiekami podeszwę, zrobioną z kilku warstw skóry (jak się wydaje z co najmniej trzech trzymanyh przez gwoździe-ćwieki, klej lub szycie: podeszwy, ażurowo powycinanej środkowej warstwy, która tworzyła cholewkę buta, i wkładki). Spód podeszwy nie miał profilu ani zaznaczonej pięty. Wspomniane już żelazne ćwieki z zaokrąglonymi główkami (*clavi caligarii* lub *caligares*) wbijano w podeszwy w liczbie od 80 do 90. Wzmiankowane są w literaturze rzymskiej. Znajdujemy je u Pliniusza

²⁶ Cf. Józef Flawiusz, *Wojna żydowska* 6, 85: τὰ γὰρ ὑποδήματα πεπαρμένα πυκνοῖς καὶ ὀξεῖσιν ἥλοις ἔχων, ὥσπερ τῶν ἄλλων στρατιωτῶν ἕκαστος, καὶ κατὰ λιθοστρώτου τρέχων ὑπολισθάνει, πεσὼν δὲ ὑπτιος μετὰ μεγίστου τῆς πανοπλίας ἤχου τοὺς φεύγοντας ἐπιστρέφει („Otóż nosił on sandały gęsto nabite ostrymi gwoździami jak każdy inny żołnierz i biegnąc po kamiennym bruku pośliznął się i upadł na wznak z głośnym szczękiem oręża, co skłoniło uciekających do zawrócenia”); tekst grecki według ed. B. Niese, Berlin 1895; tłum. J. Radożycki.

²⁷ Cf. np. A. Heising, *Die römische Stadtmauer von Mogontiacum – Mainz. Archäologische, historische und numismatische Aspekte zum 3. und 4. Jahrhundert n. Chr.*, Habelt Verlag, Bonn 2008.

²⁸ Cf. np. R.M. van Dierendock, D.P. Hallewas, K.E. Waugh, *The Valkenburg Excavations 1985-1988. Introduction and Detail Studies*, Amersfoort 1993 (Nederlandse Oudheden 15), s. 11-46.

²⁹ Obóz założony przez Rzymian w Brytanii w I wieku n.e., opuszczony w 105 roku n.e.; cf. np. R. Birley, *Vindolanda: a Roman frontier post on Hadrian's Wall*, Thames and Hudson, London 1977.

³⁰ Caligae można oglądać w różnych muzeach, np. w Moguncji i Kolonii, w Mainz Landesmuseum, w Offenbach Shoe Museum oraz w Muzeum Butów w Northampton i Muzeum Miasta Londynu (cf. N. Goldman, *op. cit.*, s. 123).

³¹ Wydaje się, że *caligarii* byli to szewcy sprzedający buty męskie – w odróżnieniu od *fabri*, *solarii*, *baxiarrii* sprzedających buty damskie (cf. J. Carcopino, *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa*, tłum. M. Pąkcińska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1960, s. 208).

³² Cf. N. Goldman, *op. cit.*, s. 122.

Starszego³³ czy Juwenalisa³⁴. Zapewniały one wzmocnienie, ochronę przed zużyciem dla drogich podeszw, a dodatkowo były również bronią przeciwko leżącemu wrogowi.

Caligae były szyte lub klejone – prawdopodobnie rodzajem gumy arabskiej otrzymanej z afrykańskich akacji³⁵. Wydaje się, że szyte mogły być ścięgnami. *Caligae* z Moguncji świadczą o tym, na jednym z butów (nr 1), na szwie pięty, zachowały się pozostałości ścięgna o grubości od 1 do 2 milimetrów, podobnie w pięcie innej *caliga* (nr 28) znaleziono resztkę ścięgna o grubości 2 milimetrów – co świadczy o tym, że ze względu na lepszą jakość wykonania i trwałość stosowano ścięgna o różnych grubościach. Ponadto znaleziono też taśmy pergaminowe³⁶ w szczelinach do nakłuwania szwów ochronnych na szwie piętowym *caliga*. Dodajmy, że *caligae* z Moguncji mają ozdobne rozety, przez które przeciągano dwa rzemyki (złączone podwójnym węzłem) i potem rzemyki sznurowano od stopy w górę nogi³⁷.

Zimą ocieplano *caligae* tkaniną albo futrem³⁸. Noszono do nich skórzane lub metalowe cholewki i niekiedy też robiono jakby getry czy skarpetki³⁹, *caligae fasciae*. Były ochroną przed zimnem, a dla kawalerzystów także przed otarciami powstającymi podczas jazdy konnej.

Otwarta konstrukcja *caligae* pozwalała na swobodny przepływ powietrza do stóp⁴⁰ i została zaprojektowana specjalnie w celu zmniejszenia prawdopodobieństwa tworzenia się pęcherzy podczas długich marszów. Podczas przeprawy przez rzekę czy strumień, woda w ciepłym klimacie wypływała szybko, a stopa i skóra wysychały bardzo szybko. Otwarta konstrukcja miała również na celu wyeliminowanie chorób stóp, takich jak choćby grzybica.

³³ Cf. Plin. *Nat.* XXXIV 41 (143): *differentia ferri numerosa. [...] aliud brevitate sola placet clavisque caligariis, aliud robiginem celerius sentit*; idem, *Historia naturalis* IX 33 (69): *duo lacus Italiae in radicibus Alpium Larius et Verbannus appellantur, in quibus pisces omnibus annis vergiliarum ortu existunt squamis conspicui crebris atque praeacutis, clavorum caligarium effigie, nec amplius quam circa eum mense visuntur*.

³⁴ Cf. Iuv. XVI 25: *milia clavorum* – „tysiące gwoździ”.

³⁵ Cf. J. Göpfrich, *Römische Lederfunde aus Mainz*, Dt. Schuhmuseum, Offenbach am Main 1991, s. 13.

³⁶ Używane były one także do naprawy i szycia podeszw w *solea*; cf. *ibidem*, s. 14 i 17.

³⁷ Cf. *ibidem*, s. 14 i 29.

³⁸ W niektórych muzeach, jak choćby w Muzeum Armii Rzymskiej w pobliżu Vindolandy czy w Housesteads Museum, można zobaczyć właśnie takie repliki żołnierza z ocieplanymi *caligae* (cf. N. Goldman, *op. cit.*, s. 123).

³⁹ Cf. P. Knötzele, *Römische Schuhe: Luxus an den Füßen*, K. Theiss, Stuttgart 2007, s. 66-68; Plin. *Nat.* VIII 82 (221): *adrosis Lanuvi clipeis argenteis Marsicum portendere bellum, Carboni imperatori apud Clusium fasces, quibus in calciatu utebatur, exitium*; Val. Max. VI 2, 7: *Cui candida fascia crus alligatum habenti* (tekst łaciński według ed. K.F. Kempf, Lipsig 1888); Cic. *Att.* II 3, 1: *etenim mihi caligae eius et fasciae cretatae non placebant*.

⁴⁰ Zapewniała zatem chłodzenie stopy (cf. N. Goldman, *op. cit.*, s. 122).

Para *caligae* ważyła około 1300 gramów i starczała na przemarsz od około 500 do 1000 kilometrów⁴¹. Same buty były prawdopodobnie rzadko reperowane, o czym świadczą dość rzadkie znaleziska naprawianych *caligae* oraz dokumenty, które poświadczają przyznawanie trzech par butów rocznie dla żołnierza. Tacyt wspomina o potrąceniach z żołdu (w czasach Augusta wynosił dziesięć asów dziennie, czyli rocznie 225 denarów), m.in. na odzież, broń czy namioty, także „srogość centurionów” i dodatkowe obowiązki⁴², dokument zaś z 81 roku n.e. – zawierający rejestr płac dwóch żołnierzy – podaje m.in. potrącenie z tytułu *caligae fasciae*⁴³. Tacyt wspomina również o „gwoździkowym” (*clavarium*), czyli o jakiejś specjalnej bonifikacie, której domagali się żołnierze Falwiuszy maszerujący na Rzym⁴⁴. Cesarz Dioklecjan (245-312 r. n.e.) wspomina wojskowe buty, *caligae militares*, w swoich edyktach, pisząc o maksymalnych cenach za wyprodukowane towary – 100 denarów za niepodbite ćwiekami *caligae: caligae militares sine clavo* [(denariis) C]⁴⁵. W tej samej cenie są buty senatorów: *caliae senatorum* [(denariis) C]; edykt wspomina też *caligae* jako buty mularzy i pracowników rolnych – pierwszej jakości bez ćwieków – za 120 denarów: *cal[ligae] primae formae mulionis(ae) [si]ve rus[ticae] par sine clavis* [(denariis) CXX oraz damskie (*muliebres*) za 60 denarów: *caligae muliebres par* [(denariis) LX]). O takich „niewojskowych” *caligae* pisze także wspomniany wcześniej Giulio Negrone, który wyraźnie stwierdza, że pierwotnie było to obuwie wojskowe (*calceamentum militare*), ale z czasem nosili je: mieszkańcy miast, podróżni, wieśniacy, Apostołowie, zakonnicy, kobiety⁴⁶.

⁴¹ Dodajmy, że rzymski dzień marszowy zajmował zazwyczaj około 7 godzin – od wschodu do około godziny 12. Pokonywano zazwyczaj prawdopodobnie od 30 tys. do 40 tys. kroków (cf. H.P. Judson, *Armia Cezara. Studia nad sztuką wojenną Rzymian w ostatnich dniach Republiki*, tłum. D. Budacz, Napoleon V, Oświęcim 2012, s. 65).

⁴² Cf. Tacit., *Ann.* I 17: *Denis in diem assibus animam et corpus aestimari: hinc vestem arma tentoria, hinc saevitiam centurionum et vacationes munerum redimi*; tekst łaciński według ed. ed. C.D. Fisher, Oxford 1906; więcej o żołdzie cf. P. Southern, *Historia armii rzymskiej. 753 przed Chr.-476 po Chr.*, Napoleon V, Oświęcim 2019, s. 535-539, G.R. Watson, *op. cit.*, s. 92-96, o wydatkach i potrąceniach z żołdu cf. *ibidem*, s. 107-109.

⁴³ Cf. *ibidem*, s. 108.

⁴⁴ Cf. Tacit., *Hist.* III 50: *ipso in regione bello attrita inopia et seditiosae militum voces terrebant, clavarium (donativi nomen est) flagitantium*; tekst łaciński według ed. ed. C.D. Fisher, Oxford 1911. G.R. Watson wyjaśnia: „Argumentem mającym uzasadnić to żądanie był fakt, iż długi marsz powodował większe niż normalne zużycie butów, a te z kolei [...] można było zreperować lub zakupić dzięki potrąceniom z żołdu. Fakt, że bonifikata owa miała swoją nazwę wydaje się dostatecznym dowodem na to, że istniała” (G.R. Watson, *op. cit.*, s. 112).

⁴⁵ Tekst łaciński według: http://www.mikoflohr.org/data/texts/Aezani_0ezani__28100/ [dostęp 4.05.2023].

⁴⁶ Cf. Giulio Negrone (Iulius Nigronus), *De caliga*, s. 72: *sed postea usurpatum etiam ab urbanis, viatoribus, rusticis, Apostolis, Religiosis, feminis*.

Wracając jeszcze do wojskowej *caliga*, trzeba zauważyć, że być może pod koniec I wieku, a już raczej na pewno w II i III wieku „wyszła ona z mody” na obszarach północnych, przynajmniej w rzymskiej Brytanii, na co wskazują wykopaliska w Vindolandzie. *Caligae* mogły zostać tam zastąpione przez zwykłe lub wycinane *calcei*, przez *calcei* z pełnymi bokami lub przez *campagi militares*⁴⁷. Powyższe dane z edyktu Dioklecjana wskazują zaś na zmianę znaczenia *caliga* – przestaje ona być butem żołnierza, pozbawiona często nawet swych charakterystycznych ćwieków staje się butem... dla każdego.

Trzy krótkie uwagi końcowe – zamiast podsumowania

Caligae stały się tak ważnym atrybutem stroju rzymskich legionistów, że od tych butów pochodzi przydomek cesarza Kaliguli (*Gaius Iulius Caesar Augustus Germanicus*), który panował w latach 37-41 n.e. Dzieciństwo spędził w obozie ojca Germanika, a ubierany był tam zazwyczaj w miniaturową wersję żołnierskiej odzieży. Opisują to Tacyt (około 55-120 r. n.e.), Swetoniusz i Kasjusz Dion (około 163-235 r. n.e.)⁴⁸. Przytoczmy relację jednego z nich, Swetoniusza: *Caligulae cognomen castrensi ioco traxit, quia manipulario habitu inter milites educabatur* – „W żarcie obozowym otrzymał przydomek Kaliguli, ponieważ wychowując się wśród wojska, nosił strój prostego żołnierza”⁴⁹.

Termin *caliga* występuje nie tylko w edyktie Dioklecjana w „niewojskowym znaczeniu”, pojawia się też w niektórych tekstach średniowiecznych, w regułach dla mnichów i mniszek (na przykład dominikańskich), ale nie zawsze jest jasne czy oznacza on obuwie czy formę bielizny⁵⁰.

Fason rzymskich *caligae* do dziś chętnie wykorzystują projektanci sandałów, niekiedy nazywanych rzymiankami⁵¹.

⁴⁷ Cf. N. Goldman, *op. cit.*, s. 122.

⁴⁸ Cf. Tac. *Ann.* I 41, 69; Swetoniusz, *Caligula* 9; Dio Cass. *Hist.* 57, 5.

⁴⁹ Suet. *Cal.* 9.

⁵⁰ Cf. S. Tugwell, *Caligae and Other Items of Medieval Religious Dress: A Lexical Study*, „Romance Philology” 2007, Vol. 61, Issue 1, s. 1.

⁵¹ Cf. np. <https://www.zalando.pl/rzymianki/> lub <http://art-madam.pl/buty/sandaly-rzymianki-zdobione-recznie-greckie,152894,796> albo <http://buu.pl/pl/sandaly-damskie/5512-sandaly-czarne-wysokie-rzymianki-japonki.html> [dostęp 25.04.2023].

Bibliografia

Źródła

- Cyceron (Marcus Tullius Cicero), *Ad Atticum*; tekst łaciński według ed. L.C. Purser, Oxford 1903; tłum. G. Pianko.
- Dion Kasjusz (Lucius Cassius Dio Cocceianus), *Historia rzymska* (Ῥωμαϊκὴ ἱστορία – *Romaïke historia*); tekst grecki według ed. E. Cary, H.B. Foster, London-New York 1914.
- Izydor z Sewilli (Isidorus Hispalensis), *Etymologiae*; tekst łaciński według ed. A.C. Vega, Escorial 1940.
- Józef Flawiusz (Titus Flavius Iosephus), *Wojna żydowska* (Περὶ τοῦ Ἰουδαϊκοῦ πολέμου – *Peri tu Iudaïku polemu*); tekst grecki według ed. B. Niese, Berlin 1895; tłum. J. Radożycki.
- Juwenalis (Decimus Iunius Iuvenalis), *Saturae*; tekst łaciński według ed. G.G. Ramsay, London-New York 1918.
- Petroniusz (Gaius Petronius), *Satyricon*; tekst łaciński według ed. M. Heseltine, London 1913.
- Pliniusz Starszy (Gaius Plinius Secundus, Plinius Maior), *Historia naturalis*; tekst łaciński według ed. T.T. Travillian, London-New Delhi-New York-Sydney 2015.
- Seneka (Lucius Annaeus Seneca), *De beneficiis*; tekst łaciński według ed. J.W. Basore, London 1935; tłum. L. Joachimowicz.
- Swetoniusz (Gaius Suetonius Tranquillus), *Augustus/Caligula/Vitellius*; tekst łaciński według ed. M. Ihm, Lipsiae 1907; tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska.
- Tacyt (Publius Cornelius Tacitus), *Annales*; tekst łaciński według ed. C.D. Fisher, Oxford 1906.
- Tacyt (Publius Cornelius Tacitus), *Historiae*; tekst łaciński według ed. C.D. Fisher, Oxford 1911.
- Waleriusz Maksymus (Valerius Maximus), *Factorum et dictorum memorabilium libri novem*; tekst łaciński według ed. K.F. Kempf, Leipzig 1888.
- Wegecjusz (Flavius Vegetius Renatus), *Epitoma rei militaris*, ed. C. Lang, Lipsiae 1869-1885.

Opracowania

- Birley R., *Vindolanda: a Roman frontier post on Hadrian's Wall*, Thames and Hudson, London 1977.
- Carcopino J., *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa*, tłum. M. Pącińska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1960.
- van Dierendock R.M., Hallewas D.P., Waugh K.E., *The Valkenburg Excavations 1985-1988. Introduction and Detail Studies*, „Nederlandse Oudheden” 15, Amersfoort 1993, s. 11-46.
- Duval P.-M., *Życie codzienne w Galii w okresie pokoju rzymskiego (I-III wiek n.e.)*, tłum. E. Bąkowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1967.
- Gilliam J.F., *Milites Caligati*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association” 1946, Vol. 77, s. 183-191.
- Goldman N., *Roman Footwear*, [w:] *The World of Roman Costume*, red. J.L. Sebesta, L. Bonfante, The University of Wisconsin Press, Madison 2001, s. 101-129.
- Göpfrich J., *Römische Lederfunde aus Mainz*, Dt. Schuhmuseum, Offenbach am Main 1991.
- Heising A., *Die römische Stadtmauer von Mogontiacum – Mainz. Archäologische, historische und numismatische Aspekte zum 3. und 4. Jahrhundert n. Chr.*, Habelt Verlag, Bonn 2008.
- Judson H.P., *Armia Cezara. Studia nad sztuką wojenną Rzymian w ostatnich dniach Republiki*, tłum. D. Budacz, Napoleon V, Oświęcim 2012.

- Knötzele P., *Römische Schuhe: Luxus an den Füßen*, K. Theiss, Stuttgart 2007.
- Mireaux É., *Życie codzienne w Grecji w epoce homeryckiej*, tłum. S. Kołodziejczyk, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1962.
- Mała encyklopedia kultury antycznej. A-Z*, red. Z. Piszczek, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.
- Southern P., *Historia armii rzymskiej. 753 przed Chr.-476 po Chr.*, Napoleon V, Oświęcim 2019.
- Tugwell S., *Caligae and Other Items of Medieval Religious Dress: A Lexical Study*, „Romance Philology” vol. 61, issue 1, 2007, s. 1-23.
- Watson G.R., *Żołnierz rzymski*, Napoleon V, Oświęcim 2014.
- Wielowiejski J., *Na drogach i szlakach Rzymian*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984.

Jarosław Dusik

Żywiec

ORCID: 0009-0007-4731-9093

„SIEDEM KSIĄG” ŻYWIECKIEGO CECHU KRAWIECKIEGO Z 1745 ROKU

Streszczenie: Żywiec powstał na przełomie XIII i XIV wieku. Jako jedyny w okolicy ośrodek miejski posiadał dobrze rozwinięte rzemiosło cechowe. Jednym z najstarszych cechów żywieckich był cech krawców, który przez ponad 100 lat (1580-1699) tworzył wspólną formację z kuśnierzami. Po jej rozpadzie krawcy przystąpili do wzmacniania swego samodzielnego odtąd wizerunku. Niewątpliwym przejawem tych działań było sformułowanie ścisłych zasad awansów w ich cechu, zamieszczonych w formie tzw. siedmiu ksiąg w księdze cechu krawieckiego z 1745 roku. Te regulowały osiągnięcie aż siedmiu etapów kariery cechowej, tj. nauki rzemiosła, wyzwolenia z niej, wędrowności, zostawania bratem/mistrzem młodszym, średnim, starszym, wreszcie cechmistrzem. Jest więc owe „siedem ksiąg” przykładem kompleksowego opracowania przez cechowe prawodawstwo zagadnienia kariery cechowej, rzadko spotykanego w tej formie.

Słowa kluczowe: cech, cech krawiecki, cechmistrz, krawcy, rzemiosło

„THE SEVEN BOOKS” OF THE ŻYWIEC TAILORS’ GUILD FROM 1745

Summary: Żywiec was founded at the turn of the 13th and 14th centuries. As the only urban center in the area, it had a well-developed craft guild system. One of the oldest guilds in Żywiec was the tailors’ guild, which, for over 100 years (1580-1699), formed a joint association with furriers. After its dissolution, the tailors began to strengthen their independent image. A clear manifestation of these efforts was the formulation of strict rules for advancement in their guild, contained in the so-called „seven books” in the tailors’ guild book from 1745. These regulations governed the attainment of up to seven stages in the guild career, namely learning the trade, liberation from it, wandering, becoming a younger brother/master, middle master, senior master, and finally, the guild master. Therefore, these „seven books” serve as an example of comprehensive development by guild legislation of the issue of guild careers, a form of regulation rarely encountered in this manner.

Keywords: guild, tailor’s guild, guild master, tailors, craft

Żywiec należy do niedużych miast południowej Polski o początkach sięgających przełomu XIII i XIV wieku. Jak pokazują dzieje w zasadzie przez cały czas swego istnienia w okresie staropolskim był on miastem prywatnym, przy czym największy wpływ na jego losy mieli przedstawiciele posiadających go rodów, tj. kolejno Komorowskich (XV w.-pocz. XVII w.), Wazów (XVII w.), Wielopolskich (2. poł. XVII w.-poł. XIX w.). Jako jedyne miasto dóbr żywieckich określanym mianem „państwa żywieckiego” posiadał Żywiec stosunkowo dobrze rozwinięte rzemiosło cechowe, którego zadaniem było zapewnienie wyrobów miastu, okolicznym wsiom, jak i miejscowemu dworowi.

W okresie, kiedy można już mówić o w pełni dojrzałej organizacyjnie formie wszystkich cechowych profesji (początki czasów Wielopolskich) działało w Żywcu maksymalnie dziewięć, a być może i dziesięć cechów, co jest dobrym wynikiem jak na niewielkie rozmiary miasta liczącego do tysiąca mieszkańców¹. W zdecydowanej większości cechy te reprezentowały rzemiosła podstawowe. Jedynie bowiem cech zbiorowy zrzeszał pojedynczych rzemieślników takich profesji jak np. malarstwo, zegarmistrzostwo, złotnictwo.

Jednym z najstarszych cechów żywieckich był cech krawiecki. O samych krawcach w Żywcu, niekoniecznie już cechowych, mowa jest w dwóch źródłach odnoszących się do XV wieku. W pierwszym z 13 września 1448 roku, a będącym najprawdopodobniej potwierdzeniem aktu lokacyjnego Żywca przez księcia oświęcimskiego Przemysława, krawcy wymienieni zostali na trzecim miejscu wśród sześciu profesji chronionych przed partaczami prawem mili². W drugim, jaki stanowi notatka w kronice żywieckiej Andrzeja Komonieckiego mająca opisywać żywiecką rzeczywistość w 1500 roku, podana została liczba rzemieślników żywieckich, na którą składało się m.in. dwóch krawców, co w tym przypadku, przy tak małej ich reprezentacji wyklucza możliwość tworzenia przez nich samodzielnego cechu³. O krawcach uformowanych zapewne już w cech świadczy dopiero przywilej z 6 stycznia 1546 roku, jaki pięciu biskupów nadało im i kowalom w celu zorganizowania przez obie te profesje bractwa mającego zajmować się wspólnotą pochówków swych członków, ich wspominaniem podczas mszy suchedniowych⁴. Jednak stuprocentową pewność, co do funkcjonowania krawców w charakterze cechu daje dopiero statut jaki ci 6 marca 1580 roku otrzymali od Jana Spytka Komorowskiego. Co istotne, na mocy zapisów tego aktu, krawcy połączeni zostali wówczas w jeden, wspólny cech z kuśnierzami⁵. Wydaje się, że sama profesja krawiecka nie była być może w stanie w pojedynkę dźwigać kosztów utrzymania jednostkowego cechu, choć niewykluczone, że wspomniani kuśnierze, jako np. nieliczni, zostali po prostu dokooptowani do silniejszego, pokrewnego w zakresie profilu produkcji partnera. Zapoczątkowana przywilejem biskupów praktyka wspólnych pogrzebów cechowych znalazła kontynuację w poczynaniach nowej krawiecko-kuśnierskiej formacji. 15 lipca 1584 roku za jej sprawą cechy kowali, rzeźników, sukienników i szewców zawarły bowiem wraz z nią stosowną umowę w tej sprawie, co poświadczają pieczęcie cechowe

¹ Cechem, który przestał istnieć z końcem XVII w., a następnie w źródłach z XVIII w. pojawiają się jego cechmistrzowie, co by oznaczało, że powrócił do działalności był cech sukienniczy.

² *Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII wieku*, wyd. F. Lenczowski, Kraków 1957, cz. II, dok. 2, s. 48.

³ *Chronografia albo dziejopis żywiecki Andrzeja Komonieckiego*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, Żywiec 2005, s. 55.

⁴ *Materiały do dziejów...*, s. 34, cz. II, dok. 22, s. 135-140.

⁵ *Ibidem*, cz. II, dok. 23, s. 140-143.

pod umową, w tym ta krawców-kuśnierzy⁶. Aktywność tych ostatnich w integrowaniu miejscowej społeczności cechowej świadczy o rosnącej pozycji tej/tych dwóch profesji w Żywcu. Tą, za kolejnego już rodu-właścicieli Żywca (Wazowie), wzmocniło potwierdzenie krawcom-kuśnierzom ich dotychczasowych praw 5 lipca 1669 roku przez króla Jana Kazimierza⁷. Z czasem jednak doszło do rozpadu wspólnotowej formacji na dwa osobne cechy. Stało się to 16 czerwca 1699 roku, kiedy kuśnierze uzyskali zatwierdzenie swego statutu przez Franciszka Wielopolskiego⁸. Odtąd krawcy funkcjonowali już jako cech jednej profesji. Wydaje się, że wyszło im to na dobre. Jeszcze 13 listopada 1702 roku obrali bowiem za swego patrona Homobona z Kremony⁹, co zapewne wiązało się z ich wejściem w posiadanie własnego ołtarza w farze-niewątpliwie powodu do dumy, tym bardziej że nie wszystkie miejscowe cechy posiadały w niej pojedynczy ołtarz. Z kolei 18 listopada 1706 roku omawiany tu cech zorganizował również własną gospodę¹⁰, jako jeden z pięciu na dziesięć cechów żywieckich utrzymujących w mieście własny szynk. Dla przykładu kuśnierze nie należeli do elitarnego grona cechów żywieckich-posiadaczy szynków. W omawianym czasie (XVIII w.) wzrósł też wyraźny udział krawców w obsadzie miejskich funkcji burmistrza (o jeden przypadek mniej pod tym względem jedynie od szewców) i wójta (tu najwięcej spośród wszystkich cechów żywieckich). W jakimś sensie było to konsekwencją dość licznej reprezentacji cechowej. W połowie XVIII wieku ich formacja liczyła bowiem 23 pełnych członków, gdy przykładowo rzeźników było zaledwie trzynastu. Jako stosunkowo zamożny cech krawcy wykonywali powinności na rzecz miejscowego „zamku”. Na te w 1712 roku składało się szycie strojów „zamkowym pachółkom”, a dalej czyszczenie im ich brudnej odzieży¹¹. Nie był też cech krawców nazbyt konfliktowy, o czym świadczy brak spraw z jego udziałem czy też udziałem jego poszczególnych członków w charakterze skarżonych bądź skarżących w cechowym sądownictwie żywieckim.

Cechy posiadały własne statuty, przywileje, do tego prowadziły księgi, w których rejestrowały przyjęcia swych członków, ich awanse czy inne ważne dla siebie sprawy. Wiele z tych dokumentów i ksiąg znajduje się teraz w muzeach, część z nich została zdigitalizowana, a niektóre ukazały się drukiem. Spośród wydanych statutów wymienić należy te cechu krawców polskich Torunia z XVIII wieku, a to staraniem Janusza Tandeckiego¹². Jeśli zaś chodzi o księgi krawieckie to opublikowana wraz

⁶ *Ibidem*, cz. II, dok. 24, s. 145. Pieczęć posiada godło w postaci nożyc, symbolu krawiectwa i skóry, symbolu kuśnierstwa.

⁷ *Ibidem*, cz. II, dok. 35, s. 174-175.

⁸ *Ibidem*, cz. II, dok. 37, s. 177-184.

⁹ *Chronografia*, s. 286.

¹⁰ *Ibidem*, s. 309, 585.

¹¹ *Inwentarze dóbr żywieckich z XVIII wieku zawierające obciążenia feudalne ich ludności*, wyd. F. Lenczowski, Żywiec 1980, s. 22 (11).

¹² *Statuty toruńskiego cechu krawców polskich z połowy XVIII w.*, [wyd.] J. Tandecki, „Rocznik Toruński” 1990, [r.] 19, s. 255-270.

z komentarzem przez Grzegorza Brożynę i Krystynę Kossakowską-Jarosz została księga cechu krawieckiego z Opol¹³. Księgi cechu krawieckiego, jako materiał do opisu zagadnień związanych z tą profesją, interesowały badaczy dziejów rzemiosła od dawna. Już bowiem pod koniec XIX wieku pojawiały się artykuły oparte na takim materiale źródłowym. Rzecz dotyczy się poznańskiego cechu krawieckiego scharakteryzowanego na podstawie materiału źródłowego na łamach „Kuriera Poznańskiego”¹⁴. Także w czasach późniejszych księgi cechowych krawców inspirowały badaczy do prowadzenia na ich podstawie dociekań historycznych. Przykładowo ubiory odzieży chłopskiej, znane z ksiąg krawieckich od XVI do XVIII wieku, opisał Adam Głapa¹⁵. Zbliżona tematyka, bo traktująca o odzieży z księgi cechowej krawców cieszyńskich z XVI wieku, znalazła opracowanie w artykule autorstwa Barbary Polockowej¹⁶. W związku z powyższy i w nawiązaniu do tego nurtu niniejsza publikacja ma stać się kolejną odsłoną fragmentu życia cechowego krawców, tym razem żywieckich.

W 1745 roku rozpoczęta została nowa księga cechu krawieckiego, funkcjonująca dziś pod tytułem *Księga albo katalog cechu krawieckiego* i jako taka obecnie przechowywana jest w Muzeum Miejskim w Żywcu pod sygnaturą MŻ-HA/103¹⁷. Księga liczy 87 kart wybiórczo paginowanych (publikowany fragment posiada oryginalną paginację). Jej wymiary wynoszą odpowiednio 35,5 cm oraz 23 cm. Księga jest papierowa, oprawiona w tekturowe oprawki oraz obciążnięta na grzbiecie skórą¹⁸. W księdze, w przewadze zamieszczone są wpisy z lat 1745-1858, jednak zawiera ona też wcześniejsze zapiski (zapewne przepisane z poprzedniej księgi), bo odnoszące się do 1713 roku i następnych. Większość tekstu stanowią opisy przyjęć do cechu na różne stopnie cechowej hierarchii. Nieco miejsca poświęcono w niej także przepisom i zaleceniom cechowym. Jednym z nich jest zbiór wytycznych, co do warunków osiągania kolejnych stopni hierarchii cechowej, ujętych w tzw. siedem ksiąg, które stanowią swego rodzaju statutowy charakter w tym zakresie. A oto ich treść:

[3/77¹⁹] W imię Jezusa Chrystusa amen. Księga zamykająca w sobie siedem ksiąg, to jest pobożnego zgromadzenia braci sławnego cechu krawieckiego w mieście Żywcu roku 1745, uprzywilejowana

¹³ *Manuskrypt cechu krawców ze zbiorów Archiwum Państwowego w Opolu. Edycja krytyczna*, wyd. G. Brożyna, K. Kossakowska-Jarosz, Opole 2016.

¹⁴ *Z poznańskiego cechu krawieckiego, podług księgi dokumentów cechowych*, „Kurier Poznański” 1892, nr 49, s. 106.

¹⁵ A. Głapa, *Ubiory chłopskie w księgach cechowych krawców [w. XVI-XVIII]*, „Lud” 1954, t. 41, cz. 1, s. 639-646, cz. 2, s. 1328-1329.

¹⁶ B. Polockowa, *Wzory XVI-wiecznej odzieży w księdze cechowej krawców cieszyńskich*, „Pamiętnik Cieszyński” 2001, t. 16, s. 22-40.

¹⁷ *Katalog albo księga cechu krawieckiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/103.

¹⁸ R. Kosiński, *Inwentarz rękopisów muzeum w Żywcu*, „Fontes Historiae Terrae Zyviensis” 2008, supp. 1, s. 52 (148).

¹⁹ Cyfra po ukośniku oznacza stronę liczoną przez autora od początku księgi.

i konstytucją Prawa Bożego objaśniona jednostajnie według sławnego porządku Chwały Boskiej opisana.

[4/78] Przemowa do czytelnika.

Cokolwiek do rządów naszych braterskich należy dosyć byśmy na samym przywileju, który jest jako snopek nie jaki porządku naszego, ale że wszystkie ludziom potrzebne rzeczy, które ani się wymyślić, ani uczynić, ani napisać mogą. A do tego pamiętając jako godzina po godzinie, dzień po dniu, rok po roku, wiek po wieku, a po tym śmierć jako wiatr przychodzi, aby potomnym w [...] pamięć pożądanego wzoru zasłużono, to za rzecz słuszną umyśliśmy was z lat [...]. W księdze niniejszej porządku i spraw naszych, którekolwiek się działy jego i dzać będą z pomocą Najwyższego Boga zgodnym zezwoleniem braci wszystkich uczynić, którego taki jest porządek.

Ta księga jest z oryginału starego przepisana roku jako się wyżej za rezydencji sławnego pana Szczepana Hylińskiego, brata zupełnego, cechmistrza, ojca gospodniego i burmistrza natenczas będącego, w której księdze się wszystkie porządki i prawa zapisane, także imiona wszystkich w tenże katalog wpisanych JMK proboszczów, plebanów, wikarych klasztornych, którzy się wyżej pokazą.

[5/79] Księga Pierwsza. Porządku ucznia wstępującego do uczenia się sławnego rzemiosła krawieckiego.

Każdy, który chce się tym rzemiosłem parać, albo go robić, powinien będzie sławnemu cechowi krawieckiemu swoją intencję objaśnić, że ma do tego ochotę nieprzymuszoną do tegoż rzemiosła być powołanym, który najpierw powinien przyjść do sławnego cechu i prosić pana cechmistrza o zgromadzenie braci, żeby się do cechu szedłszy, a tenże uczeń powinien dać na sesję zł 2, przy której sesji będzie powinien prosić o majstra na dwa tygodnie, które dwa tygodnie próbując majster ucznia, po dwóch tygodniach przyjść i uspokoić cech według umowy z panem cechmistrzem, braćmi jego, ale uczeń powinien się pokazać z metryką urodzenia swego, z dwiema godnymi plenipotentami, godnej wiary i sumienia dobrego, którzyby za niego ręczyli. On zaś powinien będzie posłuszeństwo magistrowi swojemu we wszystkim pełnić, tylko wstawszy rano najpierw (wcześniej) niżeli magister, klękawszy, Panu Bogu oddać pacierz zmówiony, do warsztatu [roboty?] swoją czapkę przed każdym magistrem trzymać i w domu jej na głowie nie mieć, starszego każdego szanować i wszelkie usługi cokolwiek magister lub magistrowa rozkaże, we wszystkim pełnić najpierw. Szczerłość zachować, wierność, wstrzemięźliwość, wokół siebie czułość i wszystkie inne rzeczy, którekolwiek ku pomnożeniu Chwały Bożej i sławie nieśmiertelnej zachować. Słów bluźnierczych wystrzegać się i wieści domowych wynosić uchowaj Boże, czasy swoje które powinny być zapisane, te należycie powinny być wyterminowane, które w księdze pierwszej są wyrażone. A tak gdy szczęśliwie wyterminujesz naznaczone czasy swoje w pocziwości i zachowania przykazania bożego i posłuszeństwo magistrowskie i wszystkie kondycje, które powinien/eś/ wykonać, potem się upomnieć o pana magistra, ażeby wolnym uczynił i u sławnych cechu wyzwolił i pocziwość swoją ogłosił, jako/ś/ się pocziwie u niego sprawował.

[6/80] Księga Druga. Uczniów wyzwolenców, którzy gdy się wyzwalają ma im być czytana.

Każdy uczeń po wyterminowanym czasie swoim powinien z panem magistrem swoim przyjść do cechu i powinien będzie pan magister dać zalecenie, jak się dobrze sprawował u niego i prosić pana cechmistrza ażeby wyzwolenie jego i czas wyterminowany był w księdze drugiej zapisany. A nie powinien żaden cechmistrz bez zalecenia i opowieści magistrowskiej ucznia zwalniać, gdyż jego nie cech wolnym czyni, ale wszystkie usługi, którymi się przysługuje, ażeby mógł kwitnąć nie tylko w miasteczku naszym Żywcu, ale i gdziekolwiek przez świat przechodzić będzie, wszędzie echo, albo testimonium za nim pisać powinien jako panowie magistrowie, jako przy prawach i ar-

tykułach naszych cechowych jest wyzwolony. Na wyzwolenie zaś powinien będzie tenże uczeń zł 2, tj. na poczesność panom magistrów, a do skarboxy cechowej na światło do kościoła zł 4. A gdy to wszystko wyterminuje powinien go cech odesłać do gospody, do rządu towarzyskiego, a tam zaś powinien być w katalog towarzyski wpisany i zadość prawom gospodnim powinien czynić. A któryby cechmistrz bez prośzenia magistra i zlecenia ucznia wyzwolił, ten powinien przepadać wszystkiego tego, co wyzwolenie kosztuje.

Księga Trzecia. Wyprowadzających na wędrowkę.

Cechy, które się o prawa, albo porządki według których by się mogli rządzić, albo sprawować a w tym samym naśladować Chrystusa Pana. Bo albowiem jako Chrystus Pan zgromadziwszy do swego kolegium świętych apostołów, nauczywszy ich szerzyć i opowiadać ewangelię wszelkim narodom, aby szli od miasta do miasta uczyć pokory i pobożności, tak też każdy cechmistrz we współbractwie swymi powinien będzie młodych wyzwoleńców wyprowadzać na wędrowkę, ażeby się przez świat [...uczuli] sztuki rzemiosła swego, jak najlepiej u innych panów magistrów

[7/81] tak przy małych jak i wielkich majstrach. Rzemiosło swoje robili i tam gdziekolwiek cechy są tego sławnego rzemiosła krawieckiego nie tylko w Polsce, ale na cały świat iść się im pozwala, tylko żeby po wsiach żadnego partacza nie trawili czasu swojego, bo jeśliby się na którego przekażało, wtedy będzie podpadał winom nie tylko w gospodzie, ale i w porządkach naszych cechowych. A powinien każdy rok i sześć niedziel posłuszeństwa cechowe na wędrowce terminować, a któryby tego nie wykonał, tylko rok [zupełnie?] to mu nie ma być przyjęte i do księgi trzeciej wpisane.

Księga Czwarta. Wstępujących do cechu na misterium.

Każdy, który chce być doskonałym magistrzem i bratem sławnego cechu naszego krawieckiego, tak swój, jako i przewspólny tym rzemiosłom parający się powinien być do naszego porządku przykuć i w katalog braterski wpisany i powinien dać na sesję zł [1?], na oświadczenie zł 2, swój który się w sławnym mieście naszym Żywcu uczył i wyterminował należycie wędrowkę i powinien mieć od innych zalecenie, albo głos, jak się na wędrowce sprawował. Gdy się pan cechmistrz spyta, powinien z nim stanąć, na którejkolwiek stronie czy dobrze czy źle i prosić pana cechmistrza o jednego brata ku sobie po radę. Przespolony zaś powinien się pokazać z listem urodzenia swojego, a tak będzie mile przyjęty, w katalog zapisany. Po wykonaniu zaś tego będzie miał naznaczone miejsce na stole krzyżem, na którym miejscu powinien siedzieć, żeby nie podsiadł młodszy starszego, ale wstępujący na pierwszym siedział gradusie, z którego starszego, czyli średniego komu pan cechmistrz z panami braćmi nakaze, do starego stołu. Z ukontentowaniem służący młodszy powinien każdy dzień przyjść do pana cechmistrza z kościoła i opytać się, jeżeli nie będzie jakiej sprawy w cechu o świecach cechowych [...] w święta uroczyste, na jutrzni, sumie, nieszporce palić, na procesjach, pogrzebach, mszach cechowych i wszystkie inne usługi jako to wosku płat burkat wybierać, a tak gdy tę usługę skończy, przy poczesnej panów braci miejsce godniejsze odbierze.

[8/82] Księga Piąta. Brata miejsce swoje osiadającego. Który będzie powinien w stole siedzieć i pierwszy krzyż zmywać.

Był niegdyś mądry król Salomon Prowerbalista Pański, miał tron swój bardzo wspaniały w pałacu swoim do którego gradusy, albo stopnie były z bardzo drogich kamieni. Każdy stopień, albo gradus innym modeluszem robiony. Bardzo się temu dziwiła królowa Saba, zapatrując się na niego, bardzo się dziwiła mądrości jego. Bo albowiem mądrość jest mistrzynią naprawiającą i psującą. Rzeczy naprawił niegdyś on, cieśla boski Noe, gdy upadł świat w osobach 8 do powstania i rozmnożenia w tymże korabiu zatrzymał. Tak każdy brat na piątym ma siedzieć gradusie po wyterminowaniu usługi kościelnej i stołowej, ma się przysłuchiwać w sprawach cechowych porządku i doskonałego

głosu do schylania się nad sentencją sprawiedliwie, któreby nie z prędkości, ale z uwagą były do starszych podane. Hałasów i innych gorszących słów, tego uchowaj Boże, sekretów i innych spraw wynosić, tych nigdy nie powinniśmy mieć, ale zawsze w wstrzemięźliwości, cichości rządy swoje do dobrego prowadzić końca. Na głos starszego być uciszonym i czynić posłuszeństwo, cokolwiek starszy rozkaże. Artykułów spraw, które czytać powinny się cztery razy w roku, tych z pilnością słuchać potrzeba. A gdy ten gradus zasiadłszy, gdy zobaczą panowie bracia i pan cechmistrz, będzie godny osiąść gradusu szóstego i siódmego.

Księga Szósta. Brat do stołu starszego przystępujący.

Każdy, który chce siedzieć u stołu starszego, między starszymi cechmistrzami, ten powinien będzie kłaniać się braciom tak młodszego, średniego i starszego stołu, ten będzie powinien przy prośbie swojej dać poczesność panom braciom, a panowie bracia takiego powinni przyjąć do stołu, który będzie mądrym, roztropnym i uważnym do sentencji. A tak gdy go przyjmą i przywitają do stołu

[9/83] starszego powinien będzie za ukontentowaniem panów braci krzyż zmasać ręką swoją, a chociaż jeszcze w starym stole będzie, ten się nie powinien służby pogrzebowej wymawiać, albowiem ktokolwiek umarłym służyć do pogrzebania ciała chrześcijańskiego, ten miłosierny uczynek od Pana Boga nadany pełni. Także jeżeli przyjdzie na niego przez sentencję za podprymasiego młodszemu i średniemu stołowi służyć, wtedy się z tej służby żaden, który jeszcze starym cechmistrzem nie był, nie powinien wymawiać, a tak który starszego stołu brat osiadzie to miejsce lub z średniego powinien będzie na każdy czas podporą, pomocą starszemu cechmistrzowi być. Co gdy zobaczą panowie bracia, że dobry rząd na tymże dygnitarstwie promować będzie, wtedy i do starszego cechmistrzostwa będzie podany i konfirmowany.

Księga Siódma. Pana cechmistrza swoje obsiadającego miejsce.

Każdy, który za prośbą braterską w kościele bożym przy mszy świętej, ofierze boskiej i przez modlitwę do Trzeciej Osoby Trójcy Przenajświętszej to jest Duch Świętego i w cechu przez zgodne głosy, i przez elekcję cechową do aprobacji urzędowych osób podaną, honor i urząd ten odbierać będzie tenże, którego już przez te konfirmacje siedzącego na stolcu swoim mamy²⁰ powinien rządy przy zgromadzeniu zupełnych braci swoich krzyż miejsca swojego zmasać, a tak wszystkich, jak synów swoich ojciec kochać i miłować, a nieposłuszne zaś karcić i karać, praw swoich szczerze pilnować i do pobożności braci swoich zawsze napominać. A bracia zaś wszyscy zupełni na każdy rozkaz być mu posłuszni powinni i według konstytucji i praw nadanych od najjaśniejszego króla Kazimierza od JWP kanclerza wielkiego koronnego z Komorowskich powinni obserwować.

Na podstawie powyższego tekstu rysuje się obraz organizacji i funkcjonowania cechu krawieckiego w Żywcu w połowie XVIII wieku, a przynajmniej jego tak rozumianych wytycznych. Kariera cechowa miejscowych krawców obejmowała, jak to bywało i w innych cechach, nie tylko zresztą krawieckich, siedem etapów, od ucznia zaczynając, po wyzwolenia, towarzysza wędrownego, brata młodszego/mistrza, brata średniego, brata starszego, a na cechmistrzu kończąc.

Na naukę przyjmowano do krawców w Żywcu zarówno miejscowych chłopców, jak i obcych, skoro wymagano tu przedstawienia przez takowych metryki urodzenia i dwóch poręczycieli. Kontrakt poprzedzała schadzka w celu ustalenia dwutygodniowej

²⁰ Słowo dopisane innym duktem.

próby dla kandydata na ucznia u potencjalnego przyszłego mistrza²¹. Dopiero po niej, gdy próba wypadła pomyślnie, zawierano właściwą umowę o termin, której koszt, oprócz 2 zł na wstępną sesję, obejmowała i inne, niesprecyzowane opłaty.

Po pomyślnym odbyciu terminu następowało wyzwolenie ucznia z nauki, odbywające się na podstawie opinii o nim ze strony jego mistrza, wycenione na 2 zł z przeznaczeniem dla cechu i 4 zł ofiarowywane na świecę do kościoła²². Jednocześnie wyzwoleniec zostawał towarzyszem gospody krawieckiej, funkcjonując odtąd przez jakiś czas w jej strukturze, podlegając jej prawom i obowiązkom.

Następnie towarzysz udawał się na wędrowkę, mając stosowne zaświadczenie o odbytym terminie, która to powinność miała trwać w założeniu cechu rok i sześć tygodni²³. Zalecano przy tym odwiedzanie w trakcie wędrowania miejsc tak w Polsce, jak i poza nią. Zaliczenie wędrowki winno być potwierdzone przez pisemne zaświadczenie lub przez świadków-poręczycieli. Dopiero bowiem tak udokumentowane otwierało dotychczasowemu towarzyszowi wędrownemu drogę do wstąpienia do cechu.

Tutaj, podobnie jak przy nauce, członkostwo oferowano i miejscowym, i obcym kandydatom do niego. Z tym, że ci ostatni musieli wylegitymować się dokumentacją potwierdzającą ich chrześcijańskie urodzenie i odbytą już karierę przedcechową. W procedurze przyjęcia w grono braci/mistrzów uczestniczył cechowy brat, jako plenipotent kandydata do cechu. Sesja, podczas której dokonywała się opisywana tu procedura, kosztowała przy tym prawdopodobnie 1 zł. Do tego jednak dochodziły jeszcze 2 zł „na oświadczenie”²⁴, przewyższając koszt wyzwolenia z nauki o 100%. Nowo przyjęty, a więc brat młodszy zobowiązany był do służby palenia świec (kościelnej) i stołowej. Po ich odbyciu dołączał do braci wyżej sankcjonowanych w cechu.

²¹ Przykładowo tyle samo trwała próba uczniowska w cechach krawców nowotarskich, zob. J. Wolska, *Słownictwo rękopisów cechowych jako źródło do rekonstrukcji organizacji cechów nowotarskich w XVII i XVIII wieku*, „Almanach Nowotarski” 2002, nr 6, s. 87; tych z Tarnowskich Gór (1616 r.), zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy rzemieślnicze w miastach Górnego Śląska (do 1939 roku)*, Rybnik 2000, s. 20; urzędowskich (k. XVIII w.), zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje cechów urzędowskich w XV-XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2005, t. 44, s. 12; żorskich (1662 r.), zob. E. Niebroja, *Życie cechowe na Śląsku w dawnych wiekach*, [w:] *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 20.

²² O opłacie za wyzwolenie zgodnej ze statutem w cechu krawców bielskich wspomina P. Wysocki, *Sędziwy cech krawców*, „Kalendarz Beskidzki 1979”, Bielsko-Biała 1978, s. 187-188.

²³ Dla porównania w cechu krawców nowotarskich wędrowka trwała rok, zob. J. Wolska, *Słownictwo...*, s. 86-87; podobnie zresztą jak cechu krawców warszawskich, zob. *Księga polskiego rzemiosła. Władze Związku Rzemiosła Polskiego*, red. J. Kowalczevska, Bydgoszcz 2003, s. 48. Za to w cech krawców wrocławskich jej czas wynosił najpierw dwa, a potem trzy lata, zob. T. Ferencowicz, *O dawnych cechach wrocławskich i ich obyczajach*, „Roczniki Sztuki Śląskiej” 2011, t. 20, s. 240.

²⁴ Dla porównania w podobnym okresie tyle samo (2 zł) wynosiły koszty przyjęcia na mistrza krawieckiego miejscowego lub osiadłego we wsi Czarzu (15 X 1752), zob. A. Mańkowski, *Cechy rzemieślnicze we wsi Czarzu w XVIII wieku*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1935-1937, t. 10, s. 298.

Braterstwo średnie, czyli szczebel cechowej kariery po uregulowaniu ww. służb, wymagające na wstępie, w ramach jego osiągnięcia, ugoszczenia zebranych braci, skoncentrowane było na przygotowaniach jego uczestników do bardziej aktywnego zaangażowania w ustawodawstwo cechowe. Jednak wspomniane zaangażowanie, póki co, sprowadzało się do biernego obserwowania poczynañ w tym względzie ze strony starszych jeszcze stażem członków cechu. Braci średnich obowiązywało przy tym bezwzględne posłuszeństwo starszym oraz dochowanie tajemnicy śledzonych obrad. Nie było formalnego kryterium zamknięcia braterstwa średniego, poza wolą co do tego cechmistrza i starszych. Dlatego bracia średni jeszcze bardziej niż pozostali musieli stosować się do obostrzeń schadzkowych, jeśli chcieli dostąpić zaszczytu wpuszczenia ich do grona braci starszych.

Ci ostatni stanowili starszyznę cechową, której zadaniem było kierowanie cechem. Pomimo swej wysokiej pozycji, jeśli nie byli dotąd cechmistrzami, musieli jednak liczyć się z ewentualnością wykonywania służby pogrzebowej, tj. chowania zmarłych członków cechu. Spośród braci starszych wybierano także podprymasiego, czyli cechmistrza młodszego dla braci młodszych i średnich, będącego ich reprezentantem przed starszyzną.

Najwyższe miejsce w hierarchii cechowej zajmował cechmistrz, a więc wybrany na to stanowisko brat starszy. W przeciwieństwie do cechmistrza młodszego kierował on nie tylko wybraną podgrupą braci, ale całym cechem. Stał na straży prawa swej formacji, pełnił też rolę sędziego i „strażnika pobożności”.

Patrząc na osadzenie powyższych przepisów w praktyce życia cechowego miejscowych krawców w okresie pomiędzy 1745 a 1778 rokiem²⁵, można zauważyć względną wierność ich wytycznym tam, gdzie pojawił się opis ich zastosowania. Przykładowo w zakresie nauki do cechu krawieckiego, zgodnie z jedną zauważonych opcji, trafiali m.in. przybysze z zewnątrz, tj. z innych miast, jak np. z Kalwarii Zebrzydowskiej²⁶, Gliwic²⁷, bądź też ze wsi, jak np. z Bestwiny²⁸, Poręby²⁹. Także dwutygodniowa próba kandydata na ucznia miała tu realne zastosowanie³⁰. Zabrakło natomiast w źródłach danych na temat kosztów rozpoczynania nauki.

Co do wyzwalania z terminu, to faktycznie zachodziło ono na podstawie spotykanych na dalszych kartach krawieckiej księgi cechowej relacji z nauki zdawanej przez

²⁵ Wtedy wchodzą w życie przepisy zaborcy austriackiego (cesarzowej Marii Teresy) zmieniające znaczną część cechowych przepisów, zmierzając w kierunku ich zestandaryzowania, ujednolicenia.

²⁶ Zob. wpis Stanisława Szymańskiego (7 II 1773): *Katalog* ..., MŻ-HA/103.

²⁷ Zob. wpis Karola Dziemborowicza (27 III 1773): *Katalog* ..., MŻ-HA/103.

²⁸ Zob. wpis Wojciecha Sierakowskiego (15 I 1775): *Katalog* ..., MŻ-HA/103.

²⁹ Zob. wpis Andrzeja Lambingiera (7 I 1777): *Katalog* ..., MŻ-HA/103.

³⁰ Zob. wpis Józefa Studenckiego (10 XII 1770): *Katalog* ..., MŻ-HA/103.

uczącego³¹. Próżno natomiast szukać w księgach cechowych konkretnych sum odnotowanych za wyzwolenie. Nie zachowała się przy tym również żadna z ksiąg gospody cechowej krawców, co z kolei uniemożliwia skonfrontowanie zapisów badanego tu źródła z realiami pobytu towarzyszy w krawieckim szynku.

Zresztą także wytyczne w zakresie wędrówki dla członków struktur krawieckich nie znalazły odbicia w treści źródeł z tego okresu dotyczących cechu krawieckiego.

Nieco większą sprawdzalność przepisów publikowanego źródła cechuje osiągnięcie stopnia przyjmowania do braterstwa młodszego. Zatem, tak jak pisano w „księdze czwartej”, do cechu krawieckiego mogli wstępować i jak się okazuje wstępowali przybysze z zewnątrz – tu obcy mieszczenie, w tym np. ci z Bielska³² czy Gliwic³³. Nie odnotowano natomiast tym razem przyjęć osób chłopskiego pochodzenia. Nie wiadomo za to czy warunek dowiedzenia chrześcijańskiej proveniencji i odbytej nauki był w praktyce funkcjonowania cechu krawieckiego egzekwowany. Zabrakło również, kolejny już raz, informacji na temat kosztów opisywanego tu „wkupna”. Sporo natomiast miejsca zajęły w źródłach relacje z służenia służb młodszych przez braci młodszych, a raczej z „wykupowania się” z nich, a dalej z wstępowania do stołu średniego czy starego. Jednak te w głównej mierze ograniczały się do krótkich notek na temat personaliów beneficjentach tych awansów, bez rozwijania innych wątków tych zaszerzegań w cechu.

Autorzy krawieckich ksiąg cechowych nie poświęcili również zbyt wiele uwagi cechmistrzom, choćby w kontekście stosowania przez nich przysługujących im, a opisanych w „księdze siódmej” prerogatyw w stosunku do swych podwładnych. Udało się natomiast ustalić, iż niektórzy członkowie krawieckiej starszyny cechowej pełnili w badanym czasie funkcję cechmistrza wielokrotnie, ustępując pod tym względem tylko cechowi rzeźnickiemu i piekarskiemu. Zjawisko to dotyczyło zarówno przypadków kadencji powtarzanych w ciągu, jedna po drugiej (maksymalnie siedmiu), jak i w ogóle, tj. również tych, do których powracano po przerwie (maksymalnie dziewięciu)³⁴.

Żywiecki cech krawiecki nie odbiegał od norm właściwych krawieckim i innym cechom także i w innych dziedzinach. Na przykład w sferze gospodarczej nie tolerował partaczenia. Religia zajmowała bardzo wysokie miejsce w jego egzystencji (krzyż-symbol zajmowanego miejsca w hierarchii, wędrowanie apostołów pierwowzorem wędrówki towarzyskiej, palenie świec, odniesienia do postaci biblijnych, jak choćby Noe, Salomon, Saba, modlitwa poranna uczniów). Jego sądy (w tym gospodnie) miały cały szereg restrykcji i kar za najróżniejsze przewinienia, np. za samowolne wy-

³¹ Zob. wpis Wojciecha Rybarskiego (1775): *Katalog ...*, MŻ-HA/103.

³² Zob. wpis Znaczka (4 X 1746): *Katalog ...*, MŻ-HA/103, s. 25.

³³ Zob. wpis Mateusza Dziemborowicza (14 I 1768): *Katalog ...*, MŻ-HA/103, s. 28.

³⁴ Obie uwagi dotyczą Jana Pstruszyńskiego.

zwolenie ucznia przez cechmistrza, wspomniane już partaczenie po wsiach, skrócenie wędrówki. Dbano też w cechu o zasady moralne i właściwe zachowanie od etapu ucznia zaczynając, a na cechmistrzu kończąc (wzajemne poszanowanie, uprzejmość, unikanie wulgaryzmów i kłótni, kierowanie się miłosierdziem).

Na koniec warto jeszcze przyjrzeć się osobie cechmistrza krawieckiego, za którego zapisany został w badanej księdze powyższy tekst. Szczepan Hyliński był bowiem nie tylko przewodniczącym cechu, ale i jego gospody, a nawet burmistrzem miasta. Z dostępnych źródeł wiadomo również, że przynależał on do gwarantujących mu udział w jego pogrzebie struktur dewocyjnych innych żywieckich cechów. Do 1745 roku zdołał bowiem wkupić się na tych zasadach do cechu piekarskiego (1737 r.)³⁵ i tkackiego (3 lutego 1740 r.), z tym że w tym ostatnim przypadku jego „półbraterstwo” rozszerzone zostało o możliwość prowadzenia handlu płótnem³⁶.

Reasumując, „siedem ksiąg” żywieckiego cechu krawieckiego z 1745 roku stanowi ciekawy przykład przepisów cechowych regulujących karierę w cechu, zapisanych na kartach cechowej księgi. Te, pozostając w niejasnej do końca relacji do zapisów statutowych cechu, jako że statut z 1580 roku dotyczył formacji krawców-kuśnierzy, zdają się najbardziej właściwą wykładnią cechowego prawa w badanym zakresie dla cechu żywieckich krawców w połowie XVIII wieku.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Chlebowy dobry rząd cechu piekarskiego żywieckiego, w którym znajdują się różne zapisy wкупna i spraw do cechu należące, sporządzony za cechmistrzostwa sławnego Szymona Wyszenskiego, cechmistrza Roku Pańskiego 1721, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/87.

Katalog albo księga cechu krawieckiego, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/103.

Źródła drukowane

Chronografia albo dziejopis żywiecki Andrzeja Komonieckiego, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, Żywiec 2005.

Inwentarze dóbr żywieckich z XVIII wieku zawierające obciążenia feudalne ich ludności, wyd. F. Lenczowski, Żywiec 1980.

Księga żywieckiego cechu tkackiego z lat 1738-1784, wyd. P. Dyrłaga, „Fontes Historiae Terrae Zyvecensis”, t. 1, Vol. 5, Żywiec 2019.

³⁵ *Chlebowy dobry rząd cechu piekarskiego żywieckiego, w którym znajdują się różne zapisy wкупna i spraw do cechu należące, sporządzony za cechmistrzostwa sławnego Szymona Wyszenskiego, cechmistrza Roku Pańskiego 1721*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/87.

³⁶ *Księga żywieckiego cechu tkackiego z lat 1738-1784*, wyd. P. Dyrłaga, „Fontes Historiae Terrae Zyvecensis”, t. 1, Vol. 5, Żywiec 2019, s. 105 (150).

- Manuskrypt cechu krawców ze zbiorów Archiwum Państwowego w Opolu. Edycja krytyczna*, wyd. G. Brożyna, K. Kossakowska-Jarosz, Opole 2016.
- Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII wieku*, wyd. F. Lenczowski, Kraków 1957.
- Statuty toruńskiego cechu krawców polskich z połowy XVIII w.*, [wyd.] J. Tandecki, „Rocznik Toruński” 1990, [r.] 19, s. 255-270.

Opracowania

- Bimler-Mackiewicz E., *Cechy rzemieślnicze w miastach Górnego Śląska (do 1939 roku)*, Rybnik 2000.
- Fercowicz T., *O dawnych cechach wrocławskich i ich obyczajach*, „Roczniki Sztuki Śląskiej” 2011, t. 20, s. 239-267.
- Glapa A., *Ubiory chłopskie w księgach cechowych krawców [w. XVI-XVIII]*, „Lud” 1954, t. 61, cz. 1, s. 639-646, cz. 2, s. 1328-1329.
- Kosiński R., *Inwentarz rękopisów muzeum w Żywcu*, „Fontes Historiae Terrae Zywiecensis”, suplementa 1, Kraków 2008.
- Mańkowski A., *Cechy rzemieślnicze we wsi Czarzu w XVIII wieku*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. X, 1935-1937, s. 297-302.
- Niebroja E., *Życie cechowe na Śląsku w dawnych wiekach*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 17-33.
- Połockowa B., *Wzory XVI-wiecznej odzieży w księdze cechowej krawców cieszyńskich*, „Pamiętnik Cieszyński”, t. XVI, 2001, s. 22-40.
- Surdacki M., *Edukacyjno-opiekunice funkcje cechów urzędowskich w XV-XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2005, t. 44, s. 7-48.
- Księga polskiego rzemiosła. Władze Związku Rzemiosła Polskiego*, red. J. Kowalczevska, Bydgoszcz 2003.
- Z poznańskiego cechu krawieckiego, podług księgi dokumentów cechowych*, „Kurier Poznański” 1892, nr 49, s. 106.
- Wolska J., *Słownictwo rękopisów cechowych jako źródło do rekonstrukcji organizacji cechów nowotarskich w XVII i XVIII wieku*, „Almanach Nowotarski” 2002, nr 6, s. 83-90.
- Wysocki P., *Sędziwy cech krawców*, „Kalendarz Beskidzki 1979”, Bielsko-Biała 1978, s. 187-190.

Ajayan Thankappannair
KSMD College, Sasthamcotta
ORCID: 0000-0003-3106-6558

EVOLUTION OF FEDERALISM IN MODERN INDIA

Summary: Federalism existed in ancient and medieval India in different forms. Immediately after the acquisition of power by the British, the colonial master began to centralize powers into the hands of the supreme government at Calcutta. The centralization of power reached its zenith with the enactment of the Charter Act of 1833. It formed one of the main reasons for the rebellion of 1857. Consequently, the British dropped their centralization tendency and began to decentralize power with the passage of the Indian Council's Acts of 1861 and 1892 and the Government of India Acts in 1909, 1919, and 1935. It aimed to bring together the Indian states and the British directly administered provinces for federalization. However, federalism was not materialized because the Indian states declined to join it despite many concessions to them. Therefore, the central administration continued up to 1947 under the provisions of the Government of India Act of 1919. However, provincial autonomy was introduced in 1937. On independence in 1947, the Constituent Assembly more or less borrowed federal provisions from the Government of India Act 1935 and added them to the Constitution of India combining the characteristics of a unitary as well as a federal constitution.

Keywords: India, Britain, federalism, government, constitution

EWOLUCJA FEDERALIZMU WE WSPÓŁCZESNYCH INDIACH

Streszczenie: Federalizm funkcjonował w starożytnych i średniowiecznych Indiach w różnych formach. Bezpośrednio po uzyskaniu władzy przez Brytyjczyków, koloniści zaczęli centralizować ją w rękach rządu naczelnego w Kalkucie. Centralizacja ta osiągnęła szczyt wraz z wprowadzeniem The Charter Act w 1833 roku. Stało się to jednym z głównych powodów rebelii w roku 1857. W rezultacie Brytyjczycy porzucili dążenia centralizacyjne oraz rozpoczęli decentralizację władzy, uchwalając The Indian Council's Acts w latach 1861 i 1892 oraz The Government of India Acts w 1909, 1919 i 1935. Miało to na celu federacyjne połączenie państw hinduskich oraz zarządzanych bezpośrednio przez Brytyjczyków prowincji. Federacja jednak nie doczekała się swojej materializacji wskutek odmowy państw hinduskich, mimo uzyskanych przez nich ustępstw. W tej sytuacji centralna administracja funkcjonowała do 1947 roku zgodnie z postanowieniami The Government of India Act z roku 1919. Autonomia prowincji została jednak wprowadzona w roku 1937. Wraz z uzyskaniem niepodległości w 1947 roku Zgromadzenie Konstytucyjne, w mniejszym lub większym stopniu, zapożyczyło postanowienia z The Government of India Act z 1935 roku i dodało je do konstytucji Indii, łącząc cechy unitarnej i federacyjnej konstytucji.

Słowa kluczowe: Indie, Wielka Brytania, federalizm, rząd, konstytucja

Introduction

Federalism, in its basic sense, means a division of legislative and executive power between central government and regional governments so that each government can

work independently in its sphere. Indian Federation serves the largest population in the world, comprising an unparalleled multiplicity of cultures, religions, languages, and ethnicities. The history of India shows that India was at no time a single political unit. The Mauryas and Guptas founded powerful empires in ancient India. In the medieval period, the Mughals introduced a well-knit administrative system. South India never formed a part of India either in the ancient or medieval period. But the British, who arrived last on the scene, succeeded in establishing their empire covering the whole of India. The British Parliament passed the Regulating Act of 1773, Pitt's India Act in 1784, and four Charter Acts at regular intervals of twenty years from 1793 to 1853 for the governance of India under the English East India Company. With the rebellion of 1857, the administration of India transferred from the English East India Company to the British Crown in 1858. The Crown period from 1858 to 1947 witnessed the passage of the Indian Councils Acts in 1861 and 1892 and the Government of India Act in 1909, 1919, and 1935. The Government of India Act of 1935 was the last and the lengthiest constitutional enactment ever made by the British Parliament for the governance of India. On the attainment of independence in 1947, the Constituent Assembly set up by the Cabinet Mission Plan drafted a new constitution for India and it came into effect in 1950.

Federalism in Ancient and Medieval India

Federalism in India, at least in its consociation or non-territorial dimension can be traced back to the Vedic period or earlier than that¹. The government in the Rig Vedic (1500-1000 BC) period was tribal having no permanent territorial basis for their states. But this tribal identity gave way to territorial identity in the later Vedic period spanning between 1000 BC and 600 BC and the kings became masters of people as well as their country². However, even during the reign of the Mauryas, though a larger part of the country was under the sovereignty of the Mauryan kings, there were considerable portions of the territory that were under the rule of independent kingdoms. The Gupta rule was less centralized compared to the Mauryan Empire. According to John Keay, unlike the directly administered empire of the Mauryas, the Gupta Empire contained a web of feudatory arrangements, and the sovereignty of these feudatories was largely kept intact³. The Gupta kings evolved the first systematic provincial and

¹ Mokbul Ali Laskar, *Dynamics of Indian Federalism. A Comprehensive Historical Review*, Notion Press, Chennai 2015, 56.

² A.S. Altekar, *State and Government in Ancient India*, Motilal Banarsidass Publishers Private Limited, Delhi 2009, 43.

³ J. Keay, *India – A History: From the Earliest Civilizations to the Boom of the Twenty-First Century*, Harper Press, London 2010, 98.

local administration⁴. R.S Sharma expresses that during the Gupta period, in some areas in central India local affairs in the rural areas were managed by a committee of five, which subsequently acquired the popular nomenclature as panchayat. The ancient Indian kings accepted the autonomy of provincial areas and rarely interfered as long as the power status quo was not seriously threatened⁵. But, undue centralization often proved counterproductive and triggered a chain reaction of divisive forces. One of the most significant aspects of ancient India was the existence of a large number of feudatory or semi-independent states within empires⁶. Most of the ancient Indian empires were merely loose federations of several feudatory kingdoms held together by masterful personalities⁷.

Although state-like structures had existed before the advent of Muslims, Muslim rule formally paved the way for modern state-building and state structure in India⁸. During the period 1556-1707, the Mughal Empire established one of the largest centralized state systems in pre-modern world history⁹. Akbar evolved a highly centralized system of administration that unified India to a greater extent, an achievement unparalleled in the preceding several centuries¹⁰. The Emperor was the fountainhead of the administration who vested the final authority. However, the governors enjoyed considerable influence in their territories and obeyed implicitly royal 'farmans'¹¹. The Emperor by his power of appointing the provincial subedars or governors and assigning to them the provincial military quotas and forces from one suba to another, maintained military rule which necessitated a centralized despotism.

British historians such as Percival Spear and Wolseley Haig trace federal administrative elements in India as far back as the Mughals, beginning with the Sher Sha's land revenue system and taking shape with Akbar's division of his empire into twelve subahs or provinces¹². These historians argue that during the Mughal rule which extended over large parts of India, there were independent rulers who enjoyed political sovereignty over the territories of their respective kingdoms. Municipal administration under the Mughals was in the hands of the Kotwal or town governor combining

⁴ R.S. Sharma, *Aspects of Political Ideas and Institutions in Ancient India*, Motilal Banarsidass, Delhi 1968, 243.

⁵ B.G. Gokhale, *Ancient Indian History and Culture*, Asia Publishing House, Bombay 1967, 10.

⁶ Mokbul Ali Laskar, *op. cit.*, 59.

⁷ A.S. Altekar, *op. cit.*, 211-12.

⁸ Mokbul Ali Laskar, *op. cit.*, 61.

⁹ J.F. Richards, *The New Cambridge History of India: The Mughal Empire*, Cambridge University Press, New Delhi 2013, 1.

¹⁰ B.M. Sharma, *The Indian Federation*, The Upper India Publishing House Ltd., Lucknow 1932, 136.

¹¹ *Ibidem.*

¹² P. Spear, *A History of India*, Vol. 2, Penguin Books, Baltimore 1965, 40-52.

the duties of magistrate and police officer. The attempt of the last powerful Mughal Emperor Aurangzeb aimed at over-centralization and abrogation of traditional diversities and autonomy of the regions did not meet the expected success. His demise witnessed the negation of most of the structures of central administration¹³. The decline of the Mughal Empire after the death of Aurangzeb in 1707 opened the way for regional kingdoms, including presidencies of the East India Company in Bengal, Madras, and Bombay.

Federalism in Modern India

The idea of India as a country was, of course, not concrete till the arrival of the British¹⁴. The British came as traders to India. For smooth conducting of commercial activities, political power was necessary and it was acquired by the British through the Battles of Plassey in 1757 and Buxar in 1764 in Bengal. It was followed by the extension of British power into different parts of India. There was a greater continuity of borders between Mughal India and British India¹⁵. The British introduced a highly centralized and unitary system of administration to hold India from the Centre¹⁶. A strong central authority was both an imperial and administrative necessity for the British. For effective exploitation and control of the acquired territories, the British introduced legislation from time to time according to contingencies of time and circumstances. The first such legislation was the Regulating Act of 1773

Regulating Act of 1773

The Regulating Act of 1773 was the first constitutional enactment passed by the British Parliament for the governance of India. Under this Act, the Governor General and his council were given the power of superintendence over the presidencies of Madras and Bombay¹⁷. However, the prevailing difficulty of communication made the control of the Bengal government more theoretical than real. The Act also enjoined upon the presidential governments to forward all rules and regulations framed by them and to keep the Governor-General-in-Council informed of all those rules and regulations which they intended to frame¹⁸. The Presidency governments offending against these

¹³ *Report*, Commission on Centre-state Relations, 2010, Vol. 1, 27-28.

¹⁴ Mokbul Ali Laskar, *op. cit.*, 55.

¹⁵ Mahendra Prasad Singh, *A Borderless Internal Federal Space? Reorganization of States in India*, „India Review” 2007, 6 (4), 236.

¹⁶ *Report*, National Commission to Review the Working of the Constitution. 8.1.1, 2002.

¹⁷ *Section 9 of the Regulating Act, 1773*.

¹⁸ *Section 44 of the Regulating Act, 1773*.

provisions could be suspended by orders of the Governor-General-in-Council. The Act of 1773 aimed at the unification of the Company's government in India and the authority of the Government of India was vested in the Governor-General-in-Council jointly. But it proved defective. They pursued their aggressive policies against the Marathas and Hyder Ali much to the charge of the supreme government. Commenting on this provision of the Act, Warren Hastings said "The Act gives us a mere negative power and no more. It says the other presidencies shall not make war nor treaties without the sanction of this government, but carefully guards every expression which can imply a power dictate what other presidencies shall do... Instead of uniting the power of India, all the use we have hitherto made of this Act of Parliament has been to tease and embarrass"¹⁹. The presidential governments executed their policies either by obtaining the special orders of the Court of Directors or in the exercise of their discretionary powers in case of imminent necessity. Thus the attempt through the Regulating Act to create a central authority for the company failed.

Pitt's India Act of 1784

Lord North claimed that the Act was framed to place the affairs of the Company on a solid, clear, and decisive establishment²⁰. The Act brought the presidencies of Bombay and Madras under the direct control of the supreme government at Calcutta²¹. The Act created Governors' Council in Bombay and Madras consisting of three councilors each²². The Bombay and Madras presidencies could not make wars and peace treaties except in cases of extraordinary emergencies without the prior consent of the Governor General and Council of Fort William²³. The subordinate presidencies were required to send copies of all orders and acts of their respective governments to the supreme government at Calcutta²⁴. Further, all treaties made by the subordinate presidencies were required to be ratified by the Governor-General in Council. The subordinate presidencies were required to yield due obedience to the orders of the Governor-General. If the president and councilors disobeyed the orders and instructions of the Governor-General-in-Council, they were liable to suspension by the Governor-General-in-Council²⁵. The Act aimed to the unity, strength, and stability

¹⁹ Gleig, *Memoire of Warren Hastings*, Vol. 2, Richard Bentley, London 1841, 557.

²⁰ Lord North, *Speech on the East India Company Bill*, 1773.

²¹ Section 31 of Pitt's India Act, 1784.

²² Sections 20 and 24 of Pitt's India Act, 1784.

²³ Section 35 of Pitt's India Act, 1784.

²⁴ Section 68 of Pitt's India Act, 1784.

²⁵ Section 36 of Pitt's India Act, 1784.

of British power in India. The Pitt's India Act formed the basis of the Indian constitution till 1858²⁶.

Charter Acts of 1773, 1813, 1833 and 1853

The British Parliament passed four Charter Acts at regular intervals of twenty years. The first Charter Act was passed in 1793 empowering the Governor-General to supersede the authority of Governors of Bombay and Madras presidencies during the stay of the former in these presidencies. The Charter Act of 1813 empowered the provincial governments in India to make laws regulations and articles of war for their native armed forces and authorize the holding of courts martial.

The Charter Act of 1833 converted the English East India Company into a purely political and administrative body, winding up altogether its commercial activities. It created the post of Governor-General-in-Council and thus completely centralized the administration of the company in India²⁷. The Charter Act of 1833 invested the Governor-General in Council with the power of superintendence, direction, and control of the entire civil and military government of all the British territories and revenues in India²⁸. Before the passage of the Act of 1833, the Governor-in-Council of each presidency had powers to legislate within the province and this position led to a lot of confusion in the laws of the country. This power of legislation was now withdrawn from the presidencies and the law-making power was exclusively put under the control of the Governor-General in the Council²⁹. The presidency governments were required to incur any amount of expenditure only with the prior sanction of the Governor-General in Council. Further, they were bound to obey the orders and instructions issued by the Government of India in all matters³⁰. They were required to keep the Government of India all their proceedings³¹. Thus the Government of India became one and indivisible and the provincial governments were virtually the agents of the Government of India³². The Governor General in the council became the supreme authority who vested all civil and military powers which were to be delegated to the provincial governments.

²⁶ A.C. Banerjee, *Indian Constitutional Documents*, A Mukherjee and Company, Calcutta 1948, XXCII.

²⁷ The Indian Institute of Public Administration, *The Organization of the Government of India*, Second Revised Edition, Somaiye Publications Private Ltd., Bombay 1971.

²⁸ *Clause 39 of Charter Act, 1833.*

²⁹ *Clause 43 of Charter Act, 1833.*

³⁰ *Clause 65 of Charter Act, 1833.*

³¹ *Clause 68 of Charter Act, 1833.*

³² *Report of the Indian Statutory Commission*, Vol. 1, 1930, 112.

The Charter Act of 1833 brought more centralization causing lesser development of self-governing institutions³³. The centralization process could not work effectively because the central government did not have the expertise to understand the peculiarities of different parts of India thanks to the vastness and the social conditions of the country. Different social customs and traditions went unnoticed by the Government of India. It was revealed by the Great Rebellion of 1857³⁴. The Charter Act of 1853 made provisions for one representative each from provinces in the Central Legislative Council.

The Government of India Act of 1858

The British at the commencement of their regime, tried to centralize all power. But they soon realized, especially after the traumatic consequences of Dalhousie's policies, in the form of a rebellion in 1857 aiming to dismantle the British administration, that it was not possible to administer so vast and diverse a country like India without progressive devolution or decentralization of powers to the Provinces and local bodies. A notable fallout of the conflict in 1857 was the discovery by the British that the Princely States in India could be a source of strength for the maintenance of British power. As a result, they discontinued their policy of expanding further their 'direct rule' in the sub-continent and preferred 'indirect rule' for these States. But the bulk of the 500 odd Princely States were 'autonomous' only to a limited extent. In all important matters, they were no less submissive in practice to the suzerain power than the British Indian Provinces. In the remote and inaccessible areas, strong local tribal customs and beliefs had to be given due regard and these areas, with a long history of isolation, retained varying degrees of autonomy.

With the passage of the Government of India Act 1858 following the rebellion of 1857, the governance of all the territories in the possession of the English East India Company passed into the hands of the British Crown for a better government in India. However, the actual administration of these territories would be exercised by the Secretary of State on behalf of the Crown. To help the Secretary of State for India in the governance of the country, an India Council consisting of fifteen members was constituted. Thus the Secretary of State for India became the principal channel of communication between England and India. With the Government of India Act 1858, British India was divided into numerous provinces, each under the head of a governor or lieutenant governor or chief commissioner, or administrator. The Governors were to

³³ *Ibidem*.

³⁴ A.C. Kapur, *Constitutional History of India*, S Chand and Company Ltd., New Delhi 1985, 70.

be appointed by the Court of Directors with the approbation of the British Crown³⁵. But the appointment of the members of the council of the presidencies would be made by the Secretary of State in Council³⁶. While other officers were appointed by and were subordinate to, the Viceroy³⁷.

Indian Councils Act of 1861

It reversed the centralizing trend that had been set by the Charter Act of 1833. The process of decentralization commenced from the Indian Councils Act of 1861 prompted by the realization of alien rulers of the unsuitability of centralized administration for a plural society³⁸. The Indian Council Act of 1861 provided participation of non-officials in the Legislative Council of the Governor-General. Similarly, it made provisions for legislative councils in provinces.

Mayo Scheme of 1871

An important factor that helped and sustained the evolution of a 'dispersed' political system in India, was the decentralization of finances. This process started with the Mayo Scheme of 1871 introduced by Lord Mayo, who became the Viceroy in 1870. Under the scheme, the finance got decentralized through the transfer of more heads of revenue, such as excise, stamps, law, and justice fees, proceeds of license tax, and some minor railway receipts to the provincial governments³⁹. But this allotment was subjected to the condition that if the provincial governments received any surplus revenue over an estimated figure, one-half of the surplus should be given to the central government, and in case of deficit, the central government agreed to bear half of the loss⁴⁰. Further, in 1874, the Secretary of State for India ordered that all bills, before their introduction in the Legislative Councils, central or provincial, were to be submitted to him for examination and information.

Lord Ripon's Reforms of 1882

³⁵ Section 29 of *Government of India Act, 1858*.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ F.S. Nariman, *The State of the Nation: In the Context of India's Constitution*, New Delhi 2013, Hay House Publishers India Pvt. Ltd., 91-92.

³⁸ Saraswathi, *Participative Centralization: Sarkaria Commission's Prescription for Union-State Relations in India*, „The Indian Journal of Political Science” 1989, 50 (2), 191.

³⁹ Mokbul Ali Laskar, *op. cit.*, 67.

⁴⁰ K. Gopakumar, *Historical Evolution of Federal Finances in India*, „Federal Governance” 2012, 9 (2), 30.

In 1882, the Viceroy, Lord Ripon introduced another scheme under which the system of fixed annual grants from the Centre to the provinces was abolished and introduced resource sharing between the central and provincial governments. Under this scheme, the revenue heads were divided into imperial heads, provincial heads, and divided heads; and while the Centre retained revenue from imperial heads and the provinces from provincial heads, the revenue from the divided heads was distributed between them⁴¹. However, the revenue from provincial heads and divided heads was insufficient to meet the needs of the provincial governments⁴². Despite the fiscal devolution measures of Lord Mayo and Lord Ripon, the Centre-state financial relations were highly centralized. Association of Indians with local self-government through elected municipalities and district boards was initiated in 1882 by Lord Ripon, along with the gradual transformation taking place in the legislative sphere. So he came to be known as the father of local government in modern India. The authority allowed to these institutions was, however, very limited and was to be exercised under the watchful eyes of the officialdom in matters of public interest⁴³.

Indian Councils Act of 1892

The Indian Council Act of 1892, enlarged the functions of provincial legislative councils. The principle of indirect election to these Legislative Councils was introduced in 1892 and the functions were enlarged to include the right of discussion of the budget and interpellation in matters of public interest. The Act established legislative bodies in Bombay and Madras presidencies, called Legislative Councils to legislate on subjects of provincial importance for good governance. It paved the way for the decentralization of the legislative process. However, the provincial government could introduce the bills in the legislative councils only with the previous sanction of the Governor-General in Council and there was no demarcation between federal and provincial subjects. The bills passed in the legislative council were required to be assented to both by the respective provincial Governor and the Governor-General. The Governor-General could withhold his assent to the bill which had already been approved by the Government of India before its introduction in the provincial legislature. Further, the central government could legislate on the subjects of provincial importance for the uniformity of laws across the country leading to the reduction of the legislative powers of the Legislative Councils; and defeating the power of local legislation⁴⁴.

⁴¹ Mokbul Ali Laskar, *op. cit.*, 68.

⁴² K. Gopakumar, *op. cit.*, 30.

⁴³ *Report*, Commission on Centre-state Relations (Sarkaria Commission) 1.2.08, 1988.

⁴⁴ Sir G. Campbell, *Memories of my Indian Career*, Vol. 5, Macmillan, London 1893, 208

The controls of the Budgets were transferred to provincial legislatures. The Indian Council's Act of 1892 provided the members of the legislative council the opportunity to discuss the annual financial statement and to ask questions and supplementary questions but no right to vote⁴⁵. This Act aimed association of Indians in running the administration of government.

Government of India Act of 1909

The British Parliament appointed a Royal Commission on Decentralization in 1907, to inquire into relations between the Government of India and the provinces and suggest measures to improve it. In 1908, Gopalakrishna Gokhale expressed before the Decentralization Commission while giving evidence that adequate financial support should be provided to the provinces⁴⁶. Thus the report of the Royal Commission on Decentralization became the basis for the Government of India Act 1909. The important change introduced through the Government of India Act was the empowerment of the Governor-General in Council, with the approval of the Secretary of State, by proclamation, to create an executive council for any such province. Native Indians were inducted into the executive councils of Bengal, Madras, and Bombay⁴⁷.

Lucknow Pact of 1916

The first official expression of the Indian National Congress for a federal government came through the report of the 31st session of the Indian National Congress held at Lucknow in 1916 on the Congress-League scheme of reform. It demanded 50-125 member strong Provincial Legislative Councils with four-fifths elected and one-fifth nominated members. The elected members were to be directly elected by the people. In this scheme, it was mentioned that except customs, post, telegraph, mint, salt, opium, railways, army, navy, and tributes from Indian states, all other sources of revenue should be provincial⁴⁸. It recommended that the provincial governments be given all matters dealing with the internal administration of the province including the power to raise loans, impose and alter taxation⁴⁹. This scheme was not for independent India but for self-governing colonies within the British Empire, a status which the Congress and

⁴⁵ *Clause 2 of the Indian Council Act, 1892.*

⁴⁶ K.S. Bhattacharjee, *An Analysis of Centre-State Relations*, „Social Scientist” 1982, 10, (7) 20.

⁴⁷ C. Ilbert, *The Indian Councils Act-1909*, „Journal of the Society of Comparative Legislation” 1911, 11 (2), 244.

⁴⁸ K.S. Bhattacharjee, *op. cit.*, 21.

⁴⁹ C. Philips, *Evolution of India and Pakistan 1858-1947, Select Documents*, Oxford University Press, Oxford 1962, 171-172.

the League demanded for India. The Lucknow pact of 1916 proved to be the high point of efforts to manage Hindu-Muslim differences through federal arrangements⁵⁰.

Government of India Act of 1919

The Government of India Act 1919 was a landmark in the history of Indian Constitutional development as it was preceded by an important announcement made by the Secretary of State for India in the House of Commons on 20 August 1917 to the effect that the policy of the British Government was “that of the increasing association of Indians in every branch of the administration and the gradual development of self-governing institutions with a view to the progressive realization of responsible government in India as an integral part of the British Empire”⁵¹. The First World War added an international dimension to the Indian demand for self-rule. India became a member of the Imperial War Conference. The Montague-Chelmsford Report, considering the position in the light of the Declaration of August 20, 1917, concluded that the complete fulfillment of the pledge could not take any form other than that of the self-governing systems and Indian provinces were to be associated for certain purposes under a responsible Government of India⁵².

The Act of 1919 marked the beginning of federalism in modern India. The list system of the distribution of legislative powers originated in India under the Government of India Act, 1919⁵³. While conceding representative government in a small measure in the Provinces under a ‘dyarchical’ system, it demarcated the sphere of Provincial Governments from that of the Centre. By the Devolution Rules framed under the Act, powers were delegated to the Provinces not only in the administrative but also in the legislative and financial spheres. For this purpose, separate Central and Provincial Lists of subjects were drawn up demarcating the provincial and central spheres. The provincial legislatures were given legal and financial authority for health, education, agriculture, irrigation, and public works⁵⁴. The Act of 1919 made every province under the superintendence, direction, and control of the Governor-General-in-Council.

⁵⁰ L.I. Rudolph, S.H. Rudolph, *Federalism as State Formation in India. A Theory of Shared and Negotiated Sovereignty*, „International Political Science Review” 2010, 31 (5), 439.

⁵¹ *Report*, Commission on Centre-state Relations (Punchhi Commission), Vol. 1, 2010, 31.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Report*, State Level Committee for Recommending Amendments to the Constitution of India (Shivanna committee) Government of Karnataka, 1976, 149-150.

⁵⁴ A. Ray, J. Kincaid, *Politics, Economic Development, and Second-Generation Strain in India's Federal System*, “Publius: The Journal of Federalism” 1988, Vol. 18, No. 2, 148.

The provincial governments were required to keep informed of all matters pertaining provincial administration to the Governor General and obey its orders⁵⁵.

The subjects in the provincial list were further subdivided into 'reserved' and 'transferred' subjects. The departments dealing with the 'transferred' subjects were placed in the charge of elected ministers responsible to the provincial legislature, while departments in respect of 'reserved' subjects were administered by the governor with the assistance of an executive council nominated by him. Although concerning 'transferred' subjects, the provinces derived substantial authority by devolution from the Central Government, yet the Governor-General-in-Council remained in control at the apex of this centralized system, ultimately responsible to the Secretary of State for India in the United Kingdom. There was also a third List regarding the taxation powers of local bodies.

The Government of India Act of 1919 ushered in the first phase of responsible government in India. It was a significant step in the development of a two-tier polity. However, the provincial government exercised a devolved and not an original authority. The reforms of 1919 failed to meet the aspirations of the people for fully responsible government. The Act of 1919 and the devolution rules made under it, by earmarking certain subjects as provincial subjects, had created indeed a sphere within which responsibility for the functions of the government rested primarily upon provincial authorities. In reality, the structure remained unitary with the Governor-General-in-Council in effective ultimate control. Finance was a 'reserved subject' in charge of a member of the Executive Council and no progressive measures could be put through without his consent. The main instruments of administration, namely, the Indian Civil Service and Indian Police were under the control of the Secretary of State and were responsible to him and not to the ministers. The Governor could act at his discretion rather than on the advice of the ministers. No Bill could be moved in a Provincial legislature without the permission of the Governor-General. No Bill could become law without his assent. The Act of 1919 extended the communal electorates to the Indian Christians in Madras; to the Anglo-Indians in Madras and Bengal; to the Europeans in all provinces but Punjab, the Central Provinces, and Assam, to the Sikhs in Punjab, and the non-Brahmins in Madras⁵⁶. It further aggravated the situation. In 1924, the Viceroy Lord Reading appointed a committee called the Muddiman Committee to investigate the workings of the Act of 1919 and suggest measures with

⁵⁵ Section 45 of *Government of India Act, 1919*.

⁵⁶ J.A Laponce, *The Protection of Minorities by the Electoral System*, "The Western Political Quarterly" 1957, 10 (2) 323.

the structure, policy, and purpose of the Act. But the committee recommended no change in its report submitted in 1925⁵⁷.

Simon Commission and Nehru Report

The Indian National Congress demanded a federal form of government at its Bombay session on 17 May 1927⁵⁸. The intense India-wide agitation carried on by the political parties for full responsible government evoked a partial response from the British Government with the appointment of a Statutory Commission under Sir John Simon for considering the grant of a further installment of responsible Government in November 1927. The Commission consisted of seven members and all of them were British. The Indian National Congress and all other leading political parties boycotted the Commission and convened an all-party meeting. The all-parties conference included the two most important political parties in British India, the Congress, and the All India Muslim League. Thereafter, these political parties made a common policy formulation and appointed a committee with Motilal Nehru as chairman to draft the future constitution of India on 19 May 1928. It came to be known as the Nehru Report. The Nehru Report also opened the doors of federalism including Indian states and provinces and proposed a strong Centre⁵⁹. But it was opposed by the All India Muslim League advocating strong provinces because they feared that the central government exercising financial and general control over the provinces would be dominated by the Hindus⁶⁰.

In the British days, the form of the constitution was largely influenced by the communal problem. The All India Muslim League demanded that the future constitution of India should be federal with the residuary powers vested in the provinces and the provinces would be autonomous⁶¹. The Indian National Congress favored a strong Centre with safeguards for minority rights as fully reflected in the committee set up by an All India Parties Conference on 19 May 1928 to consider and determine the principles of the constitution of India⁶².

The report of the Simon Commission was published in May 1930. It recommended the setting up of a federation consisting of representatives of British India and the

⁵⁷ Mokbul Ali Laskar, *op. cit.*, 75.

⁵⁸ B. Shiva Rao, *The Framing of India's Constitution: Select Document*, Vol. 1, The Indian Institute of Public Administration, New Delhi 1968, 55.

⁵⁹ *Nehru Report*, Clause 13(a), 1928.

⁶⁰ A.B. Keith, *A Constitutional History of India*, Routledge, London 1937, 302.

⁶¹ A.G. Noorani, Centre-State Relations in India, "Law, and Politics in Africa, Asia, and Latin America" 1975, 8 (3-4), 320.

⁶² *Ibidem*.

Indian states with a Viceroy as President and it could be considered the evolution of the federal system in India⁶³. The political parties in India rejected the recommendations of the Simon Commission and Indian masses joined the civil disobedience movement. The Congress pressed the British Government to accede to the national demand for convening a Round Table Conference or Constituent Assembly to determine the future Constitution of India⁶⁴. Through the Round Table conferences, the British wanted the princes to counter the growing Indian nationalist sentiment against it. But the British ploy subsequently worked against itself, as the many influential Princes started to oppose the British design of federal relations between the Indian States and the British Indian provinces⁶⁵. Many princes of smaller states feared their survival as independent polities. However, they opposed to join with the federation. In early August 1931 Bupinder Singh of Patiala and Udaibhan Singh of Dholpur put forth another alternative to federation proposing that collective representatives of smaller states would form a federation that would then join British India in a confederation, which found favor of many princes⁶⁶. During the First Round Table conference held in 1930 in London, the delegates from British India and some princely states endorsed the idea of federalism⁶⁷. However, the Congress Party did not attend the first Round Table Conference. Hence, no final decision was taken on the future constitution of India without the consent of the Congress Party which represented the majority of Indians. So, Lord Irwin, the Viceroy, tried to bring the Congress Party to the Second Round Table Conference and succeeded with the signification of the Gandhi-Irwin Pact of 5 March 1931. The Second Round Table Conference was convened in London in 1931 and Mahatma Gandhi attended it representing the Congress Party. Gandhi tabled the Nehru Report as the future constitution of India. But the All India Muslim League stubbornly opposed it. So the Second Round Table Conference too was ended without taking any decision on the future constitution of India. In the third Round Table Conference held in London in 1932, neither the congress nor the princes joined.

Sir Reginald Coupland introduced a plan to iron out communal problems. It came to be known as the Coupland Plan. It sought to divide India into four broad geographical regions: the Indus Basin, the Gangetic Basin, the delta of the Brahmaputra, and the Deccan⁶⁸. Coupland expressed the view that two of these regions would have

⁶³ *The Federal Idea in India, Essays on Indian Federalism*, ed. S.P. Aiyar and Usha Mehta, Allied Publishers Private Ltd., Bombay 1965, 3.

⁶⁴ *Report*, Commission on Centre-state Relations (Sarkaria Commission), 1.2.13, 1988.

⁶⁵ B. Ramusack, *The Indian Princes and Their States*, *The New Cambridge History of India*, III (6), Cambridge University Press, Cambridge 2004, 257.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ Mokbul Ali Laskar, *op. cit.*, 79.

⁶⁸ Durga Das, *India: From Curzon to Nehru and After*, Rupa publications India, New Delhi 1969, 207.

a Muslim majority and the Hindus would predominate in the other two leading to the balance of power at the Centre⁶⁹.

Government of India Act of 1935

Based on the recommendations of the Simon Commission and consequent discussions in the three round table conferences, the British Parliament passed the Government of India Act 1935 as the future constitution of India. The two main features of the Government of India Act were the provisions for the creation of an all-India federation and responsible Government with safeguards. The Act envisaged an all-India federation consisting of 11 provinces, six chief commissioners' provinces, and such Indian states as would agree to join the federation.

India was undoubtedly a unitary state until 1937 when the Government of India Act 1935 came into force. Till then, the provincial governments were virtually agents of the central government. But, by the Government of India Act 1935, the British parliament set up a federal system in the same manner as it had done in the case of Canada, 'by creating autonomous units and combining them into a federation by the same Act'⁷⁰. All powers till then exercised by the British Government in India were resumed by the crown and redistributed between the federation and the provinces by a direct grant. The provinces under the Government of India Act of 1935 derived their authority directly from the crown and exercised legislative and executive powers conferred on them by the Act. The Governors' provinces were given autonomy. Under the scheme each Governor's province got an executive and legislature having precisely defined spheres and in that exclusively provincial sphere broadly free from the control of the central government and the legislature⁷¹.

Under the provisions of the Government of India Act, the Federal legislature was empowered to make laws for the whole or any part of British India and the provincial legislature for the provinces or any part thereof⁷². The Act created three lists-Central Lists, a Provincial List, and a Concurrent List. The idea of a concurrent list was conceived and invented at the Round Table conference containing those subjects which could not exclusively be allotted either to the central list or to the provincial list⁷³. The framers of the Government of India Act, of 1935 stated the reason why concur-

⁶⁹ A. Appadorai, *The Coupland Plan (Economic Aspects)*, "The Indian Journal of Political Science" 1945, 6 (4), 202-205.

⁷⁰ *Report*, Center-state Relations Inquiry Committee (Rajmannar committee Government of Tamilnadu, Madras), Madras 1971, 11.

⁷¹ *Report*, Joint Committee on Indian Constitutional Reforms, Session, 1934, 1 (1), 29.

⁷² *Section 99 of the Government of India Act, 1935*.

⁷³ *Proposals for Indian Constitutional Reform*, Government of India Press, Delhi 1933, 20-21.

rent jurisdiction was included that was to secure uniformity in the main principles of law throughout the country⁷⁴. It was contemplated and laid down that federal legislature should be invested with the jurisdiction to enable it in certain cases to secure uniformity in the main principles of law throughout the country to guide and encourage provincial efforts and to provide remedial action for disputes arising in the provincial sphere⁷⁵. The federal legislature would legislate on the subjects enumerated in the federal list and the provincial legislature on the subjects enumerated in the provincial list. Both the federal legislature and provincial legislature would legislate on the subjects enumerated in list III called the concurrent list⁷⁶. But the federal legislature could legislate on a provincial list also when an emergency was in operation for a province or any part thereof⁷⁷. The federal legislature was also empowered to legislate on provincial subjects if two or more provincial legislatures passed a resolution to that effect. The Acts so passed might be amended or repealed by an act of the legislature to which it applied⁷⁸. The residuary power was vested in the hands of the Governor-General⁷⁹. Under this, the Governor-General might empower either the federal legislature or a provincial legislature to enact a law concerning any matter not enumerated in any of the lists given in the act⁸⁰. The federal legislature should have the power to make laws for any federal provinces or federal states with the previous consent of the Governor or the Ruler as the case might be for the implementation of international treaties and agreements⁸¹.

If any provision of a provincial law was repugnant to any provision of a federal law that the federal legislature was competent to enact or to any provision of an existing Indian law concerning one of the matters enumerated in the concurrent legislative list, the federal law, whether passed before or after the provincial law, the existing Indian law would prevail and the provisional law would remain void and null⁸². Further, if a provincial law concerning one of the matters enumerated in the concurrent legislative list contained any provision repugnant to the provisions of an earlier federal law or an existing Indian law, would prevail provided it was assented to by the Governor-

⁷⁴ *Report*, Joint Select Committee on Indian Constitutional Reform, Session, 1934, 1 (1), 30-31.

⁷⁵ *Report*, State Level Committee for recommending Amendments to the Constitution of India, (Shivanne Committee), Government of Karnataka, 1976, 149.

⁷⁶ *Section 100 of the Government of India Act, 1935.*

⁷⁷ *Section 102 of the Government of India Act, 1935.*

⁷⁸ *Section 103 of the Government of India Act, 1935.*

⁷⁹ *Section 104 of the Government of India Act, 1935.*

⁸⁰ *Ibidem.*

⁸¹ *Section 106 of the Government of India Act, 1935.*

⁸² *Section 107(1) of the Government of India Act, 1935.*

General or His Majesty⁸³. In case of a conflict between the laws passed by the federal legislature and the federal State, the former would prevail⁸⁴.

Prior sanction of the Governor General was required for the introduction of certain bills in the federal legislature. It included bills seeking repeal, amendment, and repugnant to any Act of Parliament and the ordinance promulgated by the Governor-General and the repeal and amendment of any Act relating to any police force. Further, the matters relating to criminal proceedings, discretionary powers of the Governor-General, non-resident British Indians, or subject- persons not resident in British India to greater taxation than persons residing in British India or subjects companies not wholly controlled and managed in British India to greater taxation than companies wholly controlled and managed therein and exemption from payment of tax on income taxed or taxable in the United Kingdom could be introduced in the legislature with the previous sanction of the Governor General⁸⁵. No bill could be introduced in the provincial legislature without the previous consent of the Governor-General relating to the repeal, amendment or was repugnant to any provisions of the Acts of Parliament extending to British India or the Acts or any ordinances of Governor-General, discretionary powers of the Governor-General and the procedures affecting criminal proceedings in which British subjects were concerned. The prior sanction of the Governor was required to move introduce or amend any bill seeking repeal, amendment, or was repugnant to any Governor's Act or any ordinance promulgated in his discretion by the Governor or repeal and amendment of any acts relating to police force⁸⁶.

The Governor General could direct the Governor of any province to discharge as his agent either generally or in any particular case, concerning the tribal areas, defense, external affairs, or ecclesiastical⁸⁷. With the consent of a province or federal state, the Governor-General could entrust to them powers and functions concerning any matter to which the executive authority of the Federation extended. The Governor-General could issue directions to the Indian states if the administration of the law was not carried out under the policy of the Federal Government⁸⁸. The executive authority of the federation extended to the giving of directions to the provinces and the Governor General could veto a provincial Bill reserved for him⁸⁹. The federal government could direct the provinces to carry out any act of the federal legislature specified in Part II of

⁸³ Section 107(2) of the Government of India Act, 1935.

⁸⁴ Section 107(3) of the Government of India Act, 1935.

⁸⁵ Section 108(1) of the Government of India Act, 1935.

⁸⁶ Section 108(2) of the Government of India Act, 1935.

⁸⁷ Section 123(1) of the Government of India Act, 1935.

⁸⁸ Section 125(1) of the Government of India Act, 1935.

⁸⁹ Sections 76, 102, and 103 of the Government of India, Act 1935.

the concurrent legislative list provided that a bill or amendment proposing to authorize the giving of any such directions should not be introduced into or moved in either chamber of the federal legislature without the previous sanction of the Governor-General⁹⁰. The federal government could direct the provinces in the construction and maintenance of means of communication concerning naval, military, and air force works⁹¹. The federal government could acquire any land in a province or require the province to acquire the land on payment or, if the land belonged to the province, to transfer it to the federal government⁹². The Governor-General could issue directions to the Indian states for the observance of federal obligations. Both the federation and the state ruler could refer disputed matters for the determination of the Federal court in the exercise of its original jurisdiction⁹³.

Succession duties, stamp duties, terminal taxes on goods or passengers carried by railway or air, and taxes on railway fares and freights were included in the Federal Legislative List, and the central government was authorized to levy and collect these taxes⁹⁴. The net proceeds of these taxes would be assigned to the provinces and the Federal states. The federal legislature might at any time increase any of the duties or taxes by a surcharge for federal purposes and the whole proceeds of any such surcharge should form part of the revenues of the federation⁹⁵. The federal government was empowered to collect taxes on income except agricultural income and to assign a part of which to the federal states and provinces⁹⁶. The federation was restricted from levying corporation tax from any federal state⁹⁷. The federal government was authorized to levy and collect duties on salt, federal duties of excise, and export duties with the provision that a part of which would be assigned to the provinces and federal states if the federal legislature passed an act to that effect⁹⁸.

All the bills seeking variation of taxes and imposition of new taxes in which provinces were interested could be introduced in either house of the federal legislature only with the previous sanction of the Governor-General⁹⁹. Any unspecified sources of income would be provincial. However, the Governor-General was empowered, after consultation with Federal and Provincial Ministers or their representatives, to

⁹⁰ Section 126(1) of the Government of India Act, 1935.

⁹¹ Section 126(3) of the Government of India Act, 1935.

⁹² Section 127 of the Government of India Act, 1935.

⁹³ Section 128(2) of the Government of India Act, 1935.

⁹⁴ Section 137 of the Government of India Act, 1935.

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ Section 138 of the Government of India Act, 1935.

⁹⁷ Section 139 of the Government of India Act, 1935.

⁹⁸ Section 140 of the Government of India Act, 1935.

⁹⁹ Section 141 of the Government of India Act, 1935

declare in his discretion that any unspecified sources of taxation should be federal¹⁰⁰. In respect of the Indian states, the federal legislature might legislate only on matters to be specified in the instrument of accession¹⁰¹. Provision was made for a federal court to ensure that limits placed on the Centre and the units were duly observed¹⁰².

The executive authority of a province was to be exercised by the Governor on behalf of the King¹⁰³. The Governor was to be appointed by the King by a commission under the Royal Sign Manual¹⁰⁴. In the exercise of his powers, the Governor was to be aided and advised by a council of ministers¹⁰⁵. The Governor was to choose his ministers in consultation with the person who in his judgment was likely to command a stable majority in the provincial legislature so that they would collectively command the confidence of the legislature. The Governor was directed to include members of important minority communities in the ministry. He was also to keep in mind the need to foster a sense of joint responsibility among his ministers while appointing them. The ministers would be chosen and summoned by the Governor at his discretion and could also be dismissed by him at his discretion¹⁰⁶. The salaries of the ministers were to be determined by the provincial legislature but could not be varied during their term of office¹⁰⁷.

For the administration of matters relating to special responsibilities and discretionary powers, the Governor was empowered to promulgate ordinances valid for six months or to enact Governor's Acts¹⁰⁸. In addition, the Governor enjoyed the power to take over the entire provincial administration by a proclamation in the event of a constitutional breakdown¹⁰⁹. Also, he could give his assent to the bills or withhold it¹¹⁰.

The act aimed to bring together two disparate elements together- the Indian states and the British directly administered provinces for federalization. The Indian states had been under the rule of the princes while the provinces had been enjoying responsible government to some extent. Accession to the federation was entirely voluntary for the Indian states while it was compulsory for the provinces. To attract the princes to join the federation, they were given such concessions as were denied to the provinces. The extent of the legislative and executive authority of Indian states

¹⁰⁰ *Proposals for Indian Constitutional Reform*, Delhi 1933, 22.

¹⁰¹ *Section 101 of the Government of India Act, 1935.*

¹⁰² *Sections 200-207 of the Government of India Act, 1935.*

¹⁰³ *Section 49 (1) of the Government of India Act, 1935.*

¹⁰⁴ *Section 48 (1) of the Government of India Act, 1935.*

¹⁰⁵ *Section 23 of the Government of India Act, 1935.*

¹⁰⁶ *Sections 51 (1) and (5) of the Government of India Act, 1935.*

¹⁰⁷ *Section 51 (3) of the Government of India Act, 1935.*

¹⁰⁸ *Sections 89 and 90 of the Government of India Act, 1935.*

¹⁰⁹ *Section 93 of the Government of India Act, 1935.*

¹¹⁰ *Section 75 of the Government of India Act, 1935.*

in the federation would depend upon the terms of the Instrument of Accession to be executed by the ruler of each state personally¹¹¹. However, a measure of uniformity was to be insisted upon. Again, in the federal legislature, while the representatives of the provinces would be elected, representatives of the states would be personal nominees of the rulers¹¹². Also, the states were given more than proportionate representation on a population basis in the federal legislature. The Federal Council of Ministers would include elected members so far as representatives of British India were concerned and nominated members so far as representatives of states were concerned. The states were given concessions in financial matters also¹¹³. The Government of India bill received royal assent in August 1935 and it was decided to introduce provincial autonomy on 1st April 1937 leaving federation to follow later.

Both the Congress Party and the All India Muslim League opposed the federal scheme of the act. The Congress Party vehemently opposed the Government of India Act 1935 not because of the federal structure but because of certain undemocratic aspects of the federation under the Act particularly the inclusion of princes within the federal chamber at the Centre¹¹⁴. In the composition of the federal legislature, more weightage was given to the Indian states. The total population of the Indian states was around 24% of that of the whole of India. However, the rulers of Indian states were given 33% of the seats in the lower house and 40% of the seats in the upper house of the federal legislature. Again, in the federal scheme, there was a juxtaposition of the nominees of the autocratic princes of the Indian states and the democratically elected representatives of the people of British India¹¹⁵. Thus the princes were placed in a privileged position which was unacceptable to Congress¹¹⁶. The All India Muslim League criticized the Act on the count that it opposed any federal objective resulting in majority community rule under the guise of democracy and a parliamentary system of government¹¹⁷. According to the All India Muslim League, the ministers would be placed between the devil and the deep sea when the Governors assumed extraordinary powers on the one side and the protected services on the other. The All India Muslim League demanded that the residuary powers be vested with the provinces¹¹⁸. They

¹¹¹ Section 6 (2) of the Government of India Act, 1935.

¹¹² The first schedule of the Government of India Act, 1935.

¹¹³ Sections 139 and 147 of the Government of India Act, 1935

¹¹⁴ K. Adeney, *Constitutional Centring: National Formation and Consociational Federalism in India and Pakistan*, "Commonwealth and Comparative Politics" 2002, 40 (3), 10.

¹¹⁵ *Indian Annual Register*, 1938, 1, 337.

¹¹⁶ *Ibidem*, 345.

¹¹⁷ Padmasha, *Indian National Congress and the Muslims 1928-1947*, Rajesh Publications, New Delhi 1980, 178.

¹¹⁸ Memorandum submitted by the Muslim delegation to the Round Table Conference, 3rd session, 1932, 193-194.

joined with the Indian National Congress in rejecting the fundamental principles of the constitutional scheme of the Act of 1935¹¹⁹. The Indian states had earlier expressed their readiness to join the federation provided that certain conditions were fulfilled like maintenance of internal sovereignty¹²⁰. Soon their attitude changed. Despite the various sorts of special considerations given to the states to persuade them to enter the federation, they failed in the end to accept these minimum conditions of the federation. The Indian states mainly rejected the act of 1935 because the terms of the draft instrument of association were unsatisfactory from the point of view of treaty rights, international administration rights, and economic rights of the states, and declined to join the All India Federation¹²¹. So, the All India Federation did not come into effect. Bhimao Ramji Ambedkar believed that the Government of India Act 1935 created two distinct federations. One was a federation of the British provinces and the second one was a federation of British Indian provinces and the Indian states¹²². Jawaharlal Nehru characterized the Government of India Act 1935 as a charter of slavery¹²³.

However, the Government of India Act 1935 could not please all the major forces in India, viz., the Indian National Congress, the Muslim League, and the Princely States, it was a landmark in the evolution of the federal idea in India. Its uniqueness and departure from the canons of federalism, as laid down in the writings of classical exponents of this form of government, were due to the peculiarity of the Indian situation. No doubt, federalism was the only way out in the 1930s.

Working of the provincial autonomy under the Government of India Act of 1935

Elections were held in the provinces in 1937 according to the Government of India Act 1935. However, both the Congress Party and the All India Muslim League had rejected earlier the Government of India Act 1935, they contested the elections held in 1937. In the elections, the Indian National Congress won a landslide victory. The Indian National Congress had an alliance with the Khudai Khidmatgars party in this election. Out of the total 1585 seats in the provincial legislatures, it secured 714 seats. But the All India Muslim League fared poorly by winning only 109 out of the total 492

¹¹⁹ *Official Report*, Legislative Assembly Debates 1935, Vol. 1, 576.

¹²⁰ *Subcommittee Reports and the Prime Minister's Statement*, First Round Table Conference, Second Session, 1931, 3.

¹²¹ B.P. Roy Singh, *Parliamentary Governments in India*, Thacker, Spink & Co. Ltd., Calcutta 1943, 173.

¹²² Bhimao Ramji Ambedkar, *Federation versus Freedom*, Gautam Book Centre, Delhi 1939, 81.

¹²³ Das, Durga, *India from Curzon to Nehru and After*, Rupa Publications, New Delhi 1969, 174.

seats reserved for the Muslims¹²⁴. The Congress Party got a clear-cut majority in the legislatures of five provinces – Madras, the United Provinces, the Central Provinces, Bihar, and Orissa. In Assam and North-West Frontier Province, the Congress Party emerged as the single largest party. In Bombay, with nearly half of the seats at its command, it could easily count upon the support of some pro-congress groups to secure a majority. The Unionist Party and the Praja Party emerged as the majority parties in Punjab and Bengal respectively. In Sind, All India Muslim League emerged as the single largest party with no political party having a clear majority in the legislature¹²⁵.

Under the direction of the All India Congress Committee, the Congress Party refused to accept the office unless the Governor gave an assurance that he would not use the special powers of interference and would not set aside the advice of the provincial council of ministers regarding their constitutional activities¹²⁶. After getting assurance from the Viceroy, Lord Linlithgow, that the Governor would not interfere with the day-to-day administration of the province, the Congress ministries were formed in the North West Frontier Province, the United Province, the Central Province, Bihar, Bombay, and Madras¹²⁷. Assam joined the group in September 1938 after a year of non-congress government. Non-congress Governments were formed in other provinces even before getting assurance from the Viceroy of the non-interference of the Governor in the day-to-day provincial administration. No single party got a majority in Bengal. Therefore, a coalition government was formed between the Muslim League and the Praja Party. In Punjab, the National Unionist Party secured a clear majority and formed a government. Whilst in Sind, the All India Muslim League-led coalition ministry assumed office. Thus the Congress Party was in power in eight provinces. Concerning the special powers of the Governor relating to legislation, there were only two cases on record when the Governor of North West Frontier Province vetoed Bills. The Governor's power of legislation by discretionary ordinance was never used in the Congress provinces. However, it was used in Sind in 1939¹²⁸.

Second World War began in 1939. In the same year, the British Parliament amended the Government of India Act 1935 and added a new section – section 126A – empowering the Government of India, when an emergency in operation due to war or threat of war, to give direction to the provincial governments as to how their executive authority was to be exercised and enabling the federal legislature to legislate on provincial subjects conferring executive authority on the Government of India or its officers¹²⁹. This

¹²⁴ *Report, Commission on Centre-state Relations*, 2010, Vol. 1, 34.

¹²⁵ *Ibidem*, 34-35.

¹²⁶ *Indian Annual Register*, Vol. 1, 1937, 44.

¹²⁷ *Ibidem*, 47.

¹²⁸ R. Coupland, *Indian Politics, 1936-1942*, Oxford University Press, Oxford 1943, 118.

¹²⁹ *Report, Commission on Centre-State Relations*, 2010, Vol. 1, 35.

amendment appeared to be a definite encroachment upon the provincial authority. Despite stiff opposition from the Congress party, India was dragged into the Second World War, and the federal scheme was suspended by the Viceroy through a proclamation on 11, September 1939. As a protest against this, the Congress ministries resigned in all the eight provinces¹³⁰. In the remaining three provinces – Bengal, Sind, and the Punjab – the popular governments continued to function.

In these three provinces, the provincial authority was compromised. The Governor dismissed the Chief Minister of Sind, Allah Buksh, despite he was the undisputed leader of the majority party in the Assembly on the ground that he surrendered his title of Khan Bahadur seeing that the British government was not conducting itself in the best interest of Indians during the war¹³¹. Likewise, the Chief Minister of Bengal Fazlul Huq was forced to resign by the Governor on 28 March 1943. The dismissal of Allah Buksh and the forced resignation of Fazlul Huq were significant illustrations of how the provincial autonomy could so easily be destroyed by the Governor under the Act of 1935¹³².

Cabinet Mission of 1946

The All India Muslim League opined that the Western type of democracy was not suitable for India based on party government at the Centre or provinces but it would represent all sections of the people¹³³. The All India Muslim League argued that the British government should review and revise the entire problem of India's future constitution de novo in light of the experience gained by the working of the present provincial constitution and developments that have taken place since 1937. It irrevocably opposed any federal objective dominated by majority community rule under the guise of democracy and a parliamentary system of government¹³⁴. In the meantime, the USA and China exercised mounting pressure on British Prime Minister Winston Churchill to solicit India's support in Britain's war efforts because of the unfavorable war situation of allied powers. To realize this objective, the British government sent to India a mission headed by cabinet minister Stafford Cripps in March 1942 with a set of proposals¹³⁵. It included the grant of dominion status and the creation of a constitution-making body immediately after the Second World War. But the Indian

¹³⁰ *Ibidem*, 36.

¹³¹ *Ibidem*.

¹³² *Ibidem*.

¹³³ M.H. Sayid, *Resolution of All India Muslim League, India's Problem of Her Future Constitution*, Saxon Press, Bombay 1940, 28.

¹³⁴ *Ibidem*.

¹³⁵ Bipin Chandra, *India's Struggle for Independence*, Penguin, New Delhi 1989, 455.

National Congress rejected it on the plea that they did not want to rely on future promises. While the All India Muslim League demanded a separate state for Muslims. Thus the Cripps Mission failed to pacify the Indians.

On the failure of the Cripps Mission, the Congress Party demanded the British to quit India in 1942. It expressed that the new India's constitution should be federal with the largest measure of autonomy for the federating units and with the residuary powers vesting in these units. Although the Congress leadership was initially in favor of a centralized federal structure, by 1945 it was inclined towards a loose federation as a concession to the Muslim League to keep India united and to pre-empt the demand for the partition of the country. The non-official Sapru Committee of 1945 also rejected a separate state of Pakistan for Muslims and called for the setting up of a constitution-making body equally represented by the Hindus and Muslims¹³⁶.

The election manifesto issued by the Congress working committee in 1945 endorsed this approach¹³⁷. Maulana Abdul Kalam Azad, who was the President of the Indian National Congress from 1939 to 1946, also proposed a classical federal model and opposed the partition of the sub-continent¹³⁸.

In the 1945 elections held in the British parliament, the Labour Party emerged victorious and formed a government with Clement Atlee as the Prime Minister. The Labour Party in the election manifesto promised freedom to India¹³⁹. According to this, the labor government sent a special mission to India in March 1946 consisting of Pethick-Lawrence, the Secretary of State for India; Sir Stafford Cripps, President of the Board of Trade and A.V. Alexander, First Lord of Admiralty to decide smooth transfer of power. Since all the members from the British Cabinet, this mission came to be known as the Cabinet Mission.

On reaching India, the Cabinet Mission met prominent political parties and organizations in India. The Congress party stood for a federal constitution for the country with a limited number of compulsory federal subjects such as defense, foreign affairs, and communications and with autonomous provinces exercising the residuary powers and a list of optional subjects which any province might voluntarily assign to the Centre¹⁴⁰. The All India Muslim League argued for a separate independent state of Pakistan consisting of Bengal, Assam, Punjab, North West Frontier Province,

¹³⁶ Mahendra Prasad Singh, *Indian Federalism: An Introduction*, National Book Trust, New Delhi 2011, 23.

¹³⁷ Maulana Abdul Kalam Azad, *India Wins Freedom*, Madras 1988, Orient Longman, 130.

¹³⁸ *Ibidem*, 150-152.

¹³⁹ *Report*, Commission on Centre-state Relations, 2010, Vol. 1, 36.

¹⁴⁰ *Ibidem*, 37.

Baluchistan, and Sind. The Cabinet Mission published its proposals on 16 May 1946. The Mission proposed the following basic forms for the new constitution¹⁴¹.

- (a) there should be a Union of India, dealing with three subjects – Foreign Affairs, Defence and Communications, having the powers necessary to raise the finances required for these subjects;
- (b) the Union should have an Executive and a Legislature of representatives chosen from British India and the States;
- (c) all subjects other than the Union subjects and all residuary powers should vest in the provinces;
- (d) the states would retain all subjects and powers other than those ceded to the Union;
- (e) provinces should be free to form groups (sub-federations) with executives and legislatures, and each group could determine the provincial subjects to be taken in common.

The object of the Cabinet Mission was not to lay down the details of a constitution, but to set up a Constituent Assembly for the preparation of a constitution for independent India. Thus, the Cabinet Mission envisaged a government at the Centre with very limited powers and relatively strong provinces having a considerable degree of authority with all the residuary powers.

Constituent Assembly Debates on Federation

Bhimao Ramji Ambedkar initially opposed the creation of the constituent assembly for the framing of a new constitution of India on the plea that much of the constitution of India had already been written in the Government of India Act 1935 and he opined only to delete inconsistent provisions of the Government of India Act 1935 with dominion status¹⁴². However, Mahatma Gandhi demanded a constituent assembly directly elected by the people. However, the constituent assembly was constituted through indirect election in 1946. The peculiar problems like communal issues and the problem of bringing the 562 odd princely states into an organic association with the rest of the country necessitated a centralized republic with a strong Centre. However, in the Constituent Assembly, it was decided to accept the autonomous provinces to secure the cooperation of the Muslim League in the task of framing the constitution for a united India. In the Objective Resolution moved by Jawaharlal Nehru in the Constituent Assembly, it was assured autonomous status to the provinces with residuary powers.

¹⁴¹ *Ibidem*.

¹⁴² S.C. Kashyap, *Indian Constitution: Conflicts and Controversies*, Vitasta Publishing Private Ltd., New Delhi 2010, 161.

The resolution on the basic objectives of the constitution, moved by Jawaharlal Nehru in the first session of the Constituent Assembly and subsequently adopted by it endorsed the classical model of federalism¹⁴³. Given the external conditions as well as the vastness of the country and its heterogeneous elements, there was consensus in the Constituent Assembly that a unitary system was not only undesirable but unworkable¹⁴⁴. To bring the Indian states under the federal scheme, it was also announced that the union should have only those three powers of defense, foreign affairs, and communications, which had been conceded by the Cabinet Mission Plan, and the states of the federation should be autonomous units, having all residuary powers.

In January 1947, a Union Powers Committee was constituted with Jawaharlal Nehru as its chairman through the resolution of the Constituent Assembly to examine the scope and content of the subjects assigned to the Centre under the Cabinet Mission Plan and to draw up lists. The committee submitted two reports. The first report was contemplated to be implemented in case of the non-partition of India and the second report in the event of partition. Finally, the Union Powers Committee submitted its report on 17 April 1947 outlining the scheme of distribution of powers between the Union Government and the provinces leaving a very large measure of autonomy to the provinces.

But with the announcement of the Mountbatten Plan of 3 June 1947 that India would be partitioned into the Indian Union and Pakistan Union, a separate Constituent Assembly was proposed for Pakistan and the Union Powers Committee met on 5 June 1947 and decided that the constitution of India should be federal with a strong Centre¹⁴⁵. Thus, the partition of India as per the decision of the Mountbatten plan had a catalytic effect on the structure of the Indian federation. The Constituent Assembly led by the Congress party reversed the earlier approach and decided in favor of federation with a strong Centre as recommended by the Union Powers Committee and accepted by the Drafting Committee as the soundest framework of our constitution¹⁴⁶. Hence, the committee proposed a three-fold division of powers on the lines followed in the Government of India Act, 1935 - the Federal, the Provincial, and the Concurrent Lists, leaving the residuary powers with the Union. The Union Powers Committee reported to the President of the Constituent Assembly on 5 July 1947 that the soundest framework of the constitution was a federation¹⁴⁷. At the same time,

¹⁴³ S.C Kashyap, *Jawaharlal Nehru and the Constitution*, Metropolitan Book Co, New Delhi 1982, 76.

¹⁴⁴ *Constituent Assembly Debates*, Vol. 11, 657-58.

¹⁴⁵ M. Asad Malik, *Charging Dimensions of Federalism in India: An Appraisal*, "ILI Law Review" 2019, Vol. 2, 90.

¹⁴⁶ *Constituent Assembly Debates*, Vol. IV, 729.

¹⁴⁷ *Report*, Commission on Centre-state Relations (Sarkaria Commission) 2.1.01., 1988.

a strong Centre was considered necessary, not only to protect the hard-earned freedom and to preserve the unity and integrity of the country but also to coordinate policy and action between the union and the states on basic issues of national concern¹⁴⁸. In devising the scheme of distribution of powers between the union and the state, the Constituent Assembly did not adopt a doctrinaire approach based on the outmoded concept of classical federalism. They molded the federal idea to suit the peculiar needs, traditions, and aspirations of the people of India. They had learned from the experience of the working of the older federations as to what institutional improvements would be necessary to ensure the vitality of the system and its adaptability to the changing needs of a dynamic society¹⁴⁹. It came to their notice that even in the United States of America which was the home of 'classical' federation, the trend was towards centralization and the functional reality did not square with the constitutional theory. The framers of the constitution of India were familiar with the fact that under the Canadian constitution- which they studied as a model intergovernmental arrangements were evolving into a de facto system of cooperative endeavor of shared responsibilities transcending the formally demarcated frontiers¹⁵⁰. These functional realities, centralizing trends, and changing concepts of federalism find reflection in the scheme of distribution of powers adopted in our constitution.

The draft constitution prepared by the constitutional adviser B.N. Rau contained 37 clauses governing the relations between the federation and the units. These were related to the distribution of legislative powers from clauses 179 to 185, administrative relations from 186 to 194, and finance, property, contracts, and suits including the distribution of revenues between the federation and units from 194A to 214. The Drafting Committee scrutinized the draft constitution and placed it in the Constituent Assembly on 4 November 1948 according to modification of clauses 179 to 214 as Articles 216 to 274 in Parts IX and X of the Draft Constitution of 1948.

Had the 1935 Act not been there, it would have been a difficult task for the members of the Constituent Assembly to frame the constitution of India within the time they took for the same¹⁵¹. It was a ready reference for the members of the constituent Assembly. Almost every provision of the constitution of India was found to have been mentioned in the Government of India Act 1935 either directly or indirectly. The Constituent Assembly simply modified or changed most of the existing provisions of the Government of India Act, of 1935, and suitably adopted them in the Constitution of India. The framing of the constitution of India was thus not a revolutionary exer-

¹⁴⁸ *Ibidem*.

¹⁴⁹ *Ibidem*, 2.1.02.

¹⁵⁰ *Ibidem*, 2.1.03.

¹⁵¹ Mokbul Ali Laskar, *op. cit.*, 93.

cise, and the constitution that had been framed by the constituent assembly of India fundamentally inherited and carried forward the colonial legacies.

One of the controversies that confronted the Constituent Assembly was regarding designating India as either a federation or a union. B.N Rao, the Constitutional Advisor, in his Draft constitution, suggested the term federation for historical reasons since federalism in India has been tailored according to the specific needs of the country. But, since the Regulating Act of 1773 till independence in 1947, India unitarily governed and thus accumulated a strong unitary memory¹⁵². The union constitution committee had used the word 'federation' but the drafting committee of the constituent assembly substituted it with the word 'union'¹⁵³. However, federalism as adopted by the Constituent Assembly in 1949, was not something new, it was largely influenced by the Government of India Act of 1935¹⁵⁴.

The drafting committee used the term 'union' in place of federation since the Indian union was not the result of an agreement by the sovereign states as the British provinces and the princely states were not sovereign states before independence¹⁵⁵. However, certain members of the Constituent Assembly objected to the description of India in Article 1 of the Draft Constitution as a Union of States and argued that the correct phraseology should be a federation of states¹⁵⁶. But South Africa which is a unity state is indeed described as a union. Likewise, Canada which is a federation is also called a union. Thus the description of India as a union, though its constitution is federal does not violate the usage¹⁵⁷. Thus, in the Constitutional Assembly, the Drafting Committee decided in favor of describing India as a Union, although its constitution might be federal in structure. Moving the draft constitution for the consideration of the Constituent Assembly on 4 November 1948, Bhimao Ramji Ambedkar explained the significance of the use of the expression "Union" instead of the word "Federation". He said "...What is important is that the use of the word 'Union' is deliberate... Though the country and the people may be divided into different states for convenience of administration, the country is one integral whole, its people a single people living under a single imperium derived from a single source"¹⁵⁸. Dr. Bhimao Ramji Ambedkar stated in the Constituent Assembly that the constitution had sought to forge means and methods by which India would have a federation and

¹⁵² M.G. Khan, *Coalition Government and Federal System in India*, "The Indian Journal of Political Science" 2003, Vol.64, 168.

¹⁵³ *Constituent Assembly Debates*, Vol. 7, 33.

¹⁵⁴ V.G. Thresiamma, *Making of the Indian Constitution and the Debate on the Issue of Tribal Development*, "The Indian Journal of Political Science" 2011, 72 (1), 1-2.

¹⁵⁵ *Constituent Assembly Debates*, Vol. 7, 43.

¹⁵⁶ *Ibidem*.

¹⁵⁷ *Ibidem*.

¹⁵⁸ *Report*, National Commission to Review the Working of the Constitution, 8.1.12., 2002.

at the same time would have uniformity in all the basic matters which were essential to maintain the unity of the country¹⁵⁹. He further expressed that the Centre was stronger than that had earlier created under the Government of India Act 1935¹⁶⁰. It was because of the farsightedness of the makers of the Constitution that changes could be brought about largely peacefully and entirely within the four walls of the Constitution. The framers of the Constitution recognized that there was a category of subjects of common interest that would not be allocated exclusively either, to the states or the union. Nonetheless, a broad uniformity of approach in legislative policy was essential to combine specific requirements of different states with the articulation of a common national policy objective¹⁶¹. Conceived thus, the harmonious operation of the concurrent list could well be considered to be creative federalism at its best. The adoption of a strong Centre by the Constituent Assembly in 1947 was the need felt by the leaders of free India to safeguard the unity of the country threatened by several divisive forces¹⁶².

Conclusion

Federal ideas existed in ancient and medieval India. However, the British centralized all powers with the establishment of their rule. It culminated with the passage of the Charter Act of 1833. They dropped the centralization of power when it produced a reciprocal result. The process of decentralization in modern India began with the Indian Councils Act of 1861. What prompted the beginning of decentralization in 1861 was the realization on the part of the alien rulers of the unsuitability of centralized administration for a plural society. The successive constitutional enactments of 1892 and 1909 further decentralized powers. In Government India Act of 1919 introduced a bicameral legislature. Further, the Government of India Act 1935 laid the foundation for India's federal structure. It created dual polity in modern India by making provinces separate entities. The Constituent Assembly borrowed most of the federal features of the Government of India Act of 1935 and added these to the constitution of India. The federal system established in India after independence under the constitution of India in 1950 is, of course, more immediate to our political experience. The Constitution of India is neither fully Rousseauic, Lockean, Montesquiean, Hobbesian, nor Kantian in the context of the social contract theory.

¹⁵⁹ *Constituent Assembly Debates*, Vol. 7, 33.

¹⁶⁰ *Constituent Assembly Debates*, Vol. 4, 741.

¹⁶¹ *Report, National Commission to Review the Working of the Constitution*, 8.2.4., 2002.

¹⁶² S. Saraswathi, *Participative Centralization: Sarkaria Commission's Prescription for Union-state Relations in India*, "The Indian Journal of Political Science" 1989, 50 (2), 191.

Bibliography

- Adeney K., *Constitutional Centring: National Formation and Consociational Federalism in India and Pakistan*, "Commonwealth and Comparative Politics" 2002, 40 (3).
- Aiyar S.P., *The Federal Idea in India, Essays on Indian Federalism*, ed. S.P. Aiyar, Usha Mehta, Allied Publishers Private Ltd., Bombay 1965.
- Altekar A.S., *State and Government in Ancient India*, Motilal Banarsidass Publishers Private Ltd., Delhi 2009.
- Amal R., Kincaid J., *Politics, Economic Development, and Second-Generation Strain in India's Federal System*, "Publius: The Journal of Federalism" 1988, Vol. 18, No. 2.
- Appadorai A., *The Coupland Plan (Economic Aspects)*, "The Indian Journal of Political Science" 1945, 6 (4).
- Asad Malik M., *Charging Dimensions of Federalism in India: An Appraisal*, "ILI Law Review" 2019, Vol. 2.
- Banerjee A.C., *Indian Constitutional Documents*, A Mukherjee and Company, Calcutta 1948.
- Bhattacharjee K.S., *An Analysis of Centre-State Relations*, "Social Scientist" 1982, 10 (7).
- Bhimao Ramji Ambedkar, *Federation versus Freedom*, Gautam Book Centre, Delhi 1939.
- Bipin Chandra, *India's Struggle for Independence*, Penguin, New Delhi 1989.
- Campbell G. Sir, *Memories of my Indian Career*, Macmillan, Vol. 5, London 1893.
- Constituent Assembly Debates* (Sixth Reprint), Lok Sabha Secretariat, Vol. 7 and 11, New Delhi.
- Coupland R., *Indian Politics, 1936-1942*, Oxford University Press, Oxford 1943.
- Courtenay Ilbert, *The Indian Councils Act-1909*, "Journal of the Society of Comparative Legislation" 1911, 11 (2).
- Durga Das, *India from Curzon to Nehru and After*, Rupa Publications, New Delhi 1969.
- Durga Das, *India: From Curzon to Nehru and After*, Rupa publications India, New Delhi 1969.
- Fali S. Nariman, *The State of the Nation: In the Context of India's Constitution*, Hay House Publishers India Pvt. Ltd., New Delhi 2013.
- Gleig, *Memoire of Warren Hastings*, Vol. 2, Richard Bentley, London 1841.
- Gokhale B.G., *Ancient Indian History and Culture*, Asia Publishing House, Bombay 1967.
- Gopakumar K., *Historical Evolution of Federal Finances in India*, "Federal Governance" 2012, 9 (2).
- Kapur A.C., *Constitutional History of India*, S Chand and Company Ltd., New Delhi 1985.
- Kashyap S.C., *Indian Constitution: Conflicts and Controversies*, Vitasta Publishing Private Ltd., New Delhi 2010.
- Kashyap S.C., *Jawaharlal Nehru and the Constitution*, Metropolitan Book Co., New Delhi 1982.
- Keay J., *India – A History: From the Earliest Civilizations to the Boom of the Twenty-First Century*, Harper Press, London 2010.
- Keith A.B., *A Constitutional History of India*, Rutledge, London 1937.
- Khan M.G., *Coalition Government and Federal System in India*, "The Indian Journal of Political Science" 2003, Vol. 64.
- Laponce J.A., *The Protection of Minorities by the Electoral System*, "The Western Political Quarterly" 1957, 10 (2).
- Mahendra Prasad Singh, *A Borderless Internal Federal Space? Reorganization of States in India*, "India Review" 2007, 6 (4).
- Mahendra Prasad Singh, *Indian Federalism: An Introduction*, National Book Trust, New Delhi 2011.
- Maulana Abdul Kalam Azad, *India Wins Freedom*, Orient Longman, Madras 1988.
- Mokbul Ali Laskar, *Dynamics of Indian Federalism. A Comprehensive Historical Review*, Notion Press, Chennai 2015.
- Noorani A.G., *Centre-State Relations in India*, "Law, and Politics in Africa, Asia, and Latin America" 1975, 8 (3-4).

- Padmasha, *Indian National Congress and the Muslims 1928-1947*, Rajesh Publications, New Delhi 1980.
- Philips C., *Evolution of India and Pakistan 1858-1947, Select Documents*, Oxford University Press, Oxford 1962.
- Proposals for Indian Constitutional Reform*, Government of India Press, Delhi 1933.
- Ram Sharan Sharma, *Aspects of Political Ideas and Institutions in Ancient India*, Motilal Banarsidass, Delhi 1968.
- Ramusack B., *The Indian Princes and Their States, The New Cambridge History of India*, III (6), Cambridge University Press, Cambridge 2004.
- Report of the Indian Statutory Commission*, His Majesty's Stationary Office, Vol. 1, London 1930.
- Report*, Center-state Relations Inquiry Committee (Rajmannar committee), Government of Tamilnadu, Madras 1971.
- Report*, Commission on Centre-state Relations (Punchhi Commission) Government of India, New Delhi 2010.
- Report*, Commission on Centre-state Relations (Sarkaria Commission) Government of India, New Delhi 1988.
- Report*, Joint Committee on Indian Constitutional Reforms, Session 1, 1934.
- Report*, National Commission to Review the Working of the Constitution. Government of India, New Delhi 2002.
- Report*, State Level Committee for Recommending Amendments to the Constitution of India (Shivanna committee), Government of Karnataka, Bangalore 1976.
- Richards J.F., *The New Cambridge History of India: The Mughal Empire*, Cambridge University Press, New Delhi 2013.
- Roy Singh B.P., *Parliamentary Governments in India*, Thacker, Spink & Co. Ltd., Calcutta 1943.
- Rudolph L., Rudolph S.H., *Federalism as State Formation in India. A Theory of Shared and Negotiated Sovereignty*, "International Political Science Review" 2010, 31 (5).
- Saraswathi S., *Participative Centralization: Sarkaria Commission's Prescription for Union-state Relations in India*, "The Indian Journal of Political Science" 1989, 50 (2).
- Saraswathi, *Participative Centralization: Sarkaria Commission's Prescription for Union-State Relations in India*, "The Indian Journal of Political Science" 1989, 50 (2).
- Sayid M.H., *Resolution of All India Muslim League, India's Problem of Her Future Constitution*, Saxon Press, Bombay 1940.
- Sharma B.M., *The Indian Federation*, The Upper India Publishing House Ltd., Lucknow 1932.
- Shiva Rao B., *The Framing of India's Constitution: Select Document*, The Indian Institute of Public Administration, Vol. 1, New Delhi 1968.
- Spea P., *A History of India*, Vol. 2, Penguin Books, Baltimore 1965.
- The Indian Institute of Public Administration, *The Organization of the Government of India*, Second Revised Edition, Somaiye Publications Private Ltd., Bombay 1971.
- Thresiamma V.G., *Making of the Indian Constitution and the Debate on the Issue of Tribal Development*, "The Indian Journal of Political Science" 2011, 72 (1).

Małgorzata Świder

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID: 0000-0002-4354-3641

ZACHODNIONIEMIECKA LEWICA WOBEK SOLIDARNOŚCI (1980-1981)

Streszczenie: W pierwszym okresie działalności Solidarności (lato 1980 – grudzień 1981) lewica zachodnioniemiecka reprezentowana przez Socjaldemokratyczną Partię Niemiec i Niemiecką Federację Związków Zawodowych zajęły niejednoznaczną pozycję wobec wydarzeń w Polsce. Natomiast mniejsze ugrupowania Nowej Lewicy, trockiści czy maoiści związani z lewicowymi działaczami związkowymi związanymi z DGB, a także lewe skrzydło SPD stosunkowo szybko nawiązały kontakty z Solidarnością i rozpoczęły akcję wsparcia dla polskich robotników. Ich zaangażowanie wynikało z oceny polskiego nowego ruchu jako głównej siły walczącej o prawa demokratyczne i poprawę sytuacji ekonomicznej robotników w ramach istniejącego systemu politycznego. Lewica nie postrzegała Solidarności jako przejawu ataku na rządzącą partię. Postulowane reformy miały zostać wprowadzone nie przeciwko komunistycznej partii, ale we współpracy z nią. To z inicjatywy różnych organizacji lewicowych powstała „Solidarność z Solidarnością”, która organizowała szereg akcji na rzecz poparcia dla polskich robotników, a także zbierała finanse na zakup sprzętu poligraficznego.

Słowa kluczowe: Lewica zachodnioniemiecka, Solidarność, Deutscher Gewerkschaftsbund, Socjaldemokracja niemiecka, Nowa Lewica, trockiści, „Solidarność z Solidarnością”

THE ATTITUDE OF THE WEST GERMAN LEFT TOWARDS SOLIDARITY (1980-1981)

Summary: During the first period of Solidarity (summer 1980 – December 1981), the West German left, represented by the Social Democratic Party of Germany and the German Trade Union Federation, took an ambiguous position towards the events in Poland. In contrast, the smaller New Left groups, the Trotskyists or Maoists associated with left-wing trade unionists linked to the DGB, and the left wing of the SPD were relatively quick to establish contacts with Solidarity and to launch a campaign of support for the Polish workers. Their involvement stemmed from their assessment of the Polish new movement as a major force fighting for democratic rights and the improvement of the economic situation of workers within the existing political system. The left did not see Solidarity as a manifestation of an attack on the ruling party. The postulated reforms were to be introduced not against the communist party, but in cooperation with it. It was on the initiative of various left-wing organisations that Solidarity with Solidarity was founded, which organised a number of campaigns in support of Polish workers and also collected finances for the purchase of printing equipment.

Keywords: West German Left, Solidarity, Deutscher Gewerkschaftsbund, German Social Democracy, New Left, Trotskyists, Solidarity with Solidarity

Spółeczeństwa demokratycznego Zachodu latem 1980 roku przyjęły różne postawy wobec wybuchu niepokojów na Wybrzeżu. Można zarówno zauważyć deklaratywne wsparcia dla Solidarności, jak również werbalne wycofanie i ostrożność w działa-

niu w stosunku do Polski¹. Dwuznaczną pozycję przyjęła zachodnioniemiecka lewica, która w niniejszym opracowaniu oznacza zarówno współtworzącą rząd w RFN Socjaldemokratyczną Partię Niemiec (SPD), jak i 10-milionową Niemiecką Federację Związków Zawodowych (DGB) z ich zróżnicowaniem wewnętrznym, jak również niewielkie grupy o wyraźnie lewicowym profilu, a także intelektualistów i aktywistów Partii Zielonych o lewicowych poglądach. Ich stanowisko wobec Solidarności pierwszego okresu – od lata 1980 roku do wprowadzenia stanu wojennego w grudniu 1981 roku będzie przedmiotem niniejszego opracowania. W nielicznych wypadkach będzie odniesienie do lewicy europejskiej. W analizie stosunku zachodnioniemieckiej lewicy do kwestii polskich tamtego okresu nie będzie odniesień do Niemieckiej Partii Komunistycznej, ponieważ żadne z wymienionych powyżej ugrupowań z nią oficjalnie nie współpracowało, chociaż członkowie tej partii często znajdowali się w kręgu osób aktywnych na rzecz Solidarności. W działaniach tych występowali jednakże pod szyldem innych ugrupowań czy organizacji.

Podstawą niniejszego opracowania są dokumenty źródłowe proveniencji niemieckiej wytworzone przez struktury SPD, a także DGB zdeponowane w Archiv der sozialen Demokratie w Bonn (AdsD). Uzupełnieniem są materiały wytworzone przez Stasi, jak również edycje źródeł i literatura polsko- i niemieckojęzyczna.

* * *

Punktem wyjściowym dla zaangażowania się zachodnioniemieckich ugrupowań lewicowych była ówczesna ocena Solidarności pod względem jej ideologicznego profilu. Nie będzie błędem stwierdzenie, że na Zachodzie postrzegano Solidarność jako ugrupowanie/związek zawodowy o lewicowym charakterze. Z tego też powodu lewicowe związki zawodowe stosunkowo szybko opublikowały pierwsze komunikaty i oświadczenia w sprawie poparcia dla Solidarności, przykładowo: 16 sierpnia komunikat o wydzeniach w Polsce ogłosiła największa międzynarodowa centrala wolnych związków zawodowych – International Confederation of Free Trade Unions (Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych) z siedzibą w Brukseli; 18 sierpnia 1980 r. trzy największe włoskie centrale związkowe: komunistyczna Confederazione Generale Italiana del Lavoro (CGIL)², socjaldemokratyczna Unione Italiana del Lavoro

¹ Literatura nt. reakcji świata zachodniego wobec powstania Solidarności jest bogata, tutaj jedynie przekrojowe publikacje: *Świat wobec Solidarności 1980-1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013; P. Pleskot, *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980-1989)*, Warszawa 2013; *O Polskę wolną! O Polskę Solidarną! NSZZ Solidarność w latach 1980-1989*, red. W. Polak et al., Gdańsk 2011.

² R. Steiert, „Eurokommunismus” in der Gewerkschaftsbewegung Italiens und Frankreichs, [w:] *Eurokommunismus und die Zukunft des Westens*, Hg. H.-G. Wehling, P. Pawelka, Heidelberg u.a. 1979, s. 57-104; Eurokomunizm – termin ten pochodzi od jugosłowiańskiego dziennikarza Frane Barbieri i został użyty po raz pierwszy w mediolańskim dzienniku „Giornale Nuovo” 26 czerwca 1975 r.

(UIL), a także chrześcijańska Confederazione Italiana Sindacati Lavoratori (CISL) we wspólnym komunikacie wyraziły pełną solidarność ze strajkującymi polskimi robotnikami. Wcześniej te trzy całkowicie różne związki zawodowe, zawarły sojusz, który obejmował również wsparcie dla Solidarności³. 21 sierpnia francuska Confédération Française Démocratique du Travail (CFDT) wysłała protest do ambasady PRL w Paryżu w związku z aresztowaniem działaczy KSS „KOR”, m.in. znanych i cenionych we Francji Jacka Kuronia i Adama Michnika. Poza tym ogłosiła apel o wsparcie moralne i finansowe dla strajkujących w Polsce⁴.

Już te pierwsze komunikaty świadczyły o znacznym zainteresowaniu Solidarnością lewicy europejskiej⁵. Za pośrednictwem włoskich związków zawodowych, przede wszystkim CGIL, również eurokomuniści mający znaczne wpływy wśród związkowców francuskich i włoskich, zainteresowali się sytuacją w Polsce⁶. Wraz z zagranicznymi deklaracjami poparcia napłynęły zaproszenia dla Solidarności, które skutkowały jej znaczną aktywnością międzynarodową, o której wydawcy Polskich Dokumentów Dyplomatycznych (PDD) pisali, że „wzbudzała niesłabnące międzynarodowe zainteresowanie, stając się najistotniejszym elementem polskiej polityki zagranicznej”⁷.

Międzynarodowa aktywność związkowa była z niechęcią obserwowana w Warszawie, o czym mówił pod koniec października 1980 r. ambasador PRL w Kolonii Jan Chyliński podczas spotkania z ówczesnym sekretarzem stanu w bońskim MSZ, Guenterem van Wellem⁸. Niechętnie do kontaktów zagranicznych Solidarności odnosiła się również Moskwa, żądając od władz Polski ich ukrócenia⁹. Wprawdzie oficjalnie nie przeszkadzano tym kontaktom, ale w niektórych sytuacjach dyplomacja polska przesyłała rządów państw, gdzie Lech Wałęsa odbywał oficjalną wizytę, sugestię, aby „nie przesadzać w postrzeganiu Wałęsy”. Miało to oznaczać przypisywanie mniejszej uwagi i znaczenia jego wizytom. Mowa była o tym podczas posiedzenia dyrektorów politycznych MSZ czterech najważniejszych państw NATO: USA, Wielkiej Brytanii, FRN i Francji, które

N. Dörr, *Wandel des Kommunismus in Westeuropa – Eine Analyse der innerparteilichen Entwicklungen in den Kommunistischen Parteien Frankreich, Finnlands und Italien*, Berlin 2006, s. 10.

³ M. Frybes, *Merci pour votre solidarité! Dziękujemy za solidarność*, Warszawa 2005, s. 8.

⁴ *Idem*, *Reakcje zachodu na polski Sierpień*, „Wolność i Solidarność” 2010, nr 1, s. 35-41.

⁵ M. Guzek, *Wsparcie radykalnej lewicy brytyjskiej dla „Solidarności”*, „Nowy Obywatel” 23.06.2020, <https://nowyobywatel.pl/2020/06/23/wsparcie-radykalnej-lewicy-brytyjskiej-dla-solidarnosci/> [dostęp: 14.04.2023].

⁶ R. Steiert, *op. cit.*

⁷ Polskie Dokumenty Dyplomatyczne (PDD) 1981, styczeń-czerwiec, Wstęp, s. VII.

⁸ Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland (AAPD) 1980, dok. 310, Gespräch des Staatssekretärs van Well mit dem polnischen Botschafter Chyliński, 28. Oktober 1981, s. 1598-1605.

⁹ *Przed i po 13 grudnia. Państwa Bloku Wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980-1982*, t. 1: *Sierpień 1980-marzec 1981*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006, dok. nr 157, Moskwa – Informacja przekazana Erichowi Honeckerowi o rozmowie Leonida Breżniewa ze Stanisławem Kanią i Wojciechem Jaruzelskim przeprowadzonej 4 marca 1981 r., w trakcie XXVI Zjazdu KPZR, poufne (fragmenty), marzec 1981 r., przed 9, s. 408-409.

odbyło się po wizycie Wałęsy we Francji i przed wizytą w USA (ostatecznie odwołaną)¹⁰. Jak pisali polscy dyplomaci, czerwcowej wizycie delegacji NSZZ „Solidarność” w Wielkiej Brytanii „nadano charakter polityczny, czego wyrazem jest zaaranżowanie spotkań na najwyższym szczeblu”¹¹. Z drugiej strony państwa zachodu miały nadzieję, że dzięki aktywności międzynarodowej wzmocnione zostanie umiarkowane skrzydło Solidarności z Wałęsą na czele¹².

Na szersze postrzeżenie Solidarności, jako ruchu lewicowego, szczególnie w kręgach polityków, wpływ miały opracowania, które pojawiły się już kilka tygodni po powstaniu tego ruchu. W tym miejscu należy wymienić analizy przygotowywane przez Bundesinstitut für ostwissenschaftliche und internationale Studien (BIOst), z których często korzystali politycy, o czym jednoznacznie świadczą egzemplarze analiz zachowane w ich materiałach i depozytach archiwalnych¹³. W ówczesnych opracowaniach BIOst zwracano uwagę na walkę Solidarności o prawa demokratyczne i poprawę sytuacji ekonomicznej robotników w ramach istniejącego systemu politycznego. Zatem nie postrzegano Solidarności jako przejawu ataku na rządzącą partię, czy hegemonialny prymat Związku Radzieckiego. Solidarność nie stawiała pod znakiem zapytania systemu socjalistycznego, chociaż postulowano powstanie niezależnych związków zawodowych. Reformy miały zostać wprowadzone nie przeciwko komunistycznej partii, ale we współpracy z nią. Tego typu opinie przygotowane kilka tygodni po rozpoczęciu strajków w Polsce stały się, jak pisze K. Sziedat, wyznacznikiem opinii o Solidarności praktycznie na kilka następnych miesięcy¹⁴.

O lewicowości Solidarności, a także jej wewnętrznym zróżnicowaniu mówili również dostojnicy Kościoła katolickiego w Polsce. W tym wypadku informacje te były przeznaczone wprawdzie dla wąskiego kręgu odbiorców, ale najbardziej wpływowego – Urzędu kanclerskiego i MSZ. Przykładowo, prymas Glemp mówił w rozmowie z ambasadorem RFN w Rzymie, Walterem Gehlhoffem o różnych grupach w Solidarności, a szczególnie w jej kierownictwie. Według niego, oprócz syndykalistów, byli oportuniści, byli funkcyjni członkowie PZPR, a także trockiści, chcący przede wszystkim walczyć z ZSRR¹⁵. Podobnego zdania był ks. Alojzy Orszulik przebywający z wizytą

¹⁰ AADP 1981, dok. 319, Aufzeichnung des Vortragenden Legationsrats I. Klasse Schenk, 30. Oktober 1981, s. 1675-1689.

¹¹ PDD, styczeń-czerwiec, dok. 491, Szyfrogram ambasady w Londynie, 16 czerwca 1981 r., s. 950.

¹² M. Świder, *Stanowisko Socjaldemokratycznej Partii Niemiec wobec Polski w latach 1980-1989*, Opole 2015, s. 140.

¹³ Zobacz AdsD, depozyty: H. Wehnera, H. Ehmke, E. Selbmann, W. Polhena, Wischniewskiego i innych.

¹⁴ Sziedat K., s. 18, *Erwartungen im Umbruch. Die westdeutsche Linke und das Ende des „real existierenden Sozialismus”*, Oldenburg 2019.

¹⁵ AAPD 1982, dok. 45, Botschafter Gehlhoff, Rom (Watykan), an das Auswärtige Amt, 6. Februar 1982, s. 218-221.

w Bonn, wiosną 1981 roku, przy czym ks. Orszulik uważał, że próbowali wpłynąć na kierownictwo związku w celu radykalizacji jego poglądów¹⁶. Również gen. Jaruzelski w rozmowie z przewodniczącym frakcji SPD w Bundestagu, Herbertem Wehnerem, w lutym 1982 roku zwracał uwagę na trockistów w Solidarności¹⁷. (O Solidarności piszą dużo trockiści, o czym można się przekonać na ich stronach internetowych, przeglądając „Biuletyn Trockistowski”. Dla nich ruch ten był przejawem rewolucji oddolnej¹⁸).

Mając na uwadze wszystkie opinie, jakie były kolportowane o szeroko pojętym ruchu Solidarności, naturalnym partnerem do kontaktów z nim były organizacje i członkowie ruchów lewicowych, a także lewicowi związkowcy.

Na gruncie zachodnioniemieckim najważniejszym ugrupowaniem politycznym o lewicowym charakterze, od którego oczekiwano reakcji na wydarzenia w Polsce i powstania Solidarności była SPD. Jako partia współrządzająca ponosiła szczególną odpowiedzialność polityczną za działania jakie podejmowała. Stąd też oficjalne stanowisko socjaldemokratycznego kanclerza RFN musiało uwzględniać potencjalną reakcję polityczną bloku wschodniego w tym przede wszystkim ZSRR. O tym, że sytuacja w sierpniu 1980 roku była poważna świadczyło chociażby odwołanie oficjalnej wizyty I sekretarza PZPR w RFN, Edwarda Gierka, zaplanowanej na 19-20 sierpnia¹⁹. Również zaplanowana na 27-28 sierpnia 1980 roku wizyta kanclerza federalnego Helmuta Schmidta w NRD została przełożona, co miało związek z wydarzeniami w Polsce²⁰, jak komentowano w kręgach SPD²¹.

¹⁶ AAPD 1981, dok. 108, Aufzeichnung des Ministerialdirigenten Bräutigam, 14. April 1981, s. 592-594.

¹⁷ M. Świder, *Wizyta Herberta Wehnera w Warszawie w lutym 1982 roku w świetle sprawozdań Frakcji SPD*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2008, nr 16, s. 72-94.

¹⁸ Przykładowo w „Biuletynie Trockistowskim” pisano: „Kryzys polityczny reżimu stalinowskiego w Polsce w 1981 r. nie przypominał żadnej wcześniejszej konfrontacji politycznej między robotnikami Europy Wschodniej, a ich biurokratycznymi władzami. Po raz pierwszy taka rewolta miała znaczące bezpośrednie powiązania z zachodnimi imperialistycznymi agendami. Polscy robotnicy byli tak zniechęceni reżimem, że duża ich część oczekiwała ratunku od obskurantkiej hierarchii katolickiej, a nawet od przedstawicieli imperialistycznego «wolnego świata», *Solidarność. Bewährungsprobe für Trotzkisten*, „Trotzkistische Bulletins” [brw], Nr. 5, <https://bolsheviktendency.org/2019/03/22/solidarnosc/> [dostęp: 16.06.2023].

¹⁹ AAPD 1980, dok. 240, Gespräch des Staatssekretärs Bundeskanzleramt, Schüler, mit dem polnischen Botschafter Chyliński, 22. August 1980, s. 1269-1274.

²⁰ AAPD 1980, dok. 239, Aufzeichnung des Vortragenden Legationsrats I. Klasse Freiherr von Richthofen, 21. August 1980, s. 1260-1268; AAPD 1980, dok. 240, Gespräch des Staatssekretärs Bundeskanzleramt, Schüler, mit dem polnischen Botschafter Chyliński, 22. August 1980, s. 1269-1274; AAPD 1980, dok. 241, Drahterlaß des Vortragenden Legationsrats I. Klasse Freiherr von Richthofen, 22. August 1980, s. 1274-1276.

²¹ Der Bundesbeauftragte für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik, Ministerium für Staatssicherheit (BStU, MfS) Zentrale Auswertungs- und Informationsgruppe [dalej: ZAIG] 8294, k. 1-9, Information über Äußerungen

W tej sytuacji SPD przyjęła sprawdzoną już wcześniej taktykę unikania jednoznacznych deklaracji, np. na posiedzeniu Prezydium SPD 20 i 27 sierpnia 1980 roku²², gdy socjaldemokraci podkreślili powściągliwość w komentowaniu wydarzeń w Polsce, dając do zrozumienia, że są zaangażowani emocjonalnie i popierają walkę o prawa dla robotników. Miało to szczególnie wydzźwięk zwłaszcza w pierwszym oświadczeniu prezydium SPD z 20 sierpnia. Schmidt powiedział wówczas, że „kiedy robotnicy w innym kraju stają w obronie swoich interesów i domagają się większych praw do ich reprezentowania, niemieccy socjaldemokraci z całym sercem angażują się w tę sprawę”²³. Równocześnie zadeklarowano w kontaktach z Polską niemieszanie się w jej sprawę²⁴. Taktyka dystansu widoczna była w traktowaniu próśb Solidarności o nawiązanie oficjalnych relacji z Solidarnością i zorganizowanie wizyt związkowców w RFN. Oficjalnie socjaldemokracja niemiecka nie była nimi zainteresowana. Był to efekt przyjętej przez RFN taktyki uprawiania dyskretnej dyplomacji w relacjach z państwami bloku wschodniego, szczególnie w kontaktach z dysydentami, o czym pisał Timothy Garton Ash: „Man muß die Demokraten ignorieren, um die Demokratie zu fördern” („Należy ignorować demokratów, aby wzmocnić demokrację”)²⁵.

Jednocześnie SPD angażowała się w pomoc gospodarczą dla PRL, czego znakomitym dowodem było podpisane 10 października 1980 roku porozumienie niemiecko-polskie o przyznaniu PRL kredytu w wysokości 1,2 mld DM. Kredyt przyznało konsorcjum 25 banków, przy czym Deutsche Bank, Dresdner Bank, Commerzbank i Bank für Gemeinwirtschaft zabezpieczyły kwotę 400 mln DM²⁶, ale bez gwarancji rządowych poręczeń „Hermes”²⁷. (Kredytów udzielono dzięki osobistemu zaangażowaniu polityków SPD, którzy byli przekonani, że w interesie Zachodu było, aby PZPR utrzymała się w Polsce. Tego zdania był również prezydent Francji Mitterand,

führender Bonner SPD-Funktionäre zur Absage des Arbeitstreffen und zur gegenwärtigen Situation in der VR Polen.

²² Sozialdemokraten Service, Presse, Funk, TV [dalej: Sozialdemokraten Service], Nr. 559/80, 21.08.1980, Mitteilung für die Presse, Betr.: *Kommunique über die Sitzung des Präsidiums der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands am 20. August 1980*.

²³ AdsD, Schmidt 6303, Sitzung des Parteivorstand am 1. September 1980. Vorlage des Präsidiums (Sitzungen am 20. August 1980 und 27. August 1980), 2. Außenpolitische Fragen.

²⁴ Por.: PDD 1980, lipiec-grudzień, dok. 113, Szyfrogram ambasadora w Kolonii, 22 sierpnia 1980 r., s. 320-321, a także *ibidem*, dok. 158, szyfrogram ambasadora w Kolonii, 1 września 1980 r., s. 301.

²⁵ T.G. Ash, *Im Namen Europas. Deutschland und der geteilte Kontinent*, München-Wien 1993, s. 417.

²⁶ AAPD 1980, dok. 290, Gespräch des Bundesministers Genscher mit dem sowjetischen Botschafter Semjonow, 10. Oktober 1980, s. 1503-1515, przyp. 12.

²⁷ P. Pysz, *Soziale Marktwirtschaft als konzeptionelle Grundlage der deutschen Ostpolitik*, [w:] *Recepcja Ostpolitik w RFN i w krajach bloku komunistycznego. Polska, ZSRR, NRD, Czechosłowacja, Węgry*, red. J. Fischer, J. Holzer, Warszawa 2004, s. 119-133, tutaj s. 129.

a także ponoć Kościół katolicki i Jan Paweł II, o czym zapewniał w październiku 1981 r. kanclerz Schmidt²⁸).

W praktyce, do końca 1981 roku, przeważała pierwsza forma kontaktów, czyli oficjalne zdystansowanie się do Solidarności. Szukając przyczyn stosowania taktyki „ignorowania demokratów, aby wzmocnić demokrację”, należy zwrócić uwagę na kilka aspektów:

- wspomniana już wcześniej odpowiedzialność polityczna za Niemcy widziana w kontekście relacji z Polską, jak również wynikająca z przeszłości historycznej. Szczególnie często do odpowiedzialności historycznej odwoływał się kanclerz RFN²⁹;
- powiązania międzynarodowe RFN i rola, jaką to państwo chciało odgrywać w przestrzeni międzynarodowej, w polityce odprężenia i szczególnie w relacjach Wschód-Zachód³⁰. W tym kontekście SPD widziała się jako specyficzny „pas transmisyjny”, a nawet „pośrednik” czy „tłumacz” między Wschodem a Zachodem i dlatego starała się unikać wszelkich działań jednoznacznie ją pozycjonujących, np. kontaktów z opozycją w państwach bloku wschodniego³¹;
- bezpośrednie naciski z Warszawy i Moskwy żądające zdyscyplinowania działaczy związkowych i ograniczenia działań i wystąpień na rzecz Solidarności. W zasadzie już od września 1980 roku prowadzono rozmowy ostrzegawcze z politykami SPD średniego szczebla, co nie miało wprawdzie charakteru oficjalnego stanowiska rządowego, ale istniała pewność, że intencje rozmówców z Moskwy czy Warszawy zostaną dobrze odczytane. Przykładem takich konsultacji mogło być spotkanie Eugena Selbmann z członkiem KC KPZR Nikołajem Portugalowem z 7 października 1980 roku, która została dokładnie zrelacjonowana kanclerzowi Schmidtowi³².

²⁸ AADP 1981, dok. 290, Gespräch des Bundeskanzlers Schmidt mit Staatspräsident Mitterand in Lache, 8. Oktober 1981, s. 1553-1565.

²⁹ Schmidt mówił, że Niemcom nie wolno było osądzać Polaków, co wynikało z przeszłości i relacji polsko-niemieckich. To sformułowanie budziło wśród opozycji politycznej w RFN wiele sprzeciwu. *Deutsche dürfen sich noch immer nicht zum Richter über Polen aufwerfen, noch immer nicht!* Bundestag [dalej: BT], Stenographischer Bericht, IX. Wahlperiode, 74. Sitzung, Bonn, 18. Dezember 1981, s. 4293.

³⁰ Przykładem takich zależności może być kwestia przełożenia wizyty Schmidta w NRD. Jak ustaliła Stasi, w kręgach SPD mówiono, że przeciwne wizycie były Francja i USA. Droga dyplomatyczną nadeszło ostrzeżenie, że w sytuacji istniejącej w Polsce należało zrezygnować z bezpośrednich kontaktów RFN-NRD. USA nie były wprawdzie otwarcie przeciwne spotkaniu, ale ostrzegały przed zbyt daleko idącymi deklaracjami, zwłaszcza w kontekście rozbrojenia. BStU, ZAIG, 8294, k. 1-9, Information über Äußerungen führender Bonner SPD-Funktionäre zur Absage des Arbeitstreffen und zur gegenwärtigen Situation in der VR Polen.

³¹ S. Creuzberger, *Westintegration und neue Ostpolitik. Die Außenpolitik der Bonner Republik*, Berlin-Brandenburg 2009, s. 128.

³² AdsD, Schmidt 6896, Eugen Selbmann, Vermerk für Helmut Schmidt, Bonn 8. Oktober 1980, vertraulich.

- Niezależnie od tego, na przełomie września i października 1980 roku, Breżniew i Schmidt wymienili listy i ustne przekazy dotyczące kwestii polskiej³³;
- obawy przed użyciem aktywności Niemiec Zachodnich, jako swoistego alibi do podjęcia interwencji w Polsce. Chodziło konkretnie o zarzut mieszania się w wewnętrzne sprawy niezależnego państwa. Już pod koniec października 1980 roku Stasi donosiła o obawach polityków RFN, a szczególnie z socjaldemokracji, że ich wsparcie dla Solidarności mogło skutkować oskarżeniem ze strony polskiej o mieszanie się w wewnętrzne sprawy PRL³⁴. Do bardzo dyskusyjnych i niebezpiecznych działań Bonn zaliczał finansowanie niezależnych związków zawodowych. Z archiwum Stasi wiemy, że takie zestawienia przykładów rzekomej interwencji sił obcych w Polsce były przygotowywane³⁵;
 - aspektem, który należy bezwzględnie mieć na uwadze, a który wpływał na postawę polityków niemieckich i ich stosunek do Solidarności, było istnienie drugiego państwa niemieckiego. Obawy przed ochłodzeniem relacji niemiecko-niemieckich były bez wątpliwości motorem działań lub zaniechań całej zachodnioniemieckiej lewicy politycznej³⁶.

Z drugiej strony politycy i działacze socjaldemokratyczni współpracowali z organizacjami lewicowymi, które opowiadały się na rzecz działań wzmacniających polskich związkowców. Za taką taktyką opowiadało się lewe skrzydło SPD³⁷ blisko współpracujące z DGB lub innymi ugrupowaniami lewicowymi. Było to możliwe, ponieważ

³³ AAPD 1980, dok. 301, Vortragender Legationsrat I. Klasse Arnot an die Botschaft in Moskau, s. 1561-1564.

³⁴ BStU, MfS Hauptverwaltung Aufklärung (HVA) 4, Information über die Haltung führender BRD-Regierungs- und SPD-Kreise zur Entwicklung in der VR Polen, Berlin den, 23. Oktober 1980, streng geheim.

³⁵ *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980-1982*, t. 1-2, red. Ł. Kamiński, „Dokumenty”, t. 20, Warszawa 2007, 730.

³⁶ Obawy były uzasadnione, NRD bowiem reagowało wręcz alergicznie na Solidarność. Przykładowo, minister Stasi Mielke skomentował w październiku 1980 r. wydarzenia w Polsce: „Są to niebezpieczne wydarzenia w naszym sąsiednim kraju, skoncentrowana aktywność sił kontrrewolucyjnych w środku naszej wspólnoty państw, ze wszystkimi niebezpieczeństwami, jakie się z tym wiąże. To, co dzieje się w Polsce, jest również dla nas kwestią zasadniczą, kwestią życia! Dlatego potrzebna jest najwyższa czujność”. BStU, MfS, ZAIG 8609, Mielke, Referat auf einer Dienstbesprechung mit den Leitern ausgewählter operativer Hauptabteilungen/Abteilungen und der Bezirksverwaltungen/Verwaltungen zu den Ereignissen in der Volksrepublik Polen am 2.10.1980.

³⁷ W SPD występowały na początku lat 80. XX w. dwa zasadnicze skrzydła: skrzydło postrzegane jako prawe Seeheimer Kreis i lewe skrzydło pod nazwą Frankfurter Kreis. W Bundestagu lewicowi posłowie skupieni byli w grupie pod nazwą Parlamentarische Linke (powstała w 1980 r.). Koła (Kreis) w SPD mają długą tradycję. W przeciwieństwie do komisji i grup roboczych przewidzianych w statucie partii, działają one bardziej jako nieoficjalne kręgi kontaktowe i dyskusyjne. Niemniej jednak każdy przewodniczący partii czy frakcji musi się z nimi liczyć i starać się o zachowanie równowagi między nimi. Świadczy o tym rozpowszechnione w SPD powiedzenie, że partia jest jak ptak: aby mogła fruwać, musi mieć dwa równe skrzydła. Na temat podziałów wewnętrznych w SPD zob.: F. Müller-Rommel, *Innerparteiliche Gruppierungen in der SPD. Eine empirische Studie über informell-organisierte Gruppierungen von 1969-1980*, Opladen 1982.

część kontaktów i rozmów z Solidarnością przejęła wówczas na siebie strona związkowa. Podczas posiedzenia zarządu partii z 1 września 1980 roku zastanawiano się nad możliwościami pomocy dla Polski. Georg Leber, członek Zarządu SPD i ówczesny wiceprzewodniczący Bundestagu związany z branżowym związkiem zawodowym IG Bau-Steine-Erden, postulował nawiązanie kontaktów z nowymi ludźmi w Gdańsku. Werner Vitt, członek Zarządu SPD i wiceprzewodniczący IG Chemie-Papier-Keramik, postulując wsparcie dla „nowych ludzi” w Polsce, zaproponował, aby nie „afiszować się” tą akcją. Poza tym poparł przyjętą przez rząd i SPD „powściągliwą” taktykę wobec Polski. Bruno Friedrich, członek Zarządu SPD i poseł do Parlamentu Europejskiego, zaproponował natomiast udzielenie poparcia dla nowo mianowanych członków rządu PRL³⁸.

Napięta sytuacja w PRL spowodowała, że władze SPD wielokrotnie wyciszały indywidualne inicjatywy kontaktów z Polską czy też planowane przez niższe struktury akcje pomocy dla nowych związków zawodowych (szczególnie pod koniec 1980 r.³⁹). SPD przyjęła wobec Polski zasadę „cichej pomocy” i taktykę podziału pracy politycznej między partię i DGB. Równocześnie, jak donosiła Stasi, kręgi rządowe RFN nie chciały zbyt mocno kontrolować DGB w ich działaniach na rzecz wsparcia nowych związków zawodowych w PRL, chociaż tego domagali się partnerzy polscy⁴⁰.

Dla kształtu relacji DGB-Solidarność pierwszoplanową rolę odegrało wewnętrzne zróżnicowanie związków zawodowych pod względem ideologicznym. Oprócz grup postrzeganych w świecie związkowym jako grupy nieco bardziej konserwatywne (w spektrum lewicowości), istniał duży krąg osób, które należały do lewicy związkowej powiązanej z różnymi grupami lewicowymi, z komunistami włącznie. Między innymi takimi organizacjami, z którymi współpracowali niektórzy związkowcy byli:

- Socjalistyczne Biuro (trockiści) i tworząca go niedogmatyczna Nowa Lewica,
- Gruppä Internationale Marxisten w której skupieni byli maoiści (z tą grupą współpracowała również Kommunistische Partei Deutschlands/Marxisten-Leninisten),
- Kommunistischer Bund Westdeutschland, w skład którego wchodziła dogmatyczna Nowa Lewica,
- wielu członków i sympatyków Partii Zielonych i osób zaangażowanych w ruch rozbrojeniowy,
- z lewicowymi ugrupowaniami blisko współpracował Sozialistische Osteuropa-Komitee założony przez emigrantów ze Wschodu i lewicowców z Zachodu⁴¹.

³⁸ AdsD, Schmidt 9495, Protokoll über die Sitzung des PV, 1. September 1980 in Bonn.

³⁹ AdsD, Polkehn 315, Ernst Waltemathe, MdB an Herrn Heino Berg, Bonn, 26. November 1980; AdsD, BTgFr, 21393, An den SPD-Parteivorstand, z.Hd. Klaus Suchanek, Bonn 3. Dezember 1980.

⁴⁰ BStU, MfS HVA 12, Teil 2, k. 518, Außenpolitische Informationsübersicht, Nr. 1/81, 5. Januar 1981, Vorstellungen von Bank- und Wirtschaftskreisen der BRD zum weiteren Ausbau der Wirtschaftsbeziehungen mit der VR Polen.

⁴¹ K. Sziedat, *Erwartungen im Umbruch...*, Oldenburg 2019.

Był to konglomerat różnych organizacji, których nieoczywista współpraca (socjaldemokratów, maoistów, trockistów, zielonych i niedogmatycznych lewicowców) była możliwa dzięki przemianom zachodzącym od lat 70. XX wieku w środowisku lewicowym Niemiec Zachodnich⁴².

Powiazania DGB z grupami lewicowymi, w tym również z komunistami, miały swoje tradycje historyczne, a tylko niewielu związkowców zachowywało neutralność polityczną⁴³. Wynikało to z faktu, że z jednej strony związki zawodowe aktywnie wspierały tworzenie niemieckiego państwa socjalnego, z drugiej zaś niektórzy funkcjonariusze i aktywiści związkowi nawiązywali w swoich przekonaniach do idei odrzucenia państwa kapitalistycznego. Dlatego też większość członków DGB ideologicznie znajdowała się między lewym skrzydłem socjaldemokracji a ortodoksyjno-marksistowską myślą polityczną. Ostatecznym celem związkowców miał być socjalizm, celem pośrednim zaś – uspołecznienie wielkiego przemysłu, rozbudowa gospodarki planowej i wprowadzenie zasady równouprawnienia w decydowaniu w radach gospodarczych i socjalnych⁴⁴.

Udział komunistów w życiu związkowym nie oznaczał, że zwolennicy komunizmu odgrywali w DGB znaczącą rolę. Już w latach 50. XX wieku zdecydowano, że otwarci zwolennicy komunizmu nie będą należeli do grupy kierującej tymi związkami, a na początku lat 70. XX wieku, że DGB zdystansuje się od wszystkich ekstremalnych grup i partii politycznych i zakazuje związkowcom członkostwa w nich. Z jednej strony związkowcy z DGB konsekwentnie odrzucali propozycję wspólnego działania z niemieckimi komunistami. Heinz-Oskar Vetter – przewodniczący DGB stwierdził kiedyś, że „poniżej jego godności” jest zaproszenie do połączonych akcji z komunistami⁴⁵. Z drugiej jednak strony nie przeszkadzało DGB utrzymywać relacji z radzieckimi związkowcami i spotykać się z najważniejszymi politykami radzieckimi (w ramach polityki wschodniej RFN)⁴⁶.

⁴² Idem, *Umbrüche „nach dem Boom” in den Lebenswegen der deutschen Linken*, [w:] *Hoffen – Scheitern – Weiterleben. Enttäuschung als historische Erfahrung in Deutschland im 20. Jahrhundert*, Hrsg. B. Gotto, A. Ullrich, Oldenburg 2021, s. 195-204, 198.

⁴³ Większość związkowców należała do SPD. Nawet wśród posłów do Bundestagu było wielu członków DGB i nie dotyczyło to tylko posłów z ramienia SPD. Wśród posłów innych partii zorganizowanych związkowo większość też należała do DGB. M. Świder, *Niemiecka Federacja Związków Zawodowych wobec wydarzeń w Polsce w latach 1983-1990*, Kraków 2022, s. 26.

⁴⁴ Eadem, *Niemiecka Federacja Związków Zawodowych wobec wydarzeń w Polsce w latach 1980-1983*, Warszawa-Katowice 2020, s. 46.

⁴⁵ H. Bilstein, S. Binder, M. Elsner, H.-U. Klose, I. Wolkenhaar, *Organisierter Kommunismus in der Bundesrepublik Deutschland: DKP-SDAJ...*, s. 68

⁴⁶ Przykładem może być podróż H.O. Vettera do Moskwy, która miała miejsce 11-13 października 1981 r. Podczas spotkania z Breżniewem mowa była między innymi o Polsce. W jej trakcie miał Vetter zająć pozycję jednoznacznie prosolidarnościową. AAPD 1981, dok. 311, Aufzeichnung des Vortragenden Legationsrats I. Klasse Schlingensiefen, 28. Oktober 1981, s. 1653-1659.

Odrzucenie wspólnych działań nie oznaczało zamknięcie się DGB przed członkami partii komunistycznej, którzy byli uznawani za bardzo aktywnych związkowców, odnoszących znaczące sukcesy organizacyjne. Jednakże wśród 17 różnych związków zawodowych wchodzących w latach 80. XX wieku w skład DGB tylko kilka miało znaczącą liczbę komunistów. Najwięcej ich należało do Związku Zawodowego Pracowników Oświaty i Nauki (GEW), również Związek Zawodowy Handel, Banki i Ubezpieczenia (HBV) z racji swojej różnorodności był organizacją, w której z powodzeniem działali komuniści. Ingrid Schuster – członek zarządu DKP – weszła w skład zarządu głównego HBV⁴⁷. Z reguły komuniści nie wychodzili jednak poza średni (w GEW i HBV) i niski szczebel zarządzania w branżowych związkach zawodowych. Fakt udziału komunistów w życiu związkowym został zauważony przez posła do Bundestagu Carl-Dietera Sprangera z CSU, który ogłosił na początku 1980 roku, że „Czerwoni już tu są”, doliczając się 27 członków DKP na różnych stanowiskach w DGB⁴⁸.

W niektórych sytuacjach obecność w DGB osób o lewicowych poglądach (problemem byli nie tylko komuniści, ale również inne ugrupowania lewicowe, np. trockiści) była kwestią delikatną. Chodziło nie tylko o wizerunek związków zawodowych, ale także o bardzo konkretne obawy o kierunek ich rozwoju czy działalność. Taka sytuacja wystąpiła na początku lat 80., gdy członkowie DGB w dużej mierze trockiści, aktywnie wpierali Solidarność w Polsce. To budziło niepokój również w bońskim MSZ, gdzie wyrażono zaniepokojenie niektórymi działaniami lewicowych członków DGB. Nie tylko trockiści, dla których Solidarność miała być spełnieniem marzeń o demokracji oddolnej, ale także zachodnioniemieccy komuniści szukali kontaktów z Solidarnością. W tym wypadku mogło chodzić o delegację GEW z Berlina Zachodniego, która z inicjatywy znanego polskiego trockisty pochodzącego ze Szczecina, uczestnika rewolty szczecińskiej ze stycznia 1971 roku, Edmunda Bałuki⁴⁹, udała się w listopadzie 1980 roku do tego miasta. W trakcie pobytu przekazano oficjalny list Gerharda Schmidta, przewodniczącego GEW w Berlinie Zachodnim, w którym wyrażono solidarność związkową i pełne poparcie dla postulatów Solidarności. Ta grupa została określona przez Stasi jako „klika trockistowska”, a jej dążenia polityczne miały się pokrywać z programem polskiego KOR-u⁵⁰. (Bałuka kilka miesięcy później, w okresie

⁴⁷ M. Świder, *Niemiecka Federacja Związków Zawodowych... 1980-1983*, s. 46.

⁴⁸ *Der Unterwanderweg ist lang*, „Der Spiegel“ 1980, 3, 13.01.1980, <https://www.spiegel.de/wirtschaft/der-unterwanderweg-ist-lang-a-cf921735-0002-0001-0000-000014316780> [dostęp: 16.06.2023].

⁴⁹ E. Krasucki, *Utopijna lewicowość Edmunda Bałuki*, [w:] *Lewica polska*, t. 1: *Koncepcje i ludzie*, red. E. Krasucki, T. Sikorski, A. Wątor, Wrocław 2012, s. 325-344.

⁵⁰ M. Świder, *Niemiecka Federacja Związków Zawodowych... 1980-1983*, s. 47. W tym miejscu należy wskazać, że Bałuka przebywał wówczas we Francji. Był to przykład współdziałania grup trockistowskich we Francji i RFN. Do Polski przedostał się potajemnie, w kwietniu 1981 r.

stanu wojennego, został internowany, a potem aresztowany. W jego obronie wielokrotnie występowali zachodnioniemieccy związkowcy⁵¹).

Należy podkreślić, że liczne relacje osobiste sprzyjały nawiązaniu oficjalnych kontaktów. W tym czasie w RFN prowadzonych było dużo inicjatyw na rzecz pomocy dla Solidarności. Wychodziły z nimi zarówno środowiska prawicowe (o czym nie będzie tutaj mowy), jak również środowiska o wyraźnym programie lewicowym, konsekwentnie nazywane przez polskie służby „grupami lewackimi”⁵². Prosolidarnościowa działalność lewicy europejskiej (partie polityczne, ugrupowania i środowiska) miała być, zgodnie z informacjami polskiego wywiadu, inspirowana i kontrolowana przez służby specjalne RFN, dla których „problematyka polska pozostaje w obecnym okresie zadaniem pierwszoplanowym”. Ich działalność prosolidarnościowa miała za cel zdobycie nowych zwolenników, a także wpływu na politykę RFN. Rozpoczęta w lecie 1980 roku większa aktywność ugrupowań lewicowych bazowała nierzadko na (nielicznych) wcześniejszych kontaktach z opozycją w Polsce. W tym wypadku chodzi przede wszystkim o kontakty z KOR-em, datujące się na drugą połowę lat 70.

Pierwsze oficjalne oświadczenie DGB dotyczące strajków w Polsce opublikowane zostało dopiero 25 sierpnia 1980 roku. Zaakcentowano w nim zainteresowanie i zaniepokojenie wydarzeniami na Wybrzeżu, a także wezwano do pokojowego rozwiązania konfliktu⁵³. Poza tym DGB (lub osoby z nim formalnie związane) rozpoczęła akcję zbierania pieniędzy dla Solidarności, a także, „inne, bliżej nieokreślone akcje” jak mówił pracownik ambasady polskiej w Bonn podczas spotkania z sekretarzem ds. międzynarodowych przy Zarządzie SPD⁵⁴. Zebrane pieniądze zostały najprawdopodobniej przeznaczone na zakup sprzętu poligraficznego, który za pośrednictwem szwajcarskich i szwedzkich związków zawodowych trafiły do Polski. Z punktu widzenia optyki politycznej i rządowej wrażliwości na Niemcy, dary od tych związków zawodowych miały być bezpieczne (tzn. nie wzbudzały negatywnych emocji władz

⁵¹ Zob. dokumenty: nr 106, 1982 sierpień 20 – Hans-Peter Heinrichs do Ericha Kristoffersena i Ulricha Borsdorfa; nr 124, 1983 kwiecień 21 – Notatka z narady; nr 125, 1983 maj 6 – Sytuacja związkowa w Polsce, w: M. Świder, *Niemiecka Federacja Związków Zawodowych... 1980-1983*.

⁵² Wśród aktywnie zaangażowanych na rzecz „Solidarności” „grup lewackich” polskie służby specjalne wymieniały m.in.: KBW – Kommunistischer Bund Westdeutschland (Komunistyczny Związek Niemiec Zachodnich), niewielkie ugrupowanie maoistyczne działające w RFN; GIM – Gruppe Internationale Marxisten (Międzynarodowa Grupa Marksistów), ugrupowanie trockistowskie działające jako niemiecki oddział IV Międzynarodówki w latach 1969-1986; SB – Sozialistisches Büro (Biuro Socjalistyczne), ugrupowanie tzw. nowej lewicy działające w latach 1969-1997.

⁵³ „DGB-Nachrichten-Dienst” 1980, Nr. 183, 25.08.1980: DGB-Bundesvorstand zu den Ereignissen in Polen.

⁵⁴ AdsD, SPD PV, 10919, Hans-Eberhard Dingels, Vermerk an Hans-Jürgen Wischniewski, Betr.: Mein Gespräch mit dem polnischen Gesandten, Herrn Mirosław Wojtkowski, am Freitag, den 19. September 1980, 23. September 1980.

PRL), o czym mówił Tadeusz Mazowiecki podczas spotkania z Robertem Steiertem z Wydziału Międzynarodowego IG Metall – bardzo aktywnego związku branżowego metalowców o lewicowym nastawieniu. Mazowiecki prosił wówczas o maszyny i urządzenia poligraficzne⁵⁵.

W środowiskach lewicowych RFN i Berlina Zachodniego związanych z DGB, a także z nią niezwiązanych zaczęło powstawać już latem 1980 roku wiele grup, komitetów, inicjatyw obywatelskich itp., które miały na celu udzielenie pomocy członkom Solidarności. W tę działalność zaangażowali się przede wszystkim ludzie młodzi, studenci, intelektualiści i niektóre branżowe związki zawodowe skupione w DGB, w których organizacyjnie ważną rolę odgrywali trockiści lub komuniści, a także osoby związane z tzw. nową lewicą (Neue Linke). Z ruchem tym sympatyzowali również intelektualiści, mimo że rzadko identyfikowali się z programem politycznym tych ugrupowań. Organizacje lewicowe domagały się solidarności z Solidarnością, aby „bronić ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych spraw robotników bez ingerencji partii i rządu” (z broszury z 1980 r.). Szczególnie aktywni byli trockiści (np. IV Międzynarodówka), którzy w broszurze z tamtego okresu pisali: „Solidarność walczy o swobody demokratyczne, przeciwko nierównościom społecznym i biurokratycznej niegospodarności w ramach istniejącego porządku społecznego. To raczej 35 lat totalitarnych rządów przywódców partii i rządu dyskredytuje socjalizm”⁵⁶.

14 grudnia 1980 roku został opublikowany z inicjatywy Jakoba Monety i Heinza Brandta ogólnokrajowy apel o podjęcie działań w ramach solidarności z Solidarnością. Pod apelem podpisało się ok. 700 osób, w tym kilkuset członków branżowych związków zawodowych skupionych w DGB⁵⁷, przedstawiciele lewego skrzydła SPD, ludzie

⁵⁵ M. Świder, *Niemiecka Federacja Związków Zawodowych wobec... 1980-1983*, s. 74.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ Solidarität mit Solidarność, <https://library.fes.de/pdf-files/netzquelle/a81-07254/02-aufruf.pdf> [dostęp: 15.04.2023]. Wśród sygnatariuszy apelu byli członkowie związków branżowych: Industriegewerkschaft Metall (IG Metall)/Związek Zawodowy Przemysłu Metalowego; Industriegewerkschaft Druck und Papier (IG Druck und Papier)/Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego i Przetwórstwa Papierniczego; Gewerkschaft Öffentliche Dienste, Transport und Verkehr (ÖTV)/Związek Zawodowy Służb Publicznych, Transportu i Ruchu Drogowego; Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft (GEW)/Związek Zawodowy Pracowników Oświaty i Nauki; Gewerkschaft Handel, Banken und Versicherungen (HBV)/Związek Zawodowy Handel, Banki i Ubezpieczenia; Industriegewerkschaft Bau, Steine, Erden (IG Bau, Steine, Erden)/Związek Zawodowy Pracowników Budownictwa, Kamieniarstwa i Robót Ziemnych; Industriegewerkschaft Chemie, Papier, Keramik (IG Chemie)/Przemysłowy Związek Zawodowy Chemia, Papier, Ceramika; Internationaler Metallarbeiterbund (IMB); Internationale Metallgewerkschaftsbund (IMB).

związani z Zielonymi: Joschka Fischer⁵⁸, Petra Kelly, Otto Schily czy Antje Wollmehrer⁵⁹, a także z niedogmatyczną lewicą z Biura Socjalistycznego, maoiści (Kommunistischer Bund Westdeutschland) i trockiści. Głównym celem powołania do życia tej inicjatywy było wywarcie wpływu na DGB, aby ta nawiązała oficjalne relacje z NSZZ „Solidarność”. Niemniej ważnym powodem było zebranie środków na zakup maszyn poligraficznych i papieru dla polskich związkowców⁶⁰. Apel kończył się stwierdzeniem, że „Dla nas »Solidarność« jest przykładem demokracji socjalistycznej”.

Pod koniec marca 1981 roku utworzono Wspólne konto „Solidarności z Solidarnością” („Solidarität mit Solidarność”) w RFN i Berlinie Zachodnim. Podstawą tych działań była decyzja Inicjatywy Solidarność z Solidarnością i Biura Socjalistycznego (Sozialistisches Büro), które wspólnie zorganizowały wiece w Berlinie Zachodnim i Offenbach z udziałem polskich związkowców.

Równoległe (i w odpowiedzi na apel z grudnia 1980 r.) zaczęły powstawać w wielu zachodnioniemieckich miastach komitety solidaryzujące się z Solidarnością. Znalazły się one w kręgu zainteresowań Stasi, która doniosła m.in., że 2 kwietnia 1981 roku powstał w Berlinie Zachodnim „Komitet Solidarności z Solidarnością”, podobny organizacyjnie i personalnie do inicjatywy Solidarność z Solidarnością. Założycielem Komitetu było „antykomunistyczne” Biuro Socjalistyczne (SB – Sozialistisches Büro), ugrupowanie tzw. nowej lewicy działające w latach 1969-1997, a wśród członków-inicjatorów znaleźli się m.in.:

- Jakob Moneta – redaktor naczelny gazety branżowych związków zawodowych IG Metall pt. „Metall” (członek trockistowskiej Gruppe Internationale Marxisten), co może być dowodem na znaczący wpływ trockistów w komitecie;
- Heinz Brandt – członek-założyciel Partii Zielonych w 1979 roku, redaktor gazety „Metall” i inicjator ruchu antyatomowego w szeregach DGB, były więzień obozów koncentracyjnych, m.in. Auschwitz;
- Peter Brandt – historyk (syn Willy’ego Brandta);

⁵⁸ Joschka Fischer musi być zaliczony również do lewicowców, był bowiem członkiem Sponti (Gruppe Revolutionärer Kampf), którzy uważali się za spadkobierców opozycji pozaparlamentarnej (APO) i ruchu 1968. J.O. Arps, *Als aus Studenten Arbeiter wurden Revolutionäre Betriebsarbeit in Deutschland seit den 1970er Jahren*, [w:] *Beiträge zur Geschichte einer pluralen Linken*, Heft 3: *Bewegungen, Parteien, Ideen*, Hg. M. Bois, B. Hüttner, s. 29-35, tutaj s. 29.

⁵⁹ Aktywna była również Alternatywna Lista na rzecz Demokracji i Ochrony Środowiska w Berlinie Zachodnim, której działacze weszli później do Partii Zielonych. Lista chciała wywierać naciski na DGB (w Berlinie Zachodnim), aby ta zaprosiła na wiec 1-majowy przedstawiciela Solidarności. *Przed i po 13 grudnia...*, t. 1, dok. nr 139, Berlin – informacje o działalności organizacji polskich emigrantów, zachodnich organizacji rewanżystowskich i ziomkostw, partii politycznych oraz innych wrogich ośrodków skierowanej przeciwko PRL (fragmenty), 13 luty 1981 r., s. 365.

⁶⁰ K. Sziedat, *Erwartungen im Umbruch...*, s. 30.

- prof. Elmar Altvater – ekonomista lewicowy, krytyk ekonomii politycznej, współzałożyciel Partii Zielonych;
- prof. Ossip Kurt Flechtheim – prawnik, historyk i dziennikarz;
- prof. Helmut Gollwitzer – teolog kościoła luterńskiego;
- Wolf Biermann – pieśniarz i opozycjonista, uciekinier z NRD;
- Karl-Heinz Künast – członek związków branżowych IG Druck und Papier⁶¹.

Już 1 maja 1981 roku Inicjatywa „Solidarność z Solidarnością” wystąpiła na rzecz rozpropagowania i połączenia działań dla Solidarności, a także zbudowania networku organizacji wspierających polskich robotników, czemu dała wyraz we wspólnym oświadczeniu czołowych działaczy tej inicjatywy, którzy w późniejszym okresie stali się jej patronami i „twarzami”. Jedną z pierwszych bardzo istotnych akcji Inicjatywy „Solidarność z Solidarnością” było przesłanie w lipcu 1981 roku listu otwartego do przywódców KPZR, w którym postulowano, aby ZSRR zaprzestał wysuwania pod adresem Polski gróźb interwencji zbrojnej⁶². Chodziło tu o list KC KPZR wystosowany do KC PZPR w czerwcu 1981 roku. Ponadto domagano się wolności wypowiedzi, demokracji pluralistycznej i konkurencji partii, tak aby „naród miał prawo wyboru preferowanej przez siebie drogi do socjalizmu”. Odrzucono podnoszone przez komunistów ze Wschodu twierdzenie, że Solidarność jest kierowana przez ośrodki zachodnie, podobnie jak to, że rozwój sytuacji w Polsce zmierza ku kapitalizmowi. Co ciekawe, w dyskusji z radzieckimi komunistami posłużono się argumentami z pism Marksa, który twierdził, że „emancypacja robotników jest sprawą samych robotników”, oraz Lenina, obiecującego więcej demokracji po rewolucji dzięki radom robotniczym. Przy okazji zwracano uwagę na olbrzymie szkody wizerunkowe dla socjalizmu (i Związku Radzieckiego), a także „wzmocnienie sił reakcyjnych” w świecie kapitalistycznym w przypadku interwencji radzieckiej w Polsce⁶³.

List został podpisany m.in. przez Petera von Oertzen (członka zarządu SPD nazywanego często mentorem lewicowych socjaldemokratów, a przez Stasi nazywany złośliwym antykomunistą⁶⁴), jak również członków Socjalistycznego Komitetu Europy Wschodniej, Partii Zielonych, działaczy ruchu pokojowego i Amnesty International. Pojedynczo w Inicjatywę zaangażowani byli również członkowie młodzieżówek DGB i SPD (Jusos). List został opublikowany w socjaldemokratycznym serwisie prasowym⁶⁵.

⁶¹ H. Brandt et al., *Offenes Antwortschreiben auf den Brief der KPdSU an die polnische Führung von den Unterstützern des Aufrufs „Solidarität mit Solidarność”*, „Sozialdemokratischer Pressedienst” 1981, nr 130, s. 6-8.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ BstU, HVA35, Information über die Zunahme rechter und antikommunistischer Aktivitäten in der SPG, 22.01.1985.

⁶⁵ H. Brandt et al., *op. cit.*

Głównym celem Inicjatywy było działanie na rzecz pełnego uznania NSZZ „Solidarność” przez DGB, praktyczna pomoc dla związku, a także ideowe wsparcie dla polskiego ruchu związkowego. Poza tym wyraźnie odcięto się od konserwatywnych sympatyków ruchu Solidarność (podkreślając „demokrację socjalistyczną”), w tym przede wszystkim tych, którzy postulowali rewanżystyczne zmiany terytorialne i rewizję obowiązujących granic Polski. Był również wizualizacją odcięcia się środowisk lewicowych od ortodoksyjnej KPD.

Lewicowość Inicjatywy „Solidarność z Solidarnością” nie oznaczała bynajmniej jej bliskości z zachodnioniemieckimi komunistami skupionymi w DKP, SED czy wręcz sympatii dla KPZR. Ale nie mała część członków związków zawodowych miała zastrzeżenia do NSZZ „Solidarność”, a właściwie do jego politycznego kierunku. Pytano jakim był związkiem – lewicowym czy prawicowym? Pytanie o tyle zasadne, że nawiązania do religii i Kościoła katolickiego były powszechnie widoczne. Już przekraczając w sierpniu 1980 roku bramę strajkującej stoczni, można było zobaczyć portrety papieża i obrazy Matki Boskiej⁶⁶. Dla lewicowych związkowców problemem było emanowanie religijnością⁶⁷, a także organizacyjny i polityczny wpływ Kościoła katolickiego na Solidarność. Zresztą nie tylko Niemiec związkowcy się dziwili. Timothy Garton Ash, wspominając początek strajków w Gdańsku, zauważył: „Tylko w komunistycznej Polsce strajk mógł się rozpocząć od mszy świętej i od wiersza Byrona”⁶⁸.

Pomimo zastrzeżeń rozszerzyło akcję wsparcia dla polskich związkowców poprzez działania w sferze oficjalnej, czego domagała się lewica, niektóre grupy i związki branżowe DGB. Nie bez znaczenia była postawa opozycji parlamentarnej (CDU/CSU), która od dawna domagała się nawiązania przez DGB oficjalnych kontaktów z NSZZ Solidarność. W styczniu 1981 roku Heinz O. Vetter zaprosił do RFN Lecha Wałęsę, co oczywiście spowodowało reakcję polskiego MSZ⁶⁹. Zaproszenie zostało przyjęte, chociaż były problemy z ustaleniem terminu⁷⁰. Przed realizacją tej wizyty, do RFN

⁶⁶ *Kto tu wpuścił dziennikarzy, według pomysłu Marka Millera*, Pracownia Reportażu, Łódź, Warszawa, ok. 1984, s. 93.

⁶⁷ Dla zachodnioniemieckich związkowców trudna do zaakceptowania była pewna teatralność gestów i symboli związana z obecnością kapłanów wśród załóg robotniczych. Na Zachodzie z niedowierzaniem oglądano zdjęcia spowiadających się robotników. Nie było konfesjonału, a spowiedź odbywała się w tłumie i na jego oczach. Chodziło o mszę odprawioną 17 sierpnia przez ks. Henryka Jankowskiego. Zdjęcie to obiegło świat.

⁶⁸ T.G. Ash, *Polska rewolucja. Solidarność 1980-1981*, przeł. M. Dziwulska, M. Król, Warszawa 1990, s. 24.

⁶⁹ PDD 1981, styczeń-czerwiec, dok. 47, szyfrogram dyrektora Departamentu IV do ambasadora w Kolonii, 16 stycznia 1981 r., s. 98-99.

⁷⁰ Jednym z poważniejszych przyczyn ustalenia, że Wałęsa odwiedzi RFN dopiero na początku 1982 r. był problem oficjalnej wizyty Breżniewa w RFN, który został zaplanowany na listopad 1981 r. Rząd zachodnioniemiecki nie chciał, z uwagi na „optykę”, przyjąć Wałęsę przed Breżniewem. M. Świder, *Stanowisko...*, s. 212.

pojechała oficjalna delegacja NSZZ Solidarność z Regionu Mazowsze na czele ze Zbigniewem Bujakiem, a także Marek Chlebowicz w misji specjalnej (z prośbą o sprzęt nagrywający, a także utworzenie w RFN archiwum Solidarności)⁷¹.

Ważną inicjatywą lewicy zachodnioniemieckiej była złożona przez Erwina Kristoffersena z wydziału międzynarodowego DGB⁷² deklaracja na zjeździe Solidarności w hali Oliwii, w której udzielił on pełnego poparcia dla Solidarności. Spotkało się to z protestem strony polskiej. W konsekwencji odmówiono mu przyznania wizy na kolejny przyjazd do Polski⁷³, co było przedmiotem rozmów ministra spraw zagranicznych RFN, Hansa-Dietricha Genschera, z polskim ministrem spraw zagranicznych Józefem Czyrkim⁷⁴. Co ciekawe w tej rozmowie Genscher zasugerował, że prezentowane na zjeździe Solidarności stanowisko Kristoffersena nie było oficjalnym stanowiskiem DGB. Mimo tych zapewnień strona polska podnosiła problem wsparcia DGB dla Solidarności⁷⁵.

Godne uznania umiejętności mobilizacyjne ukazała lewica zachodnioniemiecka po 13 grudnia 1981 roku. Zaledwie kilka godzin po wprowadzeniu stanu wojennego doszło w RFN do pierwszych demonstracji, na których kilka tysięcy osób protestowało przeciwko wydarzeniom w Polsce i „rządowi wojskowemu”. 13 grudnia protestowano w Bochum i Berlinie Zachodnim, 14 grudnia w Heidelbergu, 15 i 17 grudnia we Frankfurcie, a 19 grudnia w Bremie i Monachium. Podczas tych wystąpień pojawiły się takie hasła, jak: „Natychmiastowe zniesienie stanu wojennego w Polsce”, „Natychmiastowe zwolnienie wszystkich uwięzionych związkowców”, czy „Prawo do samostanowienia narodu polskiego”. Demonstracje zorganizowała „Solidarność z Solidarnością”.

Działalność tej inicjatywy stała się wzorcem do stworzenia wielu innych inicjatyw wsparcia na rzecz Polski, które utworzono po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego. Spośród nich największą była inicjatywa „Solidarnität mit Polen” („Solidarność z Polską”) utworzona na początku 1982 roku przez zachodnioniemieckie związki zawodowe (DGB), w ramach której współpracowały różne instytucje: partie poli-

⁷¹ *Ibidem*, s. 140-144.

⁷² Kristoffersen należał do niezwykle zaangażowanych na rzecz Polski i Solidarności związkowców. Można ogólnie powiedzieć, że cała polityka DGB wobec Polski uprawiana była za jego pośrednictwem i/lub wiedzą, o czym jednoznacznie świadczą dokumenty zdeponowane w Archiwum DGB w Bonn. Zob.: M. Świder, *Niemiecka Federacja Związków Zawodowych... 1980-1983; eadem, Niemiecka Federacja Związków Zawodowych... 1983-1990*.

⁷³ PDD, 1981, dok. 194, szyfrogram dyrektora Departamentu IV do ambasadora w Kolonii, 16 września 1981 r., s. 426-428.

⁷⁴ AAPD 1981, dok. 274, Ministerialdirektor Pfeffer, z. Z. New York, an das Auswärtige Amt, Betr.: Gespräch des Bundesministers mit dem polnischen Außenminister Czyrek, 24. September 1981, s. 1458-1461.

⁷⁵ PDD 1981, lipiec-grudzień, dok. 342, Pilna notatka, 14 listopada 1981 r., s. 690.

tyczne, związki zawodowe, organizacje charytatywne, a także kościoły⁷⁶. To właśnie „Solidarność z Polską” stała się największą organizacją wspomagającą Polskę, nierzadko za pośrednictwem kościelnych kanałów dystrybucyjnych⁷⁷.

Podsumowując stanowisko lewicy zachodnioniemieckiej wobec Solidarności w pierwszym okresie jej istnienia, należy podkreślić, że było ono wielofasadowe: z jednej strony dwa najważniejsze ugrupowania SPD i DGB zmuszone były prowadzić grę polityczną wynikającą z ówczesnych układów międzynarodowych i zachować oficjalny dystans do Solidarności. Dotyczyło to szczególnie partii socjaldemokratycznej, która nie chciała się angażować, co jednak moim zdaniem nie usprawiedliwia niektórych bardzo krytycznych wobec Solidarności wypowiedzi pierwszoplanowych polityków SPD. Jednocześnie partia nie mogła „nie zauważyć” nowych osób i zjawisk na polskiej scenie politycznej. Nie było to łatwe dla socjaldemokratów, wychodzili oni bowiem z założenia, że wszelkie ruchy oddolne były bezcelowe i prowadziły tylko do użycia siły „z góry”, a tym samym zagrożenia pokoju światowego. Z drugiej strony, poprzez swoje lewicowe skrzydło, prowadziła aktywne działania wspierające związkowców w działaniach na rzecz Solidarności. Natomiast DGB, a szczególnie jej lewe skrzydło, współpracowała z różnymi ugrupowaniami lewicowymi: maoistami, trockistami, Nową Lewicą i innymi, a także z Zielonymi i lewicowymi intelektualistami w zakresie wsparcia dla Solidarności. Ich stanowisko było relatywnie stałe, o czym świadczyć może fakt, że po stanie wojennym DGB odmawiało kontaktów z Ogólnopolskim Porozumieniem Związków Zawodowych, uważając, że tylko NSZZ „Solidarność” jest jej partnerem związkowym w ramach Internationaler Bund Freier Gewerkschaften (IBFG), ku wielkiemu niezadowoleniu władz PRL. Praktycznie do końca 1989 roku DGB reprezentowała taką postawę⁷⁸.

Działalność mniejszych ugrupowań lewicowych (maoistów, trockistów, komunistów czy wreszcie członków nowej lewicy) była dynamiczna, widoczna i bardzo jednoznaczna. Mimo że organizacje te były nieporównywalne wielkością z lewicowymi SPD i DGB mogły poprzez swoje powiązania związkowe i partyjne rozpocząć konkretną działalność na rzecz polskich związków zawodowych. Często były motorem napędowym działań podejmowanych przez społeczeństwo zachodnioniemieckie. W tym miejscu należy bezwzględnie zauważyć, że proveniencja prowadzonych akcji była dla obserwatora zewnętrznego trudna do określenia, zwłaszcza jeżeli wśród organizatorów były osoby działające pod szyldem największych ugrupowań lewicowych – SPD i DGB.

⁷⁶ Więcej na temat działalności inicjatywy Solidarność z Polską zobacz w: M. Świder, *Niemiecka Federacja Związków Zawodowych... 1980-1983*.

⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁸ *Eadem*, *Niemiecka Federacja Związków Zawodowych... 1983-1990*, s. 121.

Działalność lewicy zachodnioniemieckiej nie spotkała się z akceptacją rządu polskiego. Władza w Warszawie krytycznie odnosiła się do działań ugrupowań lewicowych (w szerokim znaczeniu) i ich inicjatyw. Jak się wydaje, bardziej obawiano się działalności ugrupowań „lewackich” niż konserwatywnych, o czym świadczą zarówno polski, jak i wschodnioniemieckie dokumenty wytworzone przez służby specjalne.

Na koniec należy podkreślić, że niejednokrotnie dwuznaczne postawy dużych graczy politycznych – SPD i DGB, a także ukrywanie z obawy przed reakcją Moskwy i Warszawy wielu działań na rzecz Solidarności, doprowadziły do powstania negatywnego obrazu socjaldemokracji niemieckiej i niemieckich związków zawodowych w Polsce w kontekście ich relacji z PRL i Solidarnością w latach 80. XX wieku.

Postawa lewicy zachodnioniemieckiej była zróżnicowana: były przejawy znacznego wsparcia i zaangażowania dla sprawy nowych związków zawodowych, jak również przejawy niechęci spowodowane przede wszystkim niewystarczającą, ich zdaniem, lewicowością Solidarności. Natomiast o zaangażowaniu się innych ugrupowań lewicowych (trockistów, maoistów, nowej lewicy) na rzecz Solidarności praktycznie zapomniano, o czym świadczyć może fakt, że pod pojęciem Solidarności z Solidarnością rozumie się wszystkie akcje pomocy dla Solidarności w Polsce w całej dekadzie lat 80. XX wieku.

Bibliografia

Źródła

Archiwa

Archiv der sozialen Demokratie, Bonn

– Bundestagsfraktion der SPD

– Depositum Schmidt

– Parteivorstand der SPD

Der Bundesbeauftragte für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik, Ministerium für Staatssicherheit:

– Hauptverwaltung Aufklärung

– Zentrale Auswertungs- und Informationsgruppe

Edycja dokumentów

Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1980, Bd. 2: 1. Juli bis 31. Dezember 1980, Herausgegeben im Auftrag des Auswärtigen Amts vom Institut für Zeitgeschichte, München 2011.

Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1981, Bd. 1-3, Herausgegeben im Auftrag des Auswärtigen Amts vom Institut für Zeitgeschichte, München 2012.

Polskie Dokumenty Dyplomatyczne, 1981, Warszawa 2021.

Przed i po 13 grudnia. Państwa Bloku Wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980-1982, t. 1: *Sierpień 1980 – marzec 1981*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006.

Stenographischer Bericht, IX. Wahlperiode, 74. Sitzung, Bonn, 18. Dezember 1981.

Serwisy prasowe i prasa

- Brandt H., Brandt P., Drewitz I., Flechtheim O.K., Gollwitzer H., Moneta J., von Oertzen P., *Offenes Antwortschreiben auf den Brief der KPdSU an die polnische Führung von den Unterstützern des Aufrufs „Solidarität mit Solidarność“*, „Sozialdemokratischer Pressedienst“ 1981, nr 130.
- Der Unterwanderweg ist lang*, „Der Spiegel“ 1980, 3, 13.01.1980, <https://www.spiegel.de/wirtschaft/der-unterwanderweg-ist-lang-a-cf921735-0002-0001-0000-000014316780> [dostęp: 16.06.2023].
- „DGB-Nachrichten-Dienst“ 1980, Nr. 183, 25.08.1980, DGB-Bundesvorstand zu den Ereignissen in Polen.
- „Sozialdemokraten Service, Presse, Funk, TV“ 1980, Nr. 559, 21.08.1980, Mitteilung für die Presse, Betr.: *Kommuniqué über die Sitzung des Präsidiums der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands am 20. August 1980*.
- „Trotzkistische Bulletins“ [brw], Nr. 5, <https://bolsheviktendency.org/2019/03/22/solidarnosc/> [dostęp: 16.06.2023].

Opracowania

- Arps J.O., *Als aus Studenten Arbeiter wurden Revolutionäre Betriebsarbeit in Deutschland seit den 1970er Jahren*, [w:] Beiträge zur Geschichte einer pluralen Linken, Heft 3: *Bewegungen, Parteien, Ideen*, Hrsg. M. Bois, B. Hüttner, Berlin [brw], s. 29-35.
- Ash T.G., *Im Namen Europas. Deutschland und der geteilte Kontinent*, München-Wien 1993.
- Ash T.G., *Polska rewolucja. Solidarność 1980-1981*, przeł. M. Dziewulska, M. Król, Warszawa 1990.
- Bilstein H., Binder S., Elsner M., Klose H.-U., Wolkenhaar I., *Organisierter Kommunismus in der Bundesrepublik Deutschland*. DKP – SDAJ – MSB Spartakus KPD/KPD (ML)/KBW/KB, Wiesbaden 1977.
- Creuzberger S., *Westintegration und neue Ostpolitik. Die Außenpolitik der Bonner Republik*, Berlin-Brandenburg 2009.
- Dörr N., *Wandel des Kommunismus in Westeuropa – Eine Analyse der innerparteilichen Entwicklungen in den Kommunistischen Parteien Frankreich, Finnlands und Italien*, Berlin 2006.
- Frybes M., *Merci pour votre solidarité! Dziękujemy za solidarność*, Warszawa 2005.
- Frybes M., *Reakcje zachodu na polski Sierpień*, „Wolność i Solidarność” 2010, nr 1, s. 35-41.
- Guzek M., *Wsparcie radykalnej lewicy brytyjskiej dla „Solidarności”*, „Nowy Obywatel” 23-6-2020, <https://nowyobywatel.pl/2020/06/23/wsparcie-radykalnej-lewicy-brytyjskiej-dla-solidarnosci/> [dostęp: 14.04.2023].
- Krasucki E., *Utopijna lewicowość Edmunda Bałucki*, [w:] *Lewica polska*, t. 1: *Koncepcje i ludzie*, red. E. Krasucki, T. Sikorski, A. Wątor, Wrocław 2012, s. 325-344.
- Kto tu wpuszczał dziennikarzy? według pomysłu Marka Millera, Pracownia Reportażu, Łódź*, Warszawa, ok. 1984.
- Müller-Rommel F., *Innerparteiliche Gruppierungen in der SPD. Eine empirische Studie über informell-organisierte Gruppierungen von 1969-1980*, Opladen 1982.
- O Polskę wolną! O Polskę Solidarną! NSZZ Solidarność w latach 1980-1989*, red. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, V. Kmiecik, M. Białkowski, J. Kufel, P. Ruchlewski, Gdańsk 2011.
- Pleskot P., *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980-1989)*, Warszawa 2013.
- Pysz P., *Soziale Marktwirtschaft als konzeptionelle Grundlage der deutschen Ostpolitik*, [w:] *Recepcja Ostpolitik w RFN i w krajach bloku komunistycznego. Polska, ZSRR, NRD, Czechosłowacja, Węgry*, red. J. Fischer, J. Holzer, Warszawa 2004, s. 119-133.

- Solidarität mit Solidarność*, [bm i rw], <https://library.fes.de/pdf-files/netzquelle/a81-07254/02-aufruf.pdf> [dostęp: 15.04.2023].
- Steiert R., „Eurokommunismus” in der Gewerkschaftsbewegung Italiens und Frankreichs, [w:] *Eurokommunismus und die Zukunft des Westens*, Hg. H.-G. Wehling, P. Pawelka, Heidelberg u. a. 1979, s. 57-104.
- Sziedat K., *Erwartungen im Umbruch. Die westdeutsche Linke und das Ende des „real existierenden Sozialismus”*, Oldenburg 2019.
- Sziedat, K. *Umbrüche „nach dem Boom” in den Lebenswegen der deutschen Linken*, [w:] *Hoffen – Scheitern – Weiterleben. Enttäuschung als historische Erfahrung in Deutschland im 20. Jahrhundert*, Hrsg. B. Gotto, A. Ullrich, Oldenburg 2021, s. 195-204.
- Świat wobec Solidarności 1980-1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013.
- Świder M., *Niemiecka Federacja Związków Zawodowych wobec wydarzeń w Polsce w latach 1980-1983*, Warszawa-Katowice 2020.
- Świder M., *Niemiecka Federacja Związków Zawodowych wobec wydarzeń w Polsce w latach 1983-1990*, Kraków 2022.
- Świder M., *Stanowisko Socjaldemokratycznej Partii Niemiec wobec Polski w latach 1980-1989*, Opole 2015.
- Świder M., *Wizyta Herberta Wehnera w Warszawie w lutym 1982 roku w świetle sprawozdań Frakcji SPD*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2008, nr 16, s. 72-94.

Izabela Lewandowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0003-0853-7913

NA PRZEKÓR STEREOTYPOM – TRUDNE DZIEDZICTWO ZIEM POGRANICZA. ZARYS PROBLEMU NA PRZYKŁADZIE WARMII I MAZUR

Streszczenie: Artykuł prezentuje stereotypy dotyczące historii Warmii i Mazur, czyli południowej części dawnych ziem pruskich, będących od II wojny światowej w granicach państwa polskiego. We wstępie omówiono pojęcia: stereotyp, ziemie pogranicza oraz dziedzictwo kulturowe, w odniesieniu do obszaru obecnego województwa warmińsko-mazurskiego. Następnie omówiono szczegółowo cztery stereotypowe zagadnienia: 1. Warmia i Mazury to jedna kraina, 2. Warmię i Mazury zamieszkiwali tylko Niemcy i Polacy, 3. Prawni właściciele zawsze dbają o swoje dobra, 4. Oficerowie rosyjscy w Prusach Wschodnich tylko mordowali i gwałcili. Krótko ustosunkowano się także do innych stereotypów, tj. 1. Wszystkie zamki na Warmii i Mazurach są krzyżackie, 2. Władysław Jagiełło był obrońcą przed Krzyżakami, 3. Biskupia Warmia zawsze była propolska, 4. Niemcy okupowali obszar Warmii i Mazur podczas II wojny światowej, 5. Ogromne zniszczenia substancji zabytkowej i gospodarczej na Warmii i Mazurach wynikały z działań wojennych. W zakończeniu postawiono tezę, iż edukacja regionalna i poszanowanie wielokulturowości są szansą na wyeliminowanie stereotypowego myślenia o historii i dziedzictwie kulturowym Warmii i Mazur.

Słowa kluczowe: Warmia i Mazury, stereotypy, ziemie pogranicza, dziedzictwo kulturowe

CONTRARY TO STEREOTYPES - THE DIFFICULT HERITAGE OF THE BORDERLANDS. A FEW REFLECTIONS ON THE EXAMPLE OF WARMIA AND MAZURY

Summary: The article presents stereotypes concerning the history of Warmia and Mazury, i.e. the southern part of the former Prussian lands, which has been within the borders of the Polish state since World War II. The introduction discusses stereotype, borderlands and cultural heritage, in relation to the area of the current Warmian-Masurian Voivodeship. Afterwards, four stereotypical issues are discussed in detail: 1. Warmia and Mazury are one land, 2. Warmia and Mazury were inhabited only by Germans and Poles, 3. Rightful owners always take care of their property, 4. Russian officers in East Prussia only murdered and raped. Other stereotypes are also briefly addressed, i.e. 1. All castles in Warmia and Mazury are Teutonic, 2. Władysław Jagiełło was a defender against the Teutonic Knights, 3. The Bishop-led Warmia always was pro-Polish, 4. Germans occupied the area of Warmia and Mazury during World War II 5. Huge destruction of the history and economy of Warmia and Mazury resulted from warfare. In the conclusion, the thesis is made education about the region and respect for multiculturalism create a chance to eliminate stereotypical thinking about the history and cultural heritage of Warmia and Mazury.

Keywords: Warmia and Mazury, stereotypes, borderlands, cultural heritage

Zarys problemu, cele i metodologia badań

Każdy region, a szczególnie region pogranicza, doświadcza stereotypowego postrzegania jego historii, wydarzeń, czy postaci. Jest to widoczne także na Warmii i Mazurach,

dawniejszych ziemiach pruskich, których historia oraz wieloetniczna i wielonarodowa kultura jest ciągle mało znana nie tylko Polakom, ale także samym mieszkańcom regionu. Wynika to z wieloletnich zaniedbań edukacyjnych, a szczególnie polityki historycznej uprawianej w okresie PRL-u, ale także i obecnie. Co prawda od kiedy duże znaczenie w poznawaniu dziejów regionu mają media (głównie Internet) i rozwijająca się turystyka kulturowa, świadomość mieszkańców i turystów jest coraz większa, jednak wciąż powielane są stare stereotypy, brakuje bowiem publikacji wyjaśniających zawile dzieje obszaru wchodzącego dziś w skład województwa warmińsko-mazurskiego.

Okazując respekt dla istniejących dokonań i zastanej tradycji badań historycznych, trzeba być wyczulonym na to, co nowe. Z dotychczasowymi rzetelnymi badaniami w obrębie stereotypów regionalnych niestety jest problem. Owszem historycy poruszają trudne tematy, ale nie wyjaśniają wprost uproszczonych wizji dziejów regionu, a przywołując szereg szczegółowych faktów, czynią historię tego regionu jeszcze bardziej zagmatwaną. Najbardziej znanymi opiniotwórczymi instytucjami (ośrodkami) prowadzącymi regionalne badania historyczne i kulturowe są: Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Instytut Północny (niegdyś Ośrodek Badań Naukowych) im. Wojciecha Kętrzyńskiego oraz Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa Borussia, wszystkie z siedzibą w Olsztynie. Oprócz historiografii nie można też zapomnieć o powstających filmach dokumentalnych, reportażach radiowych czy mediach społecznościowych popularyzujących dzieje regionu – ale znowu – nierozprawiających się ze stereotypami.

Jako metodę badania uproszczonej wizji dziejów Warmii i Mazur wybrałam analizę dyskursu historiograficznego, a dla poparcia postawionych hipotez – technikę badania ankietowego. Ponieważ od kilkudziesięciu lat zajmuję się świadomością historyczną młodzieży, dziedzictwem kulturowym Warmii i Mazur, kulturą etniczną Warmiaków, prowadzę wywiady i krytycznie obserwuję edukację szkolną¹, mogę powiedzieć, że obracam się w nurcie *slow research*. Ewa Domańska określiła je jako badania spowolnione, tj. wykonywane niepospiesznie, ale rozłożone w czasie, co pozwala na zatrzymywanie się przy pewnych zagadnieniach, pogłębionym namyśle i weryfikowaniu wcześniejszych ustaleń². Gromadzenie przez kilka lat strzępów wypowiedzi historyków-regionalistów,

¹ Zob. np. *Historyczna świadomość regionalna. Z badań nad młodzieżą licealną Warmii i Mazur*, Olsztyn 2003; *Trudne dziedzictwo ziemi. Warmia i Mazury 1945-1989*, Olsztyn 2012; *Gwara warmińska jako wyraz niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Ewolucja zjawiska na przestrzeni dziejów*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w ćwierćwiecze od podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie. Kultura – oświata – gospodarka*, red. K. Gładkowski, E. Gładkowska, T. Gajowniczek, „Studia Politologiczne”, t. 6, Olsztyn 2018, s. 137-151; *Nowoczesne metody dydaktyczne w edukacji historycznej*, [w:] *Dydaktyka historii. Nowe perspektywy*, red. D. Konieczka-Śliwińska, Warszawa 2023, s. 35-80.

² E. Domańska, *Metodologia praktyczna*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022, s. 364.

wspomnień świadków spisanych bądź nagranych, fragmentów publikacji, uzmysłowiło mi to, co w najnowszym *Wprowadzeniu do metodologii historii* wyartykułował Jan Pomorski:

Poznawczo istnieje historycznie tylko to, co ma swoją reprezentację. Jeśli coś z naszego codziennego doświadczenia „biegu zdarzeń” nie zostanie wyróżnione jako ważne (choćby tylko dla nas samych) i wyartykułowane, czyli z przygodnego zdarzenia nie stanie się dla nas wydarzeniem, czymś wyjątkowym, ważnym, a przez to wartym utrwalenia we wspomnieniach oraz posiadania swojej nie tylko mentalnej (pamięci), ale i materialnej reprezentacji, bezpowrotnie przemija. Jest dla historii stracone. [...] W historii wydarzyło się/istnieje tylko to, co zostało uprzednio znarratywowane i społecznie uzgodnione, że się zdarzyło; wszystko inne pozostaje sferą prywatności (przynależy do doświadczenia personalnego, do sfery pamięci indywidualnej)³.

Biorąc pod uwagę konieczność refleksji nad historią i kulturą ziem pruskich (Warmii i Mazur) jako ziem pogranicza, o wieloetnicznej i wielonarodowej przeszłości, zawieszanej między Niemcami a Polską, konieczne jest uzmysłowienie tego historykom (by dobitniej artykułowali problem stereotypów w swoich naukowych publikacjach), nauczycielom (by uwalniaли uczniów na różne kultury pamięci tych ziem i ukazywanie ich we wzajemnym poszanowaniu) oraz popularyzatorom (by zamiłowanie do regionu nie przeszkodziło im w opisywaniu niejednoznacznego, ale wielobarwnego dziedzictwa Warmii i Mazur).

Celem moich badań są zatem pytania o funkcjonujące w społeczeństwie polskim i polskiej historiografii stereotypy na temat historii i kultury Warmii i Mazur. Wydawałoby się, że książka niemieckiego historyka, którego przodkowie pochodzą z mazurskiego Szczytina, pt. *Prusy Wschodnie. Historia i mit*⁴, mogłaby stanowić główny punkt odniesienia dla moich badań. Niestety autor omówił zupełnie inne mity (stereotypy), głównie z pozycji historiografii niemieckiej, nie odwołał się też do żadnej metodologii badawczej. W prowadzonym dziesięć lat temu polsko-niemieckim projekcie edukacyjnym w gronie historyków badaliśmy stereotypowe postrzeganie ziem pruskich w podręcznikach historii⁵. Tam także poruszaliśmy inne problemy niż poniżej zaproponowane. Kilka innych dogłębnie omówił Robert Traba i Hans Henning Hahn z zespołem naukowców w czterotomowym dziele: *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*⁶.

³ J. Pomorski, *Metodologia jako meta-refleksja nad historiografią i innymi reprezentacjami przeszłości*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, s. 36

⁴ A. Kossert, *Prusy Wschodnie. Historia i mit*, przeł. B. Ostrowska, Warszawa 2017.

⁵ *Ziemie pruskie w podręcznikach Polski, Niemiec, Litwy i Rosji. Porównawcza analiza regionalnych konstrukcji tożsamości w XX-XXI wieku*, red. I. Lewandowska, S. Zloch, Olsztyn 2013; *Das „Pruzenland“ als geteilte Erinnerungsregion Konstruktion und Repräsentation eines europäischen Geschichtsraums in Deutschland, Polen, Litauen und Russland seit 1900*, Hrsg. S. Zloch, I. Lewandowska, „Eckert. Die Schriftenreihe Studien des Georg-Eckert-Instituts zur internationalen Bildungsmedienforschung”, Bd. 135, Braunschweig 2014.

⁶ *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, red. R. Traba, H.H. Hahn, współpraca M. Górny, K. Kończal, t. 1-4, Warszawa 2012-2015.

Spektrum stereotypowych zagadnień jest duże i różnorodne, nie sposób ich wszystkich omówić, dlatego do analizy wybrałam zaledwie kilka pytań o to: Czy Warmia i Mazury to dwie krainy, czy jedna? Czy wszystkie zamki na Warmii i Mazurach były krzyżackie? Czy Władysław Jagiełło, idąc na bitwę pod Grunwaldem, był obrońcą ludności rodzimej przed Krzyżakami czy najeźdźcą na te ziemie? Czy biskupia Warmia była bardziej propolska czy proniemiecka? Czy tylko Niemcy i Polacy zamieszkiwali ten region w przeszłości? Czy Niemcy zawsze niszczyli polskie dobra, a dbali o swoje? Czy obszar Warmii i Mazur podczas II wojny światowej był okupowany przez Niemców? Z czego wynikały ogromne zniszczenia ziem pruskich podczas ostatnich miesięcy II wojny światowej? Jaka była postawa oficerów sowieckich wkraczających do Prus Wschodnich w styczniu 1945 roku? Odpowiedzi na nie, nie są zazwyczaj oczywiste. Wymagają głębszego namysłu, refleksji, kojarzenia czasu i przestrzeni. Udzielając prostych, szybkich odpowiedzi, myślimy stereotypowo. Uzyskując te odpowiedzi od badanych, udało mi się zweryfikować postawione hipotezy, które wynikały z moich wieloletnich zainteresowań.

W celu zweryfikowania hipotez opracowałam krótką internetową ankietę, którą rozpowszechniłam poprzez media społecznościowe. Ankietę w Google forms do końca sierpnia 2023 roku wypełniło 110 osób. Grono moich znajomych na portalu Facebook jest historykami, miłośnikami regionu, nauczycielami, w związku z tym wyniki badań nie są tak oczywiste, jak się spodziewałam. Część respondentów dość dobrze zna historię Warmii i Mazur, więc ich odpowiedzi są przemyślane i poprawne. Niemniej jednak na niektóre pytania odpowiedzi były uproszczone, wynikające z dotychczasowej propolskiej narracji. Szczegóły te wyjaśnię w dalszej części artykułu.

Wokół używanych pojęć

Podjęty przeze mnie temat jest podejmowany przez wiele różnych dyscyplin i subdyscyplin nauki. Jest to więc tekst oparty na badaniach interdyscyplinarnych. Stereotypami i związanymi z tym pojęciami: miejsca pamięci, polityka i świadomość historyczna, a także ziemie pogranicza i dziedzictwo kulturowe, zajmuje się badawczo historia, dydaktyka historii, pedagogika, socjologia, politologia. W tak krótkim artykule trudno wchodzić głęboko w wyjaśnianie podstawowych dla tych dyscyplin pojęć. Wskażę tylko na ich znaczenie ze względu na podjęty przeze mnie problem badawczy, szukając wyjaśnień i połączeń między nimi.

Pojęcie stereotypu jest szeroko rozpowszechnione w literaturze socjologicznej i historycznej. O wielości definicji i pojęć może świadczyć fakt, że już 30 lat temu

zgrupowano ich ponad 260⁷. Obszerna jest także literatura przedmiotu⁸. Dlatego też ograniczymy się do najstarszej definicji sformułowanej przez Waltera Lippmanna, amerykańskiego pisarza politycznego, publicystę i socjologa. W 1922 roku stwierdził on, że „stereotyp to obraz w głowie, jakiegoś zjawiska, obraz jednostronny, uproszczony i schematyczny, a zarazem uproszczona i schematyczna opinia o tym zjawisku. Jest on narzuconym człowiekowi wytworem kultury, który z góry określa sposób widzenia zjawiska”⁹. Stereotypy są głęboko zakorzenione w kulturze każdej grupy. Ludzie nabywają je w procesie dorastania – pierwszym i najpotężniejszym źródłem informacji o innych grupach społecznych są rodzice, później rówieśnicy i inni członkowie otoczenia społecznego, dalej szkoła i media. W kulturach Zachodu media są prawdopodobnie najpotężniejszym po rodzicach i rówieśnikach przekaznikiem kulturowych stereotypów¹⁰. Jeszcze w latach 90. XX wieku wielu badaczy dużą rolę w tym procesie przypisywało także szkole¹¹, dzisiaj wydaje się, że na pierwszym miejscu jest Internet.

Stereotypów nie da się uniknąć i nie należy ich traktować jako wyznacznika kultury. Mogą, lecz nie muszą, być one fałszywe, negatywne i niezmiennie; nie muszą także być koniecznie związane z uprzedzeniami i dyskryminacją. Powinniśmy je uznać za część ludzkich przekonań i zrozumieć, że wywodzą się z ogólnych procesów poznawczych, które są wspólne dla nas wszystkich¹². W niniejszym tekście skupię się jednak na negatywnych stereotypach dotyczących ziem pruskich. Pozwoli to bowiem unikać ich powtarzania, a także zwrócić uwagę mieszkańców innych części Polski na czasami błędne postrzeganie swoich regionów.

Stereotypy dotyczące historii i kultury Warmii i Mazur budowane były i umacniane przez cały okres Polski powojennej¹³. Wiązało się to ze zmianą państwowości i koniecznością ugruntowania polskości tych ziem. Mieliśmy więc do czynienia z konsekwentnie prowadzoną propolską polityką historyczną. Zakładała ona „uwarunkowany genetycznie podział na swoich i wrogów (z wszelkimi tego konsekwencjami). Tak rozumiana doktryna polityki historycznej usiłuje narzucić model jednej

⁷ I. Reszke, *Niektóre kontrowersje wokół teorii stereotypów grup społecznych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1995, nr 3, s. 83-97.

⁸ Częściowy przegląd literatury daje J. Pniewska, *Badania historyczne nad stereotypami etnicznymi*, „Wiadomości Historyczne” 1999, nr 1, s. 1-12.

⁹ Cyt. za. B. Wilska-Duszyńska, *Rozważania o naturze stereotypów etnicznych*, „Studia Socjologiczne” 1971, nr 3, s. 99.

¹⁰ C.N. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone, *Stereotypy i uprzedzenia*, tłum. M. Majchrzak, A. i M. Kacmajor, A. Nowak, Gdańsk 1999, s. 58.

¹¹ *Ibidem*, s. 27-28.

¹² *Ibidem*, s. 337.

¹³ Pomijam tu rozważania na temat uproszczonego postrzegania ziem pruskich przez nacjonalistyczne Niemcy, jak chociażby sloganu: „Gdzie spotkasz Mazura tam kończy się kultura”.

monolitycznej i hegemonicznej pamięci wszystkich Polaków, których definiuje jako jednorodny, etniczny naród, wykluczając wszelkie kategorie Innych¹⁴. A przecież – jak wspomniałam powyżej – historia tego regionu jest od samego początku wielokulturowa. Takie podejście do regionu od kilkudziesięciu lat lansuje w swoich badaniach Robert Traba¹⁵, który uważa, że „polityka historyczna powinna być demokratyczna i pluralistyczna, uwzględniająca wielość podmiotów ją współkreujących; tworząc pole dialogu, generowałaby ona jak najszersze spektrum interpretacji przeszłości manifestujące się w postaci polifonicznych narracji historycznych¹⁶. Popierając jego tezy, również uważam, że należy zachować pamięć rozmaitych wspólnot, różnym grupom należy się bowiem respekt w stosunku do ich wspomnień.

Poruszając się w kręgu polityki historycznej, zazwyczaj używamy także innych pojęć, jak „polityka pamięci”, czy „polityka wobec pamięci”. Jednocześnie pamięć i historia to nie są synonimy, a można nawet powiedzieć, że przeciwieństwa. Nosicielami pamięci są grupy żyjących, przez co poddana jest nieustannym zmianom, historia zaś to rekonstrukcja (problematiczna i niepełna) tego, czego już nie ma¹⁷. Pamięć jest zjawiskiem aktualnym, tworzoną w teraźniejszości, a historia to dzieje ujęte w narracyjne formy przekazu w postaci prac naukowych, popularnonaukowych i wreszcie podręczników. Kreowanie form pamięci odbywające się za pomocą decyzji politycznych (np. reform podstawy programowej w edukacji historycznej) oddziałuje na zbiorową świadomość historyczną. Pamięć kształtowana przez politykę znajduje wyraz w uroczystościach, muzeach, nadawaniu nazw ulicom i placom, budowaniu pomników, przemówieniach okolicznościowych, odznaczeniach i nagrodach. Polityka pamięci i upamiętniania oraz polityka historyczna są zależne od ustroju i uwarunkowane systemowo¹⁸. Niestety stereotypy ugruntowane w PRL są ciągle żywe i bardzo ciężko je zmienić.

Każda narodowość, która zamieszkuje regiony pogranicza, uwypukla historię swojego narodu czy grupy etnicznej, bagatelizując inne. Swoje dzieje „wybiela”, a złe czyny usprawiedliwia, zrzucając winę na „innych”. Warto o tym pamiętać podczas wypowiedzania swoich sądów, ale też w edukacji szkolnej. Obiektywne patrzenie na przeszłość to pokazywanie jej z różnych stron i analizowanie wszystkich argumentów, z uwzględnieniem postaw poszczególnych jednostek.

¹⁴ P. Witek, M. Mazur, *Polityka historyczna*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii...*, s. 410.

¹⁵ Zob. np. R. Traba, „Wschodniopruskość”. *Tożsamość regionalna i narodowa w kulturze politycznej Niemiec*, Poznań 2005; *idem*, *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006; *idem*, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009.

¹⁶ Cyt. za P. Witek, M. Mazur, *op. cit.*, s. 411.

¹⁷ Sformułowanie Pierra Norry cytowane przez K. Kończal, *O niebywałej karierze pewnej koncepcji badawczej*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci...*, t. 4, Warszawa 2013, s. 78.

¹⁸ P. Steinbach, *Pamięć – upamiętnienie – polityka historyczna*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci...*, t. 4, s. 283-384.

Mówiąc o ziemiach pogranicza można wyróżnić trzy obszary jego pojmowania. Pierwszy z nich dotyczy terytorium, gdzie istnieje granica państwowa, ale kultury sąsiednich narodów się przenikają. Pisał o tym Andrzej Sakson, analizując Mazury, twierdząc, że „pogranicze stanowi obszar przenikania się kultur sąsiednich narodów – polskiego i niemieckiego – w warunkach podrzędności lub równorzędności, ale bez niszczenia związków z własnym obszarem narodowym”¹⁹. Drugi dotyczy sytuacji kulturowej, w której pogranicze to „obszary zamieszkane przez społeczności etnicznie czyste, które jednak poddawane są różnym presjom asymilacyjnym. Ta presja może pochodzić ze strony instytucji państwowych prowadzących określoną politykę kulturalną, albo ze strony mediów hołdujących wzorcom innych kultur”²⁰. Taką sytuację mieliśmy w okresie 123 lat zaborów ziem Rzeczypospolitej. I wreszcie trzecie pojmowanie pogranicza jako sytuacji psychicznej i świadomościowej indywidualnych ludzi. Granice narodów i kultur narodowych mogą przebiegać w obrębie ludzkiej świadomości i ludzkiej tożsamości. Wymownym przykładem takiego rozdwojenia kulturowo-narodowego jest Wojciech Kętrzyński: z „korzeni” Polak, z domu rodzinnego, dzieciństwa i wczesnej młodości – Niemiec, z wyboru – również Polak, ale do końca życia tworzący poezję i rozmawiający z matką tylko w języku niemieckim²¹. Wyróżnić też można pojęcie grupy pogranicza, jako „społeczności o niesprecyzowanej świadomości narodowej, ale o silnym poczuciu własnej tożsamości terytorialnej (lokalnej, regionalnej), która może często zastępować świadomość narodową”²².

Z przenikania się kultur i mieszania tradycji wynika też trzecie podejmowane w tekście pojęcie, a mianowicie trudne dziedzictwo. Na temat teoretycznych rozważań nad dziedzictwem kulturowym powstało w ostatnich kilkunastu latach wiele pozycji naukowych, również w kontekście omawianego regionu²³. Dziedzictwo kulturowe jest opatrzone wartościowaniem, tak jak sama kultura jest zawsze wartością dodatnią. Dlatego o obozach zagłady czy kaźni nie mówimy „dobro kultury” tylko „miejsce pamięci” lub „miejsce walk i męczeństwa”. Podobne poglądy wyraża Andrzej Tomaszewski, przy czym odróżnia on pojęcie dóbr kultury od pojęcia dziedzictwa kultury.

¹⁹ A. Sakson, *Mazury – społeczność pogranicza*, Poznań 1990, s. 23.

²⁰ B. Domagała, *Mniejszość niemiecka na Warmii i Mazurach. Rodowód kulturowy, organizacja, tożsamość*, Olsztyn 1996, s. 18.

²¹ Por. też problem tożsamości Białorusinów i Ukraińców zamieszkujących ziemie polskie przedstawiony na podstawie ich biografii. Zob. A. Kłosowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 183-233.

²² S. Łoziński, *Struktura narodowościowa Polski i polityka państwa wobec mniejszości w latach 1989-1992*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, nr 3, s. 85.

²³ Zob. np. I. Lewandowska, *Dziedzictwo kulturowe – problemy terminologiczne, zakres pojęciowy, podejście badawcze*, [w:] *Róbcie teatr... Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Bohdanowi Głuszcakowi*, red. I. Grzesiak, A. Naruszewicz-Duchlińska, A. Staniszewski, Olsztyn 2007, s. 65-85; eadem, *Dziedzictwo kulturowe Warmii i Mazur jako przedmiot badań w ostatnim dziesięcioleciu*, „Przegląd Zachodni” 2007, nr 4, s. 194-214.

Pojęcie dóbr kultury/Kulturgüter, wywodzące się z zabytku/Denkmal, jest apolityczne i aideologiczne. Obejmuje wszystkie „dobra” stworzone ludzkim talentem, mające „obiektywną” wartość historyczną i artystyczną. Jest to – po prostu – kulturalny i artystyczny dorobek ludzkości, podlegający jedynie estetycznemu wartościowaniu [...]. Dziedzictwo natomiast jest sprawą wyboru i akceptacji. Nie jest nim to wszystko, co w spadku kulturalnym zostawiły nam minione pokolenia, lecz to, co my z niego chcemy przyjąć na własność i za co chcemy wziąć odpowiedzialność²⁴.

Inna koncepcja lansowana jest przez teoretyków małych ojczyzn, którzy kładą nacisk na związek dziedzictwa z ziemią. Wszystko co się na niej działo, wszyscy dawni mieszkańcy, bez względu na pochodzenie, wyznanie, język, stanowią spuściznę danej ziemi, co wpływa na tożsamość współczesnych jej mieszkańców. W tym wypadku dziedzictwo kulturowe, dziedzictwo ziemi, nie jest tożsame z dziedzictwem państwowym czy narodowym. Tak właśnie uważa Janusz Jasiński, twierdząc, iż wszystko, co odziedziczyliśmy po przodkach, jest naszym dziedzictwem. Należą do niego także ciemne strony przeszłości, których nie akceptujemy i nie mamy prawa wyboru, przyjmujemy je z dobrodziejstwem inwentarza, tak jak spadek otrzymany w testamencie. Nie jest ważne, co później z tym zrobimy, ale jest to naszą spuścizną czy tego chcemy, czy nie²⁵. Stąd pojawiają się pojęcia: dziedzictwo niechciane czy odrzucone.

II wojna światowa zmieniła granice państwa polskiego, a wraz z tym pojawiło się wiele trudności natury organizacyjnej, administracyjnej i kulturowej. Konsekwencją podbicia ziem pruskich przez zakon krzyżacki i dalszej przynależności tych ziem do państwa niemieckiego była powszechna na tym terenie kultura niemiecka. Ówczesnym władzom nie udało się jej wyrugować wraz z wysiedleniem Niemców. Na Warmii i Mazurach pozostał bogaty dorobek niemieckiej kultury materialnej – urządzenia komunikacyjne, zamki i pałace, zabudowania miast i wsi, cmentarze. Zadaniem władz polskich i nowego społeczeństwa tu osiedlonego było więc zaadaptowanie tych elementów spuścizny kulturowej, które im były potrzebne.

W okresie PRL na Warmii i Mazurach, podobnie jak na całych Ziemiach Odzyskanych, mieliśmy do czynienia z dwoma zjawiskami – zarówno dziedzictwa niechcianego i negowanego, głównie przez władze polityczne i nieuświadomione społeczeństwo, ale też dziedzictwa oswojonego, zaakceptowanego i chronionego przez światłych ludzi kultury, a później nawet i polityki. Analizując postawy społeczne wobec zabytków ziem pogranicza w okresie powojennym, należy mieć na uwadze wiedzę i stan świadomości ówczesnego społeczeństwa. Władysław Ogrodziński, regionalny

²⁴ A. Tomaszewski, *Steinort/Sztynort – wspólne dziedzictwo?*, [w:] *Sztynort – utracone dziedzictwo czy szansa na ocalenie? Konserwacja i zagospodarowanie pałacu w Sztynorcie – wspólna polsko-niemiecka inicjatywa. Materiały z konferencji, Olsztyn 5-6 listopada 2008 r.*, red. I. Liżewska, Olsztyn [2009], s. 18-19.

²⁵ J. Jasiński, *Czy wspólne dziedzictwo na Warmii i Mazurach? Z zagadnień współczesnej świadomości historycznej*, „Echa Przeszłości” 2009, t. 9, s. 478-488.

historyk, dyrektor muzeum w Olsztynie i wieloletni prezes Towarzystwa Naukowego im. W. Kętrzyńskiego, w wywiadzie z 2003 roku powiedział:

Rzadko spotykało się ludzi, z którymi można było porozmawiać po inteligencku. To byli ludzie o niesłychanie niskim poziomie cywilizacji, z tak zwanej przedwojennej Polski C, zwłaszcza gdy przyjeżdżali z Polesia czy Białorusi. Przychodzili z kurnych chat i fatalnie czuli się w murowanych budynkach. Wszystko ich przerastało i dopiero oswajali się z popłuczynami cywilizacji, jakie zastawali²⁶.

Odczucia Ogrodzińskiego potwierdzają relacje przesiedlonych, którzy na Białorusi „drewnianym pługiem orali, a przez wojnę i nieszczęście przyjechali tutaj, zobaczyli tu we wsiach domy murowane, kaflowe piece w domach, podłogi drewniane w mieszkaniach. A przecież w 90% na Białorusi nie mieli w chatach podłóg i także samo 90% chłopów białoruskich tu do Polski pierwszy raz jechało pociągiem”²⁷. Tak więc z wyjątkiem pojedynczych osób wykształconych w zakresie historii czy historii sztuki nie znano dziejów tych ziem i ich skomplikowanych losów. Dlatego negatywna ocena różnych zachowań, jak też stereotypowe myślenie, może być po części usprawiedliwione.

Stereotypowe postrzeganie ziem pogranicza (przykłady z Warmii i Mazur)

Celem tego krótkiego tekstu będzie zatem zasygnalizowanie problemu stereotypizacji dziedzictwa ziem pogranicza. Na kilku wybranych przykładach z historii Warmii i Mazur spróbuję wskazać stereotypy, które funkcjonują w świadomości społecznej Polaków. Wyniki badań nad historią i kulturą ziem pruskich, szczególnie w kontekście ochrony zabytków oraz edukacji i świadomości społecznej, pozwoliły dostrzec stereotypowe postrzeganie różnych zagadnień.

Wybór poniżej zaprezentowanych przekonań (moich hipotez) wynikał z własnych obserwacji edukacyjnych autorki tekstu, prowadzonych badań naukowych w zakresie dziedzictwa Warmii i Mazur, a także z dostępnej (aż nielicznej) literatury. Są to (w kolejności ogólnej i chronologicznej): 1. Warmia i Mazury to jedna kraina, 2. Wszystkie zamki na Warmii i Mazurach są krzyżackie, 3. Władysław Jagiełło był obrońcą przed Krzyżakami, 4. Biskupia Warmia zawsze była propolska, 5. Warmię i Mazury zamieszkiwali tylko Niemcy i Polacy, 6. Niemcy (jako prawni właściciele) zawsze dbali o swoją własność, 7. Niemcy byli okupantami na Warmii i Mazurach podczas II wojny światowej, 8. Zniszczenie zabytków i gospodarki na Warmii i Mazurach wynikało bezpośrednio z działań wojennych, 9. Wszyscy żołnierze sowieccy na terenie Prus

²⁶ Z W. Ogrodzińskim rozmawiała I. Lewandowska, Olsztyn 2013, zob. I. Lewandowska, *Trudne dziedzictwo ziemi. Warmia i Mazury 1945-1989*, Olsztyn 2012, s. 243.

²⁷ Relacja Witolda Markowicza, [w:] H. Murawska, *Przesiedleńcy z Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej w Olsztyńskim*, Olsztyn 2000, s. 162.

Wschodnich tylko mordowali i gwałcili. Wyjaśnienia i przypisy do części z nich są bardziej obszerne, inne są jedynie zasygnalizowane i wymagają jeszcze dogłębszych badań porównawczych i analitycznych.

Warmia i Mazury to dwie krainy, a nie jedna

Na pierwsze pytanie ankiety: Czy Warmia i Mazury kojarzą Ci się z jedną krainą? tak odpowiedziało 66,4%, nie 33,6%. Moje przypuszczenie było bardziej stanowcze, że powszechnie uważa się Warmię i Mazury za jeden region, co przecież sugeruje nazwa województwa: warmińsko-mazurskie. Wielokrotnie na pytanie stawiane uczniom i studentom: „Skąd jesteś?” czy „Gdzie mieszkasz?”, słyszałam odpowiedź, że „Na Warmii i Mazurach”. Nie można mieszkać zarówno na Warmii, jak i na Mazurach, to znaczy jedną nogą w tym regionie, a drugą w innym. Można za to mieszkać w województwie warmińsko-mazurskim, wtedy to będzie określenie precyzyjne. Różnic w historii było naprawdę wiele. Przede wszystkim przynależność państwowa i nazewnictwo²⁸.

Człon Warmia pochodził początkowo od plemienia starych Prusów – Warmów, a dopiero później od biskupstwa warmińskiego. Biskupstwo zostało założone w 1250 roku z ziem należących do Krzyżaków i aż do 1466 roku stanowiło część państwa zakonu krzyżackiego. Dopiero po polsko-krzyżackiej wojnie 13-letniej i II pokoju toruńskim na 306 lat przeszło pod panowanie polskie. Wraz z Malborkiem, Toruniem i Gdańskiem tworzyło Prusy Królewskie stanowiące całość z I Rzeczpospolitą. Po sekularyzacji Zakonu w 1525 roku i złożeniu hołdu lennego przez księcia Albrechta Hohenzollerna królowi polskiemu Zygmuntowi I Staremu, wschodnia część dawnego zakonu krzyżackiego, przyjęła nazwę Prusy Książęce i była pierwszym w Europie krajem wyznaniowym.

O ile w okresie średniowiecza można mówić o jedności ziem pruskich, o tyle w czasach nowożytnych nastąpił znaczny rozłam. Po pierwsze Warmię od Prus Książęcych (a od 1700 r. Królestwa w Prusach) różniła religia. Trzeba zwrócić uwagę, że nie występowało wówczas pojęcie Mazury, a ludność zamieszkującą tę część regionu nazywano Prusakami, czyli poddanymi księcia, a potem króla pruskiego. Na Warmii religią panującą był katolicyzm, Warmia była bowiem biskupstwem. Natomiast w Prusach panował luteranizm, a następnie inne odłamy wyznania ewangelickiego. Ludność różniły też zwyczaje wynikające z obchodzenia świąt religijnych i świeckich, a także gwara.

Ponowne połączenie obu krain nastąpiło wraz z pierwszym rozbiorem Polski, czyli w 1772 roku. Od tego czasu nastąpiła ich powolna unifikacja. W części warmińskiej długo jeszcze tęskniono za Polską, kiedy to biskupstwo warmińskie było odrębnym księstwem z dużą autonomią. Natomiast w części pruskiej szybko zaczęto kierować swe przywiązanie do Rzeszy Niemieckiej. Nazwa Mazury pojawiła się dopiero w połowie

²⁸ Zob. np. S. Achremczyk, *Historia Warmii i Mazur*, t. 1-2, Olsztyn 2011-2012; G. Białuński, G. Jasiński, *A brief history of Warmia and Mazury*, Dąbrówno 2014.

XIX wieku, a określano nią południową część Prus Wschodnich, na której zamieszkiwała ludność polska wyznania ewangelickiego. Ludność ta nie mówiła jednak czystą polszczyzną, a gwarą mazurską. Była to grupa etniczna, który nigdy nie miała swojej odrębności państwowej (w przeciwieństwie do biskupiej Warmii), ale za to miała niesamowity urok, który jest silny do dziś. W powszechnej bowiem opinii województwo warmińsko-mazurskie utożsamia się z Mazurami. Widać to po turystach, którzy jadąc na północ od Warszawy, mówią, że jadą na Mazury, mimo że jadą np. do Olsztyna, Fromborka czy Lidzbarka Warmińskiego.

Po I wojnie światowej, w wyniku ustaleń traktatu wersalskiego, Polsce przyznano część Prus Wschodnich – Ziemię Działdowską. Na pozostałym obszarze południowej części Prus Wschodnich zorganizowano plebiscyt, który państwo polskie przegrało. Ziemia Warmii i Mazur pozostały wciąż w państwie niemieckim jako Prusy Wschodnie.

Dopiero po II wojnie światowej Warmia i Mazury znalazły się w Polsce. Było to możliwe na mocy ustaleń Wielkiej Trójki i przyznaniu Polsce części ziem niemieckich jako rekompensaty za utracone na rzecz ZSRR Kresy Wschodnie. Przez cały okres PRL ani Warmia, ani Mazury nie znalazły odzwierciedlenia w nazewnictwie regionu. Wyjątkiem było nazwanie zaledwie na rok czasu (1945/1946) ziem uzyskanych od Niemców Okręgiem Mazurskim. Potem przez długie lata (aż do 1999 r.) mieliśmy województwo olsztyńskie. Dopiero w 1999 roku utworzono województwo warmińsko-mazurskie, które funkcjonuje do dzisiaj. W okresie PRL dążono do unifikacji regionów i ich polonizacji. Tym samym o odrębności Warmii powoli zapomniano. Nie wszystkie zamki na Warmii i Mazurach są krzyżackie

W drugim pytaniu: „Zamki na Warmii i Mazurach są...” respondenci mieli zaznaczyć: krzyżackie, biskupie, kapitulne (wszystkie odpowiedzi, które uważają za poprawne). Odpowiedź: krzyżackie zaznaczyło 90% respondentów, biskupie 75,5%, a kapitulne 47,3%. Skąd wynika takie uproszczenie? Otóż wszystkie zamki na obszarze dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego leżały w obrębie państwa zakonu krzyżackiego. Mieliśmy jednak zamki fundowane nie tylko przez Krzyżaków, ale też przez biskupów warmińskich i kapitułę warmińską. Biskupstwo warmińskie zostało wyodrębnione z 1/3 terytorium państwa zakonnego. Kiedy 10 lat później (w 1260 r.) powstała kapituła warmińska, objęła także 1/3, ale terytorium biskupstwa warmińskiego. Każdy z tych instytucjonalnych właścicieli ziemskich na swoim obszarze fundował różne obiekty użyteczności publicznej, jak np. ratusze, lub prywatnej, jak np. zamki. Stąd np. zamek w Lidzbarku Warmińskim był biskupim, a zamek w Olsztynie należał do kapituły²⁹.

²⁹ Zob. M. Jackiewicz-Garniec, M. Garniec, *Burgen im Deutschordensstaat Preussen: Pomesanien, Oberland, Ermland, Masuren*, mit einem Vorwort von M. Arszyski, J. Trupinda, Olsztyn 2009.

Władysław Jagiełło nie był obrońcą przed Krzyżakami, a najeźdźcą na ziemie pruskie

To pytanie ankiety jest spośród wszystkich przeze mnie zadanych najbardziej stereotypowo postrzegane. Otóż aż 82,7% uważa, że Władysław Jagiełło, idąc na bitwę pod Grunwaldem, bronił ludności rodzimej przed Krzyżakami, a jedynie 17,3%, że wyrządził wiele krzywd ówczesnym mieszkańcom regionu. Takie przeświadczenie polskiej społeczności wynika nie tyle z braku zwracania na to uwagi podczas szkolnej edukacji, ale przede wszystkim z wielkiego oddziaływania polityki historycznej i mediów, poczynawszy od XIX-wiecznej powieści Henryka Sienkiewicza, XX-wiecznej jej ekranizacji i hucznych propagandowych obchodów, a obecnie organizowanych od 26 lat inscenizacji bitwy pod Grunwaldem³⁰.

Warto tu podkreślić, choć nie będzie to przyjemne dla polskiego czytelnika, że król Władysław Jagiełło był najeźdźcą na ziemie pruskie i wraz z wojskiem wyrządził wiele krzywd tutejszym mieszkańcom, niszczył zabudowania, grabił żywność i budził grozę. Nie mógł bronić ludności rodzimej przed Krzyżakami, bo oni swoich poddanych nie gnębili. Obraz, który pokazał w powieści Sienkiewicz dotyczył rejs krzyżackich na ziemie księstwa mazowieckiego. Świadomość, że Jagiełło walczył z Krzyżakami, więc był „naszym” sprzymierzeńcem, wynika z polskiej perspektywy oceny zdarzeń. Jeśli byśmy wzięli pod uwagę perspektywę mieszkańców ówczesnych ziem pruskich Jagiełło byłby barbarzyńcą³¹.

Biskupia Warmia nie zawsze była propolska

Na kolejne pytanie: Czy biskupia Warmia była: bardziej propolska? odpowiedziało twierdząco 60,9% respondentów, odpowiedzi negatywnej zaś (tzn. że była bardziej proniemiecka) udzieliło 39,1%. W literaturze popularnej i lokalnej prasie często podkreśla się, że biskupia Warmia była nastawiona propolsko. W tym duchu publikuje się od kilku dziesięcioleci książki naukowe, biografie i literaturę popularnonaukową, a także od kilku lat marszałek województwa warmińsko-mazurskiego współfinansuje dokumentalne filmy biograficzne postaci walczących o polskość tych ziem.

Wśród historyków wiadomo jednak, że od momentu powstania do II pokoju toruńskiego (1250-1466) biskup warmiński stał po stronie zakonu krzyżackiego³² i chociażby w bitwie pod Grunwaldem występował w szeregach krzyżackiej armii. W czasach przynależności do państwa polskiego, tj. 1466-1772 Warmia była ściśle związana z polskością, choć miała sporą autonomię jako księstwo. Biskupi byli wybierani za zgodą króla polskiego, szerzyła się kultura i język polski, narodziła się wtedy gwara warmińska mająca wiele elementów staropolszczyzny. W czasach zaborów

³⁰ Zob. R. Tomkiewicz, *Rocznice bitwy pod Grunwaldem w Polsce Ludowej*, Olsztyn 2011.

³¹ S. Józwiak, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409-1411*, Malbork 2010.

³² Z małym wyjątkiem biskupa Pawła Legendorfa, który przez dwa lata w wojnie 13-letniej stał po stronie króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka.

i okresie międzywojennym dawne terytorium Warmii było etnicznie podzielone. Na południu, w okolicach Olsztyna i Reszla ostała się jeszcze ludność polska (w plebiscycie z 1920 r. za przyłączeniem do Polski zagłosowało w powiecie olsztyńskim niewiele ponad 10%), natomiast na północny, wraz z Lidzbarkiem Warmińskim, Pieniężnem, Ornetą, Braniewem i Fromborkiem – społeczeństwo o nastawieniu proniemieckim już od czasów nowożytnych mówiło gwarą górnoniemiecką i kultywowało niemieckie zwyczaje³³. Tak więc łącznie, aż do roku 2023, Warmia należała do państwa krzyżackiego, a potem niemieckiego przez 389 lat, do państwa polskiego zaś 384 lata.

Warmię i Mazury zamieszkiwali nie tylko Niemcy i Polacy

We wstępnym badaniu założyłam, iż w powszechnej opinii uznaje się, że ziemie północno-wschodniej Polski zamieszkiwali przez wieki tylko Polacy i Niemcy. Taki stereotyp obserwowałam, będąc nauczycielką w szkole, prowadząc przez ponad 20 lat praktyki pedagogiczne studentów historii, a także poprzez osobiste kontakty z mieszkańcami regionu. Na szczęście uległ on spłaszczeniu, czego dowodzą wyniki wystosowanej ankiety. Respondentom postawiłam pytanie otwarte, aby wypisali wszystkie znane im grupy etniczne i narodowe, które zamieszkiwały Warmię i Mazury.

Niemcy i Polacy to narodowości przeważające (odpowiedzi respondentów są następujące: zamieszkiwali tu Niemcy – 52 odpowiedzi, Polacy 45 odpowiedzi), ale region był i jest wielokulturowy, co wynikało nie tylko z przynależności politycznej, ale też z migracji i tolerancji religijnej. Najdłużej zamieszkiwali tereny obecnego województwa Staroprusowe, ponad 600 lat, i o nich coraz częściej się pamięta. Respondenci aż 56 razy (na 110 ankietowanych) odpowiedzieli, że zamieszkiwali tu Prusowie (plemiona pruskie), wymieniając przy tym Jaćwiegów i Galindów (po sześć razy), Warmów (cztery razy), Bartów i Pogezan (po dwa razy), oraz pojedynczo Pomezan, Natangów, i Sasinów. Ponadto dwa razy zapisali, że zamieszkiwali tu Bałtowie.

Państwo zakonu krzyżackiego funkcjonowało od pokonania Prusów w 1283 do 1525 roku, czyli 242 lata, przy czym należy pamiętać, że Krzyżacy sprowadzali tu osadników z Westfalii, Saksonii, Meklemburgii i ze Śląska, a od XIII wieku trwała nasilona akcja osiedleńcza Polaków z północnego Mazowsza. Po sekularyzacji państwa zakonnego i wprowadzeniu w Prusach protestantyzmu nastąpiło wielkie zróżnicowanie kulturowe ludności³⁴. Spowodowane ono było napływem innowierców prześladowanych w innych krajach europejskich: Szwajcarów, Francuzów, Szkotów (wszyscy zostali wymienieni przez jednego respondenta), a także polskich arian, którzy do miejscowości

³³ S. Achremczyk, *Warmia*, Olsztyn 2000; J. Chłosta, *Biografie Niemców z Prus Wschodnich. Leksykon. Biographien Deutscher aus Ostpreussen. Lexikon*, Olsztyn 2010.

³⁴ G. Białuński, *Osadnictwo regionu wielkich jezior mazurskich od XIV do początku XVIII wieku – starostwo leckie (giżyckie) i ryńskie*, Olsztyn 1996; J. Mańtek, *Regionalna tożsamość oraz etniczne i konfesjonalne mniejszości w Prusach w czasach nowożytnych*, Toruń 1995.

Rudówka pod Rynem przenieśli swoje centrum wyznaniowe. Respondenci wymienili wśród obcokrajowców jeszcze Holendrów (trzy odpowiedzi) i Tatarów (jedna odpowiedź). W pierwszej połowie XIX w. król Fryderyk Wilhelm III zezwolił na osiedlenie się w Prusach filiponów (starowierów, staroobrzędowców) przybywających ze znajdującego się pod rządami Rosji Królestwa Kongresowego (trzech respondentów zapisało starowierzy/starowiercy a siedem, że Rosjanie). Rozwój tolerancji religijnej na terenach pruskich został zatrzymany dopiero przez faszyzm i II wojnę światową. Mimo różnorodności kulturowej i religijnej od 1525 roku w Prusach i na Mazurach przeważała nacja niemiecka. Obywateli państwa niemieckiego nazywano często Prusakami – takiej odpowiedzi udzieliło sześć osób – przy czym trudno stwierdzić, kogo mieli na myśli. Wydaje się, że (przynajmniej część z nich) myślała o ludności staropruskiej.

Nieco inną specyfikę kulturową miała Warmia³⁵. Na terenie dominium warmińskiego jako pierwsza wyodrębniła się tożsamość etniczna, w której podobnie jak na Mazurach, bezkonfliktowo funkcjonowały koło siebie, mimo różnic językowych i kulturowych, społeczności Prusów, Polaków i Niemców. Dominium warmińskie od 1525 roku było niemal ze wszystkich stron otoczone przez społeczności niekatolickie, co stało się przyczyną powstania na tym terytorium typowego pogranicza kulturowego³⁶.

W drugiej połowie XIX wieku zaczęła kształtować się świadomość narodowa zarówno na Warmii, jak i na Mazurach³⁷. Na Warmii ukształtowała się zarówno tożsamość narodowa polska, jak i niemiecka. Pierwsza związana była z działalnością polskich duchownych, nauczycieli, redaktorów „Gazety Olsztyńskiej”, a także z polskimi powstaniem narodowymi. Niemiecką tożsamość narodową tworzyli nie tylko etniczni Niemcy, ale także Niemcy z wyboru, którzy w wyniku akcji germanizacyjnej przyjęli narodowość zgodną z przynależnością państwową. Znaczną grupę etniczną tworzyli „tutejsi”, czyli Warmiacy (42 osoby wskazały tę grupę) i Mazurzy (52 osoby wskazały tę grupę).

Po II wojnie światowej ci mieszkańcy, którzy pozostali, musieli wybrać opcję narodowościową. W ramach akcji weryfikacyjnej do końca 1950 roku zostało pozytywnie zweryfikowanych ponad 103 tys. Warmiaków i Mazurów. Jednocześnie do byłych Prus Wschodnich zaczęli napływać osadnicy polscy. Według wyliczeń Witolda Gieszczyńskiego do końca roku 1948 przyjechało tu niespełna 330 tys. mieszkańców

³⁵ A. Szyfer, *Warmiacy. Studium tożsamości*, Poznań 1996; I. Lewandowska, *Specyfika kulturowa południowej Warmii*, [w:] I. Lewandowska, E. Cyfus, *Magiczne wsie południowej Warmii. Przewodnik historyczno-kulturowy*, Olsztyn 2018, s. 8-64.

³⁶ J. Hochleitner, *Ewangelicy pielgrzymi w Świętej Lipce. Z dziejów pogranicza warmińsko-mazurskiego*, „Mrażowskie Studia Humanistyczne” 2000, t. 2, s. 31-39.

³⁷ J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku. Narodziny i rozwój*, Olsztyn 1983; G. Jasiński, *Mazurzy w drugiej połowie XIX wieku. Kształtowanie się świadomości narodowej*, Olsztyn 1994.

z Polski centralnej i nieco ponad 115 tys. przesiedleńców z ziem wschodnich, zwanych wówczas repatriantami. Do tego należy doliczyć ponad 55 tys. Ukraińców przesiedlonych w ramach „Akcji W”, a także z mniejszych grup: Białorusinów, Litwinów i Romów³⁸. W wyniku tych migracji, w województwie olsztyńskim wykształciły się cztery podstawowe grupy zróżnicowane pod względem poczucia swojej tożsamości i charakteryzujące się odmiennymi doświadczeniami historycznymi. Pierwszą z nich była ludność rodzima. Składała się ona z Niemców, Polaków oraz tych Mazurów i Warmiaków, którzy nie potrafili określić swojej przynależności narodowej, a czuli się związani z miejscem zamieszkania. Drugą grupą byli Polacy wysiedlani z terenów włączonych w granice Związku Radzieckiego, czyli z dawnych Kresów Wschodnich. Najbardziej zróżnicowaną narodowo, politycznie i cywilizacyjnie, a zarazem najliczniejszą, była grupa przesiedleńców z innych ziem polskich, głównie z Polski centralnej. Ostatnią grupę stanowili wysiedleni w 1947 roku w warunkach przymusu administracyjnego osadnicy ukraińscy i Łemkowie z akcji „W”³⁹. Respondenci byli tego świadomi, ale niestety, tylko nieliczni. W ankiecie wymieniali: Litwinów (11 osób), Romów (osiem osób), Ukraińców (siedem osób), Białorusinów (trzy osoby) i po jednej osobie – Ślązaków, Kurpi, Kujawiaków, Kaszubów.

Niemcy (jako prawni właściciele) nie zawsze dbali o swoje dobra

Wiemy, że Niemcy niszczyli zabytki polskie podczas II wojny światowej, a jednocześnie sądzimy, iż o swoje dbali. Ta hipoteza nie znalazła w ankiecie jednoznacznego odzwierciedlenia. Respondenci odpowiedzieli w 55,5%, że zgadzają się w tym stwierdzeniem, a w 49,5%, że się nie zgadzają. Nie wiadomo jednak, z czego ta odpowiedź wynika. Dla uzasadnienia postawienia takiej tezy wyjaśnię, że znalazłam w literaturze informacje, iż nawet wielcy właściciele ziemscy (mam tu na myśli arystokrację pruską), nie zawsze dbali o swój majątek. Weźmy na przykład majątek pruskiej rodziny arystokratycznej von Lehndorff w Sztynorcie. Z tym łączy się inne twierdzenie, wypowiediane także przez naukowców, mówiące, że za czasów PRL niszczone zabytki kultury, a przed II wojną dbano o nie, żyli bowiem ich właściciele. Oczywiście w większości przypadków jest to prawda, ale akurat w przypadku Lehndorffów z okresu XIX i początku XX wieku – Karola II i Karola III, było zupełnie inaczej. Obaj nie dbali o majątek i dobre imię rodu. Pierwszy, nie zważając na możliwości finansowe, utworzył słynną sztynorcką stadninę koni wyścigowych i ujeżdżalnię znaną w całej ówczesnej Europie, a drugi w ciągu kilku lat tak się zadłużył, że w 1896 roku wprowadzono nad dobrami Zarząd Przymusowy, hrabiemu przyznając roczną pensję i pałac. Aby spłacić długi,

³⁸ W. Gieszczyński, *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945-1950)*, Olsztyn 1999.

³⁹ A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945-1997*, Poznań 1998.

rozprzedano stadninę koni wyścigowych, inwentarz, wycinano lasy, a nawet oddano część ziemi⁴⁰.

Inny przykład dotyczy obszaru własności ziemskiej wsi Stachowizna (pow. Kętrzyn), który należał do rodziny Ahlmann. Obszar ten z 1000 ha w końcu lat 20. XX wieku zmniejszył się do 280 ha. „Z dawnego założenia niewiele pozostało. Park wycięto, a interesujący architektonicznie dwór [z 2 poł. XIX w.] został oszpecony podczas remontu. Połowę dworu pozbawiono wówczas detalu architektonicznego, wymieniono okna na niezgodne z pierwotnym kształtem”, co jest przykładem niszczenia zabytkowej architektury także przez Niemców przed wojną⁴¹.

Natomiast podczas wojny naziści także niszczyli swoje zabytki, przeznaczając ich części na potrzeby armii. I tak pod hasłem „Ofiara narodu dla Rzeszy” do końca wojny masowo konfiskowano przedmioty z metali, przeważnie szlachetnych. Żelazne parkany z cmentarzy, spiżowe pomniki z miejskich placów czy mosiężne dzwony z kościołów były przetwarzane na broń. Jak podaje Stanisław Piechocki „10 marca 1943 r. zdemontowano i zdjęto z wieży nowego ratusza [w Olsztynie] 30 dzwonów stanowiących wyposażenie ratuszowych kuratnów”. Zabrano też metalową oprawę pomnika Mikołaja Kopernika przed zamku. Samo popiersie sławnego astronoma przeniesiono na zamek i umieszczono na drewnianym postumencie w jednej z komnat⁴². Takich przykładów jest więcej⁴³.

Niemcy nie okupowali obszaru Warmii i Mazur podczas II wojny światowej

Na pytanie: Czy podczas II wojny światowej, obszar Warmii i Mazur był okupowany przez Niemców, mimo że należał do Polski? Pozytywnie odpowiedziało 35,5% respondentów. Pozostali, tj. 64,5% odpowiedziało poprawnie, że „był prawowitą częścią państwa niemieckiego”. Postawienie tego pytania wynikało z badań sondażowych przeprowadzonych przeze mnie wśród młodzieży licealnej w 2000 roku. Okazało się wówczas, że uczniowie uznali okres II wojny światowej (ale tylko do 1944 r., a więc bez okrucieństw Armii Czerwonej) jako najgorszy w dziejach Warmii i Mazur⁴⁴. To fałszywe przeświadczenie wynika z kilkudziesięcioletniej propagandowej (w czasach PRL) lub pobieżnej (od 1989 r.) edukacji historycznej, szczególnie dotyczącej ziem pogranicza. Takie stereotypowe myślenie mieli też częściowo moi ankietowani.

⁴⁰ I. Lewandowska, *Palaces of the Prussian aristocracy in the social reality of the Polish People's Republic. The case of Sztynort 1945-1989*, [w:] *Between Oblivion and the New order. From research on relationships among memory cultures in former East Prussia after World War Two. Studies and sketches*, red. K. Narojczyk, Olsztyn 2014, s. 71-84.

⁴¹ M. Jackiewicz-Garniec, M. Garniec, *Pałace i dwory dawnych Prus Wschodnich. Dobra utracone czy ocalone*, ze słowem wstępnym M. Dönhoff, A. Eulenburg, K. Wróblewskiej, wyd. 2, Olsztyn 1999, s. 345.

⁴² S. Piechocki, *Olsztyn magiczny*, Olsztyn 2002, s. 124-127.

⁴³ Zob. np. R. Dęby, *Olecko. Czasy, ludzie, zdarzenia*, Olecko 2000, s. 70.

⁴⁴ I. Lewandowska, *Historyczna świadomość regionalna...*, s. 92.

Ogromne zniszczenia substancji zabytkowej i gospodarczej na Warmii i Mazurach nie wynikały bezpośrednio z działań wojennych

Wyniki ankiety są w tym względzie zadowalające. Otóż respondenci na pytanie, z czego wynikały ogromne zniszczenia terytorium Warmii i Mazur podczas II wojny światowej odpowiedzieli, że „walk zbrojnych między armią niemiecką i sowiecką” (25,5%), „podpaleń, których dokonywali Niemcy, opuszczając te ziemie” (10,9%), „podpaleń, których dokonywali Rosjanie, najężdżając te ziemie” (63,6%). Rzeczywiście Niemcy, wycofując się przed Armią Czerwoną, opuszczali niektóre miasta w ogóle niezniszczone. Tylko w okolicach Fromborka i Braniewa trwały zacięte walki ogniowe i tam można mówić, że były straty substancji materialnej spowodowane wojną. Dopiero w wyniku celowych podpaleń przez Armię Czerwoną, unicestwiono cenne zabytkowe zespoły staromiejskie i inną zabudowę miast regionu, np. w około 90% zniszczono Nidzicę, Pieniężno, Dobrze Miasto, Iławę i Pisz, a w około 60% Olsztyn, Bartoszyce, Biskupiec i Szczytno⁴⁵. Oficerowie sowieccy nie tylko zabijali, ale stali też w obronie Polaków, ludności rodzimej, a nawet Niemców

W literaturze naukowej po przełomie ustrojowym w 1989 roku przedstawia się okrucieństwa Armii Czerwonej wkraczającej na ziemie niemieckie i z nienawiścią traktującej zarówno obiekty architektury, kultury, jak i mieszkańców regionu. Było to zrozumiałe, biorąc pod uwagę wybielanie zachowań żołnierzy sowieckich w całym okresie PRL i „przyjaźni” między obu krajami. Obalenie komunizmu w Polsce zaowocowało bardziej rzetelnym podejściem do badań. Początkowo zrzucono całą winę na ZSRR i żołnierzy, co w zdecydowanej większości miało potwierdzenie w źródłach⁴⁶. Dopiero od niedawna zaczęto sygnalizować „ludzkie” zachowanie, szczególnie oficerów, którzy karcili swoich podwładnych i pomagali ludności cywilnej. Takiej świadomości nie mają jednak moi respondenci. Otóż 92,7% odpowiedziało, że oficerowie sowieccy „gwałcili kobiety”, 91,8% „zabijali ludność rodzimą”, 16,4% „karali własnych żołnierzy za nadużycia wobec ludności”, 9,1% „stali w obronie mieszkańców przed polskimi szabrownikami”.

Poniżej oddam głos wspomnieniom, które potwierdzają, że także pozytywne zachowania oficerów miały tu miejsce. Pastor ewangelicki Alfred Jagucki w Sorkwicach (pow. Mrągowo) opisywał, gdy

[...] na plebanii stacjonowała komendantura radziecka, a on z żoną i synkiem mieszkali w szkole, wpadł do nich żołnierz radziecki – z wyglądu Mongoł. Wskazał na moją żonę (nauczycielkę) i kazał

⁴⁵ Więcej miast wymienia: D. Łaniec, *Województwo olsztyńskie w latach 1945-1948. Studia z odbudowy pozarolniczych działów gospodarki*, Olsztyn 1978, s. 35-38.

⁴⁶ Zob. I. Lewandowska, *Stosunek Armii Czerwonej i ludności polskiej do zastanego dziedzictwa kulturowego na Warmii i Mazurach w latach 1945-1948*, [w:] *Prawnokarne i kryminologiczne aspekty ochrony dziedzictwa kultury pogranicza*, red. M. Duda, S.M. Buczyński, Olsztyn 2021, s. 29-34.

jej iść z nim do pracy. Pokazała mu zaświadczenie z urzędu polskiego, że jest nauczycielką i jest we wsi potrzebna. Nie poskutkowało. Kiedy ją prowadził zobaczyła rosyjskiego oficera i prosiła o pomoc. Gdy ten zobaczył zaświadczenie, pokazane mu przez żonę, zaklął, dodając: „Jałob!” i wytrząsał żołnierza po pysku, zasalutował i przeprosił⁴⁷.

W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu, grasowały po Warmii i Mazurach bandy szabrowników, którzy kradli, a często także zabijali ludność rodzimą. We wsi Brąswałd, niedaleko Olsztyna, podając się za urzędników, dopuścili się kłamstwa, że na dworcu w Olsztynie czeka na mieszkańców pociąg, aby ich zabrać do Niemiec. Warmiacy spakowali się szybko i biorąc tylko najpotrzebniejsze rzeczy, szli kilka kilometrów do Olsztyna, a w tym czasie szabrownicy chcieli rozkraść ich mienie. Jeden z mieszkańców, brat autorki relacji, August Zientara, „widząc, co się dzieje, pobiegł szybko do Dywit do komendanta radzieckiego, prosząc go o pomoc. Komendant dał mu konie i bryczkę, ażeby mógł dogonić transport”. Na dworcu widział już ludność z Brąswałdu, zaczął krzyczeć, by wysiedli, co też uczynili i tak uratował zarówno ich, jak i ich dobytek⁴⁸.

Inną relację zostawił Siegfried Rarek, pisząc:

Nasz pobyt w budynku na wybudowaniu [kolonii wsi Jaroty, 3 km od Olsztyna] stał się niebezpieczny. [...] Rosjanie nas często odwiedzali, przynosili ryby i odbierali od nas mleko. Pewnej nocy wyrwano skobel do obory i ukradziono nam tę krowę. Moja babcia poskarżyła się Rosjanom. Szukali tej krowy bez skutku, lecz ślad po niej zaginął. [...] Rano pozwolono znów nam zająć dom. Okradziono nas z maszyny do szycia. Moja babcia poskarżyła się z tego powodu Rosjaninowi, a ten z kolei poszedł do tego domu, w którym była jej maszyna, i zwrócił ją nam. W tym domu zgromadzono aż siedem zrabowanych maszyn⁴⁹.

I jeszcze wywiad z Lidią Hohmann ze wsi Butryny, która opowiedziała:

Jak już coraz głośniejsze gadali, że Ruskie lada moment tu będą, to my ucieklismy do rodziny koło Grunwaldu, ale oni zaraz i tam byli. Latali, krzyczeli, strzelali, robili co tylko chcieli i zawsze byli pijane. Wpadli do chaty, zaczęli krzyczeć i chcieli wyganiać nas na dwór. Za nimi wszedł taki major w ruskim mundurze. Wyganiał żołdatów z domu i powiedział do mojej ciotki, że chciałby się przespać w łóżku. Mówił ładnie po polsku. Jak żołnierze na dworcu bardzo rozrabiali, to on wyszedł na próg i zakrzyczał na nich i był spokojny. Nikomu nie pozwolił wyjść przez całą noc na dwór. Wyjął z kieszeni różaniec i powiedział, pokazując go, że to Matka Boska Częstochowska. I może przez to, że on był katolik i nie pozwolił nam wychodzić, to my przeżyliśmy, bo dużo ludzi w tę noc pozabijali⁵⁰.

⁴⁷ A. Jagucki, *Mazurskie dole i niedole. Wspomnienia i refleksje z lat pracy na Mazurach*, Olsztyn 2004, s. 43-44.

⁴⁸ M. Zientara-Malewska, *Śladami twardej drogi*, Warszawa 1966, s. 263.

⁴⁹ S. Rarek, *Moja babcia i ja w dawnym Tomaszkanie*, „Jomen-Post” 2016, nr 36, s. 77-86.

⁵⁰ E. Cyfus, *Butryny we wspomnieniach mieszkańców*, [w:] *Trwanie Warmii. 600 lat Butryn*, red. I. Lewandowska, Purda-Olsztyn 2012, s. 104.

Nie tylko wojska sowieckie, ale także polska milicja była dla ludności rodzimej niebezpieczna. „Dochodziło więc do paradoksów, że żołnierze rosyjscy musieli chronić Niemców przed nadużyciami i atakami ze strony polskiej”⁵¹.

Kolejne wspomnienie dotyczy przekazania żywności dla dzieci, kiedy to sekretarka Kuratorium Szkolnego w Olsztynie, miała się zająć opieką nad sierocińcem. „Jaszczakowa, znając doskonale język rosyjski, udała się do komendantury radzieckiej, skąd otrzymała pełną ciężarówkę żywności – przede wszystkim mąki, kaszy, cukru i słoniny. Radość była ogromna. Już teraz dzieci nie głodowały”⁵².

Inna relacja dotyczy pozwolenia na odnajdywanie i zabezpieczanie starych niemieckich książek dla zbiorów biblioteki Instytutu Mazurskiego. Sekretarz Instytutu Emilia Suketowa-Biedrawina w różnych swoich wspomnieniach opisywała, że w Olsztynie przedwojenna biblioteka adwokata Hermanna Suckowa liczyła 6-7 tys. rzadkich i cennych wydawnictw.

Suckow mieszkał przed wojną w wili przy dzisiejszej ul. 1 Maja, a po wojnie zajął ją pułkownik radziecki wraz ze swoim sztabem. Niestrudzona Suketowa poszła do niego na rozmowę i otrzymała zgodę na zabranie zbiorów. Okazało się, że książki usunięto z mieszkania i umieszczono w ogrodzie, w szopie z dziurawym dachem. Na skutek deszczów większość wydawnictw zgniła. Widok tej „kupy” był tym bardziej odrażający, że żołnierze urządzili tam sobie szalet. Po odrzuceniu łopatami wierzchnich warstw, wybrano około 120 woluminów wydawnictw nadających się do użytku, w tym cenny *Słownik polsko-niemiecki* Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza⁵³.

Zamiast zakończenia – wbrew stereotypom: edukacja regionalna i poszanowanie wielokulturowości

Aby głębiej przeanalizować problem stereotypów, należałoby przeprowadzić badania wśród uczniów i nauczycieli, a także szerzej w pozostałej części społeczeństwa polskiego. Wtedy wyniki byłyby miarodajne i rzetelne. W niniejszym tekście zostały tylko zasygnalizowane i można je potraktować jako badania wstępne. Wpływ na budowanie stereotypów ma nie tylko szkoła, ale także media; kiedyś były to książki i filmy, a w dzisiejszych czasach głównie Internet. Duże znaczenie ma literatura regionalna w sposób

⁵¹ J.A. Włodarski, *Stosunek Armii Czerwonej i polskich organów bezpieczeństwa do ludności niemieckiej na obszarze powiatu pastęckiego w latach 1945-1947*, [w:] *Nad Bałtykiem, Pregolą i Eyną. XVI-XX wiek. Księga pamiątkowa poświęcona Jubileuszowi 50-lecia pracy naukowej Profesora Janusza Jasińskiego*, red. Z. Rondomańska, Olsztyn 2006, s. 442.

⁵² M. Zientara-Malewska, *op. cit.*, s. 272.

⁵³ Cyt. za: I. Lewandowska, *Zabezpieczanie zbiorów bibliotecznych w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej na terenie Warmii i Mazur*, [w:] *Zabytkowe zbiory biblioteczne w województwie warmińsko-mazurskim. Stan zachowania*, red. Z. Jaroszewicz-Pierślawcew, D. Konieczna, Olsztyn 2015, s. 23.

popularny ujmująca dzieje regionu, w mniejszym zakresie literatura naukowa, która zdecydowanie rzadziej dociera do świadomości ludzi.

Należy tu podkreślić, że szkoła także ma możliwość pokazywania stereotypów i ich analizowania. Uczniowie i nauczyciele funkcjonują w środowiskach realizujących politykę historyczną państwa. Niektóre z nich robią to systemowo, jak instytucje państwowe, rządy, ministerstwa (głównie nauki i edukacji), instytuty naukowe bądź edukacyjne, muzea; inne mimowolnie, np. poprzez media, organizacje pozarządowe, fundacje i towarzystwa naukowe czy popularyzujące naukę, grupy interesu, wreszcie prywatne osoby, będące naukowcami, historykami lub popularyzatorami historii⁵⁴.

Ważne, by uczeń już od najmłodszych lat, poprzez edukację regionalną w szkole, mógł poznać fakty i mity, natomiast w starszych klasach umiał je zinterpretować i poprawnie ocenić. W ten sposób szkoła będzie mogła konkurować z wiedzą i stereotypami wyniesionymi z internetowej sieci. Niestety w podstawie programowej zarówno do szkoły podstawowej, jak i ponadpodstawowej⁵⁵ historia Warmii i Mazur (ziem pruskich, Prus Wschodnich) jest bardzo ograniczona, nie mówiąc już o stereotypach, które są powielane przez podręczniki szkolne.

Poprzez edukację regionalną realizowaną zarówno na poziomie celów wychowawczych szkoły, jak i kompetencji samych nauczycieli, możemy kształtować tożsamość uczniów. Jerzy Nikitorowicz, w wyniku badań w rodzinach osadzonych na pograniczu kulturowym, wyodrębnił funkcjonowanie trzech wymiarów tożsamości kulturowej: a) tożsamość przypisana, nadana wraz z przyjściem na świat w określonej rodzinie (wymiar dziedziczony); b) tożsamość nabywana w procesie socjalizacji i wychowania (wymiar kształtowany); c) tożsamość wybierana przez dorosłych, czyli samoświadomość (wymiar odczuwany)⁵⁶. Od nauczycieli zależy, jakie treści, jakimi metodami i dzięki zastosowaniu jakich środków dydaktycznych będą zwracać uczniom uwagę na funkcjonujące w społeczeństwie stereotypy. Uczenie się historii nie powinno być bezmyślnym wykuwaniem dat i nazwisk, czyli bazowaniem jedynie na pamięci magazynującej, lecz krytycznym i autorefleksyjnym myśleniem zmierzającym do wykształcenia

⁵⁴ P. Witek, M. Mazur, *op. cit.*, s. 414.

⁵⁵ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej, Dziennik Ustaw RP 2017, poz. 356; Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 stycznia 2018 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia, Dziennik Ustaw RP 2018, poz. 467.

⁵⁶ J. Nikitorowicz, *Szanse i zagrożenia tożsamości rodzinnej na pograniczu kultur*, [w:] *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, red. J. Nikitorowicz, Białystok 1997, s. 68-72.

świadomości historycznej opartej na wiedzy i mającej rozeznanie w teraźniejszości⁵⁷. Zarówno polska, jak i niemiecka dydaktyka historii zaleca, by kształtowanie kompetencji myślenia historycznego uwzględniało konfrontowanie różnorodnych ujęć historiograficznych z obrazami utrwalonymi przez pamięć zbiorową. Niestety w praktyce szkolnej redukuje się kształcenie myślenia historycznego do narracji z podręczników historii. W ten sposób tekst podręcznika ma decydujący wpływ na sposób „widzenia” i rozumienia przeszłości przez uczniów. Jedynym rozwiązaniem tej sytuacji jest refleksyjny nauczyciel, jego kultura historyczna, czytanie, a także samoświadomość⁵⁸. Nauczyciel jako twórca pamięci kreuje własną narrację o omawianych wydarzeniach, odnosząc się do innych wersji historii, pamięci narodowej czy społecznej, a także wizji prezentowanej w różnego rodzaju materiałach pomocniczych – filmach edukacyjnych, mapach czy tekstach źródłowych⁵⁹.

Szczególnie jest to ważne na ziemiach pogranicza, gdzie uproszczone postrzeganie wydarzeń i postaci wynika z zawilej historii, polityki i stosunków społecznych. Pogranicze jest szansą dla kształtowania tolerancji jako wyzwania edukacyjnego. Jak twierdzi J. Nikitorowicz „tylko pogranicze daje szansę zrozumienia innych, ich poglądów, racji, zachowań, akceptacji, szacunku dla inności i odmienności. [...] Uczy współistnienia, współpracy, życzliwości, otwartości, tym samym stwarzając mniejsze przyzwolenie na nietolerancję i obojętność”⁶⁰. Tworzy podwaliny dla dialogu, również w środowiskach o trudnym, różnorodnym dziedzictwie kulturowym.

Materiałne dziedzictwo niemieckie widoczne jest na całych Ziemiach Zachodnich i Północnych, w tym na Warmii i Mazurach, do dziś. Dzisiaj spuściznę kulturową tych terenów ujmuje się w kategoriach dorobku „europejskiego” lub „regionalnego”, a więc w kategoriach bezpiecznych, starannie omijających sfery nacjonalizmu. Utrzymanie kryterium narodowego w analizie spuścizny artystycznej na ziemiach otrzymanych od Niemców w wyniku ich klęski w II wojnie światowej jest wręcz niemożliwe ze względu na trzy zasadnicze przyczyny: 1) ruchliwość artystów, którzy działali nie tylko w swoich krajach, lecz również zagranicą; 2) przemieszczenia dzieł sztuki, będących zarówno wynikiem transakcji handlowych, jak i kontrybucji wojennych czy grabieży dokonywa-

⁵⁷ U. Kocka, *Pamięć i uczenie się. Refleksje dydaktyki historii*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci...*, t. 4, s. 325.

⁵⁸ V. Julkowska, *Miejsca wspólne dydaktyki historii i pamięci*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci...*, t. 4, s. 330, 341.

⁵⁹ A. Nowakowska, *Nauczyciel historii jako twórca pamięci. Strategie przekazywania narracji historycznej nauczycieli na przykładzie analizy lekcji „Unia lubelska”*, [w:] *Pamięć – Historia – Tożsamość. Edukacja i polityka historyczna w procesie konstruowania narracji naszej wspólnoty*, red. M. Nowak-Dziemianowicz, A. Konopnicki, Kraków 2019, s. 49.

⁶⁰ J. Nikitorowicz, *Pogranicze szansą kształtowania tolerancji jako wyzwania dla edukacji*, [w:] *Edukacja międzykulturowa w kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*, red. J. Nikitorowicz, Białystok 1999, s. 78.

nych przez najeźdźców i okupantów; 3) zmiany granic politycznych prawie po każdej wojnie, co spowodowało, że wiele miast, zabytków architektury i dzieł sztuki znalazło się poza granicami politycznymi państw, w obrębie których zostały stworzone⁶¹. Jak twierdzi Zbigniew Mazur, „ażeby spełniać rolę nosiciela określonego dziedzictwa, dana grupa musi więc być nim [zabytkiem] nade wszystko zainteresowana, uznawać za cenną wartość, przejawiać pozytywne nastawienie emocjonalne i uważać za swoją niezbywalną własność”⁶². Tylko bowiem te zabytki, które są przejęte od poprzednich pokoleń w sposób świadomy bądź nie, ale są poprawnie odczytane, pielęgnowane i rozwijane – nazwać możemy „żywym dziedzictwem kulturowym”.

W ten sposób łączą się nam trzy pojęcia, które rozwinęto we wstępie: stereotypy, dziedzictwo kulturowe oraz ziemie pogranicza. Niech konkluzją będzie wniosek, że edukacja regionalna oparta na rzetelnych badaniach naukowych i poszanowaniu wielokulturowości może zniwelować stereotypowe postrzeganie historii i współczesności.

Bibliografia

Źródła

Ankieta opracowana w formularzu Google Forms, Ankieta na temat Warmii i Mazur – Formularze Google.
Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej, Dziennik Ustaw RP 2017, poz. 356.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 stycznia 2018 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia, Dziennik Ustaw RP 2018, poz. 467.

Jagucki A., *Mazurskie dole i niedole. Wspomnienia i refleksje z lat pracy na Mazurach*, Olsztyn 2004.

Rarek S., *Moja babcia i ja w dawnym Tomaszkanie*, „Jomen-Post” 2016, nr 36.

Zientara-Malewska M., *Śladami twardej drogi*, Warszawa 1966.

Opracowania

Achremczyk S., *Historia Warmii i Mazur*, t. 1-2, Olsztyn 2011-2012.

Achremczyk S., *Warmia*, Olsztyn 2000.

Białyński G., Jasiński G., *A brief history of Warmia and Mazury*, Dąbrówno 2014.

⁶¹ *Wspólne dziedzictwo. Polsko-niemiecka współpraca konserwatorska 1970-2000. Das Gemeinsame Kulturerbe. Die deutsch-polnische Zusammenarbeit in der Denkmalpflege 1970-2000*, red. A. Tomaszewski, D. Winterfeld, Warszawa 2001, s. 11-12.

⁶² Z. Mazur, *Dziedzictwo wyłączone, podzielone, wspólne*, [w:] *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na ziemiach zachodnich i północnych*, Poznań 2000, s. 817-818.

- Białyński G., *Osadnictwo regionu wielkich jezior mazurskich od XIV do początku XVIII wieku – starostwo leckie (giżyckie) i ryńskie*, Olsztyn 1996.
- Chłosta J., *Biografie Niemców z Prus Wschodnich. Leksykon. Biographien Deutscher aus Ostpreussen. Lexikon*, Olsztyn 2010.
- Cyfus E., *Butryny we wspomnieniach mieszkańców*, [w:] *Trwanie Warmii. 600 lat Butryn*, red. I. Lewandowska, Purda-Olsztyn 2012.
- Das „Pruzenland” als geteilte Erinnerungsregion Konstruktion und Repräsentation eines europäischen Geschichtsraums in Deutschland, Polen, Litauen und Russland seit 1900, Hrsg. S. Zloch, I. Lewandowska, „Eckert. Die Schriftenreihe Studien des Georg-Eckert-Instituts zur internationalen Bildungsmedienforschung”, Bd. 135, Braunschweig 2014.
- Dęby R., *Olecko. Czasy, ludzie, zdarzenia*, Olecko 2000.
- Domagała B., *Mniejszość niemiecka na Warmii i Mazurach. Rodowód kulturowy, organizacja, tożsamość*, Olsztyn 1996.
- Domańska E., *Metodologia praktyczna*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022.
- Gieszczyński W., *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945-1950)*, Olsztyn 1999.
- Hochleitner J., *Ewangelicy pielgrzymi w Świętej Lipce. Z dziejów pogranicza warmińsko-mazurskiego*, „Mrągowskie Studia Humanistyczne” 2000, t. 2.
- Jackiewicz-Garniec M., Garniec M., *Burgen im Deutschordensstaat Preussen: Pomesanien, Oberland, Ermland, Masuren*, mit einem Vorwort von M. Arsyński, J. Trupinda, Olsztyn 2009.
- Jackiewicz-Garniec M., Garniec M., *Pałace i dwory dawnych Prus Wschodnich. Dobra utracone czy ocalone*, Olsztyn 1999.
- Jasiński G., *Mazurzy w drugiej połowie XIX wieku. Kształtowanie się świadomości narodowej*, Olsztyn 1994.
- Jasiński J., *Czy wspólne dziedzictwo na Warmii i Mazurach? Z zagadnień współczesnej świadomości historycznej*, „Echa Przeszłości”, 2009, t. 9.
- Jasiński J., *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku. Narodziny i rozwój*, Olsztyn 1983.
- Józwiak S., *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409-1411*, Malbork 2010.
- Julkowska V., *Miejsca wspólne dydaktyki historii i pamięci*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, red. R. Traba, H.H. Hahn, współpraca M. Górny, K. Kończal, t. 4, Warszawa 2013.
- Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.
- Kocka U., *Pamięć i uczenie się. Refleksje dydaktyki historii*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, red. R. Traba, H.H. Hahn, współpraca M. Górny, K. Kończal, t. 4, Warszawa 2013.
- Kończal K., *O niebywałej karierze pewnej koncepcji badawczej*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, red. R. Traba, H.H. Hahn, współpraca M. Górny, K. Kończal, t. 4, Warszawa 2013.
- Kossert A., *Prusy Wschodnie. Historia i mit*, przeł. B. Ostrowska, Warszawa 2017.
- Lewandowska I., *Trudne dziedzictwo ziemi. Warmia i Mazury 1945-1989*, Olsztyn 2012.
- Lewandowska I., *Dziedzictwo kulturowe – problemy terminologiczne, zakres pojęciowy, podejście badawcze*, [w:] *Róbcie teatr... Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Bohdanowi Głuszczałowi*, red. I. Grześiak, A. Naruszewicz-Duchlińska, A. Staniszewski, Olsztyn 2007.
- Lewandowska I., *Dziedzictwo kulturowe Warmii i Mazur jako przedmiot badań w ostatnim dziesięcioleciu*, „Przegląd Zachodni” 2007, nr 4.
- Lewandowska I., *Gwara warmińska jako wyraz niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Ewolucja zjawiska na przestrzeni dziejów*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w ćwierćwiecze od podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie. Kultura – oświata – gospodarka*, red. K. Gładkowski, E. Gładkowska, T. Gajowniczek, „Studia Politologiczne”, t. 6, Olsztyn 2018.
- Lewandowska I., *Historyczna świadomość regionalna. Z badań nad młodzieżą licealną Warmii i Mazur*, Olsztyn 2003.

- Lewandowska I., *Nowoczesne metody dydaktyczne w edukacji historycznej*, [w:] *Dydaktyka historii. Nowe perspektywy*, red. D. Konieczka-Śliwińska, Warszawa 2023.
- Lewandowska I., *Palaces of the Prussian aristocracy in the social reality of the Polish People's Republic. The case of Sztynort 1945-1989*, [w:] *Between Oblivion and the New order. From research on relationships among memory cultures in former East Prussia after World War Two. Studies and sketches*, red. K. Narojczyk, Olsztyn 2014.
- Lewandowska I., *Specyfika kulturowa południowej Warmii*, [w:] I. Lewandowska, E. Cyfus, *Magiczne wsie południowej Warmii. Przewodnik historyczno-kulturowy*, Olsztyn 2018.
- Lewandowska I., *Stosunek Armii Czerwonej i ludności polskiej do zastanego dziedzictwa kulturowego na Warmii i Mazurach w latach 1945-1948*, [w:] *Prawnokarne i kryminologiczne aspekty ochrony dziedzictwa kultury pogranicza*, red. M. Duda, S.M. Buczyński, Olsztyn 2021.
- Lewandowska I., *Zabezpieczanie zbiorów bibliotecznych w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej na terenie Warmii i Mazur*, [w:] *Zabytkowe zbiory biblioteczne w województwie warmińsko-mazurskim. Stan zachowania*, red. Z. Jaroszewicz-Pierślawcew, D. Konieczna, Olsztyn 2015.
- Łaniec D., *Województwo olsztyńskie w latach 1945-1948. Studia z odbudowy pozarolniczych działów gospodarki*, Olsztyn 1978.
- Łoziński S., *Struktura narodowościowa Polski i polityka państwa wobec mniejszości w latach 1989-1992*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, nr 3.
- Macrae C.N., Stangor Ch., Hewstone M., *Stereotypy i uprzedzenia*, tłum. M. Majchrzak, A. i M. Kacmajor, A. Nowak, Gdańsk 1999.
- Małek J., *Regionalna tożsamość oraz etniczne i konfesjonalne mniejszości w Prusach w czasach nowożytnych*, Toruń 1995.
- Mazur Z., *Dziedzictwo wyłączone, podzielone, wspólne*, [w:] *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na ziemiach zachodnich i północnych*, Poznań 2000.
- Murawska H., *Przemieszczenia z Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej w Olsztyńskim*, Olsztyn 2000.
- Nikitorowicz J., *Pogranicze szansą kształtowania tolerancji jako wyzwania dla edukacji*, [w:] *Edukacja międzykulturowa w kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*, red. J. Nikitorowicz, Białystok 1999.
- Nikitorowicz J., *Szanse i zagrożenia tożsamości rodzinnej na pograniczu kultur*, [w:] *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, red. J. Nikitorowicz, Białystok 1997.
- Nowakowska A., *Nauczyciel historii jako twórca pamięci. Strategie przekazywania narracji historycznej nauczycieli na przykładzie analizy lekcji „Unia lubelska”*, [w:] *Pamięć – Historia – Tożsamość. Edukacja i polityka historyczna w procesie konstruowania narracji naszej wspólnoty*, red. M. Nowak-Dziemianowicz, A. Konopnicki, Kraków 2019.
- Piechocki S., *Olsztyn magiczny*, Olsztyn 2002.
- Pniewska J., *Badania historyczne nad stereotypami etnicznymi*, „Wiadomości Historyczne” 1999, nr 1.
- Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, red. R. Traba, H.H. Hahn, współpraca M. Górny, K. Kończal, t. 1-4, Warszawa 2012-2015.
- Pomorski J., *Metodologia jako metarefleksja nad historiografią i innymi reprezentacjami przeszłości*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022.
- Reszke I., *Niektóre kontrowersje wokół teorii stereotypów grup społecznych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1995, nr 3.
- Sakson A., *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1993.
- Sakson A., *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945-1997*, Poznań 1998.
- Steinbach P., *Pamięć – upamiętnienie – polityka historyczna*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, red. R. Traba, H.H. Hahn, współpraca M. Górny, K. Kończal, t. 4, Warszawa 2013.
- Szyfer A., *Warmiaczy. Studium tożsamości*, Poznań 1996.
- Tomaszewski A., *Steinort/Sztynort – wspólne dziedzictwo?*, [w:] *Sztynort – utracone dziedzictwo czy szansa*

- na ocalenie? Konserwacja i zagospodarowanie pałacu w Sztynorcie – wspólna polsko-niemiecka inicjatywa. *Materiały z konferencji, Olsztyn 5-6 listopada 2008 r.*, red. I. Liżewska, Olsztyn [2009].
- Tomkiewicz R., *Rocznice bitwy pod Grunwaldem w Polsce Ludowej*, Olsztyn 2011.
- Traba R., „Wschodniopruskość”. *Tożsamość regionalna i narodowa w kulturze politycznej Niemiec*, Poznań 2005.
- Traba R., *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006.
- Traba R., *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009.
- Wilska-Duszyńska B., *Rozważania o naturze stereotypów etnicznych*, „*Studia Socjologiczne*” 1971, nr 3.
- Witek P., Mazur M., *Polityka historyczna*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022.
- Włodarski J.A., *Stosunek Armii Czerwonej i polskich organów bezpieczeństwa do ludności niemieckiej na obszarze powiatu pasłęckiego w latach 1945-1947*, [w:] *Nad Bałtykiem, Pregolą i Łyną. XVI-XX wiek. Księga pamiątkowa poświęcona Jubileuszowi 50-lecia pracy naukowej Profesora Janusza Jasińskiego*, red. Z. Rondomańska, Olsztyn 2006.
- Wspólne dziedzictwo. Polsko-niemiecka współpraca konserwatorska 1970-2000. Das Gemeinsame Kulturerbe. Die deutsch-polnische Zusammenarbeit In der Denkmalpflege 1970-2000*, red. A. Tomaszewski, D. Winterfeld, Warszawa 2001.
- Ziemie pruskie w podręcznikach Polski, Niemiec, Litwy i Rosji. Porównawcza analiza regionalnych konstrukcji tożsamości w XX-XXI wieku*, red. I. Lewandowska, S. Zloch, Olsztyn 2013.

Ryszard Palacz
Tarczyn k. Warszawy

AWERROES, CZYLI LOSY FILOZOFII ARABSKIEJ W ŚWIECIE ŁACIŃSKIM

Streszczenie: Artykuł krótko omawia wpływ awerroizmu na filozofię łacińskiej Europy w XIII wieku. Dziedzictwo filozofii i nauki greckiej zostało uratowane przez uczonych arabskich, w zakresie filozofii zaś głównie przez Awerroesa i jego zwolenników, co umożliwiło recepcję myśli Arystotelesa w Europie. Na Uniwersytecie Paryskim komentarze Awerroesa do traktatów Arystotelesa doprowadziły nie tylko do sporów na Wydziale Filozofii, ale pogłębiły także różnice doktrynalne istniejące w nauczaniu między wydziałami. Ukształtowało to nowy nurt filozoficzny, tzw. awerroizm łaciński, nawiązujący do dziedzictwa Awerroesa. Najważniejszymi jego przedstawicielami byli Siger z Brabancji i Boecjusz z Dacji. Do najistotniejszych kwestii spornych należały autonomia filozofii, odwieczność świata, istnienie duszy jednostkowej i koncepcja intelektu. Dalsze dzieje awerroizmu łacińskiego wyznaczyły potępienia ogłoszone przez biskupa paryskiego, Stefana Tempier.

Słowa kluczowe: filozofia XIII w., awerroizm, Uniwersytet Paryski, recepcja Arystotelesa

AVERROES OR THE FATE OF THE ARAB PHILOSOPHY IN THE LATIN LANGUAGE WORLD

Summary: The article briefly discusses the impact of Averroism on the philosophy of Latin Europe in the thirteenth century. The heritage of Greek philosophy and science was saved by Arab scholars, and in the field of philosophy mainly by Averroes and his followers, which enabled the reception of Aristotle's thought in Europe. At the University of Paris, Averroes' commentaries on Aristotle's treatises not only led to disputes in the Philosophy Faculty, but also deepened the doctrinal differences that existed in teaching between faculties. This formed a new philosophical current, the so-called Latin Averroism, which referred to the legacy of Averroes. Its most important representatives were Siger of Brabant and Boethius of Dacia. Among the most significant points of contention were the autonomy of philosophy, the eternity of the world, the existence of an individual soul and the concept of the intellect. The further history of Latin Averroism was marked by the condemnations promulgated by the Bishop of Paris, Stephan Tempier.

Keywords: 13th century philosophy, Averroism, University of Paris, reception of Aristotle

Ibn Rushd, Abu al Walid Muhammad (1126-1198) jest niewątpliwie najwybitniejszym filozofem arabskim, jego twórczość zarówno komentatorska, jak i samodzielna stanowi apogeum rozwoju filozofii arabskiej, ale także jej kres, w tym znaczeniu, że nie pozostawił żadnej wybitniejszej szkoły ściśle arabskiej, a jego koncepcje zyskały uznanie dopiero poprzez przekłady na łacinę i hebrajski w środowiskach łacińskich i żydowskich. Porównywany z Alfarabim i Awicenną nie był jednak oryginalnym myślicielem, chociaż cechował go krytyczny umysł i wszechstronne zainteresowania. Główne jego osiągnięcia, jako filozofa, związane są bowiem z twórczością komentatorską. Poprzez

przekłady kształtował postawy naukowe świata łacińskiego XIII stulecia, a więc poza własnym arabskim środowiskiem, bo po nim filozofii w Maghrebie już nie było.

Kiedy upadło Cesarstwo Rzymskie, podobny los czekał także dziedzictwo kulturowe poprzedniej epoki. Dziedzictwo filozofii i nauki greckiej uległoby jednak całkowitemu zapomnieniu, gdyby nie zostało podjęte przez Arabów. Filozofia grecka bowiem dotarła do Europy, pokonując samodzielną, długą drogę przekładów przez Syrię, Persję, Egipt, Maroko i Hiszpanię. Kalifowie, będąc zarówno przywódcami religijnymi, jak i władcami świeckimi, stworzyli w Bagdadzie ośrodek naukowy, do którego zaprosili uczonych syryjskich i żydowskich, co przyczyniło się do rozwoju nie tylko literackiego języka arabskiego, ale i szerokiej recepcji dorobku greckiego w postaci przekładów na arabski. Przełożono greckie pisma Arystotelesa, Teofrasta i Aleksandra z Afrodyzji. Polityka tych władców była także tolerancyjna w stosunku do chrześcijan i Żydów, których zwano „ludźmi księgi” ze względu na wspólne korzenie religijne. Ośrodki naukowe, jakie powstawały w Azji Mniejszej, stawały się wzorem dla podobnych instytucji naukowych zakładanych w muzułmańskiej Andaluzji, głównie w Kordobie i Grenadzie. Tą drogą sztuka i filozofia grecka znalazły swoje miejsce w kulturze arabskiej. W procesie tym nie obeszło się bez omyłek, oceniając Arystotelesa głównie jako logika, widziano w Platonie wielkiego metafizyka i dochodzono do wniosku, że koncepcje tych dwóch myślicieli doskonale się uzupełniają, gdyż ich twórczość, tak sztucznie sklejona w jeden system, tworzyła dopiero całość filozofii i jej program. Arabowie widzieli w Arystotelesie i Platonie twórców jednego systemu i odnotujmy, że pogląd ten bezkrytycznie przyjęty w świecie łacińskim, podzielany był na Zachodzie jeszcze w pierwszej połowie XII wieku. Tym samym każdemu z tych filozofów przypisywano idee, które nie były ich dziełem. Przykładem może być traktat pt. *Teologia* Arystotelesa, tekst jednoznacznie neoplatoniski, bo zawierający fragmenty z *Ennead* Plotyna. Podobnie i następny traktat, znany pt. *Liber de causis* (*Księga o przyczynach*) stanowił wyciąg z dzieła Proklosa pt. *Elementy teologii*, które przełożono na łacinę zapewne w Toledo w XII wieku. Teksty te sprawiły jednak, że Arystotelesowi poczęto w świecie arabskim przypisywać poglądy neoplatoniskie. Ten fatalny błąd był nie tylko wynikiem ignorancji, ale także braku filologicznych narzędzi krytyki naukowej tekstów, której zapowiedzi pojawią się dopiero w okresie Odrodzenia wraz z pismami Wawrzyńca Valli. Dopiero gdy poznano większość pism Arystotelesa w przekładzie łacińskim w pierwszej połowie XIII wieku, zrozumiano, że metafizyka Stagiryty różni się zasadniczo w swych podstawach od koncepcji Platona.

Spory teologiczne związane z hermeneutyką Koranu były związane z dwoma odmiennymi kulturami. Pierwsza rozwijała się jako kultura dworska kalifatu i elit politycznych skupionych wokół władcy. Środowiska te interesowały się sztuką, architek-

turą, filozofią i szeroko rozumianym piśmiennictwem. Odmierna kultura panowała w środowiskach różnych warstw ludności miejskiej, a więc głównie rzemieślników i kupców, którzy pod wpływem nauczania ulemów opowiadali się za konserwatywną interpretacją Koranu, co powodowało większe zainteresowanie przepisami prawa koranicznego. Te zróżnicowane zainteresowania były rozwijane w medresach, czyli szkołach koranicznych, które powstawały wokół meczetów. Były one głównym miejscem działalności ulemów, czyli konserwatywnych teologów. Jest zrozumiałe, że środowiska skupione wokół medres były liczniejsze i ten wzgląd – wedle ulemów – przemawiał miał zdecydowanie za tym, że ich ujęcie i rozumienie nakazów koranicznych jest prawdziwe. Odwołanie się do przekonań większości stanowiło w tej sytuacji główne kryterium poprawnego rozumienia tradycji koranicznej. Nie było to jednak niezawodne kryterium prawdy. Warstwy dworskie silniej natomiast popularyzowały problematykę związaną z autorytetem i istnieniem Stwórcy, co pośrednio wzmocniało autorytet religijny kalifów. Awerroes należał niewątpliwie do grona elity dworskiej, a głównym jego przeciwnikiem ideowym były konserwatywne środowiska ulemów, a także ascetów i mistyków, którzy uważali, że *Koran* należy przyswajać „oczyma duszy, a nie głową”. Tak ukształtowały się dwie antytetyczne postawy interpretacyjne. Na dalszych ich losach zaważyła jednak recepcja filozoficznego dziedzictwa, wzmocniona przez arabskie tłumaczenia pism Arystotelesa. Środowisko dworskie było otwarte na impulsy płynące z recepcji filozofii antycznej i logiki Arystotelesa, której znajomość uznano za pożyteczną dla hermeneutyki tekstów koranicznych. Postawa taka pozwalała również na odejście od dosłownej interpretacji *Koranu*. Był to postulat jednej z licznych szkół teologii muzułmańskiej, których zwolenników zwano mutazylitami. Twórcą tej orientacji był Wasil ibn Ata, pochodzący z Medyny, który wypowiadał się na temat wszechmocy bożej i roli predestynacji, usiłując ją pogodzić z wolną wolą jednostki oraz wszechmocą Stwórcy, uważał bowiem, że „niepodobna, aby Bóg skazywał ludzi na zło, które jako takie, jest sprzeczne z jego dobrocią i nakazami”.

Awerroes, urodzony w 1126 roku w Kordobie, był potomkiem rodu, którego członkowie zajmowali wysokie urzędy w kalifacie kordobańskim. Był uczniem sławnego filozofa arabskiego Ibn Tufaila. Jego podziw dla Arystotelesa był natomiast wyjątkowy. Działal za panowania Ya'kuba Yusufa i Yusufa al-Mansura, władców imperium berberyjskiego, które wchłonęła Hiszpania muzułmańska, panująca w Andaluzji. Pierwszy z tych władców mianował w 1169 roku Awerroesa kadim, czyli sędzią w Sewilli, a następnie powołał na podobny urząd w Kordobie w 1182 roku, drugi natomiast władca pod wpływem ortodoksyjnych mułłów wygnał go w 1195 roku do Luceny, położonej 80 km od Kordoby, a dwa lata później do Marakeszu, gdzie już zrehabilitowany prowadził także obserwacje astronomiczne. Tam też w 1198 roku zmarł.

Twórczość filozoficzna Awerroesa była wielostronna. Awerroes dostrzegał sprzeczności pojawiające się między interpretacjami teologów i filozofów. Dążył tedy do rozdzielenia filozofii od Objawienia koranicznego, aby w ten sposób przezwyciężyć napięcia pojawiające się między tymi dziedzinami. Za *Koranem* wyróżnił trzy postawy poznawcze: filozofów, którzy korzystają z dowodów pewnych i sylogistyki arystotelesowskiej; teologów, którzy z kolei korzystają głównie z dowodzenia prawdopodobnego oraz zwykłych wyznawców religii, którzy nie mają nieodzownego wykształcenia i przyjmują twierdzenia religijne bez dowodów, i korzystają z argumentacji retorycznej. Bardziej istotne dla dalszego rozwoju filozofii, ale już na gruncie łacińskim było nie tylko rozdzielenie filozofii od teologii, ale podkreślenie tego faktu, że tradycyjne problemy można badać zgodnie z zasadami tych dyscyplin. Dopuszczalne są dwie interpretacje. Bóg rozważany przez filozofów jest pierwszą przyczyną, natomiast według teologów jest Pierwszym Poruszycielem i Stworzycielem, a dalej, świat w refleksji filozoficznej jest wieczny, a według teologów jest stworzony. Powyższe poglądy wywarły wpływ na kształtowanie się tzw. teorii podwójnej prawdy, jaka pojawiła się w środowisku Uniwersytetu Paryskiego.

Awerroes wypowiadał się nie tylko w zakresie filozofii, prawa koranicznego i medycyny, tu dodajmy, że w przeciwieństwie do Ibn Siny (Awicenny) i Alfarabiego, jako sędzia był także zwolennikiem szariatu i zyskał sławę niespotykaną jako autor licznych komentarzy do pism Arystotelesa. Miał je napisać na życzenie kalifa już w czasie pierwszego pobytu w Marakeszu. Powstały w ten sposób trzy typy komentarzy do dzieł Arystotelesa, dostosowane do charakteru czytelników, różniły się bowiem objętością i przeznaczeniem. Komentarze do trudniejszych tekstów (tzw. *tafsir*) były najobszerniejsze. I tak w latach 1159-1195 napisał objaśnienia do pism przyrodniczych Arystotelesa, do jego *Metafizyki*, *Retoryki* i *Etyki Nikomachejskiej*. W latach 20. XIII wieku pojawiły się one w przekładach łacińskich na uczelni paryskiej. Komentarze Awerroesa nie były jednak jedynym nowym źródłem, gdyż w powodzi tekstów, jakie wówczas przekładano na łacinę, znalazły się także komentarze greckie Aleksandra z Afrodyzji.

Należy przypomnieć, że przebieg recepcji dziedzictwa filozoficznego Arystotelesa na Zachodzie Europy był złożony i powolny. Sięgano nie tylko do tekstów greckich, ale także do Platona, którego poglądy uważano za bliskie Arystotelesowi. W tym procesie recepcji arystotelizmu korzystano jednak głównie z komentarzy Awerroesa, które, dostępne w przekładach łacińskich, doprowadziły do zmiany programów nauczania realizowanych na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Paryskiego oraz pogłębiły spory światopoglądowe i filozoficzne między filozofami a mistrzami teologii. Wyjaśniając przyczyny wpływów Awerroesa na Uniwersytecie Paryskim, trzeba wskazać nie tylko na źródła formalne tego procesu, ale także na względy doktrynalne. James A. Weisheipl tak je przedstawia: „Można to wyjaśnić następująco: 1. Filozoficzne komentarze Alberta

[Wielkiego] unikały egzegezy tekstu oraz 2. Nauczanie Tomasza [z Akwinu] sprowadzało się głównie do dzieł teologicznych, których większość mistrzów i studentów Wydziału Filozofii nie czytała. Zaś najbardziej potrzebny był tu egzegetyczny komentarz do Arystotelesa. Jedyne dostępny pochodził od Awerroesa¹.

Pisma Awerroesa, którego nad Sekwaną poczęto zwać krótko „Komentatorem”, stały się powszechnie używanym podręcznikiem filozofii arystotelesowskiej. W latach 1230-1699, gdy określenie filozofii arabskiej było pleonazmem, filozofii uczono się głównie na podstawie jego komentarzy. Jednakże dorobek komentatorski Awerroesa w świecie chrześcijańskim był różnie interpretowany, podobnie jak status jego komentarzy, były bowiem dla kultury łacińskiej obcym wtrętem i w dodatku ich autor był Arabem. Trudno dzisiaj zrozumieć pasje antyawerroistyczne niektórych myślicieli łacińskich, główne jego dzieło, *Dal al-makal*, na temat zgodności religii i filozofii, nie było tłumaczone na łacinę i łacinnicy w tym czasie nie wiedzieli, jak dalece i konsekwentnie Awerroes krytykował teologów muzułmańskich, którzy wedle niego byli zbędni w idealnym społeczeństwie. Nie znając jego najważniejszych pism, przypisano mu doktrynę, którą w środowisku paryskim znano, wedle *Potępienia* ogłoszonego przez biskupa Stefana Tempier, kanclerza Uniwersytetu Paryskiego w 1277 roku, pod nazwą koncepcji podwójnej prawdy. Awerroes jako filozof, a filozofię zwano w języku arabskim *falsafā*, nie miał zamiaru likwidować religii, chciał ją jedynie oczyścić z elementów irracjonalnych. Podobnie jak inni filozofowie arabscy tego okresu nie wątpił w istnienie Boga, lecz wskazywał, że prawdę tę należy udowodnić z pomocą narzędzi logicznych. Chociaż starał się być ortodoksyjny w sprawach wiary, to jednak oddzielał filozofię od religii. Głównym jego przeciwnikiem na tym polu był wspomniany już Algazali, który nawiązywał do wątków neoplatonickich, Awerroes natomiast dążył do oczyszczenia tekstów Arystotelesa z naleciałości platońskich, które zniekształcały dzieło mistrza. Jedno z głównych pism Awerroesa pt. *Tahafut al-Tahafut* (*Niespójność niespójności*) było odparciem zarzutów Algazaliego, który odrzucał stosowanie metod filozoficznych do interpretacji treści koranicznych, a jego zwolennicy dowodzili również, że filozofia arystotelesowska jest sprzeczna z tradycją religijną *Koranu*. Awerroes dostrzegł jednak kilka stopni poznania. Religia jest konieczna dla wszystkich wiernych, ale Objawienie zawarte w *Koranie* jest tak bogate, że każdy może czerpać z tego wyjątkowego źródła. Możliwe tedy są różne interpretacje zawartych w *Koranie* nakazów. Nie ma także sprzeczności między prawdą *Koranu* a właściwie pojmowaną filozofią, którą był arystotelizm oczyszczony z naleciałości interpretacyjnych. Należy także odróżnić autentyczną treść *Koranu* od jej interpretacji, które są różne, zależne od wielu czynników zewnętrznych. Treści koraniczne jednak są często skomplikowane i wyma-

¹ J.A. Weisheipl, *Frair Thomas d'Aquino*, Garden City, New York 1974, s. 191.

gają odpowiedniej hermeneutyki, czyli wykładni. Jeśli jednak okazuje się, że pewne fragmenty *Koranu* są niejasne, to wtedy należy pójść za głosem rozumu, czyli wedle Awerroesa, za Arystotelesem, gdyż prawda Koranu nie może być sprzeczna z prawdą zawartą w filozofii. Awerroes wyróżnił trzy grupy wierzących, którzy mają zróżnicowane przygotowanie do rozumienia prawd wiary i filozofii. Pierwsza obejmuje ludzi niewykształconych, którzy bezkrytycznie poddają się autorytetowi i reagują emocjonalnie. Prawdziwa i ukryta treść Objawienia koranicznego jest dla nich faktycznie nieodstępna. Druga grupa obejmuje jednostki częściowo wykształcone, a więc dialektyków, znających logikę i teologów muzułmańskich, którzy jednak zadowolają się argumentacją prawdopodobną i dowodami mniej ścisłymi. Ostatnią grupę tworzą dopiero jednostki niezależne, filozofowie, którzy potrzebują dla uzyskania pewności dowodów doskonałych i ostatecznych, a więc weryfikowalnych. Filozofia więc była skierowana do elity intelektualnej. Uчени uprawiający filozofię, których *Koran* zwie „pogrążonymi w wiedzy”, byli autorytetami w sprawach doktryny, stosującymi wyjaśnianie symboliczne sur koranicznych (*Koran* III, 5). Na tej podstawie można zapewne mówić o trojakim zakresie poznania prawdy dostępnej dla każdej z wymienionych grup. Powyższa koncepcja nad Sekwaną jednak nabrała innego znaczenia. Nie dotyczyła ona zakresu i możliwości poznania skorelowanego z możliwościami poznawczymi jej odbiorców, ale wyznaczała granice interpretacyjne między filozofią a teologią. Taki wniosek wynika z *Preambuły Potępienia* ogłoszonej przez Stefana Tempiera w 1277 roku, w której jednoznacznie wskazani są mistrzowie Wydziału Filozofii, którzy w nauczaniu swojej dyscypliny, podstawowej na uczelni, postępują tak, jakby jedna wykładnia pism Arystotelesa obowiązywała na Wydziale Filozofii, a inna, odmienna, miała być nauczana na Wydziale Teologii. Jasno trzeba stwierdzić, że nauczanie wedle tego podziału wyjaśnień wynikało bardziej z charakteru tych kierunków i odmiennych źródeł, a nie było zdeterminowane bezpośrednio komentarzem Awerroesa. Była to jednak nowa postawa w nauczaniu filozofii i w tym zakresie wpływ jej na dalszy rozwój filozofii okazał się niezwykle głęboki. Ostatnie badania nad awerroizmem łacińskim wskazują jednak, że ani Siger z Brabancji, ani Boecjusz z Dacji, których uważano za głównych przedstawicieli tej orientacji na Uniwersytecie Paryskim, teorii tej, w takim sformułowaniu nie głosili. Rychło jednak okazało się, że pewne twierdzenia Arystotelesa i jego Komentatora są sprzeczne ze stanowiskiem i nauczaniem Kościoła. Powstawały więc nowe napięcia w środowisku uniwersyteckim. Niewątpliwe te ważne względy decydowały o szerokości recepcji tych komentarzy, ale nie ulega wątpliwości, że decydująca była ich doktrynalna zawartość. Już potępienia z 1210 i 1215 roku dowodzą, że władze uczelni tak właśnie oceniły komentarze Awerroesa, które w jej opinii stały się rozsądnikiem heterodoksalnej recepcji twórczości Arystotelesa. Zakazy te jednak nie zaha-

mowały recepcji arystotelizmu. W 1255 roku wydział *artium* Uniwersytetu Paryskiego wprowadził wszystkie znane wtedy dzieła Arystotelesa do programu nauczania. Jednakże można także mówić o innych skutkach wydanych orzeczeń. Z jednej strony powyższe zakazy uświadomiły władzom kościelnym konieczność przygotowania nowego programu recepcji tych pism. Z drugiej strony natomiast trzeba odnotować, że w toku sporów ukształtowała się pewna wizja filozofii Arystotelesa, a również metody interpretacji jego pism stały się wyrazistsze. Arystoteles stał się bowiem po prostu najpoważniejszym autorytetem i poczęto go zwać krótko: „Filozofem”. Ustalenia, jakie zapadły w toku tych sporów i przekształceń programów nauczania na Uniwersytecie Paryskim, poczęto traktować jako wzór dla innych uczelni. Zmienił się bowiem charakter samej filozofii, która przestała być redukowana do wąskiego zakresu *artes*, a stała się dyscypliną samodzielną, zdolną do przedstawienia własnej interpretacji świata i tym samym wykroczyła poza kredowe koło wyznaczone przez dawne funkcje filozofii, pojmowanej jako propedeutyki teologii. Filozofia stała tym samym przed nowymi wyzwaniami i to także ze strony teologii. Coraz częściej najtężsi teologowie i filozofowie tego wieku zadają sobie pytanie, jak można uprawiać samodzielnie filozofię, zachowując jednak jej miejsce w obrębie tradycyjnej teologii. Korekty stanowisk i nowe wyjaśnienia były więc potrzebne. Tendencje autonomiczne filozofii były już tak szeroko akceptowane na uczelni paryskiej, że w wielu zagadnieniach dyskutowanych nie brano wcale pod uwagę rozwiązań teologii. Spór przebiegał własnym torem i pod wpływem własnych sił napędowych, a prawdy szukano *more philosophico*. Powstał w ten sposób nowy nurt w obrębie filozofii, który formalnie nawiązywał do twórczości Arystotelesa i Komentatora, czyli Awerroesa, ale w rzeczywistości stanowił nową jakość. Nie był już dawnym arystotelizmem. Był czymś nowym zarówno w postawie metodologicznej, treści, jak i rozwiązaniach. Kilkanaście miesięcy wcześniej wydano również zakaz czytania *Metafizyki* i *Fizyki* Arystotelesa. Amalryk z Bene, magister wydziału *artium*, miał wielu zwolenników w Paryżu. Uważano go wtedy za autora Eriugenowego dzieła *Peri physeon*. W każdym razie jako autora tego dzieła także go potępiono. Bardziej wyrazistą postacią był Dawid z Dinant, którego również potępiono. Był tłumaczem Arystotelesa, znał jego *libri naturales* i pozostawił po sobie *Quaternulorum fragmenta*, odkryte przez polskiego uczonego, Aleksandra Birkenmajera. Dawid z Dinant interpretował Arystotelesa w duchu materialistycznego panteizmu, a więc reakcja władz kościelnych jest zrozumiała. Historycy włożyli niemało wysiłku, aby odnaleźć i wydać drukiem pisma awerroistów łacińskich. Nie dostrzeżono jednak, że awerroizm łaciników stanowił kontynuację wcześniejszych wysiłków zmierzających do rozdziału filozofii od teologii. Najwięcej czytelników i zwolenników pisma Awerroesa miały na przełomie pierwszej i drugiej połowy XIII wieku, technicznie prąd ten, jaki się wtedy

ukszałtował, zwany jest awerroizmem łacińskim. Zwolennicy tej postawy metodologicznej uważali się za prawowiernych chrześcijan, chcieli być jednak filozofami, a to znaczyło wtedy tyle, że chcieli zachować prawo swobodnej interpretacji dorobku Arystotelesa. Tezy, jakie wyprowadzali z założeń filozofii arystotelesowskiej, były zgodne z tym systemem i z zasadami logiki. Pojawił się więc nie tylko konflikt interpretacji, ale także spór między teologią a filozofią, każda bowiem z tych dyscyplin rościła sobie prawo do poprawnej interpretacji. Wiara i teologia miały bowiem określone roszczenia do prawdy, którą odnajdywały w księgach kanonicznych, w odmiennym ujęciu zagadnień filozoficznych, ale spór dotyczył ich doktrynalnych podstaw. A w takiej sytuacji konflikty bywają ostre. Takie było tło narastających napięć, które ogarnęły początkowo wydział *artes* na uczelni paryskiej, a potem całą uczelnię. Włączały się do niego stopniowo władze uczelni, a na koniec także biskup Paryża, który z racji urzędu był kanclerzem tej uczelni. Na tym tle, wydaje się, że jaśniejsze stają się zadania, jakie zostają postawione przed Tomaszem z Akwinu, zmierzające do nowej syntezy filozofii arystotelesowskiej i wiary chrześcijańskiej. Postawa metodologiczna awerroistów łacińskich wyrażała niewątpliwie radykalne porzucenie dawnych schematów myślowych i nowe ujęcie filozofii, tym razem ujmowanej jako wiedza autonomicznego rozumu. Początkowo chodziło tylko o przyjęcie i uznanie za poprawne konsekwencji, jakie wynikały z akceptacji w filozofii nowych zasad, które do nich prowadziły, wspólnie ze stosowanymi regułami logicznymi. Rekonstruując jednak doktryny heterodoksalne, często zdarza się, że głównym punktem odniesienia i ich wartościowania są stanowiska ortodoksyjne. Musimy także pamiętać, że uniwersytet był kontrolowany przez władze kościelne, które dbały o to, aby nauczanie było zgodne z wymaganiami wiary. Kadre profesorów stanowili przecież głównie duchowni, którzy podporządkowani byli doktrynie religijnej, wyznaczającej także określone granice interpretacji problematyki filozoficznej. Nowe pisma Arystotelesa, które poznawano, a także źródła arabskie zawierały jednak poglądy, które nie zawsze były zgodne z tą tradycją, a szczególnie z oficjalną wykładnią kilku co najmniej problemów. Stały się one źródłem nowych sporów. Pierwszy punkt sporu był związany z arystotelesowskim obrazem świata, który zdaniem Arystotelesa miał być wieczny. Powyższe twierdzenie było jednak sprzeczne z biblijną koncepcją, wedle której kosmos został stworzony z niczego przez wszechmoc bożą (*creatio ex nihilo*). Z interpretacji awerroistycznej wynikały jednak określone konsekwencje metodologiczne i poznawcze. W przypadku doktryny kreacjonistycznej niepotrzebne były dyscypliny przyrodnicze i poznanie świata ograniczało się jedynie do właściwego odczytania tekstów kanonicznych, a takie zadanie było programowym celem teologii, nauczającej, że dzieło stworzenia jest całkowite i w pełni zależne od woli Stwórcy. Jeśli świat jest wieczny, to znaczy, że nie podlega on przemianie. Z po-

wyższą postawą były związane pytania o tzw. determinizm. Arystoteles uważał, że kosmos posiada pewne właściwości, które zapewniają stałe powiązanie przyczyny z jej skutkami, a dowody na jego istnienie wynikały z obserwacji przyrodniczych. Analiza tego nader złożonego problemu doprowadziła Filozofa do stwierdzenia, że w hierarchii ruchów musi istnieć poruszyciel wszystkich pomniejszych ruchów, który jest wieczny i niezmienny. Wedle Arystotelesa przyczyną świata jest nieruchomy Poruszyciel, który podtrzymuje kosmos w ruchu. Z tego powodu pierwszy poruszyciel nie jest w stanie ingerować w zjawiska przyrodnicze. Konsekwencją takiego rozwiązania było to, że powyższe wyjaśnienie likwidowało wszelkie przesłanki teologiczne dla akceptacji cudu, jako możliwej ingerencji Stwórcy w mechanizm ruchu. Osobliwością rozwiązania Arystotelesa było przekonanie, że jednostajny ruch planet po sferach podlega określonym prawidłowościom, które można poznać, a wtedy jest także możliwe poznanie przyszłych, czyli dalszych ruchów planet. Istnieje więc możliwość przewidzienia, czyli przewidywania tych zjawisk, które mają – wedle astrologii – wpływ także na losy jednostek. Wynika więc z tego, że zjawiska związane z ruchem planet mają wpływ na wolę człowieka. Przytoczone poglądy znalazły zwolenników i stały się trwałym elementem krytyki wszechmocy i wolności Stwórcy. Idea pierwszego Poruszydela, który nie miał żadnej wiedzy o człowieku jednostkowym, była zaprzeczeniem teologicznej koncepcji Stwórcy kierującego losem świata i człowieka. Drugim problemem spornym było ujęcie duszy jednostkowej. Arystoteles był przekonany, że dusza jednostkowa jest tylko formą ciała i podstawą jego organizacji. Jest także aktualizacją możności tkwiących w materii, ale z takiego poglądu wynikało, że dusza nie może istnieć samodzielnie, gdyż forma oddzielona od materii nie może sama trwale istnieć. Pogląd głoszący, że dusza może istnieć bez ciała, jest więc sprzeczny, podobnie jak przykładowy pogląd, że ostrość noża może istnieć bez metalu, który taki nóż tworzy. Jeśli człowiek umiera, to dusza ludzka ginie, tracąc podstawę swojej egzystencji, czyli ciało ludzkie. Jeśli dusza jednostkowa człowieka jest śmiertelna, tzn. ginie wraz ze śmiercią cielesną człowieka, to należy odrzucić także całą naukę odkupienia i misji nauczycielskiej Kościoła. Nabierała ona w tym świetle zupełnie nowych wymiarów. Jest zrozumiałe, że wspomniana koncepcja nie mogła być zaakceptowana przez środowiska ortodoksji chrześcijańskiej. Powyższe rozwiązanie sformułowane pod wpływem komentarzy Awerroesa prowadziło jednak do nowych pytań z zakresu psychologii poznania. Tworzą one zespół poglądów znanych w podręcznikowym ujęciu jako koncepcje monopsychiczne. Istotą tej postawy był pogląd, że dusza jednostkowa spełnia różne funkcje, także poznawcze, przypisane jej części niematerialnej i właściwej gatunkowi jako całości. Innymi słowy, dyskusja dotyczyła intelektu, który jest właściwością całego gatunku i z tej racji jest wieczny. Istnieje więc nieśmiertelność, ale dotyczy ona gatunku, nie dotyczy jednak

jednostek. Rozwiązanie takie doprowadziło do pogłębienia sprzeczności zachodzących między interpretacjami awerroistycznymi a ortodoksją chrześcijańską. Koncepcja intelektu wiązała się bowiem z koniecznością nowego sformułowania relacji filozofii do teologii, rozumu do wiary. Powyższe problemy pogłębiały napięcia między Wydziałem Teologii a Wydziałem Sztuk, który dzięki inspiracjom płynącym z nowo poznawanych źródeł zyskiwał silniejsze uznanie ze strony społeczności uniwersyteckiej.

Kolejny problem dotyczył istnienia Opatrzności bożej i dotyczył złożonych spraw związanych z determinizmem moralnym. Nie ulega wątpliwości, że koncepcje Arystotelesa o bycie i świecie przyrody musiały wywołać określone retorsje papieskie, które w początkowej fazie miały hamować żywiołowość procesu ich recepcji i poddać go kontroli. Jest bowiem oczywiste, że awerroizm łaciński, który rozwijał się w pierwszej połowie tego wieku na Uniwersytecie Paryskim, doprowadził także do nowych konfliktów filozofii z teologią, a rosnące wpływy prądów heterodoksalnych, zorientowanych awerroistycznie, jednoznacznie zagrażały ideologii kościelnej. Twórczość Arystotelesa bowiem nader często stawała się intelektualną pożywką dla ruchów antykościelnych. Hierarchowie kościoła w coraz większym stopniu uświadamiają sobie zagrożenie i stąd kolejne zakazy swobodnej, a więc niekontrolowanej recepcji dzieł Arystotelesa. W 1210 roku synod prowincji paryskiej wydał orzeczenie na temat nauczania ksiąg przyrodniczych, które zapoczątkowało serię zakazów ogłaszanych w kolejnych latach. W 1215 roku zakaz ten powtórzono, ale już wymieniono *Metafizykę* jako tekst zakazany, w 1231 roku natomiast papież Grzegorz IX powtórzył treść zakazów, które miały tak długo obowiązywać, dopóki rzeczony teksty nie zostaną poprawione (*donec corrigantur*). A więc kurii rzymskiej nie chodziło o jednoznaczne odrzucenie pism Arystotelesa i jego Komentatora, zapewne taki krok niewiele by dał. Niewątpliwie chodziło tu jedynie o zahamowanie heterodoksalnej recepcji pism Stagiryty i zyskanie na czasie, w którym należałoby przeprowadzić rewizję istniejących przekładów i ustalić oficjalną i w miarę jednolitą ich interpretację. Oficjalną w tym sensie, że uzgodnioną z dogmatycznym stanowiskiem Kościoła. W gronie potępionych nauczycieli filozofii, oprócz wyżej wymienionych, występuje także Maur z Hiszpanii, czyli Awerroes. Potępienie zostało jeszcze raz powtórzone przez papieża Urbana IV w 1263 roku, który polecił Wilhelmowi z Moerbecke przełożenie dzieł Arystotelesa z greki na łacinę. Ważny to fakt i data. Dodajmy, że pod względem formalnym zakazy papieskie nie obowiązywały wszędzie, mniej zwracano na nie uwagę w Oksfordzie i Tuluzie, gdzie przybywających na studia zapraszano, argumentując, że „księgi o naturze, *libri naturales* Arystotelesa, które są zakazane w Paryżu, tu są dostępne dla każdego, kto chce wnikać w najgłębsze tajniki natury”. Argumenty te świadczą już o tym, że środowiska uniwersyteckie zdawały sobie sprawę z jakościowych różnic dzielących nauczanie na wymienionych

uczelniah. Nie będzie błędem, jeśli powiemy, że Oksford i Tuluza, a także Neapol przodowały w XIII wieku w swobodniejszej interpretacji dzieł przyrodniczych, co odróżniało je od innych uczelni, także paryskiej. Zakazy te nie dotyczyły jednak twórczości dwóch największych teologów tego wieku: Alberta Wielkiego i Tomasza z Akwinu. Pierwszy dążył do syntezy i reinterpretacji dorobku Arystotelesowskiego na podstawie elementów filozofii neoplatońskiej i chociaż nie znał języka greckiego, co miał mu za złe Roger Bacon, to jednak usiłował nie tylko poprawić i komentować pisma Arystotelesa, ale także – w swojej skromności – uzupełniać te dzieła filozofa, których ten nie zdążył napisać. Był przyrodnikiem i w tym zakresie, jako bystry obserwator, zebrał największy materiał przyrodniczy z różnych dziedzin. Jego uczniem był Tomasz z Akwinu, któremu następnie przekazał katedrę uniwersytecką w Paryżu.

Komentarze Awerroesa w formie łacińskiej pojawiły się dopiero ok. 1225 roku. Głównym przedstawicielem postawy awerroistycznej był Siger z Brabancji. Już ok. 1265 roku pojawił się na wydziale *artes* jako magister i nauczyciel tego wydziału. Z jego biografii jednak niewiele faktów jest pewnych. Być może był uczniem Alberta Wielkiego, który wywierał na niego wpływ i zapewne nie tylko intelektualny. Młodszy od Tomasza o dwadzieścia lat był Walończykiem, został także kanonikiem przy kościele św. Marcina w Leodium. W końcu przybył do Paryża i po studiach został magistrem wydziału *artium*. Fernand Van Steenberghen charakteryzuje go jako wywołującego niepokój i niełiczącego się z ortodoksją myśliciela, który „pojawia się na scenie historii z niezbyt budującymi rysami młodego przywódcy bez skrupułów, zdecydowanego wszelkimi środkami narzucić własny punkt widzenia”². A więc taki właśnie umysł wykladał na temat pism Arystotelesa i brał czynny udział w dysputach uniwersyteckich. Musiały one być burzliwe nie tylko dlatego, że tematyka niektórych dysput interesowała całą społeczność uniwersytecką, ale także ze względu na udział samego Sigera. W 1266 roku wystąpił on w dyskusji na wydziale *artes*, która wywołała ingerencję legata papieskiego Szymona z Brion. Główne dzieło filozoficzne Sigera z Brabancji nosi tytuł *Quaestiones in tertium De anima Aristotelis* (Kwestie do trzeciej księgi O duszy Arystotelesa), w którym wyłożył oryginalną koncepcję intelektu. Inne jego dzieło, znane pt. *Quaestiones super Liber de Causis*, utrzymane jest już w duchu neoplatońskim i rozwijało tezę doktrynalnie niebezpieczną: odwieczność świata. Głosił ją już wcześniej Arystoteles w swoim traktacie *O niebie*, pisząc: „niebo całe ani nie zostało zrodzone, ani nie może zginąć, przeciwnie niż niektórzy utrzymują, lecz jest jedno i wieczne, bez początku ani końca swego trwania”³. Taka teza była niebezpieczna i nie dziwny się, że przeciwko niej skierowano 27 spośród 219 tez potępionych przez biskupa Paryża. Przytoczony pogląd na wieczność świata zyskał także poparcie Awerroesa i pojawił się

² F. Van Steenberghen, *Filozofia w wieku XIII*, tłum. E.I. Zieliński, Lublin 2005, s. 322.

³ *De caelo*, II, 1283b, tłum. P. Siwek.

jako temat główny na wykładach na Wydziale Filozofii. Zdaniem Boecjusza z Dacji wyjaśnienie wszystkich wątpliwości związanych z tym zagadnieniem nie jest możliwe, np. udowodnienie, że w określonym momencie nastąpił początek świata. Albert Wielki i Tomasz również zajmowali się tym zagadnieniem, ale doszli do wniosku, że nie można rozstrzygnąć wszystkich wątpliwości metodami właściwymi filozofii. Również poglądy Sigera z Brabancji na temat intelektu wywołały reakcję nie tylko Bonawentury, ale również Tomasza z Akwinu. Zostały one potępione w 1270 roku, chociaż istnieją wątpliwości, czy wszystkie twierdzenia, jakie wówczas potępiono, pochodzą z jego pism. W 1271 roku ponownie wystąpił w dyskusji wydziałowej spowodowanej wyborem na rektora. Spór o wybór rektora również wywołał ingerencję legata papieskiego, Szymona z Brion, który 7 maja 1272 roku powołał Piotra z Owernii na urząd rektora wydziału. Była to jedna płaszczyzna sporu. W płaszczyźnie doktrynalnej i nauczycielskiej kilka tygodni wcześniej, bo 1 kwietnia 1272 roku zakazano mistrzom wydziału udziału w dyskusjach teologicznych i głoszenia twierdzeń przeciwnych wierze. Gdy 23 listopada 1276 roku Siger z Brabancji wraz Goswinem z La Chapelle i Bernierem z Nivelles otrzymali wezwanie do stawienia się przed trybunałem inkwizycji, któremu przewodniczył Szymon du Vale, Siger uciekł z Francji i udał się na dwór papieski do Orvieto, aby tam bezpośrednio apelować do sądu papieskiego, liczył bowiem na kompetencje papieskie. Papież Jan XXI (Piotr Hiszpan) znał bowiem doskonale warunki panujące na uczelni paryskiej, nie tylko studiował w Paryżu, ale również ok. 1240 roku nauczał tam logiki. W styczniu 1277 roku papież zażądał od biskupa Paryża, Stefana Tempier, aby ten wszczął śledztwo w sprawie działalności awerroistów i przesłał do Orvieto możliwie szybko odpowiednie sprawozdanie. Stefan Tempier w realizacji tego polecenia okazał nadzwyczajną gorliwość, nie tylko wykonał polecenie papieskie, ale przekroczył jego zakres. 7 marca 1277 roku, trzy lata po śmierci Tomasza, uroczyście potępił 219 tez pochodzących z twierdzeń mistrzów Wydziału Filozofii. Potępienie to uniemożliwiło także Sigerowi dalsze nauczanie na wydziale. 28 kwietnia 1277 roku papież Jan XXI skierował do biskupa Paryża nową bullę, *Flumen aquae vivae*, w której nakazywał wszcząć śledztwo nie tylko w sprawie błędów mistrzów nauczających na Wydziale Filozofii, ale również mistrzów teologii nauczających na Wydziale Teologii. Istnieją podstawy, aby sądzić, że Siger został zwolniony od oskarżenia o herezję, ale musiał pozostać pod strażą na terenie kurii, mając ograniczony zakres swobody. W czasie pobytu w Orvieto został – przed 10 listopada 1284 roku – zaszytetylowany przez swego sekretarza. Historycy odnaleźli piętnaście różnych jego pism, w części dzieł autentycznych i w formie *reportatio*. Niemniej licznie zachowały się różne kwestie logiczne, sofizmaty, a także kwestie odnoszące się do problematyki poruszanej przez Arystotelesa w *Fizyce* i *De anima*. Z tej ostatniej problematyki wymienić należy ważną

Quaestio de aeternitate mundi z 1272 roku (*Kwestia o wieczności świata*) oraz *Tractatus de anima intellectiva* z okresu 1272-1274 (*Traktat o duszy rozumnej*). Wszystkie wymienione wyżej dzieła, z wyjątkiem ostatniego, które zaginęło, powstały jako wynik jego działalności nauczycielskiej na wydziale uczelni paryskiej. Boecjusza z Dacji (czyli z Danii) i Sigera oskarżono o herezję. A takie oskarżenie mogło mieć fatalne skutki. Jego poglądy filozoficzne stanowiły także zagrożenie dla ortodoksji, gdyż był przywódcą ruchu intelektualnego dążącego do wyzwolenia filozofii spod kontroli teologii. Była to więc pierwsza w tym stuleciu i na tak wielką skalę próba racjonalizacji filozofii. Było to wielkie dzieło, w pełni zostało docenione przez późniejsze pokolenia. Do sporu, jak wiadomo, włączył się także Tomasz, który przed 1270 roku napisał krytykę dowodów Sigera z Brabancji na temat intelektu pt. *De unitate intellectus contra Averroistas Parisienses* (*O jedności intelektu przeciwko awerroistom paryskim*). Odpowiedź Sigera nie zachowała się. Dodajmy, że Augustyn Nifo, renesansowy awerroista włoski, znał jednak traktat Sigera, który zawierał refutację krytyki Tomasza z Akwinu.

Jeśli bowiem istotą umysłowości i świadomości religijnej średniowiecza była identyfikacja wiary i wiedzy, ściśle podporządkowanie refleksji intelektualnej teologii, to teraz zaprzeczenie tej zasady musiało wywołać lawinę nowych uogólnień i coraz to silniejszych protestów przeciw podporządkowaniu filozofii i filozofów. Jednakże inny problem stał się zarzewiem nowej dysputy, która szybko przekroczyła granice wydziału *artium*. Dotyczyła ona jedności intelektu. Odnotujmy, że zagadnienie jedności intelektu miało liczne podteksty psychologiczne i gdyby się tylko do nich ono ograniczało, to sporu wielkiego by nie było. Jednakże zaważyły powiązania tej dysputy z problematyką teologiczną, pośrednio bowiem dyskusja na temat jedności intelektu dotyczyła indywidualnej nieśmiertelności duszy ludzkiej. Zaprzeczając jej, dotykała głównego *sacrum* doktryny: misji nauczycielskiej Kościoła. Czyniła ją po prostu zbędną. W piśmie *De unitate intellectus contra averroistas* (*O jedności intelektu przeciwko awerroistom*) z 1270 roku Tomasz z Akwinu zarzucił Sigerowi, że fałszuje Arystotelesa. Jak już wspomniałem, krytyka ta była na tyle skuteczna, że Siger zmienił swoje stanowisko i wydał nowe pisma na ten temat, m.in. *De anima intellectiva*. Musimy jednak powrócić do wcześniejszych uwag dotyczących tzw. teorii podwójnej prawdy. Przypomnijmy jeszcze raz, że głosiła ona, iż pewne tezy mogą być prawdziwe, jeśli głoszone są w czasie prelekcji teologicznych. A więc te same tezy mogą być prawdziwe według jednego ujęcia, fałszywe zaś, gdy będą badane w świetle wiary. Tylko tyle? – powiemy. Aż tyle – dodajmy, gdyż zasada ta zezwalała awerroistom łacińskim na swobodniejsze podejmowanie problemów wcześniej zagarniętych przez teologię lub też podlegających jej interpretacyjnej kontroli. Ale zasada ta ma jeszcze inne konsekwencje. Josef Pieper, oceniając ją, pisze, że „tutaj po raz pierwszy od czasów Boecjusza,

a nawet od Augustyna i Justyna, wyłania się myślowa możliwość zaprzeczenia zasady połączenia wiary i wiedzy, samej zasady; zapowiada się koniec średniowiecza⁴. W ten sposób filozofia rozpoczyna swoją powolną drogę wyswobodzenia własnej dziedziny spod wpływów teologii. Jest to pierwszy krok, który doprowadzi po latach do nominalizmu Ockhama i potężnych nurtów krytycznych wobec całej tradycji scholastycznej.

Bibliografia

- Dziekan M., *Dzieje kultury arabskiej*, Warszawa 2008.
- Fasl al Makal ibn Ruszda. Traktat rozstrzygający i rozróżniający o określeniu związków między objawieniem a filozofią*, tłum. K. Pachniak, „Studia Antyczne i Mediewistyczne” 2009, 7 (42), s. 33-55.
- In Aristotelis Opera cum Averrois commentariis*, Venice 1362, (repr. 1962).
- La condamnation parisienne de 1277*, Texte latin, commentaire par D. Piche, Paris 1999.
- Pieper J., *Scholastyka*, tłum. T. Brzostowski, Warszawa 1963.
- Sigieri di Brabante, *Anima dell'uomo. Questioni sul terzo libro del anima di Aristotele. L'anima intellettuale*, Bompiani, Milano 2007.
- Stefan Tempier i Artykuły paryskie*, [w:] *Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozoficznych z XIII w.*, tłum. W. Seńko, Warszawa 2002, s. 295-318.
- Tahafut al Tahafut*, Beirut 1930.
- Taylor R.C., *Averroes*, [w:] *Companion to Philosophy in the Middle Ages*, Blackwell 2006, s. 182-196.
- Van Steenberghen, F., *Filozofia w wieku XIII*, tłum. E.I. Zieliński, Lublin 2005.
- Weisheipl J.A., *Frair Thomas d'Aquino*, Garden City, New York 1974.

⁴ J. Pieper, *Scholastyka*, tłum. T. Brzostowski, Warszawa 1963, s. 122.

Mariam Sargsyan

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0002-0661-3700

HENRYKA JAKUBANISA (1879-1949) KIJOWSKI OKRES ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI HISTORYCZNOFILOZOFICZNEJ*

Streszczenie: Henryk Jakubanis (1879-1949) był badaczem antyku, filozofem i historykiem filozofii starożytnej urodzonym w środkowej Rosji w polskiej rodzinie pochodzącej z Litwy. Intelktualna biografia badacza jest zazwyczaj dzielona na dwa okresy: kijowski (1897-1922) i lubelski (1922-1949). Okres lubelski jest dość dobrze opracowany przez polskich autorów, niewyjaśnione pozostaje znaczenie okresu kijowskiego w twórczości tego historyka filozofii. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie życia i twórczości H. Jakubanisa w okresie kijowskim.

Słowa kluczowe: Henryk Jakubanis, historia filozofii polskiej, Kijowski Uniwersytet Św. Włodzimierza, Aleksiej Gilarow

HENRYK JAKUBANIS (1879-1949) KYIV PERIOD OF LIFE AND HISTORICAL-PHILOSOPHICAL WORK

Summary: Henryk Jakubanis (1879-1949) was a researcher of antiquity, a philosopher, and a historian of ancient philosophy. He was born in central Russia to a Polish family of Lithuanian origin. The intellectual biography of this researcher is usually divided into two periods: Kyiv (1897-1922) and Lublin (1922-1949). The Lublin period is quite well studied by Polish authors, while the importance of the Kyiv period of this historian of philosophy remains unclear. The article aims to present the life and academic activity of H. Jakubanis in the Kyiv period.

Keywords: Henryk Jakubanis, history of Polish philosophy, the Saint Vladimir Imperial University of Kyiv, Alexei Gilarov

Niniejszy artykuł jest poświęcony badaczowi antyku, filozofowi i historykowi filozofii starożytnej, który miał swój udział w cyrkulacji idei w Europie Środkowo-Wschodniej – Henrykowi Jakubanisowi. Urodził się on w środkowej Rosji, w polskiej rodzinie pochodzącej z Litwy, studiował i pracował na Uniwersytecie Kijowskim, a następnie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Dotychczas niewiele było wiadomo o jego postaci, a jego dzieła są znane zazwyczaj, a i to nie zawsze, jedynie z tytułów i pozostają słabo przebadane. Intelktualna biografia tego badacza jest zazwyczaj dzielona na dwa okresy: kijowski i lubelski. Okres lubelski jest dość dobrze opracowany

* Niniejsza praca jest wynikiem realizacji projektu Narodowego Centrum Nauki pt. *Henryk Jakubanis (1879-1949) jako badacz filozofii starożytnej i jej recepcji* (nr 2020/39/O/HS1/01798).

przez polskich autorów¹, mało znany jest jednak kijowski okres życia i twórczości tego historyka filozofii.

Informacje o okresie kijowskim w biografii Jakubanisa można znaleźć w cennych pracach Maryny Tkaczuk – ukraińskiej badaczki i historyczki filozofii. Tkaczuk poświęca także wiele uwagi Aleksiejowi Gilarowowi – opiekunowi naukowemu Jakubanisa na Uniwersytecie Kijowskim. Dysponujemy również wspomnieniami uczniów Jakubanisa, np. Walentyna Asmusa. W języku polskim ważne źródła do biografii Jakubanisa to wspomnienia Witolda Klingera i Piotra Żukowskiego, którzy studiowali razem z nim w Kijowie. Cenny materiał stanowią również wspomnienia uczniów i kolegów Jakubanisa z czasów jego pracy na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, takich jak np. Józef Pastuszka. Dzięki materiałom tych nielicznych autorów, którzy wspominają Jakubanisa, można zakreślić ogólny chronologiczny szkic jego drogi życiowej, intelektualnego dojrzewania i rysy jego osobowości. Największą wartość stanowią zaś materiały, które znajdują się w Bibliotece Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Zanim Jakubanis znalazł się w Kijowie, urodził się 13 marca 1879 roku² jako poddany cara. Jakubanis wychował się w miasteczku Kulebiaki, w guberni niżnonowogrodzkiej Imperium Rosyjskiego. W domu jego rodziców, Jana i Elżbiety z domu Dawidanis, panowała polska kultura i mowa³. Pod koniec XIX wieku gubernia ta była ośrodkiem fabrycznym, a ojciec Jakubanisa po przenosinach z litewskiej Laudy-Kowieńszczyzny do środkowej Rosji, najprawdopodobniej do końca życia zajmował w jednej z fabryk w Kulebiakach skromne stanowisko ekonoma. O wychowaniu w szacunku i miłości do polskiej historii i religii katolickiej świadczą zachowane notatki Jakubanisa dotyczące jego wyprawy z ojcem. Jakubanis wspominał, że pojechali konno w: „nieprzejrane bory i knieje, zwartym pierścieniem okalające hutę żelazną”⁴,

¹ Między innymi są to: Witold Klinger (*Dwaj zapomniani krzewiciele antyku w Polsce XX wieku*, „Symbolae Philologorum posnaniensium graecae et latinae” 2018, 2, s. 167-189), Józef Pastuszka (*Henryk Jakubanis (1879-1949). Wspomnienie pośmiertne*, „Roczniki Filozoficzne” 1949-1950, t. 2/3, s. 344-346), Stanisław Janeczek (*Filozofia na KUL-u. Nurty – osoby – idee*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1999), Tomasz Mróz (*Radiowa adaptacja Platonskich dialogów w przekładzie W. Witwickiego i jej recepcja na seminarium filozoficznym H. Jakubanisa w KUL*, „Roczniki Filozoficzne” 2013, 1, s. 43-71).

² Zgodnie z kalendarzem juliańskim: 1.03.1879 r. W kenkarcie z czasów niemieckiej okupacji widnieje data 13.03.1879 r. Dokumenty osobiste z okresu okupacji 1939-1942, Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (BU KUL), sygn. 2925, k. 107.

³ W. Klinger, *Jakubanis H.*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1962-1964, s. 374 oraz M. Przeniosło, M. Przeniosło, *Jakubanis H.*, [w:] *Słownik biograficzny profesorów uniwersytetów Drugiej Rzeczypospolitej. Katolicki Uniwersytet Lubelski*, Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce 2022, s. 167, wskazując, że nazwisko panieńskie matki Jakubanisa brzmiało „Dawidanis”. W artykule Klingera (*Dwaj zapomniani krzewiciele antyku...*, s. 178) najwyraźniej przez pomyłkę podane nazwisko „Matulanis”.

⁴ Odczyty, przemówienia, recenzje i wykłady okolicznościowe Henryka R. Jakubanisa z lat 1918-1947, BU KUL, sygn. 2936, k. 198.

czyli miejsce jego urodzenia, Kulebiaki. Wycieczka zaś prowadziła dalej: „o kilkanaście wiorst od domu, przy wielkim trakcie, głęboko wciętym we wspaniały mur sosnowy i świerkowy, jak fiord norweski w skale nadbrzeżną położona była duża wieś – cel naszej podróży”⁵. Zatrzymawszy się obok jednego z pagórków, ojciec Jakubanis na znak szacunku zdjął nakrycie głowy i zalecił synowi uczynić to samo. Ojciec opowiadał: „są to samotne, żadnym krzyżem, ani kamieniem nawet nie odznaczone mogiły francuskie, miejsce spoczynku niedobitków Wielkiej armii Napoleońskiej, szukającej ratunku w roku 1812”⁶. Rozmyślając o Francuzach, ojciec dodał: „nie rodacy wprawdzie, a jednak – nasi, a jednak bracia z ducha, wyznawcy kościoła Rzymskiego”⁷. Jakubanis, jak wspominał, słuchał tej opowieści ze ściśniętym sercem i marzył o dniu, w którym będzie mógł dotknąć ojczystej ziemi polskiej⁸. Słowa te świadczyły o wyobcowaniu tej polskiej rodziny na środkoworosyjskiej prowincji, gdzie przyszło im żyć, być może z powodu zesłania.

Większość mieszkańców Kulebiaków, bytując w nader skromnych warunkach, spodziewała się, że spędzi życie, pracując w tamtejszych zakładach przemysłowych. Jakubanis spotkał inny los, przy wsparciu rodziców udało mu się wyjechać na studia do gimnazjum klasycznego w Jełatmie, najbardziej rozwiniętego ośrodka guberni tambowskiej. Z jego lat nauki gimnazjalnej zachował się dziennik prowadzony podczas wakacji w 1896 roku, od maja do września. Siedemnastoletni wówczas Jakubanis przygotowywał się do ostatniego roku nauki. W dzienniku znajdują się różne wpisy w języku łacińskim, słowniczek greckich słów z ich wyjaśnieniami w języku rosyjskim oraz ćwiczenia z kaligrafii. Wśród różnych zanotowanych słów w słowniczku znajdują się również różne greckie pojęcia, jak np. τὰ ὄντα, które Jakubanis wyjaśniał, odwołując się do Arystotelesa, jako istniejące rzeczy i przedmioty. Dziennik ten jest świadectwem wczesnych filozoficznych zainteresowań Jakubanis, ukierunkowanych na filozofię grecką, pasji do pisania i humanistycznego zacięcia. Z notatek wynika również, że Jakubanis dawał korepetycje uczniom i uczennicom z młodszych klas. Poza tym w notatkach znajdują się ogólne przemyślenia w większości w języku polskim. „Oto i maj przeminął, a w sercu dawne pustki”⁹, pisał Jakubanis, rozmyślając o miłości. Będąc zmuszonym przez matkę do odłożenia pisania na kolejny dzień, pożegnał się słowami: „Vale ostatni majowy wieczorku, *vale et ultimum vale!*”¹⁰. Notki te stanowią świadectwo, że Jakubanis myślał po polsku, był to jego język najbliższy i najważniejszy,

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*, k. 199.

⁷ *Ibidem*, k. 200.

⁸ *Ibidem*, k. 197-202.

⁹ Dziennik, 11.05-09.09.1896, Materiały biograficzne (zyciorys, materiały wspomnieniowe), BU KUL, sygn. 2925, k. 9.

¹⁰ *Ibidem*.

mimo iż pobierał nauki w języku rosyjskim. Widoczne jest także żywe zainteresowanie młodego Jakubanisa światem klasycznego antyku i jego językami.

Nauka w gimnazjum trwała osiem lat. W 1897 roku, mając osiemnaście lat, Jakubanis ukończył swój okres gimnazjalny z bardzo dobrymi wynikami. Na świadectwie ukończenia gimnazjum ucznia VIII klasy znajduje się lista szkolnych przedmiotów: język rosyjski, logika, łacina, greka, matematyka, fizyka, geografia matematyczna (tj. elementy astronomii), historia, język niemiecki, język francuski, gimnastyka oraz zachowanie. Większość ocen stanowią bardzo dobre, jedyną czwórkę Jakubanis miał z gimnastyki. Już od wczesnych lat przejawiała się więc jego słabość fizyczna, przez którą musiał opuszczać zajęcia i która będzie prześladować go przez całe życie. Jednak nie przeszkodziło mu to w zdobyciu pierwszego miejsca w postępach w nauce wśród 37 uczniów jego klasy¹¹.

Po ukończeniu gimnazjum zaczyna się kijowski okres nauki Jakubanisa. Wydaje się, że najbardziej wiarygodnym powodem wyboru Imperatorskiego Uniwersytetu Kijowskiego św. Włodzimierza mogło być dążenie rodziców Jakubanisa, aby ich syn był bliżej polskiej kultury¹². Gdyby kryterium była geograficzną bliskość, zostałyby wtedy wybrane np. Moskwa albo Sankt-Petersburg ze swoimi znakomitymi uczelniami. Uniwersytet Kijowski był zaś ściśle związany z losami Polaków. Uniwersytet został stworzony na bazie Liceum Krzemienieckiego. Liceum to przed likwidacją i przeniesieniem zbiorów bibliotecznych i innych pomocy naukowych do Kijowa, miało za główny cel zapewnienie dzieciom arystokracji odpowiedniego wykształcenia i wychowanie młodzieży w szacunku do rosyjskiego imperatora, ale z zachowaniem polskiej narodowości¹³. Zespół nauczycielski wyznawał koncepcję patriotyzmu, która głosiła, że: „najwłaściwszym dowodem miłości ojczyzny jest solidne nowoczesne wykształcenie, które pozwoli młodemu pokoleniu dźwignąć społeczeństwo polskie na wyższy poziom cywilizacyjny”¹⁴. Większa część wykładowców z Liceum przeniosła się następnie do Uniwersytetu Kijowskiego, resztę kadry tworzyli najlepsi docenci z innych uniwersytetów Imperium¹⁵. Być może, czując więzi z rodzinną Litwą i znając krzemienieckie i wileńskie korzenie Uniwersytetu Kijowskiego, Jakubanisowie

¹¹ Świadectwo ukończenia gimnazjum 1897 r., BU KUL, sygn. 2925, k. 12-13.

¹² W. Klinger, *Dwaj zapomniani krzewiciele antyku...*, s. 179.

¹³ J.F. Bradke, *Awto biograficzeskie zapiski*, „Rosyjskie Archiwum” 1875, 3, s. 273. Warto dodać, że Jegor Fiedorowicz von Bradke (1796-1862) w grudniu 1832 r. został mianowany kuratorem kijowskiego okręgu naukowego. Zajmował się m.in. przeniesieniem Liceum Krzemienieckiego do Kijowa i organizacją na jego bazie Uniwersytetu Kijowskiego.

¹⁴ R. Przybylski, *Krzemieniec. Opowieści o rozsądku zwyciężonych*, Wydawnictwo Siel, Warszawa 2003, s. 156.

¹⁵ J.F. Bradke, *op. cit.*, s. 277-278.

zdecydowali o posłaniu syna do Kijowa. W ten sposób, pozostając w Rosji, był bliżej polskich tradycji szkolnictwa wyższego.

15 lipca 1834 roku, w dzień św. Włodzimierza, odbyła się uroczysta inauguracja uniwersytetu¹⁶. Od początku XIX wieku do 1917 roku niezmienna pozostawała również struktura organizacyjna uczelni, która składała się z Wydziału Fizyczno-Matematycznego, Historyczno-Filologicznego, Medycznego i Wydziału Prawa¹⁷. Uniwersytet św. Włodzimierza, w którym Jakubanis otrzymał wykształcenie, był wówczas jednym z najważniejszych ośrodków nauk historycznych i filozoficznych w całym Imperium Rosyjskim. Pierwsze gruntowne próby refleksji nad teorią i metodologią historii filozofii w Rosji wiążą się właśnie z nazwiskami kijowskich profesorów: Oresta Nowickiego¹⁸ i Sylwestra Gogockiego¹⁹. Rozpoczęte przez tych myślicieli tradycje godnie kontynuował m.in. Aleksiej Gilarow²⁰, osoba niezwykle ważna dla biografii Jakubanis.

Aleksiej Nikiticz Gilarow (1856-1938) był wybitnym historykiem filozofii starożytnej, teoretykiem i metodologiem historii filozofii oraz opiekunem naukowym Jakubanis. W latach 80.-90. XIX w. zajmował się filozofią Platona i poświęcił mu cały szereg prac, takich jak: *Platonizm jako podstawa współczesnego światopoglądu w związku z kwestią zadań i losu filozofii*, *Źródła o sofistach*, *Platon jako świadek historyczny*, *Greccy sofisci, ich światopogląd i działalność w związku z ogólną historią polityczną i kulturą Grecji*²¹. Podczas pracy w Kijowie w latach 1887-1921 Gilarow prowadził na Wydziale Historyczno-Filologicznym kursy z historii filozofii starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej. Gilarow miał wielu wybitnych uczniów, takich jak: Wasilij Zieńkowski²²,

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ L.E. Iwanow, *Wysszaja szkoła Rossii w konce XIX – naczale XX wieku*, Wydawnictwo Akademii Nauk ZSRR, Moskwa 1991, s. 24.

¹⁸ Orest Markowicz Nowicki (1806-1884) – rosyjski filozof, pisarz, psycholog, historyk niemieckiej filozofii klasycznej, przewodniczący kijowskiej komisji cenzury, profesor i dziekan Wydziału Historyczno-Filologicznego Imperatorskiego Uniwersytetu Kijowskiego św. Włodzimierza.

¹⁹ Sylwester Sylwestrowycz Gogocki (1813-1889) – filozof, historyk filozofii, przedstawiciel kijowskiej duchowo-akademickiej szkoły filozoficznej. Magister teologii, doktor filozofii i filologii.

²⁰ M. Tkaczuk, *Henrich Jakubanis jak istoryk filosofiji*, „Mandrivce” 1999, 4, s. 33.

²¹ А.Н. Гиляров (A.N. Gilarow), *Платонизм как основание современного мировоззрения в связи с вопросом о задачах и судьбе философии*, Moskwa 1887, ss. 90. А.Н. Гиляров (A.N. Gilarow), *Источники о софистах. Платон как исторический свидетель*, Kijów 1891, ss. 369. А.Н. Гиляров (A.N. Gilarow), *Греческие софисты, их мировоззрение и деятельность в связи с общей политической и культурной историей Греции*, Moskwa 1888, ss. 228.

²² Wasilij Wasiljewicz Zieńkowski (1881-1962) – rosyjski filozof. Zajmował się filozofią religii, psychologią, historią filozofii rosyjskiej.

Gustaw Szpet²³, Walentin Asmus²⁴, Paweł Błoński²⁵ i inni. Według M. Tkaczuk, wykłady Gilarowa oraz spotkania i rozmowy z nim stały się dla uczniów prawdziwą szkołą kultury filozoficznej, szkołą twórczego myślenia, która pomogła im kształtować cechy niezbędne dla profesjonalnego filozofa, naukowca i pisarza²⁶.

W latach 1897-1902 Jakubanis odbywał w Kijowie studia w zakresie filologii klasycznej i filozofii. Witold Klinger był wiernym przyjacielem Jakubanisa przez wiele lat. W 1897 roku Klinger rozpoczął studia na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu Kijowskiego i niemal natychmiast zaprzyjaźnił się z Jakubanisem, a przyjaciółka ta wytrzymała próbę czasu i różnicę zainteresowań – Jakubanisa przyciągnęła mocniej filozofia grecka, a Klinger językoznawstwo, czyli filologia klasyczna. Jego wspomnienia stanowią cenne źródło do biografii Jakubanisa. Oto w jednym z nich Klinger podkreślał zalety towarzyskie swojego kolegi, takie jak: uprzejmość, rozmowność, wielki talent w prowadzeniu sporów. Będąc jednak skupionym na studiach i nauce, Jakubanis nie poświęcał swojego czasu na rozrywki i przyjemności studenckie, a wykazywał się swoimi umiejętnościami na ćwiczeniach z łaciny i grecki, zwracając na siebie uwagę profesorów²⁷, jak podkreślał Klinger. Tego, jakie uzdolnienia językowe miał Jakubanis i jaki był pracowity dowodzą zachowane prace, które wykonał on w okresie studiów, np. tłumaczenie fragmentów Demostenesa z języka greckiego na język rosyjski. Wykonał również przekłady fragmentów dzieł innych starożytnych retorów z języka greckiego na łaciński, np. Diona z Syrakuz w 1897 roku, Lizjasza w 1898 roku itd.²⁸

Wykładowcami Jakubanisa na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu Kijowskiego, jak wynika z zachowanych przez niego notatek²⁹, byli: Aleksiej Gilarow, który wykładał *Filozofię starożytną* w 1899 roku oraz *Logikę i psychologię* w latach 1899-

²³ Gustaw Gustawowicz Szpet (1879-1937) – rosyjski filozof, psycholog, tłumacz literatury filozoficznej i beletrystycznej. Zajmował się problemami hermeneutyki, estetyki, sztuki, psychologii, historii rosyjskiej filozofii. Na język polski są przetłumaczone jego prace: G. Szpet, *Wewnętrzna forma słowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2013, ss. 252; G. Szpet, *Zjawisko i sens. Fenomenologia jako nauka podstawowa i jej problemy*, tłum. B. Żyłko, IFiS PAN, Warszawa 2018, ss. 192.

²⁴ Walentin Fierdinandowicz Asmus (1894-1975) – rosyjski filozof i historyk filozofii, logik. Na język polski są przetłumaczone jego prace *Descartes* (1960 r.), *Demokryt* (1961 r.), *Lew Tołstoj* (1964 r.).

²⁵ Paweł Błoński (1884-1941) – rosyjski pedagog i psycholog, pisarz i publicysta. Większość jego prac poświęcona jest pedagogii. Podczas studiów na Uniwersytecie Kijowskim interesował się filozofią starożytną, jako docent prywatny napisał książkę *Filozofia Plotyna* (1918 r.).

²⁶ M. Tkaczuk, *Antycznosciowe studium O.M. Gylarowa*, [w:] *Kyjiwski obrii: istoryko-filosofski narysy*, Wydawnictwo Stilos, Kijów 1997, s. 146.

²⁷ W. Klinger, *Dwaj zapomniani krzewiciele antyku...*, s. 179.

²⁸ Zbiór mniejszych prac Henryka R. Jakubanisa, BU KUL, sygn. 2932.

²⁹ Notatki Henryka Jakubanisa spisane w czasie studiów na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu Kijowskiego, BU KUL, sygn. 2926.

1900; Julian Kułakowski³⁰ – *Historię literatury rzymskiej* w latach 1899-1901; Joseph Lezius³¹ – *Językoznawstwo porównawcze i zajęcia praktyczne z greki i łaciny* w latach 1898-1900, *Syntaksa grecka* w roku 1900/1901; Adolf Sonni³² – *Mitologię* w roku 1899/1900, *Historię literatury greckiej* w latach 1899-1901, oraz *Poetykę* Arystotelesa w roku akademickim 1901/1902.

Zeszyty z zajęć, które Jakubanis woził ze sobą przez całe życie, są istotne dla oceny rozwoju jego zainteresowań filozoficznych i historycznofilozoficznych. Oczywiście największy wpływ na niego miał opiekun naukowy, Gilarow. Przeglądając i analizując zeszyty z notatkami z wykładów Gilarowa, można zauważyć, że większość tematów, którym poświęcone zostały późniejsze prace Jakubanis, była poruszana na zajęciach jego opiekuna naukowego³³. Możliwe też, że Jakubanis najobszerniejsze notatki robił właśnie z tych zagadnień, które go osobiście najmocniej zajmowały. Tak np. część wykładów Gilarowa z *Filozofii starożytnej* poświęcona była Platona koncepcji nieśmiertelności duszy, o której własną pracę Jakubanis rozpoczął jeszcze podczas studiów w Kijowie, ale nie udało mu się jej skończyć. Wykład Gilarowa zaczynał się od myśli, że aby zrozumieć koncepcję nieśmiertelności, trzeba najpierw zaznajomić się w ogóle z nauką Platona. Aby to zrobić, potrzebne jest studiowanie oryginalnych tekstów źródłowych. Zanim przystąpiono do tematu nieśmiertelności, omówione zostały dialogi Platona. Są to dialogi ważne przede wszystkim dla tematu wykładu, jak i ogólnie dla zrozumienia nauki Platona: *Obrona Sokratesa*, *Menon*, *Fedon*, *Fajdros*, *Uczta*, *Fileb*, *Państwo*, *Timajos*. Na zajęciach próbowano przedyskutować zjawisko nieśmiertelności jako takiej, aby móc analizować koncepcję Platona. Materiałów na temat pojęcia i koncepcji nieśmiertelności Gilarow proponował szukać u Friedricha Ueberwega (*Grundriss Der Geschichte der Philosophie*)³⁴, w rosyjskiej pracy Juliana Kułakowskiego (*Śmierć i nieśmiertelność w poglądach starożytnych Greków*)³⁵ oraz Erwina Rohdego (*Psyche*)³⁶.

³⁰ Julian Andriowicz Kułakowski (1855-1919) – profesor rzymskiej retoryki Uniwersytetu Kijowskiego, zrusyfikowany Polak. Zajmował się starożytnym Rzymem, epigrafiką północnego wybrzeża morza Czarnego, bizantyjskim średniowieczem.

³¹ Ernst Joseph Lezius (1860-1931) – doktor filologii, profesor Uniwersytetu Kijowskiego. Zajmował się starożytnym Rzymem.

³² Adolf Sonni (1861-1922) – doktor filologii greckiej, profesor Uniwersytetu Kijowskiego.

³³ Prof. Gilarow Aleksej Nikiticz: *Filozofia starożytna – wykład w 1899 roku*, z. 11-12, *Logika i psychologia – wykład w latach 1899-1900*, z. 13-14, BU KUL, sygn. 2926.

³⁴ F. Ueberweg, *Grundriss der Geschichte der Philosophie: von Thales bis auf die Gegenwart*, E.S. Mittler & Sohn, Berlin 1863-1866.

³⁵ J. Kułakowski, *Śmierć i biessmiertije w przedstawlenijach driewnich griekow*, Wydawnictwo S.V. Kulzenko, Kijów 1899.

³⁶ E. Rohde, *Psyche. Seelencult und Unsterblichkeitsglaube der Griechen*, J.C.B. Mohr, Freiburg i. B und Leipzig 1894.

Lektury były dobrane historycznie (Ueberweg) i problemowo³⁷. Gilarow poświęcał więc dużo uwagi Platonowi, jak to w przyszłości będzie także czynił Jakubanis.

Jeśli chodzi o relacje Jakubanisa i Gilarowa, to można je opisać na podstawie wspomnień pióra Piotra Żukowskiego³⁸. Wyszły one drukiem w czasopiśmie historycznym „Przeszłość” w 1934 roku, którego redaktorem był właśnie Żukowski, wówczas lektor języka rosyjskiego Uniwersytetu Poznańskiego³⁹. Sam autor urodził się na Syberii i przybył na Uniwersytet Kijowski w 1900 roku. Dopiero w Kijowie, jak sam wspominał, udało mu się wejść w życie społeczności polskiej, mieć możliwość poznania spraw polskich. W latach 1900-1904 był on jedynym Polakiem studiującym historię na uniwersytecie⁴⁰. Píše on tak: „Gilarow bardzo cenił Henryka Jakubanisa, który ukończył Uniwersytet Kijowski w roku 1901 i był ulubionym jego uczniem. Jakubanis pod jego kierunkiem pisał pracę o Empedoklesie i otrzymał stypendium rządowe na studia zagraniczne celem przygotowania się do objęcia wykładów na Uniwersytecie”⁴¹. Stosunki między opiekunem i studentem, jak podkreśla Żukowski, po kilku latach jednak się popsuły do takiego stopnia, że „rozdrażniony do najwyższego stopnia mistrz pisał jadowite satyry na byłego ulubieńca, wydrwiwając m. in. jego pobożność”⁴². Najprawdopodobniej było to spowodowane różnicami w politycznych i religijnych poglądach profesora i jego studenta. Po Rewolucji Październikowej Gilarow przeszedł na stronę rządu sowieckiego⁴³, Jakubanis najprawdopodobniej zostawał apolityczny przez całe życie. Oprócz tego Jakubanis był wierzącym rzymskim katolikiem, Gilarow zaś od czasu do czasu pozwalał sobie na żarty z Biblii, czym obrażał uczucie religijne wierzących studentek, zwłaszcza katoliczek, jak wspominała jedna z jego uczennic⁴⁴.

Dzięki swoim zdolnościom i pomocy profesorów Jakubanis bez trudu zdawał egzaminy, a już na drugim roku otrzymał stypendium rządowe. Studia miały się skończyć w 1901 roku, jednak pisanie rozprawy pod opieką Gilarowa pt. *Nauka Platona o nie-*

³⁷ A. Gilarow: *Filozofia starożytna – wykład w 1899 roku*, z. 11-12, BU KUL, sygn. 2926, k. 192-194.

³⁸ Piotr Żukowski (?-1946) – student Uniwersytetu Kijowskiego, członek organizacji „Polonia”, redaktor czasopisma „Przeszłość”, nauczyciel w Gimnazjum św. Jana Kantego, wykładowca na Uniwersytecie Poznańskim.

³⁹ Z. Sobierajski, *Za nami pójdą inni... Przemówienie okolicznościowe*, „Studia Polonistyczne” 1988/1989, 16/17, Poznań 1991, s. 434.

⁴⁰ P. Żukowski, *Moje lata uniwersyteckie w Kijowie 1900-1904*, „Przeszłość” 1934, 7-8, s. 97-98.

⁴¹ *Idem*, *Moje lata uniwersyteckie w Kijowie 1900-1904*, „Przeszłość” 1934, 9, s. 133.

⁴² *Ibidem*, s. 134.

⁴³ O.Z. Żmudzki, *Istoriia Kyjiwśkoho uniwersytetu, 1834-1959*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kijowskiego, Kijów 1959, s. 215.

⁴⁴ Z. Tułub, *Moja Żyźń*, Wydawnictwo Kijów-Paryż-Dakar, Kijów 2012, s. 248-249.

śmiertelności⁴⁵ opóźniło ukończenie studiów o rok⁴⁶. Klingerowi natomiast udało się skończyć studia w 1901 roku, a dyplom otrzymał na podstawie rozprawy konkursowej pt. *Bajeczne motywy w historii Herodota*⁴⁷, która została wyróżniona złotym medalem⁴⁸. Praca Jakubanis w zamierzeniu również miała być rozprawą konkursową, niestety, nie otrzymała nagrody z powodu niedotrzymania terminu, co było spowodowane dużą liczbą zadań akademickich i ciężką chorobą płuc. Rozprawę jednak zakwalifikowano na wydziale jako pracę, dzięki której Jakubanis otrzymał dyplom ukończenia studiów⁴⁹.

Zachowany niekompletny rękopis rozprawy ukazuje jej strukturę i niektóre główne punkty. Praca ta w zamierzeniu Jakubanis musiała zawierać wprowadzenie, sześć rozdziałów zakończone. Pierwszy rozdział był poświęcony rozwojowi idei eschatologicznych u Greków, drugi – Platońskiej nauki o ideach. Jakubanis, uzasadniając ważność omówienia teorii idei Platona, pisze, że: „Niewątpliwie, najlepsza metoda studiowania Platona polega na tym, żeby studiować go »na ścieżkach jego własnego myślenia«. Jeśli chcielibyśmy jakkolwiek część filozofii Platona zupełnie odizolować lub badać osobno, to niewątpliwie wypaczymy jego naukę...”⁵⁰. W trzecim rozdziale Jakubanis omówił pojęcie nieśmiertelności Platona oraz przedstawił krytykę hipotezy Gustawa Teichmüllera. Czwarty rozdział zawierał argumenty za nieśmiertelnością w dialogach *Obrona Sokratesa* i *Fedon*, piąty – analizę mitów eschatologicznych w trzech dialogach, w *Gorgiaszu*, *Fedonie* i *Państwie*, szósty rozdział to synteza poprzednich i zebranie wyników. W zakończeniu Jakubanis omawia kulturowe i historyczne znaczenie Platona⁵¹.

Pięcioletnie studia skończyły się więc pracą *Nauka Platona o nieśmiertelności* z jednej strony i egzaminem państwowym odbytym przez komisję pod przewodnictwem profesora Tadeusza Zielińskiego⁵² – z drugiej. Dobre wyniki i poważna rozprawa przyczyniły się do pozostawienia Jakubanis przy Katedrze Historii Filozofii jako „stypendysty profesorskiego” na trzy lata, od 1902 do 1905 roku. Dodatkowo pracował on w kijowskich szkołach średnich, gdzie wykładał logikę, psychologię, historię starożytną

⁴⁵ Rozprawa konkursowa Henryka R. Jakubanis pt. *Nieśmiertelność duszy u Platona* 1900 r., BU KUL, sygn. 2929, k. 162. Według zachowanych materiałów dokładny tytuł pracy brzmi: *Nauka Platona o nieśmiertelności*. Jako pierwszy wspominał o tej pracy Klinger w notce o Jakubanis w *Polskim słowniku biograficznym* 1962-1964 r., gdzie właśnie po raz pierwszy pojawia się tytuł pracy *Nieśmiertelność duszy u Platona*.

⁴⁶ W. Klinger, *Dwaj zapomniani krzewiciele antyku...*, s. 179-180.

⁴⁷ *Idem*, *Skazocznyje motywy w istorii Gierodota*, Wydawnictwo Imperatorskiego Uniwersytetu Kijowskiego, Kijów 1903.

⁴⁸ W. Steffen, *Klinger W.*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1966-1967, s. 635.

⁴⁹ W. Klinger, *Dwaj zapomniani krzewiciele antyku...*, s. 180.

⁵⁰ H. Jakubanis, *Nauka Platona o nieśmiertelności*, 1900 r., BU KUL, sygn. 2929, k. 4-5.

⁵¹ *Ibidem*, k. 1-7.

⁵² Tadeusz Zieliński (1859-1944) – polski historyk kultury, filolog klasyczny, profesor Uniwersytetu w Petersburgu i Uniwersytetu Warszawskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności.

oraz autorów łacińskich i greckich⁵³. W tych czasach stanowisko stypendystów profesorskich było głównym narzędziem eliminowania stale rosnącego niedoboru kadry nauczycielskiej w instytucjach szkolnictwa wyższego⁵⁴. Na uniwersytecie Jakubanis wykładał jako starszy asystent swojego opiekuna naukowego, Gilarowa⁵⁵, w celu przygotowania się do profesury⁵⁶.

W 1902 roku, na początku pracy uniwersyteckiej Jakubanis prowadził zajęcia o Sofoklesie. Podczas tych zajęć Jakubanis wykładał wstęp do *Króla Edypa* i innych tragedii tego autora⁵⁷. W tym samym roku Jakubanis prowadził również wykłady z filozofii nowożytnej, poświęcone Spinozie i Kantowi⁵⁸. Zeszyty i notatki z przygotowanych przez Jakubanisa zajęć świadczą o jego sumienności i odpowiedzialności jako wykładowcy. Szczegółowo rozpisывał codzienny plan zajęć, tematów do omówienia, zaplanowanych spotkań itd. Poza pracą wykładowcy Jakubanis zajmował się również wychowaniem dzieci arystokratycznej rodziny Trubeckich i sprawował opiekę nad uczącym się w Kijowie studentem z Litwy. W 1903 roku Jakubanis został wychowawcą dwóch synów księcia Eugeniusza Trubeckiego⁵⁹, profesora Uniwersytetu Kijowskiego, nauczał ich do przeniesienia się księcia z Kijowa do Moskwy⁶⁰. Syn Trubeckiego wspominał, że rodzina przeniosła się do Moskwy w 1906 roku⁶¹, kiedy ojciec został profesorem na Uniwersytecie Moskiewskim⁶².

W 1904 roku został opublikowany pierwszy artykuł Jakubanisa, pt. *Echa platonizmu w liryce Schillera*. Na początku artykułu Jakubanis postawił tezę o podobieństwie między światopoglądami Schillera i Platona, o duchowym pokrewieństwie wielkiego metafizyka helleńskiego z wielkim poetą niemieckim. Jakubanis podkreślał, że „oryginalność geniuszu Schillera polegała na organicznym połączeniu filozofii i poezji, nikt przed nim nie posiadał tego daru w takim stopniu jak Platon. Filozof Platon to jeden z największych poetów, a poeta Schiller to wielka postać w dziedzinie filozofii”⁶³. Celem

⁵³ W. Klinger, *Dwaj zapomniani krzewiciele antyku...*, s. 180.

⁵⁴ L.E. Iwanow, *op. cit.*, s. 212.

⁵⁵ J. Pastuszka, *op. cit.* s. 344.

⁵⁶ M. Tkaczuk, *Henrich Jakubanis, Filozofska dumka w Ukraini: Biobibliograficzny słownik*, Kijów 2002, s. 238-239.

⁵⁷ Notatki osobiste Henryka Jakubanisa z lat 1897-1936, BU KUL, sygn. 2928, k. 33-70.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 71-106.

⁵⁹ Eugeniusz Nikołajewicz Trubecki (1863-1920) – rosyjski filozof, prawnik, publicysta, działacz społeczny. Życie E. Trubeckiego było ściśle związane z jego bratem, Siergiejem Trubeckim. S. Trubecki (1862-1905) był filozofem, publicystą. Napisał szereg prac historycznofilozoficznych, był ważną postacią i autorytetem naukowym dla Jakubanisa.

⁶⁰ W. Klinger, *Dwaj zapomniani krzewiciele antyku...*, s. 180.

⁶¹ S.E. Trubecki, *Minuwszeje*, Wydawnictwo DEM, Moskwa 1991, s. 54.

⁶² L.W. Firsowa, *Trubecki E.N.*, [w:] *Nowa encyklopedia filozoficzna*, Wydawnictwo Myśl, Moskwa 2000, s. 114.

⁶³ H. Jakubanis, *Otwzuki platonizmu w lirice Szyllera*, „Uniwersitetskije Izwestija” 1904, 12, s. 1.

artykułu było prześledzenie najbardziej wyrazistych śladów platonizmu w lirycznych utworach Schillera, na poszczególnych przykładach fragmentów dzieł obu autorów.

Dwa lata później, w 1906 roku wyszła w druku główna praca Jakubanis pt. *Empedokles: filozof, lekarz i mag. Przyczynek do jego zrozumienia i oceny*⁶⁴. Praca ta składa się z przedmowy, spisu bibliografii oraz trzech części. W przedmowie zostały określone cele pracy, a mianowicie: 1) prozatorskie tłumaczenie poetyckich fragmentów autorstwa Empedoklesa, 2) interpretacja tych fragmentów, 3) przełożenie heksametrem wszystkich fragmentów składających się przynajmniej z jednego całego wiersza, 4) oraz opracowanie życia i twórczości myśliciela z Akragas. Pierwsza część pracy realizuje ten ostatni cel jest poświęcono osobowości i ogólnemu charakterowi światopoglądu Empedoklesa. Składa się ona z sześciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym Jakubanis, jak przystało na historyka filozofii, zarysował stan badań, w drugim określił metodę zastosowaną do opracowania twórczości myśliciela z Akragas, w której można wyszczególnić kilka ściśle ze sobą powiązanych perspektyw: historyczną, kulturową, psychologiczną i filozoficzną. Dwa pierwsze rozdziały stanowią wstęp do właściwej części jego opracowania, do rozdziału trzeciego, poświęconego chłopięcym latom Empedoklesa, czwartego, dotyczącego jego młodości, piątego, charakteryzującego jego lata dojrzałe, oraz szóstego, stanowiącego rozdział podsumowujący, którego głównym tematem jest światopogląd filozoficzny Empedoklesa. W rozdziałach od trzeciego do piątego Jakubanis charakteryzuje specyfikę czasów oraz miejsca – a więc warunki historyczno-kulturowe, w jakich tworzył Empedokles, aby na tej podstawie określić wpływ, jaki czas i miejsce, ludzie i idee wywarły na Empedoklesa oraz na jego twórczość. Rozdział szósty skupia się na głównych cechach filozoficznego światopoglądu Empedoklesa. W tym rozdziale Jakubanis zdecydowanie częściej niż w poprzednich odwołuje się do fragmentów filozofa, próbując na ich podstawie określić główny zarys jego nauki. Jakubanis wnioskuję, że ogólny obraz światopoglądu Empedoklesa pozostaje nadal niewyjaśniony, a postać filozofa tajemnicza. Ocenia go jako autora oryginalnego systemu filozoficznego, który dokonał wielu znakomitych odkryć naukowych i był twórcą retoryki. Druga i trzecia część pracy zawiera tłumaczenie fragmentów dzieł Empedoklesa z języka greckiego na rosyjski w formie wierszowej i prozatorskiej oraz komentarze do nich.

W 1908 roku, jak wspomina Klinger: „po zdaniu egzaminów magisterskich i wygłoszeniu dwóch wykładów *pro venia legendi*, Jakubanis zostaje docentem filozofii na Uniwersytecie Kijowskim”⁶⁵, a dokładnej docentem prywatnym⁶⁶. Na początku

⁶⁴ Idem, *Empiedokl: Filozof, wracz i czarodziej. Danyje dla jego ponimanija i ocenki*, Wydawnictwo Imperatorskiego Uniwersytetu Kijowskiego, Kijów 1906.

⁶⁵ W. Klinger, *Dwaj zapomniani krzewiciele antyku...*, s. 180.

⁶⁶ M. Tkaczuk, *Henrich Jakubanis, Filosofśka dumka w Ukrajini...*, s. 238-239.

XX wieku na uniwersytecie kadrę dydaktyczną stanowili profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni, docenci prywatni oraz wykładowcy języków obcych. Docenci prywatni mogli mieć stopień naukowy albo być magistrantami, którzy już zdali egzaminy końcowe, ale nie obronili jeszcze dysertacji doktorskiej⁶⁷. Prywatni docenci w celu uzyskania stanowiska profesora, nie posiadając stopnia naukowego, musieli udowodnić swoje umiejętności nauczania i mieć doświadczenie trwające przez co najmniej trzy lata⁶⁸.

W latach 70. XIX wieku powstały w Kijowie Wyższe Żeńskie Kursy (dalej WŻK), które zapewniały kobietom kształcenie zbliżone do wyższego, ale nie dawały żadnych uprawnień związanych ze szkolnictwem wyższym. Kursy były podzielone na dwa wydziały: Fizyczno-Matematyczny i Historyczno-Filologiczny. Kadrę na WŻK stanowili wykładowcy Uniwersytetu Kijowskiego⁶⁹. W roku akademickim 1907/1908 Jakubanis zaczął wyklądać na tych kursach. Wykłady z historii literatury polskiej, o czym świadczą zachowane notatki, Jakubanis poświęcał ogólnej charakterystyce i ocenie polskich autorów takich jak: Jan Kochanowski, Klemens Janicki i in. Oprócz tego wyklądał na WŻK kurs logiki, który swoją treścią przypomina krótkie opracowania zajęć Gilarowa⁷⁰. W roku akademickim 1908/1909 Jakubanis prowadził wykłady propedeutyki filozofii, ewolucjonizmu etyki, historii estetyki⁷¹. Prócz zajęć na WŻK od 1907 roku Jakubanis prowadził wykłady na jednym z prywatnych wieczorowych kursów dla kobiet, patronką których była Adelajda Żekulina⁷².

O tym, jakim wykładowcą był Jakubanis świadczy wspomnienie Zinaidy Tułub (1890-1964), ukraińskiej pisarki, która studiowała na Wydziale Filologicznym WŻK. Autorka uczestniczyła w zajęciach Jakubanisa z logiki, które opisywała następująco:

Zajęcia jego były obowiązkowe dla wszystkich studentek pierwszego roku [...]. Żeby dostać się na wykład w naszych salach, które były przeznaczone dla małej liczby słuchaczy, trzeba było zajmować miejsce parę godzin przed rozpoczęciem wykładu, przypinając na pulpicie kartkę „zajęto od takiej do takiej godziny”, lub po prostu siedzieć jeden, dwa wykłady, nie wychodząc z sali podczas przerwy. Prowadził on ten na pierwszy rzut oka suchy przedmiot naprawdę ciekawie⁷³.

⁶⁷ O.Z. Żmudzki, *op. cit.*, s. 45.

⁶⁸ L.E. Iwanow, *op. cit.*, s. 216.

⁶⁹ K. Kobczenko, *Kyjiwśki wyszchi żinoczi kursy: stanowlennia żinoczoho uniwersytetu*, „Naukovi Zapiski na UKMA” 2002, t. 20, s. 191-192.

⁷⁰ Gilarow Aleksej Nikiticz: Logika i psychologia – wykład w latach 1899-1900, z. 13-14, BU KUL, sygn. 2926.

⁷¹ Wykłady prowadzone przez Henryka R. Jakubanisa w latach 1902-1945, BU KUL, sygn. 2933.

⁷² W. Klinger, *Dwaj zapomniani krzewiciele antyku...*, s. 180. Adelajda Władimirovna Żekulina (1866-1950) – założycielka Kijowskich Wyższych Kursów dla Kobiet, Wieczorowych Wyższych Kursów dla Kobiet i Kijowskiego Gimnazjum Żeńskiego. W czasie I wojny światowej prowadziła szpital i otworzyła kilka szkół dla uchodźców.

⁷³ Z. Tułub, *op. cit.*, s. 247-248.

Jakubanis oparł ten wykład na omawianiu kwestii powstania i rozwoju logiki, różnych nurtów tej nauki od Arystotelesa do czasów współczesnych, co przypomina strukturę jego artykułu o sylogizmie, który był napisany mniej więcej w tym czasie. Na egzaminie, jak wspomina Tułub, oprócz wiedzy przedstawionej na wykładach, Jakubanis wymagał samodzielnego przygotowania na podstawie podanych podręczników⁷⁴.

W 1910 roku wyszły drukiem w języku rosyjskim dwie mniejsze prace Jakubanis, mające na celu uzasadnienie aktualności filozofii starożytnej: *Znaczenie starożytnej filozofii dla współczesnego światopoglądu* i wspomniana *Ocena sylogizmu w kluczowych momentach jego historii*. Problematyka tych artykułów była przedstawiona przez Jakubanis w formie wykładów w roku akademickim 1908/1909 na uniwersytecie i w WŻK. Artykuł o sylogizmie zawiera pytanie o wartość poznawczą tego schematu wnioskowania i jego rolę w postępowaniu naukowym. Celem tej pracy, jak wynika z tytułu, był przegląd głównych momentów historycznego rozwoju teorii sylogizmu. Jakubanis przedstawiał główne nurty filozoficzne i ich przedstawicieli, którzy zwracali uwagę na fenomen sylogizmu od Arystotelesa do Johna Stuarta Milla. Teoria sylogizmu przeszła różne modyfikacje w ciągu dwudziestu dwóch wieków, ale na końcu artykułu Jakubanis wnioskuję, że teoria ta: „powraca do swojego punktu wyjścia, ale powraca... zaktualizowaną i pogłębioną”⁷⁵. Analiza głównych nurtów rozwoju sylogizmu pozwoliła więc rozważyć jego różne aspekty, dopełniające koncepcję jego twórcy, czyli Arystotelesa. Związany z tym wnioskiem jest temat drugiego artykułu o znaczeniu starożytnej filozofii.

Już we wstępie artykułu *Znaczenie starożytnej filozofii dla współczesnego światopoglądu* Jakubanis, nawiązując do tematu sylogizmu, zadaje pytanie: czym jest i czego się należy spodziewać po współczesnym dążeniu do transformacji i modernizacji logiki. Pytanie główne Jakubanis brzmi następująco: „Czy filozofia antyczna, jako najwyższy wykładnik kultury antycznej, ma dla nas tylko znaczenie historyczne, czy jej związek ze współczesnym światopoglądem jest głębszy i bliższy?”⁷⁶. Jakubanis pokazuje różnicę między współczesnym a starożytnym uprawianiem filozofii, zwracając uwagę przede wszystkim na harmonię, która była nieodłączna od starożytnych szkół filozofii, przejawiała się ona w zgodności: myśli z myślą, myśli z uczuciem i wolą, słowa z czynami. U współczesnych Jakubanis zauważał brak jedności życia duchowego, głęboki

⁷⁴ *Ibidem*, s. 248. Z logiki dedukcyjnej można było wybrać jeden z podręczników: Nikołaja Łoskiego, Aleksandra Wiedeńskiego albo Gieogrija Czelpanova, a z logiki indukcyjnej dzieło Williama Minto.

⁷⁵ H. Jakubanis, *Ocenka sillogizma w glawniejszyje momienty jeje istorii*, odbitka z „Uniwersitetskije Izwiestija”, Kijów 1910, s. 18.

⁷⁶ *Idem*, *Znachenije drierwniej filozofii dla sowriemennogo miroponimanija*, „Uniwersitetskije Izwiestija” 10, Kijów 1910, s. 3.

rozłam w jego indywidualnych przejawach. Najściślej ten stan wyraża się w trojakiej niezgodzie: w sferze naukowo-teoretycznej, niezgodzie umysłu, uczuć i woli, wreszcie nieuniknionym skutkiem tego ostatniego jest niezgoda teorii i praktyki. Jakubanis rozmyślał o odnowieniu współczesnego podejścia do filozofii i życia w ogóle na wzór starożytny. Nie skupiał się na tym, jakie zmiany nadejdą, tylko jednego był pewien, że starożytność zajmie ważne miejsce w odbudowaniu przyszłego światopoglądu, a dokładniej jej najważniejsza cecha: harmonia.

Jako wybijający się młody naukowiec, w 1910 roku Jakubanis został wysłany przez carskie Ministerstwo Oświaty na zagraniczne studia filozoficzne najpierw do Niemiec (Berlin, Jena, Lipsk, Heidelberg, Monachium), a później do Włoch (Rzym, Bolonia)⁷⁷. Możliwe, że to Klinger był osobą, która zmotywowała Jakubanisa do wyjazdu za granicę⁷⁸, ponieważ sam wcześniej odbył już podobną podróż naukową do Monachium, podczas której, mając szczęście uczestniczyć w wykładach Otto Crusiusa⁷⁹, został zachęcony do studiowania związków między folklorem starożytnym i nowożytnym⁸⁰. Zachowały się notatki Jakubanisa spisane w czasie studiów zagranicznych. W latach 1910-1912 uczestniczył w Heidelbergu między innymi w wykładach historii filozofii starożytnej i średniowiecznej Wilhelma Windelbanda, teorii poznania Ernsta Cassirera, prawa miejskiego Georga Jellinki. W Berlinie w latach 1910-1913 brał udział w wykładach literatury klasycznej oraz literatury starożytnej Grecji Ulricha von Wilamowitz-Moellendorffa, etyki, estetyki, nauki o sztuce, wstępu do filozofii, filozofii Maxa Dessoira, podstaw logiki Benno Erdmanna, historii filozofii greckiej Hermanna Dielsa. W większości zajęcia były prowadzone przez przedstawicieli istotnego nurtu filozofii niemieckiej drugiej połowy XIX i początku XX wieku, a mianowicie neokantyzmu, jak np. Erdmanna, przedstawiciela szkoły marburskiej – Cassirera oraz szkoły badeńskiej – Windelbanda.

W 1913 roku Jakubanis wrócił do Kijowa, musiał nabrać sił, żeby już w 1914 roku wznowić swą pracę na uniwersytecie i WŻK⁸¹. O tym, jakim wykładowcą był Jakubanis podczas pracy na uniwersytecie, informują wspomnienia jego słuchaczy, m.in. Walentyna Asmusa. Na czwartym roku studiów na Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu Kijowskiego Asmus uczestniczył w specjalistycznych kursach filozoficznych Jakubanisa: na temat *Uczty* Platona i *Metafizyki* Arystotelesa. Wspominał również Gilarowa, który zaczynając od drugiego semestru, wykładał kurs

⁷⁷ W. Klinger, *Dwaj zapomniani krzewiciele antyku...*, s. 180.

⁷⁸ Materiały różne z lat 1898-1947, BU KUL, sygn. 2925, k. 174.

⁷⁹ Otto Crusius (1857-1918) – niemiecki filolog klasyczny. Był profesorem w Tybindze, Heidelbergu i Monachium.

⁸⁰ W. Klinger, *Życiorys własny*, „Symbolae Philologorum posnaniensium graecae et latinae” 2015, 25, 2, s. 156.

⁸¹ *Idem*, *Dwaj zapomniani krzewiciele antyku...*, s. 181.

historii filozofii zachodniej, na początku którego omawiano filozofie starożytnej Grecji. Jakubanis natomiast odczytywał oryginalny grecki tekst *Uczty* i *Metafizyki* i od razu tłumaczył je na język rosyjski, dodając komentarz historycznofilozoficzny. Podobne zadanie studenci musieli wykonać na egzaminie, czyli przetłumaczyć wyznaczony fragment, skomentować go i przeanalizować z punktu widzenia historii filozofii. Trzeba było przygotować *Ucztę* Platona w całości, z *Metafizyki* Arystotelesa zaś tylko niektóre, omówione przez Jakubanisa fragmenty⁸². Taka forma nauczania i egzaminowania przez Jakubanisa najprawdopodobniej została przejęta od Gilarowa. I taka praktyka musiała obowiązywać przez lata na Uniwersytecie Kijowskim. Wykładom opiekuna naukowego Jakubanisa towarzyszyły bowiem ćwiczenia, które polegały na przykład w latach 1891-1892 na czytaniu i wyjaśnianiu fragmentów starożytnych filozofów greckich, Platona, Arystotelesa oraz późniejszych⁸³.

Kilka lat spokojnej pracy skończyło się wybuchem pierwszej wojny światowej, a Uniwersytet Kijowski w 1915 roku został ewakuowany do Saratowa, miasta w południowej części Rosji, ok. tysiąc kilometrów na wschód od Kijowa, gdzie wraz z uniwersytetem przeniósł się i Jakubanis⁸⁴. Wróciwszy do Kijowa w 1916 roku, Jakubanis wykładał na Wyższych Polskich Kursach Naukowych (dalej WPKN), które miały na celu pomoc polskiej młodzieży w Kijowie. Idea tego rodzaju pomocy wyszła od Wacławy Peretjatkowicz⁸⁵, która była wówczas przełożoną dwóch gimnazjów żeńskich. W 1916 roku zatrudnieni byli na WPKN głównie profesorowie i docenci narodowości polskiej, a wśród nich Jakubanis, historyk filozofii, i Klinger, filolog klasyczny. Rada profesorów, omówiwszy reguły organizacyjne i program wykładów WPKN, rozpoczęła zajęcia dopiero wiosną 1917 roku, kiedy Jakubanis zdobył stanowisko profesora nadzwyczajnego⁸⁶. Latem 1917 roku do Kijowa przybył Ludwik Janowski⁸⁷, z jego inicjatywy WPKN zostały przekształcone w Polskie Kolegium Uniwersyteckie (dalej PKU). Było ono zakładem naukowym z trzyletnim programem studiów zakończonych egzaminem licencjackim. W spisie wykładowców PKU w Kijowie w roku akademickim

⁸² W.F. Asmus, *Filosofija w kijewskom uniwersitetie w 1914-1920 gg.*, „Woprosy filosofii” 1990, 8, s. 91-92.

⁸³ M. Tkaczuk, *Jak wywczasy istoriju filosofiji w Kyjiwskiej Duchownij Akademiji XIX – pocz. XX st.*, „Magisterium” 2002, s. 70.

⁸⁴ J. Pastuszka, *op. cit.*, s. 345.

⁸⁵ Wacława Peretjatkowicz (1855-1939) – w roku akademickim 1907/1908 założyła żeński gimnazjum w Kijowie, w 1916 r. utworzyła drugą szkołę żeńską, ale z polskim językiem wykładowym (w pierwszej szkole polski był językiem nadobowiązkowym). Rok później przy gimnazjum zaczęły działać Wyższe Polskie Kursy Naukowe, od 1917/1918 Polskie Kolegium Uniwersyteckie. Na początku lat 20. była dyrektorką Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Marii Konopnickiej w Łomży.

⁸⁶ W. Klinger, *Dwaj zapomniani krzewiciele antyku...*, s. 181.

⁸⁷ Ludwik Janowski (1878-1921) – historyk kultury i oświaty. Studiował na Uniwersytecie Kijowskim, a następnie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Do 1919 r. był rektorem Polskiego Kolegium Uniwersyteckiego w Kijowie.

1917/1918 została udokumentowana informacja, że Jakubanis wykładał tam wstęp do filozofii i to na jego zajęcia zapisywało się najwięcej studentów. Jakubanis w okresie 1917-1919 prowadził bardzo wiele wykładów najpierw na WPKN, a następnie na PKU aż do samego końca działalności Kolegium⁸⁸.

W latach 1920-1922, ostatnich w okresie kijowskim, Jakubanis nadal wykładał na uniwersytecie. Zachowane materiały świadczą, że w semestrze zimowym 1919-1920 prowadził zajęcia z historii filozofii starożytnej i studia filozoficzne⁸⁹. Na liście wykładowców Wydziału Humanistycznego znajdują się nazwiska Jakubanisa i Gilarowa, Jakubanis prowadził wykłady logiki, a Gilarow – filozofii⁹⁰. W tych samych latach odbywało się także jego Seminarium Platońskie. Seminarium to miało na celu wszechstronną analizę społeczno-politycznego projektu Platona w dialogach *Państwo* i *Prawa*. Uczestnicy mogli przygotować referat na wybrany temat z listy stworzonej przez Jakubanisa lub zaproponować własny. Na zakończenie roku akademickiego, w dzień urodzin Platona, który zbiegał się z dniem jego śmierci i świętem Apollina, czyli 27 lub 30 maja, jak podaje Jakubanis, odbywało się uroczyste, publiczne zebranie seminaryjne⁹¹. Oprócz działalności na uniwersytecie Jakubanis wygłosił przemówienie na otwarciu Wyższego Instytutu Narodowej Oświaty⁹² w Kijowie w styczniu 1921 roku⁹³, gdzie – jak podają różne opracowania – miał być profesorem i rektorem w latach 1920-1922⁹⁴. Najprawdopodobniej jednak nie pełnił funkcji rektora w żadnej z uczelni w Kijowie⁹⁵. Narodowy Uniwersytet Pedagogiczny im. M.P. Dragomanowa ma swoje korzenie w Uniwersytecie Kijowskim, gdyż jako Instytut Pedagogiczny funkcjonował w strukturze uniwersytetu od 1834 roku. Dopiero w 1920 roku po przekształceniach Uniwersytetu Kijowskiego stał się autonomiczną jednostką⁹⁶. Ponieważ historia rozwo-

⁸⁸ J. Rózewicz, L. Zasztowt, *Polskie Kolegium Uniwersyteckie w Kijowie (1917-1919)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1991, 34, s. 93-123.

⁸⁹ Materiały dotyczące pracy na Uniwersytecie w Kijowie w latach 1919-1920, BU KUL, sygn. 2925, k. 26.

⁹⁰ *Ibidem*, k. 50-51.

⁹¹ *Ibidem*, k. 27-29.

⁹² Wyższy Instytut Narodowej Oświaty został stworzony na podstawie Instytutu Pedagogicznego Uniwersytetu Kijowskiego oraz WŻK, dzisiaj jego spadkobiercą jest Narodowy Uniwersytet Pedagogiczny im. M.P. Dragomanowa.

⁹³ Odczyty, przemówienia, recenzje i wykłady okolicznościowe Henryka R. Jakubanisa z lat 1918-1947, BU KUL, sygn. 2936.

⁹⁴ M. Przeniosło, M. Przeniosło, *op. cit.*, s. 169. Akta osobowe Henryka Jakubanisa, *Curriculum vitae* (odpis), AU KUL, sygn. A-23.

⁹⁵ Według Janeczka w latach 1920-1921 Jakubanis pełnił funkcję prodziekana Wydziału Historyczno-Filozoficznego, a w latach 1921-1922 rektora Uniwersytetu Kijowskiego, (S. Janeczek, *Jakubanis H.*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2011, s. 541-542). Według M. Przeniosło i M. Przeniosło pełnił funkcję prodziekana Wydziału Historyczno-Filologicznego Uniwersytetu Kijowskiego w 1920 r. (M. Przeniosło, M. Przeniosło, *op. cit.*, s. 168-169).

⁹⁶ W.P. Andruszczenko, *Nacionalnij pedagogicznij uniwersitet imieni M. P. Dragomanowa*, [w:] *Encyklopedia historii Ukrainy*, Wydawnictwo Naukowa dumka, Kijów 2010, s. 322.

ju Uniwersytetu Kijowskiego i Instytutu jest ściśle związana, najbardziej wiarygodnym wydaje się pełnienie przez Jakubanis roli przewodniczącego, „głowy” w Wyższym Instytucie Narodowej Oświaty na początku działalności uczelni o tej zmienionej już nazwie, czyli w latach 1920-1922.

Tak znaczący w życiu Jakubanis okres kijowski doszedł do swojego końca, kiedy w 1922 roku, po traktacie ryskim, przekroczył on jako repatriant granicę Polski. Po długotrwałej podróży z Kijowa Jakubanis razem z siostrą otrzymali pomoc od Klingera i zamieszkali w domu jego brata w Warszawie. Pozostawali tam, póki Jakubanis nie otrzymał powołania na stanowisko na Uniwersytecie Lubelskim⁹⁷, co stało się początkiem drugiego, lubelskiego okresu jego życia i twórczości. Na uniwersytecie doświadczony profesor kontynuował wykłady w zakresie filozofii. Poza pracą wykładowcy nie udało mu się stworzyć więcej dzieł historycznofilozoficznych, w druku ukazało się jedynie kilka recenzji.

W okresie kijowskim Jakubanis napisał większość swoich prac, ukształtował się jako badacz historii filozofii starożytnej, zdobył stanowisko profesora. Większość swoich prac dotyczących historii filozofii starożytnej wykonał głównie przed 1917 rokiem, w czasach pokoju. Na Uniwersytecie Kijowskim spotkał ważne dla swojego życia osoby, opiekuna naukowego, Gilarowa, który miał duży wpływ na Jakubanis jako przyszłego historyka filozofii, wiernego przyjaciela, Klingera, który był dla niego opoką przez całe życie, także T. Zielińskiego, przewodniczącego na egzaminie państwowym, który później pomógł mu zdobyć pracę w Lublinie i okazywał wsparcie, proponując prowadzenie okazjonalnych wykładów w stolicy.

W obszarze rosyjskojęzycznym Jakubanis znany jest do tej pory przede wszystkim jako autor dzieła poświęconego Empedoklesowi, ponieważ jako jeden z pierwszych podjął próbę przetłumaczenia fragmentów tego starożytnego myśliciela na język rosyjski⁹⁸. Praca ta jest wynikiem rozwoju zainteresowań Jakubanis filozofią starożytną i odpowiedniego wykształcenia w dziedzinie filologii klasycznej oraz historii filozofii.

Bibliografia

Materiały archiwalne

Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (BU KUL):
Dokumenty osobiste z okresu okupacji 1939-1942, Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu
Lubelskiego (BU KUL), sygn. 2925.
Świadectwo ukończenia gimnazjum 1897 r., BU KUL, sygn. 2925.

⁹⁷ W. Klinger, *Dwaj zapomniani krzewiciele antyku...*, s. 181-182.

⁹⁸ Przedruk: H. Jakubanis, *Empiedokł: Filozof, wracz i czarodziej. Danneje dla jego ponimanija i ocenki*, Wydawnictwo SINTO, red. T.I. Koszma, Kijów 1994.

- Dziennik, 11.05-9.09.1896, Materiały biograficzne (życiorys, materiały wspomnieniowe), BU KUL, sygn. 2925.
- Wykłady prowadzone przez Henryka R. Jakubanis w latach 1902-1945, BU KUL, sygn. 2933.
- Materiały różne z lat 1898-1947, BU KUL, sygn. 2925.
- Materiały dotyczące pracy na Uniwersytecie w Kijowie w latach 1919-1920, BU KUL, sygn. 2925.
- Notatki Henryka Jakubanis spisane w czasie studiów na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu Kijowskiego, BU KUL, sygn. 2926.
- Gilarow A., *Filozofia starożytna – wykład w 1899 roku*, z. 11-12, BU KUL, sygn. 2926.
- Gilarow A., *Logika i psychologia – wykład w latach 1899-1900*, z. 13-14, BU KUL, sygn. 2926.
- Notatki osobiste Henryka Jakubanis z lat 1897-1936, BU KUL, sygn. 2928.
- Jakubanis A., *Nauka Platona o nieśmiertelności*, 1900 r., BU KUL, sygn. 2929.
- Zbiór mniejszych prac Henryka R. Jakubanis, BU KUL, sygn. 2932.
- Odczyty, przemówienia, recenzje i wykłady okolicznościowe Henryka R. Jakubanis z lat 1918-1947, BU KUL, sygn. 2936.
- Archiwum KUL, akta osobowa Henryka Jakubanis, sygn. A-23.

Publikacje

- Andruszczenko W.P., *Nacionalnij pedagogicznij uniwersitet imieni M. P. Dragomanowa*, [w:] *Encyklopedia historii Ukrainy*, Wydawnictwo Naukowa dumka, Kijów 2010, s. 322-325.
- Asmus W.F., *Filosofija w kijewskom uniwersitetie w 1914-1920 gg.*, „Woprosy filosofii” 1990, 8, s. 90-108.
- Bradke J.F., *Awtobiograficzeskije zapiski*, „Rosyjskie archiwum” 1875, 3, s. 257-294.
- Firsowa L.W., *Trubecki E.N.*, [w:] *Nowa encyklopedia filozoficzna*, Wydawnictwo Myśl, Moskwa 2000, str. 114-115.
- Iwanow L.E., *Wysszaja szkola Rossii w konce XIX – naczale XX wieka*, Wydawnictwo Akademii Nauk ZSRR, Moskwa 1991.
- Jakubanis H., *Empiedokt: Filosof, wracz i czarodziej. Danyje dla jego ponimania i ocenki*, Wydawnictwo Imperatorskiego Uniwersytetu Kijowskiego, Kijów 1906.
- Jakubanis H., *Ocenka sillogizma w glawniejszyje momienty jeje istorii*, odbitka z Uniwersitetskije Izwiestija, Kijów 1910, s. 1-18.
- Jakubanis H., *Otzwuki platonizma w lirike Szytlera*, „Uniwersitetskije Izwiestija” 1904, 12, s. 1-31.
- Jakubanis H., *Znaczenije drierwniej filosofii dla sowriemennogo miroponimania*, „Uniwersitetskije Izwiestija” 1910, 10, cz. 2, s. 1-21.
- Janeczek S., *Jakubanis H.*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2011, s. 541-542.
- Klinger W., *Dwaj zapomniani krzewiciele antyku w Polsce XX wieku*, „Symbolae Philologorum posnaniensium graecae et latinae” 2018, 2, s. 167-189.
- Klinger W., *Jakubanis H.*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1962-1964, s. 374.
- Klinger W., *Życiorys własny*, „Symbolae Philologorum posnaniensium graecae et latinae” 2015, 25, 2, s. 153-161.
- Kobczenko K., *Kyjiwski wyszczi zinoczi kursy: stanowlennia zinoczoho uniwersytetu*, „Naukovi Zapiski naUKMA” 2002, t. 20, s. 190-196.
- Korotki W.A., Uljanowski W.I., *ALMA MATER: Uniwersytet sw. Wołodymyra naperedodni ta w dobu Ukraїnskoї rewolucii. 1917-1920. Materialy, dokumenty, spohady*, Wydawnictwo Prajm, Kijów 2001.
- Pastuszka J., *Henryk Jakubanis (1879-1949) Wspomnienie pośmiertne*, „Roczniki Filozoficzne” 1949-1950, t. 2/3, s. 344-346.

- Przeniosło M., Przeniosło M., *Jakubanis H.*, [w:] *Słownik biograficzny profesorów uniwersytetów Drugiej Rzeczypospolitej. Katolicki Uniwersytet Lubelski*, Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce 2022, s. 167-170.
- Przybylski R., *Krzemieniec. Opowieści o rozsądku zwyciężonych*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2003.
- Róziewicz J., Zasztowt L., *Polskie Kolegium Uniwersyteckie w Kijowie (1917-1919)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1991, 34, s. 93-123.
- Sobierajski Z., *Za nami pójdą inni... Przemówienie okolicznościowe*, „Studia Polonistyczne” 1988/1989, Poznań 1991, 16/17, s. 433-447.
- Steffen W., Klinger W., [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1966-1967, s. 635-636.
- Tkaczuk M., *Antyčnoznawczy studii O.M.Gylarowa*, [w:] *Kyjiwśki obriji: istoryko-filosofski narysy*, Wydawnictwo Stilos, Kijów 1997, s. 146-166.
- Tkaczuk M., *Henrich Jakubanis jak istoryk filozofiji*, „Mandrivec” 1999, 4, s. 32-36.
- Tkaczuk M., *Henrich Jakubanis, Filosofska dumka w Ukrajini: Biobibliograficzny słownyk*, Kijów 2002, s. 238-239.
- Tkaczuk M., *Jak wywczaly istoriju filozofiji w Kyjiwśkij Duchownij Akademiji XIX – pocz. XX st.*, „Magisterium” 2002, s. 65-74.
- Trubecki S.E., *Minuwszeje*, Wydawnictwo DEM, Moskwa 1991.
- Tuлуб Z., *Moja Żyżń*, Wydawnictwo Kijów-Paryż-Dakar, Kijów 2012.
- Żmudzki O.Z., *Istorija Kyjiwśkoho uniwersytetu, 1834-1959*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kijowskiego, Kijów 1959.
- Żukowski P., *Moje lata uniwersyteckie w Kijowie 1900-1904*, „Przeszłość” 1934, 7-8, s. 97-107.
- Żukowski P., *Moje lata uniwersyteckie w Kijowie 1900-1904*, „Przeszłość” 1934, 9, s. 133-138.

Krystian Saja

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0002-5580-6218

INTERDYSCYPLINARNOŚĆ JAKO DROGA DO KONSILIENCJI I JEJ OBECNOŚĆ W BADANIACH LITERATUROZNAWCZYCH

Streszczenie: Nauki humanistyczne do dziś przeciwstawiają się nowoczesnemu paradygmatawi badań naukowych. Jest nim szeroko pojęta interdyscyplinarność. Dokonane podziały na wąskie specjalizacje doprowadziły do wykształcenia się prostych ścieżek rozwojowych w każdej z dyscyplin. Tymczasem nauki ścisłe oraz nauki humanistyczne stale się przenikają. Następuje między nimi naturalna, nieunikniona interferencja. Rozszerzenie nomenklatury oraz zaplecza metod badawczych humanistyki o zagadnienia i teorie pochodzące z nauk ścisłych może się okazać niezwykle przydatne. Tekst jest poświęcony interdyscyplinarności, rozpatrywanej na gruncie humanistycznym, ze szczególnym uwzględnieniem literaturoznawstwa.

Słowa kluczowe: teoria literatury, literaturoznawstwo, nauki humanistyczne, nauki ścisłe, konsiliencja, interdyscyplinarność

INTERDISCIPLINARITY AS A PATH TO CONSILIENCE AND ITS PRESENCE IN LITERARY STUDIES

Summary: To the present day, the humanities are opposed to the modern paradigm of scientific research. It is broadly interdisciplinary. Divisions into narrow specializations led to the emergence of simple development paths in each of the disciplines. Meanwhile, exact sciences and the humanities are constantly intermingling. There is a natural, unavoidable interference between them. Expanding the nomenclature and background of humanities research methods to include issues and theories from exact sciences can prove extremely useful. The text is devoted to interdisciplinarity, considered in the humanities, with particular emphasis on literary studies.

Keywords: literature theory, literary studies, humanities, science, consilience, interdisciplinarity

Współczesna nauka, wkraczając w niezbadane przestrzenie dociekań oraz doświadczeń, wymaga od nas zmiany w sposobie jej postrzegania. Dotychczasowy paradygmat badawczy, skupiony na wąskich specjalizacjach poszczególnych dziedzin, staje się niewystarczający z przyczyn formalnych. Jest to spowodowane faktem, że co najmniej w przestrzeniach bliskich fizyce newtonowskiej, osiągnęliśmy granice naszych możliwości w posługiwaniu się wykładnią silnie zharmonizowanych, hermetycznie zamkniętych dyscyplin. Wiedza z poziomu jednowymiarowego paradygmatu rozszerza swoją interferencję na pola dziedzin pokrewnych oraz dotychczas odległych, a „nawet między odległymi na pozór dyscyplinami mogą istnieć związki, choćby i bardzo

pośrednie”¹. Nie istnieje dziś dyscyplina, która byłaby w całości autonomiczna bądź odizolowana od innych². Rozważając sens działań interdyscyplinarnych w niniejszym artykule, wskażę ich teoretyczne uzasadnienie, skupiając się w szczególności na zagadnieniach literaturoznawczych. Odwołam się przy tym do idei konsiliencji, rozumianej jako model poszukiwania wzajemnych zależności oraz związków między zjawiskami, badanymi przez specjalistów z różnych dyscyplin naukowych³. Wydaje się, iż w niedalekiej przyszłości działania interdyscyplinarne mogą się przyczynić do formalnych i funkcjonalnych przewartościowań humanistyki oraz zniesienia istniejących barier poznawczych natury nie-humanistycznej w obrębie analizy i interpretacji dzieła literackiego. Powyższe procesy są obecne na gruncie literaturoznawczym, lecz dotychczasowe osiągnięcia w tym zakresie wydają się niewspółmierne do potencjalnych możliwości.

Konsiliencja jako model utopii poznawczej

W świecie zdominowanym przez wszechobecną informację, która staje się przyczyną poznawczej dezorganizacji, uzasadnione wydają się dalsze próby wyznaczenia wspólnego algorytmu, opisującego skonsolidowany Wszechświat. Idea jedności wiedzy to jak dotąd utopijny projekt, którego nie można rozważać z punktu widzenia pełnoprawnej teorii naukowej. Obecnie jest on raczej popularnonaukową abstrakcją, aspirującą do roli teorii. Jak już wspominałem, odnosi się ona do zacierania barier metodologicznych między poszczególnymi dyscyplinami. Tym samym konsiliencja stanowi wielowymiarową perspektywę epistemologiczną, której nie można lekceważyć. Zbliżanie się do ideału jedności wiedzy, każdorazowo otwiera przed badaczem szerokie spektrum nowych metod empirycznych, które wzbogacają i pogłębiają analizy poznawcze. Jak słusznie stwierdził Albert Einstein: „To cudowne uczucie dostrzec jedność w złożonym kompleksie zjawisk, które przy bezpośredniej obserwacji sprawiają wrażenie rzeczy zupełnie ze sobą niezwiązanych”⁴. Fizyk dążył do połączenia wszystkich teorii „w jeden zwięzły system łączący przestrzeń z czasem i ruchem, grawitację z elektromagnetyzmem i kosmologią. [...] Zbliżył się do tego upragnionego świętego Graala fizyki, ale nigdy nie zdołał do niego dotrzeć”⁵. Obecnie niewiele się w tej kwestii zmieniło, choć współczesna fizyka (przede wszystkim kwantowa) dokonała istotnego skoku naprzód.

Dawid Deutsch, jako spadkobierca idei jedności wiedzy, sugeruje, że jest to stan możliwy do uzyskania w niedalekiej przyszłości. W pracy *Struktura rzeczywistości po-*

¹ A. Grobler, *Metodologia nauk*, Kraków 2006, s. 200.

² Zob. G. Gozzer, *Interdisciplinarity. A Concept Still Unclear*, „Prospects” 1982, vol. 12, nr 3, s. 281-292.

³ Hasło: *Konsiliencja*, <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/konsiliencja.html> [dostęp: 2.03.2023].

⁴ Cyt. za: E.O. Wilson, *Konsiliencja. Jedność wiedzy*, przeł. J. Mikos, Poznań 2002, s. 11.

⁵ *Ibidem*, s. 11-12.

szukuje złotego środka na stworzenie tak zwanej *Teorii Wszystkiego*. Ma ona polegać na sprecyzowaniu nowej, uniwersalnej teorii, wyjaśniającej wszystko, co mieści się w obszarze ludzkiego poznania. Deutsch podkreśla, że: „zrozumienie nie zależy od znajomości wszelkiej liczby faktów samych w sobie, ale od posiadania prawidłowych pojęć, wyjaśnień i teorii. Jedna stosunkowo prosta teoria o szerokim zasięgu stosowania może obejmować sobą nieskończoność nieprzyswajalnych faktów”⁶. Teoria Wszystkiego miałaby polegać na połączeniu fundamentalnych teorii, do których należą: teoria kwantów, ewolucji, obliczeń (algorytmów komputerowych) oraz epistemologii. Dzięki wskazanej symbiozie będziemy w stanie uzyskać jednolity poziom zrozumienia otaczającej nas rzeczywistości⁷. Deutsch zauważa, że między wskazanymi teoriami istnieje tak wiele powiązań, że niemożliwe jest opanowanie jakiegokolwiek z dziedzin przy nieznanym pozostałych⁸. Przenikanie się dyscyplin naukowych jest dziś czymś naturalnym, powszechnym i nieuniknionym, a każde tego typu działanie przybliży nas do wyznaczenia uniwersalnej teorii. Problem w tym, że jak dotąd żaden ze współcześnie żyjących fizyków nie był w stanie wskazać błędu w obliczeniach Einsteina, w zakresie teorii grawitacji, który uniemożliwia synchronizację fundamentalnych teorii.

Powyższa koncepcja nie jest niczym nowym. Już w starożytnej Grecji wskazywano wymierne korzyści związane z łączeniem ze sobą różnych obszarów wiedzy. Czynił to na przykład joński filozof przyrody Tales z Miletu⁹. Podobne myśli pojawiały się naprzemiennie w różnych epokach historycznych. Warta wzmianki jest chociażby propozycja *Mathesis Universalis*, czyli rachunku uniwersalnego Kartezjusza, rozwinięta przez Gottfrieda Wilhelma Leibniza, a także koncepcja uniwersalnego zapisu wszelkich praw życia¹⁰. W kontekście filozoficznym, jako pierwszy słowa *consilience* użył William Whewell w 1840 roku. W pracy *The Philosophy of the Inductive Science* teoretyk pisał o „zbieganiu się” wiedzy dzięki łączeniu faktów i opartych na nich teorii empirycznych z różnych dziedzin w jedną wspólną teorię wyjaśniającą¹¹. Powyższe założenie miało zachęcać do poszukiwania nowych powiązań tam, gdzie dotąd wydawało się to

⁶ D. Deutsch, *Struktura rzeczywistości*, przeł. J. Kowalski-Glikman, Warszawa 2007, s. 11.

⁷ *Ibidem*, s. 33.

⁸ *Ibidem*, s. 11.

⁹ To stąd pochodzi powiedzenie Wilsona o „jońskim zauroczeniu”.

¹⁰ *Mathesis universalis* (łac., „nauka powszechna”, „rachunek uniwersalny”), nazwa projektowanej przez Leibniza metody rachunkowej, która miała umożliwić rozwiązywanie, za pomocą uniwersalnego, sztucznego języka, będącego rodzajem powszechnej nomenklatury (*characteristica universalis*), wszelkich naukowych problemów (zob. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/mathesis-universalis;3938605.html> [dostęp: 12.10.2022]; zob. również: E. Erdmann, *Urzeczywistnienie „Characteristica Universalis” Leibniza*, Poznań 1928; W. Marciszewski, „*Mathesis Universalis*” na nasze czasy. Wkład Fregego, Cantora i Gödla, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2011, nr 4, 190).

¹¹ Whewell opisał powyższe działania w pracy zatytułowanej: *The Philosophy of the Inductive Sciences* (Londyn 1840).

niemożliwe. Pozwoli to ujrzeć przedmiot badań w całej jego złożoności, a także opisać go z różnych perspektyw.

O konsiliencji w charakterze „wielkiej idei” pisał również Walter Jackson Ong, mówiąc o „słowie poddanym technologii”. Jego filozofia stała się punktem wyjścia dla rzeszy naukowców – przedstawicieli wielu dyscyplin¹². Z kolei w roku 1937 w Chicago zaproponowano, zainspirowaną koncepcją jedności wiedzy, tak zwaną Ogólną Teorię Systemów. W jej opracowaniu uczestniczyli przedstawiciele rozmaitych dziedzin naukowych, w tym biolog (twórca teorii Ludwig von Bertalanffy), biomatematyk (Anatol Rapoport), twórcy teorii informacji (Norbert Wiener i Claude Shannon), twórcy teorii gier (John von Neumann oraz Oscar Morgenstern), ekonomiści, lekarze, filozofowie, cybernetycy, a także biochemicy¹³. Droga do konsiliencji jest tworzenie tak zwanych hybrydycznych dziedzin wiedzy. O ile na polu nauk ścisłych jest to zadanie stosunkowo proste, to stworzenie połączeń między naukami ścisłymi a humanistyką wydaje się o wiele trudniejszym wyzwaniem¹⁴. Ich przedmiot badań wydaje się bowiem radykalnie odmienny, a uzyskanie wspólnej wykładni niemalże niemożliwe.

Jedność wiedzy jest dziś postrzegana jako przywilej posługiwania się wspólną wykładnią definicyjną i teoretyczną oraz ich praktycznym zastosowaniem w rozmaitych dziedzinach. Do istotnym problemów współczesności należą liczne nadużycia, wynikające z powyższych praktyk, w tym podmienianie synonimicznych pojęć, które potęguje chaos definicyjny. Od ponad dwudziestu lat są one źródłem krytyki, na przykład w pracy Alana Sokala i Jeana Bricmonta *Modne bzdury: o nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*¹⁵. Przemieszczenie wykładni i zastępowanie jednych pojęć innymi rzeczywiście nie wnosi wymiernych korzyści do interdyscyplinarności badań naukowych. Jest to źródło wielu konfliktów i zwyczajnej śmieszności, na którą narażeni są poszczególni badacze.

Istotniejszą kwestią od wprowadzenia zmian w tezaurusie pojęciowym jest możliwość użycia wypracowanych przez poszczególne dziedziny algorytmów postępowania w czynnościach analityczno-badawczych. Celem tych działań jest zbudowanie nowego interdyscyplinarnego modelu analitycznego, który miałby uniwersalne zastosowanie. To w powyższej perspektywie należy poszukiwać szansy na hybrydyzację nauk ścisłych z humanistyką, która przyczyniłaby się do uzyskania wymiernych korzyści interpretacyjnych. Nie zakładam przy tym bezpośredniego implikowania – na przykład na

¹² Zob. W. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. J. Japola, Lublin 1992.

¹³ Zob. L. von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowania*, przeł. E. Woydyłło-Woźniak, Warszawa 1984.

¹⁴ E. Chrzanowska-Kluczevska, *Konsiliencja, czyli o porozumieniu między naukami w trzecim tysiącleciu*, „Półrocznik Językoznawczy Teritum. Teritum Linguistic Journal” 2016, 1 (1-2), s. 42.

¹⁵ Zob. A. Sokala, J. Bricmonta, *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*, przeł. P. Amsterdamski, Warszawa 2004.

grunt literaturoznawstwa lub teorii literatury – skomplikowanych obliczeń, czy też eksperymentów z nauk ścisłych. Byłaby to rzecz niepotrzebna, dająca argumenty przeciwnikom idei interdyscyplinarności. Sugeruję zastosowanie praktyczne tez ogólnych, uzyskanych z powyższych działań. Innymi słowy w naukach humanistycznych korzystać będziemy z esencji wiedzy wyprowadzonej z nauk ścisłych, w tym z potencjału gotowych algorytmów analitycznych i empirycznych oraz procesów, które łączyć będziemy z czynnościami stricte humanistycznymi. Nie mam na myśli popularyzowania osiągniętego kompendium, gdyż działania tego typu wytracają sens działań interdyscyplinarnych. Chodzi tu raczej o szukanie logicznych i sensownych relacji między na pozór odmiennymi paradygmatami oraz budowanie między nimi interakcji, w celu dogłębnego przestudiowania postawionej tezy lub problemu badawczego.

Wypracowane, gotowe teorie wywodzące się na przykład z nauk przyrodniczych od lat z powodzeniem implikujemy na przestrzeń analizy dzieła literackiego, opisując świat przedstawiony utworu, a aspekty fizykality świata i ich złamania w fikcji literackiej znakomicie obrazują oraz wyjaśniają uniwersum w rozmaitych gatunkach literackich. Tym samym informatyka, matematyka, kosmologia, astronomia, biologia, kognitywistyka, neurologia i inne nauki nie-humanistyczne potrafią wyjaśnić literaturoznawcom na przykład kwestie projektowania i działania dzieł cyfrowych, reguł budowy i ontologii świata przedstawionego, reakcji neurologicznych zachodzących podczas kreacji twórczej, jak i odbioru dzieła literackiego itp. Wymienione dyscypliny proponują również szereg procesów poznawczych wpływających na odbiór dzieła.

Podstawowych argumentów przemawiających za powrotem do idei jedności wiedzy dostarcza Wszechświat, który, jak wiadomo, pozostaje idealnie zestrojony, a całe uniwersum jest podobne do struktury matematycznej¹⁶. Jest to zgodne z tezami Izaaka Newtona, który prezentował zasady matematycznego opisu rzeczywistości. Wiele lat później Brandon Carter sformułował tak zwaną *silną zasadę antropiczną*¹⁷. Głosi ona, że zmiana jakiegokolwiek wartości liczbowej z ogólnych parametrów zestrojonego Wszechświata, może mieć swoje konsekwencje w postaci zagłady życia ziemskiego. Doskonała w swej formie jedność matematyczna istnieje zatem w kosmologii i ma niebywałe znaczenie dla naszego istnienia.

Podobnie budowa biologiczna człowieka polega na idealnej spójności. Powszechnie znanym i nieco już przebrzmiałym stwierdzeniem jest idea głosząca, że człowiek funkcjonuje niczym maszyna, poprzez związek poszczególnych ściągów, przekładni,

¹⁶ M. Tegmark, *Nasz matematyczny Wszechświat. W poszukiwaniu prawdziwej natury rzeczywistości*, przeł. B. Bieniuk, E.L. Łokas, Warszawa 2015, s. 53.

¹⁷ M. Klisowska, *Dzieje idei Wszechświata. Elementy kosmologii*, Rzeszów 1996, s. 94; B. Carter, *Large Number Coincidences and the Anthropic Principle In Cosmology*, <http://adsabs.harvard.edu/full/1974IAUS...63..291C> [dostęp: 22.09.2019].

dźwigni oraz pomp, które wzajemnie na siebie oddziałują¹⁸. Tym samym istota ludzka również jest matematyczna¹⁹. Nasze cechy fizyczne są zaprogramowane genetycznie, a gen jest zestawem algorytmów matematycznych²⁰. Warto przytoczyć w tym miejscu słowa Galileusza, który słusznie zauważył:

Filozofia zawarta jest w tej przeogromnej księdze, którą ciągle mamy otwartą przed oczami (nazywam tę księgę wszechświatem). Jednakże nie można jej pojąć, jeśli wpierv nie pozna się języka, nie pozna się liter, w których została ona napisana. A księga ta została napisana w języku matematyki, i jej literami są trójkąty, koła i inne figury geometryczne; bez tych środków niemożliwe jest dla człowieka zrozumienie słowa w niej zapisanego; bez nich udziałem człowieka jest próżne błąkanie się po ciemnym labiryncie²¹.

Matematyka jest istotnym elementem spajającym formy zastane w uniwersum, lecz nie jest jedynym ogniwem jedności wiedzy.

Potrzeba konsilencji objawia się również na gruncie mechaniki kwantowej. W roku 1956 Hugh Everett III sformułował koncepcję wielu światów²². Sprzeciwił się w ten sposób dominującej interpretacji mechaniki kwantowej Nielsa Bohra, mówiącej, że niewielkie obiekty zwane kwantami pozostawały w tak zwanym stanie superpozycji funkcji falowej, do momentu zaistnienia aktu obserwacji²³. Teoria wszechświatów równoległych głosi, że całe uniwersum jest rozszerzającym się ewolucyjnie zwartym układem, w którym wszystko, co może się zdarzyć, na pewno się stanie. Obserwator nie redukuje położenia cząstek. Każdy stan superpozycji jest jednakowo rzeczywisty, występuje w tym samym momencie, lecz w innym, równoległym wszechświecie. Dziś mówimy już oficjalnie o multiwszechświecie jako konglomeracie wszechświatów. Odkrycia kosmologiczne, w tym te dotyczące ciemnej materii oraz czarnej dziury, sugerują, że wszechświaty równoległe rzeczywiście istnieją.

Wspomniana ciemna materia to hipotetyczna substancja nieemitująca oraz nieodbijająca promieniowania elektromagnetycznego. Jej istnienie zdradzają odchylenia trajektorii fotonów światła wyemitowanych w przestrzeń oraz obecny w niej efekt anty-grawitacji. Przestrzeń Wszechświata stale się rozszerza, ponieważ wzrasta ilość ciemnej

¹⁸ Zob. J.O. de la Mettrie, *Człowiek – maszyna*, przeł. S. Rudniański, Warszawa 1984.

¹⁹ Zob. I. Stewart, *Matematyka życia. Jak równania pomagają odkrywać tajemnice natury*, przeł. B. Bieniok, E.L. Łokas, Warszawa 2014.

²⁰ Zob. R. Dawkins, *Samolubny gen*, przeł. M. Skoneczny, Warszawa 2012.

²¹ G. Galilei, *Waga probiercza*, przeł. A. Maciąg, T. Sierotowicz, Kraków-Tarnów 2009, s. 55.

²² J. Gribbin, *W poszukiwaniu multiwszechświata*, przeł. J. Popowski, Warszawa 2010, s. 40-53.

²³ Funkcja falowa – „fala towarzysząca każdej cząstce elementarnej. Jest to matematyczny opis fali prawdopodobieństwa opisującej położenie każdej cząstki. [...] W teorii kwantowej materia składa się z cząstek punktowych, ale prawdopodobieństwo znalezienia cząstki w danym miejscu dane jest funkcją falową” (M. Kaku, *Wszechświaty równoległe. Powstanie wszechświata, wyższe wymiary i przyszłość kosmosu*, przeł. E. L. Łokas, B. Bieniok, Warszawa 2005, s. 352).

materii²⁴. Z kolei czarne dziury mają być czymś na wzór spoiwa, łącznika stanowiącego bramę między równoległymi, alternatywnymi wszechświatami. Rozważając hipotezę o konsilencji, bardzo łatwo odnaleźć analogię do powyższych koncepcji. Wskazała ją na przykład Elżbieta Chrzanowska-Kluczevska, pisząc:

Posługując się [...] porównaniem zaczerpniętym z teorii hiperprzestrzeni i światów równoległych, wedle której mogą istnieć paralelnie do siebie światy nic o sobie nie wiedzące i pozbawione możliwość komunikacji (o ile nagle nie otworzy się pomiędzy nimi tunel), współcześni naukowcy z odległych dziedzin, jeśli nie uczynią wysiłku, by wyjść ze swego uniwersum, będą jak owe światy równoległe lub samotne monady Leibniza, zamknięte we własnej hermetycznej skorupie. W opinii amerykańskiego fizyka Michio Kaku [...], na szczęście nie jest modny dziś typ niekomunikatywnego uczonego w obdartym swetrze – naukowiec powinien być dobrze ubranym erudytą i światowcem, zwracającym swe ucho ku językowi kolegów z innych, odległych dziedzin, z innych światów równoległych²⁵.

Edward Wilson domniema, iż w niedalekiej przyszłości: „Poszczególne dyscypliny nauk społecznych nie znikną, ale przybiorą zupełnie inną postać. W trakcie tego procesu nauki humanistyczne – od filozofii i historii po etykę, religioznawstwo oraz historię sztuki i estetykę – zbliżą się do nauk przyrodniczych, a częściowo się z nimi stopią”²⁶. Obszar spekulacji na temat możliwości przenikania się dyscyplin naukowych jest niemal nieograniczony. Być może granice interdyscyplinarności istnieją tylko w naszym umyśle. Stanowią sztuczną barierę dla ludzkiego systemu poznania, który nie jest doskonały. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby poszukiwać współzależności interdyscyplinarnej także na polu nauk humanistycznych, dotychczas bezpiecznie milczących na potrzebę naukowej jedności.

Interdyscyplinarność w literaturoznawstwie

Najistotniejszym wyzwaniem współczesnego literaturoznawstwa, jak i całej humanistyki, jest uzyskanie pełnej legitymizacji dla posługiwania się paradygmatem interdyscyplinarnym. Pod pojęciem interdyscyplinarności rozumiem za Basarabem Nicolescu idee opierającą się na pojęciu transfuzji i fuzji pojęć, metod lub danych, zachodzących między dwiema lub kilkoma dyscyplinami, co w konsekwencji prowadzi do wytworzenia nowego sposobu postrzegania materiału empirycznego, a nawet do generowania nowych dyscyplin²⁷. Niechęć części środowiska humanistycznego do nowoczesnych

²⁴ Zob. P. Davies, *Kosmiczna wygrana. Dlaczego Wszechświat sprzyja życiu?*, przeł. B. Bieniok, E.L. Łokas, Warszawa 2008, s. 135-140.

²⁵ E. Chrzanowska-Kluczevska, *op. cit.*, s. 48.

²⁶ E.O. Wilson, *op. cit.*, s. 20.

²⁷ B. Nicolescu, *Transdisciplinarity as Methodological Framework for Going Beyond the Science-Religion Debate*, „Transdisciplinarity in Science and Religion”, Curtea Veche Publ., 2007 No. 2, s. 39.

oraz obcych metodologii, zapożyczanych z innych dyscyplin naukowych, to istotna bariera krępująca myśl interdyscyplinarną oraz komparatystyczną. Znaczna część literaturoznawców swoją uwagę poświęca przede wszystkim tradycyjnemu paradygmatowi hermeneutycznemu. Dotyczy to w szczególności starszego pokolenia badaczy, głęboko osadzonego w przeszłości. Większość też interdyscyplinarnych i komparatystycznych stosowanych w literaturoznawstwie oscyluje wokół tak zwanego względnego bezpieczeństwa. Mam na myśli operowanie niemal wyłącznie paradygmatami dziedzin pokrewnych, które w naturalny sposób koresponduje z literaturą.

Do postmodernistycznych nurtów (inter)dyscyplinarnych należą między innymi *studia kultury*, *studia etniczne i postkolonialne*, *studia feministyczne* i *genderowe*. Odnoszą się one każdorazowo do pokrewnych paradygmatów, które bez trudu znajdują zastosowanie w studiach literaturoznawczych. Tak rozumiana interdyscyplinarność literaturoznawcza nawiązuje przede wszystkim do filozofii, historii, lingwistyki, religioznawstwa, psychologii, antropologii kultury, socjologii oraz muzykologii (dyskurs maładyczny). Podobnie kształtuje się sytuacja bliskich literaturoznawstwu badań porównawczych. Ponowoczesna komparatystyka ostatnich dekad, zarówno w ujęciu pragmatycznym, teoretycznym, jak i relatywistycznym, poszukuje analogii tam, gdzie fundament działań jest z natury humanistyczny²⁸. Ten naturalny „bufor bezpieczeństwa” badacza jest oczywiście czymś zrozumiałym, zważywszy na wieloletnią tradycję literaturoznawczą, lecz bywa zubażaniem realnych możliwości w zakresie prowadzenia interdyscyplinarnego dyskursu. Innymi słowy choć aktualne badania literaturoznawcze oraz kulturoznawcze są interdyscyplinarne w sposób immanentny, a wskazane badania poszerzają ogólny poziom wiedzy i zrozumienia rzeczywistości literackiej, to z ogólnego (globalnego) punktu widzenia nie spełniają one w pełni pokładanych w nich nadziei.

Jestem zdania, że nowych możliwości analityczno-poznawczych należy szukać tam, gdzie z założenia rzadko sięga literaturoznawca – w przestrzeni nauk ścisłych i przyrodniczych²⁹. Nauki ścisłe oraz nauki humanistyczne stale się przenikają, wspomagając się wzajemnie w momencie kryzysu jednych bądź drugich. Składniki naukowego tygła, w którym spoczywają wszelkie dziedziny wiedzy, ulegają silnej interferencji³⁰. Coraz częściej dochodzi do rozszerzenia nomenklatury oraz zaplecza metod badawczych humanistyki o zagadnienia i teorie pochodzące z nauk ścisłych. Przywrócenie naukom ścisłym ich należnego miejsca w umyśle humanisty jest dziś naukową koniecznością,

²⁸ Zob. A. Hejmej, *Interdyscyplinarność i badania komparatystyczne*, „Wielogłos” 2007, t. 1 (1), s. 41.

²⁹ O obecności nauk przyrodniczych w literaturoznawstwie pisała między innymi Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska już w roku 2008, za sprawą publikacji *Moc narrativum. Idee biologii we współczesnym dyskursie humanistycznym* (Katowice 2008).

³⁰ Zob. M. Heller, S. Krajewski, *Czy fizyka i matematyka to nauki humanistyczne?*, Kraków 2014; M. Heller, *Czy fizyka jest nauką humanistyczną?*, Kraków 2016.

wynikającą z gwałtownego rozwoju powszechnej wiedzy o rzeczywistości³¹. Co ważne, jest to konieczność wzajemna. Nie ulega wątpliwości, że naturalnym językiem opisu skomplikowanych zagadnień z nauk ścisłych są treści humanistyczne. Zasady gramatyki, leksyki, semantyki oraz składni umożliwiają sporządzanie skomplikowanych opisów eksperymentów naukowych oraz dookreślanie i definiowanie nowych odkryć. Można zaryzykować stwierdzenie, że nie ma nauk matematyczno-przyrodniczych bez ich osadzenia w kontekście humanistycznym. Ponadto pogłębianie specjalizacji nauk już dawno przestało być opłaczalne poznawczo, ponieważ:

Wartość dodana powstająca na styku dyscyplin bierze się najpewniej stąd, iż badacz dotąd praktykujący na jednym polu dociekań, na nowe pole przechodząc, zaczyna wobec pola nowego stosować ramy pojęciowe (metafory i ich sieci) przyswojone na polu dotychczasowym. Dzięki temu często odsłaniają się niedostrzegane wcześniej właściwości zjawisk w danej dziedzinie dociekań już dośzczętnie – zdać by się mogło – wyeksplorowanych³².

Nauki ścisłe od dawna czerpią korzyści wynikające z interferencji swoich poszczególnych wykładni. Do podobnych wniosków doszły wprawdzie nauki humanistyczne, lecz, jak już pisałem, czerpią one inspiracje jedynie z dziedzin pokrewnych. Żywię nadzieję, że czymś naturalnym stanie się dla nich multidyscyplinarność w dalekiej lub niedalekiej przyszłości. To nieunikniona konieczność chwili, w której pod znakiem zapytania stoi dalszy los humanistycznych praktyk badawczych. Przekraczanie barier metodologicznych i zwracanie się w kierunku odmiennych gałęzi wiedzy, uczyni z literaturoznawstwa naukę w pełni otwartą, właściwą wymaganiom, jakie stawia badaczom współczesność. Oczywiście pełna zgodność metodologiczna i empiryczna z poszczególnymi dyscyplinami nie jest osiągalna. Warto za to stawiać pytania i poszukiwać odpowiedzi, choćby i przeczących.

Marian Gorynia trafnie zauważa, że „Tendencja do interdyscyplinarnego oglądu rzeczywistości jest związana z ontologią świata rzeczywistego jako bytu (struktury/systemu) złożonego i z natury wielodyscyplinarnego”³³. Jak już wspomniałem, to struktura Wszechświata wymusza na nas pewien system wartości oraz działań. Właściwe odczytanie skomplikowanej, hybrydycznej algorytmiki otaczającego nas świata pozostaje największym wyzwaniem ludzkości. Zbliżamy się do celu za każdym razem,

³¹ Pamiętajmy, że od czasów antycznych wielcy myśliciele byli na równi poetami, filozofami, matematykami, astronomami i przyrodnikami, co przyczyniło się do powstania jednych z najwybitniejszych dzieł naukowych, literackich i filozoficznych w historii ludzkości. Istotnym błędem wydaje się trwanie w schematach rozłamu.

³² A. Zybortowicz, M. Gurtowski, K. Tamborska, M. Trawiński, J. Waszewski, *Samobójstwo Oświecenia? Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat*, Kraków 2015, s. 36.

³³ M. Gorynia, *Klasyfikacja nauk ekonomicznych – dywergencja czy konwergencja? Posiedzenie Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN w dn. 19.09.2013, 2013*, www.kne.pan.pl/index.php/posiedzenia-kne-pan [dostęp: 16.07.2018].

gdy odkrywamy nowe sieci powiązań poszczególnych praw natury. Prawa te nie są kształtowane jedynie przez nauki przyrodnicze. Także humanistyka przyczynia się do złamania naturalnego kodu uniwersum. Świat jest z natury humanistyczny, a to, co humanistyczne zazwyczaj opiera się na fundamencie fizykalnym.

Tym samym w literaturoznawstwie nie bez znaczenia pozostają takie dyscypliny naukowe jako matematyka, fizyka, astronomia, biologia czy chemia. Świat przedstawiony w dziele literackim bywa odbiciem (realizm, naturalizm) lub zaprzeczeniem (np. fantastyka i literatura kontryfaktyczna) świata realnego. Innymi słowy jest on zapożyczony z rzeczywistości fizykalnej lub łamie obecne w niej prawa. Kształtując dzieło literackie, autor każdorazowo odwołuje się do znanego mu świata, z jego prawami oraz zasadami, przestrzegając ich bądź celowo je łamiąc. Jest to zatem fizykalny „nasz” Wszechświat lub świat alternatywny – wszechświat równoległy. Człowiek oddycha w nim powietrzem, odczuwa ciepło słoneczne, jest zbudowany z tkanki, podróżuje do gwiazd lub wnętrza Ziemi, pływa po morzach i oceanach itd. Ostatecznie można przyjąć, że wykreowany świat przedstawiony reprezentuje uniwersum, w którym żyjemy lub jeden z wszechświatów równoległych, w których może następować inny scenariusz zdarzeń. Analogiczna sytuacja dotyczy postaci literackich. Bywają one bezpośrednim odbiciem osób z krwi i kości lub też wykreowanymi przez autora postaciami fikcyjnymi. Ponadto mogą być one hybrydami, na przykład zwierzęco-ludzkimi, istotami monsturalnymi, potworami, bogami itp. Autor scala przestrzeń utworu literackiego, z jego przestrzenią fizykalną, postaciami i zdarzeniami, z kompendium wiedzy zawartej w reprezentacjach neuronalnych, czyli w trwałych śladach pamięciowych po ulotnych wrażeniach z otaczającego nas świata³⁴. Innymi słowy umysł ludzki, będący częścią matematycznego uniwersum, buduje metafory pojęciowe elementów percypowanej rzeczywistości, którymi posługuje się autor w akcji kreacji dzieła literackiego³⁵. To kolejny przykład tego, jak bardzo istotna jest naukowa interdyscyplinarność w literaturoznawstwie.

Ryszard Nycz krytykuje utopię interdyscyplinarności, zaznaczając, że uzyskanie z jej pomocą całościowego, zintegrowanego opisu danej dziedziny przedmiotowej jest z natury niemożliwe:

[...] utopia interdyscyplinarności: solidarnie przez przedstawicieli różnych dyscyplin podejmowanych badań, które doprowadzić powinny do zintegrowanego opisu całej danej dziedziny przedmiotowej, opisu, który mógłby być współczesną wersją dawnego ideału pełnego, pewnego i obiektywnego. Utopię tę podsyca łatwo obserwowalna dziś skłonność do swobodnego wykorzystywania narzędzi różnych dyscyplin, w tym literaturoznawstwa. [...] Tymczasowym rezultatem interdyscyplinarnych poszukiwań jest wszakże nie tyle zintegrowanie owych wyników poznania uzyskiwanych z różnych punktów widzenia, co raczej pogłębianie się tendencji do rozproszenia. Nowe słowniki pojęciowe rozmaitych współczesnych koncepcji teoretycznych są bowiem nie tylko nie przekładalne nawzajem

³⁴ M. Spitzer, *Jak uczy się mózg?*, przeł. M. Guzowska-Dąbrowska, Warszawa 2007, s. 22.

³⁵ Zob. P. Stockwell, *Poetyka kognitywna. Wprowadzenie*, przeł. A. Skucińska, Kraków 2002.

na siebie, lecz także niesprowadzalne do jakiegoś języka meta czy interteoretycznego, który mógłby zintegrować aspektowe wyniki poznania³⁶.

Oczywiście zgadzam się z opinią, że nierealne jest uzyskanie obiektywizmu poznawczego metodą interdyscyplinarną. W idei tej nie chodzi jednak o wyznaczenie prawd obiektywnych, ale o scenariusze i perspektywy poznawcze, które mają wzbogacić zaplecze analityczne. Ponadto prawdą jest, że nowe słowniki pojęciowe poszczególnych dyscyplin nie są wprost przekładalne na grunt literaturoznawczy, lecz przynajmniej część sposobów przeprowadzania analiz, jak i wyniki tych działań pozostają możliwe do zrozumienia oraz wykorzystania w badaniach humanistycznych. Jak pisze Małgorzata Kita o rozważaniach Nycza: „To minusy strukturalnego łączenia uprawiania różnych dyscyplin, tkwiące może bardziej na poziomie performacyjnym niż w istocie podejścia INTER. Są przecież niekwestionowane osiągnięcia fundamentalne: nowe perspektywy epistemologiczne, opis wzbogacony i pogłębiony”³⁷.

Podsumowanie

Współczesne próby interdyscyplinarne w naukach ścisłych pozwalają sięgać daleko poza obszar powszechnie znanej rzeczywistości. Przekraczamy w ten sposób przestrzeń klasycznej fizyki oraz mechaniki, sięgając po alternatywne rozwiązania, należące do zupełnie innej rzeczywistości (np. kwantowej). Nie ulega wątpliwości, że dążenie do jedności wiedzy poprzez działania interdyscyplinarne stają się podstawą rozwoju współczesnej nauki. Niewskazane jest dziś odrywanie poszczególnych dyscyplin od ogółu naukowego uniwersum. Tego typu postępowanie doprowadza do skrajnej izolacji i zaściankowości.

Potrzeba działań interdyscyplinarnych jest również zauważalna na gruncie literaturoznawczym, gdzie wyczerpują się dotychczasowe możliwości poznawcze. Nie oznacza to, że dotychczasowy aparat analityczny jest niewystarczający. Spełnia on należycie powierzone mu zadanie, lecz cierpi na syndrom „ptaka w klatce”, uwięzionego w wąskim, hermetycznie zamkniętym i niedostępnym laikom świecie specjalizacji. Przy udziale obcych paradygmatów dokonywane analizy mogą okazać się pełniejsze, a stawiane tezy oraz pytania interpretacyjne rzeczowe i bardziej atrakcyjne dla współczesnego odbiorcy. Oczywiście jestem świadomy, jak wielkim wyzwaniem jest stosowanie nowych

³⁶ R. Nycz, *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu literaturoznawczego*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006, s. 29-30.

³⁷ M. Kita, *Razem: konsiliencja, interdyscyplinarność, transdyscyplinarność*, [w:] *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*, red. M. Kita, M. Ślawska, t. 1: *Stan wiedzy i postulaty badawcze*, Katowice 2012, s. 21-22.

paradygmatów empirycznych tam, gdzie przedmiot badań jest radykalnie inny. Nie jest to jednak niemożliwe. Próby powyższych działań mogą doprowadzić do odkrycia zupełnie nowych ścieżek humanistycznych. To wielka szansa dla humanistyki na odświeżenie tradycyjnego warsztatu.

Bibliografia

- Carter B., *Large Number Coincidences and the Anthropic Principle In Cosmology*, <http://adsabs.harvard.edu/full/1974IAUS...63..291C> [dostęp: 22.09.2019].
- Chrzanowska-Kluczevska E., *Konsiliencja, czyli o porozumieniu między naukami w trzecim tysiącleciu*, „Półrocznik Językoznawczy Teritum. Teritum Linguistic Journal” 2016, 1 (1-2), ss. 40-49.
- Davies P., *Kosmiczna wygrana. Dlaczego Wszechświat sprzyja życiu?*, przeł. B. Bieniok, E.L. Łokas, Warszawa 2008.
- Dawkins R., *Samolubny gen*, przeł. M. Skoneczny, Warszawa 2012.
- de la Mettrie J.O., *Człowiek – maszyna*, przeł. S. Rudniański, Warszawa 1984.
- Deutsch D., *Struktura rzeczywistości*, przeł. J. Kowalski-Glikman, Warszawa 2007.
- Erdmann E., *Urzeczywistnienie „Characteristica Universalis” Leibniza*, Poznań 1928.
- Galilei G., *Waga probiercza*, przeł. A. Maciąg, T. Sierotowicz, Kraków-Tarnów 2009.
- Gorynia M., *Klasyfikacja nauk ekonomicznych – dywergencja czy konwergencja? Posiedzenie Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN w dn. 19.09.2013*, 2013, www.kne.pan.pl/index.php/posiedzenia-kne-pan [dostęp: 16.07.2018].
- Gozzer G., *Interdisciplinarity. A Concept Still Unclear*, „Prospects” 1982, vol. 12, nr 3, ss. 281-292.
- Gribbin J., *W poszukiwaniu multiwszechświata*, przeł. J. Popowski, Warszawa 2010.
- Grobler A., *Metodologia nauk*, Kraków 2006.
- Hejmej A., *Interdyscyplinarność i badania komparatystyczne*, „Wielogłos” 2007, t. 1 (1), ss. 36-53.
- Heller M., *Czy fizyka jest nauką humanistyczną?*, Kraków 2016.
- Heller M., Krajewski S., *Czy fizyka i matematyka to nauki humanistyczne?*, Kraków 2014.
- Kaku M., *Wszechświaty równoległe. Powstanie wszechświata, wyższe wymiary i przyszłość kosmosu*, przeł. E.L. Łokas, B. Bieniok, Warszawa 2005.
- Klisowska M., *Dzieje idei Wszechświata. Elementy kosmologii*, Rzeszów 1996.
- Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006.
- Marciszewski W., „*Mathesis Universalis*” na nasze czasy. Wkład Fregego, Cantora i Gödla, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2011, nr 4, (190).
- Nicolescu B., *Transdisciplinarity as Methodological Framework for Going Beyond the Science-Religion Debate*, „Transdisciplinarity in Science and Religion”, Curtea Veche Publ., 2007, No. 2, ss. 35-60.
- Ong W., *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. J. Japola, Lublin 1992.
- Sokala A., Bricmonta J., *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*, przeł. P. Amsterdamski, Warszawa 2004.
- Spitzer M., *Jak uczy się mózg?*, przeł. M. Guzowska-Dąbrowska, Warszawa 2007.
- Stewart I., *Matematyka życia. Jak równania pomagają odkrywać tajemnice natury*, przeł. B. Bieniok, E.L. Łokas, Warszawa 2014.
- Stockwell P., *Poetyka kognitywna. Wprowadzenie*, przeł. A. Skucińska, Kraków 2002.
- Tegmark M., *Nasz matematyczny Wszechświat. W poszukiwaniu prawdziwej natury rzeczywistości*, przeł. B. Bieniok, E.L. Łokas, Warszawa 2015.
- Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*, red. M. Kita, M. Ślawska, t. 1: *Stan wiedzy i postulaty badawcze*, Katowice 2012.

- von Bertalanffy L., *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowania*, przeł. E. Woydyłło-Woźniak, Warszawa 1984.
- Wężowicz-Ziółkowska D., *Moc narrativum. Idee biologii we współczesnym dyskursie humanistycznym*, Katowice 2008.
- Whewell W., *The Philosophy of the Inductve Sciences*, Londyn 1840.
- Wilson E.O., *Konsilencja. Jedność wiedzy*, przeł. J. Mikos, Poznań 2002.
- Zybertowicz A., Gurtowski M., Tamborska K., Trawiński M., Waszewski J., *Samobójstwo Oświecenia? Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat*, Kraków 2015.

Przemysław P. Szpaczyński

Zielona Góra

ORCID: 0000-0001-6459-896X

GDZIE JEST KRÓL, GDY NIE MA GO W ZAMKU? UWAGI NA MARGINESIE ITINERARIUM KRÓLA ZYGMUNTA III*

Zygmunt III to „pierwszy król, który spędził większość swego panowania w Warszawie – nowożytnym centrum Rzeczypospolitej, był też w porównaniu z innymi królami XVI i XVII w., władcą, któremu najmniej czasu zajmowały podróże” (s. 25), przez co „okazał się »królem rezydującym« – proporcjonalnie najdłużej na przestrzeni dwustulecia” (s. 26). Z drugiej strony „Zygmunt III był w gronie władców nowożytnej Rzeczypospolitej rekordzistą, także jeśli chodzi o łączną długość odbytych podróży, a już na pewno jeśli chodzi o ich zasięg przestrzenny sięgający na wschodzie Moskwy (prawie), a na północy Sztokholmu i Tallina” (s. 26). Z racji swojego panowania nie tylko w Rzeczypospolitej, lecz również w Szwecji-Finlandii wnuk wnuka Jagiełły „aż pięciokrotnie odbył rejsy przez Bałtyk” (s. 29). Tych ostatnich zresztą zapewne byłoby dużo więcej, gdyby Zygmunt III nie utracił władzy w królestwie dziedzicznym.

Książka autorstwa Marka Wredego składa się ze wstępu (s. 7-44), itinerarium właściwego – *itinerarium scriptum* – (s. 71-343) wraz z przypisami (których łącznie jest ok. 800, z czego niektóre są bardzo rozbudowane, obejmując $\frac{3}{4}$ strony¹, a czasami i nawet niemal całą stronę²), a także itinerarium graficznego – *itineraria picta* – w postaci piętnastu plansz (s. 348-362)³. Zawiera ponadto indeks geograficzny (s. 368-388

* Na marginesie książki: Marek Wrede, *Itinerarium króla Zygmunta III 1587-1632*, Warszawa 2019, Wydawnictwo Naukowe Semper, ss. 388.

¹ Np. s. 71, p. 1, s. 74, p. 11, s. 124-125, p. 6, s. 168-169, p. 25, s. 215, p. 10, 221-222, p. 3, 238, p. 1, 246-247, p. 4, s. 254, p. 19, s. 286, p. 1, s. 294, p. 34, 300, p. 1, s. 303, p. 1, s. 322, p. 1, s. 333-334, p. 5, s. 336-337, p. 2.

² Np. s. 172-173, p. 37, s. 208-209, p. 6, 212-213, p. 6, 241-242, p. 10, 243-244, p. 14, 260-261, p. 8, 273-274, p. 1, 278-279, p. 9, 287-288, p. 1, s. 306-307, p. 4, s. 315-316, p. 1, 320-321, p. 1, s. 339, p. 1, s. 343, p. 14.

³ Dwie pierwsze (1, 2) to: „kalendarium pobytów Zygmunta III w Warszawie, Krakowie, Wilnie i Grodnie oraz mapa obejmująca wszystkie ważniejsze szlaki podróży króla w ciągu całego panowania” (s. 346, 348-349). „Pozostałych 13 map to »zbliżenia« większości odbytych przez Zygmunta III podróży w wybranych przestrzennie i czasowo odcinakach” (s. 346), 3) *Rejsy Zygmunta III po Bałtyku i pobyty w Szwecji* – w latach 1587, 1593-1594 i 1598 (s. 350), 4) *Podróże powrotne Zygmunta III ze Szwecji* (s. 351), 5) *Pierwsze podróże Zygmunta III po Rzeczypospolitej i Estonii* – w latach 1588-1589 (s. 352), 6) *Pierwsze podróże Zygmunta III po Rzeczypospolitej, Inflantach i Estonii* – w latach 1589 i 1601 (s. 353), 7) *Defluitacje Zygmunta III Wisłą i towarzyszące im trasy przejazdów lądowych w latach 1593, 1598*

opracowany przez Marię Wrede⁴) oraz wykaz źródeł (s. 49-56) i literatury (s. 56-65). Poważnym mankamentem niestety jest brak indeksu osobowego, którego zamieszczenie przy tak rozbudowanych przypisach stanowi absolutną konieczność.

Zakres chronologiczny książki obejmuje lata panowania Zygmunta III w Rzeczypospolitej, których koniec w tytule wyznaczono na moment śmierci króla (rok 1632), choć ten (wedle ówczesnych przekonań) panowanie swoje zakończył z chwilą pochówku (rok 1633). To ostatnie, mimo że w sposób niezamierzony przez Autora, znalazło jednak odzwierciedlenie na kartach książki. Itinerarium właściwe rozpoczyna się datą 22 września 1587 r., kiedy to Zygmunt jako król-elekt wyruszył na koronację do Polski (odbyła się w Krakowie 27 grudnia tegoż roku) z szwedzkiego portu w Kalmarze, a kończy się (nie datą śmierci a) datą 4 lutego 1633 r., kiedy to, po trwającej od 7 stycznia tegoż roku eksportacji ciał królewskich – Zygmunta III (zm. 30 kwietnia 1632 r.) i jego drugiej żony Konstancji von Habsburg (zm. 10 lipca 1631 r.) – z Warszawy do Krakowa, para królewska spoczęła na Wawelu.

We wstępie Wrede informuje, że:

Strony z zapisem itinerarium Zygmunta III [...] zostały podzielone na dwie strefy: górną i dolną [...] Strefa górna itinerarium właściwego (drukem wytłuszczonym) – pozwalającego na szybkie uzyskanie najpotrzebniejszych informacji o miejscu i czasie pobytu króla, rejestrującego dane w ustalonym przez Antoniego Gąsiorowskiego i przyjętym w kolejnych opracowaniach porządku: data roczna, w chronologicznym układzie nazwy miejscowości w formie dzisiejszej, data lub ramowe daty pobytu w nich, w nawiasie okrągłym (drukem zwykłym) skrótowe nazwy najważniejszych źródeł i miejsca w nich (numer porządkowy, numer karty lub strony), skąd pochodzą informacje o czasie pobytu króla w danej miejscowości. [...] Drugą strefą zapisu jest dolna część stron wyróżniona nieco mniejszą czcionką. To przypisy – numerowane odesłania od nazwy miejscowości zawierające najpotrzebniejsze, bliższe dane o konkretnym pobycie – a więc: identyfikacji i położeniu miejscowości (czasem też obiektu mieszkalnego), czasu w nim spędzonego, towarzyszących faktach i okolicznościach pobytu, często z wykorzystaniem w formie cytatów źródłowych relacji naocznych świadków. Starano się przedstawić szerszy kontekst wydarzeniowy i problemowy każdego dłuższego pobytu, ważne fakty, tzw. równoległe, dziejące się w innych miejscach, dane dotyczące zgromadzeń sejmowych, ich tematyki i przebiegu, a także zasygnalizować aktualne zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej. W przypisach omówiono też pojawiające się problemy warsztatowe dotyczące źródeł, chronologii i topografii – w tym doprecyzowania terminu pobytu często

i 1623 (s. 354), 8) *Trzy wyprawy Zygmunta III z Warszawy do Prus Królewskich i Gdańska* – w latach 1626, 1627 i 1629 (s. 355), 9) *Trasy 22 przejazdów [...] Zygmunta III między Krakowem a Warszawą* (s. 356), 10) *Trasy 9 przejazdów [...] Zygmunta III między Warszawą a Wilnem* (s. 357), 11-12) *Wyprawy Zygmunta III na Smoleńsk 1609-1611 i Moskwę 1612-1613* (s. 358-359), 13) *Zasięg, kierunki i chronologia podróży Zygmunta III z centrum krakowskiego 1587-1632* (s. 360), 14) *Zasięg, kierunki i chronologia podróży Zygmunta III z centrum warszawskiego 1587-1632* (s. 361) i wreszcie 15) *Podróże sejmowe i przemarsze zbrojne Zygmunta III w czasie rokosz – w latach 1606-1607* (s. 362).

⁴ Indeks geograficzny zawiera ponad 560 haseł i „obejmuje nazwy osadnicze i topograficzne (miast, wsi, zamków, rzek, wysp i akwenów morskich, krain historycznych) z odniesieniami do dat lub okresów pobytu w nich króla w układzie chronologicznym (rok, dzień, miesiąc)” (s. 365).

niedokładnie określonego w źródłach. Z reguły na końcu zapisu przywoływano dalsze źródła oraz podstawową literaturę przedmiotu (s. 13-14).

Otóż to, że Antoni Gąsiorowski ustalił jakiś porządek i w kolejnych opracowaniach został on przyjęty, nie oznacza, że nie można próbować tego jeszcze udoskonalić. Logiczniejsze i praktyczniejsze, gdyż zapewniające szybsze uzyskanie informacji byłoby umieszczenie w pierwszej kolumnie pod datą roczną, zamiast nazw miejscowości, dat pobytu. Jest przecież oczywiste, że w itinerarium właściwym od zapisu: „1588 Kraków–Wawel 1 I-27 II” (s. 83) logiczniejszym i praktyczniejszym (dla najczęstszej problematyki, gdy badacz dla konkretnej daty poszukuje informacji o miejscu pobytu króla) byłby zapis: „1588 1 I-27 II Kraków–Wawel”, tym bardziej że w indeksie geograficznym mamy zapis (odpowiadający na znacznie rzadziej występującą potrzebę, gdy badacz dla konkretnej miejscowości poszukuje informacji o czasie pobytu w niej króla) „Kraków–Wawel [...] 1588 1 I-27 II” (s. 373). Poza tym określenie „chronologiczny układ nazw miejscowości” stanowi oksymoron, ponieważ chronologia odnosi się do kategorii czasu, a nie miejsca. To, że miejscowości są w itinerarium najważniejsze, nie musi wcale oznaczać, że należy je wymieniać w pierwszej kolumnie, w drugiej (znajdującej się w centrum) byłyby przecież bardziej wyeksponowane, co również przemawia za tym, aby rozpocząć od podania daty bądź dat ramowych (określenia czasu) pobytu, a dopiero później wskazania na miejsce i wreszcie na dowody w postaci źródeł.

Źródła rękopiśmienne, których sygnatury w postaci skrótów archiwów i bibliotek wraz z numerami, kartami bądź stronami widnieją w itinerarium właściwym, powinny w przypisach zostać uzupełnione o tytuł rękopisu. Podobnie, gdy Autor zamieszcza cytaty ze źródeł rękopiśmiennych w przypisach⁵ lub gdy powołuje się na źródła rękopiśmienne⁶ bądź do nich odsyła⁷ winien podać tytuły rękopisów, a nie tylko (jak to ma miejsce najczęściej) same skróty archiwów czy bibliotek wraz z numerami porządkowymi i numerami kart lub stron⁸. Ponadto, gdy w itinerarium wykazywany jest dłuższy

⁵ Np. s. 73-74, p. 8; s. 83, p. 1; s. 84, p. 3; s. 88, p. 21; s. 165, p. 21; s. 168, p. 23; s. 170, p. 30; s. 174, p. 42; s. 192, p. 17; s. 194, p. 31-34; s. 213, p. 6; s. 228, p. 4; s. 324, p. 7-10.

⁶ Np. s. 74, p. 10; 81, s. 40-41; s. 95, p. 8; s. 139, p. 3; s. 182, p. 19; s. 206, p. 2; s. 216, p. 12; s. 223, p. 6; s. 231, p. 10; s. 232, p. 14; s. 247, p. 4; s. 288, p. 1; s. 315, p. 1; s. 318, p. 8; s. 325, p. 13; s. 329, p. 3; s. 331, p. 7.

⁷ Np. „Zob. też: APG, 300, 53, nr 21” (s. 73, p. 7); „Zob. też: BCzart 2386, s. 79; BCzart 92, nr 85; BOssol 1219, s. 57-60” (s. 82, p. 42); „Zob. BRacz 15, k. 35 i v” (s. 134, p. 17); „Zob. też: AR II 3501, s. 2; AR V 9129, k. 13” (s. 139, p. 1); zob. też: AR V 17685, s. 69-70; AR II 3558, s. 1; AR II 3565, s. 1” (s. 164, p. 12); „Zob. też: AZ 180, s. 4-5; AZ 708, s. 25; AR II 3558, s. 1; AR V 17685, s. 69, 70, 76; BCzart 2235, nr 7” (s. 166-167, p. 19); „Zob. też: AZ 257, k. 45-48; AR II 3563, s. 2-7; AR V 17966/1, s. 156-258; BRacz 15, k. 445v” (s. 169, p. 25).

⁸ Np. „BJag 113, k. 19; BRacz 71, k. 39; BCzart 93, nr 208” (s. 91, p. 31); „TRz 42, s. 177; BJag 1133, k. 19” (s. 93, p. 3); „TRz 41, s. 159; TRz 42, s. 184” (s. 96, p. 12); „AR V 9129, k. 6, 8; BRacz 71, k. 144; BCzart 95, nr 58” (s. 138, p. 29); „AR V 13855/IV, s. 54; BCzart 95 nr 75, 77” (s. 141, p. 7); „AR V 17966/ I, s. 17-18 [...] TRz 52, s. 74; TRz 70, s. 62, 63” (s. 142, p. 16); s. 149, p. 4; „AR V 17733, s. 119;

(niż jednodniowy) okres pobytu króla w danej miejscowości i dowody na to w postaci kilku źródeł (a tak jest niemal na każdej stronie omawianego itinerarium), to należałoby zaznaczyć, które z nich poświadczają cały okres pobytu, a które jedynie poszczególne dni, początek bądź koniec. Gdy takiego rozróżnienia (jak w omawianym przypadku) nie ma, to wygląda tak, że wszystkie z wymienionych źródeł dowodzą pobytu w danej miejscowości przez cały wskazany okres, co nie zawsze jest prawdą. Problemu tego by nie było, gdyby każdy dzień wymieniony był w itinerarium osobno (starczyłoby na to miejsca, gdyby nie przypisy rozbudowane do granic absurdu, o czym niżej). To ostatnie zaś przede wszystkim po to, aby można było przy każdej z dat podać dzień tygodnia, który często występuje w źródłach⁹. Poza tym [skoro za panowania Zygmunta III na przykład standardem było, o ile nie zachodziły jakieś szczególne okoliczności, wyjazdy po Wielkanocy na więcej niż pół roku do letnich rezydencji poza miastami (s. 33) czy też „udział w kazimierzowskiej procesji bożocielnej był stałym elementem do- rocznej obrzędowości rodziny królewskiej i dworu rezydującego w Krakowie” (s. 203, p. 2), to] wskazane byłoby też podanie ważniejszych świąt, zwłaszcza ruchomych (jak Wielkanoc czy Boże Ciało właśnie), również ze względu na ich częste występowanie w źródłach¹⁰ oraz hasłowo tylko najważniejszych wydarzeń rozgrywających się w czasie

AR V 17685, s. 98; AZ 257, s. 51-56” (s. 179, p. 5); „BCzart 966, s. 709-717; BCzart 350, s. 614-623; BCzart 1626 IV nr 71; BRacz 16, k. 312-329, [...] BOssol 2284, s. 193” (s. 209, p. 6).

⁹ Np. „w przeszłą niedzielę [...] we wtorek” (s. 83, p. 3), „jechać koniecznie chce Król JMć w sobotę” (s. 99, p. 22), „poniedziałek [12 II] KJMć na łowy do Ostrołki wyjechał” (s. 109, p. 1), „w piątek [19 VI] się tu wrócili” (s. 127, p. 19), „Roku 1595, dnia 2 miesiąca stycznia [...] a to było w poniedziałek po Nowym Lecie [2 I]” (s. 147, p. 1), „w niedzielę przeszłą [29 I]” (s. 149, p. 5), „w przeszły wtorek [30 V]” (s. 149-150, p. 7), „we środę rano [4 X]” (s. 217, p. 18), „my się tu ino do Lwowa pomykamy, a w poniedziałek [12 X] [...] mamy tam być wolę” (s. 283, p. 11), „przyszły czwartek [23 I] na łowy do Białowięży” (s. 275, p. 1), „W piątek [21 VI] wyjechał król naprzeciw królowej i wrócił z nią we środę [26 VI] do Warszawy” (s. 261, p. 9), „W przeszłą środę [6 VI] królewicza najmłodszego [Jana Alberta] w pokoju ochrzczono” (s. 247, p. 4), „w niedzielę [18 VI] do Olandu, w poniedziałek [19 VI] we wsi należącej do Olandu” (s. 293, p. 27), „do Smoleńska, gdzieśmy we czwartek przeszły [3 I] przyjechali” (s. 257, p. 1), „We czwartek [2 IX] KJMć jeździł do Latarni” (s. 317, p. 7). Sam Autor zresztą nieustannie przywołuje dni tygodnia w przypisach np.: „W poniedziałek 28 III” (s. 83-84, p. 3), „W czwartek 28 IV” (s. 84, p. 4), „Na piątek i sobotę (5 i 6 VI) król wrócił do niepołomickiego pałacu” (s. 117, p. 18), „najprawdopodobniej przyjazd w niedzielę około południa, wyjazd w środę rano” (s. 147, p. 2), „w niedzielę 29 I” (s. 148, p. 4), „prawdopodobniejszy przyjazd 20 III w środę niż 22 w piątek lub 23 III w sobotę” (s. 329, p. 2), „W niedzielę, 25 IV” (s. 336, p. 2), „Król zmarł w noc z piątku na sobotę” (s. 337, p. 2).

¹⁰ Np. „cztery niedziele po Wielkiej nocy [tj. 17 V] wyjeżdża z Krakowa do Moskwy” (s. 229, p. 4), „a stamtąd do nas na Litwę, przed [Zielonym] Świątkami” (s. 229, p. 4), „Król JMć wyjeżdża stąd od dzisiejszego dnia za tydzień to jest nazajutrz po Bożym Wstąpieniu” (s. 230, p. 6), „W sobotę świąteczną” (s. 231, p. 9), „W sobotę przed św. Trójcą [13 VII]” (s. 232, p. 11), „powiedział mi, że chciałby we wtorek świąteczny [12 VI – po Zielonych Świątkach] wyjechać” (s. 246, p. 4), „W »ostatni dzień Paschu« tj. niedzielę oktawy wielkanocnej 18 IV” (s. 336, p. 1). Wreде nieustannie zresztą i tak odnosi się do różnych świąt w przypisach np.: „uczestniczył w obchodach Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy” (s. 114, p. 9), „28 V dzień święta Bożego Ciała” (s. 124, p. 6), „a będziemy tu zasię na Gromnice [święto Ofiarowania Pańskiego – Matki Boskiej Gromnicznej – 2 II]” (s. 155, p. 9), „W świę-

pobytu monarchy, bez szczegółowego ich omawiania w postaci rozbudowanych opisów w przypisach. Wykraczanie poza problematykę tak dalece, że podawane są chociażby „dane dotyczące zgromadzeń sejmowych, ich tematyki i przebiegu” czy też „aktualne zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej”, wbrew przekonaniu Wredego nie „podnosi waloru użytkowego i rangi opracowania jako podręcznej pomocy warsztatowej” (s. 13-14). Ba, wręcz przeciwnie¹¹. Podniosłoby za to na pewno podanie chociażby, o czym już wspomniano, dni tygodnia, ważniejszych świąt ruchomych, tytułów źródeł rękopiśmiennych czy wskazanie, które z nich poświadczają cały okres pobytu, a które jedynie poszczególne dni, początek bądź koniec.

Jeśli w itinerarium właściwym Autor podaje „nazwy miejscowości w formie dzisiejszej”, które w sposób znaczący różnią się od nazw historycznych, z jakimi mamy do czynienia w źródłach (np. od 1964 r. Jeziorzany, a w czasach panowania Zygmunta III Łysobyki, s. 95, p. 7), to nie tylko w gąszczu tak rozbudowanych przypisów, lecz przede wszystkim w indeksie geograficznym powinny się znaleźć nazwy współczesne królowi. To, że tak nie jest¹², powoduje, iż zidentyfikowanie nazwy, a tym samym szybkie uzyskanie informacji o miejscu pobytu władcy, w oparciu zarówno o itinerarium właściwe, jak i indeks, staje się, wbrew temu, o czym zapewnia Wrede we wstępie, wręcz niemożliwe¹³. Znacznie poważniejszym problemem jest jednak to, że

to Wniebowstąpienia Pańskiego 19 (9) maja” (s. 140, p. 7), „uczestniczył w obchodach święta Matki Boskiej Gromnicznej, a właściwie święta Oczyszczenia Marii [2 II]” (s. 177, p. 3). „Po zakończeniu sejmu i Wielkanocy (2 IV)” (s. 184, p. 1). „Wyjazd zapewne po św. Janie (24 VI)” (s. 227, p. 4), „Na uroczystości Bożego Ciała (19 VI)” (s. 333, p. 5), „z okazji przypadającego na 12 maja święta Matki Boskiej Łaskawej (druga niedziela maja)” (s. 115, p. 11), „procesję święta Bożego Ciała 30 V” (s. 329), „zdecydowano się wrócić na Wielki Tydzień i Niedzielę Palmową [24 III]” (s. 329, p. 2), „23 kwietnia (św. Wojciecha)” (s. 336, p. 2).

¹¹ Przykładem jednego z bardzo wielu niepotrzebnych wywodów może być chociażby następujący: „Zwołanie sejmu w 1595 r. do Krakowa [...] po przyjeździe ze Szwecji i ograniczenie jego debat [...] także szykany wobec posłów (sprawa izby poselskiej), można postrzegać jako demonstrację siły mającą na celu stopniowe podporządkowanie zgromadzenia stanowego monarsze opromienionemu blaskiem dwóch koron. Twarde realia społeczno-polityczne Rzeczypospolitej (protesty posłów i brak uchwał podatkowych) nakazywały powrót do respektowania podmiotowości i zasad procedowania sejmu. Następny już musiał być zwołany do Warszawy” (s. 153, p. 1). Inny przykład: „więzi z Rzeczpospolitą nadwątlone planami cesji tronu, nie dawały szans na społeczne wsparcie walki o szwedzką koronę. By ją ratować Zygmunt zostawił w Warszawie niepochowane ciało żony; teraz wracał pokonany i zapewne niewolny od poczucia winy” (s. 176, p. 47).

¹² Wyjątkiem są miejscowości niezidentyfikowane jak „Axol” (s. 106) czy „Moiza Baimer” (s. 193) oraz historyczna nazwa stolicy Estonii: „Rewel (Tallin)” w itinerarium (s. 103) i w indeksie „Rewel (Tallin, Łotwa) 1589 7 IX (28 VIII)-10 X (30 IX)” (s. 380) oraz „Tallin (Łotwa) zob. Rewel” (s. 383). I tak właśnie powinny wyglądać wszystkie hasła, których nazwa historyczna, występująca w źródłach, różni się od współczesnej. Nazwa współczesna i historyczna stolicy Estonii badaczom czasów Zygmunta III ze względu na kongres w 1589 r. jest doskonale znana, identyfikacja innych, mniej znanych miejscowości może jednak sprawiać problemy.

¹³ „Jeziorzany” – w itinerarium (s. 95) i w indeksie (s. 371), a w źródłach: „Łysobyki” (s. 95, p. 9); „Bodzentyn” – w itinerarium (s. 185, 341) i w indeksie (s. 366), a w źródłach: „Bożęcin” (s. 185, p. 4, s. 341, p. 8); „Waćmierz” – w itinerarium (s. 311) i w indeksie (s. 384), a w źródłach: „Warcimierz”

nie sposób, również wbrew zapewnieniu Autora, szybko ustalić dokładnego czasu pobytu króla w danym miejscu, skoro informacje w itinerarium właściwym i w indeksie

(s. 311, p. 18); „Poledno” – w itinerarium (s. 323) i w indeksie (s. 378), a w źródłach: „Popolno»” (s. 323, p. 4); „Koprzywnica” – w itinerarium (s. 80, 87, 216, 231) i w indeksie (s. 372), a w źródłach: „Pokrzywnica»” (s. 80, p. 33, s. 87, p. 18, s. 231, p. 8); „Topolno” – w itinerarium (s. 132) i w indeksie „Topolno” (s. 383), a w źródłach: „Topole»” (s. 132, p. 9); „Zgierz” – w itinerarium (s. 78) i w indeksie (s. 387), a w źródłach: „Zegrze»” (s. 78, p. 23); „Klwów” – w itinerarium (s. 79) i w indeksie (s. 372), a w źródłach: „Sklwocie»” (s. 79, p. 29); „Skrzyńsko” – w itinerarium (s. 79) i w indeksie (s. 381), a w źródłach: „Skrzynno»” (s. 79, p. 30); „Lidzbark Warmiński” – w itinerarium (s. 107) i w indeksie (s. 374), a w źródłach: „Heilsberg»” (s. 107, p. 49) bądź „Elsberg»” (s. 292, p. 24); „Dobre Miasto” – w itinerarium (s. 107) i w indeksie (s. 368), a w źródłach: „Guttstadt»” (s. 107, p. 51); „Olsztynek” – w itinerarium (s. 107) i w indeksie (s. 377), a w źródłach: „Hohenstein»” (s. 107, p. 52); „Nidzica” – w itinerarium (s. 108) i w indeksie (s. 376), a w źródłach: „Niderborg»” (s. 108, p. 53); „Ekawa” – w itinerarium (s. 196) i w indeksie (s. 369), a w źródłach: „Ekelmoiza»” (s. 196, p. 41); „Bawsk (Buska)” – w itinerarium (s. 196) i w indeksie (s. 366), a w źródłach: „Bauskojllini»” bądź „Bausko»” (s. 196, p. 42); „Rubene»” – w itinerarium (s. 195) i w indeksie (s. 380), a w źródłach: „Pakelmoiza»” bądź „Moiza Rubin»” (s. 195, p. 38); „Aizkraukle” – w itinerarium (s. 193) i w indeksie (s. 365), a w źródłach: „Askerat»” bądź „Askerochum»” (s. 193, p. 21); „Jumprava” – w itinerarium (s. 193) i w indeksie (s. 371), a w źródłach: „Moiza Junfrain»” (s. 193, p. 23); „Lielvárde” – w itinerarium (s. 193) i w indeksie (s. 374), a w źródłach: „Lenwarcze»” (s. 193, p. 21); „Elkšni” – w itinerarium (s. 100, 192) i w indeksie (s. 369), a w źródłach: „Exil Moyza»” (s. 100, p. 25); „Elixmoiza», „Ekymoiza», „Leksymoiza»” lub „Velix Moiza»” (s. 192, p. 15); „Sece” – w itinerarium (s. 192) i w indeksie (s. 380), a w źródłach: „Secymoiza»” bądź „Sieczy Moiza»” (s. 192, p. 16); „Mistrzejowice” – w itinerarium (s. 215) i w indeksie (s. 375), a w źródłach: „Mistrzowice»” (s. 215, p. 9); „Żarnowka” – w itinerarium (s. 236, 251) i w indeksie (s. 388), a w źródłach: „W odpisach Diariusza: Sorozna lub Soroszna” (s. 236, p. 30); „Tołoczyn” – w itinerarium (s. 234, 240, 249, 258) i w indeksie (s. 383), a w źródłach: „Chołoczyn»” (s. 240, p. 5) bądź „Wołoczyn»” (s. 240, p. 5); „Nacza” – w itinerarium (s. 234, 240, 249, 258) i w indeksie (s. 375), a w źródłach: „W Diariuszu [...] Hadza miasteczko»” (s. 240, p. 6); „Łosznica” – w itinerarium (s. 234, 240) i w indeksie (s. 374), a w źródłach: „Łosza»” (s. 234, p. 22); „w Łosiczy»” (s. 234, p. 22, s. 240, p. 7); „W Diariuszu [...] Zoza miasteczko»” (s. 240, p. 7); „Pegorełoje Gorodiszczce” – w itinerarium (s. 253) i w indeksie (s. 378), a w źródłach: „Pohorele, Pohoreła, Pohorełowo»” (s. 253, p. 18); „Braniewo” – w itinerarium (s. 292) i w indeksie „Braniewo” (s. 366), a w źródłach: „Bronsberk»” [„Brounsberg”] (s. 291, p. 20, s. 292, p. 21); „Paślęk” – w itinerarium (s. 293) i w indeksie w indeksie (s. 378), a w źródłach: „Oland»” (s. 292, p. 26, 293, p. 27); „Czaplin” – w itinerarium (s. 222) i w indeksie (s. 367), a w źródłach: „Czaplino»” (s. 222, p. 5); „Fridriheburg (Gastellowo)” w itinerarium (s. 106) i w indeksie – „Gastellowo zob. Fridriheburg (Rosja)” (s. 369), „Fridriheburg (Gastellowo, Rosja)” (s. 369), a w przypisach mamy: „Prawdopodobnie Friedrichsdorf” (s. 106, p. 45), (na stronie obok już bez prawdopodobieństwa) „Gross Friedrichsdorf” (s. 107, p. 48); „Dalerö” – w itinerarium (s. 137, 141) i w indeksie (s. 368), a w źródłach: „Telet, Telec»” (s. 137, p. 25); „Waxholm” – w itinerarium (s. 137, 141) i w indeksie: „Waxholm” (s. 385), a w źródłach: „Warcholm»” (s. 127, p. 26); „Elsnaba” – w itinerarium (s. 136, 141) i w indeksie (s. 369), a w źródłach: „Elsnaba, Elsnaben, Elfunab, Helsnaben, Hazuaalem»” (s. 136, p. 24); „Labiawa (Polesisk)” – w itinerarium (s. 106) i w indeksie – „Labiawa (Polesisk, Rosja)” (s. 374), „Polesisk (Rosja) zob. Labiawa” (s. 379), a w źródłach: „Kabian»” (s. 106, p. 46); „Iława Pruska (Bagrationovsk)” – w itinerarium (s. 107) i w indeksie „Iława Pruska (Bagrationovsk, Rosja)” (s. 371), „Bagrationovsk (Rosja) zob. Iława Pruska” (s. 366), a w źródłach: „Preuschisch Ellau»” (s. 107, p. 49); „Nowy Korczyn” – w itinerarium (s. 80, 119-121, 186-187, 230) i w indeksie (s. 376), a w źródłach: „Nowe Miasto»” (s. 110, p. 28, s. 184, p. 4, s. 186, p. 5, s. 203, p. 3). W indeksie jest hasło „Nowe Miasto” (s. 376), ale nie chodzi o Nowe Miasto Korczyn.

geograficznym znacząco odbiegają od uściśleń zawartych w przypisach. Wrede, mimo świadomości, często niedokładnie określonych w źródłach terminów pobytu króla w danej miejscowości (s. 14, p. 14), ich doprecyzowania dokonuje jedynie w (nadmierne rozbudowanych) przypisach.

Autor informuje wprawdzie we wstępie, że zapisy w itinerarium głównym w „najczęściej pojawiających się nawiasach kwadratowych [...] są hipotetyczne – tj. pozbawione bezpośredniego oparcia w źródłach, ale wydedukowane”¹⁴ (s. 14), tyle że odnosi się to przede wszystkim do „prawdopodobnych tras lub tylko »dokomponowania« jednego lub kilku miejsc [...] przejazdów tras rozpoznanych niekompletnie, z zaznaczeniem ich ograniczonej wiarygodności”, w znacznie mniejszym stopniu zaś do terminów pobytu (p. 14, p. 14). W tej ostatniej kwestii problem dotyczy szczególnie pojedynczych noclegów oznaczonych w rachunkach podróży jedynie datą dnia przyjazdu (na nocleg), która to data niemal za każdym razem (no chyba, a i to nie zawsze¹⁵, że Wrede ma nie hipotetyczną i wydedukowaną, lecz pewną informację źródłową z dnia

¹⁴ „wydedukowanych w oparciu o znajomość topografii i chronologii podróży (np. miejsc dat wyjazdu i przyjazdu z miejscowości docelowych, a także znanej szybkości przemieszczania się, znajomości miejsca i daty pojedynczego lub kilku noclegów na trasie, także znajomości podróży (tras) kiedy indziej odbytych” (s. 14).

¹⁵ W przypisie do zapisu w itinerarium: „Poszyna 18 VII” 1588 r. (s. 85) mamy: „W przywoływanych rachunkach szafarskich: »Na wieczrę do Poszyny jeździł KJMć, tamże nocował« [...] nocleg – 18/19 VII” (s. 85, p. 8); W przypisie do zapisu w itinerarium: „Szyrwinty 13 VIII” 1589 r. (s. 100) czytamy wprost: „król nocował w Szyrwintach 13/14 VIII” i że wynika to „z korespondencji nuncjusza”, który z „Szyrwint [...] wyjechał 12 VIII »dwa dni przed królem«” (s. 100, p. 23); W przypisie do zapisu w itinerarium: „Na statku – Wisła pod Fordonem 7 VIII” 1593 r. (s. 132) mamy przytoczony fragment z relacji źródłowej poświadczający, że król nocował na statku „»Rex... ad coenam pervenit ad ignobile oppidum Fordon, propterque loci incommodatatem pernoctavit in navibus«” (s. 132, p. 8); W przypisie do zapisu w itinerarium: „Łoniów (obóz pod) 29 IX” 1606 r. (s. 216) mamy fragment wprost ze źródła: „»król nocował położywszy się pod Łoniowem obozem«” (s. 216, p. 15); W przypisie do zapisu w itinerarium: „Samborzec (obóz pod) 30 IX” 1606 r. (s. 217) mamy również fragment wprost ze źródła: „»położył się pod Samborem mile od Sandomierza, tamże nocował«” (s. 217, p. 16); W przypisie do zapisu w itinerarium: „Mińsk 25 VIII” 1609 r. (s. 234) mamy fragment przekazu źródłowego wprost świadczący o tym, że król nocował w Mińsku „»Król JMć [...] u Mińska także nic się nie bawiąc przenocowawszy tylko«” (s. 234, s. 18).

przyjazdu na nocleg i wyjazdu następnego dnia¹⁶, albo jedynie z dnia wyjazdu¹⁷) jako jedyna widnieje zarówno w itinerarium właściwym, jak i w indeksie, a dopiero w przypisie odnaleźć możemy doprecyzowanie, że król tak naprawdę przebywał w tej miejscowości również kolejnego dnia, a mianowicie dnia wyjazdu, zwykle do południa.

Zapisy w zasadzie w całym itinerarium (a także indeks geograficzny) w przytłaczającej większości przypadków nie uwzględniają pobytów przedpołudniowych, mimo iż Autor, jak wynika z doprecyzowań zawartych w przepisach, ma ich pełną świadomość. To daje fałszywy (czy też prawdziwy jedynie w połowie) obraz pobytów króla w różnych miejscowościach. Fałszywy czy też prawdziwy jedynie w połowie, gdyż właśnie połowa pobytów w itinerarium właściwym (a co za tym idzie w będącym odzwierciedleniem zapisów w itinerarium właściwym indeksie) jest nieuwzględniona poprzez to, że niemal za każdym razem pojedynczy nocleg (czyli pobyt zarówno jednego, jak i drugiego dnia) jest niezgodnie ze stanem faktycznym przedstawiany jako pobyt jedynie w dniu przyjazdu. Ma to swoje konsekwencje, bo jeśli badacz natrafiłby na list datowany z danej miejscowości, na przykład 19 listopada i w itinerarium (bez przebijania się przez gąszcz przypisów) oraz w indeksie geograficznym znalazłby informację o pobycie króla w tej

¹⁶ „Żabno 4-5 XII (RK 282, k. 23v, 29v; Rozrażewski, nr 950)” (s. 81): „Nocleg z 4/5 XII poświadczony także listem Hieronima Rozdrażewskiego do Annibala z Kapui datowanym: 5 XII z Żabna” (s. 81, p. 36); „Iłża – zamek 2-3 X” (s. 88): „nocleg potwierdzony datacją listu z dnia przyjazdu (2 X) i wpisem do Metryki Koronnej w dniu odjazdu – 3 X” (s. 88, p. 20); „Chełm 29-30 V” (s. 97): „Tylko nocleg 29/30 V potwierdzony rozliczeniami dworzan od dworu 29 V – ostatni dzień służby, wpisem do MK i listem podkanclerzego kor. Wojciecha Baranowskiego do Stanisława Reszki z Chełmna 30 V” (s. 97, p. 14); „Szydłów – zamek 19-20 XII” (s. 122): „Tylko jeden nocleg 19/20 XII udokumentowany datacjami obu dni” (s. 122, p. 40); „Spytkowice 18-19 VI” (s. 127, p. 17): „Tylko jeden nocleg 18/19 VI poświadczony źródłami datowanymi z obu dni” (s. 127, p. 17); „Piaseczno – dwór 14-15 VIII” (s. 129): „Tylko nocleg 14/15 VIII udokumentowany datacjami z obu dni” (s. 129, p. 24); „Kcynia [...] 12-13 IX” (s. 144): „Jeden nocleg 12/13 IX. Pobyt 13 IX przed południem potwierdzony datacjami wpisów do MK” (s. 144, p. 24); „Proszowice 8-9 III” (s. 153): „Tylko nocleg z 8/9 III potwierdzony rachunkiem podróży i wyjątkowym porannym wpisem w dniu wyjazdu do Metryki Koronnej 9 III” (s. 153, p. 2); „Przedbórz 3-4 II” (s. 178): „Nocleg 3/4 II potwierdzony datacjami z 3 i 4 II” (s. 178, p. 5); „Chęciny – zamek 10-11 XII” (s. 183): „Nocleg 10/11 XII udokumentowany zapisami datowanymi 10 i 11 XII” (s. 183, p. 21); „Daleszyce 18-19 X” (s. 186): „Nocleg 18/19 X potwierdzony datacjami dnia przyjazdu i wyjazdu” (s. 186, p. 6); „Mejszagóra 19-20 XII” (s. 196): „Tylko nocleg 19/20 XII datowany zapisami z dnia przyjazdu i odjazdu” (s. 196, p. 43); „Beszowa (obóz pod) 26-27 IX” (s. 216): „Jeden nocleg udokumentowany przekazami z obu dni” (s. 216, p. 12); „Stodoły (obóz pod) 1-2 X” (s. 217): „Jeden nocleg 1/2 X udokumentowany źródłami datowanymi 1 i 2 X” (s. 217, p. 17); „Boria (obóz pod) 2-3 X” (s. 217): „Jeden nocleg 2/3 X udokumentowany źródłami datowanymi 2 i 3 X” (s. 217, p. 18); „Krepa Górna (obóz pod) 3-4 X” (s. 217): „Jeden nocleg 3/4 X udokumentowany źródłami datowanymi 3 i 4 X” (s. 217, p. 19).

¹⁷ Sawin [30]-31 V” (s. 97): „Ostatni nocleg w granicach Korony” (s. 97, p. 15); „Krokowa – zameczek [4]-6 XI” (s. 174): „Zygmunt III przez dwa dni (noclegi 4/5 XI i 5/6 XI) gościł” (s. 174, p. 41); „Bełżyce [5]-6 VI” (s. 231): „Jeden nocleg 5/6 VI” (s. 231, p. 9); „Rudniki – dwór myśliwski [27]-28 VI” (s. 232): „Tylko jeden nocleg 27/28 VI udokumentowany listem Zygmunta III do Jana Karola Chodkiewicza, datowanym w dniu wyjazdu” (s. 231, p. 9); „Tomaszów Lubelski [27]-28 X” (s. 284): „Nocleg 27/28, potwierdzony datacjami z 28 X” (s. 284, p. 16).

miejsowości jedynie 18 listopada, itinerarium nie spełni swojej roli. Wrede zwraca na to w jakimś stopniu uwagę, gdy pisze:

W różnego rodzaju źródłach: rachunkach podróży, projektach tras z miejscami noclegów, relacjach także korespondencji pojedynczy nocleg z reguły oznaczano tylko datą przyjazdu, przyjmując myśląc, że następnego dnia rano król znajdował się w tym samym miejscu. Pozwala to wnioskować i wiarygodnie uzupełnić brakujące daty noclegów. Tę logikę zakłóca jednak praktyka wysyłania listów (rzadziej wystawiania dokumentów czy wpisywania ich do Metryki) z miejscowości noclegowej zarówno w dniu przyjazdu – wieczorem, jak i rano dnia następnego. Często z samej pojedynczej datacji nie można wnioskować o ścisłym terminie pojedynczego noclegu. W zależności od rodzaju źródła możemy mieć dwie różne datacje „jednodniowego” pobytu. Utrudnia to próby odtworzenia spójnego czasowo-przestrzennego łańcucha pobytów-noclegów na trasie podróży (s. 87, p. 15).

Tyle że to nie ma żadnego znaczenia czy nocleg jest datowany dniem przyjazdu, czy odjazdu, gdyż istotne jest to, że król był w danej miejscowości zarówno w jednym, jak i w drugim dniu i to powinno znaleźć odzwierciedlenie w zapisach itinerarium, a niestety nie znajduje. Zapisy w itinerarium (które nie jest przecież wykazem noclegów) nie są adekwatne tym samym do wiedzy, jaką dysponujemy, i nie dają pełnego obrazu. Z tym ostatnim mamy do czynienia, dopiero gdy wyłowimy doprecyzowania w gąszczu (często zupełnie niemających związku z samym itinerarium) informacji w nadmiernie rozbudowanych przypisach.

Między Malborkiem a Kwidzynem Autor wymienia „Sztum (tylko przejazd?) [23 X]” (s. 76), zaznaczając, iż ma wątpliwości czy był to tylko przejazd, czy (w domyśle) też nocleg. Przeczy to stwierdzeniu zawartemu w przypisie „znając datację (drugiego¹⁸ po Malborku) noclegu: 23 X – Kwidzyn” (s. 76, p. 15), bo skoro wiemy, że kolejną noc (z 23 na 24 września) po wyjeździe z Malborka, król spędził w Kwidzynie, to nie powinno być wątpliwości ani co do tego, że wyjazd z Malborka nastąpił 23 września, ani też odnośnie do tego, że przez Sztum król tylko przejechał i na pewno tam nie nocował. W przypisie do zapisu w itinerarium: „Przedacz (tylko przejazd?) [30 X]” (s. 78) czytamy: „Jan Bojanowski pisał 30 X z Brześcia [...] »jutro [31 X] w Łęczycy ma się z królem zjechać ks. arcybiskup« [...] Zapewne w związku z tym, aby zdążyć na umówione spotkanie, zrezygnowano z planowanego noclegu w Przedaczu” (s. 78, p. 21). Skoro król do Łęczycy jechał z Brześcia, to przez Przedacz rzeczywiście tylko przejeżdżał (wątpliwość w postaci znaku zapytania jest wobec tego bezzasadna) i miało to miejsce nie 30 a 31 października 1587 r., gdyż tego dnia król dotarł do Łęczycy. Poza tym nawet gdyby król z Brześcia wyjechał 30 października i przenocował w Przedaczu (z 30 na 31 X) (czego w sposób błędny nie wyklucza Autor), to i tak 31 października byłby w Łęczycy. W przypisie do zapisu w itinerarium: „Krynki [21 XII]” (s. 92) czy-

¹⁸ Powinno być zresztą „kolejnego”, a nie „drugiego po Malborku”, bo w dawnej stolicy państwa krzyżackiego król spędził, jak wszystko na to wskazuje, dwie noce (z 21 na 22 IX i z 22 na 23 IX), nocleg w Kwidzynie był zatem nie drugi, a trzeci „po Malborku”.

tamy: „Zygmunt III jeżdżąc sam z Grodna do Krynek na polowanie w styczniu 1588 (zob. niżej) nie zatrzymywał się na noc w Odelsku” (s. 92, p. 34). Rok jest podany błędny, ponieważ chodzi o 1589, do którego zapisy zaczynają się na stronie obok od przejazdu króla z Grodna do Krynek właśnie i powrotu z Krynek do Grodna i mimo że jadąc tam i z powrotem Zygmunt III, przejeżdżał przez Odelsk (22 I oraz 18 II), próżno szukać tej miejscowości w itinerarium (s. 93). Z indeksu wynika, że król w Odelsku pierwszy raz był dopiero w 1609 r. (s. 376).

W jednym z przypisów do zapisów w itinerarium dotyczących podróży Zygmunta III z Warszawy do Krakowa w marcu 1591 r. czytamy: „Trasa z Kunowa do Łagowa [...] prowadziła przez Nową Słupię i pasmo Łysogór” (s. 114, p. 7). Nie znajduje to jednak odzwierciedlenia ani w itinerarium, gdzie nie ma informacji o przejeździe króla przez Nową Słupię 27 marca (s. 114), ani w indeksie, z którego wynika, że pierwszy raz monarcha w Nowej Słupi pojawił się dopiero w 1592 r. (s. 376). Ba, przy 1592 r., w przypisie do zapisu w itinerarium „Święty Krzyż – klasztor benedyktynów” (zarówno poprzedni, jak i następny zapis: [Nowa Słupia – tylko postój]) (s. 128) czytamy: „Przypuszczalnie pierwsza lub druga wizyta Zygmunta III w klasztorze (pierwsza w drodze z Warszawy do Krakowa w 1591) [...] pojechano przez Łagów i Nową Słupię. Tylko z niej była droga zwana »Królewską« do klasztoru na stokach Łyśca” (s. 128, p. 22). Na jednej stronie w itinerarium jest zapis: „Janowiec – zamek 30 XI-17 XII” (s. 121), na drugiej zaś w przypisie, pozostający w sprzeczności z datą wyjazdu Zygmunta III z Janowca, fragment listu: „J. Wołłowicz pisał do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła (Sierotki) 15 XII z Janowca: »Racz WXMć wiedzieć, iż JKM do Wiślice jutro wyjeżdża«” (s. 122, p. 39). „W przypisie do zapisu w itinerarium: „Łobzów 10 V-30 VIII” 1595 r. (s. 149) czytamy: „Pierwszy z wielu kilkumiesięcznych pobytów rodziny królewskiej w Łobzowie (poprzedni w czerwcu 1592 – tylko kilkunastodniowy)” (s. 149, p. 6). Pozostaje to w sprzeczności z tym, co Wrede stwierdził wcześniej, a mianowicie, że po pierwsze w 1592 r. król przyjechał do Łobzowa „po 24 VI” i wyjechał „do Warszawy 3 VIII” (s. 127, p. 20) i po drugie, że w 1591 r. przebywał w Łobzowie „od 8 do 21 VIII” (s. 117, p. 20).

W lipcu 1597 r. „Podróż króla do Krakowa miała jeden konkretny cel: osobiście nadzorowane przez króla wyjęcie części klejnotów z wawelskiego skarbcza koronnego w celu zastawienia ich” (s. 157, p. 6), na następnej stronie jednak mamy informację, że był to „wyjazd na pogrzeb” (s. 158, p. 8). W przypisie do zapisu w itinerarium: „Warka 6-7 X” (s. 179) czytamy: „Z Warki 7 X Piotr Tylicki informował Jana Zamoyskiego: 8 X w Warce król ma przyjmować posła tatarskiego” (s. 179, p. 7), tyle że według itinerarium 8 października króla w Warce już nie było, ponieważ noc z 7 na 8 spędził w miejscowości Stromiec a z 8 na 9 października w Radomiu (s. 179). W odniesieniu

do podróży Zygmunta III z Wiślicy do Warszawy w 1599 r. (9-16 XII) w jednym z przypisów czytamy, że król „Z Wiślicy przez Chmielnik jechał do Chęcin i dalej szlakiem środkowym do Warszawy przez Radoszyce, Drzewicę, Tarczyn” (s. 182, p. 20), tyle że w itinerarium właściwym nie wymieniono ani Drzewicy, ani Tarczyna (s. 183). Najpierw mamy zapis: „Mogielnica 20 I” (s. 188), następnie „Grójec 20 [21] I”, a do tego ostatniego zapisu przypis, w którym czytamy: „Król przejeżdżał przez Grójec po noclegu 20/21 I w Mogielnicy” (s. 188, p. 5). Najpierw mamy w itinerarium zapis: „Rubene 31 X-5 XII” (s. 195), a następnie „Ryga – zamek 8-12 XII” (s. 195) i do tego ostatniego przypis, w którym czytamy: „Król spędził w drodze pięć dni, nocowano w czterech miejscowościach” (s. 195, p. 40). Nie jest to prawdą, bo skoro Zygmunt III wyjechał „z Rubene [...] 5 XII” (s. 195, p. 38), a 8 grudnia przybył do Rygi, to w drodze spędził trzy noce (z 5/6, z 6/7 i 7/8) i dwa dni (6 i 7 XII).

W przypisie poprzedzającym zapis w itinerarium: „Kraków – Wawel i Łobzów 7 XI-31 XII” (s. 201) został przytoczony fragment wprost ze źródła: „»Król JMć ze wszystkim dworem do zamku na zimowanie przyjechać raczył od dnia 7 XI do 31 XII«” (s. 201, p. 6), z którego wynika, że od 7 listopada do końca roku w Łobzowie już nie przebywał. Zapis: „[Kochanowo] [12 I]” (s. 258) jest błędny, bo skoro w widniejącej we wcześniejszym zapisie Orszy, król „tylko przenocował 12/13” (s. 257-258, p. 3), to w Kochanowie musiał być dopiero 13 stycznia (s. 258). Skoro król opuścił Warszawę 23 stycznia, to w Sokołowie Podlaskim nie mógł być 22 stycznia – „Warszawa [...] 23 I, [...] [Stanisławów] [23 I] [...] Sokołów Podlaski 22” (s. 275). Z zapisów w itinerarium, wbrew temu co twierdzi Autor, wcale nie wynika, że Zygmunt III, wracając ze Lwowa do Warszawy w 1621 r., „zrezygnował z jednego noclegu między Krasnymstawem a Lublinem w Piaskach” (s. 285, p. 18), bo skoro po zapisie: „[Krasnystaw] [30 X]” następny zapis to: „Lublin – zamek 1-2 XI” (s. 285), to noc z 31 października na 1 listopada król spędził właśnie w Piaskach. W przypisie do zapisu w itinerarium: „[Chełmża] [17 VIII]” (s. 316) czytamy: „z noclegiem w Chełmnie prawdopodobnie 18/19 VIII” (s. 316, p. 3). W przypisie do zapisu w itinerarium: „Gardeja 9 (29 VI)-10 VII (30 VI)” (s. 324) czytamy: „»10 VII wyjechał KJMć z Gardeja ku Kwidzynu«” (s. 324, p. 9). Następny zapis to „Kwidzyn 12 VII” (s. 324) (zamiast 10 VII), a kolejny „Podzamcze (Czerwony Dwór) – obóz pod 10-12 VII” (s. 324), w przypisie do którego czytamy „Wieś i pałacyk Czerwony Dwór [...] ok. 6 km na północ od Kwidzyna [...] Wyjazd 13 VII przed południem” (s. 324, p. 10).

W przypisie 24 na stronie 27 mamy informację, że „trasy z noclegami rozpoznanymi źródłowo zaznaczono wytłuszczoną czcionką”, a w tekście, do którego odnosi się ten przypis czytamy między innymi „7 przejazdów, wszystkie rozpoznane źródłowo”, tyle że spośród siedmiu dat rocznych tylko sześć zaznaczono wytłuszczoną czcionką. Przejazd

z Warszawy do Krakowa w 1600 r. widnieje jako nierozpoznany (s. 27). Podobnie jest z rozpoznaną podróżą króla do Gdańska w 1598 r., która nie została zaznaczona wytłuszczoną czcionką (s. 31). Skoro Wrede pisze o „terytoriach państw, które w czasie panowania Zygmunta III używały w dalszym ciągu kalendarza juliańskiego, tj.: Szwecji, Państwa Moskiewskiego, Prus Książęcych i Estonii” (s. 15), to należałoby zaznaczyć, że Estonia (północna ze stolicą w Rewlu – obecnie Tallin) to było wówczas terytorium Szwecji, a nie odrębne państwo. Autor pisze, że król „w 1589 r. wyruszył do fińskiego Rewla (Tallina)” (s. 29) – estońskiego jak już, bo to stolica Estonii. We wstępie czytamy, że Zygmunt III z Rewla do Warszawy wracał między innymi przez Olsztyn (s. 29), natomiast w itinerarium i w indeksie geograficznym mamy „Olsztynek” (s. 107, p. 377). Wrede raz pisze, że najszybsza i „najczęściej używana 13 razy z ogólnej liczby 22 przejazdów” (s. 147, p. 1) przez króla trasa Kraków – Warszawa lub Warszawa – Kraków zabierała 8 dni („najszybszą 8-dniową trasę środkową”, s. 155, p. 8), innym razem to już podróż „zapewne 7- (może 8-) dniowa”, „7-8-dniowa” (s. 155, p. 8, s. 158, p. 8, s. 229, p. 5), a wreszcie możliwa do pokonania nawet „w 6-7” dni (s. 157, p. 6); „przejazd [...] możliwy w 6 dni” (s. 158, p. 7). Poza tym, jeśli 13 lipca król był w Warszawie (s. 157), a 18 lipca był już w Krakowie (s. 158), to jest to ewidentnie 5 dni, a nie tak, jak mamy w przypisie 6 dni (s. 158, p. 7). I podobnie, jeśli 4 marca król wyjechał z Warszawy do Krakowa (s. 229), a 10 marca był już w Krakowie (s. 230), to jest to ewidentnie 6 dni, a nie tak jak mamy w przypisie „7-8” (s. 229, p. 5). Efekt – Wrede twierdzi, że najszybsza trasa była do pokonania w 8 dni, a z zapisów w itinerarium wynika, że w 6, a nawet 5 dni.

Posel cesarski Andreas Jerin przyjechał do Lublina 19 maja, a nie 19 czerwca (s. 96, p. 10). Lambert Wrader był gońcem, a nie „posłem” (s. 99, p. 22). Królowa Anna Habsburżanka nie „zmarła przy kolejnym połogu” (s. 23). Owszem była w ciąży, ale jej zgon nie miał z tym nic wspólnego – „zmarła na zapalenie płuc” (s. 161, p. 1), co sam Autor przyznaje w innym miejscu. W odniesieniu do najstarszego z dzieci Zygmunta III na jednej stronie mamy „śmierć 7-letniej córki Anny Marii w dniu otwarcia sejmu – 9 II” (s. 184, p. 1), na drugiej zaś: „zmarłej w kwietniu Anny Marii” (s. 185, p. 2). Król z Krakowa pod Smoleńsk wyjechał 29 maja, a nie 29 września („Dzień wyjazdu 29 września”, s. 24). Król w Wiśloujściu był w 1623 r., a nie w 1613 r. („i aż trzykrotnie Wiśloujście [1613, 1626, 1627]” [s. 34]). Nie jest prawdą, że sejm w 1625 r. „rozszedł się bez uchwał”¹⁹, gdyż ostatni za panowania Zygmunta III sejm, który rozszedł się bez uchwał, tzn. został rozerwany, miał miejsce w 1615 r. Być może

¹⁹ Uchwała sejmu walnego koronnego warszawskiego roku Pańskiego MDCXXV, [w:] *Volumina Constitutionum*, wyd. S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, t. 3: 1611-1640, vol. 1: 1611-1626, Warszawa 2010, s. 351-354.

takie stwierdzenie wynika z faktu, że Wredemu, jak wynika z bibliografii, nieznana jest pozostająca w rękopisie monografia sejmu z 1625 r. autorstwa Andrzeja Domańskiego. Przedstawiciele cesarskiej dynastii Habsburgów austriackich to arcyksiążęta i arcyksiężniczki, a nie „książęta” (s. 124, p. 6, 126, p. 13, s. 209, p. 6) i „księżniczki” (s. 22, 96, p. 10, s. 112, p. 1, s. 117, p. 19, s. 125, p. 6, s. 126, p. 13, s. 131, p. 5, s. 181, p. 14), jak nieustannie tytułuje ich Autor.

Królewicz Władysław w 1599 r. miał 4 lata, nie 5 (s. 178, p. 5). W Moskwie ruchem powstańczym oprócz kniazia Dymitra Pożarskiego kierował kupiec Kuźma Minin, a nie „Nikita Panin” (s. 245, p. 1). Ten ostatni był ministrem za czasów Katarzyny II. Nie jest prawdą, że jedną z proponowanych zmian, przeciwko którym wystąpiła opozycja przed sejmem 1606 r. i w jego trakcie, była „elekcja *vivente rege*” (s. 212, p. 6), gdyż nikt wówczas niczego podobnego nie proponował. Nie jest prawdą, że w 1607 r. pod Jędrzejów zwołano „czwarty już »główny zjazd rokoszowy«” (s. 220, p. 1), gdyż pierwszy zjazd rokoszowy miał miejsce dopiero w Koprzywnicy pod Sandomierzem, wcześniejsze pod Stępczą i Lublinem to nie były zjazdy rokoszowe (więc pod Jędrzejowem odbył się drugi, a nie czwarty). W odniesieniu do sejmu 1607 r. czytamy, iż był to „kolejny, [...] »niedoszły« sejm” (s. 31), co nie jest prawdą, gdyż w przeciwieństwie do dwóch poprzednich – z lat 1605 i 1606, sejm w 1607 r. „doszedł”, tzn. nie został rozerwany. Akt detronizacji Zygmunta III ogłoszono pod Jeziorną nie pod Jabłonną (s. 31). Do Olkielnik przywitać królową Konstancję król wyjechał w 1612 r. a nie w „1611” (s. 259, p. 5).

W książce nie brak rozbieżności w odniesieniu do miesięcy między datami w itinerarium a datami w przypisach. I tak, w itinerarium – „16 XI” (s. 79), w przypisie – „16 X” (s. 79, p. 25), w itinerarium – „3 XII” (s. 80), w przypisie – „3 XI” (s. 80, p. 34), w itinerarium – „26 VIII” (s. 86), a w przypisie – „26 VII” (s. 86, p. 12), w itinerarium – „1-4 VII” (s. 117), w przypisie – „między 1 a 4 VI.” (s. 117, p. 18), w itinerarium – „18 VI” (s. 163), w przypisie: „»We czwartek 18 VII«” (s. 163, p. 8), w itinerarium – „3 X” (s. 217), a w przypisie – „3 IX” (s. 217, p. 18). W przypisie do omawianego pobytu z 1624 r. (s. 301) mamy informację, że „poprzednie” wizyty przypadły na lata „1621, 1625” (s. 301, p. 3). W przypisie do zapisu w itinerarium: „Święty Krzyż – klasztor benedyktynów 11 VII” 1607 r. (s. 224) czytamy: „Między Kunowem a Łagowem orszak królewski przejeżdżał pasmo Łysogór (już po raz piąty, poprzednie 1591, 1592, 1596, 1599)” (s. 224, p. 12). Przypis z identycznym fragmentem mamy jednak kilka stron wcześniej (s. 219, p. 22), gdzie odnotowano pobyt również w 1606 r.: „Święty Krzyż – klasztor benedyktynów [11 X]” 1606 r. (s. 219).

Nie jest dobrym rozwiązaniem, jeśli zamiast Autora ktoś inny sporządza indeks, gdyż wówczas mamy na przykład w indeksie hasło: „Góra Kalwaria 1622 26 I” (s. 370) wskazujące, że wówczas król tam był, czego nie odzwierciedla zapis w itinerarium

właściwym (s. 268). W przypisie mamy wprost podaną informację, że nic nie wskazuje na to, aby tam był: „obecność Zygmunta III w Górze w styczniu 1622 r. [...] budzi istotne wątpliwości, wymaga bezpośredniego potwierdzenia źródłowego” (s. 286, p. 1). Na stronie 341, w przypisie 9, mamy informację, że w Chęcinach król był dwa razy („z pobliskich Chęcin – odwiedzanych przez Zygmunta III dwukrotnie – 1599, 1601”), w indeksie zaś, że trzykrotnie („Chęciny 1599 10-11 XII; 1601 16-17 I; 1605 11-12 [13] I” (s. 367). Pobyt w 1605 r. poświadcza też zapis w itinerarium właściwym (s. 206). W indeksie bywa, że występują dwa takie same hasła, na przykład: „Połaniec” (s. 379), „Tomaszów Lubelski” (s. 383) czy „Żelechów” (s. 388), mimo że są to te same miejscowości. Hasła te występują po sobie z różnymi datami, w dodatku pierwsze hasło, jak w przypadku Połanica czy Żelechowa, zawiera datę chronologicznie późniejszą w porównaniu z drugim takim samym hasłem.

W nadmiernie rozbudowanych przypisach występuje bardzo wiele stwierdzeń, z którymi nie sposób się zgodzić. I tak, to nie „zimowa przerwa w żegludze” sprawiła, że „wiadomość o śmierci króla Jana III dotarła do Zygmunta III z dużym opóźnieniem” (s. 130, p. 1), a celowe działanie księcia Karola. Dość przypomnieć, że Stefan Batory zmarł w grudniu, a jakoś „zimowa przerwa w żegludze” nie przeszkodziła Annie I Jagiellonce, by jej goniec już w styczniu dotarł z tą wieścią do szwedzkiej Vadsteny, gdzie przebywał wówczas jej siostrzeniec wraz z ojcem. „Po zakończeniu sejmu” 1590/1591 planowane małżeństwo Zygmunta III z Anną Habsburżanką „opinia szlachecka” nie mogła jeszcze „postrzegać jako element projektu ewentualnej cesji tronu na arcyksięcia Ernesta” (s. 112, p. 1), gdyż o „ewentualnej cesji” dowiedziała się dopiero półtora roku później, kiedy to agent arcyksięcia Maksymiliana ujawnił jej przedmiot tajnych rokowań. Twierdzenie, powielane przez Wredego, jakoby Zygmunt III „ostatecznie zdecydował się pozostać w Rzeczypospolitej”, ponieważ po sejmie zimowym 1590/1591 doszło do „stabilizacji władzy” (s. 20-21) zakłada, że główna przyczyna, dla której król miałby prowadzić tajne rokowania z Habsburgami w sprawie cesji tronu polskiego na arcyksięcia Ernesta, tkwiła w jego nieustabilizowanej sytuacji w Polsce, a nie w zagrożeniach, jakie dla przyszłego panowania monarchy w królestwie dziedzicznym, wynikały z jego nieobecności w Szwecji (z czym jeszcze trudniej się zgodzić).

Autor z jednej strony podkreśla, że Rzeczpospolita Obojga Narodów była „państwem złożonym z dwóch podmiotów – Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego” (s. 15) (błędnie zresztą, bo to wciąż były dwa państwa), z drugiej zaś ulega wyraźnej w polskiej historiografii tendencji do nadużywania przymiotnika „polski” w odniesieniu do zagadnień związanych z historią Rzeczypospolitej Obojga Narodów²⁰. W rezultacie z prawdziwym kuriozum mamy do czynienia, gdy w odnie-

²⁰ Np. „unia polsko-saska” (s. 15), „polsko-habsburska komisja pokojowa” (s. 93, p. 2), „porozumienie senatorów polskich i szwedzkich” (s. 103, p. 34), „Posłowie polscy w lipcu 1608 zawarli w Moskwie

sieniu do Inflant, będących wspólnym kondominium litewsko-polskim, czytamy „całe polskie Inflanty” (s. 184, p. 1), a w odniesieniu do zwycięstw wojsk Rzeczypospolitej, na których czele stali hetmani litewscy (odpowiednio – Krzysztof Mikołaj Radziwiłł „Piorun” i Jan Karol Chodkiewicz) mamy: (pod Kokenhausen – „miejsce zwycięskiej dla Polaków bitwy 23 VI 1601” (s. 101, p. 28); „Pod Kircholmem [...] doszło 27 IX do walnej bitwy, w której wojsko polskie rozgromiło kilkukrotnie liczniejszych Szwedów” (s. 208, p. 6). Analogiczny problem zresztą dotyczy nadużywania przymiotnika „szwedzki” z pominięciem faktu, że Wielkie Księstwo Finlandii pozostawało z ówczesnym Królestwem Szwecji w bardzo podobnym związku, co Wielkie Księstwo Litewskie z Koroną²¹.

Podkreślanie tego, co niestety wciąż pokutuje w polskiej historiografii po czasach zaborów i PRL-u, a mianowicie, że Zygmunt III wsparł „zgodnie z polityką papieską” inicjatywę Mniszchów, Wiśniowieckich, Ostrońskich i Zebrzydowskiego – osadzenia na tronie moskiewskim Dymitra samozwańca” (s. 205, p. 1) zakłada, że król nie miał własnej polityki ani innych (niż natury religijnej) powodów wspierania tej inicjatywy, co jest oczywiście nieprawdą, jak i to, że sama inicjatywa należała do wyżej wymienionych rodów, podczas gdy w rzeczywistości wyszła wprost z Kremla i była zgodna z polityką moskiewskich bojarów, chcących odsunąć od władzy Godunowów. W związku z tym ostatnim powielanie w odniesieniu do wojny wszczętej przez Zygmunta III w 1609 r. na wschodzie, określenia „interwencja” (s. 229, p. 4, 243, p. 14) oraz pisanie o „polityce interwencji i próbie wasalizacji Moskwy” (s. 213, p. 6) czy o „polskiej okupacji”²², jest wpisywaniem się Autora w radziecką propagandę, niemającą żadnego odzwierciedlenia w źródłach. Twierdzenie, że wojna z Rosją była w Rzeczypospolitej „społecznie nieakceptowaną wojną” (s. 248, p. 9) jedynie w części odpowiada prawdzie, a mianowicie tej, że dopóki nie trzeba było ponosić kosztów, to szlachta nie sprzeciwiała się wojnie. Gdy zaś Wrede pisze, że uchwalone w związku z tą wojną przez sejm nadzwyczajny w 1613 r. pobory „szlachta zapłaciła” (s. 262, p. 10), to należy mieć świadomość, że w rzeczywistości zapłacili poddani jej chłopci (za jej zgodą. Sama

4-letni rozejm” (s. 226, p. 3), „rozmowy polsko-moskiewskie o unię” (s. 213, p. 6), „Reakcją polską było zerwanie rozmów [...] pod Smoleńskiem” (s. 239, p. 1), „Prowadzone na przełomie 1615/1616 rokowania polsko-moskiewskie w Smoleńsku” (s. 264, p. 1), „Polskie plany wyprawy na Moskwę” (s. 268, p. 1), „polski Waza” (s. 18, s. 327, p. 17, s. 253, p. 17), „dwór polski” (s. 285, p. 21) „na czele polskiej delegacji” (s. 328, p. 19), „polskiej floty” (s. 321, p. 1).

²¹ Np. „unii polsko-szwedzkiej” (s. 71, p. 1), „szwedzko-polskie spory” (s. 73, p. 7), „tajne pertraktacje szwedzko-habsbursko-polskie” (s. 96, p. 11), „plan »wielkiej ligi« (polsko-szwedzko-habsbursko-moskiewskiej)” (s. 207, p. 4), „polsko-hiszpańskie uderzenie na Szwecję” (s. 287, p. 1), „konflikt polsko-szwedzki” (s. 293, p. 29), „pertraktacje polsko-szwedzkie” (s. 327, p. 17), „rozejmu polsko-szwedzkiego” (s. 328, p. 19), „wojny polsko-szwedzkiej” (s. 322, p. 1).

²² „przeciwnicy opcji polskiej [...] zorganizowali [...] pospolite ruszenie, które miało uwolnić Moskwę spod polskiej okupacji” (s. 238, p. 1).

szlachta nigdy za panowania Zygmunta III żadnego podatku nie zapłaciła, z finansowej odpowiedzialności za własne państwo czuła się przecież zwolniona).

W kwestii wywodu również niestety powielonego przez Autora, a odnoszącego się do przebiegu sejmu w 1606 r.: „Zarysowujący się kompromis: zgoda na podatki w zamian za uchwały zabezpieczające pokój religijny, w dramatycznych okolicznościach ostatniej doby obrad (nocna rozmowa króla z Piotrem Skargą) został odrzucony przez Zygmunta III, respektującego fundamentalistyczny, nieliczący się z racją stanu, sprzeciw senatorów duchownych” (s. 213, p. 6), należy zauważyć, że ów wywód powstał w oparciu o jedno jedyne, mało wiarygodne źródło (którego należytej krytyki nie przeprowadził autor sformułowanego na jego podstawie zarzutu Wacław Sobieski) i w żadnym razie nie daje podstaw to tego typu oskarżeń pod adresem króla. Inne powielane przez Wredego przekonanie jakoby Zygmunt III zamierzał „przebudować państwo w duchu absolutystycznym” (s. 202, p. 7) również jest nieprawdziwe. Bardzo wielu badaczy, nawet w czasach wrogiej królowi historiografii PRL-u, zdążyło się przyznać, że król nigdy nie dążył do absolutyzmu²³.

Wywód: „Utrzymujące się od lat napięcie w stosunkach polsko-tureckich, na przełomie 1619/1620 przeszło w stan bezpośredniego zagrożenia wojennego w związku z umiędzynarodowieniem się konfliktu w Rzeszy i zaangażowaniem Rzeczypospolitej po stronie Habsburgów – głównych wrogów Turcji” (s. 279, p. 9) w połączeniu z powołaniem się Autora na opracowanie Ryszarda Majewskiego (na tej samej stronie w tym samym przypisie „Majewski R., *passim*”, s. 279, p. 9) stanowi prawdziwy paradoks, bo właśnie nikt inny jak Majewski dowiódł, że „zaangażowanie Rzeczypospolitej po stronie Habsburgów” w postaci wyprawy lisowczyków, bo o niej tu mowa, wbrew temu, co parokrotnie powtarza Wrede (s. 273, p. 1) było całkowicie bez znaczenia dla relacji polsko-tureckich²⁴. Nie jest też prawdą, że lisowczycy „swą dywersją [...] znacznie przyczynili się do utrzymania władzy cesarza Ferdynanda (odsiecz obleganego Wiednia)” (s. 273, p. 1), gdyż żadnej odsieczy nie było²⁵. Nie jest prawdą, że „wyprawa

²³ Np. W. Czapliński, *Główne nurty myśli politycznej w Polsce w latach 1587-1655*, [w:] *O Polsce siedemnastowiecznej. Problemy i sprawy*, red. W. Czapliński, Warszawa 1966, s. 100.

²⁴ R. Majewski, *Cecora rok 1620*, Warszawa 1970, s. 48-55. Nieprawdy tego typu właśnie, a nie (wbrew temu, co powiela Autor) „zemsta osobista” (s. 279, p. 9) były głównym motywem zamachu Piekarskiego na króla Zygmunta III. Paweł Piasecki wprost o tym pisze w swej *Kronice*: „Michał Piekarski rodem szlachcic [...] szalenie [...] słysząc głośnie szemranie ludu na posłane Austriakom posiłki, a stąd pobudzonego do wojny Turczyzna, przedsięwziął był od dawnego czasu wyrzucić zemstę na osobę królewską”, *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego*, wyd. J. Bartoszewicz, Kraków 1870, s. 289-290).

²⁵ Biograf króla Zygmunta III wprost zaprzeczył swojej wcześniejszej opinii o „odsieczy Wiednia”, przyznając, iż tego typu opinie w historiografii, są wręcz absurdalne: „Z czasem pojawiły się opinie [także piszącego te słowa], że zwycięstwo pod Humiennem, a następnie obecność najeźdźców na ziemiach podległych Bethlenowi Gaborowi przesądziły o losach Wiednia, kampanii, ba nawet wojny trzydziestoletniej. [...] Przesądziła przecież o tym nie wieść o lokalnej klęsce czy łupiestwach jednego

turecko-tatarska” z 1620 r. była skierowana nie tylko przeciw gospodarowi mołdawskiemu, ale i Polsce („przeciwko niemu [i Polsce] ruszyła”, s. 279, p. 9). Autor (albo raczej ktoś, po kim Autor powieła) pomylił w tym miejscu propagandę interwencji polskich w Mołdawii na rzecz hospodara z tym, co rzeczywiście miało wówczas miejsce.

Wbrew przekonaniu powielanemu przez Wredego, hetman Stanisław Żółkiewski nie zginął pod Cecorą 7 października („poległego pod Cecorą 7 X 1620” [s. 284]), bo jak sam Autor przyznał w innym miejscu „taborem wycofał się spod Cecory w 1620 hetman Żółkiewski” (s. 283, p. 10). Pokutujący w historiografii i powielony przez Wredego slogan o „klęsce pod Cecorą” czy „klęsce cecorskiej” (s. 280, p. 10) też ma się nijak do rzeczywistości, ponieważ klęska nastąpiła w odległości ponad 165 km od Cecory w okolicach Mohylowa Podolskiego i to właśnie tam zginął hetman. W innym miejscu Autor zresztą sam to przyznaje: „Przegrana bitwa 19 IX i walki odwrotowe (obrona taboru) zakończyły się klęską wojsk polskich i żołnierską śmiercią starego (73 lata) hetmana i kanclerza 7 X pod Berezowską (8 kilometrów na południe od Mohylowa) [...] Zygmunt III o klęsce dowiedział się już 29 IX” (s. 279, p. 9). To ostatnie musi budzić zdumienie, bo jak można było 29 września dowiedzieć się o klęsce, do której doszło 7 października? Król owszem otrzymał informacje tego typu, tyle że były one przedwczesne i na tamten moment nieprawdziwe. Poza tym nie było żadnych „walk odwrotowych”, lecz popis bezhołwia uczestników wyprawy, którzy rozerwali tabor, dokonując porachunków za łupiestwa, jakich część z nich dopuściła się po dezercji, do której doszło pod Cecorą i nie po przegranej tylko po nierozstrzygniętej bitwie 19 września. Pokłosiem wstydu, że Polacy pod Cecorą dopuścili się dezercji, a później rozrywając tabor sami sobie zadali klęskę jest przenoszenie owej klęski pod Cecorę i twierdzenie, wciąż pokutujące niestety w polskiej historiografii, że to tam zginął hetman.

Nie jest prawdą, że: „Przyjęte procedury (zwołanie sejmików zamiast sejmu na wiosnę) [...] w istocie uniemożliwiły realizację tej trudnej do przecenienia inicjatywy sejmu toruńskiego 1626”, jaką „miała być reforma finansów publicznych” (s. 315, p. 1, s. 319, p. 11). Sprawa była dużo bardziej złożona, ponieważ na reformę, o której mowa, zakładającą opodatkowanie szlachty, i tak nie było żadnych szans i żadne procedury nie były w stanie tego zmienić. Nie jest prawdą (również powielone zresztą przez Wredego) przekonanie jakoby podczas pertraktacji w Prabutach Szwedzi byli „skłonni do zawarcia pokoju z chęcią zaangażowania się w Rzeszy” (s. 321, p. 1), gdyż pokój wykluczał dochód z cel polskich portów, a te do sfinansowania interwencji szwedzkiej w Rzeszy były niezbędne. Rzekoma skłonność Szwedów do pokoju, prezentowana nie

pułku, lecz zaraza, która pojawiła się wśród oddziałów czeskich, a potem zaczęła dziesiątkować całe wojsko”, H. Wisner, *Lisowczycy. Łupieżcy Europy. Pierwsi polscy najemnicy, łotrzy czy bohaterowie?*, Warszawa 2013, s. 174.

tylko w Prabutach, zawsze była niczym innym jak tylko blefem szwedzkiej dyplomacji, obliczonym na dostarczanie szlachcie argumentów do odmowy wyrażenia zgody na podatki, które, jak już podkreślono, mieli zapłacić poddani jej chłopci.

Błędy w datacjach rozpoczęcia czy zakończenia sejmów wynikają z oparcia się Autora przede wszystkim na przestarzałej (z 1948 r.) *Chronologii sejmów polskich*. Wreде zupełnie pominął opracowanie autorstwa Izabeli Lewandowskiej-Malec traktujące o sejmach w czasach panowania Zygmunta III, gdzie znajduje się zestawienie chronologiczne oparte na monografiach poszczególnych sejmów²⁶, z których Autor, jeśli nawet korzystał, to niezbyt dokładnie, gdyż większości dat nie skorygował, mimo iż zdawał sobie sprawę z istniejących rozbieżności między zestawieniem Władysława Konopczyńskiego a monografiami poszczególnych sejmów²⁷. I tak, co do zakończenia obrad poszczególnych sejmów: sejm koronacyjny 1587/1588 zakończył obrady 30, nie 20 stycznia (s. 82, p. 42)²⁸, sejm 1590/1591 – 16, nie 15 stycznia (s. 110, p. 6), sejm w 1592 r. – 20 a nie 19 października (s. 129, p. 25), sejm w 1593 r. – 16, nie 15 czerwca (s. 130, p. 1), sejm w 1611 r. – 7²⁹, a nie 9 listopada (s. 243, p. 14), sejm nadzwyczajny w 1613 r. – 24³⁰, nie 12 grudnia (s. 262, p. 10), sejm w 1618 r. – 27³¹, nie 17 marca (s. 271, p. 1), sejm w 1621 r. – 13³², nie 14 września (s. 306, p. 4), sejm w 1623 r. – 7³³, a nie 5 marca (s. 287, p. 1), sejm w 1624 r. – 28³⁴, a nie 27 lutego (s. 300, p. 1), sejm w 1625 r. – 3 marca („zakończenie początek marca”, s. 303, p. 1), sejm zwyczajny w 1626 r. – 11³⁵, nie 10 marca (s. 306, p. 4), sejm w 1628 r. – 19³⁶, nie 18 lipca (s. 320, p. 1), sejm w 1631 r. – 13³⁷, nie 23 marca (s. 333, p. 4).

²⁶ I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587-1632)*, Kraków 2009, s. 16-18.

²⁷ Np. w odniesieniu do sejmów z 1601 r. mamy: „sejmu zwołanego na 7 II-13 III (*Chronologia*, s. 145, VC, t. 2, vol. 2 s. 268-321, Herbst, s. 79 i Janiszewska-Mincer, s. 64 – początek obrad 30 I)” (s. 188, p. 6) czy sejm nadzwyczajny z 1626 r. „Sejm obradował w dniach 19X-13XII (Sejm 1626 Toruń, s. 8, 9); *Chronologia*, s. 148: 10-29XI” (s. 313, p. 24).

²⁸ „Reces z datą 30 I” (s. 82, p. 42).

²⁹ J. Byliński, *Sejm z roku 1611*, s. 206-208.

³⁰ *Idem*, *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984, s. 223-226.

³¹ J. Seredyka, *Sejm z 1618 roku*, Opole 1988, s. 170.

³² J. Pietrzak, *Po Ceczorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, AUW, 549, „Historia” 38, Wrocław 1983, s. 154, 159.

³³ „We wtorek 7 III około 15, poszli posłowie do senatu na konkluzję”, *idem*, *W przygaszonym blasku wiktorii chocimskiej. Sejm z 1623 roku*, Wrocław 1987, s. 120.

³⁴ „Sejm nadzwyczajny z 1624 r. [...] trwał [...] do godziny 5 rano 28 II”, J. Dorobisz, *Sejm nadzwyczajny z 1624 r.*, Opole 1994, s. 80.

³⁵ „sejm zakończył się [...] o godzinie czwartej nad ranem 11 marca”, J. Kwak, *Sejm warszawski z 1626 roku*, Opole 1985, s. 116.

³⁶ „18 lipca zaczęła się tajna konkluzja [...] Przedłużyła się ona na późne nocne godziny”, A. Filipczak-Kocur, *Trzeci raz pod łaską Jakuba Sobieskiego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Piastów Śląskich w Opolu” 1981, 18, s. 24.

³⁷ „sejm uchwalił w dniach 12-13 marca na przedłużonej o jeden dzień i niezwykle burzliwej konkluzji”, J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III 1629-1632. Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978, s. 124.

Sejm w 1603 r. rozpoczął się 22 stycznia, a nie 4 lutego (s. 203, p. 1). Sejm zwyczajny w 1613 r. rozpoczął obrady 19 lutego, w *Chronologii sejmów* czytamy, że 28 lutego, z czego Wrede tworzy kuriozalny zapis zakresu trwania obrad w postaci „19 (28) II-2 IV” (s. 260, p. 8). W odniesieniu do sejmu z 1603 r., Autor raz twierdzi, że „efektem sejmu była uchwała podatkowa” (s. 203, p. 1), innym razem, że sejm, jak dwa kolejne „rozszedł się na niczym” (s. 24), „bez uchwalenia konstytucji i poborów” (s. 207, p. 4, s. 212, p. 6). Wcześniejsze błędne twierdzenie, że sejm w 1595 r. miał charakter nadzwyczajny – „Zygmunt zdecydował się zwołać na Wawel na początku 1595 r. nadzwyczajny poświęcony tym sprawom sejm” (s. 22); „Postanowiono zwołać sejm nadzwyczajny [...] na 6 II 1595” (s. 146, p. 36)³⁸ – nie przeszkadza Autorowi później przyznać, że to jednak w 1613 r. „Na jesieni postanowiono zwołać po raz pierwszy sejm nadzwyczajny”. Poza tym według Wredego ten sejm nadzwyczajny w 1613 r. był „dwutygodniowy” i obradował „w daniach 3-12 XII” (s. 262, p. 10), podczas gdy w rzeczywistości sejm trwał trzy tygodnie i zakończył obrady, o czym już wspomniano, nie 12, a 24 grudnia.

W książce występują literówki, głównie w nazwach miejsc³⁹, lecz także w innych słowach⁴⁰ oraz w datach⁴¹, błędy w nazwiskach⁴², błędy ortograficzne i gramatyczne w słownictwie niemieckim⁴³, a nawet błędy ortograficzne w języku polskim⁴⁴. Zamiast widniejącego w wykazie skrótów „GAP” (Gdańskie Archiwum Państwowe), w tekście mamy skrót „Gap” (s. 311, p. 20), albo „APG” (s. 73, p. 7). Rozwinięcia występującego w tekście skrótu: „Bibl. Kras.” (s. 80, p. 35) w wykazie skrótów brak (s. 49). W bibliografii *Listy Władysława IV do Krzysztofa Radziwiłła* występują dwa razy – na s. 53 oznaczone skrótem „Listy Władysława IV”, na s. 56 zaś „Władysław IV listy”. Pozycja *Materiały do dziejów reformacji w Krakowie* widnieje w bibliografii

³⁸ „Sejm zwyczajny obradował w zamku 6 II-21 III” (s. 148, p. 4).

³⁹ Np. „Szawie” (s. 29) zamiast Szawle, „Olkielnniki” (s. 259, p. 5), zamiast Olkielniki, „Piotków” (s. 245, p. 2), zamiast Piotrków, „Chełmo” (s. 367) zamiast „Chełmno”, „Dąbrowna” zamiast „Dąbrówna” (s. 368) czy „Alvsnabbensbassangen” (s. 136, p. 24) zamiast Älvsnabbensbassangen.

⁴⁰ Np. zamiast Piotra w odniesieniu do biskupa krakowskiego mamy „Piotrka” (s. 114, p. 6) czy zamiast „ratunek” „rachunek” („abyśmy [...] ziemi inflanckiej [...] łączniejszy rachunek dać mogli”, s. 230, p. 6).

⁴¹ Np., że Zygmunt III zwołał sejm „na styczeń 1526” (s. 303, p. 1).

⁴² Np. jezuita i spowiednik króla to nie „Bartcz” (s. 228, p. 3), ale Bartsch, zamiast biskup Rozdrażewski mamy „Rozrażewski” (s. 81), czy zamiast Barwicka-Makula – „Barwicka-Makuła” (s. 56, 124, p. 6, s. 125, p. 6). W odniesieniu do Hansa Georga von Arnima Arnheima mamy raz Arnheim (s. 322, p. 1), innym razem „Arnheim” (s. 325, p. 13).

⁴³ Np. nie „Deutsches Reiches” (s. 66), a Deutsches Reich, nie „Karte der Deutschen Reiches” (s. 66), a Karte des Deutschen Reiches, nie „Westliche Russland” (s. 67, s. 106, p. 43), a Westliches Russland, nie „Karte der Westlichen Russland” (s. 67), a Karte des Westlichen Russlands, nie „wagenburg” (s. 283, p. 10), a Wagenburg. W tytule dzieła Gottfrieda Lengnicha winno być Lände, nie „Lande” i Anteils nie „Authails” (s. 53), a w tytule opracowania Waltera Leitscha – Leben nie „leben” (s. 57), Hof, nie „hof” (s. 57), König, nie „könig” (s. 57), von, nie „Von” (s. 57) i Polen, nie „Poland” (s. 59).

⁴⁴ Np. „Jakób Zadzik” (s. 252, p. 16) czy „popołudniu” (s. 167, p. 20).

zarówno wśród źródeł drukowanych (s. 53), jak i literatury (s. 60). *Historia Jana Karola Chodkiewicza* autorstwa Adama Naruszewicza to nie jest źródło (s. 54). Artykuł Edwarda Opalińskiego, *Zaufani Zygmunta III* występuje w spisie literatury dwa razy – na s. 57 opatrzone skrótami „Dyskusja”, a na s. 61 skrótami „Opaliński”. Nie przy wszystkich artykułach w spisie literatury podane są strony, brakuje ich m.in. przy publikacjach opatrzone skrótami „Maciszewski 1965” (s. 60), „Prochaska” (s. 61), „Świątkiewicz” (s. 63) czy „Wojciechowski” (s. 64). *Jagiellonki polskie*, mimo iż jest to źródło, występuje w spisie literatury wśród opracowań. Inicjał imienia Szelągowskiego to nie „S.” (s. 63) a A. (Adam). W spisie literatury widnieje biografia Zygmunta III autorstwa Henryka Wisniera z 1991 r. (s. 64), mimo iż w 2006 r. ukazało się nowe wydanie, uzupełnione i poprawione. Daty rocznej publikacji, która widnieje w skrócie „Smojlik 2006” brakuje w rozwiniętym zapisie bibliograficznym (s. 62), z kolei w pozycji opatrzonej skrótami „Smojlik 2014” jest inny rok wydania – 2012 (s. 62).

Reasumując, itinerarium właściwe, choć powinno, nie daje niestety wiarygodnej (na tyle, na ile jest to możliwe) odpowiedzi na „proste, nadspodziewanie nośne pytanie badawcze”, które Wrede sformułował na tylnej stronie okładki, pisząc, iż: „Praktyka zawodowa i jej zamkowo-warszawska perspektywa sprowokowały autora do zadania prostego, nadspodziewanie nośnego pytania badawczego: gdzie jest król, gdy go nie ma w Zamku?”. Odpowiada raczej przede wszystkim na pytanie, gdzie król danego dnia przybył na nocleg, gdy nie nocował na Wawelu ani w Zamku, przy czym historycznych nazw miejscowości próżno szukać nie tylko w itinerarium właściwym, lecz nawet w indeksie geograficznym. Badacz, korzystający z itinerarium Zygmunta III autorstwa Wredego, musi mieć pełną świadomość, że aby w miarę dokładnie (o ile to w ogóle możliwe, gdyż nie zawsze tak jest⁴⁵) ustalić czas i miejsce pobytu króla, nie może poprzestać na tym, co zawiera itinerarium właściwe wraz z indeksem geograficznym, lecz musi przede wszystkim przebrnąć przez przypisy. Przebrnąć, ponieważ Autor dodatkowo utrudnił mu zadanie, rozbudowując je tak, jak gdyby chciał przy okazji napisać biografię, a nie tylko itinerarium króla. To ostatnie niestety bardzo na tym ucierpiało.

Bibliografia

Byliński J., *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984.

Byliński J., *Sejm z roku 1611*, Wrocław 1970.

⁴⁵ W odniesieniu do dat nierzadko mamy „przed” (s. 71, 127, 252, 280-281, 300, 303-304), „lub” (s. 306, 334), „między” (s. 111, 195, 311) „po” (s. 189, 204-205, 280, 300, 333-334) czy „ok.” (s. 307), w odniesieniu do miejsc: „NN” (s. 102, 139-140, 193, p. 27) czy „Bm” (s. 111).

- Czapliński W., *Główne nurty myśli politycznej w Polsce w latach 1587-1655*, [w:] *O Polsce siedemnastowiecznej. Problemy i sprawy*, red. W. Czapliński, Warszawa 1966.
- Filipczak-Kocur A., *Trzeci raz pod łaską Jakuba Sobieskiego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Piastów Śląskich w Opolu” 1981, 18.
- Kwak J., *Sejm warszawski z 1626 roku*, Opole 1985.
- Lewandowska-Malec I., *Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587-1632)*, Kraków 2009.
- Majewski R., *Cecora rok 1620*, Warszawa 1970.
- Pietrzak J., *Po Cecorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, AUW, 549, „Historia” 38, Wrocław 1983.
- Pietrzak J., *W przygaszonym blasku wiktarii chocimskiej. Sejm z 1623 roku*, Wrocław 1987.
- Seredyka J., *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III 1629-1632. Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978.
- Seredyka J., *Sejm z 1618 roku*, Opole 1988.
- Wisner H., *Lisowczycy. Łupieżcy Europy. Pierwsi polscy najemnicy, łotrzy czy bohaterowie?*, Warszawa 2013.
- Wrede M., *Itinerarium króla Zygmunta III 1587-1632*, Warszawa 2019.

**X muza w regionie lubuskim i dolnośląskim.
Radosław Domke, Jacek Szymala, *Dolny Śląsk i Ziemia Lubuska
w filmach polskich po 1945 roku,*
Zielona Góra-Wrocław-Kraków 2020, ss. 264**

Najnowsza, wspólnie napisana książka naukowa Radosława Domkego i Jacka Szymali zatytułowana *Dolny Śląsk i Ziemia Lubuska w filmach polskich po 1945 roku*, wydana w ramach serii wydawniczej „Historia w Mediach”, to istne kompendium wiedzy z dziedziny współczesnej kinematografii tych regionów. Nie było wcześniej na tych i o tych terenach pozycji, która dokonałaby tak głębokiej eksploracji historycznej filmów nakręconych o zachodnich Ziemiach Odzyskanych, czy też przedstawiła narodziny filmoteki lubuskiej, czyli obrazów ruchomych powstałych na Środkowym Nadodrzu i stworzonych przez miejscowych reżyserów.

Już w 1957 roku, czyli krótko po przełomie październikowym, w Zielonej Górze powstał Amatorski Klub Filmowy „Kamera” przy Okręgowym Zarządzie Kin, złożony ze studentów łódzkiej szkoły filmowej, którzy na taśmie 35 mm nakręcili pierwszy dokument *I znów minął rok*. Rok później klub przeszedł pod skrzydła Lubuskiego Towarzystwa Kultury i został przemianowany na Lubuski Klub Filmowy im. Érica Rohmera. Klub realizował produkcje dokumentalne na potrzeby dziennika telewizyjnego i central filmowych w kraju, ukazując przyrodę lubuską i jej walory turystyczne, jak też pracę robotników największych kombinatów produkcyjnych. Pierwszy był więc film propagandowy z 1958 roku pt. *Była i jest nasza* o piastowskich korzeniach Ziemi Lubuskiej.

Jako ciekawostkę należy przytoczyć, że najstarszy festiwal filmowy w naszym kraju powstał właśnie w Lubuskiem, w Łagowie koło Świebodzina, leżącym w ówczesnym województwie zielonogórskim. Zainaugurował on swoją działalność już w 1969 roku jako Lubuskie Lato Filmowe, a jego organizatorami było Stowarzyszenie Filmowców Polskich oraz LTK. Nagroda główna festiwalu to Złote Grono, a pierwszym jej zdobywcą był Kazimierz Kutz. W latach późniejszych jej laureatami byli m.in. Andrzej Wajda, Sylwester Chęciński, Janusz Morgenstern, Krzysztof Zanussi, Feliks Falk czy Krzysztof Kieślowski. Lubuskie Lato Filmowe jest organizowane w Łagowie do dziś, a projekcje odbywają się w amfiteatrze lub w salach kinowych i zamkowych, którym zwykle towarzyszą dyskusje publiczności z twórcami, aktorami i krytykami filmowymi.

Autorzy regionalnej monografii filmowej to badacze historii z Uniwersytetu Zielonogórskiego i Uniwersytetu Wrocławskiego, którzy w ciągu dwóch lat pracy przebadali blisko aż 500 filmów związanych z Ziemią Lubuską i Dolnym Śląskiem bądź nawiązujących do tematyki tych ziem poniemieckich, które w filmotece polskiej zajmowały istotne miejsce, zwykle jako obrazy-świadcstwa powojennego osadnictwa oraz dokumenty początków życia przesiedleńców i repatriantów w nowej dla nich rzeczywistości.

Pracę badawczą Domkego i Szymali rozpoczyna wstęp, w którym autorzy przedstawili ogólną charakterystykę książki i podjętego w niej tematu, przedstawili jej metodologię i kompozycję, zaprezentowali kryteria chronologiczne i geograficzne przedstawionych w publikacji obrazów filmowych, ukazali dotychczasowy stan badań w tej materii, a także określili cel własnych analiz i poszukiwań oraz zawarli zarys historii kultury filmowej, jaki utrwalił się po drugiej wojnie światowej. Tutaj badacze napisali:

Monografia stanowi zbiór impresji, jest zestawem rozważań o filmach dokumentalnych i fabularnych, ułożonych na ogół chronologicznie i tematycznie. Efekt naszej pracy to raczej propozycja niż podręcznik, przyczynek, a nie hermetyczne studium. [...] Film definiujemy szeroko jako widzialność obcowania człowieka z kamerą; nie było dla nas istotne rozróżnienie na produkcje kinowe i telewizyjne, za sprawę drugorzędną uznajemy także gatunek, o ile w ogóle współcześnie można mówić o kinie gatunków.

Dotychczasowy zakres i poziom badań nad tematyką filmoznawczą wskazanych regionów zachodniej Polski nie jest obfity, stanowią go głównie branżowe czasopisma małego i dużego ekranu, prasa regionalna, przewodniki i periodyki turystyczne lub muzealne, niepublikowane prace dyplomowe studentów wrocławskiej uczelni oraz źródła internetowe, zwłaszcza znakomicie skatalogowana baza filmoteki polskiej na portalu filmu polskiego – serwisu stworzonego przez Szkołę Filmową w Łodzi. Odrębne, acz istotne źródło wiedzy stanowią zasoby Polskiej Kroniki Filmowej, zarówno w warstwie wizualnej, jak i lektorskiej (narracyjnej). Nadrzędnym celem powstania monografii było uporządkowanie narracji filmowych związanych z pasem południowo-zachodnim kraju, drugą zaś intencją było stworzenie przewodnika historycznego po filmach i zarazem regionalnej mapy filmowej z zaznaczeniem miejscowości lubuskich i dolnośląskich, w których kręcono produkcje filmowe lub choćby tylko poszczególne ujęcia.

Zasadniczy trzon monografii stanowią części pierwsza i druga – podejmujące i szeroko opisujące regiony lubuski i dolnośląski w filmach dokumentalnych i fabularnych. Obrazowi dokumentacyjnemu poświęcona jest część pierwsza, w której poddano analizie ponad 150 filmów krótkometrażowych, ponad 50 nagrań Polskiej Kroniki Filmowej oraz kilkadziesiąt programów telewizyjnych, głównie materiałów edukacyjnych, oświatowych, przyrodniczych etc. W części drugiej zajęto się studiami

nad filmem pełnometrażowym, tutaj prześledzono ponad sto produkcji kinowych i telewizyjnych, zarówno zrealizowanych na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej lub też im poświęconych tematycznie, lecz ich produkcja odbywała się już poza wymienionymi obszarami terytorialnymi.

Poszczególne rozdziały tej części odnoszą się do nadodrzańskiego przemysłu ciężkiego, omawiają kolejnictwo na Ziemiach Zachodnich, na przykład produkcję wagonów (Pafawag we Wrocławiu i Zastal w Zielonej Górze) oraz potrzebę budowy połączeń kolejowych i mostowych nad Odrą i Nysą Łużycką, a z czasem ich elektryfikację. Oddzielne passusy autorzy poświęcili ukazaniu Dolnego Śląska w filmach przyrodniczych Włodzimierza Puchalskiego czy dokumentalnych i historycznych Włodzimierza Kałkowskiego i Roberta Stando. Podobny temat regionu dolnośląskiego wykorzystano w filmach o tematyce krajoznawczej, zwłaszcza górskiej, dotyczącej Sudetów i Karkonoszy oraz jaskini niedźwiedziej w Kletnie koło Kłodzka. Osobne tematy przeznaczili autorzy filmowej monografii wynalazkom i dziedzictwu kulturowemu, na przykład pracy nad pierwszym polskim komputerem Odra we wrocławskiej fabryce Elwro, wrocławskiemu Muzeum Poczty i Telekomunikacji, kulturze muzycznej i działalności ośrodków sanatoryjnych w Dusznikach Zdroju oraz reportażom historycznym *Śladami Piastów Śląskich* i Panorami Racławickiej, a także materiałom filmowym o wydobywaniu miedzi w regionie legnicko-głogowskim, czy też torfowym preparacie leczniczym – wynalazku wrocławskiego uczonego Stanisława Tołpy.

W XXI wieku powstało też kilka dokumentów krajoznawczych i dokumentarno-historycznych nawiązujących do Ziemi Lubuskiej, jak film o Parku Mużakowskim w Łęknicy czy o wydarzeniach zielonogórskich 1960 roku związanych z obroną Domu Katolickiego, a także impresji filmowych ukazujących krajobrazy polskich Łużyc i Doliny Bobru.

Część drugą publikacji prezentującą filmy fabularne zrealizowane na środkowo-południowym Nadodrzu otwiera dramat wojenny *Godziny nadziei* z 1955 roku Jana Rybkowskiego nakręcony na zamku łagowskim oraz obraz psychologiczny z 1960 roku *Nikt nie woła* w reżyserii Kazimierza Kutza, zrealizowany w Bystrzycy Kłodzkiej, który przedstawia młodych migrantów trafiających na Ziemię Odzyskaną. Pierwsze lata powojennego osadnictwa na „piastowskim Dzikim Zachodzie” świetnie obrazuje western z 1964 roku *Prawo i pięść* Jerzego Hoffmana i Edwarda Skórczewskiego, z urokliwą balladą Krzysztofa Komedy, i choć film opowiada o losie napływowej ludności walczącej z szabrownictwem w poniemieckim miasteczku na zachodzie Polski, ujęcia do niego były kręcone w... Toruniu.

W dalszych rozdziałach książki autorzy dużo miejsca poświęcili omówieniu słynnych produkcji filmowych i ekranowych lat 60., powstałych na Środkowym Nadodrzu,

na przykład *Gdzie jest generał?* nakręcony na zamku Czocha, *Skąpani w ogniu* we Wleniu, *Pierwszy dzień wolności* w Kłodzku i Bystrzycy, *Pętla* we Wrocławiu, zachodniemiecki obraz *Bumerang*, także kręcony we Wrocławiu, identycznie jak film kryminalny *Morderca zostawia ślad*, w którym widzowie ostatni raz ujrzeli Zbigniewa Cybulskiego.

Oddzielną analizę stanowi komediowa trylogia Sylwestra Chęcińskiego, który wszystkie części swojej realizacji poświęcił tematyce osiedleńczej i perypetiom aklimatyzacji kresowych przesiedleńców na Ziemiach Zachodnich. Również kilka odcinków przygodowego serialu dla młodzieży *Cztery pancerni i pies* kręconych było na poligonie w Żaganiu oraz we Wrocławiu, Trzebnicy i Kłodzku. Z innych znanych produkcji ekranowych, których problematyka dotyczy osadnictwa na terenach poniemieckich, wymienić można serial *Dom*, czy też filmy pełnometrażowe, na przykład: *Ewa chce spać*, *Baza ludzi umartwionych*, *Raj na ziemi*, *Szklana góra*, *Zobaczmy się w niedzielę* oraz *Popiół i diament*. Natomiast znane produkcje telewizyjne, opowiadające o czasach powojennych na ziemiach przywróconych do Macierzy, acz niezrealizowane na Środkowym Nadodrzu, to na przykład *Rzeczpospolita babska*, *Jarzębina czerwona*, *Do widzenia, do jutra*, *Niewinni czarodzieje*, *Brylanty pani Zuzy*, *Znaki szczególne* i *Człowiek z marmuru*.

Również w kolejnych rozdziałach poddano szerokiej analizie filmy powstałe w latach 70. i 80. ubiegłego wieku; tutaj autorzy monografii wyliczają liczne obrazy kinowe i telewizyjne, ekranizacje powieści, adaptacje i seriale, które fabułą łączyły się z terenami południowo-zachodniej Polski, opisując życie przybyłych tu osadników, jak młodzieżowy serial *Gruby*, czy film dla dzieci *Buteczka*, romans *Anatomia miłości*, obraz psychologiczny *Zaraza*, sensacyjny *Złote Koło* oraz w wielu innych produkcjach, jak: *Uciec jak najbliżej*, *Mniejsze niebo*, *Długa noc poślubna*, *Grzech Antoniego Grudy*, *Niespotkanie spokojny człowiek*, *Maratończyk*, *Nowy Jork, czwarta rano*, *Pociąg do Hollywood*, *Kocham kino*, *Tajemnice twierdzy szyfrów*, *Wielki Szu*, *Droga na Zachód i Konsul*, do których ujęcia kręcono przeważnie we Wrocławiu, Lubomierzu, Trzebnicy i Kotlinie Kłodzkiej, a także obyczajowy film *Nie będę cię kochać* w reżyserii Józefa Nasfetera, zrealizowany na zamku w Łagowie i plenerze w Gronowie. Natomiast w wielu obrazach scenicznych, w których akcja toczy się na Ziemiach Zachodnich, a jednak nie były one kręcone w miejscach, których dotyczy fabuła, należy wymienić na przykład *Siekierzadę*, *Nikt nie woła* i *Penelopy*.

Po upadku PRL tematyka Ziem Zachodnich, zwłaszcza ich przemian społeczno-gospodarczych po 1989 roku, była nadal inspirująca dla twórców filmowych. To w miastach Środkowego Nadodrza, m.in. w Krośnie Odrzańskim i Żaganiu, kręcono ujęcia do obrazu *Yuma*, czy do filmu o podobnej problematyce, podejmującego wątek zachodniego pogranicza w kontekście kontrabandy uprawianej przez młode pokolenie

pt. *Młode wilki*. Z innych filmów nawiązujących tematycznie do Ziem Odzyskanych można wymienić: *Komornik*, *Bez wstydu*, *Róża*, *80 milionów*, *Sala samobójców*, *Pokot*, *Sztuka kochania*, *Amok*, *Ciemno, prawie noc*, *Fotograf*, *Zimna wojna* i druga część serialu telewizyjnego *Boża podszewka*.

Także zagraniczne koncerty i wytwórnie filmowe wykorzystywały scenerię dolnośląską, a głównie plenery wrocławskie do stworzenia swoich słynnych produkcji kinowych, jak *Opowieści z Narnii*. *Lew, czarownica i stara szafa*, *W cieniu*, *Ja*, *Olga Hepnarova* oraz *Julia wraca do domu* w reżyserii Agnieszki Holland, czy *Most szpiegów* z kreacją Toma Hanksa. Warto też nadmienić, że popularne seriale telewizyjne *Świat według Kiepskich* i *Pierwsza miłość* powstawały i nadal są kręcone w studiu wrocławskim, a za scenografię przestrzenną służą bulwary i obiekty architektoniczne stolicy Dolnego Śląska.

Dla kinomanów i filmoznawców przydatne mogą okazać się zestawienia tabelaryczne filmów, reportaży i dokumentów ekranowych realizowanych na potrzeby Polskiej Kroniki Filmowej czy nagrań widowisk telewizyjnych produkowanych przez telewizje publiczne i komercyjne, w których autorzy podają rok emisji, temat lub tytuł filmu bądź etiudy, fragmenty komentarzy do kronik lub narracji, opisy fabuły i repertuaru. Książkę zamyka obszerna bibliografia oraz trzy niezwykle przydatne indeksy: nazwisk twórców filmowych – wykonawców i reżyserów, geograficzny z miejscami, w których realizowano poszczególne obrazy oraz indeks filmowy zawierający alfabetyczny spis tytułów omówionych filmów fabularnych, krótkometrażowych i serialowych.

Szkic monograficzny Radosława Domkego i Jacka Szymali *Dolny Śląsk i Ziemia Lubuska w filmach polskich po 1945 roku*, opracowany w iście benedyktyńskim stylu, to z pewnością praca bardzo interesująca zarówno dla historyków sztuki wizualnej, jak i fanów kina i filmu, także tego tworzonego w wymiarze regionalnym. Rzecz godna polecenia również każdemu, kto zajmuje się historią kinematografii i współczesną filmografią, czyli tworzeniem kadrów zarówno w profesjonalnym, jak i amatorskim wykonaniu, utrwalonych na taśmie celuloidowej w powojennym 75-leciu.

Robert Rudiak

**Edward Karolczuk, *Edward Gierek.*
Źródła sukcesu i klęski, Warszawa 2022, ss. 192**

Książka Edwarda Karolczuka *Edward Gierek. Źródła sukcesu i klęski* przynależy właściwie do nauk politycznych, jednak ze względu na znaczenie podejmowanych zagadnień z pewnością będzie użyteczna także dla przedstawicieli innych dyscyplin. Wśród nich można wymienić: kulturoznawstwo, filozofię, socjologię, literaturoznawstwo, a także, chociaż paradoksalnie w najmniejszym stopniu – historię. Karolczuk nie odtwarza dokonań Gierka w sposób konsekwentny diachronicznie lub synchronicznie. Decyduje się na wybranie tych fragmentów jego działalności publicznej, w których w sposób najbardziej jasny ujawnił się ideologiczny charakter i kontekst działań I sekretarza KC PZPR. Książka stanowi kolejne ogniwo w łańcuchu publikacji poświęconych w gruncie rzeczy – społeczno-historycznym uwarunkowaniom zjawisk ideologicznych¹. Jest to tym bardziej interesujące, że sam Gierek w swoich wypowiedziach, które miały miejsce w trakcie sprawowania władzy prezentował światopoglądowy eklektyzm, który utrudniał rozpoznanie rzeczywistych celów. Wpływ na to miała współpraca z Andrzejem Werblanem w tworzeniu tekstów przemówień i koncepcji ideologicznych. Po utracie władzy Gierek wielokrotnie podkreślał, że nie jest ideologiem, dogmatykiem, lecz stawia na pierwszym miejscu potrzeby praktyki. Pozostanie zagadką na ile świadomie rozstrzyga przed odbiorcą zasłonę epistemologiczną, aby ukryć rzeczywiste cele, a na ile jego poziom wykształcenia humanistycznego, uniemożliwia mu uznanie za przeciwnie – we własnej świadomości – niektórych pojęć. Jako przykład takich kategorii antagonistycznych można podać: naród i internacjonalizm, jedność moralno-polityczną i walkę klas, akumulację pierwotną kapitału prywatnego i społeczny fundusz spożycia, dyktaturę proletariatu i samorząd pracowniczy, centralne planowanie i plan otwarty, centralizm demokratyczny i państwo prawa etc. W pamiętnikach Gierka zatytułowanych *Smak Życia* można przeczytać jego odniesienie się do krytyki, z jaką spotkała się wysunięta przez niego w latach siedemdziesiątych koncepcja „jedności moralno-politycznej narodu”:

¹ E. Karolczuk, *O urogu. Szkice filozoficzno-historyczne*, Warszawa 2010; *idem*, „Nagie życie” ofiar wyżysku pracy i wojny. *Totalitarne korelaty liberalizmu i neoliberalizmu*, Warszawa 2016.

Krytykowano mnie nie raz za wysunięcie w latach 70. hasła jedności moralno-politycznej narodu. Było ono faktycznie przeciwstawieniem dyktatury proletariatu. Wynikało to z mojego głębokiego przekonania, że pojęcie dyktatury proletariatu jest już anachronizmem, przeżytkiem, że proletariatus w socjalizmie stał się właścicielem środków produkcji i zasadniczo różni się od tradycyjnego proletariatu. Niektórzy „proletariusze” jeżdżą już własnymi samochodami, a większość o ich posiadaniu marzy i chętnych do sprawowania dyktatury ciągle ubywa. Poddanie jednak publicznie w wątpliwość tego ideologicznego dogmatu oznaczałoby koniec polskiego eksperymentu².

Być może Gierek daje tu wyraz powierzchownemu rozumieniu podstawowych zasad marksizmu-leninizmu³, a być może pisząc już po przełomie ustrojowym, stara się pozostać w zgodzie z oczekiwaniami czytelników, takich jakimi sobie ich wyobraża.

Praca Karolczuka stanowi kompilację rozdziałów poświęconych węzłowym z punktu widzenia ideologicznego problemom. Mają one też duże znaczenie dla wyjaśnienia dalszego przebiegu dziejów dyktatury proletariatu sprawowanej w PRL przez „awangardę klasy robotniczej” w postaci PZPR. W pierwszym rozdziale analizuje na podstawie zachowanych materiałów komisji Grabskiego kwestię odpowiedzialności politycznej Gierka za stan partii i państwa, który zostawił w spadku swojemu następcy: Stanisławowi Kani. W rozdziale drugim przedstawia stosunki Gierka z kierownictwem KPZR oraz rozważa rolę osób odpowiedzialnych za prowokację, która doprowadziła do zakończenia ery Gomułki. Opisuje udział Czesława Kiszcza w wydarzeniach grudnia 70. Wydaje się, że ten rozdział zyskałby na kompletności, gdyby wykorzystać w nim nowsze badania dotyczące stosunku Władysława Gomułki do sprawy rozwoju przemysłu ciężkiego na potrzeby przemysłu zbrojeniowego⁴. W rozdziale trzecim poświęconym przybyciu I sekretarza KC PZPR do Stoczni Szczecińskiej w roku 1971 wyzyskują relację z wypowiedzi tamtejszych robotników do zilustrowania zasadniczych sprzeczności klasowych wewnątrz społeczeństwa realnego socjalizmu, które były stałym źródłem konfliktów pomiędzy grupami zawodowymi. Działo się tak wskutek niepełnego uspołecznienia środków produkcji w PRL, w wyniku czego nomenklatura, inteligencja czy biurokracja przybrały postać „klas dla siebie”. Jest paradoksem, że w roku 1969 przed objęciem władzy Gierek, Stanisław Kociołek i stojący później na prawym skrzydle partii Stefan Olszowski przedstawiali się jako kandydaci do władzy, którzy nadrobią zaległości socjalistycznego rozwoju, przede wszystkim powrócą do zaniechanej

² E. Gierek, *Smak życia*, Warszawa 1993, s. 250.

³ *Idem*, *Edward Gierek. Źródła sukcesu i klęski*, Warszawa 2022, s. 9-10, „W roku 1949 został skierowany do Centralnej Szkoły Partyjnej w Łodzi. Nabył tam z pewnością umiejętności w języku polskim posługiwania się partyjnym żargonem. Parę tygodni przed ukończeniem szkoły został skierowany do Zagłębia Dąbrowskiego w celu rozwiązania wybuchłego tam strajku górników”.

⁴ Por. chociażby M. Szumiło, *Konflikty w kierownictwie PZPR w świetle dokumentów sowieckich z 1969 roku: przyczynek do genezy upadku ekipy Władysława Gomułki*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 2017, nr 2, s. 468.

przez Władysława Gomułkę kolektywizacji rolnictwa, i zacieśnią współpracę z ZSRR w przemyśle ciężkim i maszynowym⁵. Rozdział czwarty *Wybrane problemy polityki Gierka* posiada charakter eklektyczny. Rozważa on zagadnienie „jedności moralno-politycznej narodu”. Jest to koncepcja zakładająca, że w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym⁶ przeciwstawne interesy klasowe zastępuje wspólny interes narodowy. Była ona w istocie maską, której kształt powstał przy udziale Andrzeja Werblana. Było to zastąpienie koncepcji zakładającej, że w miarę budowy komunizmu zaostreza się walka klas (stanowiącej podstawę polityki gospodarczej do roku 1956) koncepcją bliższą korporacyjnemu modelowi społeczeństwa. Jego funkcjonowanie zostało wcześniej sprawdzone w praktyce w państwach funkcjonujących na podstawie dominującej prywatnej własności środków produkcji, jak chociażby Włochy Mussoliniego i Hiszpania Franco. Karolczuk słusznie wskazuje, że posługiwanie się pojęciem „rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego” miało na celu odwrócenie uwagi od faktu, że w społeczeństwie socjalistycznym odziedziczony po kapitalizmie społeczny podział pracy wymuszał stosowanie zasady „każdemu według pracy” zamiast komunistycznej zasady „każdemu według potrzeb”. Problem ten często w konkretnych przypadkach upraszczano i zaznaczano jedynie, że: „Socjalistyczny system podziału według pracy jest jednym z obiektywnych przejawów socjalistycznych stosunków produkcji; w ich szerokim polityczno-ekonomicznym rozumieniu”⁷. Po roku 1956 w istocie budowa komunistycznego społeczeństwa bezklasowego została zatrzymana, do czego przyczyniło się w największym stopniu odstępianie od kolektywizacji rolnictwa, jako zasadniczego ze względu na chłopski charakter społeczeństwa lat 50. XX wieku etapu uspołecznienia środków produkcji. Wycofanie się przez władzę z zamiaru uspołecznienia rolnictwa było momentem zwrotnym, który sprzyjał dalszym zmianom w kierunku prywatyzacji życia gospodarczego, warto wymienić tutaj: dopuszczenie do oficjalnego obiegu bankowego dolarów i złota nieznanego pochodzenia, czy ustanowienie możliwości nabycia spółdzielczego prawa własności lokalu mieszkalnego. W rozdziale piątym autor podejmuje zagadnienie rozwoju antykomunistycznej opozycji. Skupia się na przyczynach jej

⁵ *Ibidem*.

⁶ J. Bartosz w memoriale skierowanym do KC PZPR uzasadniającym powołanie w roku 1982 tygodnika „Sprawy i Ludzie” skierowanego w zamierzeniu pomysłodawcy (byłego redaktora naczelnego wrocławskiej „Gazety Robotniczej”) do klasy robotniczej kwestionował twierdzenie, iż PRL była rozwiniętym państwem socjalistycznym: „Wciąż pozostajemy w sensie teoretycznym (ale i praktycznym) na etapie przejściowym między kapitalizmem a socjalizmem. Ta historyczna sytuacja wyjaśnia charakter sprzeczności naszego rozwoju. Dopatrując się przyczyn kryzysu między innymi w nieuwzględnianiu i lekceważeniu wymogów walki charakterystycznej dla okresu przejściowego, będziemy w naszej pracy brać stronę najważniejszej klasy narodu”. J. Bartosz, *Ostanie zapiski zgryźliwego dogmatyka*, Wrocław 2009, s. 95.

⁷ J. Dvořák, *Podstawowe kierunki realizacji socjalistycznej zasady podziału według pracy*, [w:] *Socjalizm a dobrobyt społeczny*, tłum. N. Kuźmicz, Warszawa 1978, s. 216.

niespodziewanego sukcesu w trakcie wydarzeń lata 1980 roku i bezczynności organów MSW w pierwszej fazie strajków na Lubelszczyźnie w lipcu 1980 roku. Przyczyn wygranej opozycji antykomunistycznej Karolczuk dopatruje się w fakcie, że miała ona kilka ośrodków, a tylko skutkiem braku koordynacji między nimi było zahamowanie chociaż nie zatrzymanie procesów urynkowania życia społecznego i gospodarczego, w okresie stanu wojennego. Wśród centrów krystalizacji antykomunistycznej opozycji wymienia środowisko inteligenckie związane z KOR, Konwersatorium Doświadczenie i Przyszłość oraz grupę w obrębie ekipy Gierka, która do ostatniej chwili nie ujawniała przed nim swoich zamiarów. Była ona reprezentowana przez Wojciecha Jaruzelskiego, Stanisława Kanię, Stanisława Kowalczyka, Andrzeja Werblana, Stefana Olszowskiego i innych. W rozdziale szóstym możemy zapoznać się z rozważaniami na temat kompetencji zmarłego w 2001 roku I sekretarza KC PZPR. Warto nadmienić, że autor odrzuca szczegółowe kompetencje merytoryczne w jakiegokolwiek dyscyplinie, jako miernik możliwości polityka, przywołując tu anegdotyczny paradoks konia Kaliguli. W rozdziale siódmym możemy przeczytać rozważania o stosunku Gierka do własnych rządów w okresie po oddaniu władzy, a szczególnie o jego stosunku do głównych zasad marksizmu-leninizmu. Karolczuk nie rozstrzyga ostatecznie na ile koncepcja jedności moralno-politycznej narodu i eklektyczny stosunek Gierka do ideologii wynikał z jego udziału w polityce jednolitofrontowej w komunistycznych partiach przedwojennego Zachodu Europy, a na ile z ograniczonego rozumienia koncepcji teoretycznych marksizmu. To ostatnie zwykle prowadzi do realizacji programu ekonomicznego utrwalającego i rozwijającego funkcjonowanie drobnomieszczaństwa. Karolczuk nie zostawia suchej nitki na wizerunku Gierka w *Przerwanej Dekadzie* Janusza Rolickiego⁸, wskazując, że Gierek antyradziecki i liberalny jest w istocie kreacją mającą sprzedać książkę znanego dziennikarza. Zresztą sam Rolicki nie odżegnuje się od komercyjnych zamiarów przy pisaniu książki, która odniosła sukces... rynkowy⁹. W *Zakończeniu* autor nie tylko podsumowuje treść książki, ale także dodaje uwagi o statusie społecznym nomenklatury partyjnej, bilansie zysków i strat kredytów Gierka oraz zasadniczych cechach realnego socjalizmu jako kapitalizmu państwowego.

Współcześnie zadanie zmiany społecznego wizerunku Gierka postawił sobie w popularnej biografii Piotr Gajdziński. Skompilowane w jego *Gierku człowieku z węgla*¹⁰ anegdoty i wspomnienia z gierkowskiej epoki mają za zadanie walkę z mitami Gierka. Dotychczasowe wizje budowniczego nowej Polski i stojącego do niej w opozycji

⁸ J. Rolicki, *Edward Gierek: przerwana dekada*, Warszawa 1990.

⁹ *Idem*, K. Piławski, *Wańka-wstańka z Januszem Rolickim rozmawia Krzysztof Piławski*, Warszawa 2013, s. 281.

¹⁰ P. Gajdziński, *Gierek człowiek z węgla*, Poznań 2014.

wyobrażenia twórcy kryzysu gospodarczego końca lat 70. i polskiego realnego socjalizmu w ogóle, stara się zastąpić atrakcyjną czytelniczo wizją człowieka naiwnego i niekompetentnego, prowadzącego kraj do katastrofy. Sam Gierek, nie biorąc pod uwagę upublicznienia swoich zeznań przed Komisją Grabskiego, kreował siebie jako człowieka naiwnego niezdolnego do wyboru nadsyłanych mu materiałów¹¹.

Z pewnością rozważana tu praca Karolczuka stawia sobie za zadanie postawienie refleksji nad Gierkiem i jego epoką na wyższy poziom. Przede wszystkim analizuje kierunek przemian społeczeństwa w ramach tezy o cofaniu się w rozwoju społecznym państwa, które zarzuca walkę z akumulacją kapitału prywatnego i rozszerzaniem zakresu wymiany rynkowej. Oczywiście rozważając kierunek rozwoju społeczeństwa realnego socjalizmu za punkt dojścia, bierze bezklasowe społeczeństwo komunistyczne. Przekształcanie odziedziczonego po kapitalizmie społecznego podziału pracy w podział na nowe klasy, tworzone ze względu na stosunek do użytkowanych (a nie jak w kapitalizmie posiadanych) środków produkcji był właściwą przyczyną powstania w ramach socjalizmu sił dążących do prywatyzacji majątku państwowego i restauracji kapitalizmu¹². Karolczuk cofa się jednak przed wyraźnym stwierdzeniem, które logicznie by z jego rozważań wynikało, że jedyną szansą na zachowanie władzy przez Gierka i trwanie realnego socjalizmu, było rozpoczęcie kampanii represji przeciwko wrogom socjalizmu w łonie partii. Mogło być jej efektem, objęcie w wyniku czystki władzy przez nowe pokolenie, pamiętające o nietrwałości i przejściowości swojego stosunku do użytkowania środków produkcji i zależności zakresu użytkowania własności osobistej od decyzji politycznej. Okazuje się, że wśród żywych problemów ideologicznych, które przyniósł *Edward Gierek. Źródła sukcesu i klęski* jest też problem przymusu pozaekonomicznego, który stanowi jak do tej pory trwały element stosunków międzyludzkich. Objawiał się on w: stosunku pana do niewolnika, feudała do poddanego, kryminalizacji bezrobocia w okresie przyspieszonej akumulacji kapitału, dyktaturze proletariatu. Obecnie pozaekonomiczny charakter ma na przykład limitowanie dostępu do systemu płatności elektronicznych podmiotom nieobjętym zajęciem komorniczym.

¹¹ *Gierek & Jaroszewicz zeznają*, wstęp L. Szczegółą, Warszawa 1990, s. 60 „Tylko wiecie, z tymi materiałami to różnie bywało, mnie po pierwsze wyciągano wiele materiałów, po prostu podrzucano mi, żeby blokować, ja pracowałem, ale teraz widzę, że pracowałem niekiedy na jałowym biegu, że nie pracowałem nad tym, nad czym trzeba było pracować”.

¹² Lapidarnie ujął to zjawisko J. Kochan, *Filozofia marksizm socjalizm. Studia – szkice – polemiki*, Warszawa 2021, s. 226. „spotęgowanie sprzeczności w łonie własności społecznej, wśród pracowników najemnych [...]”.

Bibliografia

- Bartosz J., *Ostanie zapiski zgryźliwego dogmatyka*, Wrocław 2009.
- Dorobisz J., *Sejm nadzwyczajny z 1624 r.*, Opole 1994.
- Dvořák J., *Podstawowe kierunki realizacji socjalistycznej zasady podziału według pracy*, [w:] *Socjalizm a dobrobyt społeczny*, tłum. N. Kuźmich, Warszawa 1978, s. 216-239.
- Gajdziński P., *Gierek człowiek z węgla*, Poznań 2014.
- Gierek & Jaroszewicz zeznają*, wstęp L. Szczegóła, Warszawa 1990.
- Gierek E., *Smak życia*, Warszawa 1993.
- Karolczuk E., *Edward Gierek. Źródła sukcesu i klęski*, Warszawa 2022.
- Karolczuk E., „Nagie życie” ofiar wyzysku pracy i wojny. *Totalitarne korelaty liberalizmu i neoliberalizmu*, Warszawa 2016.
- Karolczuk E., *O wrogu. Szkice filozoficzno-historyczne*, Warszawa 2010.
- Kochan J., *Filozofia marksizm socjalizm. Studia – szkice – polemiki*, Warszawa 2021.
- Rolicki J., *Edward Gierek: przerwana dekada*, Warszawa 1990.
- Rolicki J., Pilawski Krzysztof, *Wańka-wstańka z Januszem Rolickim rozmawia Krzysztof Pilawski*, Warszawa 2013.
- Szumiło M., *Konflikty w kierownictwie PZPR w świetle dokumentów sowieckich z 1969 roku: przyczynek do genezy upadku ekipy Władysława Gomułki*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 2017, nr 2, s. 466-481.

Dawid Kopa